

31 maja 2019

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom XV
Numer 2

Badania biograficzne
– metoda, etyka, praktyka

pod redakcją
Kai Kaźmierskiej

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, US

Anna Kacperczyk, UŁ

Sławomir Magala, Erasmus

University

Łukasz T. Marciniak, UŁ

REDAKTOR

DZIAŁU RECENZJI

Dominika Byczkowska-Owczarek,

UŁ

REDAKTOR JĘZYKOWY

Aleksandra Chudzik (j. polski)

Mark Muirhead (j. angielski)

AUDYTOR WEWNĘTRZNY

Anna Kubczak, UŁ

KOREKTA

Magdalena Chudzik-Duczmańska

Magdalena Wojciechowska, UŁ

SKŁAD

Magdalena Chudzik-Duczmańska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii

Organizacji i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43

90-214 Łódź

redakcja.psj@gmail.com

Przegląd
Socjologii
Jakościowej

Tom XV

Numer 2

*Badania biograficzne – metoda,
etyka, praktyka*

pod redakcją

Kai Kaźmierskiej

Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa *Przeglądu Socjologii Jakościowej* (*Qualitative Sociology Review*) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Surrey, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

Od redaktorki

Kaja Kaźmierska

Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka

6

Artykuły

Marta Karkowska, Magdalena Bielińska

Po co nam „stare wywiady”? O ponownym wykorzystaniu danych z badań jakościowych (rewizytach, reanalizach i nie tylko)

12

Piotr Filipkowski, Danuta Życzyńska-Ciołek

From a Case to a Case Study—And Back, or on the Search for Everyman in Biographical Research

40

Łukasz Rogowski

Etyczne dylematy badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii: perspektywa badaczy i badanych

58

Jakub Gałęziowski

Oral History and Biographical Method. Common Framework and Distinctions Resulting from Different Research Perspectives

76

Izabela Terela

Wybrane problemy etyczne w historii mówionej. Refleksje historyka

104

Mariusz Granosik

Metoda biograficzna a emancypacyjna praktyka. Perspektywa społeczno-pedagogiczna

118

Katarzyna Waniek

Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schütze

132

Kaja Kaźmierska, Joanna Wygnańska
Workshops as an Essential Practice in Doing Biographical Research 164

Agnieszka Golczyńska-Grondas
Wywiady biograficzne z osobami ze środowisk wykluczenia społecznego – refleksja nad wybranymi problemami metodologicznymi i etycznymi 178

Dorota Jaworska, Khedi Alieva, Marcin Boryczko
Badania wśród uchodźców i przymusowych migrantów – rozważania metodologiczne i etyczne 202

Recenzje

Łucja Lange
Recenzja książki: Urszula Klajmon-Lech (2018) *Trajektoria życia rodziców dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi. Formy społecznego wsparcia*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 228

Radosław Tyrała
Recenzja książki: Jewdokimow Marcin (2018) *Klasztor w perspektywie socjologicznej: w poszukiwaniu nowego ujęcia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW 236

Debata

Piotr Dobrowolski, Rafał Drozdowski, Małgorzata Jacyno, Agnieszka Jelewska, Adriana Molenda, Julia Niedziejko, Joanna Pańczak, Waldemar Rapior, Marek Wasilewski, Dawid Wiener
O czym mówi Sean? Zapis panelu dyskusyjnego o sztuce, nauce i etyce 246

Konkurs fotograficzny PSJ

Wyniki IX edycji konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej” 264

Kaja Kaźmierska 
Uniwersytet Łódzki

Od redaktorki:

Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.01>

Abstrakt Współczesny styl uprawiania nauki, zdominowany na przykład przez działania projektowe i oczekiwania szybkich i wymiernych rezultatów, ogranicza przestrzeń (w wymiarze czasowym i relacyjnym) do dyskusji, refleksji i wymiany doświadczeń w odniesieniu do zagadnień teoretycznych, etycznych i doświadczeń badawczych. Zawarte w tym tomie teksty są z jednej strony efektem zbudowania takiej przestrzeni i spotkań służących debacie nad współczesnym stanem badań biograficznych, z drugiej strony przedstawione w nich stanowiska autorów zachęcają do podjęcia takiej dyskusji.

Słowa kluczowe badania biograficzne, wymiana perspektyw, środowisko naukowe

Kaja Kaźmierska, doktor habilitowana, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Katedry Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Instytutu Socjologii. Specjalizuje się w badaniach biograficznych, zagadnieniach tożsamości i pamięci biograficznej. Autorka książek: *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych* (IFiS PAN, Warszawa 1999), *Biografia i pamięć. Na przykładzie generacyjnego doświadczenia ocalonych z Zagłady* (Nomos, Kraków 2008) oraz *Biography and Memory: The Generational Experience of the Shoah Survivors* (Academic Studies Press, Boston 2012). Zredagowała wybór tekstów *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (Nomos, Kraków 2012). Współautorka (razem z Katarzyną Waniek i Agatą Zysiak) książki *Opowiedzieć uniwersytet. Łódź aka-*

demicka w biografjach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego (Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015) oraz ostatnio wydanej (razem z Jarosławem Pałką) *Żołnierze ludowego Wojska Polskiego. Historia mówiona* (Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018)

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41
90-214 Łódź
e-mail: kaja.kazmierska@uni.lodz.pl

Podczas poprzedniego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w Gdańsku w 2016 roku powstała Sekcja Badań Biograficznych PTS. Jednym z jej zadań jest integracja środowiska badaczy zajmujących się problematyką biograficzną – w tym nie tylko socjologów. W ramach działań sekcji organizowane są seminaria badawcze, warsztaty oraz konferencje naukowe (również o charakterze międzynarodowym). Wspominam o tych różnorodnych formach nie po to, aby pokazać aktywność sekcji, ale by podkreślić potrzebę tworzenia różnych forów dla wymiany myśli: w tym krytycznego namysłu nad metodą, kwestiami etycznymi, stosowaniem dobrych praktyk badawczych i tym podobne. To z kolei tworzy środowisko naukowe skupione wokół określonych obszarów badawczych i orientacji teoretycznych. Składają się na nie zazwyczaj różne perspektywy pokazujące wielość podejść metodologicznych i inspiracji teoretycznych. Budowanie takiej przestrzeni wymiany myśli daje też możliwość interdyscyplinarnego spojrzenia na rzeczywistość społeczną. Przy czym przez interdyscyplinarność rozumiem nie wymieszanie dyscyplin w celu tworzenia pasujących do danej sytuacji „hybryd” teoretyczno-metodologicznych, ale wymianę perspektyw poznawczych reprezentantów różnych dyscyplin i poszukiwanie wspólnych oraz różnicujących wymiarów postrzegania i interpretacji rzeczywistości społecznej. Opisany proces wydaje się podstawowy dla budowania dyskursu naukowego w każdej dyscyplinie i w odniesieniu do różnych orientacji teoretycznych i metodologicznych. Tymczasem współczesny styl uprawiania nauki, nastawiony na parametryzację osiągnięć, działanie w rytmie kolejnych projektów (niemalże od raportu do ra-

portu), nie sprzyja budowaniu wskazanych relacji, co wpływa na jakość refleksji naukowej i poczynają metodologicznych.

Przedmiotem zainteresowania w przedstawianym czytelnikowi tomie jest przede wszystkim obszar badań biograficznych, gdzie, zapewne z uwagi na specyficzne cechy tego typu badań jakościowych, mamy do czynienia współcześnie z wieloma pytaniami, u podłoża których leży pewien niepokój związany różnymi dylematami: od kwestii metodologicznych, poprzez analityczne, po etyczne. W ostatnich dekadach możemy obserwować rosnące zainteresowanie indywidualnymi historiami życia czy szerzej podejściem biograficznym, zaś określenie *narracja* używane jest we wszelkich możliwych kontekstach. Pozornie doprowadziło to do włączenia metody biograficznej do głównego nurtu socjologii. Owa pozorność polega na tym, że często badacze odnoszą się do materiałów biograficznych, niekiedy nawet uznając, że stosują metodę biograficzną, chociaż w rzeczywistości w ogóle tego nie robią. Tak więc nierzadko tego typu materiał empiryczny traktowany jest jako „barwne” uzupełnienie czy ciekawa ilustracja dla badanych inną metodą zjawisk lub problemów społecznych. W różnego typu opracowaniach możemy spotkać się również ze strategią „ilustracyjną”, kiedy fragmenty narracji przywołane są w celu zobrazowania z góry założonej przez badacza tezy. A problem polega nie tyle na tym, iż taka praktyka jest „zakazana”, ile na traktowaniu jej jako elementu procedury analitycznej. W rzeczywistości trudno znaleźć tu różnicę między na przykład praktykami antropologów ewolucjonistów, których zasługą było co prawda zwrócenie uwagi na kultury pierwotne, jednak w historii

antropologii zapisali się oni przede wszystkim jako przedstawiciele euro/etnocentryzmu i narzucający z góry przyjęte interpretacje oraz dopasowujący wyjęte z kontekstów fakty/wzory kultury, które owe interpretacje miały potwierdzać. Przez analogię można stwierdzić, że dzisiejszej nobilitacji perspektywy biograficznej nie towarzyszy w wielu przypadkach namysł, czym w istocie ta metoda jest, jakie daje możliwości w wymiarze metodologicznym i teoretycznym. Wielu badaczy nie posługuje się bowiem ugruntowanymi w historii badań biograficznych złożonymi procedurami analitycznymi (lub metodologicznymi), stanowiącymi podstawę rzetelnych badań, co powoduje, że prezentowane wyniki mają charakter intuicyjny, psychologizujący i zdroworozsądkowy. To z kolei prowadzi do przekonania, że sama metoda – począwszy od pozornie drugorzędnej techniki zbierania danych, przez procedurę analityczną, po tworzenie teorii naukowej – nie wymaga szczególnych kompetencji czy odpowiedniego przygotowania teoretycznego i metodologicznego. Do tego należy dodać – zwłaszcza wśród młodych i niedoświadczonych badaczy, choć nie wyłącznie wśród nich – nadmierną wiarę we własne interpretacje zgromadzonych danych empirycznych (mimo sugerowanej i możliwej zespołowej pracy warsztatowej). Paradoksalnie wiedzie ich to do przekonania, że metoda ta jest „niewystarczająca” i konieczne jest jej połączenie z innymi technikami zbierania i analizy danych. Krytykom metody biograficznej dostarcza to kolejnych dowodów na jej poznawczą bezużyteczność¹.

¹ Akapit ten powstał na bazie opisu zapraszającego do udziału w konferencji *Metoda, praktyka, etyka*, która stała się inspiracją do napisania większości zamieszczonych w tym tomie tekstów.

Kolejną kwestią, coraz częściej rozważaną w różnych środowiskach badawczych, zwłaszcza tych posługujących się metodami jakościowymi, są problemy etyczne związane ze zbieraniem, analizowaniem i archiwizowaniem historii życia. Nabierają one szczególnego, w jakiejś mierze nowego znaczenia dziś, kiedy mamy możliwość w zasadzie nieograniczonego magazynowania materiałów empirycznych na nośnikach cyfrowych. Jeszcze kilka lat temu nie dyskutowano tak żywo, w jaki sposób archiwizować dane, jak je udostępniać, czy i jak dokonywać ich reanalizy. To jeden wymiar aktywizujący refleksję o charakterze etycznym. Drugi z nich wynika z instytucjonalnego formatowania praktyk naukowych, których elementem stały się dziś wszechobecne kodeksy etyczne, regulujące praktyki badawcze. Nie negując konieczności ich tworzenia, można jednak prowokacyjnie zapytać, czy poprzednie pokolenia badaczy nie wiedziały, jak postępować etycznie czy też może badacze popełniali w tym polu błędy, przed którymi obecne regulacje mają ich uchronić. A może chodzi raczej o pozorne poczucie uregulowania działań społecznych poprzez narzucenie zinstytucjonalizowanych procedur wszędzie tam, gdzie tylko się da?

Wskazane tu w ogólnym zarysie kwestie składają się na treść tomu zatytułowanego *Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka*. Bezpośrednią inspiracją do powstania większości zamieszczonych tu artykułów stała się zorganizowana w Spale przez sekcję Badań Biograficznych PTS w 2017 roku konferencja pod takim tytułem. Wzięli w niej udział socjologowie, pedagodzy, historycy, psychologowie. Mimo instytucjonalnej ramy spotkania konfe-

rencyjnego było to przede wszystkim *spotkanie* badaczy reprezentujących wymienione dyscypliny, praktykujących metodę biograficzną z wykorzystaniem różnych technik i procedur analitycznych. Wymiana doświadczeń, krytyczne spojrzenie na metodę, dyskusja nad kwestiami etycznymi wyznaczyły pole dla prezentowania różnych argumentów. W niektórych zamieszczonych w tym tomie tekstach odnaleźć można echa tych dyskusji z bezpośrednim wręcz odwołaniem do tamtego spotkania. Wśród prezentowanych w tomie dzieściu artykułów czytelnik znajdzie odniesienia do współczesnych praktyk badawczych związanych z nowymi możliwościami interpretacji zakorzenionymi w zmianach technologicznych, odwołania do własnych doświadczeń badawczych pobudzających refleksję o charakterze metodologicznym, etycznym i teoretycznym oraz uwagi krytyczne dotyczące możliwości stosowania określonych metod i umiejętności ich aplikacji.

Tom otwiera artykuł Magdaleny Bielińskiej i Marty Karkowskiej: *Po co nam „stare” wywiady? O ponownym wykorzystaniu danych z badań jakościowych (rewizytach, reanalizach i nie tylko)*. Autorki poruszają kwestie związane z możliwościami ponownego wykorzystania danych pochodzących z zakończonych już i zarchiwizowanych badań jakościowych. Punktem odniesienia są dla nich doświadczenia związane z tworzeniem Archiwum Danych Jakościowych oraz refleksja badaczy anglosaskich.

Z problematyką archiwizacji związany jest też drugi tekst Piotra Filipkowskiego i Danuty Życzyńskiej-Ciołek *From a Case to a Case Study – And Back, or on the Search for Everyman in Biographical Research*.

Autorzy omawiają własne doświadczenia badawcze odnoszące się do przeprowadzenia autobiograficznych wywiadów narracyjnych z uczestnikami ogólnopolskiego, panelowego badania surveyowego, którzy zostali do niego przed laty wylosowani. Głównym problemem tekstu jest namysł nad metodologicznymi i teoretycznymi konsekwencjami, jakie może mieć nietypowy dla socjologii biograficznej sposób doboru przypadków poprzez losowanie.

Łukasz Rogowski w tekście *Etyczne dylematy badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii: perspektywa badaczy i badanych* komentuje dylematy etyczne w wykorzystujących fotografię badaniach biograficznych. W dobie rozwoju współczesnych technik zapisu rzeczywistości w formie audio i wideo jest to niezwykle ważny problem.

Autorem czwartego tekstu jest historyk, Jakub Gałęziowski, który napisał *Oral History and Biographical Method. Common Framework and Distinction Resulting From Different Perspectives in “Life Stories” Research*. Wychodząc od metodologicznych, epistemologicznych i etycznych problemów powstałych podczas realizowania konkretnego projektu badawczego, podejmuje on próbę usystematyzowania wiedzy o wzajemnych relacjach dwóch tradycji badawczych: historii mówionej i metody biograficznej.

Drugi artykuł przedstawiający perspektywę historyczną autorstwa Izabeli Tereli, *Wybrane problemy etyczne w historii mówionej. Refleksje historyka*, poświęcony jest przede wszystkim niektórym etycznym aspektom praktyk badawczych w polu historii mówionej w odniesieniu do powstałych niedawno

Rekomendacji etycznych Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej.

W kolejnym artykule Mariusza Granosika, *Metoda biograficzna a emancypacyjna praktyka. Perspektywa społeczno-pedagogiczna*, przedstawiona została perspektywa pedagoga. Autor krytycznie rozważa problemy metodologiczne oraz etyczne pojawiające się, gdy metoda biograficzna oparta na wywiadzie narracyjnym wiązana jest z emancypacyjną praktyką społeczno-pedagogiczną.

Dwa kolejne artykuły poświęcone są charakterystyce określonych praktyk badawczych oraz krytycznemu spojrzeniu na ich (nie)stosowanie. Katarzyna Waniek w tekście *Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego* odwołując się do purystycznej wykładni koncepcji Schützego przedstawionej na tle historii rozwoju metody biograficznej, podejmuje próbę wyjaśnienia niektórych narosłych wokół niej nieporozumień i wskazuje ich źródła. Kaja Kaźmierska i Joanna Wygnańska w tekście *Workshops as an Essential Practice in Doing Biographical Research* odnoszą się do pożytków płynących z praktyki warsztatów analitycznych rozumianych jako ważny element procedury analitycznej i etap procesu budowania teorii.

Tom zamykają dwa artykuły powstałe na podstawie refleksji etyczno-metodologicznych związanych z realizowaniem przez autorów konkretnych projektów badawczych. Agnieszka Golczyńska-Grondas w swoim tekście *Wywiady biograficzne z osobami ze środowisk wykluczenia społecznego –*

problemy metodologiczne i etyczne odnosi się do doświadczeń związanych z problematyką ubóstwa i wykluczenia społecznego. Ważną tezą artykułu jest wskazanie potrzeby otwartej dyskusji nad metodologią i etyką badań społecznych w celu doskonalenia procedur oraz wypracowania sposobów ich realizacji zapewniających komfort zarówno uczestnikom badań, jak i badaczom.

Z kolei Khedi Alieva, Marcin Boryczko, Doro-
ta Jaworska w artykule *Badanie wśród uchodźców i przymusowych migrantów – rozważania metodologiczne i etyczne* piszą o etycznym wymiarze badań prowadzonych wśród przymusowych migrantów w świetle częstej niesymetryczności relacji badacz–badany.

Zaproponowany porządek prezentacji zawartych w tomie tekstów jest w dużej mierze umowny. Każdy z nich, chociaż porusza różną tematykę, charakteryzuje się podobnymi cechami: analizą problematyki z perspektywy badacza praktyka przy uwzględnieniu określonych perspektyw teoretycznych. W przedstawionych czytelnikowi artykułach teoria zatem mierzy się z praktyką i odwrotnie. Chodzi tu jednak nie o „dopasowanie” empirii do „jakiegoś” aparatu pojęciowego, ale o rzetelny, refleksyjny namysł nad tą relacją. Wynika on z doświadczeń badawczych poszczególnych autorów wspartych potrzebą podjęcia refleksji nad własnymi praktykami badawczymi bądź działaniami innych badaczy. Nawet jeśli czytelnik nie zgodzi się ze wszystkimi zawartymi w artykułach tezami, to jeśli przyzna, że pobudzają one do refleksji i dyskusji, zamysł tego tomu będzie można uznać za użyteczny.

Cytowanie

Każmierska Kaja (2019) *Od redaktorki: Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 6–11 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.01>.

Biographical Research—Method, Ethics, Practice

Abstract: Contemporary social sciences are dominated by specific style of doing research based on project frames and expectation of quick and measurable achievements. These circumstances limit the space (in terms of time and relationships) for discussions, reflections, and exchange of experiences considering theoretical, ethical, practical aspects. Papers presented in the volume can be considered both as results of such meetings and reciprocity of perspectives and they encourage to continue the discussion with their authors.

Keywords: biographical research, reciprocity of perspectives, scientific environment

Marta Karkowska 
IFiS PAN

Magdalena Bielińska 
IFiS PAN

Po co nam „stare wywiady”? O ponownym wykorzystaniu danych z badań jakościowych (rewizytach, reanalizach i nie tylko)

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.02>

Abstrakt W artykule zostały poruszone kwestie związane z możliwościami ponownego wykorzystania danych pochodzących z zakończonych już i zarchiwizowanych badań jakościowych. Odwołując się do doświadczeń związanych z tworzeniem Archiwum Danych Jakościowych, ale także doświadczeń innych, podobnych instytucji działających w Polsce, autorki wskazują na przyczyny, cele, ale też efekty gromadzenia oraz pożytkowania tego rodzaju materiałów. W dalszej części tekstu podejmują próbę uporządkowania i wyjaśnienia pojęć stosowanych przez badaczy pracujących nad „starymi danymi”, a także omawiają ich propozycje prac nad tego rodzaju zasobami. Bazując na praktykach badaczy anglosaskich, wyodrębniają przy tym z szerokiej kategorii „ponownego wykorzystania” danych (*re-use*) pojęcie reanalizy (*re-analysis*) jako specjalnego rodzaju powrotu do „starych danych”, a także pojęcie rewizyty (*re-visit, revisit*), służące opisaniu ponownego spotkania badawczego z „podmiotami” czy „obiektami” badań społecznych. Omawiają również pożytki płynące z tego typu działań, w tym możliwości zastosowania zgromadzonych wcześniej zasobów w procesie dydaktycznym. Na koniec, odwołując się do wybranych przykładów, wskazują na efekty dzielenia się danymi, wykorzystywanymi często w zupełnie nowych celach i w odmienny sposób niż zakładali to pierwotnie autorzy badań.

Słowa kluczowe ponowne wykorzystanie danych, archiwa danych jakościowych, reanalizy, rewizyty, powroty badawcze

W jednym ze wspólnych artykułów opublikowanych na początku nowego stulecia Louise Corti i Paul Thompson (2004: 297) stwierdzili:

W naukach społecznych istnieje ugruntowana tradycja reanalizy danych ilościowych. Nie ma logicznego

uzasadnienia, by tak nie działo się też w przypadku danych jakościowych. Pomimo to wśród badaczy jakościowych nie ma kultury badawczej zachęcającej do reanalizy danych zebranych przez innych badaczy. Do niedawna zauważało się uderzający brak dyskusji na temat poruszonych problemów i bardzo

Marta Karkowska, historyk i socjolog, adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, członek zespołu Archiwum Danych Jakościowych. Autorka monografii *Pamięć kulturowa mieszkańców Olsztyna lat 1945–2006 w perspektywie koncepcji Aleidy i Jana Assmannów* (Warszawa 2014). Jej zainteresowania naukowo-badawcze koncentrują się wokół szeroko rozumianej tematyki pamięci społecznej i lokalności, a także kwestii związanych z metodologią badań jakościowych.

Adres kontaktowy:

IFiS PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa
e-mail: mkarkowska@ifispan.waw.pl

Magdalena Bielińska, socjolog, badaczka społeczna i animatorka kultury. Kierownik projektu badawczego pt. „Przemiany stylu życia polskiej klasy średniej – dwadzieścia lat później. Mechanizmy międzypokoleniowej transmisji stylu życia” (grant NCN nr 2018/29/N/HS6/00958) realizowanego w IFiS PAN. Zainteresowania naukowe i badawcze: style życia Polaków, tożsamość w ponowoczesności, struktura społeczna, społeczne mechanizmy kształtowania klasy średniej, badania nad uczestnictwem w kulturze, stygmatyzacja społeczna, metodologia badań społecznych.

Adres kontaktowy:

IFiS PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa
e-mail: mbielinska@ifispan.waw.pl

mało opublikowanych „dowodów” korzyści i ograniczeń takiego podejścia¹.

Te konstatacje przedstawione w Wielkiej Brytanii kilkanaście lat temu pozostają aktualne także w dzisiejszej Polsce, gdzie dyskusja wokół ponownego wykorzystania danych z badań jakościowych (choć witana z życzliwością i zainteresowaniem) wciąż pozostaje domeną naukowych eksploracji stosunkowo niewielkiej grupy badaczy. Dzieje się tak, pomimo iż w Polsce w ostatnich kilku latach zainicjowano stosunkowo wiele przedsięwzięć mających na celu archiwizację materiałów z zakończonych już naukowych badań społecznych, określanych jako jakościowe². Te wysiłki wspierane są

doświadczeniami ośrodków nieakademickich, których celem jest między innymi gromadzenie i udostępnianie zasobów archiwów w tym relacji z nurtu *oral history*³. Wszystko to sprawia, że dyskusja na temat ponownego wykorzystania istniejących już materiałów coraz bardziej angażuje całe środowisko, wywołując kolejne pytania dotyczące celów, możliwości czy choćby zakresu prac badawczych, jakie prowadzić można z wykorzystaniem „starych danych” jakościowych.

W niniejszym tekście chcemy poruszyć sygnalizowane przez Corti i Thompsona (2004) kwestie związane z potencjałami, ale też ograniczeniami ponownego wykorzystania tego rodzaju zasobów

¹ Tłumaczenie własne autorki.

² Na kolejnych stronach przywoływać będziemy przykłady Archiwum Danych Jakościowych przy IFiS PAN, Archiwum Badań nad Życiem Codziennym powstałego na UAM czy Cyfrowego Archiwum im. Józefa Burszty działającego przy IEiAK UAM w Poznaniu.

³ Przykładami mogą być tu Dom Spotkań z Historią prowadzący Archiwum Historii Mówionej, ale też Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” realizujący program Historia Mówiona czy Archiwum Historii Mówionej działające przy Muzeum Powstania Warszawskiego. AHM w Warszawie prowadzone jest wspólnie przez DSH i Ośrodek KARTA.

na gruncie badań polskich. Naszym celem jest też (przy odwołaniu do wybranych przykładów) odniesienie się w tym kontekście do debaty wokół idei jawności i otwartości warsztatu badawczego, promowanej niegdyś przez Stanisława Ossowskiego (1967), a dziś, w dobie archiwów cyfrowych, choćby przez ruch Open Science⁴. Mamy również nadzieję, że przedstawienie możliwości, trudności i niespodzianek związanych z ponownym wykorzystaniem materiałów z zakończonych badań jakościowych stanowić będzie inspirację badawczą i przyczyni się do szerszego wykorzystania istniejących zasobów.

Proponując rozważenie tych zagadnień, najpierw wskażemy na przyczyny powołania istniejących obecnie, wybranych naukowych archiwów i repozytoriów danych badawczych o charakterze jakościowym. Przedstawiając ich główne cele, zasoby, ale też sposoby działania, postaramy się pokrótce nakreślić ich specyfikę, charakter oraz funkcje, jakie pełnią na polu naukowym. Tym samym spróbujemy wyjaśnić „po co nam stare wywiady” z perspektywy badaczy społecznych i nie tylko.

Kolejna część artykułu poświęcona będzie omówieniu celów i możliwości korzystania ze „starych” danych społecznych (omawianego tu rodzaju) z perspektywy użytkowników: akademików, studentów, ale też twórców kultury. W pierwszej kolejności

⁴ Idea Open Science wspierana przez różnorodnych aktorów zaangażowanych w dyskurs naukowy (instytucje publiczne, gospodarcze, tzw. trzeci sektor, media) opiera się na demokratyzacji, pluralizacji i egalitaryzmie w dostępie do danych naukowych, wspierając możliwie szeroką dyfuzję zasobów nauki, a tym samym przyczyniając się do wspierania rozwoju naukowego w skali międzynarodowej.

zajmiemy się kwestiami terminologicznymi, między innymi po to, by dokonać jasnego rozróżnienia pomiędzy tytułowymi reanalizami i rewizytami. Wskażemy przy tej okazji różne możliwe i sprawdzone sposoby wykorzystania materiałów z zakończonych już badań oraz ich potencjały i ograniczenia. Szczególne miejsce poświęcimy dydaktyce, dla której tego typu dane mogą okazać się wyjątkowo istotne. Na koniec postaramy się odnieść do doświadczeń nam najbliższych, wskazując w jaki sposób w praktyce wykorzystać można zarchiwizowane materiały. Odniesienie się do tych kwestii pozwoli nam nakreślić najbardziej rozpowszechnione, ale też interesujące z perspektywy rozwoju badań społecznych sposoby wykorzystania zgromadzonych zbiorów z badań jakościowych.

Między potrzebami a możliwościami

Problematyka niezaspokojonych potrzeb i niedostatecznych możliwości szeroko rozumianej archiwizacji badań jakościowych w Polsce podejmowana była już wielokrotnie (Palska 2005), podobnie jak kwestie związane z tradycją archiwizacji materiałów z badań jakościowych (Filipkowski 2015). Po latach niedostatków mogliśmy obserwować w Polsce swoisty „wysyp” archiwów lub repozytoriów naukowych gromadzących materiały z jakościowych badań społecznych w wersji elektronicznej. U podstaw tych licznych przedsięwzięć legły (podobnie jak w innych krajach) własne doświadczenia lub fascynacje badaczy, przykłady innych podobnych zgraniczonych przedsięwzięć, najczęściej jednak konkretne potrzeby osób lub środowisk naukowych. O ile w pierwszym i drugim przypadku takim wzorcem są doświadczenia badaczy z innych państw, którym

udało się stworzyć dość dobrze prosperujące i oceniane jako ważne dla nauki ośrodki archiwizacyjne⁵, o tyle w trzecim kluczowe okazują się lokalne realia. Potrzeby osób i środowisk dotyczące archiwizacji badań jakościowych w polskich warunkach najczęściej oznaczają chęć ocalenia przed zniszczeniem wyjątkowego dorobku poprzedników, którzy pozostawili po sobie materiał wciąż inspirujący i możliwy do ponownego wykorzystania w różny sposób. Jeśli obok tych fascynacji i przekonań pojawiło się wsparcie instytucji, a także możliwość wykorzystania technik cyfrowych oraz powołania zespołów będących w stanie opracować i udostępnić zachowane dane⁶, te pomysły wkraczały w etap realizacji.

Nie mniej ważne okazały się doświadczenia organizacji pozarządowych zajmujących się zbieraniem przekazów dotyczących wybranej tematyki. Na polskim gruncie szczególne znaczenie miała działalność organizacji, które gromadziły na własną rękę często unikalne, lokalne, indywidualne świadectwa, relacje czy wspomnienia, takie jak choćby Ośrodek Karta czy „Brama Grodzka – Teatr NN” (Filipkowski 2005: 48 i nast.). Doświadczenia, ale też pomysły i rozwiązania przez nie przyjęte stały się wskazówką i inspiracją dla przedsięwzięć podejmowanych w ramach ośrodków naukowych.

Pomysłodawcy nowych archiwów czy repozytoriów naukowych już na początku zostali postawieni przed koniecznością zmierzenia się z szeregiem

problemów związanych zarówno z brakiem wypracowanych, ogólnie przyjętych zasad dzielenia się wykorzystanym już materiałem badawczym, jak i faktycznym brakiem systemowego zabezpieczenia istniejących zasobów. Definiowało to w wielu wypadkach kolejność podejmowanych działań.

Jedną z najważniejszych i najbardziej palących potrzeb były z pewnością działania ratownicze. W Polsce doświadczenia związane z utratą większości materiałów z różnych konkursów pamiętnikarskich (Filipkowski 2005; Palska 2005) okazały się tu niezwykle ważne i pouczające. Pokazały, że z powodu likwidacji różnych instytucji czy braku finansowania najcenniejsze nawet dokumenty życia społecznego nie tylko przestają być chronione, ale wręcz mogą zostać skazane na zniszczenie. Nie mniej ważną okazała się też groźba utraty innych, często unikatowych zbiorów w wyniku ich rozproszenia. Praktyka wypożyczania oryginalnych, istniejących tylko w jednym egzemplarzu materiałów (często badaczom niezaangażowanym w pierwotne badania), choć ważna i cenna badawczo, niosła ze sobą ryzyko podziału lub fragmentaryzacji zbioru i – w efekcie – często utratę szansy na ustalenie, gdzie faktycznie mogą się znajdować poszczególne jego elementy. Przykładem były tu choćby materiały z badań zespołu Antoniny Kłoskowskiej, będące podstawą publikacji dotyczących „kultur narodowych u korzeni” (Kłoskowska 1996). Materiały składające się na ten zbiór (choć rzetelnie i dokładnie opracowane przez autorów badania) po zakończeniu badań najczęściej trafiały do osób prowadzących poszczególne wywiady. Wobec braku praktyki i możliwości tworzenia kopii wiele z nich uległo rozproszeniu lub zaginięciu. Ostatecznie możliwe

⁵ Na temat powstania UK Data Archive jako efektu własnych potrzeb i fascynacji badawczych pisał P. Thompson (2000).

⁶ Przykładem może być tu działalność Archiwum Badań Nad Życiem Codziennym (Nosal 2015: 162).

było dotarcie jedynie do fragmentu zebranych zasobów i ich udostępnienie⁷. Innym przykładem mogą być losy materiałów z badań prowadzonych pod kierunkiem Andrzeja Sicińskiego⁸, które pozornie zachowane zostały w całości (Palska 2005: 12–13). Choć na podstawie liczby teczek zbiór wydawał się kompletny pod względem zawartości, to poszczególne jego elementy – te czki, okazywały się niepełne⁹. Ten i inne przykłady pokazały, że paradoksalnie sama idea dzielenia się oryginalnym, zwłaszcza niecyfrowanym materiałem badawczym może okazać się destrukcyjna dla integralności zbioru, jeśli nie będzie wspierana przez konkretne rozwiązania czy wzorce.

Tych ostatnich dostarczyli w wielu przypadkach badacze ilościowi. To właśnie im zawdzięczać można podjęcie pierwszych działań zmierzających do upowszechnienia idei szeroko rozumianej archiwizacji badań społecznych. Działalność archiwów, takich jak Archiwum Danych Społecznych¹⁰, wsparła nie tylko argumentację na rzecz zachowania istniejących już materiałów i ich ponownego wykorzystania, ale też wskazała konkretne rozwiązania umożliwiające ich udostępnianie szerokiemu gronu odbiorców. Efekty dzielenia się „starymi danymi”, które wykorzystywane były ponownie, choćby jako

element analiz porównawczych czy podstawa zupełnie nowych projektów, pokazały, jak cenną jest możliwość dotarcia, zapoznania się i skorzystania z nich, a wreszcie odwołania się do dorobku innych badaczy (Cichomski, Jerzyński, Zieliński 2003). Unaczniły też, jaką stratą jest brak podobnego dostępu do materiałów z badań jakościowych.

Ten brak dostępu do danych był w ostatnich dziesięcioleciach tym bardziej dotkliwy, że w innych krajach powołano już instytucje zajmujące się archiwizacją danych jakościowych. Wypracowały one własne procedury gromadzenia, porządkowania i opisywania, a następnie udostępniania tego rodzaju danych badawczych. Doświadczenia Qualidata na Uniwersytecie w Essex, będącym częścią brytyjskiego UK Data Archive, WISDOM¹¹ w Wiedniu, The Finnish Social Science Data Archive (FSD) czy Archiwum Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie pokazały, jak poznawczo i naukowo cenne jest gromadzenie, zabezpieczanie, a następnie udostępnianie w formie elektronicznej zbiorów z badań jakościowych (por. Bishop, Kuula-Lummi 2017). Rozwiązania i pomysły, jakie przyjęły te ośrodki, pozwalały dodatkowo przypuszczać, iż wiele praktyk archiwizacyjnych może zostać po stosunkowo niewielkich zmianach powielonych na gruncie polskim.

Trudności, jakich można się było spodziewać w Polsce, wiązały się z kwestiami innymi niż w krajach zachodnioeuropejskich. Niepokój budziła przede wszystkim praktyka postępowania ze zgromadzonym materiałem badawczym. Pomimo sformu-

⁷ Kultury narodowe u korzeni (fragment badania Antoniny Kłoskowskiej z lat 1992–1994), <http://www.adj.ifispan.pl>.

⁸ Style życia w miastach polskich 1976–1980 (badania dawnego Zespołu Badań nad Stylami Życia w IFiS PAN, kierowanego przez Andrzeja Sicińskiego), <http://www.adj.ifispan.pl>.

⁹ Tu dodać należy, że zasób był wykorzystywany w bardzo różny sposób przez osoby zaangażowane w ten projekt. Zaznaczyć też należy, że wybrane elementy zbioru, np. opisy interpretowane, stanowiły najwyraźniej podstawę odrębnych analiz i po wykorzystaniu przez badaczy przechowywane były w osobnych teczkach.

¹⁰ Zob. <http://www.ads.org.pl>.

¹¹ Wiener Institut für sozial wissenschaftliche Dokumentation und Methodik.

łowana ogólnych wytycznych, takich jak choćby kodeks etyki¹² i przyjęcia formalnych rozwiązań przynajmniej przez niektóre instytucje naukowe¹³, dostęp do wielu materiałów z zakończonych już badań w praktyce ograniczał się do osób, które realizowały te projekty – kierowników badań lub ich zespołów badaczy terenowych. Nie zawsze kluczowa była tu troska o ochronę danych osobowych rozmówców czy informacji dziś określanych jako dane wrażliwe. Często decydującym powodem okazywał się brak tradycji, a niekiedy po prostu faktycznej możliwości przekazania czy choćby powierzenia „starych” materiałów właściwej instytucji. Jeśli te dane w ogóle były przechowywane, to lokowano je w najlepszym przypadku na półkach, w szufladach i szafach instytucji zatrudniających kierowników badań (Palska 2005). W nieco gorszym przypadku te materiały przenoszono do prywatnych mieszkań lub umieszczano na przykład w garażach czy na terenie prywatnych posesji, niekoniecznie w warunkach sprzyjających ich zachowaniu. Często nie było do nich nie tylko dostępu, ale też sama wiedza o ich istnieniu bywała ograniczona do zaledwie kilku, bywało że dość przypadkowych osób. Różny okazywał się też stosunek do tych zasobów. Po

kilku czy kilkunastu latach od zakończenia projektów badawczych i pojawieniu się nowych potrzeb, związanych na przykład z brakiem miejsca, „stare wywiady”, fotografie czy kasety przestawały być postrzegane jako warte dalszego magazynowania. Niekiedy też sami badacze po kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu latach od zakończenia badań, nie mając możliwości ich właściwego przechowywania, tracili wiele z materialnych efektów swoich prac. Dodatkowo, nawet po pojawieniu się możliwości zarchiwizowania i udostępniania innym zainteresowanym osobom zachowanych materiałów, nie zawsze decydowano się na takie rozwiązanie. Wobec konieczności ponownego przejrzenia często obszernych zasobów, ich uporządkowania, często skatalogowania i opisu, a niekiedy wyjaśnienia braków, propozycja takiego ich opracowania mogła nie wydawać się kuszącą (por. Kościański 2005).

Nowe życie starych danych jakościowych

Propozycje uporządkowania i archiwizacji badań jakościowych wysuwać zaczęły osoby pracujące w instytucjach, które w ramach swojej działalności naukowej czy badawczej uznawały za istotne nie tylko zabezpieczenie, ale też udostępnienie szerszemu gronu istniejących materiałów z badań jakościowych. W tym celu niektóre z nich podjęły się realizacji konkretnych projektów archiwizacyjnych, najczęściej grantowych, finansowanych ze środków publicznych.

W tym miejscu skupimy się jedynie na kilku takich przykładach, a mianowicie archiwach (lub repozytoriach) udostępniających materiały badawcze będące wynikiem prac przedstawicieli dyscyplin

¹² W art. 38 Kodeksu Etyki Socjologa Polskiego Towarzystwa Socjologicznego z 2012 r. stwierdzono, iż „[s]ocjologowie powinni jak najszerszej upowszechniać wyniki swoich badań, a jeśli istnieje taka potrzeba, bezpośrednio po ukończeniu własnych analiz udostępniać zebrane przez siebie dane innym badaczom, za pośrednictwem stosownych archiwów i baz danych. Socjologowie mają obowiązek przestrzegania zasady jawności warsztatu naukowego i udostępniania społeczności badaczy opisu procedur i materiałów, na których oparli swoje ustalenia” (<http://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf> [dostęp 30 sierpnia 2018 r.]).

¹³ Wiele z nich wskazywało swoje biblioteki lub archiwa jako miejsca, gdzie przekazywać można dane badawcze wytworzone w ramach działalności instytucji przez jej pracowników. W praktyce te wytyczne pozostawały jedynie zaleceniami lub jako procedura nie były egzekwowane.

takich jak socjologia, antropologia czy etnografia, stanowiące podstawę kluczowych dla polskiej nauki ustaleń. Jednostki takie powołano najczęściej przy ośrodkach akademickich lub naukowych, mających często bogate tradycje. To głównie one stały się celem naszych eksploracji właśnie ze względu na zasób, którym dysponują – materiały pochodzące z prac badawczych prowadzonych w ramach instytucji naukowych. Nie mniej ważna była dla nas dostępność do zgromadzonych zasobów, co dla użytkowników oznacza możliwość łatwego zapoznania się i pracy z konkretnymi efektami prac badaczy (np. zapisami nagrań, zdjęciami, transkrypcjami wywiadów w formie cyfrowej).

Jednym z pierwszych tego rodzaju przedsięwzięć, bazujących na wykonanych już pracach archiwizacyjnych, okazało się być Archiwum Cyfrowe im. Józefa Burszty. Jego pierwsze, udostępniane w formie cyfrowej kolekcje pochodziły z zasobów powstałego w 1972 roku w Katedrze Etnografii UAM archiwum etnograficznego¹⁴. Obecnie Archiwum Cyfrowe udostępnia materiały z badań będących rezultatem działalności naukowej placówki i prowadzonych w jej ramach badań terenowych. Innym przykładem może być założenie, które przyjęto przy tworzeniu Archiwum Danych Jakościowych przy IFiS PAN. Odwołując się do doświadczeń Archiwum Danych Społecznych, udostępniającego zbiory danych z badań sondażowych (Cichomski, Jerzyński, Zieliński 2003), a także wcześniejszych prób archiwizacji badań jakościowych (Filipkowski 2005; Kościański 2005; Palska 2005) w tym wypadku uznano, że warto stworzyć nową formu-

łę archiwum udostępniającego dane jakościowe w celach naukowych.

Nie mniej ważne okazały się przewidywania dotyczące sposobów wykorzystania pozyskanych już zasobów, wynikające zarówno z rewolucji cyfrowej, jak i potrzeb środowisk tworzących wybrane archiwa. W większości przypadków zakładano, że istniejące materiały będą służyć szerszemu gronu odbiorców, wśród których dominować miało środowisko naukowe. Każde z archiwów zdecydowało zatem o udostępnieniu różnorodnych zasobów w często odmienny sposób. Dziś zapewniają one między innymi otwarty dostęp do publikacji i niedostępnych wcześniej tekstów powstałych na podstawie przeprowadzonych badań¹⁵, danych z wybranych badań społecznych o charakterze jakościowym, jak i zupełnie nowe materiały, tworzone w związku z działaniami archiwizacyjnymi. Najczęściej do ich zasobów trafiają efekty prac zrealizowanych projektów, takie jak: zapisy wywiadów (zarówno transkrypcje wywiadów indywidualnych, jak i np. zapisy zogniskowanych wywiadów grupowych), zebrane dokumenty, publikacje czy materiały wytworzone przez samych badaczy w trakcie ich prac terenowych (np. opisy interpretowane, zapisy obserwacji uczestniczących, zdjęcia itp.), ale też narzędzia badawcze czy opisy badania.

O niepowtarzalności każdego z archiwów, a często też odmienności założeń, które legły u podstaw ich powstania, świadczy też specyfika zbieranych przez nie materiałów. W przypadku ADJ groma-

¹⁴ Zob. <http://cyfrowearchiwum.amu.edu.pl/page/archiwum-ieiak>.

¹⁵ Tu przykładem może być Archiwum Badań nad Życiem Codziennym gromadzące prace licencjackie czy magisterskie.

dzone są na przykład zapisy wywiadów (nagrania i transkrypcje) z osobami zaangażowanymi w dane przedsięwzięcie (najczęściej kierowników badań lub badaczy terenowych), przeprowadzone często kilka lub kilkanaście lat po jego zakończeniu. Zgromadzenie takich zasobów miało przybliżyć kolejnym badaczom, użytkownikom ADJ, zarówno kontekst badania, jak i pomóc im w nowych pracach nad „starym” materiałem badawczym, między innymi wskazać jego specyfikę, wyjaśnić okoliczności jego przeprowadzenia. Jednocześnie poprzez stronę internetową Archiwum stara się wskazywać przykłady i propozycje wykorzystania istniejących materiałów i danych z badań jakościowych w nowych kontekstach analitycznych, niekiedy w oparciu o nowe koncepcje teoretyczne, popularyzować powroty do wcześniej badanych miejsc, osób czy instytucji, zarówno ze starymi, jak i nowymi pytaniami oraz narzędziami badawczymi. Jednocześnie stara się wskazać na wielość założeń teoretycznych, metodologii czy samych tematów podejmowanych w ramach badań jakościowych.

Nieco inny cel postawiło sobie Archiwum Badań nad Życiem Codziennym (ABnŻC), powstałe w 2014 roku w Instytucie Socjologii UAM w Poznaniu¹⁶. W przeciwieństwie do ADJ ABnŻC – zgodnie ze swoją nazwą – skoncentrowało swoje działania na identyfikacji, zbieraniu i uporządkowaniu głównie powojennych materiałów badawczych polskich socjologów i antropologów dotyczących życia codziennego. Tu podstawą stała się specyfika ośrodka poznańskiego, który czerpie z tradycji badań Floriana Znanieckiego i jego następców. Pozyska-

ne zbiory, tak jak w przypadku ADJ, są na bieżąco udostępniane drogą elektroniczną. Działania Cyfrowego Archiwum im. Józefa Burszty, które swoją działalność rozpoczęło także w 2014 roku, ukierunkowały z kolei wcześniejsze doświadczenia rodzimego ośrodka badawczego. Celem Cyfrowego Archiwum jest upowszechnienie i popularyzacja unikatowych, dotąd nieudostępnianych, materiałów audiowizualnych dotyczących kultury tradycyjnej, pozyskanych w trakcie badań etnograficznych prowadzonych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu¹⁷. Jego zasoby – jak zaznaczają twórcy archiwum – to „efekt praktycznej działalności etnograficznej i antropologicznej – badań terenowych” (<http://cyfrowearchiwum.amu.edu.pl/page/o-projekcie>). Dodatkowo archiwum stara się prezentować twórczość naukową swego patrona, a także promować „ideę otwierania i wykorzystania nowoczesnych form upowszechniania dorobku badaczy z zakresu etnografii, etnologii, antropologii kulturowej i dziedzin pokrewnych” (<http://cyfrowearchiwum.amu.edu.pl/page/o-projekcie>).

Nowe, wymienione tu archiwa udostępniające przez swoje strony internetowe materiały z szeroko rozumianych badań jakościowych stają się tym samym platformami do dzielenia się istniejącym już materiałem badawczym, dotąd niedostępnym lub trudnym do zlokalizowania czy pozyskania. Dzięki temu realizowany jest postulat jawności warsztatu badawczego tak, „aby cały proces badawczy odbywał się w pełnym świetle, tak aby każdej osobie kompetentnej umożliwić jego kontrolę, jeżeli to jest

¹⁶ Zob. <http://archiwum.edu.pl/o-projekcie/#0>.

¹⁷ Zob. <http://cyfrowearchiwum.amu.edu.pl/page/o-projekcie>.

technicznie możliwe” (Ossowski 1967: 291). Projekt otwartości metod i technik badawczych w badaniach jakościowych realizowany jest dzięki wykorzystaniu nowych technologii informacyjnych. Wszystkie archiwa udostępniają swoje zasoby w sieci Internet, dzięki czemu skorzystanie ze zbiorów jest nie tylko łatwiejsze, ale też pozwala zabezpieczyć je przed utratą. Często oznacza to konieczność digitalizacji udostępnianych materiałów (np. zapisów wywiadów, ręcznych notatek, wywołanych fotografii), to jest uprzednie ich zeskanowanie lub utrwalenie nagrań analogowych w formatach cyfrowych. Bywa, że – paradoksalnie – to nowy użytkownik, a nie autor badań dzięki możliwościom technicznej obróbki może skorzystać z materiałów o lepszej jakości, łatwiejszych w przeglądaniu i opracowywaniu. Digitalizacja danych pozwala wszak nie tylko na powiększanie obrazów, ale też, po zastosowaniu optycznego rozpoznawania tekstu (OCR), na ich edycję czy zastosowanie narzędzi informatycznych wspomagających proces analizy materiałów jakościowych takich jak programy typu CAQDAS (*Computer-Assisted Qualitative Data Analysis Software*) bądź techniki *text mining*¹⁸.

Samo gromadzenie materiałów z badań jakościowych i ich udostępnianie w przypadku wszystkich archiwów nie jest celem jedynym. Uzupełniają je prace badawcze, często ściśle związane z zainteresowaniami jego twórców. Dla Archiwum Badań nad Życiem Codziennym głównemu celowi towarzyszą dążenia do rekonstrukcji tradycji analiz co-

dzienności w Polsce i identyfikacji najważniejszych szkół czy koncepcji teoretycznych wyrosłych na gruncie tego typu badań. W ramach realizowanego przedsięwzięcia prowadzone są także nowe badania jakościowe dotyczące codzienności¹⁹.

Ta filozofia tematycznego określania zbioru archiwum nieco różni się od tej, którą przyjęto w ADJ, gdzie kolekcjonowanie i udostępnianie danych jakościowych służyć ma przede wszystkim ponownemu wykorzystaniu materiałów empirycznych dotyczących wielu różnych zagadnień, bez określania prymatu któregośkolwiek z nich. Ten badawczy postulat opiera się na przekonaniu, iż pozyskane przez badaczy jakościowych materiały z zasady są nadmiarowe (Corti 2000; Filipkowski 2005: 34; 2015; Palska 2005). Oznacza to, że w efekcie procesu gromadzenia danych pozyskiwanych jest zdecydowanie więcej informacji niż prowadzący je badacz potrzebuje, a także może, chce i jest w stanie wykorzystać. Zebrane dane mogą być nadmiarowe też w tym sensie, iż w przyszłości mogą być one wykorzystywane w zupełnie nowych badaniach, których cele, założenia czy nawet kierunki trudno przewidzieć w momencie ich przeprowadzania. Tym samym zachowanie i udostępnianie zgromadzonych wcześniej zasobów daje możliwość zarówno przeprowadzenia wielokrotnych, wieloaspektowych i wielowymiarowych (wtórnych lub zupełnie nowych) analiz, jak i przeprowadzenia zupełnie nowych przedsięwzięć badawczych. Warto też podkreślić, że na ogrom możliwości wska-

¹⁸ Eksploracja tekstu w celu wydobywania z niego danych, następnie przetwarzanych z wykorzystaniem metod statystycznych bądź innych (pół)automatycznych metod analizy danych tekstowych.

¹⁹ Por. m.in. badania gościnności w polskich miastach realizowane za pośrednictwem prowadzonego przez Archiwum od listopada 2017 r. konkursu pamiętnikarskiego pn. „O gościach i w gościach. Oblicza gościnności”, więcej informacji na stronie Archiwum: www.archiwum.edu.pl/konkurs/.

zują konstatacje autorów badań podkreślających, że sami nie są w stanie wykorzystać całego bogactwa informacji jakie zebrali (np. Thompson 2000; Kaźmierska 2014), a dla przyszłych analiz wciąż pozostaje „szmat ziemi niczyjej”, która w rękach nowego badacza nabiera mocy (Palska 2005: 13). Stały się one podstawą przekonania, że właśnie to reanalizy i reinterpretacje, a w szczególnych przypadkach także powroty i prowadzenie nowych badań z tymi samymi osobami, w tych samych grupach lub środowiskach, być może też instytucjach będą najważniejszym celem użytkowników nowego typu archiwów.

To przekonanie legło u podstaw nie tylko sposobu opracowywania pozyskanych danych przez ADJ, które starano się opatrzyć szerszym opisem lub wypowiedzią osób biorących udział w badaniu, ale też decyzji o sposobie udostępniania zgromadzonych materiałów. Ich czytelnicy przed uzyskaniem pełnego dostępu do badań muszą nie tylko się zarejestrować, ale też zobowiązać do wykorzystania przekazanych im danych wyłącznie do celów naukowych i zachowania poufności pozyskanych informacji. Przyjęcie takiego rozwiązania, wykorzystywanego również (choć w innym zakresie) przez Archiwum Badań nad Życiem Codziennym, pozwoliło nie tylko na wypełnienie formalnych wymogów prawnych, ale też na oddanie w ręce badaczy możliwie jak najbardziej szczegółowych zapisów wywiadów i towarzyszących im materiałów.

W tym miejscu wskazać należy też repozytoria instytucjonalne tworzone przez różnego rodzaju ośrodki badawcze, których celem jest zachowanie i upowszechnienie ich własnych zasobów. Prze-

gląd tego rodzaju przedsięwzięć powstałych często w wyniku prac bibliotekarzy czy informatologów pokazuje, iż obecnie gromadzą one głównie różnego rodzaju cyfrowe formy publikacji takie jak książki czy artykuły, ale też niepublikowane prace, na przykład magisterskie czy licencjackie. Niemniej twórcy tego rodzaju platform lub instytucji okazują się być zainteresowani także materiałami powstałymi w wyniku badań jakościowych, co w przyszłości może mieć istotny wpływ na ich gromadzenie i udostępnianie (Bednarek-Michalska 2012; Cisek 2014).

Reanalizy i rewizyty – próba definicji

Pomysłów na pracę ze „starymi” materiałami jakościowymi i ich ponowne spożytkowanie pojawiło się dotychczas w środowisku badaczy wiele. W tym właśnie kontekście najczęściej mówi się o rewizytach, reanalizach, reinterpretacjach, powrotach badawczych (określanych również jako powroty metodologiczne), analizach wtórnych czy po prostu ponownym użyciu danych. Niektóre z tych pojęć doczekały się dość jednoznacznych interpretacji, niektóre stosowane są w literaturze zamiennie, zaś znaczenia innych ulegają doprecyzowaniu lub modyfikacji. Pokazuje to nie tylko swoistą potrzebę szerszej dyskusji na temat kwestii terminologicznych, ale też wielość istniejących (i pojawiających się z biegiem czasu) możliwości wykorzystania materiałów z zakończonych badań, wielość kierunków i koncepcji prowadzenia prac badawczych. Owo bogactwo podejść czy sposobów pracy z tego rodzaju danymi ukazuje różnorodność celów i potrzeb badaczy, wreszcie sam potencjał danych z zakończonych badań jakościowych.

Bez wątpienia istotny (o ile nie kluczowy) wpływ na stosowaną obecnie w Polsce terminologię dotyczącą korzystania ze zarchiwizowanych badań mają prace angielskich badaczy i wykorzystywana przez nich nomenklatura. Publikacje autorów takich jak Michael Burawoy, Paul Thompson, Louise Corti, Libby Bishop czy Natasha S. Mauthner okazują się tu szczególnie istotne. Przedstawione przez nich uwagi bywają istotną wskazówką i punktem odniesienia dla badaczy polskich, którzy opierając się na funkcjonujących w polskiej tradycji badawczej terminach, takich jak choćby „wtórna analiza”, tworzą wykorzystując terminologię anglojęzycznych kolegów. Z tego powodu zaproponowane przez tych ostatnich pojęcia, opisy lub sposoby zastosowania kluczowych określeń będą dla nas punktem odniesienia, zaś uwagi polskich badaczy i ich interpretacje wskazówką pozwalającą zaproponować nie tylko polskie odpowiedniki, ale też ukazać całą złożoność prac nad ponownym wykorzystaniem efektów badań jakościowych.

Najobszerniejszym spośród pojęć określających takie prace wydaje się być pojęcie „ponownego użycia” lub „ponownego wykorzystania” danych badawczych. Badacze anglojęzyczni przy opisie tego typu przedsięwzięć najczęściej stosują słowo *re-use* (Bishop 2014). Wskazuje ono na działania mające na celu wykorzystanie rezultatów zakończonych badań – zarówno zebranych w ich wyniku materiałów badawczych (np. zapisów wywiadów), jak i ich opracowań (zestawień, katalogów, kart wywiadów itd.), a niekiedy też publikacji (Wessels i in. 2014: 51). To ogólne pojęcie mieści w sobie zarówno te zabiegi, które mają na celu prześledzenie całości (lub części) prac badawczych, jak i te, których autorzy dążą

do zastosowania istniejących danych badawczych w nowych celach, także tych pierwotnie nieprzewidywalnych. W ramach ponownego użycia danych badawczych (*re-use*) wyróżnić zaś można różnego rodzaju powroty do zakończonych badań (*re-visits*, *revisits*), jak i ponowne analizy, nazywane też analizami wtórnymi lub reanalizami (*re-analyses*).

Zainicjowanie toczącej się obecnie dyskusji wokół obu terminów – rewizyty i reanalizy – przypisywane jest Michaelowi Burawoyowi (2003: 646), który wskazuje, że rewizyta etnograficzna zakłada realizację ponownych badań terenowych, „studiowanie ludzi w ich miejscu i czasie w celu porównania ich stanowisk z tymi badanymi wcześniej”, niezależnie od tego, czy były one realizowane przez tego samego, czy innych badaczy. Z kolei reanaliza według tego autora to przegląd istniejących danych terenowych bez jakiegokolwiek dalszej pracy w terenie. Przyjmując rozróżnienie Burawoia, poniżej doprecyzujemy zakresy pojęciowe obu podejść w polskojęzycznym słowniku stosowanym na gruncie nauk społecznych.

„Reanaliza” przysparza definicyjnych trudności, ponieważ często jest ona traktowana synonimicznie dla występujących w polskiej nomenklaturze metodologicznej pojęć takich jak „wtórna”, „powtórna” lub „ponowna analiza danych”, ale też „analiza danych zastanych”. Są to jednak terminy bardzo szerokie, zawierające w sobie zarówno powroty do danych „źródłowych” (pierwotnych danych empirycznych), jak również kwerendę innego rodzaju zbiorów danych (np. dokumentów, artykułów prasowych, niewywołanych danych obserwacyjnych). Reanaliza badań jakościowych może być uznawana

za zabieg badawczy podobny do wtórnej analizy danych w badaniach ilościowych (*secondary analysis*, por. Corti, Thompson 2012: 7). Stać się może również reinterpretacją danych rozumianą jako rewizja poprzednich ustaleń badawczych zgodnie z przyjętymi przez kolejnych badaczy podejściami teoretycznymi, odmiennymi pytaniami badawczymi czy celami, a także ich subiektywnymi presupozycjami, wartościami i postawami. Może też dotyczyć działań mających na celu interpretację „starych” danych, ale bez uwzględnienia wyników poprzedników. W takim wypadku istniejące dane badawcze traktowane są często jako swoiste źródło wiedzy o konkretnych zjawiskach, osobach czy miejscach, uzupełniające lub potwierdzające dane pozyskane w wyniku innych działań badawczych. Chcąc uporządkować ten terminologiczny chaos oraz wskazać precyzyjnie na zakres znaczeniowy pojęcia, przyjmujemy rozumienie reanalizy jako powrotu do wcześniej zgromadzonych danych empirycznych (powstałych w pierwotnym procesie badawczym) w celu poddania ich ponownym zabiegom analitycznym. Dane empiryczne rozumiemy w tym kontekście jako materiał badawczy zgromadzony uprzednio przez innego bądź tego samego badacza.

Nieco więcej kłopotów definicyjnych dostarcza pojęcie rewizyty. Jak trafnie zauważył Piotr Filipkowski, funkcjonuje ono w polskim dyskursie naukowym raczej jako kalka językowa z języka angielskiego. Półtoczne rozumienie terminu odbiega od socjologicznego, przynosząc jeśli nie trudności, to nierzadko niezręczności w tłumaczeniu i zastosowaniu tego pojęcia. Nie chodzi tu bowiem o zamianę ról – odwiedzanego i odwiedzającego (Filipkowski 2015: 9), zwłaszcza postrzeganą jako odwzajemnienie złożo-

nej wcześniej wizyty. Rewizyta w tym znaczeniu to ponowne spotkanie badacza z „podmiotem” czy też „obiektem” badania. Rewizytę, za Burawoyem, rozumiemy jako powrót w teren badawczy, ponowne odwiedzenie „podmiotów” badań (ludzi, grup, kategorii społecznych) bądź „obiektów” (miejsc, organizacji, instytucji społecznych), gdzie jakakolwiek ciągłość w doborze „podmiotu” czy „obiekta” badania jest cechą charakterystyczną. Chodzi więc o powroty do „podmiotów” bądź „obiektów”, które są reprezentantami charakterystyk ważnych z punktu widzenia problemu badawczego, tożsamy z wcześniej badanymi charakterystykami. Warto zaznaczyć, że w tym kontekście rewizyta jest czymś więcej niż uzupełnieniem danych. Na ten problem wskazał Burawoy (2003: 646), uwypuklając różnicę między rewizytą a zwykłym uaktualnieniem (*ethnographic update*), w którym chodzi głównie o zaktualizowanie danych terenowych bądź uzupełnienie literatury. Rewizyta nie jest również tożsama z wyodrębnioną przez Burawoya replikacją. O ile ta pierwsza zakłada zastosowanie „soczewek teoretycznych” (Burawoy 2003: 646), ta druga nie wymaga opierania działań badawczych na założeniach czy przewidywaniach teoretycznych. Co więcej, w działaniach badawczych określanych mianem replikacyjnych chodzi o szukanie podobieństw w „obiekcie” badań w czasie, mają więc one na celu potwierdzanie ustaleń. W rewizytach badawczych kluczowe jest rozumienie zmienności i wyjaśnianie różnic wynikających z upływu czasu (por. Burawoy 2003: 647).

Co mogą nam dać reanalizy?

Zalety reanaliz były szczegółowym przedmiotem refleksji wielu autorów (por. np. Heaton 2004; Parry,

Mauthner 2005; Moore 2006). Bez wątpienia sprzyjają akumulacji wiedzy i wpływają na zapewnianie intersubiektywizacji ustaleń naukowych (Palska 2005; Filipkowski 2015), dlatego ważne jest by „zachować wypowiedź, uchronić słowo, zabezpieczyć dla analiz wielokrotnych, czytań ponownych” (Palska 2005: 13). Nie mniej ważną jest przy tym sama specyfika badań jakościowych, które po zakończeniu całego przedsięwzięcia mogą okazać się użyteczne także dla kolejnych badaczy, często zajmujących się zupełnie inną problematyką (Thompson 2000). Tu naszym sprzymierzeńcem jest ich ogromna różnorodność, obszerność i bogactwo. Ta ostatnia cecha rozumiana jest przez nas zarówno jako wielość pozyskanych informacji, jak i ich potencjał interpretacyjny. Materiały z danych jakościowych dostarczają bowiem podstaw nie tylko do odpowiedzi na postawione w badaniu pytania czy możliwości zmierzenia się z wybranymi problemami badawczymi, ale też wiedzy, która może zostać ponownie wykorzystana w nowych kontekstach i do innych niż pierwotnie zakładano celów badawczych. Cele te mogą być różne, tu wskażemy na niektóre z nich, warte naszym zdaniem wyraźnego odnotowania i wyróżnienia.

Przede wszystkim reanalizy mogą stać się elementem oceny ważności dotychczasowych (bądź wcześniejszych) ustaleń (por. Hammersley 2010: 2.3). W takim wypadku służą rewizji przyjętych wcześniej założeń teoretycznych, ich rekonstrukcji bądź reinterpretacji wniosków badawczych. Badacze sięgający po zarchiwizowane dane mają możliwość przeprowadzenia metaanalizy (i krytyki) analiz prowadzonych przez pomysłodawców i głównych wykonawców określonego projektu

badawczego, a niekiedy również kolejnych badaczy, często niezwiązanych z pierwotnym przedsięwzięciem. Dzięki temu możliwe są (re)interpretacje zgromadzonych danych i wniosków z badań, ale też prześledzenie rozwoju pewnych koncepcji teoretycznych czy stanu badań nad konkretnymi obszarami.

Reanaliza treści jakościowych danych socjologicznych niesie ze sobą ponadto ogromny potencjał w stawianiu nowych pytań badawczych (por. Hammersley 2010: 2.3). Kolekcje „starych” danych mogą stanowić inspirację do przyszłej własnej pracy badawczej, punkt wyjścia dla konstrukcji nowego problemu badawczego, odmiennego od tych rozstrzyganych w pierwotnym badaniu. Poszukując nowych wątków w starych materiałach empirycznych, badacz może brać pod uwagę dynamiczny charakter zjawisk społecznych i ich zmienność w czasie. Jak wskazuje Kaja Kaźmierska (2014: 224), „staną się one nieocenionym źródłem dla kolejnych pokoleń badaczy i zapewne też zmienią swój status, np. z materiałów służących analizie zjawisk i procesów społecznych na świadectwo historii mówionej”.

„Stare” dane można również analizować ponownie z punktu widzenia nowego, wyklarowanego wcześniej problemu badawczego w celu weryfikacji własnych hipotez czy założeń, najczęściej dotyczących przeszłych zdarzeń. Jak wskazuje Filipkowski (2015: 6), takie użycie, ponowne odczytywanie i interpretowanie służyć może „wykryształizowaniu i wzmocnieniu własnego stanowiska teoretycznego” autorów nowych badań. Tego rodzaju reanalizy starych danych mogą stanowić podstawę nowych badań

terenowych, tym samym przeobrażając się w rewizyty badawcze. Przykładem mogą tu być choćby prace Paula Thompsona (2000: 25), który w jednym ze swoich przedsięwzięć w taki właśnie sposób spożytkował wywiady wcześniej zrealizowane przez innego badacza, traktując je jako zbiór danych pilotażowych.

Poznawczo i metodologicznie wartościowe okazać się mogą też reanalizy danych pozatekstowych: nagrań audio i wideo czy fotografii notujących pozawerbalne dane. Transkrypcja jest sama w sobie zawsze do pewnego stopnia interpretacją wypowiedzianych słów, bowiem decyzja choćby o interpunkcji często podejmowana jest arbitralnie przez transkrybenta, zwłaszcza wtedy, gdy nie jest on jednocześnie badaczem. Kolekcje zawierające nagrania mogą być wykorzystywane do reanalizy konwersacyjnej czy socjolingwistycznej, albowiem możliwe jest tu odtwarzanie kontekstualnych cech wywiadu (pauz, tonu głosu, emocji, zachowań niewerbalnych: śmiech, płacz itp.) (por. Corti 2000). Ponadto reanaliza nagrań daje możliwość głębszego wniknięcia w kontekst, a niekiedy w emocjonalną sytuację wywiadu. Takie materiały archiwizacyjne atrakcyjne są również dla historyków, zwłaszcza tych, którzy zajmują się badaniami nad szeroko rozumianą pamięcią i którzy w relacjach ustnych poszukują potwierdzeń dla oficjalnych źródeł historycznych. Podobnie w przypadku dysponowania materiałami takimi jak zdjęcia czy filmy można przeprowadzić ich reanalizę wizualną. Taką możliwość stwarza na przykład zachowana w zbiorach ADJ kolekcja z badań Andrzeja Sicińskiego, która zawiera zdjęcia badanych, członków ich rodzin czy wewnątrz ich domostw (por. Filipkowski, Straczuk 2017).

Wskazując na zalety reanaliz, nie można zapominać o ich ograniczeniach. W tym kontekście należy podkreślić, że we wszystkich przypadkach ważny jest sposób prowadzenia reanalizy – w szczególności, jeśli chodzi o problem doboru materiału, czyli w tym przypadku treści (wywiadów, nagrań audio lub wideo) mającej być podstawą nowej analizy. Warto tu wyróżnić sytuację, gdy reanaliza dotyczy wszystkich wywiadów jednej tylko kolekcji i sytuację, gdy badacz prowadzi reanalizy, odnosząc się do niektórych wywiadów z jednej bądź kilku kolekcji, łącząc dane z kilku źródeł. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku warto zadbać o to, by ten celowy wybór „jednostek analizy” był uzasadniony z punktu widzenia problematyki badawczej, a analiza uwzględniała (na ogół) odmienne cele badawcze. Reanaliza danych badawczych oczywiście ogranicza i determinuje zestawy pytań, które mogą być względem tych danych postawione w porównaniu z danymi „nowymi”. Konsekwencją tego jest postawienie względem zebranego w odległych bądź różnych punktach czasowych materiału badawczego pytania o to, w jakim stopniu można go traktować jako porównywalnego z innymi danymi. Reasumując, strategie selekcji materiałów uzależnione są od celów i pytań badawczych nowych przedsięwzięć naukowych, dlatego też winny one być każdorazowo przedmiotem refleksyjnego namysłu zarówno pod względem założeń teoretycznych, jak i – co równie istotne – planowanej metodologii badawczej.

Należy przy tej okazji zaznaczyć, że nowe możliwości analityczne „starych” danych są ograniczane przez zauważany przez niektórych badaczy (por. Mauthner, Parry, Backett-Milburn 1998) problem

utruty pierwotnego kontekstu badania oraz „dopasowania” danych do postawionych pytań badawczych. W przypadku ponownego wykorzystania danych mamy do czynienia z mniejszym stopniem takiego dopasowania oraz rekontekstualizacją (por. Moore 2007; Bishop 2014), co jednakże nie dyskwalifikuje tych danych pod względem ich analitycznej przydatności. Jak sugeruje bowiem Hammersley (2010), z tego typu problemami mamy również do czynienia w przypadku badań pierwotnych. Także tu występować bowiem mogą trudności z pozyskaniem danych (np. ze względu na szczególnie drażliwy czy intymny temat badania), trudności związane z realizacją wywiadów przez kilkusobowe zespoły badaczy terenowych, czy po prostu ograniczoną liczbą źródeł.

Co nam oferują rewizyty?

Szczegółowe omówienie różnych typów rewizyt spotykamy u Burawoya (2003), którego tekst jest skarbnicą pomysłów dotyczących celów powrotów podejmowanych „w teren” badawczy. Te spostrzeżenia mogą być wciąż uzupełniane dzięki kolejnym pomysłom pojawiającym się na polach poszczególnych dyscyplin, ale też przy przekraczaniu granic między nimi. Warto wspomnieć w tym miejscu choćby o przeglądzie dokumentacyjnych (filmowych) i badawczych powrotów, których dokonał Piotr Filipkowski (2015), a także o pomysłach i pracach realizowanych przez dokumentalistów filmowych, o których pisała Małgorzata Mazurek (2015), i które to uznać można za rewizyty w pełnym tego słowa znaczeniu.

Należy zwrócić uwagę na praktyczne założenia planów badawczych, które w swoich ramach zakładają

rewizytę. Małgorzata Mazurek podpowiada, że nim podejmiemy się powrotu badawczego, warto określić, co jest przedmiotem naszej rewizyty: „Pytanie, co podlega ponownej weryfikacji: czy chcemy wychwycić zmianę społeczną za pomocą tych samych metod i pojęć? Czy może lustrujemy poprzednie wyniki badań za pomocą nowych pytań, nowych teorii? Co rewizytujemy: naszych rozmówców, używane uprzednio pojęcia czy może siebie samych w różnych okresach naszej drogi badawczej?” (Mazurek 2015: 38). Są to drogowskazy, które wyznaczyły również nam sposób patrzenia na „rewizytę” jako stosunkowo nową metodologiczną propozycję realizacji badań socjologicznych, której odcienie i możliwości prezentujemy poniżej.

Rozpoczynając przegląd od najwyższego stopnia abstrakcji, rewizyty badawcze służyć mogą, podobnie jak opisane wyżej reanalizy, do przeprowadzenia rewizji założeń teoretycznych. Rewizyty mogą być zatem podejmowane przy uwzględnieniu tych samych ram teoretycznych, tak samo (bądź podobnie) przeprowadzonej konceptualizacji problemu badawczego, pytań badawczych i hipotez. W tym polu mieściłaby się propozycja Burawoya sformułowana jako *reconstruction*, choć warto zauważyć, że jego rewizyty „rekonstrukcyjne” nie mają zamiaru podważać ustaleń wcześniejszych badaczy, a jedynie zaproponować nową ramę teoretyczną (por. Filipkowski 2015: 15). Z tego względu do pomyslenia są takie rewizyty „teoretyczne”, które podawałyby w wątpliwość sposób konceptualizacji poprzednio badanego problemu, proponując własne jego ujęcia. Zwraca na to również uwagę sam Burawoy (2003), pisząc o „inwersji ram teoretycznych” poprzedników, a więc odwróceniu pewnych założeń i koncen-

tracji na temacie badań z innej, acz przedmiotowo tożsamej perspektywy badawczej.

Rewizytą określaną być może także rewizja sposobów interpretacji zgromadzonych danych (i jej poprawności). To rozróżnienie czerpie również bezpośrednio z propozycji Burawoya, jednakże – odmiennie względem jego stanowiska – nie musi się ono koncentrować na obaleniu ustaleń poprzedników. To, co Burawoy określa jako *refutation*, a więc w polskim odpowiedniku: rewizyty obalające, poddające krytyce czy nawet demaskujące błędy interpretacyjne wcześniejszych badaczy, jest tylko jednym z wymiarów tego rodzaju terenowej rewizji. Te rewizyty bowiem wspierają reinterpretacje, a więc proponują nowe wyjaśnienia dla ponownie zbadanych zjawisk i procesów społecznych.

Rewizyty stanowić mogą podstawę nowych działań terenowych podejmowanych względem osób wcześniej badanych. Poznawcza ciekawość jest dobrym impulsem do tego, by wracać w teren już wcześniej (lub) przez innego badacza eksplorowany. Kontakt z wcześniejszymi badaniami stanowi tu więc inspirację, ale nie jest powodem konfrontacji ani założeń teoretycznych, ani krytycznym przeglądem interpretacji „pierwotnych” badań terenowych czy próbą ponownego „sprawdzenia w terenie” siły narzędzi badawczych. Przykładem takiego zastosowania rewizyty mogą być powroty Małgorzaty Mazurek do dziesięciu rodzin wcześniej odwiedzanych przez zespół pracujący pod kierunkiem prof. Andrzeja Sicińskiego podczas badań nad stylami życia w latach 1978–1980. Badaczka w centrum zainteresowania postawiła narracje biograficzne względem strategii ekonomicznych przyjmowanych przez

ludzi doświadczających niedoboru (por. Mazurek 2015). Autorka tak pisze o własnych celach badawczych: „[w] swojej pracy chciałam zbadać między innymi, jak zbiór doświadczeń, symbolicznie wyrażony w figurze „stania w kolejce” i sposobów jej „przeskakiwania”, czyli zdobywania dóbr poprzez znajomości, czarny rynek, wymianę, wpłynął na obecne narracje o przeszłości i radzenie sobie z sytuacją braku i deprivacji” (Mazurek 2015: 41). Działania terenowe Mazurek motywowane były chęcią dostrzeżenia zmiany (lub też ciągłości) historycznej ujawniającej się w awansie bądź degradacji społecznej. Była to zatem nowa odsłona badań poprzednich, i choć rewizyty oznaczały tu powrót do tych samych rozmówców, to jednak odbywały się one w nowym kontekście, innej społeczno-polityczno-gospodarczej rzeczywistości, nade wszystko zaś w innym celu, który był zaledwie fragmentem poprzedniego obszaru badawczego.

Rewizyty w tym kontekście oznaczać mogą prowadzenie analiz porównawczych. Jest to częsta motywacja do podejmowania powrotów badawczych, podyktowanych chęcią uchwycenia i prześledzenia zmian w czasie, a więc realizacji badań o charakterze diachronicznym. Jest to rozwiązanie atrakcyjne dla tych badaczy, którzy zainteresowani są wnioskowaniem na temat kontynuacji lub zmiany procesów, na przykład w organizacji pracy, jak u Burawoya (2003) czy w innych obszarach życia społecznego. Badacze zajmujący się procesami „długiego trwania” dzięki rewizytom mogą tłumaczyć przechodzenie od form wcześniejszych do późniejszych (por. Burawoy 2003) czy też śledzić zmiany w wymiarze międzypokoleniowym. Rewizyty są zatem bardzo dobrym „narzędziem” do podejmowania badań dotyczących

procesów dziedziczenia pewnych cech czy charakterystyk o społecznym czy strukturalnym podłożu (por. Weiner 1976). Umożliwiają one przyjęcie perspektywy procesualnej, obserwację tego, co się dzieje na przestrzeni czasu, gdy punkty badawcze, z uwagi na charakter badań jakościowych, są najczęściej dość odległe.

Tu wskazać warto na jeszcze jedną kwestię. Badań jakościowych nie prowadzi się zwykle w „trybie częstych interwałów”, jakie stosowane są w badaniach panelowych, gdzie powroty badaczy występują w określonych regularnych odstępach czasowych (2, 3, 5, 10-letnich)²⁰. Choć przeprowadzenie takiego przedsięwzięcia byłoby z pewnością cenne nie tylko poznawczo, w praktyce trudno wskazać taki klasyczny przykład. Powroty takie, jeśli mają miejsce, są nieregularne, a zachowanie rygoru na przykład tych samych pytań wobec specyfiki badań jakościowych opartych na swobodnej na ogół rozmowie może wydawać się wyjątkowo trudne.

Między reanalizą a rewizytą – powroty metodologiczne

Na te formalne podziały na rewizyty i reanalizy nakłada się praktyka stosowania obu pojęć – zarówno opisu działań badawczych, jak i faktycznie prowadzonych prac własnych i innych badaczy. W efekcie te same praktyki mogą być określane – w zależności od kontekstu, czasu wypowiedzi lub jej autora – w bardzo różny sposób. O zamęcie terminologicznym i trudnościach w interpretacji prac badawczych wiele mówi sposób stosowania obu terminów

przez najbardziej znanych badaczy. Bywa, że w ten sam sposób określane są działania mające na celu powrót w teren i powrót do konkretnego materiału pozyskanego w wyniku badań i odczytanie go na nowo, niezależnie od założeń przyjętych przez ich autorów. Przykładem tego ostatniego mogą być choćby działania Mike’a Savage’a, który tak określał swoje prace nad materiałem sprzed kilkudziesięciu lat (Savage zamiennie stosował terminy *re-study* oraz *revisit*, por. Savage 2005a; 2005b, Filipkowski 2015: 7).

Najwięcej trudności przynosi określenie faktycznego postępowania badawczego mającego na celu dokonanie rewizji metodologii poprzednich badaczy. Takie rewizje równie często określane są jako rewizyty, jak i reanalizy. W tym wypadku jest to naszym zdaniem specjalny rodzaj powrotu do danych, który zakłada ocenę stosowanych dyrektyw metodologicznych. Odnosi się on do całego spektrum działań, umożliwiając prowadzenie rekonstrukcji i ewaluacji metod i technik badawczych: od analizy sposobów konstrukcji starych narzędzi badawczych, rodzajów ich zastosowania, aż po studia nad ich praktycznym wykorzystaniem (np. sprawdzeniem ich efektywności, w tym analizą procedur i przyjętych rozwiązań dotyczących sposobu pozyskiwania danych czy informacji na wybrany temat). Reanalizę w tym duchu przeprowadziła Małgorzata Mazurek (2015: 37), która zauważyła, że „[s]tudiowanie archiwalnych materiałów stało się okazją do refleksji metodologicznej, do zastanowienia się, w jakim kontekście rodziło się to przedsięwzięcie i jakie wnioski na temat powstawania wiedzy socjologicznej płyną z interpretacji ówczesnych metod i ich użycia w terenie”.

²⁰ Por. <http://polpan.org/pl/>; <http://www.diagnoza.com>.

Działania, których celem jest metodologiczny powrót do danych badawczych i ich ponowne użycie (też w nadziei zbadania tych samych, podobnych lub zupełnie nowych problemów), określane bywają również jako rewizyta metodologiczna. Praca badawcza polega w tym wypadku na weryfikacji metodologicznego (a częściej metodologicznego i teoretycznego) punktu widzenia autorów badania, śledzeniu zmian ze względu na zastosowane techniki i sposób organizacji pracy terenowej czy nawet sposób ułożenia materiału empirycznego, który następnie poddawany był analizie. Jak dowodzą Mauthner, Parry i Backett-Milburn (1998) takie rewizyty mogą wiele powiedzieć o pracy samych badaczy lub całych środowisk badawczych: ich orientacjach teoretycznych, epistemologicznych czy metodologicznych, a także modyfikacjach tych orientacji w czasie. Jednocześnie takie powroty do danych świadczą o specyfice wybranych pól badawczych, a niekiedy również o osobistych i instytucjonalnych ograniczeniach osób prowadzących badania terenowe.

Powrót do „starych”, wcześniej już sprawdzonych narzędzi czy technik badawczych jest procedurą chętnie wykorzystywaną przez badaczy ilościowych (por. Savage 2005a: 4). Stosowaną praktyką jest realizowanie nowych badań z wykorzystaniem wskaźników, które poddane wcześniejszej „terenowej” weryfikacji uznane zostały za rzetelne i trafne. Częste jest też reinterpretowanie wskaźników i wykorzystywanie ich dla innych celów na polu badań ilościowych. W badaniach jakościowych z kolei ponowne użycie i testowanie „starych” metod, technik, czy narzędzi badawczych w celu realizacji badań terenowych to nadal rzadkość, choć niewątpliwie jest to ciekawe pole wymagają-

ce eksploracji. Tu jednak konieczne okazuje się nie tylko właściwe opracowanie istniejących danych, zwłaszcza zadbanie o transparentność procedur badawczych tak, aby umożliwić ich odtworzenie przez następnych badaczy. Równie istotne jest takie planowanie i prowadzenie badań, aby ponowne spotkania z osobami badanymi były w praktyce możliwe (np. uzyskanie zgód na archiwizację i ewentualny ponowny kontakt), ale też by równocześnie respektowały wymogi etyczne i prawne obowiązujące badaczy społecznych.

Niezależnie od stosowanej terminologii chcemy podkreślić, że dostępne w zarchiwizowanych kolekcjach wytyczne metodologiczne czy nawet narzędzia badawcze mogą być podstawą rozważań dotyczących możliwości zastosowania tych samych rozwiązań, ale już w nowym kontekście. Powroty metodologiczne mogą być szczególnie ciekawe nie tylko przy uwzględnieniu upływu czasu, ale też w odniesieniu do sytuacji zmiany kontekstów społeczno-politycznych czy zmian związanych z pojawianiem się nowych założeń teoretycznych bądź metodologicznych. Takie badania, często dające możliwość spojrzenia z dystansu, okazać się mogą wyjątkowo cenne (por. Filipkowski, Straczuk 2017).

„Stare dane” w nowej dydaktyce

Jak zauważyli Louise Corti i Paul Thompson (2012), zarówno starsze „klasyczne” studia z zakresu nauk społecznych, jak i bardziej współczesne zestawy transkryptów wraz z dokumentacją pomocniczą mogą dostarczyć nie tylko dyskusji dotyczących obszarów merytorycznych, ale również cennych materiałów do nauczania metod badawczych. Bez

wątpienia dzięki wykorzystaniu takich danych w ramach zajęć dydaktycznych kolejne pokolenia mają możliwość zapoznać się z efektami badań naukowych nie tylko w postaci finalnych publikacji, ale też dotrzeć do ich podstaw: materiałów źródłowych czy też „danych surowych”. Dostęp do tych ostatnich najlepiej obrazuje, jak faktycznie wygląda warsztat socjologa czy antropologa, jak buduje się narzędzia w ramach różnych dyscyplin, jak temat badania, ale też przyjęte założenia (zwłaszcza teoretyczne) wpływają na zakres (z)gromadzonych informacji i w jaki sposób można je wykorzystać.

Zapoznawanie się ze zbiorami danych jakościowych może pomóc w nauczaniu o stawianych w naukach społecznych pytaniach badawczych, ponieważ częstą praktyką jest archiwizowanie również narzędzi badawczych, bądź to w postaci luźno sformułowanych dyspozycji do wywiadu, bądź też sformalizowanego pod względem struktury, szczegółowo zoperacjonalizowanego scenariusza wywiadu. Jeżeli takowego narzędzia brak, jego przejawy w postaci pytań moderatora wywiadu na ogół są poddawane transkrypcji. Praca w takim wypadku umożliwia odróżnianie pytań faktycznie postawionych przez badacza od tych sformułowanych w trakcie przygotowań do wywiadu, służy do ilustrowania różnych ich rodzajów (np. wprowadzające, rozwijające, pogłębiające, itp., por. Kvale 2010: 112–113) czy pokazuje w przybliżeniu skutki pytań sugerujących, niejasnych, wieloznacznych, drażliwych.

Drugi, najistotniejszy, składnik materiału archiwalnego stanowi zapis rozmowy ukazujący oryginalną wypowiedź uczestnika badań. Jej analiza dostarcza

egzemplifikacji tego, jak wygląda realnie przeprowadzony, często przez doświadczonego badacza, wywiad. Taki zapośredniczony trening metodologiczny uwrażliwia na własne zachowania, przygotowuje do pracy terenowej i zapobiega negatywnym skutkom odbioru dyscypliny naukowej, o czym będzie mowa niżej. Ponadto analiza „starych wywiadów” daje możliwość redukcji niedostatków warsztatowych wcześniejszych badaczy, zaś „uczenie się na błędach poprzedników” (por. Filipkowski 2015: 23) ma swoją moc, którą trudno przecenić.

Analiza danych poddanych wcześniej archiwizacji pozwala na krytyczne podejście do wyników badań socjologicznych, ale także zastosowanych wcześniej procedur. Tego rodzaju wnioski przyniosła archiwizacja kolekcji pod nazwą *Przemiany stylów życia Polaków*, zasilającej obecnie katalog Archiwum Danych Jakościowych IFiS PAN. W analizowanych wywiadach dostrzegalne są niejasności dotyczące rozumienia pytań formułowanych przez badaczy terenowych. Trudności z ich interpretacją mają nie tylko rozmówcy, ale też sami badacze, którzy w niedostateczny sposób wyjaśniają interlokutorom meritum pytań. Można zatem na tej podstawie sformułować przypuszczenie, że niejasności tych nie wyjaśniono dostatecznie z kierownikiem projektu na etapie omawiania ostatecznego kształtu narzędzia badawczego, zaś sam kierownik nie był świadom ich występowania. Warto zatem, jak wynika z analizy zarchiwizowanych transkrypcji, choć również komentarzy samego kierownika badań po latach, na etapie planowania realizacji badania szczegółowo określić, na ile i w jakich częściach rozmowy dopuszczalna jest własna aktywność ze strony badaczy terenowych.

„Stare” dane jakościowe nie tylko względem wiedzy o technikach badawczych stanowią dobry materiał edukacyjny. Są w naszym przekonaniu cennym zasobem dla rozwijania umiejętności analitycznych przyszłych adeptów sztuki socjologicznej. Myślimy tu nie tyle o tradycyjnej metodzie analizy typu „nożyczki i papier” czy współczesnym jej stosowaniu w wydaniu Worda („kopiuj, wklej”), ale o coraz bardziej popularnym wykorzystaniu programów wspomagających analizę danych jakościowych. Wynika to z tego, że wszystkie wymienione wyżej archiwa udostępniają swoje zasoby w postaci cyfrowej, dzięki czemu skorzystanie z ich zbiorów jest nie tylko łatwiejsze, ale też pozwala na częściową choćby automatyzację procesu ich analizy. Digitalizacja, ale też danetyzacja (por. Brosz, Bryda, Siuda 2017) zbiorów danych umożliwi ich analizę za pomocą CAQDAS (*Computer-Assisted Qualitative Data Analysis Software*), zaś sprawne posługiwanie się oprogramowaniem tego typu weszło już do kanonu umiejętności, w które winno się wyposażać przyszłych badaczy.

Programy te umożliwiają różne sposoby pracy z tekstem: od prostej analizy wypowiedzi, ich kodowania, ustalania relacji pomiędzy cytatami, kodami, notatkami, poprzez wizualizację współwystąpień słów i sieci pojęć (por. Troszyński, Wawer 2017) czy wreszcie budowania teorii w oparciu o obserwowalne połączenia między „elementami” zbioru. Zaletą wykorzystania tego typu oprogramowania jest możliwość przyspieszenia prac analitycznych z dużymi zwykle zasobami danych tekstowych, co jest szczególnie ważne w kontekście wymagań dotyczących naukowej efektywności i produktywności. Ponadto umożliwiają one realizację grupowych

projektów badawczych poprzez symultaniczne prace wielu analityków nad zbiorami danych.

Interesującym elementem pracy z danymi może okazać się również porównanie interpretacji wybranych fragmentów dokonane przez kilku badaczy, znajdujące swoje odzwierciedlenie w kodowaniu właśnie. Takie „ćwiczenie”, mające na celu kodowanie i identyfikację cytatów z wypowiedzi w tych samych tekstach wywiadów przez badaczy niezależnie od siebie, a następnie zestawianie i porównywanie wyników tych zabiegów, powiedziec może wiele nie tylko o ich jednostkowych zainteresowaniach czy priorytetowych celach, ale też o „postrzeganiu” wybranych zagadnień, możliwych odmiennych sposobach rozumienia i interpretacji tych samych wypowiedzi, służy tym samym – ponownie – intersubiektywizacji ustaleń naukowych.

Zasoby danych archiwalnych ulegają systematycznemu rozszerzaniu za sprawą dodawania kolekcji odnalezionych po latach bądź pozyskanych z nowych projektów badawczych. Analiza coraz bardziej obfitych „korpusów” tekstu o charakterze jakościowym może być inspirowana procedurami analitycznymi stosowanymi przez badaczy ilościowych, które wykorzystywane są do analiz tak zwanych *Big Data*, albowiem, jak wskazują Maciej Brosz, Grzegorz Bryda i Piotr Siuda (2017: 7), „źródłem *Big Data* jest nie tylko Internet, kojarzony zwykle z tej skali zasobami. Wielkie zbiory pozostają w domenach archiwów”. Nowe rozwiązania technologiczne poza tym, że umożliwiają manualne klasyfikowanie i kodowanie elementów treści oraz wyszukiwanie powiązań między nimi, prowadzą do zautomatyzowania procesów kodowania i analizy. Strategie analizy, takie

jak *data* oraz *text mining*, oparte o półautomatyczną i automatyczną analizę danych, choć w praktyce weryfikowane przez badaczy, wykorzystywane są z powodzeniem względem różnorodnych danych o nie-liczbowej postaci (por. Bryda, Martini 2016; Tomanek 2017; Troszyński, Wawer 2017). Z wyżej wymienionych powodów warto rozważyć rozpoczęcie kursu w zakresie nauczania warsztatu badacza od prezentowania tego, co już zostało zgromadzone i istnieje w łatwo dostępnej postaci.

Na koniec analiza danych zastanych, jakimi są „stare” wywiady, jest preludium do wejścia w rolę badacza. Pozwala oswoić się z terenem badawczym zanim nastąpi osobista weń ingerencja, a zatem wspiera etyczny postulat realizacji badań socjologicznych z troską i dbałością o ich społeczny odbiór. W tym kontekście istotnym celem procesu dydaktycznego jest uczenie nowych pokoleń badaczy szacunku względem osób biorących udział w badaniach. Z tego względu te pierwsze, symulowane – za pośrednictwem kontaktu z wcześniej zrealizowanym wywiadem – spotkania z rozmówcami pozwalają mniej doświadczonym badaczom przeprowadzić wywiady sprawniej i z uwzględnieniem potrzeb osób badanych.

Tu warto też przywołać argument o niebagatelnym znaczeniu dla rosnącej liczby badań społecznych w ogóle. Zbyt intensywna eksploatacja „terenu badawczego” grozi nadszarpnięciem wizerunku nauk społecznych, dlatego wzywa się do redukcji nadmiernej obecności badacza w terenie oraz ograniczaniu replikacji badań (por. Parry, Mauthner 2005; Kaźmierska 2014). Niemniej jednak realizacja rewizyt ma potencjał, by dać wyraz uznania uczestni-

kom badań oraz temu, że relacje, których udzielili oni bądź ich przodkowie, były na tyle wartościowe, by do nich wrócić po latach. W tym może się częściowo choćby realizować swoiste upodmiotowienie rozmówców zgodnie z postulatami socjologii rozumiejącej.

Jak teoria rozminęła się z praktyką... Przykład materiałów zgromadzonych w ADJ i nie tylko

Wiele z tych pierwotnych idei, pomysłów i koncepcji ponownego wykorzystania danych po ich przełożeniu na praktykę potwierdziło pierwotne założenia i intuicje badaczy, inne musiały ulec modyfikacjom. Praktyka wykorzystania „starych” danych, postęp technologiczny i idące jego śladem zmiany w sposobie prowadzenia badań i analiz materiałów badawczych, ale też prace związane z gromadzeniem, opracowywaniem czy udostępnianiem danych jasno pokazały, że konfrontacja założeń z rzeczywistością może być zaskakująca.

Jak bardzo wyobrażenia odbiegały od faktycznych potrzeb pokazały przede wszystkim prace samych socjologów i ich wybory badawcze. Odwołując się do prac Michała Łuczewskiego (2012) i Małgorzaty Mazurek (2010), którzy swoje badania opierali w mniejszym lub większym stopniu na materiałach Zbigniewa Bujaka i Andrzeja Sicińskiego, można było przypuszczać, że to właśnie pójście śladami poprzedników może okazać się szansą na „nowe życie” materiałów z najbardziej znanych w środowisku badań. W praktyce okazało się jednak, że podjęcie indywidualnego wysiłku powrotu do potomków dawnych badanych czy ich miejsc to raczej

wyjątek niż reguła, a pojedyncze przykłady wyboru tematyki i drogi eksploracji naukowej, nawet zakończone dużym sukcesem, niekoniecznie muszą znajdować wielu naśladowców.

Dużo bardziej owocne z perspektywy skali powrotów do dawnych badań okazały się wydarzenia ważne dla całej społeczności naukowej. Przykładem może być tu choćby zainteresowanie materiałami z dawnych badań, które odżywać zaczyna dzięki pomnikowym, nie tylko dla socjologów, postaciom. Obchody stulecia wydania „Chłopa polskiego w Europie i Ameryce” Williama Thomasa i Floriana Znanickiego w 2018²¹ pokazują, że właśnie takie wydarzenia skłaniają badaczy do sięgania po „stare” materiały, zaś archiwa oferujące ten dostęp w wygodnej formie i poszerzające znane publikacje o nowe dokumenty okazują się tu bardzo pomocne²². Analizowane ponownie w nowym stuleciu z nowej perspektywy okazują się mieć wiele do zaoferowania nie tylko jako materiał do badań nad historią socjologii, historią idei czy socjologii wiedzy i nauki (Dulczewski 1984: 17), ale też jako podstawa nowych, oryginalnych analiz. Zapowiedzi ponownego wykorzystania tego rodzaju materiału empirycznego przy zastosowaniu współczesnych technik badawczych, takich jak autobiograficzny wywiad narracyjny czy analiza konwersacyjna, mających na celu „przełożenie” ówczesnych katego-

rii analitycznych na język socjologii współczesnej²³, mogą stać się nowym, ważnym poznawczo kierunkiem badań.

Równie interesujące okazały się efekty może rzadko wyrażanego słowami, jednak przyjmowanego *a priori* założenia, iż rewizyty badawcze odbywać się będą w ramach tych samych środowisk. Takie założenie sprawiło, iż niewiele miejsca poświęca się przekraczaniu granic wyznaczanych przez podziały między dyscyplinami, a nawet podziały w ramach tych samych dyscyplin (na przykład podziały na badania ilościowe i jakościowe). Okazało się jednak, że eksplorowanie danych powstałych na zupełnie innych polach badawczych, przy użyciu zupełnie innych metod, technik, a nawet założeń, może okazać się nie tylko ważne poznawczo, ale też istotne z perspektywy możliwości i ograniczeń związanych z łączeniem różnych perspektyw. Dotyczy to choćby wykorzystania przez badaczy materiałów empirycznych innych niż te, które powstały w ramach ich własnego pola badawczego. Przykładem może być tu choćby powrót badaczy jakościowych do respondentów POLPANU i przeprowadzenie z nimi wywiadów narracyjno-biograficznych, dla których podstawę stanowiły zgromadzone w latach 1987–2013 wywiady kwestionariuszowe (Filipkowski, Życzyńska-Ciołek 2016). Jak pokazuje ten przykład, informacje zgromadzone w tego rodzaju wywiadach mogą dostarczyć nie tylko ważnej wiedzy kontekstowej dotyczącej poszczególnych przypadków. Mogą też stanowić podstawę do porównania interpretacji danych pochodzących z różnych

²¹ Zob. [http://pts.amu.edu.pl/pliki/63/BIULETYN_ZNANIECKI_\(1\).pdf](http://pts.amu.edu.pl/pliki/63/BIULETYN_ZNANIECKI_(1).pdf).

²² Oryginalny „Program badań nad uczuciowością i nieuczuciowością w życiu publicznym i prywatnym” Floriana Znanickiego; rękopis pracy Floriana Znanickiego pt. „Prawa ekonomiczne a prawa społeczne”; dokumenty z konkursu pamiętnikarskiego „Życiorisy bezrobotnych”, zorganizowanego przez Instytut Socjologiczny w Poznaniu w roku 1938, z inspiracji F. Znanickiego, <http://archiwum.edu.pl/>.

²³ Zob. <http://lodz.carpediem.cd/events/6528875-seminaria-znanickiego-12-04-metodologia-at-instytut-socjologii-u/>.

źródła, stać się podstawą refleksji nad podziałami i napięciami wewnątrzdiscyplinarnymi w socjologii czy obrazować trudności w łączeniu odmiennych metod badawczych na poziomie danych, a nie tylko wniosków.

Ten wyrażony przez życie postulat przekraczania granic w ramach i między dyscyplinami okazał się dotyczyć nie tylko działań naukowych. Przykładem może być tu zabieg (i jego efekty) ukazany w pracy Krzysztof Pijarskiego (2018) pod nazwą *Object Lessons: Zofia Rydet's Sociological Record (Museum Under Construction)*. W tym wypadku materiały z kolekcji *Style życia w miastach polskich 1976–1980* (badania dawnego Zespołu Badań nad Stylami Życia w IFiS PAN, kierowanego przez Andrzeja Sicińskiego) zostały wykorzystane do analiz twórczości jednej z najwybitniejszych polskich fotografek, Zofii Rydet. Fotografie wykonane na potrzeby przedsięwzięcia badawczego, jakim były prace zespołu Andrzeja Sicińskiego, posłużyły zilustrowaniu zjawisk i ukazaniu kontekstów, nade wszystko jednak interpretacji prac powstałych w podobnym czasie i miejscach. Artystyczny „Zapis socjologiczny” Zofii Rydet został w ten sposób powiązany z naukowym materiałem badawczym, owocując niestandardowymi porównaniami i wnioskowaniem.

Na koniec warto zwrócić uwagę na sposoby wykorzystania istniejących danych badawczych przez historyków. Dla wielu z nich materiały pozyskane w ramach jakościowych badań socjologicznych i antropologicznych okazać się mogą ważnym źródłem historycznym. Nasze dotychczasowe obserwacje pokazują, że tego typu materiały bywają częściej uzupełnieniem istniejących już źródeł niż

podstawą porównań lub głównie eksplorowanym zasobem. Nie jest to bynajmniej zarzut. Przeciwnie, „dane jakościowe” (podobnie jak ilościowe) pozwalają nie tylko uzupełniać informacje zawarte na przykład w dokumentach urzędowych czy innych źródłach oficjalnych, ale też konfrontować wiedzę czy twierdzenia zawarte w różnych innych typach źródeł (por. Zaremba 2017).

Zdarza się również, że dane jakościowe mogą stać się kluczową podstawą analiz. Dotyczy to przede wszystkim tych prac, które prowadzone są przez historyków zajmujących się historią najnowszą. Dla wielu z nich badania jakościowe okazać się mogą bardzo cennym zasobem czy wręcz podstawą korpusu źródeł. Dotyczy to zarówno ustaleń co do procesów zachodzących w trakcie konstruowania różnego rodzaju obrazów przeszłości przez najbardziej zaangażowanych uczestników lub świadków wydarzeń (zob. Kaźmierska, Schütze 2013), możliwości pozyskania informacji trudnych lub wręcz niemożliwych do zdobycia w sposób inny niż przez rozmowę z tak zwanymi świadkami historii (Filipkowski 2014), ale też konkretnej wiedzy o przeszłości, która poddana warsztatowi historyka daje szansę wykorzystania jej właśnie na polu badań historycznych, choćby korzystając z metody *bricolage* (Kurkowska-Budzan 2011).

Dane jakościowe mogą też dać szansę na zrozumienie ciągłości i zmian perspektyw w czasie. W takim wypadku, jak podkreśla Filipkowski (2015: 6), rewizyty okazują się być badaniami ważnymi „dla studiów nad pamięcią – i autobiograficzną i zbiorową – oraz ciągle trudnych do jednoznacznego rozpoznania związków jednej z drugą”. Tym samym materiały z badań jakościowych powstałe tak jak

wywiady narracyjne przy użyciu założeń teoretycznych i metodologii wypracowanych na polu nauk społecznych znajdują nowe zastosowania.

Podsumowanie

Podjmując tematykę archiwizacji i ponownego użycia badań jakościowych w niniejszym artykule, chcieliśmy zwrócić uwagę na kilka kluczowych kwestii. Przede wszystkim pojawienie się archiwów gromadzących dane tego rodzaju pokazało, iż sama koncepcja archiwizacji może być realizowana w bardzo różny sposób. Zarówno doświadczenia poszczególnych ośrodków badawczych, ich profile i – co ważniejsze – tradycje, ale też zachowane zbiory okazały się tu pełnić niebagatelną rolę. To one bowiem w wielu wypadkach ukierunkowały, a także (niekiedy wręcz) „sformatowały” pierwsze prace archiwów cyfrowych funkcjonujących w Polsce. Dorobek instytucji naukowych, przy których rozpoczęto realizację kolejnych projektów, okazał się kluczowy nie tylko w momencie podejmowania decyzji co do rodzaju, typu czy charakteru gromadzonych zbiorów. Miał też istotny wpływ na sposoby wykorzystania zgromadzonych zasobów, a nawet samą koncepcję nowych, cyfrowych archiwów. Porównanie tych archiwów pokazało, że pomysłów na wykorzystanie materiałów z zakończonych badań jakościowych może być wiele, podobnie jak samych celów archiwizacji i udostępniania tego rodzaju zbiorów, a każdy z nich wiele wniesić może do rozwoju nauki jako takiej.

Za nie mniej znaczący dla pojawienia się nowych możliwości wykorzystania „starych” materiałów uznać tu należy rozwój technologii cyfrowych. Dotyczy to zwłaszcza możliwości multiplikacji i prze-

kazywania takich danych niemal nieograniczonej liczbie osób. Upowszechnienie się nowych technik deponowania materiałów w wersji elektronicznej, narzędzi do dzielenia się „starymi danymi”, ale też wypracowanie procedur ich udostępniania już teraz owocuje nowymi przedsięwzięciami badawczymi, zarówno jeśli chodzi o badania empiryczne, jak i refleksję teoretyczną czy metodologiczną. Jak owocnym może być ukazanie w nowej odsłonie „starych” i wcześniej trudno dostępnych danych badawczych, a także umożliwienie dzielenia się stosunkowo niedawno pozyskanymi materiałami z innymi badaczami udowodniły dyskusje wokół różnych sposobów ponownego „użycia” zgromadzonych danych²⁴.

Wcielone w życie przedsięwzięcia związane z różnego rodzaju rewizytami i reanalizami pokazały, jak przydatne i wciąż inspirujące mogą być materiały z zakończonych już badań. Służyć mogą one nie tylko wypełnianiu wspomnianego na początku postulatu otwartości, jawności warsztatu czy same-mu zachowaniu dorobku badaczy, ale też przedsięwzięciom często pierwotnie nieprzewidywanym: reanalizom i reinterpretacjom prowadzonym po latach, badaniom metodologicznym czy też tym dotyczącym kwestii związanych z zastosowaniem koncepcji teoretycznych w praktyce, ale też realizacji nowych przedsięwzięć, takich jak choćby wspomniane powroty do osób, miejsc czy instytucji ba-

²⁴ Przykładem mogą być: międzynarodowa konferencja pt. „Sociological Qualitative Data as Testimonies of their Time and Documents of the Discipline” / „Socjologiczne dane jakościowe jako świadectwa epoki i dokumenty dyscypliny”, 5–6 grudnia 2013, Warszawa; międzynarodowa konferencja „Revisits and Reinterpretations of Qualitative Sociological Data / Wokół rewizyt badawczych i reinterpretacji socjologicznych danych jakościowych”, Warszawa, 30.11 – 01.12.2017.

danych już wcześniej. Co więcej – jak starałyśmy się pokazać, przywołując kolejne przykłady – ten katalog pomysłów na pracę z materiałami z badań jakościowych wciąż nie jest zamknięty. Jak ważną podstawą okazać się mogą tego typu dane, pokazując wspomniane wyżej ich wykorzystanie do wciąż uznawanych za nowatorskie analiz wspomaganych komputerowo, dzięki programom typu CAQDAS czy do eksploracyjnych analiz dokumentów tekstowych określanych jako *text mining*.

„Stare dane” okazują się też mieć niebagatelne znaczenie w dydaktyce. Służyć mogą zarówno do nauczania metodologii badawczych i analiz materiałów (też przy korzystaniu ze wspomnianych już programów komputerowych), ale również w różnego rodzaju dyskusjach merytorycznych. Ich wykorzystanie w ramach przygotowań do badań terenowych z pewnością może pomóc w uniknięciu bardziej przewidywalnych błędów. Może również stać się istotnym elementem dyskusji prowadzonych w ramach samej socjologii, w tym we wzajemnym wykorzystaniu dorobku badawczego przez badaczy ilościowych i jakościowych.

Wspomniane w tekście przykłady wskazują ponadto na potencjał materiałów z zakończonych już badań

jakościowych do badań prowadzonych w ramach dyscyplin innych niż socjologia czy antropologia. Doświadczenia historyków korzystających z tego typu zasobów jako wciąż nowych, a jednocześnie bogatych źródeł historycznych, ale też ich propozycje zastosowania własnego warsztatu badawczego do nowych analiz okazać się tu mogą wyjątkowo cenne. Dotyczy to nie tylko konfrontacji tych materiałów z innymi źródłami w poszukiwaniu tak zwanych faktów historycznych, ale też ukazania zjawisk czy wydarzeń społecznych w szerszej, być może mniej dostępnej dla socjologów (choćby ze względu na specyfikę ich zainteresowań) perspektywie. Nie mniej ważne okazują się też propozycje wykorzystania dorobku badaczy jakościowych przez osoby reprezentujące inne niż nauka dziedziny. Przykłady projektów artystycznych, w ramach których dane jakościowe stają się elementem nowych eksploracji, pokazują, że te zasoby ukazywane i wykorzystywane być mogą w zupełnie nowym kontekście i nowej odsłonie, z pewnością nieprzewidywalnej dla ich twórców.

Wszystkie te zjawiska coraz częściej są już nie przyczyną, ale efektem archiwizacji materiałów z badań jakościowych. To zaś sprawia, że zawarte przez nas w tytule „i nie tylko” już wkrótce może mieścić w sobie wiele nowych zjawisk.

Bibliografia

Bednarek-Michalska Bożena (2012) *Repozytoria surowych danych – dlaczego biblioteki powinny je znać?* „Biuletyn EBIB”, nr 8 (135) [dostęp 20 grudnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <repozytorium.umk.pl/>.

Bishop Libby (2014) *Re-using Qualitative Data: A Little Evidence, On-going Issues and Modest Reflections*. „Studia Socjologiczne”, nr 3, s. 167–176.

- Bishop Libby, Kuula-Lummi Arja (2017) *Revisiting Qualitative Data Reuse: A Decade On*. „Special Issue – Reusing Qualitative Data”, s. 1–15 [dostęp 14 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://journals.sagepub.com/doi/10.1177/2158244016685136>>.
- Brosz Maciej, Bryda Grzegorz, Siuda Piotr (2017) *Od redaktorów: Big Data i CAQDAS a procedury badawcze w polu socjologii jakościowej*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 2, s. 6–23 [dostęp 20 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.prze-gladsocjologiijakosciowej.org>.
- Bryda Grzegorz, Martini Natalia (2016) *W stronę ontologii pola badań jakościowych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 4, s. 24–40 [dostęp 20 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.prze-gladsocjologiijakosciowej.org>.
- Burawoy Michael (2003) *Revisits: An Outline of a Theory of Reflexive Ethnography*. „American Sociological Review”, vol. 68, no. 5, s. 645–679.
- Cichomski Bogdan, Jerzyński Tomasz, Zieliński Marcin (2003) *Podręcznik archiwizacji danych społecznych*. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski [dostęp 17 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.ads.org.pl/>.
- Cisek Sabina (2014) *Archiwa jakościowych danych badawczych w internecie* [w:] Agnieszka Korycińska-Huras, Małgorzata Janiak, red., *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Badania, zasoby, użytkownicy*. Warszawa: Wydawnictwo SBP, s. 68–80 [dostęp 21 grudnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.researchgate.net/>.
- Corti Louise (2000) *Progress and Problems of Preserving and Providing Access to Qualitative Data for Social Research — The International Picture of an Emerging Culture* [58 paragraphs], „Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research”, vol. 1, no. 3, art. 2 [dostęp 21 czerwca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.qualitative-research.net>.
- Corti Louise, Thompson Paul (2004) *Secondary analysis of archived data* [w:] Clive Seale i in., eds., *Qualitative Research Practice*. London: Sage Publications Ltd., s. 297–313.
- Corti Louise, Thompson Paul (2012) *Secondary analysis of archive data* [w:] Clive Seale i in., eds. (2004) *Qualitative Research Practice*. London: Sage Publications [dostęp 14 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.researchgate.net/publication/301198096_Secondary_analysis_of_archived_data>.
- Dulczewski Zygmunt (1984) *Florian Znaniecki: życie i dzieło*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Filipkowski Piotr (2005) *Po co archiwizować dane jakościowe i jak robią to inni*. „ASK. Społeczeństwo. Badania. Metody”, nr 14, s. 31–52.
- Filipkowski Piotr (2014) *Historia mówiona jako historia ratownika: doświadczenie, opowieść, egzystencja*. „Teksty drugie”, nr 5, s. 27–46.
- Filipkowski Piotr (2015) *Archiwizacja, reanaliza, rewizyta. O nowych pojęciach i nowych podejściach w badaniach jakościowych*. „Kultura i społeczeństwo”, nr 3, s. 3–30.
- Filipkowski Piotr, Straczuk Justyna (2017) *Revisiting the “lifestyle” Research and Creating a Qualitative Data Archive in Poland* [w:] Filip Kruse, Jesper Boserup Thestrup, eds., *Research Data Management. A European Perspective*. Berlin: de Gruyter, s. 103–118.
- Filipkowski Piotr, Życzyńska-Ciołek Danuta (2016) *Od kwestionariuszowego badania próby losowej do pogłębionej analizy życiowych przypadków – i z powrotem. Dwa wywiady biograficzne i kilka refleksji teoretycznych*. „Studia Socjologiczne”, t. 222, nr 3, s. 229–254.
- Hammersley Martyn (2010) *Can We Re-Use Qualitative Data Via Secondary Analysis? Notes on Some Terminological and Substantive Issues*. „Sociological Research Online”, vol. 15 (1)5 [dostęp 2 lipca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.socresonline.org.uk>.
- Heaton Janet (2004) *Reworking Qualitative Data*. London: Sage.
- Kaźmierska Kaja (2014) *Autobiograficzny wywiad narracyjny – kwestie etyczne i metodologiczne w kontekście archiwizacji narracji*. „Studia Socjologiczne”, t. 214, nr 3, s. 221–238.
- Kaźmierska Kaja, Schütze Fritz (2013) *Wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego w badaniach nad konstruowaniem obrazu przeszłości w biografii. Na przykładzie socjologicznego porównania narracji na temat życia w PRL-u i NRD*. „Przegląd Socjologii

Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 122–139 [dostęp: 3 września 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Kłoskowska Antonina (1996) *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kościański Artur (2005) *Archiwum społecznych danych jakościowych: potrzeby, kontrowersje, propozycje praktyczne*. „ASK”, nr 14, s. 19–29.

Kurkowska-Budzan Marta (2011) *Informator, świadek historii, narrator: kilka wątków epistemologicznych etycznych oral history*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, nr 1, s. 9–34.

Kvale Steinar (2010) *Prowadzenie wywiadów*. Przełożyła Agata Dziuban. Warszawa: PWN.

Łuczewski Michał (2012) *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiejce*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

Mauthner, Natasha S., Parry Odette, Backett-Milburn Kathryn (1998) *The data are out there, or are they? Implications for archiving and revisiting qualitative data*. „Sociology”, no. 32 [4], s. 733–745.

Mazurek Małgorzata (2010) *Spółczesność kolejki: o doświadczeniach niedoboru 1945–1989*. Warszawa: Europejskie Centrum Solidarności.

Mazurek Małgorzata (2015) *Rewizyta etnograficzna. Jak się wytwarza wiedzę socjologiczną*. „Kultura i społeczeństwo”, nr 3, s. 31–62.

Moore Niamh (2006) *The contexts of context: broadening perspectives in the (re)use of qualitative data*. „Methodological Innovations Online”, no. 1(2), s. 21–32.

Moore Niamh (2007) *(Re)Using Qualitative Data?* „Sociological Research Online”, no. 12(3) [dostęp 22 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.socresonline.org.uk/12/3/1.html>>.

Nosal Przemysław (2015) *(Selektywne) zwierciadło bazy danych. O dwóch wymiarach baz danych w kontekście archiwum badań nad życiem codziennym*. „Kultura i społeczeństwo”, nr 3, s. 157–183.

Ossowski Stanisław (1967) *O osobliwościach nauk społecznych* [w:] Stanisław Ossowski, red., *Dziela*, t. 4. Warszawa: PWN, s. 125–316.

Palska Hanna (2005) *O potrzebie ochrony danych jakościowych. Z doświadczeń socjologa-humanisty*. „ASK”, nr 14, s. 7–17.

Parry Odette, Mauthner Natasha (2005) *Back to Basics: Who Revises Qualitative Data and Why?* „Sociology”, vol. 39, s. 337–342.

Pijarski Krzysztof (2018) *Object Lessons: Zofia Rydet's Sociological Record*. Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Savage Mike (2005a) *Revisiting Classic Qualitative Studies* [43 paragraphs] „Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research”, vol. 6(1), art. 31 [dostęp 20 czerwca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.qualitative-research.net>.

Savage Mike (2005b) *Working-Class Identities in the 1960s: Revisiting the Affluent Worker Study*. „Sociology”, no. 39(5), s. 929–946.

Thompson Paul (2000) *Re-using qualitative research data: a personal account* [50 paragraphs] „Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research”, vol. 1(3), art. 27 [dostęp 18 czerwca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.qualitative-research.net>.

Tomanek Krzysztof (2017) *Metodyka dla analizy treści w projektach stosujących techniki text mining i rozwiązania CAQDAS piątej generacji*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 2, s. 128–143 [dostęp 17 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Troszyński Marek, Aleksander Wawer (2017) *Czy komputer rozpozna hejtera? Wykorzystanie uczenia maszynowego (ML) w jakościowej analizie danych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 2, s. 62–80 [dostęp 17 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Weiner Annette (1976) *Women of Value, Men of Renown*. Austin, TX: University of Texas Press.

Wessels Bridgette i in. (2014) *Issues in the development of open access to research data*. „Prometheus: Critical Studies in Innovation”, no. 32:1, s. 49–66.

Zaremba Marcin (2017) *Powojenne paniki wojenne. Polska 1945–1980* [dostęp 28 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.is.uw.edu.pl/wp-content/uploads/Zaremba-Paniki-wojenne-2.0.pdf>>.

Cytowanie

Karkowska Marta, Bielińska Magdalena (2019) *Po co nam „stare wywiady”? O ponownym wykorzystaniu danych z badań jakościowych (rewizytach, reanalizach i nie tylko)*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 12–39 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.02>.

Why do We Need “Old Interviews?” On Reusing Qualitative Data (Re-visits, Re-analysis, and More)

Abstract: The article concerns issues related to the possibilities of reusing data from completed and archived qualitative research in Poland. Referring to the experience of the Qualitative Data Archive (ADJ), as well as the experiences of other similar Polish institutions, the authors point to the causes, goals, but also the effects of collecting and using this type of materials. In the further part of the text, they organize and explain the concepts used by researchers working with “the old data,” and discuss work using such resources. Based on the practices of Anglo-Saxon researchers, they distinguish from the broad category of “re-use” the concepts of re-analyses (reanalyses), as well as re-visits (revisits). They also discuss the benefits of this type of activities, including the possibility of using previously accumulated resources in the teaching process. Finally, referring to selected examples, they point to the effects of data sharing, often used for completely new purposes and in a different way than originally assumed by the primary researchers.

Keywords: re-use of data, qualitative data archives, re-analysis, re-visits

Piotr Filipkowski 

Danuta Życzyńska-Ciołek 

Institute of Philosophy and Sociology, Polish Academy of Sciences

From a Case to a Case Study—And Back, or on the Search for Everyman in Biographical Research¹

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.03>

Abstract Sociological, qualitative, biographical research is distinguished by its interest in *the case*. At the same time, this research seeks—often through *case studies*—to understand or explain supraindividual, repetitive phenomena which are, to some extent, general. In this article, we look at how cases are treated in biographical sociology. We present our own empirical experience, consisting in autobiographical narrative interviews with participants of a nationwide panel survey, who were randomly drawn to the panel many years ago. We show the possible consequences, both methodological and theoretical, of this way of selecting cases, quite unusual for biographical sociology. We wonder whether and to what extent the experience of the “ordinary person,” the *Everyman*, can be reflected in sociological works based on the biographical method.

Keywords case, case study, biographical sociology, autobiographical narrative interview, case selection methods, sampling, Polish Panel Survey (POLPAN)

Piotr Filipkowski, sociologist, oral historian, researcher at the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences. Author of monography *Oral History and the War. The Nazi Concentration Camp Experience in a Biographical-Narrative Perspective* (Wrocław 2010, Berlin 2019). He has currently published mainly on qualitative research methods and oral history theory and practice.

Contact details:

Institute of Philosophy and Sociology, Polish Academy of Sciences

Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa

email: pfilipkowski@ifispan.waw.pl

Danuta Życzyńska-Ciołek is a Research and Archiving Specialist at the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences. She has been a member of the Polish Panel Survey (POLPAN) research team since 2012. Her research interests include methodology of social sciences, social data archiving, biographical perspective in sociology, and life-course studies.

Contact details:

Institute of Philosophy and Sociology, Polish Academy of Sciences

Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa

email: dzyczynska-ciolek@ifispan.waw.pl

Introduction: Case Study and the Biographical Method in Sociology

Qualitative sociology, and biographical sociology in particular, is distinguished by its interest in cases to such a great extent that the analysis of cases—one or several—is even sometimes considered to be identical with the qualitative method (Ragin 1992, Starman 2013). Let us add right away, that in sociology—and probably in each of its main paradigmatic variations—the case is most often understood in only one of its two main meanings.² The idea does not consist in studying things that are random, unplanned, unusual, unforeseen, incidental, surprising, and not fitting to the ordinary course of things, which is how this can be understood in everyday language. In sociology, the opposite tends to be true: the idea is to study things that happen in the ordinary course of life and which are, in some way, typical or characteristic and, in any case, have their own social causes and background. Thus, a sociological case usually represents or exemplifies *something* larger, broader, more general, more abstract, and, as such, more important or even primary for sociology. The English *case* or the German *Fall* refer to the (assumed) order of the social world rather than to its (perhaps sensed) chaos. This is not surprising: after all, and despite all reservations, sociology, includ-

¹ The works leading to this publication were carried out within the following projects financed by the National Science Centre, Poland: “Significant Life Events and Turning Points in the Biographies of the Oldest Respondents of the Polish Panel Survey (POLPAN)” (grant No. 2017/25/N/HS6/01928) and “Multidimensional Biographies and Social Structure: Poland 1988–2018” (grant No. 2017/25/B/HS6/02697).

² Here we refer to the ambiguity of the Polish word “accident” – which is lost in English, because for each of the two meanings we have separate words (accident or chance vs. case). The German language is closer to Polish here: Zufall/ Fall). See also: Bodanko 2012.

ing qualitative sociology, is, or tries to be, a scientific endeavour, introducing at least cognitive order into the world. Sociology does that usually by speaking of “social phenomena,” that is, ones that are, in a way, supra-individual, repetitive, and general. The proposal to focus full attention on studying the case “for itself” (Stake 2015) is somehow not widely applied in sociology.

Sociological, qualitative, biographical studies are perhaps the best and certainly a very clear example of how to build a transition from individual to general through *case studies*. It is enough to review the texts from the last few issues of the *Przegląd Socjologii Jakościowej* or *Qualitative Sociology Review* to develop an opinion. Even the titles of some articles leave no room for doubt: “Middle Class in Biographical Perspective. Empirical Case Study” (Burski 2016), “Biographical Experience of Living in Two Cultures. Biographical Case Study” (Wygnańska 2016), “Biographical Meanings of Work: The Case of a Polish Freelancer” (Haratyk, Białystok, Gońda 2017), “A Situation, a Narrative, and a Life History. The Case of Natalia” (Riemann 2014), “Autobiographical Accounts of War Experiences. An Outline for the Analysis of Topically Focused Autobiographical Texts – Using the Example of the ‘Robert Rasmus’ Account in Studs Terkel’s Book ‘The Good War’” (Schütze 2014). Although it is definitely worth going beyond the titles to see how many texts in qualitative biographical sociology turn the specific analyzed biographies into *cases, examples, types, or patterns* of something larger and more general, going somewhere beyond themselves. This can be explained by the popularity of the German school of biographical research in this field, as it did not only

offer (and still offers) numerous examples of the use of *Fallanalyse*, but also developed its contemporary methodological and theoretical foundations. Drawing deeper into the history of biographical methods in sociology, we will reach such classic texts as *Jack Roller. A delinquent boy's own story* (Shaw 1930), *Życiorys własny robotnika [A worker's own biography]* (Wojciechowski 1930), or *Life-record of an emigrant*, that is, Władek Wiśniewski's extensive diary written at the request of researchers, which, after being abridged and edited, became the main text in the third volume of the monumental work *The Polish Peasant in Europe and America* (Thomas, Znaniecki 1918–1920). The last three examples, dating back to almost a century ago, are more of a *biographical case* for study than sociological *case studies* in today's understanding. One reason (but not the only one) is the proportion between the autobiographical source text and the analytical text, pushed aside and present in introductions, closings and footnotes. Undoubtedly, however, the point here is not only about some interesting individual life stories of those particular people whose diaries we can read (as a literary genre, these should be rather seen as memoirs). Thomas and Znaniecki clearly show this in their introduction to Władek's diary (and also to the third volume of *The Polish Peasant...*), where they repeatedly talk about typology, generalization, objectivity, and science of this analysis, while simultaneously recognizing the complex biographical materials as the most perfect kind of data for a sociologist (*The Polish Peasant...Vol. III, pp. 5–88*). As we know, analytical induction would be the right way to proceed in research hereto guarantee clarity and certainty of the transition from a case to *something* larger represented by the case and contained in the individual

actualization. Therefore, it seems that (qualitative) sociology has been successfully studying biographical cases for a hundred years and offering case studies that are convincing, at least for itself.

Let us return for a moment to the case in the first, more common and elementary meaning (i.e., accident, chance), which usually escapes sociology, but does not disappear from the real world. A case/accident is something that happens in the world: randomly, unexpectedly, and even surprisingly, but quite commonly. It is an event like any other: it has its own flow, its own causes and effects, and often its own perpetrators and victims. Uniqueness consists usually in the fact that it surprises us by not matching the repetitive rhythm, the familiar order of things, the fixed structure, or a recognized process. Or, to put it more simply and more straightforwardly, it destabilises our lives. Anyone who has conducted biographical research or analyzed interviews within the framework of such research is probably aware of the complexity of the "data" gathered as a result: not only the diversity of genres in narrative forms, but also the heterogeneity of facts. It is not only about the obvious diversity of the events being narrated, but also their biographical weight, so to speak, about their causality and influence on further life, which are revealed only through the perspective of "comprehensive" narrative retrospection. This is when we can see long-term biographical processes (or "process structures"), as well as unexpected events disturbing their rhythm, which sometimes turn out to be life turning points, dividing life into distinctly different stages. Sociological studies of biographical cases, which are to refer to wider social pro-

cesses, describe unique constellations of life accidents themselves.

As can already be seen from this introduction, we are interested in a two-way methodological and theoretical reflection on the *cases* analyzed by biographically-oriented, qualitative sociologists. Firstly, we are interested in the bigger phenomena exemplified by the analyzed biographies and, secondly, in what they consist of or what their building material is. The third question concerns the rhetoric of sociological works based on the biographical method: what do we aim to say by our biographical cases? What do they, in the narrative sense, “do” or what are they “expected to do”? (Ragin, Becker 1992). Similar questions have recently been asked of all sociological case studies (Dumez 2015). We narrow them down to biographical research, where the analyzed case involves, at least initially, someone’s life and an autobiographical narrative about it. We focus on this particular person who told us her or his biography and who, usually under a changed name and with other personal characteristics modified, is introduced to the readers of our texts. The change of name is noteworthy in this context. Justified usually, especially recently, by the need to protect our respondents (their personal data), interlocutors or subjects, carried out in the mode of an almost typographical correction, it entails a significant epistemological shift. At the cost of violating the factual uniqueness and cohesion (and thus weakening the value of these narratives as historical sources: hence the significant dispute over anonymization in oral history), a decisive step towards the crystallization of the “biographical case” is being made here. We get the impression that this step is insufficiently rec-

ognized by biographical researchers. It is appropriate to quote a recent statement by Kaja Kaźmierska, who reflects on it:

We researchers usually work on transcripts that are anonymized according to the promise we make to storytellers. Their narrations, though based on the personal story, become texts of culture, analytical cases showing typical relations between biographical and social processes and phenomena. The analysis of a single case aims at treating a person’s life story as illustrative of general types (particularly in case studies using the biographical approach) (Hammersley, Traianou 2012: 8). Anonymization has a dual meaning here: on the one hand, it protects the narrator from being recognized; on the other hand, it symbolically deprives that narrator of authorship when the narrative becomes a *case*. (Kaźmierska 2018: 401)

This fragment forces readers to reflect once again on the personal “naturalness” of the biographical cases that we subject to sociological analysis. They cease to be as obvious and problem-free as they might have seemed before the study, perhaps even during the interviews. Further steps in sociological “scientification” necessarily lead to the de-subjectification of the collected “material.” The subjective (self-) knowledge of the narrators becomes the sociological knowledge of objects: first, the knowledge about them, and then about the social processes that their narratives represent or exemplify. The recognition that the narratives efficiently co-create them does not make much difference: they remain cases within these processes, and are typical rather than untypical or “deviant” (cf. Orum 2015).

Literature devoted to the sociological, biographical method provides many examples of work with biographical cases. Very often, these are single cases, as in classic texts by Fritz Schütze or Gabriela Rosenthal. In their methodological and theoretical fragments, authors present various ways of their analysis: most commonly encouraging or even postulating the inclusion of many cases within a single study, which aims at generalization and building a (grounded) theory. There is no need to discuss or even summarise these proposals here. We only delineate the field of methodological and theoretical reflection, assuming that it is well-known to sociologists and biographical researchers, and we take a step back, asking where the biographical cases in these studies come from. We ask what would change, theoretically and methodologically, if these cases had come from elsewhere. When looking for answers, we refer to our own research experience.

Interviews with Respondents of the POLPAN Survey: Outline of the Project

In recent years, we have participated in a project carried out at the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences, which consisted in recording several dozen biographical interviews with selected respondents of the Polish Panel Survey (POLPAN).³ POLPAN is a questionnaire-based quantitative survey of the social structure. Although the authors and those who imple-

ment the POLPAN project refer to the notion of “individual biographies,” this notion has a completely different meaning and tonality than in comparison with qualitative biographical sociology. POLPAN is a panel survey, which means that the same people have participated in it regularly from time to time (in this case: once every five years) since the start of the study, that is, since late 1987 and early 1988 (with new groups of young people being added over the years). In order to carry out biographical interviews, respondents born in 1922–1942 were selected. Those respondents had previously participated in each wave of the survey, that is, six times.⁴ Within this group, we tried to conduct interviews with people from possibly varied backgrounds (with different educational backgrounds and occupations, living in towns of different sizes, scattered all over Poland).

The aim of the project was: “(1) at the most general level – to strengthen the biographical dimension of POLPAN by not only returning to the same respondents (which is the essence of panel research), but also by changing the cognitive perspective: from a questionnaire-based one (“questioning”) to a narrative one (“listening”), (2) to extend and supplement the knowledge obtained by means of the questionnaire-based method, as well as to check whether the interviews enable a better interpretation of this knowledge, (3) to acquire a new type of sociological knowledge about the studied individu-

³ Between 2014 and 2016, a total of 44 interviews were recorded and are available from the Qualitative Data Archive of the Institute of Philosophy and Sociology, Polish Academy of Sciences (www.adj.ifispan.pl). More information about the POLPAN survey can be found at: www.polpan.org.

⁴ The selection of the oldest age group stemmed from practical considerations connected with the POLPAN study. The choice of respondents who participated in all waves of the survey (without interruptions) stemmed from the intention to compare the questionnaire data with the material from biographical interviews.

als, based on their subjective perspective, on a comprehensive, retrospective vision of their own lives expressed in a free-flowing autobiographical story” (Andrejuk, Życzyńska-Ciołek, Filipkowski 2015: 1). Thus, the aim of the “biographical project” was not to experiment with ways of selecting cases. However, a question may be asked: did the fact that the interviews were conducted with these particular people and not with others just because they were randomly drawn to the sample many years ago⁵ have any significance for the flow and outcome of the study? Did this fact influence the quality and type of material obtained? Could it be relevant to methodological and theoretical conclusions?

Case Selection in the Autobiographical Narrative Interview Method by F. Schütze

The question of how to select cases for any study can be answered only after its objective has been formulated, or at least after determining the subject-matter of the study. We tried to conduct interviews with respondents of the POLPAN survey on the basis of the autobiographical narrative interview method (Schütze 1983). Pointing out to the possible (and, at the same time correct, appropriate) ways of applying his autobiographical narrative interview method, Fritz Schütze writes:

This interview format is sensible, if the researcher focuses on biographical processes of special relevancy

⁵ Of course, it cannot be said that the group of the oldest respondents to the POLPAN survey, from which the first persons were selected for biographical interviews in 2014, still constituted a random sample after several decades of the survey. It is true, however, that these persons would not have participated in the POLPAN survey if they had not been included in the random sample in 1987.

for the study of interesting social worlds (e.g., professional social worlds as those of social work or psychological counselling), on problems of the life course (as to what would be the impact of a severe chronic illness on the life course of an afflicted person) and/or on social problems (e.g., being long-term unemployed because of a severe chronic illness, being in a process of occupational self-alienation and of losing one’s work position, etc.), or on collective social processes in which biographical experiences and dynamics of identity development or impementations are prominent (e.g., social movements). (Schütze nd.: 2)

Thus, we can see that the autobiographical narrative interview method can be a tool for micro-scale analysis (such as the analysis of a biography of a person struggling with a serious chronic disease), as well as for the analysis of complex social phenomena and processes at the meso or macro level (such as social movements). In the former situation, it is possible (and sometimes this is the only sensible approach) to conduct an interview with only one person (in the same work, Schütze refers to the example of a professional counsellor, who “would just like to deepen the counselling process of her or his singular client through an analysis of her or his individual life history on the empirical base of an autobiographical narrative interview” [Schütze nd.: 4]). In the latter situation, it is necessary to conduct and analyze more than one interview in order to implement subsequent analytical steps and build a suitable theoretical model (or models). We will look at the latter situation in more detail, firstly because it is more common in the practice of sociological research and, secondly, because of the opinion of the author of the autobiographical narrative interview method:

[W]hereas it is possible to develop new theoretical ideas, notions, and hypotheses on the empirical basis of single cases, and, in turn, to apply established theoretical concepts and models in use to single cases, it is not possible to construct new systematic and integrated theoretical models of qualitative sociology on the empirical ground of just one single case. (Schütze 2014: 268)

Schütze recommends that the researcher should select successive interviews for analysis on the basis of analytical abstraction and contrastive comparison of at least two interviews. The process of contrasting case studies should be continued in parallel to the construction of the theoretical model(s). The inclusion of subsequent cases is therefore pursued through theoretical sampling, and—as in grounded theory (Glaser, Strauss 1973)—it should result in achieving theoretical saturation:

[The researcher] starts to imagine possible variations of case developments in terms of biographical and/or social processes and search for them in the empirical field under study. This will possibly lead to contacts with new informants and to conducting new autobiographical narrative interviews. In an ideal research process, this would end up with the complete theoretical saturation of the selection process regarding new cases to be collected and studied. In such an ideal state of research any additional approach to a new case wouldn't generate new theoretical insights anymore. (Schütze nd: 47)

However, a question arises here: How and where should the researcher look for cases that she or he would like to explore? How does one find people to

start the study with? How to find subsequent individuals who would fit into the “research sample” for theoretical reasons? On what grounds can one claim that a biography is (or, rather, will become, as a result of the analysis) a contrasting case to some other, already known, currently analyzed biography?

Schütze writes about the selection of interlocutors as follows:

One must [...] take into account that the usual ways connected to standard types of interviewing as to how and where to get informants are not an option. Prospective informants of autobiographical narrative interviews cannot be picked from the files of the local residents' registration office by a random generator. One reason for this is, that the number of informants in a study through autobiographical narrative interviews must be extremely reduced compared with the number of informants in statistically representative random surveys, since the material produced in such an interview, the autobiographical narrative rendering, is so complex and must be studied as a uniquely shaped single case taking into account both form and content of the autobiographical narrative and the evolvement of personal identity expressed by it. Another reason for the non-viability of a random selection of interviewees is that prospective informants must be selected and contracted by criteria of certain biographical (and therefore quite personal or even quite unique) features one cannot make out in official social-statistical data files and the random type selection from it. The approached prospective informant must have the understanding that she or he was individually picked because she or he has to offer very specific biographical (experiential) data,

which acknowledge and underline her or his personal uniqueness. Otherwise the establishment of the autobiographical trust relationship between the two partners of the interview as the essential condition for autobiographical narration would not be possible. (Schütze nd.: 3)

Therefore, in the opinion of the author of the method, it is neither possible nor advisable to select people randomly for two reasons. Firstly, the method generates so much data that it is not possible to use it to study as many people as are usually selected for a survey sample. This argument is understandable, but only partially. It is indeed true: it is difficult or impossible to analyze a large number of interviews using Schütze's method, as known to anyone who has gone through all the analytical steps for one interview. On the other hand, we can imagine a small number of cases being randomly selected, if this is somehow justified by the nature of the study. The second argument quoted in the text is that the research participants must be selected because of certain specific biographical features that are not found in official registers. This is, of course, often true, but in the case of some research topics studied with this method in recent years (for example, European identity—Miller, Day [eds.] 2012; post-socialist transformation—Kazmierska [ed.] 2016, precarious forms of employment—Mrozowski 2016), the characteristics of respondents which are important for the researcher when selecting "cases" are not so unique that one could not consider (at least hypothetically) a selection method with at least some elements of randomness. Of course, as the analysis of the collected interviews proceeds, the "field" of selection becomes narrow-

er because with the development of the theoretical model, the searched cases become ever more particular. Schütze develops his second argument against the use of random selection by emphasizing that the person chosen for the interview should understand that she/he has specific "data" to offer to the researcher and, therefore, is unique. But, does being selected for research from a random sample, even a "representative" one, denigrate the individual uniqueness of the interviewees? We will get back to this question later.

Schütze points out that snowballing is the most appropriate case selection method in his approach. The procedure can be started with the help of "intermediate, contact-establishing persons," who will identify potential interviewees who are "topically relevant for the research" and "knowledgeable" (Schütze nd: 3).

Interviews with Respondents of the POLPAN Survey—Reflections from Field Practice

As mentioned above, in the case of biographical interviews with POLPAN respondents, the selection was based on a random sample, selected for the study in the 1980s. The respondents did not know one another. To make an appointment for a biographical interview, we called potential interviewees. The framework of telephone conversations imposed high demands on both the researcher and the potential narrator. Within a few minutes, the researcher had to introduce themselves and explain why they are calling this particular person, but also explain their expectations regarding the biographical

interview by posing a task that most of the existing POLPAN respondents faced for the first time in their lives. In turn, during that short conversation the interviewees were to imagine what was expected of them and then decide whether they would like (and would be able) to entrust details of their own biography, sometimes involving strong emotional experiences, to a stranger.

In the case of the snowball sampling, the researcher who conducts a telephone conversation can always refer to an earlier contact with another person that the interlocutor knows and generally has a positive attitude towards. This situation gives rise to a sense of interpersonal obligation. In our case, we could only refer to the POLPAN survey and the implementing institution, that is, the Institute of Philosophy and Sociology, Polish Academy of Sciences. In order to conduct 44 interviews, we needed to contact nearly 90 respondents, which means the percentage of refusals was around 50%. Refusal was usually justified by one of two reasons. The first and the most common one was ill health, understood very broadly: from physical limitations to mental condition, sometimes associated with advanced age (statements such as: “my hearing is very poor and I can hardly see anything,” “I am old and can’t remember anything, my head is not working well,” “I am ill and I have to focus on doctor’s appointments,” “I’m going to hospital soon and can’t get involved in it,” “I don’t want to recall certain things, it’s bad for my nerves,” “what do I know, I’m old, let the younger people speak”). The second declared reason for refusals was the feeling that the respondent’s life was very ordinary and not worth telling, or bothering a researcher from Warsaw to come for

this purpose (utterances such as: “What’s there to tell you?”, “Nothing very special happened in my life,” “There’s nothing to talk about”). Of course, we also know these phrases from the search for interlocutors with the snowball method. However, this high percentage of refusals gives food for thought, but does not necessarily undermine the random selection method: it seems that a refusal is easier here, and the number of refusals is perhaps closer to actual reluctance about participating in a sociological study.

The interviews were conducted in the interviewees’ place of residence. Personal contact with respondents who agreed to give an interview over the phone proceeded in different ways, depending primarily on individual personality traits, including the degree of openness to new experiences, such as meeting an unknown person and telling them about one’s life, or the general level of trust in people. Some interviewees started their story almost right after opening the door, while others needed a lot of additional explanations and time to “check” whether they could safely open up to the researcher and to what extent.

A classic autobiographical narrative interview begins with a short request to the interviewee about narrating her/his life. Then the interviewee spontaneously talks about her/his biography for several dozen minutes, without any questions from the interviewer. At least this is the optimal scenario, and this is how such interviews are usually presented in academic articles (as model interviews). However, we soon faced situations where recording such an interview turned out to be impossible: the narra-

tor would “get stuck,” spoke very concisely, or even explicitly asked for questions “because it will be easier for me to speak in this way.” In many cases, the free-flowing narrative ended after 5-10 minutes. Sometimes, it had the form of a concise resume: “I was born... I graduated from school in... I took up a job and then got married” et cetera. In an extreme case, a narrator who had spent all of her life in a village, summarized her life in one sentence before the researcher managed to turn on the voice recorder. This situation may be explained by referring to many circumstances, some of which have already been mentioned: the respondents may feel that they have “no story to tell,” they may have no training in performing such “tasks,” the researcher’s request may be inadequate vis-à-vis the respondent’s everyday experience, the researchers may have insufficiently explained their expectations, or the interviewees’ previous participation in a questionnaire-based survey may have given rise to certain ideas about researchers’ expectations. The problem of researchers’ preparation and skills is always problematic, as the autobiographical narrative interview method places high expectations on researchers, requiring them not only to learn the rules, but also to demonstrate high communication competences and interpersonal skills. Whatever the reasons, we often had to put a lot of effort into sustaining and developing the narrative. However, this picture would be too pessimistic if we ended it there. About a half of the interviews start with a longer narrative by the respondent, not interrupted by unnecessary questions, and only sometimes supported by a comment or encouragement to continue the story. Even the interviews that were more strongly “stimulated” with questions tend to contain longer, narrative sections,

although usually scattered throughout the interview. A failure can be said to have occurred in two interviews, where the interviewees had not been properly informed of what was expected of them. If duration is adopted as one of the quality criteria (of course, this criterion is far from sufficient, but it initially implies the degree of narrating), biographical interviews with respondents of the POLPAN survey did not turn out bad in this respect: the average interview duration was 1 hour and 50 minutes (including two very short, actually unsuccessful interviews, mentioned above).⁶

Narratives of “Peasants”: What Was the Benefit of Selecting Interviewees from a Random Sample?

In 2017, in preparation for the conference of the Biographical Research Section of the Polish Sociological Association,⁷ we decided to take a closer look at the biographical interviews with POLPAN respondents that were conducted with farmers or “peasants” (the title of our paper referred to Józef Chałasiński’s well-known 1938 work entitled *Młode pokolenie chłopów* [Young generation of peasants]). The interviews conducted with those respondents resulted in several observations which seem important for these deliberations.

First of all, it turned out that the collection of interviews with POLPAN respondents included nar-

⁶ 14 interviews lasted over 2 hours; the longest one took 3.5 hours.

⁷ Conference of the Biographical Research Section of the Polish Sociological Association: *Metoda – Etyka – Praktyka* [Method – Ethics – Practice], Polish Sociological Association, Spała, 24–25 May 2017.

ratives from persons whose lives were associated with agriculture and rural life in different ways and at different stages of life. We had only a handful of cases of “peasants” who had been born in the countryside and spent their entire lives working on the family farm. They could probably be conceived of as (stereo)typical cases to some extent, although sometimes an unexpected life event challenged the typicality of these “purely rural” biographies. People whose biographies we considered while preparing the aforementioned paper included also:

- Zofia, a seamstress from one of the largest cities in Poland, who talked about her childhood and young years in the countryside (especially during the Nazi occupation) for almost a half of the 2.5-hour interview,
- Jakub, a “peasant-worker” who combined work on his own farm with work in the railways for many years,
- Teresa, who worked most of her life in the state-owned, agricultural sector (first in a state-owned farm, and then on a farm affiliated as a state-owned, agricultural school),
- Czesław, a graduate of the Agricultural Academy, who worked in the government administration connected with agriculture for many years, but when his wife inherited a farm, he decided to become a farmer at the age of 45.⁸

⁸ This case was probably most distant from the (stereo)typical image of a Polish farmer aged about 75 years, especially when the narrator talked about his leisure activities (annual skiing trips).

What can we infer from these brief biographies and the stories behind them? We believe that the biographies of interviewees “taken out” of a quantitative survey based on a random sample represent many unobvious variants of “peasantry,” which would be difficult to find in typical qualitative research on this group. The snowball method would most probably lead us to more obvious “peasant biographies.”

The second aspect, which became obvious when we looked at the interviews from our collection, was the importance of geographic location for the stories of peasant families and the narrators themselves. This aspect is closely related to the history of Poland. For example, when describing his childhood in the countryside in the eastern part of the country, a respondent named Jan said that the land farmed by his great-grandfather’s descendants was divided into more than twenty small parcels, which was the reason why his family was poor. The fragmentation of land was a consequence of the agrarian reform carried out in 1864 in the lands formerly under Russian control and of the construction of the Warsaw-Lviv section of the railway line (a few years later), which additionally divided the already small fields. In another case, one of the turning points in the story told by Alina was her family’s post-war removal from central Poland to a post-German farm located in the so-called Western Lands.

The third aspect that drew attention was that some of the interviewees, despite their ability to offer a long, free-flowing narrative, would probably not have passed the “good narrator/informant” test if

such a test had ever been invented and carried out. Such respondents would include Gabriela, whose life story had a spiral structure, and she returned to the description of contacts with deceased family members once every few minutes. We would also include Henryk, whose narrative was so chaotic that it first greatly confused the interviewer, and then gave a headache to our transcriber, who was trying to control the flow of words with punctuation marks. At the same time, in our opinion, both narratives contained valuable research material that could be successfully used in sociological analyses.

Final Reflections

On the basis of this short confrontation with empirical material, we would like to share a few reflections with our readers. The first one concerns the **difficulty of capturing the experience of the so-called “ordinary person,”** potentially everyone, using **biographical sociology tools, especially with the use of the autobiographical narrative interview.** “Everyman his own historian,” as Carl L. Becker once brilliantly said, developing this idea in an interesting way, when opening the Congress of the American Historical Society (1931) as its President. Today, these words refer much more strongly to the (aspirations of) biographical sociology, as well as oral history inspired by it, rather than to academic historiography.

Fritz Schütze emphasizes the role of Anselm Strauss among his “significant others” in social science (Schütze 2014). Strauss devoted a large part of his scholarly work to the sociology of medicine, an-

alyzing the situation of chronically ill patients or even dying people (see, e.g., Glaser, Strauss 1965; Glaser, Strauss 1968). Schütze himself has also repeatedly dealt with biographies of people who had experienced difficult and sometimes traumatic experiences affecting both individuals and entire communities, such as those connected with the Second World War. Perhaps this is the reason why the “process structure” best described in Schütze’s work is the trajectory of suffering (Riemann, Schütze 1991; Schütze 1997). Moreover, we said earlier that according to the author of the concept of autobiographical narrative interview, the researched person should understand her or his “uniqueness,” the uniqueness of their own biography and its value for the researcher. Reflection on this issue gives rise to a number of questions. Is this method suitable for studying people who, in their subjective view, have had no significant or at least difficult experiences? Do such cases end up in the “sample” when they are selected using the snowball method? Or perhaps the sample is more likely to include people who are convinced that they have “something to tell” or who others think of as “interesting people”? Are we losing anything because of this? Does this have any impact on the final conclusions and sociological generalizations? Can the method be used in projects aimed at studying “ordinary people,” stable life filled with everyday activities and, if so, how? In the context of a project aimed at researching the transformation experience, Kaja Kaźmierska and Fritz Schütze write:

Biographical research shows that “normality” cannot be easily narrated: it is difficult, without positive motivation, to talk about everyday life not filled with

“unusual” events or significant collective-historical turns, or exceptional collective emotions. (Każmierska, Schütze 2013: 129).⁹

Referring to the well-known juxtaposition of biography as a *topic* in itself and biography as a *means* to study social phenomena (Helling 1990), we may ask about the interviews that do not contain a biographical narrative that meets the minimum analytical conditions: What ends are they means to?

Many years ago, Norman Denzin pointed out the cultural determinants of the way in which biographies are perceived and narrated:

The notion that lives are turned around by significant events, what I call *epiphanies*, is deeply entrenched in Western thought. At least since Augustine, the idea of transformation has been a central part of the autobiographical and biographical form. This means that biographical texts will typically be structured by the significant, turning-point moment in a subject's life. (Denzin 1989: 22)

During a biographical conference held in May 2018 in Wrocław,¹⁰ Christine Delory-Momberger deliv-

⁹ The problems faced by some respondents when trying to present a linear biographical narrative of long-term periods filled with repetitive everyday activities are also evidenced in interviews obtained in other research projects, for example, in the project by Sylwia Urbańska, who studied the experiences of female economic migrants from eastern Poland (Urbańska 2015), or by Marcin Jewdokimow and his collaborators, who conducted interviews with nuns and monks (materials analyzed during the biographical research seminar at the University of Lodz, 12 October 2018).

¹⁰ The conference entitled *W przestrzeni biografii – identyfikacja doświadczeń, procesów i zmian. Międzynarodowa Konferencja Naukowa z okazji 100-lecia wydania dzieła „Chłop polski w Europie i Ameryce” Williama Thomasa i Floriana Znanińskiego [In the biographical space; Identification of experience, processes and change. International Scholarly Conference to mark the 100th anniversary*

ered a paper where, citing Michael Rustin¹¹ among others, she stated that contemporary Western culture requires an individual to define an individual sense of her or his own life and to have the skill of narrating it. The ability to verbally present one's own life story depends on the benefits that an individual can gain, for example, receiving support from social assistance institutions or finding employment. In this way, a biography or, rather, the ability to reflect on it and put it into words, becomes a source of new inequalities: not everyone knows how to narrate their lives in an appropriate way, one that “sells” well. We may wonder if this also happens in the field of biographical research, where we are more eager to “buy” (consciously or not) stories that have a more dynamic, interesting plot, filled with various events. Thus, we require our narrators to have a conceptualization of their own biographies that makes them “worth telling.” Definitely many of our narrators do not fulfil these requirements.

The second reflection, related to the previous one, concerns the **unequal sense of comfort among some narrators about the very idea of telling a story of one's own life**. “Telling one's life” is a phrase, and a task, that probably does not fit into the everyday experience of many people. This is something people do not do every day, and some people may feel that perhaps one should not do it, for example, because it may be seen as a waste of time, “idle talk”

of the publication of ‘The Polish Peasant in Europe and America’ by William Thomas and Florian Znaniński], Dolnośląska Szkoła Wyższa, 9–11 May, Wrocław, Poland. Professor Christine Delory-Momberger's paper was entitled “Biography: A new configuration of an individual's relationship with society / La biographie: une nouvelle configuration du rapport de l'individu de l'au social”].

¹¹ See, e.g., Rustin 2000.

that does not produce any measurable results, or leads to “self-pity.” In the case of rural narrators, it is sometimes easier to obtain stories about the course of warfare in their area, about events in the life of their community or local customs than about their own lives.¹² From this perspective, a biographical interview may sometimes turn out to be a technique that is not less “exotic” for the respondent as a questionnaire-based interview, and unsuitable to offer insights into the respondents’ worlds, even though survey interviews are often criticized by qualitative researchers as tools that impose researchers’ categories on the respondents. This criticism is sometimes right, but, on the other hand, the sharp contrast between a questionnaire and the “naturalness” of a narrative biographical interview (often taken for granted by qualitative researchers) is not always reflected in the research practice. Although the narrator speaks her or his own language in a biographical interview, the situation of speaking about oneself in such a way is neither common nor natural.

Based on their research experience, Maruška Svašek and Markieta Domecka wrote:

[T]he task of autobiographical narration may not make sense to people unfamiliar with performative genres of one-to-one self-disclosure, so may be entirely inappropriate and unproductive in certain settings (cf. Tonkin 1992). The method also projects specific assumptions about the process of inter-personal communication and about selfhood as the focus of reflective narration and the construction of the protagonist

(see Moretti 1987). Having used the methods in various projects, we have noticed that people who have direct or indirect knowledge of counselling practices, those with an interest in family history, and migrants who have had to suddenly adjust to different life situations and have conceptualised their lives in terms of chapters ‘before’ and ‘after’ migration, have tended to find it easier to respond to the task than some other groups. (nd.:4)¹³

The third reflection concerns **reaching out to varied cases, that is, to people who experienced the given phenomenon or process to different degrees and in different ways**. While in biographical approaches the use of theoretical sampling for selecting the next (contrasting) case is—or at least should be—the result of gradually progressing analysis, in this project diversity somehow manifested itself to us without any effort on our part. Even in such a small sample that we were able to choose for our interviews, randomness brought unexpectedly high variety. The life stories of Polish “peasants” and their narrative articulations, including those very distant from the rules of sociological biographical research, were highly varied. Would we have reached *such* people if it had not been for the underlying random sample? We do not know. What we *do* know, however, is that we would not have been able to reach *these*

¹³ The authors continue: “There may also be personal reasons for why some interviewees find it easier to tell their story; some are simply more talkative than others, and others may find easier rapport with a particular interviewer because of shared gender, ethnic background or for other personal reasons. We have both been confronted with situations where informants found it hard to engage in a monologue and demanded to be asked specific questions. While the method simply failed in such situations, these occasions stimulated our reflection on the requirements posed on the narrators and the conditions facilitating and impeding autobiographical narration.”

¹² In addition, we noticed that dramatic events, such as the death of a loved one, are generally narrated with a lot of brevity, and the narratives reflect coming to terms with one’s fate.

particular, very different interlocutors. Thus, certain dimensions of differentiation, and certain alternative versions of peasant or semi-peasant fates would not have emerged during the analysis conducted among persons selected using snowball sampling. It is impossible to prove this empirically because it is impossible to conduct a study “parallel” to ours, but based on snowball sampling. However, we believe, and this is confirmed by the experience of one of us in more classic projects involving biographical sociology and oral history, that the use of a “more randomized” method of selecting interviewees increases the probability of having more diverse biographical experiences.

Since the biographical experiences *within* the analyzed cases would be different if we implied snowball sampling, our generalizations concerning the biographical experiences of Polish “peasants” in recent decades would probably be different as well. In other words, our analyses would be cases of something else. They would provide a different final picture. Does this mean that they would be worse while those based on a random sample (or, rather, its elements) are any better? Not necessarily. What we mean is greater caution in treating the analyzed biographies as cases, types, or patterns of broader, more general, structural phenomena.

Do we really explore these macro-scale phenomena comprehensively thanks to our qualitative research? Or rather, do we create different, always “incomplete” variants, depending on how we select our cases?

Of course, it is neither possible nor necessary to replace the snowball method by a random selection method based on a questionnaire survey on a larger scale. However, since we have had the opportunity to make such an “experiment” and, according to our knowledge, this opportunity is quite unique in sociological biographical research—although known, perhaps surprisingly, from classical British *oral history* studies (Thompson 1975)—we can look at some methodological practices and theoretical constructs within the “biographical method in sociology” from a different perspective. A case and a case study are such practices and constructs. We encourage everyone, including ourselves, to be more reflexive in our use of these practices and constructs, and to ask: What do they refer to? (And how do we know what they refer to?) Which life cases are they made of? (And what do they mean for whom?) What do we want to tell others by referring to them? Hasty answers seem simple, but we do not find them very convincing. And the sociological *Everyman* is perhaps less tangible now than ever before.

References

Andrejuk, Katarzyna, Danuta Życzyńska-Ciołek, and Piotr Filipkowski. 2015. *Sprawozdanie z pilotażowego projektu dokumentacyjno-badawczego „Od badania próby losowej do badania konkretnych losów. Wywiady biograficzne z respondentami POLPAN-u”* [Report

on the Pilot Documentation and Research Project “From Studying a Random Sample to Studying Specific Fates. Biographical Interviews with POLPAN Respondents]. Warsaw: Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Retrieved January 23, 2019 (<http://adj.ifispan.pl>).

- Becker, Charles L. 1931. "Everyman His Own Historian." *American Historical Review* 37(2):221-236.
- Bodanko, Anatol. 2012. "Geneza, istota i zastosowanie praktyczne metody indywidualnych przypadków [The origin, nature, and practical application of the individual case study method]." *Nauczyciel i Szkoła* 51:177-195.
- Burski, Jacek. 2016. "Klasa średnia a perspektywa biograficzna. Empiryczne studium przypadku [Middle Class in Biographical Perspective. Empirical Case Study]." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(2):78-93. Retrieved February 20, 2019 (http://przegladsocjologiijakosciowej.org/Volume34/PSJ_12_2_Burski.pdf).
- Chałasiński, Józef. 1938. *Młode pokolenie chłopów [The Young Generation of Peasants]*, vol. I-IV. Warsaw: Państwowy Instytut Kultury Wsi, Spółdzielnia Wydawnicza Pomoc Oświatowa.
- Denzin, Norman. 1989. *Interpretative Biography*. Newbury Park, CA: Sage Publications.
- Dumez, Hervé. 2015. "What Is a Case, and What Is a Case Study?" *Bulletin of Sociological Methodology/Bulletin de Méthodologie Sociologique* 127(1):43-57. Retrieved February 25, 2019 (<https://doi.org/10.1177/0759106315582200>).
- Glaser, Barney and Anselm L. Strauss. 1965. *Awareness of Dying*. Chicago, IL: Aldine.
- Glaser, Barney and Anselm L. Strauss. 1968. *Time for Dying*. New York: Aldine.
- Glaser, Barney and Anselm L. Strauss. 1973. *The Discovery of Grounded Theory*. Chicago, IL: Aldine.
- Haratyk, Karol, Kamila Biały, and Marcin Gońda. 2017. "Biographical meanings of work: the case of a Polish freelancer." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 13(4):136-159. Retrieved March 17, 2019 (http://przegladsocjologiijakosciowej.org/Volume40/PSJ_13_4_Bialy_Gonda_Haratyk_sp.pdf).
- Helling, Ingeborg K. 1990. "Metoda badań biograficznych [The Life History Method]." Pp. 13-37 in *Metoda biograficzna w socjologii*, edited by J. Włodarek, M. Ziółkowski. Warsaw, Poznan: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kaźmierska, Kaja (ed.). 2016. *Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych [The Process of Transformation in Biographical Experiences]*. Special issue of *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(2). Retrieved January 5, 2019 (http://przegladsocjologiijakosciowej.org/Volume34/PSJ_12_2_Kazmierska.pdf).
- Kaźmierska, Kaja. 2018. "Doing Biographical Research – Ethical Concerns in Changing Social Contexts." *Polish Sociological Review* 3:393-411.
- Kaźmierska, Kaja and Fritz Schütze. 2013. "Wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego w badaniach nad konstruowaniem obrazu przeszłości w biografii. Na przykładzie socjologicznego porównania narracji na temat życia w PRL-u i NRD [Application of Biographical Analysis in Research on Constructing the Image of the Past in the Biography. Based on the Example of Sociological Comparison of Narratives in the People's Republic of Poland and the German Democratic Republic]." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 9(4):122-139. Retrieved January 25, 2019 (http://przegladsocjologiijakosciowej.org/Volume24/PSJ_9_4_Kazmierska_Schutze.pdf).
- Miller, Robert and Graham Day (eds.). 2012. *The Evolution of European Identities. Identities and Modernities in Europe*. London: Palgrave Macmillan.
- Mrozowicki, Adam. 2016. "Normalisation of Precariousness? Biographical Experiences of Young Workers in the Flexible Forms of Employment in Poland." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(2):94-112. Retrieved March 17, 2019 (http://przegladsocjologiijakosciowej.org/Volume34/PSJ_12_2_Mrozowicki.pdf).
- Orum, Anthony M. 2015. "Case Study: Logic." In *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences (Second Edition)*, edited by J. D. Wright. Retrieved January 29, 2019 (<https://www.sciencedirect.com/topics/computer-science/case-study-research>).
- Ragin, Charles. 1992. "Introduction: Cases of 'What is a case.'" Pp. 1-18 in *What Is a Case?: Exploring the Foundations of Social Inquiry*, edited by Ragin Charles C. and Howard S. Becker. Cambridge: Cambridge University Press.
- Ragin Charles C. and Howard S. Becker. 1992. *What Is a Case?: Exploring the Foundations of Social Inquiry*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Riemann, Gerhard. 2014. "A Situation, a Narrative, and a Life History. The Case of Natalia." *Qualitative Sociology Review* 10(1):20-36. Retrieved March 24, 2019 (http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/Volume28/QSR_10_1_Riemann.pdf).
- Riemann, Gerhard and Fritz Schütze. 1991. "'Trajectory' as a Basic Theoretical Concept for Analyzing Suffering and Disorderly Social Processes." Pp. 333-357 in *Social Organization and Social Processes, Essays in Honor of Anselm Strauss*, edited by D. Maines. Hawthorne, New York: Aldine.
- Rustin, Michael. 2000. "Reflections on the biographical turn in social science." Pp. 33-52 in *The Turn to Biographical Methods in Social Science: Comparative Issues and Examples*, edited by P. Chamberlayne, J. Bornat, and T. Wengraf. London: Routledge.
- Schütze, Fritz. 1983. "Biographieforschung und narratives Interview." *Neue Praxis* 13(3): 283-293. Retrieved February 12, 2019 (<https://nbnresolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-53147>).
- Schütze, Fritz. 1997. "Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej [Trajectories of Suffering as an Object of Study in Interpretive Sociology]." *Studia Socjologiczne* 1:11-56.
- Schütze, Fritz. 2014. "Autobiographical Accounts of War Experiences. An Outline for the Analysis of Topically Focused Autobiographical Texts – Using the Example of the 'Robert Rasmus' Account in Studs Terkel's Book, 'The Good War.'" *Qualitative Sociology Review* 10(1):224-283. Retrieved January 20, 2019 (http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/Volume28/QSR_10_1_Schutze.pdf).
- Schütze, Fritz. n.d. "Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyse Autobiographical Narrative Interviews – Part II." Retrieved February 12, 2019 (http://www.zsm.ovgu.de/zsm_media/Das+Zentrum/Forschungsprojekte/INVITE/B2_1-p-140.pdf).
- Shaw, Clifford R. 1930. *The Jack-Roller: A Delinquent Boy's Own Story*. Chicago, IL: University of Chicago Press.
- Stake, Robert E. 2005. "Qualitative Case Studies." Pp. 443-466 in *The SAGE Handbook of Qualitative Research*, edited by N. K. Denzin and Y. S. Lincoln. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Starman, Adrijana B. 2013. "The case study as a type of qualitative research." *Journal of Contemporary Educational Studies* 1:28-43.
- Svašek, Maruška and Markieta Domecka. n.d. *The autobiographical narrative interview: A potential arena of emotional remembering, performance and reflection*. Retrieved February 27, 2019 (https://www.academia.edu/1292537/The_Autobiographical_Narrative_Interview_A_potential_arena_of_emotional_remembering_performance_and_reflection).
- Thomas, William I. and Florian Znaniecki. 1918-1920. *The Polish Peasant in Europe and America*. Boston: Gorham Press.
- Thompson, Paul. 1975. *The Edwardians: The Remaking of British Society*. London: Weidenfeld and Nicolson.
- Urbańska, Sylwia. 2015. *Matka Polka na odległość: z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989-2010 [Polish Mother at a Distance: From the Migration Experience of Female Labourers 1989-2010]*. Torun: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Wojciechowski, Jakub. 1971 [1930]. *Życiorys własny robotnika [A Labourer's Own Biography]*. Poznan: Wydawnictwo Poznańskie.
- Wygnańska, Joanna. 2016. „Doświadczenie biograficzne życia w dwóch kulturach. Studium biograficzne przypadku [Biographical Experience of Living in Two Cultures. Biographical Case Study]." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(2):168-190. Retrieved January 9, 2019 (http://przegladsocjologiijakosciowej.org/Volume34/PSJ_12_2_Wygnanska.pdf).

Citation

Filipkowski, Piotr and Danuta Życzyńska-Ciołek. 2019. "From a Case to a Case Study—And Back, or on the Search for Everyman in Biographical Research." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 15(2):40-57. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org). DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.03>.

Od przypadku do studium przypadku – i z powrotem, albo o poszukiwaniu *everymana* w badaniach biograficznych

Abstrakt: Socjologiczne jakościowe badania biograficzne wyróżnia zainteresowanie *przypadkiem*. Jednocześnie dąży się w nich – często za pośrednictwem *studium przypadku* – do zrozumienia lub wyjaśnienia zjawisk ponadindywidualnych, powtarzalnych, do pewnego stopnia ogólnych. W artykule przyglądamy się sposobowi traktowania przypadków w socjologii biograficznej. Przedstawiamy własne doświadczenia empiryczne, polegające na przeprowadzeniu autobiograficznych wywiadów narracyjnych z uczestnikami ogólnopolskiego, panelowego badania surveyowego, którzy zostali do niego przed laty wylosowani. Pokazujemy, jakie konsekwencje – metodologiczne i teoretyczne – może mieć taki, nietypowy dla socjologii biograficznej, sposób doboru przypadków. Zastanawiamy się, czy i do jakiego stopnia doświadczenie „zwykłego człowieka”, *everymana*, może zostać odzwierciedlone w pracach socjologicznych opartych na metodzie biograficznej.

Słowa kluczowe: przypadek, studium przypadku, socjologia biograficzna, autobiograficzny wywiad narracyjny, metody doboru przypadków, dobór próby, Polskie Badanie Panelowe POLPAN

Łukasz Rogowski 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Etyczne dylematy badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii: perspektywa badaczy i badanych

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.04>

Abstrakt Artykuł prezentuje podstawowe założenia dotyczące dylematów etycznych w wykorzystujących fotografię badaniach biograficznych. Punktem wyjścia jest wskazanie na tradycję wykorzystania fotografii w badaniach biograficznych oraz wyszczególnienie specyficznych cech kultury wizualnej w kontekście badań biograficznych. Następnie opisane zostają główne dylematy etyczne badań wizualnych – świadoma zgoda oraz procesy anonimizacji. Zostają one skonfrontowane z opartymi na wynikach badań empirycznych dylematami użytkowników fotografii jako medium zachowywania i komunikowania biografii.

Słowa kluczowe etyka badawcza, badania wizualne, badania biograficzne, fotografia, wizualne badania biograficzne

Łukasz Rogowski, doktor socjologii, adiunkt w Zakładzie Badań Kultury Wizualnej i Materialnej Instytutu Socjologii UAM. Zainteresowania badawcze: socjologia wizualna, metodologia badań jakościowych, etyka badań społecznych, socjologia mobilności, socjologia Internetu i nowych mediów. Uczestnik krajowych i międzynarodowych projektów badawczych, w których koordynuje realizację badań wizualnych. Publikował m.in. w „Kulturze i Społeczeństwie”, „Przeglądzie Socjologii Jakościowej”, „Kulturze i Edukacji”.

Adres kontaktowy:

Zakład Badań Kultury Wizualnej i Materialnej
Instytut Socjologii UAM
ul. Szamarzewskiego 89
60-568 Poznań
e-mail: lukasz.rogowski@amu.edu.pl

Każda historia składa się w gruncie rzeczy z dwóch swoich wymiarów. Z jednej strony jest relacją o tym, co rzeczywiście się dokonało: jakie wydarzenia miały miejsce, jacy byli ich aktorzy, w jakich miejscach były one realizowane. Z drugiej strony jest również historią tego, w jaki sposób te fakty były i są relacjonowane: opisane, pokazane, zapamiętane (por. Mitchell W.J.T. 2011: 31)¹. Jeżeli przyjmemy to założenie, to pociąga ono za sobą wniosek niezwykle istotny z punktu widzenia niniejszego tekstu i całego numeru: sposób funkcjonowania historii (a więc również indywidualnych i zbiorowych narracji i biografii) uzależniony jest od medium, za pośrednictwem którego

¹ Książka w wersji mobi, numery odsyłaczy według lokalizacji w książce.

jest ona przekazywana. Jak stwierdził już Marshall McLuhan (2004), medium jest przekazem, a więc nie przezroczystym przekaznikiem, lecz elementem wpływającym na znaczenie komunikatu. W podobny sposób podchodził do tematu Harold Innis, według którego każde medium wytwarza „nachylenie komunikacyjne” (por. Olson 2010: 81).

Można więc przyjąć, że przebieg narracji zależny jest od wykorzystywanego medium. Co za tym idzie, różne media zapośredniczające procesy komunikacji generują odmienne wyzwania i problemy dla osób uwikłanych w te procesy. Dotyczy to w takim samym stopniu specyficznego procesu komunikacji społecznej, jakim jest proces badawczy w naukach społecznych. Dlatego też celem niniejszego tekstu jest przedstawienie dylematów etycznych pojawiających się w sytuacji wykorzystywania w badaniach biograficznych fotografii. Zostanie to dokonane w odniesieniu do literatury przedmiotu oraz rozszerzone o empiryczne przykłady dylematów etycznych. Punktem wyjścia będzie jednak wskazanie na tradycję badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii, a także na istotne z punktu widzenia badań biograficznych cechy kultury wizualnej jako elementu życia społecznego.

Tradycja wykorzystywania fotografii w badaniach biograficznych

Szeroko rozumiana kultura wizualna jest bardzo często i powszechnie opisywana jako trzon życia zachodnich społeczeństw, poczynając już od XIX-wiecznej nowoczesności (Foster 1988; Crary 1999). Tak rozumiany wzrokocentryzm, wspierany przez rozwój technologiczny, sprawia, że to właśnie zdje-

cia i wideo stają się głównym sposobem rejestrowania i komunikowania własnych doświadczeń biograficznych. W ramach nowych mediów mamy wręcz do czynienia z wirusowym rozprzestrzenianiem się obrazów, opartym na poczuciu konieczności wytwarzania i rozpowszechniania nowych reprezentacji wizualnych, również tych dotyczących dokumentowania własnego życia. Dlatego właśnie William J. T. Mitchell (2011) pisze o „terrorze klonowania” (*cloning terror*) jako metaforze współczesnych sposobów wytwarzania obrazów.

Stąd też miejsce fotografii w badaniach biograficznych wydaje się być trudne do przecenienia. Dla zakreślenia obszaru, który będzie istotny z punktu widzenia tytułowych dylematów etycznych, opisuję poniżej obecne w naukach społecznych tradycje wykorzystywania fotografii w empirycznych badaniach biograficznych. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że w tekście koncentruję się wyłącznie na prywatnych kolekcjach zdjęć. Odnoszę się więc do fotografii codziennej (Harrison 2004), a więc takiej, która pokazuje rutynowe i „zwyczajne” praktyki, które również posiadają potencjał definiowania znaczeń codziennych praktyk. Poza moim zainteresowaniem pozostaje etyka badań wizualnych odnoszących się do publicznych archiwów. One również mogą w dużym stopniu być przedmiotem badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii, ale jednocześnie opierają się na odmiennych założeniach teoretycznych i metodologicznych. Stąd pozostawiam je na marginesie, nie negując jednocześnie w ten sposób ich znaczenia.

Punktem wyjścia warto uczynić założenie, że relacji pomiędzy fotografią a biografią nie należy odczytywać jako obiektywnej reprezentacji. Jak pisze Luc

Pauwels (2015: 196): „[z]djęcia rodzinne nigdy nie były obiektywnym zapisem życia we wszystkich jego aspektach. Selektowność, manipulacja i konstruowanie stały się normą od samego początku fotografii w XIX wieku”. Pauwels odnosi wprowadzenie te słowa do fotografii rodzinnej, ale uważam, że upoważnione jest ich rozszerzenie na całą domenę wykorzystywania zdjęć jako dokumentacji biografii. Zostanie to rozwinięte w kolejnym podrozdziale, przy opisie cechy kreacyjności. Warto więc pamiętać, że etyka badań biograficznych wykorzystujących fotografię nie jest związana z pytaniem o prawdziwość zdjęć, narracji fotograficznych i opowieści z nimi związanych.

Wskazać można na cztery główne nurty, w ramach których nauki społeczne łączą badania biograficzne i fotografię. Trzy pierwsze mają charakter głównie metodologiczny i określają możliwe sposoby empirycznego wykorzystywania fotografii w badaniach biografii. Czwarty związany jest z kolei z nastawieniem bardziej teoretycznym i z poszukiwaniem społecznych funkcji łączących fotografię z konstruowaniem biografii.

Pierwszy nurt to traktowanie albumów fotograficznych i innych kolekcji zdjęć jako źródeł danych o narracjach biograficznych (Pauwels 2015: 193–219). Może to dotyczyć zarówno „tradycyjnych” albumów z wywołanymi lub wydrukowanymi zdjęciami, jak również kolekcji cyfrowych, zamieszczanych w nowych mediach lub przechowywanych na urządzeniach cyfrowych. W takich przypadkach zdjęcia są traktowane jako dane zastane, umożliwiające odczytanie historii życiowych w taki sposób, w jaki ich właściciele chcieliby je przedstawić, zaprezentować samych

siebie i swoje społeczne otoczenie. W przypadku takiego podejścia niezwykle istotna jest kwestia doboru próby zdjęć podlegających następnie analizie.

Nurt drugi to wykorzystywanie zdjęć w wywiadach fotograficznych (Rogowski 2016). Markus Banks (2009: 117–119) pisze o tym, w jaki sposób włączanie zdjęć do wywiadów stymuluje pamięć i narrację biograficzną. Łatwiejsze niż opowiadanie jest niekiedy pokazanie pewnych wydarzeń, miejsc, osób czy sytuacji. Z jednej strony zwalnia to uczestników badań z dyskursywnego relacjonowania swojej biografii, co w przypadku niektórych wspomnień może być szczególnie trudne. Z drugiej daje też możliwość powstawania nowych skojarzeń dotyczących przeszłości. Zdjęcie wytwarza w tym kontekście pomost pomiędzy pamięcią a postpamięcią: „[p]ostpamięć to już nie skadrowana rzeczywistość, lecz pewna metaopowieść na owym kadrze nabudowana, posiadająca własną historię i własne znaczenia, na samym zdjęciu niekoniecznie obecne” (Rogowski 2008: 139). Takie wykorzystywanie zdjęć w wywiadach dotyczy przede wszystkim sytuacji, gdy fotografie są własnością badanych – i to oni wtedy decydują o tym, jakie zdjęcia i w jaki sposób będą pokazywane. Aczkolwiek także zdjęcia dostarczane przez badacza mogą pełnić podobną rolę stymulującą pamięć.

Trzecim nurtem jest stosowanie fotografii jako elementu budowania autorefleksyjności (Holliday 2004; Chaplin 2011). Dotyczy to przede wszystkim tworzenia dzienników wizualnych dokumentujących na bieżąco życie codzienne, składających się ze zdjęć, ale mogących zawierać również wideo, mapy, rysunki lub inne materiały wizualne. W klasycz-

nym ujęciu, obecnym w przywołanej literaturze, dzienniczki tworzone są w ramach podejścia autoetnograficznego. Ich celem jest więc urefleksyjnienie przez ich twórców rutyny, nawyków i uwarunkowań obecnych w życiu codziennym. Codzienna biografia staje się w ten sposób elementem głębszego namysłu, co staje się pomocne choćby przy budowanych na bazie dzienniczków wywiadach, lecz może także pełnić funkcję terapeutyczną.

W ten sposób, łącząc trzy przywołane nurty, można umieścić wykorzystujące fotografię badania biograficzne w większości wymienionych przez Jona Wagnera (1979 za Emmison, Smith 2007: 27–28) sposobów wykorzystywania fotografii przez nauki społeczne w ogóle: jako stymulacja wywiadu, jako analiza zawartości fotografii amatorskiej, jako amatorskie wytwarzanie zdjęć. Poza tym warto jednak wspomnieć również o czwartym nurcie łączącym fotografię z badaniami biograficznymi. Traktuje on fotografię jako praktykę społeczną uwzględniającą moment fotografowania, pokazywania zdjęć, ich archiwizowania, dzielenia się nimi i tak dalej. W tym ujęciu fotografia pełni istotne funkcje dla indywidualnych i społecznych biografii, między innymi integruje małe grupy społeczne (Bourdieu 1978: 38–54 za Pauwels 2015: 195) lub stanowi ognisko oraz motyw interakcji (Rogowski 2008: 141–145).

Specyfika kultury wizualnej z perspektywy badań biograficznych wykorzystujących fotografię i ich dylematów etycznych

Badanie kultury wizualnej z perspektywy nauk społecznych jest obecnie wieloperspektywiczne

i odnosi się do bardzo różnych tematów. Są to dla przykładu: opis relacji pomiędzy fotografią a społeczeństwem nowoczesnym (Rouillé 2007); opis sposobów wywierania wpływu przez obrazy w perspektywie historii sztuki (Freedberg 2005); badania nad współczesnymi sposobami widzenia w perspektywie nowych technologii (Mirzoeff 2016); badania nad współczesnym funkcjonowaniem wizualności w mieście (Krajewski 2012); opis kultury wizualnej w perspektywie pojęcia widzialności (Brighenti 2010); opis wybranych wymiarów kultury wizualnej (np. w religii; Turner, Turner 2009). Osobny dział stanowi oczywiście metodologiczna refleksja nad korzystaniem z obrazów w procesie badawczym (np. Margolis, Pauwels 2011).

W tym miejscu chciałbym natomiast, odwołując się do teoretycznego dorobku badań nad kulturą wizualną, wskazać na kilka cech, które są istotne z punktu widzenia badań biograficznych wykorzystujących fotografię. Bez wątpienia nie aspirują one do pełnej i wyczerpującej listy. Są raczej swoistymi pojęciami uwrażliwiającymi, na które warto zwrócić uwagę również przy opisie etycznych dylematów badań biograficznych wykorzystujących fotografię. Będą one również stanowić punkt odniesienia w opisie empirycznych przykładów w dalszej części tekstu.

Pierwszą cechą jest *wydarzeniowość* (Berger 2011). Zdaniem Johna Bergera fotografia jest zapisem zobaczonych obiektów, świadkiem jednostkowego wyboru w konkretnej sytuacji. W tym sensie prawdziwa zawartość fotografii jest tak naprawdę niewidoczna, gdyż opiera się nie na formie, lecz na czasie. Wybór fotografa dotyczy bowiem, zdaniem Berge-

ra, fotografowania nie tyle danego obiektu, ile raczej określonego momentu. Autor porównuje tu fotografię z malarstwem. To ostatnie posługuje się swoim własnym językiem opartym na formie. Z kolei fotografia nie posiada swojego własnego języka: „język, którym posługuje się fotografia, to język wydarzeń” (Berger 2011: 206). Można więc założyć, że fotografia świetnie spełnia w ten sposób funkcje związane z dokumentowaniem biografii. Odnosi się bowiem do wydarzeń z życia jednostek i grup, które stają się istotne i – w przekonaniu osób wykonujących zdjęcie – warte zarejestrowania.

Pociąga to za sobą drugą istotną cechę, jaką jest *narracyjność*. Narracja jest oczywiście istotna z punktu widzenia każdego sposobu opowiadania biografii. W przypadku biografii wizualnych nabiera jednak dodatkowego znaczenia, co wynika w dużej mierze z formy wykorzystywanego medium. Jak stwierdzają Tony Schirato i Jen Webb (2004: 86–87), czas na zdjęciu może zostać wyrażony i opowiedziany wyłącznie poprzez strukturę fotografii, w tym również kolejność ich ułożenia. To więc wzajemne powiązanie ze sobą poszczególnych obrazów wyznacza tok narracji. Może być ono oczywiście zależne od warunków technologicznych, na przykład nazw i numerów zdjęć w smartfonie lub na komputerze. Jeżeli jednak użytkownik samodzielnie zaczyna wyznaczać strukturę ułożenia zdjęć (selekcjonuje je, układa w odpowiedniej kolejności, podpisuje), to tym samym przedstawia innym we własny sposób zarówno miniony czas, jak i wydarzenia, które w nim miały miejsce. Stąd też w kontekście biografii wizualnych istotniejsze od tego, co obraz reprezentuje, jest budowana wokół niego interakcja (Burnett 2004: 54). Dotyczy to również interakcji uwzględniającej

wiele osób, opowiadanie innym o zobrazowanych czasie i wydarzeniach. Szczególnie istotne staje się to w kontekście sieciowym, gdy obrazy jako elementy biografii nabierają charakteru mobilnego i mogą swobodnie krążyć w sieciach. Nie bez powodu mobilność obrazów jest wymieniana jako jeden z pięciu głównych wymiarów zainteresowań paradygmatu mobilności (Büscher, Urry, Witchger 2011: 5).

W tym kontekście pojawia się trzecia istotna cecha, jaką jest *podmiotowość*. Warto tu zacząć od założenia o generacyjnym doświadczaniu technologii, a więc również o generacyjnych różnicach w podejściu do technologicznie zapośredniczonej kultury wizualnej. Pokolenia technologiczne (*technological generations*) zakładają zmienne wiekowo przyzwyczajenia i praktyki związane z korzystaniem z technologii. Takie pokoleniowe doświadczanie technologii uwzględnia także różnice w sposobach autoprezentacji (Gardner, Davies 2013: 652–674)². Dla młodych ludzi dzielenie się treściami – w tym również własną biografią wizualną – w sieci nie jest czymś nagannym, lecz raczej jest postrzegane jako próba uzyskania podmiotowości. Od kontroli dostępu do zawartości istotniejsza jest dla nich kontrola nad przekazywanymi znaczeniami i nad nadawaniem i przekazywaniem tych znaczeń według własnych zasad (Boyd 2014: 1255–1269)³. Tak rozumiane dążenie do widzialności jest więc nie tylko wystawianiem siebie na kontrolę, ale może być sposobem również uzyskiwania rozpoznawalności na własnych zasadach (Brighenti 2010: 39).

² Książka w wersji mobi, numery odsyłaczy według lokalizacji w książce.

³ Książka w wersji mobi, numery odsyłaczy według lokalizacji w książce.

Czwartą cechą, o której warto wspomnieć, jest *kreacyjność*. Zdjęcia przestają być postrzegane jako wyłącznie odbicia zewnętrznego wobec nich świata. Nie są już także, jak wspominał John Berger (1999: 74), substytutem pamięci. Takie autobiograficzne zapamiętywanie było cechą specyficzną fotografii analogowej. Współcześnie fotografia cyfrowa już nie tyle odbija i kolekcjonuje pamięć i biografię, co raczej je konstruuje. W tym sensie zdjęcia mogą być również podstawą do budowania fałszywej biografii (van Dijck 2008). Kreacyjność polega więc w tym sensie na dowolności wykorzystywania materiałów wizualnych do wytwarzania własnej autoprezentacji biograficznej. Jednocześnie posiada ona swoje ograniczenia. Po pierwsze, fotografia nie posiada potencjału przedstawiania traum, przede wszystkim historycznych (Hunt, Schwartz 2010: 266), ale także indywidualnych. Po drugie, pojawia się problem związany z reprezentowaniem doświadczeń wielozmysłowych. Pamięć zmysłowa jest istotnym elementem badań biograficznych. Różnicuje ona sposoby pamiętania i wyobrażania (Pink 2009a: 38–41). Posługiwanie się medium wykorzystującym tylko jeden zmysł – wzrok – redukuje zakres takich doświadczeń biograficznych.

Świadoma zgoda i anonimowość w badaniach wizualnych

Opisując dylematy etyczne badań biograficznych wykorzystujących fotografię, należy zwrócić uwagę na dwa ich poziomy. Pierwszy dotyczy tych aspektów, które mają charakter bardziej ogólny i są istotne dla całości badań wizualnych jako podejścia badawczego nauk społecznych. Drugi poziom jest bardziej szczegółowy: rozwija ten pierwszy, zwracając

uwagę właśnie na specyfikę badań biograficznych i związane z nimi dylematy. Tak też zostaną one przedstawione poniżej, ze zwróceniem uwagi na dwa główne wymiary etyczne: świadomą zgodę oraz anonimowość.

Świadoma zgoda (*świadome uczestnictwo, informed consent*) jest dzisiaj traktowana jako kluczowy wymiar etyki badań nie tylko w naukach społecznych. Wynika to w dużej mierze ze wzrastającej świadomości zwrotnego wpływu procesu badawczego na życie ludzi będących uczestnikami badań. Uwzględniając w badaniach proces uzyskiwania i potwierdzania świadomej zgody, badacze biorą więc odpowiedzialność za swoje działania, chroniąc w ten sposób zarówno badanych, jak i samych siebie przed nieprzewidzianymi konsekwencjami procesu badawczego. W najbardziej ogólnym sensie świadoma zgoda oznacza, że uczestnik badań jest poinformowany i świadomy tego, co robi i w jakich działaniach uczestniczy (Mitchell C. 2011: 17). A mówiąc jeszcze inaczej, że ma możliwość dokonania wyboru dotyczącego udziału w badaniach i zakresu swojego uczestnictwa (Guta i in. 2014a: 4).

Oczywiście jednak konieczne jest określenie, czego dokładnie powinna dotyczyć zgoda i jakie elementy procesu badawczego obejmować. Nadużyciem byłaby bowiem sytuacja, gdy otrzymuje się wyłącznie bardzo ogólną zgodę dotyczącą udziału w badaniach, bez wchodzenia w szczegóły dotyczące ich przebiegu. Badacz powinien więc możliwie dokładnie opowiedzieć między innymi o warunkach uczestnictwa w badaniach, o ich celu i przebiegu, o potencjalnym ryzyku związanym z uczestnictwem, o emocjach, które mogą się pojawić w trakcie

badania (Cox i in. 2014: 12–15). Co więcej, zgoda powinna dotyczyć nie tylko samego procesu zbierania danych, lecz również tego, w jaki sposób dane (obrazy) będą następnie publikowane lub archiwizowane (Prosser, Clark, Wiles 2008: 12–14).

Zgoda powinna zostać wyrażona w odpowiedni sposób (Wiles i in. 2008: 13–21). Z punktu widzenia badacza najlepsza – a przynajmniej najbezpieczniejsza – jest zgoda pisemna. Aczkolwiek możliwe jest również wyrażanie zgody w formie ustnej – co z kolei można nagrywać. Różne stopnie i formy zgody powinny zostać dostosowane do zakresu badań i sposobu późniejszych wykorzystania uzyskanych danych. Pisemna zgoda jest szczególnie istotna wtedy, gdy obrazy będą następnie publicznie prezentowane lub publikowane. Możliwe jest stworzenie specjalnego formularza zgody, w którym badani mają możliwość określenia zasad wykorzystywania zebranych materiałów – przykładowe takie formularze, jak również dokumenty wyjaśniające przykładowe zasady przebiegu badań można odnaleźć w literaturze przedmiotu (np. Mitchell C. 2011: 19–26). Jednocześnie konieczne jest dostosowanie komunikacji dotyczącej zgody do kompetencji komunikacyjnych uczestników – a więc przekazanie informacji nie językiem naukowym, lecz w sposób, który dla badanych będzie zrozumiały. Warto przy tym również pamiętać o potencjalnych negatywnych doświadczeniach i skojarzeniach związanych z podpisywaniem dokumentów, a także umieć ocenić, na ile w danym momencie uczestnik badań jest faktycznie przygotowany do podejmowania decyzji (Guta i in. 2014a: 6–8).

Drugim najistotniejszym wymiarem etycznym badań wizualnych jest anonimowość. Warto pod-

kreślić, że anonimizowanie danych wizualnych jest trudniejsze niż danych werbalnych (Guta i in. 2014b: 8). Wykasowywanie lub modyfikowanie niektórych słów w transkrypcjach wypowiedzi może być wystarczającym elementem zapewniającym anonimowość, który jednocześnie nie podważa wiarygodności i wartości danych. Z kolei zamazywanie niektórych elementów danych wizualnych może je całkowicie pozbawiać przydatności w dalszych analizach. Tak samo istnieje bardzo wiele elementów, które mogą pozbawiać uczestników badań anonimowości. Identyfikacja tożsamości może się bowiem odbywać nie tylko na podstawie twarzy, ale również ubioru, znaków specjalnych lub miejsc. Stąd anonimizacja powinna być dokonywana w konsultacji z badanymi – tak aby to oni określili, czy faktycznie jest ona konieczna i czy nie zmienia znaczenia materiałów wizualnych. W ten sposób to właśnie badanych można potraktować jako lokalnych ekspertów, którzy mogą ocenić sposoby wykorzystywania danych.

Uwzględnienie badanych w procesie anonimizacji ma jeszcze jeden, być może nawet ważniejszy aspekt (Wiles i in. 2012). Nawiązuje on do wspomnianych wcześniej rozważań dotyczących podmiotowości w rozpowszechnianiu obrazów. Zakładana w badaniach społecznych dbałość o anonimizację może często leżeć w sprzeczności z chęcią uzyskiwania przez badanych widzialności. Często chcą być oni widziani, a anonimizacja odbiera im tę możliwość i podporządkowuje proces badawczy potrzebom i wartościom badacza. Dlatego właśnie to badanym powinno się – na tyle, na ile jest to możliwe – pozostawiać decyzję dotyczącą zakresu i formy omawianego procesu.

Powyżej wskazane zostały bardzo ogólne zasady związane z dylematami etycznymi badań wizualnych w naukach społecznych. Są one również istotne z kontekście badań biograficznych wykorzystujących fotografię, natomiast w tym momencie konieczne jest wskazanie dodatkowych, bardziej szczegółowych uwarunkowań etycznych, istotnych z punktu widzenia badań wizualnych.

Kluczowe jest tutaj założenie, że w badaniach wizualnych często nie ma możliwości uzyskania zgody od wszystkich osób, które są widoczne na zbieranych obrazach. Wynika to, po pierwsze, z faktu wykorzystywania w badaniach materiałów rejestrowanych w sferze publicznej. W takich przypadkach uzyskanie zgody od wszystkich, nawet przypadkowych i chwilowych uczestników danej sytuacji, byłoby nie tylko niemożliwe, ale również niekonieczne. Zakłada się bowiem, że rejestracja dokonywana otwarcie w przestrzeni publicznej i bez koncentrowania się na konkretnych osobach nie wymaga uzyskiwania zgody. Po drugie jednak, brak możliwości uzyskania zgody wynika z powodu kluczowego dla niniejszego tekstu: wykorzystywania obrazów będących elementem między innymi albumów fotograficznych. Można je potraktować jako dane zastane, nie powstały bowiem z myślą o uwzględnieniu ich w procesie badawczym. Z tego samego powodu osoby, które można na tych obrazach zobaczyć, mogą sobie nie życzyć wykorzystywania ich wizerunku dla celów badawczych i analitycznych. Wskazać można na trzy sposoby poradzenia sobie z tym dylematem, związanym z uzyskiwaniem zgody osób trzecich (*third party consent*; Mok, Cornish, Tarr 2014: 315–316).

Po pierwsze, rozwiązaniem może być anonimizowanie wizerunku tych osób, które nie wyraziły zgody na jego wykorzystywanie. Co istotne, brak zgody nie musi być wyrażony wprost, lecz może wynikać z braku możliwości skontaktowania się ze wszystkimi zainteresowanymi. Bez względu jednak na to skutek dla przebiegu procesu badawczego jest podobny. Anonimizowanie jest zapewne najprostszym rozwiązaniem z perspektywy badacza – nie wymaga bowiem podejmowania dodatkowego kontaktu z wszystkimi zainteresowanymi. Jednocześnie jest jednak rozwiązaniem najgorszym dla dalszych etapów badań i analiz, co związane jest z wszystkimi opisanymi wcześniej wątpliwościami i wadami dotyczącymi anonimizowania danych wizualnych. Powinno więc być stosowane wyjątkowo, w ostateczności, gdy nie ma możliwości zastosowania kolejnych dwóch rozwiązań.

Po drugie, rozwiązaniem wspomnianego problemu może być poproszenie samych badanych o decyzję dotyczącą zgody innych osób (Wiles i in. 2008: 19). Jest to oparte na założeniu, że po raz kolejny badani występują w roli ekspertów dotyczących osób i sytuacji, które są reprezentowane na zdjęciu. Oni lepiej znają kontekst, posiadają wiedzę dotyczącą wrażliwości i przekonań innych osób widocznych na obrazach. Na tej podstawie, na bazie własnej refleksji, mogą określić potencjalne reakcje dotyczące wykorzystywania obrazów w badaniach. Może to przybrać dwojaki charakter. Z jednej strony badany może podjąć decyzję, czy taka zgoda w ogóle jest potrzebna. W pewnych sytuacjach może stwierdzić, że dana osoba bez wątplenia wyraziłaby zgodę i podejmowanie kolejnych działań w tym celu jest tylko mnożeniem obowiązków. Z drugiej strony badani

mogą również określić, które osoby byłyby potencjalnie zdolne do wyrażenia zgody, ale z różnych powodów warto mimo wszystko się z nimi w tym celu skontaktować.

To pociąga za sobą trzeci możliwy sposób postępowania. Badani wchodzą w nim w rolę „mediatora etycznego” (*ethical mediator*; Prosser, Clark, Wiles 2008: 14). Wtedy to oni przejmują odpowiedzialność za kontakt z pozostałymi osobami oraz za przekazanie informacji i prośby o wyrażenie zgody. Badany staje się nie tylko uczestnikiem badań jako osoba dostarczająca danych, ale także ekspertem, który może na bazie swojej refleksyjności pomóc w podejmowaniu decyzji dotyczących przebiegu procesu badawczego. Zaczyna być również w jakimś sensie członkiem zespołu badawczego, który otrzymuje do wykonania pewne zadania. Pełnienie takiej roli może wpływać korzystnie na cały proces badawczy i wszystkie jego strony. Z jednej strony badaczom daje gwarancję, że uzyskana w ten sposób zgoda będzie bardziej wiarygodna i lepiej ugruntowana. Mediatorzy etyczni wiedzą bowiem lepiej do kogo i w jaki sposób zgłosić się o zgodę. Jest to szczególnie istotne z punktu widzenia wrażliwych kategorii badanych, szczególnie takich, gdy zgoda musi uwzględniać dodatkowo zdanie jeszcze innych osób (np. rodziców wobec dzieci, pracodawców wobec pracowników). Z drugiej strony uwiarygadnia również proces badawczy dla badanych, wobec których kierowana jest prośba o zgodę.

Jednocześnie warto pamiętać, aby funkcja mediatora etycznego w badaniach biograficznych wykorzystujących fotografię nie była pretekstem do innych nadużyć etycznych. Po pierwsze, badacze mogą

w ten sposób – świadomie lub nie – delegować na mediatorów etycznych coraz więcej obowiązków. Konieczne jest natomiast przyjęcie założenia, że odpowiedzialność za proces badawczy i osoby w nim uczestniczące w ostateczności zawsze ciąży właśnie na badaczach. Stąd też, jeżeli pojawia się decyzja o włączeniu do badań mediatorów etycznych, powinni być oni do tego dodatkowo przygotowani. Po drugie, mediator etyczny może nieświadomie manipulować procesem uzyskania zgody. Będąc przekonany do idei projektu, może skłaniać się ku przekonywaniu do niego coraz większej liczby osób, ukrywając lub przeinaczając również pewne fakty, które mogłyby być kontrowersyjne. Tak samo badani, wobec których kierowana jest zgoda, mogą być bardziej spolegliwi wobec osób, które znają niż wobec dotychczas nieznanymi badaczy. Dlatego sam proces takiego uzyskiwania zgody powinien pozostawać wciąż pod kontrolą badaczy.

Nowe dylematy etyczne badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii – perspektywa uczestników badań w świetle badań empirycznych

Powyżej przedstawione zostały klasyczne wymiary etyki badań wizualnych, ze zwróceniem uwagi na szczegółowe dylematy dotyczące badań biograficznych oraz na sposoby radzenia sobie z nimi w procesie badawczym. Zostały one oparte o analizę literatury przedmiotu w omawianym zakresie. W tym miejscu chciałbym natomiast rozwinąć te rozważania, odwołując się do wyników zrealizowanych przeze mnie badań empirycznych. Na tej podstawie chciałbym zwrócić uwagę na drugą stronę dylematów etycznych w badaniach biograficznych z wyko-

ryzowaniem fotografii. Zazwyczaj bowiem omawianym punktem wyjścia jest perspektywa badacza i problemy, z którymi on się boryka. Rzadko natomiast można poznać problemy, z którymi w trakcie badań wizualnych wykorzystujących fotografię spotykają się badani.

Nawiązuję przy tym do badań zrealizowanych w ramach projektu „Lepiej Widzieć. Kompetencja wizualna jako element kompetencji codzienności. Zarządzanie kompetencjami oraz rola nowych mediów w ich kształtowaniu i realizacji”. Był on realizowany w latach 2013–2014 w przez Fundację SPOT oraz Instytut Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Badania zostały sfinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach programu Obserwatorium Kultury.

Głównym celem badań była diagnoza kompetencji wizualnych Polaków, z uwzględnieniem wpływu na ten obszar nowych technologii. Istotne było przy tym szerokie potraktowanie zakresu kultury wizualnej i kompetencji wizualnych. Odnosiliśmy się więc nie tylko do praktyk związanych z samymi reprezentacjami wizualnymi, ale również – idąc za propozycjami Michaela Emmisona i Philipa Smitha (2007) – braliśmy pod uwagę wszystkie dane widzialne. Badaliśmy więc również wizualność przestrzeni, przedmiotów czy też cielesności. W tym sensie interesowały nas więc społeczne aspekty praktyk patrzenia rozważane na kilku etapach: (a) wzrokocentrycznym (świadomość roli kultury wizualnej we współczesnym życiu społeczno-kulturowym), (b) interakcyjnym (umiejętność korzystania z kultury wizualnej w interakcjach

bezpośrednich, sytuacjach autoprezentacyjnych czy interakcjach wzrokowych), (c) interpretacyjno-obywatelskim (umiejętność rozumienia i dekodowania znaczeń obrazów, odczytywanie i neutralizacja manipulacyjnych aspektów kultury wizualnej), (d) kreacyjnym (umiejętność wytwarzania i zarządzania kulturą wizualną, a więc jej pokazywanie, ukrywanie, prowokowanie sytuacji generujących obrazy), (e) technologicznym (umiejętność korzystania z technologii wizualnych).

Projekt składał się z dwóch etapów. Drugi z nich, mniej w tym miejscu interesujący, obejmował ogólnopolskie reprezentatywne badania ilościowe zrealizowane z wykorzystaniem wywiadów CATI. Wśród problemów badawczych stawianych na tym etapie znajdowały się: (a) Jakie są źródła wiedzy o sposobach codziennego wykorzystywania kultury wizualnej?; (b) Jaka jest świadomość manipulacyjnego aspektu komunikatów wizualnych i samoocena obrony przed nim?; (c) Jakie są źródła wzorów poprawności wizualnej?; (d) Jakie są preferowane sposoby pokazywania/wizualizowania jako elementów komunikacji społecznej?; (e) Jaka jest świadomość społecznego różnicowania kultury wizualnej?

Poniżej nawiązuję natomiast do 60 wywiadów fotograficznych, które zostały zrealizowane w 3 regionach Polski: w Poznaniu (duże miasto), Nowym Sączu (małe miasto) oraz na terenach Pomorza Gdańskiego (tereny wiejskie). Wśród problemów badawczych stawianych na tym etapie znajdowały się: (a) Jakie są preferowane sposoby zarządzania kulturą wizualną jako aspektem wytwarzania biografii, pamięci indywidualnej i społecznej?; (b) Jakie są preferowane sposoby zarządzania kulturą

wizualną jako elementem autoprezentacji?; (c) Jakie są relacje pomiędzy kulturą wizualną a innymi kulturami (materialną, cielesną, architektoniczną, językową)?; (d) Jaka jest rola kultury wizualnej i nowych mediów w doświadczaniu przestrzeni miejskiej i domowej?; (e) Jaka jest społeczna rola projektowania wizualnego (przestrzeni, przedmiotów, mody, interfejsów graficznych)?; (f) Jaka jest świadomość politycznych, etycznych i prawnych aspektów praktyk wizualnych?; (g) Jakie są postawy wobec „obcości wizualnej” i nadzoru wizualnego? Wywiady zostały zrealizowane z trzema kategoriami dobranych w sposób celowy respondentów. Pierwszą kategorią byli eksperci wizualni, a więc osoby, które w swojej pracy zawodowej zajmują się zarządzaniem szeroko rozumianą kulturą wizualną: wyglądem ciała (np. fryzjerzy), przedmiotów (np. projektanci) i przestrzeni (np. architekci), a także osoby zajmujące się edukacją kulturową. Kategorię drugą stanowili eksperci technologiczni, a więc takie osoby, które w swoim życiu zawodowym mają kontakt z nowymi technologiami, przede wszystkim wizualnymi (np. fotografowie, filmowcy, programiści, testerzy gier, sprzedawcy w sklepach komputerowych). Trzecią kategorią byli użytkownicy, czyli takie osoby, które w swojej pracy nie zajmują się wymienionymi poprzednio zajęciami. Taki dobór próby, uwzględniający osoby o zróżnicowanych kapitałach społecznych i kulturowych, o różnym wykształceniu i różnych stylach życia, był zamierzony. Chcieliśmy w ten sposób odnieść się do różnych, wymienionych wcześniej, wymiarów społecznych aspektów praktyk patrzenia. Założyliśmy, że będzie to możliwe wtedy, gdy w badaniach odniesiemy się do doświadczeń osób, które w wysokim stopniu urefleksyjniają praktyki

związane z tymi obszarami życia. W ten sposób możliwe stało się również poszukiwanie relacji i uwarunkowań pomiędzy postawionymi pytaniami badawczymi, a więc także pomiędzy różnymi polami funkcjonowania kultury i kompetencji wizualnych.

Na bazie zrealizowanych badań – zarówno w ich części ilościowej, jak i jakościowej – powstało wiele szczegółowych i ogólniejszych wniosków, przedstawionych w raportach badawczych. W innych publikacjach można znaleźć bardziej szczegółowe omówienia zarówno wyników badań (Rogowski 2018), jak i dylematów metodologicznych procesu badawczego (Rogowski 2016). Ponieważ nie są one głównym tematem niniejszego tekstu, prezentuję jedynie kilka najważniejszych z nich. Po pierwsze, zaobserwowano różne sposoby rozumienia „profesjonalisty” w obszarze kultury wizualnej i kompetencji wizualnych: to zarówno osoba posiadająca talent (umiejętność obserwowania), jak i osoba wykształcona (z racji np. ukończonych kursów lub posiadanego sprzętu). Po drugie, powszechne jest dostrzeżenie manipulacyjnego potencjału kultury wizualnej, przede wszystkim ze względu na „spłaszczanie rzeczywistości”. Sposobem radzenia sobie z tym zjawiskiem jest postawa racjonalna i niepodejmowanie decyzji na bazie emocji. Po trzecie, własne doświadczenie, bardziej niż na przykład wzory medialne, jest głównym elementem kształtującym zarządzanie autoprezentacją i własnym wizerunkiem. Inaczej jest natomiast w przypadku zarządzania przestrzenią, gdzie głównym elementem wzorotwórczym są zdania profesjonalistów i wypowiedzi medialne. Po czwarte, wyróżniono dwa modele kompetencji wi-

zualnych: wycofany (charakterystyczny dla osób starszych, z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, zamieszkujących wieś i małe miasta, o niższych dochodach) oraz proaktywny (charakterystyczny dla osób młodszych, z wykształceniem średnim lub wyższym, zamieszkujących średnie lub duże miasta, o wyższych dochodach). Po piąte, na bazie wyników badań stworzono model kompetencji wizualnych składający się z 9 wymiarów: refleksyjność, komunikacja, kontrola, determinizm, bariery, więzi, zróżnicowanie, profesjonalizm, manipulacja.

Jednym z zagadnień poruszanych w wywiadach jakościowych było zarządzanie zdjęciami jako reprezentacjami wizualnymi wykorzystywanymi między innymi jako forma autoprezentacji, depozyt pamięci czy sposób wytwarzania więzi. Niezależnie od związanych z tym analiz dotyczących kompetencji wizualnych, czyli głównego tematu opisywanego projektu, wyróżnić można było także dodatkowe wnioski związane z obszarem tematycznym niniejszego artykułu. Zapomina się bowiem często o tym, że udostępnianie swoich zdjęć innym, zazwyczaj nieznanym osobom, może być związane z dylematami i napięciem emocjonalnym. Wypowiadając się na temat zarządzania wizualnością i widzialnością, uczestnicy wywiadów zwracali uwagę na pojawiające się w tym temacie wątpliwości. Poniżej przedstawione zostały cztery nowe dylematy etyczne badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii prezentowane z perspektywy uczestników badań. Mogą one zostać potraktowane jako pewne „pojęcia uwrażliwiające” istotne z punktu projektowania i prowadzenia badań. Wzięcie ich pod uwagę przez badaczy

może zarówno usprawnić prowadzenie badań, jak i uczynić je bardziej komfortowymi dla uczestników.

Pierwszym dylematem etycznym, który pojawia się z perspektywy badanych, jest *intymność i emocjonalność*:

To jest jakby kwestia intymności na zasadzie: to jest w ramce, to widzi każdy, kto przyjdzie do domu, a to, co jest w albumie, to my decydujemy, czyli dopuszczamy kogoś do bardziej intymnych zdjęć. Więc im bardziej są one takie intymne, tym... znaczy mają takie znaczenie takie emocjonalne, gdzie niekoniecznie my się chcemy z tymi emocjami się dzielić, wtedy są bardziej ukryte. [07.M32.PO.EW]⁴

Badani są świadomi, na podstawie własnych doświadczeń, że zdjęcia stają się – bądź od razu, bądź po upływie pewnego czasu – depozytem emocji. Nawiązuje to do wspomnianej na początku tekstu wydarzeniowości jako cechy fotografii w rozumieniu Johna Bergera. Emocje wynikają bowiem nie z formy, jak może to mieć miejsce w przypadku oglądania malarstwa, ale z treści zdjęcia: wspomnień związanych z uwidocznionym na nim wydarzeniu. Dzielenie się zdjęciami jest więc traktowane jako naruszenie pewnej intymności przynależnej osobom, które ze zdjęciem (jego wykonaniem i jego treścią) były lub są związane. Etyka badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii powinna więc uwzględniać ten wymiar w taki

⁴ Oznaczenia wywiadów według wzoru: numer wywiadu; płeć i wiek w momencie realizacji; miejsce realizacji (PO – Poznań, GD – Pomorze Gdańskie, NS – Nowy Sącz); kategoria respondenta (EW – ekspert wizualny; ET – ekspert technologiczny; U – użytkownik).

sposób, aby dobro projektu badawczego i chęć uzyskania jak najpełniejszych danych nie naruszała owej intymności w sposób zbyt nachalny. Badanym należy pozostawić swobodę w doborze udostępnianych zdjęć i ewentualnie podjąć rozmowę dotyczącą przyczyn tego, dlaczego niektóre z nich pozostaną poza dostępem badaczy. Można na przykład prowadzić wywiad w taki sposób, aby rozmawiać w jego trakcie o zdjęciach nieobecnych (Pink 2009b: 11). Omawianie ich na poziomie werbalnym odnosi się w innym stopniu do kwestii intymności oraz emocjonalności i pozostaje w większym stopniu pod refleksyjną kontrolą badanych.

Powiązany z tym drugim dylematem jest *selekcyjność*:

Wtedy właśnie córka mi zainstalowała ten program, pokazała mi, jak to się obsługuje i właśnie tam sama zorientowałam się, że można sobie wybrać sobie jakieś tam część zdjęć, zrobić taki album, powiedzmy, dla bliższych znajomych, dalszych znajomych, część zdjęć można nawet, że tak powiem, upublicznić, właściwie potem każdy może wejść w ten program i obejrzeć sobie ten mój, te które, że tak powiem, album puszczyć taki odblokowany. [24.K58.GD.U]

Już na poziomie codziennego zarządzania zdjęciami istnieje możliwość selekcjonowania zakresu odbiorców poszczególnych obrazów. Wchodzi to bez wątplenia w zakres kompetencji (cyfrowych, wizualnych) użytkowników fotografii, co związane jest nie tylko ze świadomością zakresu udostępniania zdjęć, ale również odnosi się do późniejszej kontroli nad nimi. Uobecnia się tutaj opisana wcześniej cecha narracyjności – to bo-

wiem właściciel zdjęcia oraz osoby z nim związane powinny mieć możliwość decydowania, jakie zdjęcia (w jakim połączeniu, a więc: jakie historie opowiadające) zostaną udostępnione różnym kategoriom osób. W taki sam sposób selekcyjność powinna być uwzględniana na poziomie etycznym. Z punktu widzenia dobra projektu wcale nie musi być priorytetem uzyskanie dostępu do wszystkich materiałów wizualnych – ich nadmiar może stać się problemem na poziomie analitycznym. Dlatego warto poprosić badanych o taką selekcję, którą będzie uwzględniała zarówno ich prywatność, jak i umożliwiała późniejsze zarządzanie danymi wizualnymi w trakcie analiz.

Trzeci dylemat to *bezrefleksyjność*:

Zdjęcia z takich różnych sytuacji, takich rodzinnych. Niedawno zamieściłem zdjęcie z Marmolady, jak jedliśmy tam, nie wiem, jakieś późne śniadanie w sobotę. Tutaj, pod tym względem jestem być może nadmiernie naiwny czy głupi i zamieszczam różne rzeczy, właśnie. Profil mam zupełnie widoczny, jest udostępniony i umieszczam właśnie czasami rodzinne zdjęcia, bez nadmiernego ekshibicjonizmu, oczywiście. [30.M38.GD.U]

Badani mają świadomość, że współcześnie – szczególnie wraz z rozwojem nowych technologii – zmniejsza się refleksyjne podejście do wykonywanych zdjęć. Fotografowanie staje się raczej nawykiem, rutyną, a niekiedy wręcz zobowiązaniem społecznym. W ten sposób na zdjęciach mogą, nawet niecelowo, znaleźć się elementy, z których osoba fotografująca nie zdaje sobie sprawy. Może to z czasem skutkować zakłopotaniem wtedy, gdy

dopiero po pewnym czasie pewne szczegóły zostaną uświadomione. Dlatego z etycznego punktu widzenia ważne jest to, aby przed przekazywaniem zdjęć do badań pozwolić badanym na ich wcześniejsze przejrzanie i uwrażliwić właśnie na takie skutki wcześniejszej bezrefleksyjności. Takie postępowanie ze strony badacza wzmocni wspomnianą wcześniej cechę podmiotowości fotograficznej i pozwoli zachować badanym pełną kontrolę nad przekazywanymi treściami.

Ostatnim wyróżnionym na podstawie badań dylematem jest *wpływ technologii*:

Tak, no bo te w albumach rodzinnych są, są bardziej, ich celem, zapisem rodziny, czyli są pamiątkiem rodziny. A te, a te zdjęcia na Facebooku są bardziej manifestacją danej, danej osoby. [20.M28.PO.ET]

Badani mają świadomość, że rodzaj technologii, za pośrednictwem której przechowywane i rozpowszechniane są zdjęcia, może wpływać na przekazywaną przez nie treść. Inne kanały skierowane są do innych grup odbiorców, jak również obejmują inne rodzaje prezentowanych wydarzeń i narracji. Włącza się to w opisaną wcześniej cechę kreacyjności: w zależności od dobranego medium tworzy się inne biografie. Stąd istotne jest, aby uczulić uczestników badań na te kwestie i zwrócić uwagę na wpływ technologii na wybierane zdjęcia. Można poprosić o zwrócenie uwagi na różnice pomiędzy wykorzystywanymi przez badanych depozytoriami zdjęć, a rozmowa na ten temat może być dodatkowym źródłem refleksji. Taki postulat etyczny jest więc istotny również z punktu widzenia wiarygodności pozyskiwanego materiału.

Podsumowanie

Zwiększona refleksja nad dylematami etycznymi badań społecznych – w tym nad etyką badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii – jest bez wątpienia zjawiskiem pozytywnym i istotnym z punktu widzenia dalszego rozwoju takich badań. Jest szczególnie istotna w kontekście rozwoju podejść partycypacyjnych, które ukierunkowane są nie tylko na cele poznawcze, ale także na generowanie zmian społecznych.

Celem tekstu była rekapitulacja podstawowych założeń etycznych dotyczących badań wizualnych, w tym w szczególności badań biograficznych wykorzystujących fotografię. Świadoma zgoda oraz anonimowość – klasyczne dylematy etyczne funkcjonujące z perspektywy badacza – zostały rozszerzone o dylematy związane z perspektywą badanych: intymność i emocjonalność, selekcyjność, bezrefleksyjność, wpływ technologii. Te ostatnie powinny zostać włączone do zakresu etycznych wskazówek dotyczących badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii. Jest więc istotne, aby tworzone formularze, kodeksy czy wyjaśnienia uzupełnić o te elementy, które pochodzą z doświadczeń samych badanych – lub szerzej: codziennych użytkowników fotografii. Pokazuję w ten sposób, że dbałość o etykę badań jest jednocześnie dbałością o trafność i rzetelność samego procesu zbierania danych. Dlatego też uważam, że lepszym rozwiązaniem niż tworzenie ścisłych kryteriów etycznych jest raczej wskazywanie na obszary, które w tym temacie są kluczowe. To w ich ramach badacz i badany mogą wspólnie podejmować decyzje dotyczące etyki badań biograficznych wykorzystujących fotografię, a szerzej: etyki badań społecznych w ogóle.

Bibliografia

- Banks Marcus (2009) *Materiały wizualne w badaniach jakościowych*. Przełożył Paweł Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berger John (1999) *O patrzeniu*. Przełożył Sławomir Sikora. Warszawa: Aletheia.
- Berger John (2011) *Zrozumieć fotografię*. Przełożył Krzysztof Olechnicki [w:] Maciej Frąckowiak, Krzysztof Olechnicki, red., *Badania wizualne w działaniu*. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana, s. 203–207.
- Boyd Danah (2014) *It's complicated. The social lives of networked teens*. New Haven, London: Yale University Press.
- Brighenti Andrea Mubi (2010) *Visibility in Social Theory and Social Research*. Hampshire, New York: Palgrave Macmillan.
- Burnett Ron (2004) *How images think*. Cambridge, London: The MIT Press.
- Büscher Monika, Urry John, Witchger Katian (2011) *Introduction: mobile methods* [w:] Monika Büscher, John Urry, Katian Witchger, eds., *Mobile methods*. Abingdon, New York: Routledge, s. 1–19.
- Chaplin Elizabeth (2011) *The Photo Diary as an Autoethnographic Method* [w:] Eric Margolis, Luc Pauwels, eds., *The Sage Handbook of Visual Research Methods*. Los Angeles, London, New Dehli, Singapore, Washington: Sage Publications, s. 241–262.
- Cox Susan i in. (2014) *Guidelines for Ethical Visual Research Methods*. Melbourne: The University of Melbourne [dostęp 23 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://vrc.org.au/guidelines-for-ethical-visual-research-methods>>.
- Crary Jonathan (1999) *Suspensions of Perception. Attention, Spectacle, and Modern Culture*. Cambridge, London: The MIT Press.
- Emmison Michael, Smith Phillip (2007) *Researching the Visual. Images, Objects, Contexts and Interactions in Social and Cultural Inquiry*. London, Thousand Oaks, New Dehli: Sage Publications.
- Foster Hal (ed.) (1988) *Vision and Visuality*. Seattle: Bay Press.
- Freedberg David (2005) *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*. Przełożyła Ewa Klekot. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gardner Howard, Davies Katie (2013) *The App Generation. How today's youth navigate identity, intimacy and imagination in a digital world*. New Haven, London: Yale University Press.
- Guta Adrian i in. (2014a) *HIV CBR Ethics Fact Sheet #5: Informed consent. Improving the Accessibility of Research Ethics Boards for HIV Community-Based Research in Canada, Toronto, ON* [dostęp 23 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.hivethicscbr.com/#documents>>.
- Guta Adrian i in. (2014b) *HIV CBR Ethics Fact Sheet #4: Ethical issues in visual image-based research. Improving the Accessibility of Research Ethics Boards for HIV Community-Based Research in Canada, Toronto, ON* [dostęp 23 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.hivethicscbr.com/#documents>>.
- Harrison Barbara (2004) *Snap Happy: Toward a Sociology of „Everyday” Photography* [w:] Christopher J. Pole, ed., *Seeing is Believing? Approaches to Visual Research*. Amsterdam, San Diego, Oxford, London: Elsevier, s. 23–39.
- Holliday Ruth (2004) *Reflecting the Self* [w:] Caroline Knowles, Paul Sweetman, eds., *Picturing the Social Landscape. Visual methods and the sociological imagination*. London, New York: Routledge, s. 49–64.
- Hunt Lynn, Schwartz Vanessa R. (2010) *Editorial. Capturing the Moment: Images and Eyewitnessing in History*. „Journal of Visual Culture”, vol. 9, no. 3, s. 259–271.
- Krajewski Marek (red.) (2012) *Niewidzialne miasto*. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.
- Margolis Eric, Pauwels Luc (eds.) (2011) *The Sage Handbook of Visual Research Methods*. London, Thousand Oaks, New Dehli, Singapore: Sage Publications.

McLuhan Marshall (2004) *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*. Przełożyła Natalia Szczucka. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.

Mirzoeff Nicholas (2016) *Jak zobaczyć świat*. Przełożył Łukasz Zaremba. Kraków, Warszawa: Wydawnictwo Krakater, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Mitchell Claudia (2011) *Doing Visual Research*. Los Angeles, London, New Dehli, Singapore, Washington: Sage Publications.

Mitchell William J. T. (2011) *Cloning Terror: The War of Images, 9/11 to the Present*. Chicago: University of Chicago Press.

Mok Tze Ming, Cornish Flora, Tarr Jen (2014) *Too much information: visual research ethics in the age of wearable cameras*. „Integrative Psychological and Behavioral Science”, 49(2), s. 309–322.

Olson David R. (2010) *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*. Przełożyła Marta Rakoczy. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Pauwels Luc (2015) *Reframing Visual Social Science. Towards a More Visual Sociology and Anthropology*. Cambridge: Cambridge University Press.

Pink Sarah (2009a) *Doing Sensory Ethnography*. Los Angeles, London, New Dehli, Singapore, Washington: Sage Publications.

Pink Sarah (2009b) *Etnografia wizualna. Obrazy, media i przedstawienie w badaniach*. Przełożyła Maria Skiba. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prosser Jon, Clark Andrew, Wiles Rose (2008) *Visual Research Ethics at the Crossroads*. NCRM Working Paper. Realities, Mor-

gan Centre, Manchester, UK [dostęp 28 września 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://eprints.ncrm.ac.uk/535/>>.

Rogowski Łukasz (2008) *Album fotograficzny jako (re)konstrukcja biografii* [w:] Jerzy Kaczmarek, red., *Do zobaczenia. Socjologia wizualna w praktyce badawczej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 133–150.

Rogowski Łukasz (2016) *Funkcje zdjęć w wywiadach fotograficznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 4, s. 78–99.

Rogowski Łukasz (2018) *Spółeczna percepcja szans i zagrożeń korzystania z nowych technologii komunikacyjnych*. „Kultura i Edukacja”, nr 1(119), s. 177–193.

Rouillé Andre (2007) *Fotografia. Między dokumentem a sztuką współczesną*. Przełożył Oskar Hedemann. Kraków: Universitas.

Schirato Tony, Webb Jen (2004) *Reading the visual*. Crows Nest: Allen & Unwin.

Turner Victor, Turner Edith L. B. (2009) *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*. Przełożyła Ewa Klekot. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Van Dijck José (2008) *Digital photography: communication, identity, memory*. „Visual communication”, vol. 7, no. 1, s. 57–76.

Wiles Rose i in. (2008) *Visual Ethics: Ethical Issues in Visual Research*. NCRM Working Paper. n/a. (Unpublished) [dostęp 23 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://eprints.ncrm.ac.uk/421/>>.

Wiles Rose i in. (2012) *Anonymisation and visual images: issues of respect, 'voice' and protection*. „International Journal of Social Research Methodology”, vol. 15:1, s. 41–53.

Cytowanie

Rogowski Łukasz (2019) *Etyczne dylematy badań biograficznych z wykorzystaniem fotografii: perspektywa badaczy i badanych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 58–74 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologii-jakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.04>.

Ethical Dilemmas of Biographical Research Using Photography: The Perspective of Researchers and Informants

Abstract: The paper presents basic assumptions concerning ethical dilemmas in biographical research using photography. The starting point is the indication of tradition of using photography in biographical research and the specification of features of visual culture in the context of biographical research. Then the main ethical dilemmas of visual research are described – informed consent and anonymisation processes. They are confronted with dilemmas based on empirical research results that arise from the users of photography as a medium for preserving and communicating biography.

Keywords: research ethics, visual research, biographical research, photography, visual biographical research

Jakub Gałęziowski 

University of Warsaw, University of Augsburg

Oral History and Biographical Method. Common Framework and Distinctions Resulting from Different Research Perspectives

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.05>

Abstract Reflections undertaken in this article are a direct result of the research into the fate of *Children Born of War* (CBOW) in Poland and relate to the methodological, epistemological and ethical tension experienced while working with the interview partners and analyzing their biographical accounts. The encountered difficulties became a root cause of the critical reflection and an impulse to an attempt to systematize the knowledge about the mutual relations of two research traditions: oral history and biographical method which have coexisted over the past few decades, interfering and penetrating each other to such an extent that many researchers began to equate them or consider one of them as a part of the other and vice versa. The chaos of terms and concepts was of great importance in this process. The text also presents similarities and differences of the two approaches both in an epistemological and ethical sense. The attitude towards the narrator, which is mainly the result of different scientific goals that researchers aim at in both research fields was recognized as the fundamental difference. However, underscoring the differences has no purpose of setting boundaries, but it is a postulate to be more careful and bear theoretical and methodological self-awareness of researchers, it is also meant to foster mutual learning and inspiration, which can positively affect the quality of research and analysis.

Keywords oral history, biographical method, life story, autobiographical narrative interview, interdisciplinarity, ethical dilemmas

Jakub Gałęziowski, historian, PhD student at the University of Warsaw and at the University of Augsburg. He is particularly interested in history of WWII and of the early post-war period, with special focus on social history and methodology (oral history and biographical method). His PhD research is concentrated on the fates of children born of war in Poland. He is a co-founder of the Polish Oral History Association and currently he is its vice-president. He is also a member of Biographical Research section of the

Polish Sociological Society. In his scholarship he tries to connect both, historical and sociological, perspectives.

Contact details:

Uniwersytet Warszawski
Wydział Historyczny, Instytut Historyczny
Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
email: jakub.galeziowski@gmail.com

This text is based on my oral presentation given at the first conference of the Biographical Research section of the Polish Sociological Society, which took place in Spała in May 2017. The impulse to deliver the speech and then to write the article was the need to share the thoughts that accompanied my research work regarding the fate of people born because of the war (*Children Born of War*, CBOW).¹ This reflection is related to methodological, but also epistemological and ethical tension that I experienced working with my interviewees and during the analysis of their stories.

For a long time I could not decide whether I should include these interviews in the tradition of *oral history*, closer to me ideologically, but not having one cohesive concept of analysis of the acquired materials²

¹ *Children Born of War*, whom in Polish I call "dzieci urodzone z powodu wojny" (children born because of the war), are people whose mothers were Polish women or so-called autochthons inhabiting the lands included within the borders of Poland after 1945, and whose fathers were foreign occupants, either aggressors or representatives of the Allies of World War II (soldiers, members of police and paramilitary groups, or administration employees). Mainly German and Soviet soldiers were the fathers of my interlocutors, but there were also a German property manager and an American soldier. My doctoral project is carried out simultaneously at the University of Augsburg and the University of Warsaw under *co-tutelle*, and is also a part of international research funded by the European Commission (Horizon 2020). More information about the *Children Born of War - Past, Present, and Future* project can be found on the website www.chibow.org. The reflections presented here are also the core of the methodological chapter of the dissertation *in statu nascendi*.

² Lynn Abrams, the author of the book of, in my opinion, a sounding like an oxymoron title *Oral History Theory*, compares oral history to "broad church," whose members are practitioners of great diversity, which share only very general assumptions (Abrams 2016:8). Franka Maubach writes straightforwardly that there is no such thing as methodology of oral history, referring to the techniques of acquiring narration she says: "There are as many methods as interviewers" (Maubach 2011:45). The same applies to methods of analysis. In this sense, it seems more appropriate to describe oral history as a research practice. This approach is supported by oral history classical authors, who in their publications mainly rely on their own experience of conducting interviews (including Passerini 1987, 1996, Portelli 1991, 1997, 2003, 2011, 2017, Thompson 1978, Thomson 2011).

or use the method of autobiographical narrative interview developed by Fritz Schütze and practiced by his disciples also in Poland.³ A visible overlap of these two research perspectives in Polish literature over the past dozen or so years only strengthened these hesitations (Filipkowski 2010, Kurkowska-Budzan 2009, 2011, Kudela-Świątek 2011, 2013; 2014a; 2014b, Wylegała 2014, Stolarz 2016, Kałwa 2017). At the same time, the creators of both research approaches, as well as researchers, most of all European ones,⁴ who started their activity in the 1970s and 1980s - the breakthrough period in the humanities, clearly separated them from each other, seeing in them ideas that were close to each other, but still separate (Bertaux 1981; Thompson 1981, Thompson, Bornat 2017⁵). These mutual relationships and interactions are the subject of this article.

First of all, at the beginning, I had to answer the question what actually the goal of this research

³ In the 1970s Fritz Schütze developed a comprehensive method of acquiring life stories (based on spontaneous, continuous, not interrupted by a researcher narrative, *off-the-cuff storytelling* and *extempore storytelling*) and their detailed analysis, based primarily on sociolinguistic knowledge and discourse analysis. In this way, the recorded biographical material is the basis for the research on the relationships that occur between biographical individuals and collective social phenomena. He developed this method and described it in the following years of his scientific activity (Schütze 1978, 1981, 1983, 1990, 1992a, 1992b, 2008, 2012). An interesting text, to which I will refer a few times, is the recording of the interview that Schütze gave to Kaja Kaźmierska, published in the *Qualitative Sociology Review* on his 70th birthday, where he talked about his research path and basic assumptions of his own concept (Kaźmierska 2014a).

⁴ For American oral historians, oral history had a much broader meaning and most of all they emphasized its interdisciplinary character (Dunaway, Brown 1996).

⁵ As far as *The Voice of the Past* is concerned, in most cases in this text I refer to the latest, fourth edition of this book, co-authored by Joanna Bornat. When I want to indicate changes in Thompson's approach to oral history I point to earlier editions of his book (Thompson 1978, 1988, 2000). Introductions of two previous editions are re-printed in the third edition of the books, which allows one to see main differences.

was. And also, what and how I wanted to show through the collected accounts, which are only a part of all acquired sources, not only biographical ones. Was it going to be a description of CBOW as a little-known social phenomenon based on biographical processes analysis placed in a broader social context or a kind of “an illustration” to events and phenomena described on the basis of other sources? Or maybe a kind of intervention, where the representatives of a marginalized group have the chance to fight for their place in history? Finally, for many reasons, which I will write about in the further part of the text, I am in favor of oral history, not only because I am more efficient in this field, but because in my opinion this approach corresponds more fully to the research objectives which in time crystallized on the basis of a well-established theory and with a growing source base. In the analysis of my interviews, however, I use some of the tools and analytical categories created by Schütze, because they allow, like no other instrumentarium, to describe phenomena and regularities that can be observed in the biographies of my interlocutors. However, I do not consider them to be a part of oral historian workshop, because these tools were created within a different paradigm, a different research tradition.

This is how I understand interdisciplinarity – as the conscious use of tools assigned to different disciplines, without appropriating them. However, I have the impression that oral history without clearly defined boundaries has such tendencies. Dobrochna Kałwa wrote about the “epistemological heterogeneity” of oral history as about an element that distinguishes it in the field of humanistic re-

search on the most recent history (Kałwa 2017:174).⁶ I believe that this feature of oral history can be the reason for theoretical and methodological misunderstandings.

At the same time, I believe that Schütze’s method is a completely separate, autonomous analytical concept of acquiring and analyzing biographical materials, and not one of the methods of interpreting interviews within oral history. Both approaches (apart from many similarities and common points) differ fundamentally from each other, which is, first of all, visible in relation to the interlocutor manifested in different scientific goals set by the researchers, which will be discussed in detail.

This text is also a reference to two articles by Kaja Kaźmierska, in which she juxtaposes both perspectives, from the position of a sociologist, promoter of biographical method in the perspective of Fritz Schütze, and is a response to her invitation to discuss the ethical dimension of broadly understood research on life stories (Kaźmierska 2014, Kaźmierska 2018). During the discussion at the conference

⁶ Kałwa also writes about the “nomadic mobility” of oral historians who borrow tools for analyzing interviews (Kałwa 2017:176). On the other hand, Lynn Abrams refers to the concept of “theoretical promiscuity” in relation to the way oral historians make use of different theoretical perspectives and borrow analytical concepts (Abrams, 2016:3). In the same text, Kałwa also recalls, in this context, the *bricolage technique*, as an optimal approach for the oral historians research practice. Other Polish historians also wrote about *bricolage* (Kurkowska-Budzan 2009, Kudela-Świątek 2014b). However, it seems, that by using the term they do not mean the same as Kaja Kaźmierska, who refers to the research concept from the perspective of Norman K. Denzin and Yvonne S. Lincoln (Denzin, Lincoln, 1994, 2009 after Kaźmierska 2010) and warns against “postmodern manner of merging [theoretical] frames and sources.” (Kaźmierska 2010:224). In my opinion, the boundary between versatility (according to Denzin’s concept) and dilettantism in this context is very thin and largely depends on the self-awareness, sensitivity, and competence of the researcher.

in Spała we agreed that despite all, it is worth defining the common discourse framework, as well as differences stemming from diversity of the perspectives, with regard to the assumptions of still popular interdisciplinarity, and not because of scientific purity of scientific disciplines. We recognized that misinterpreted interdisciplinarity leads to a dangerous blurring of borders, creating a specific “grey zone” where everything is allowed (e.g., theoretical or methodological ignorance), which in consequence manifests itself in a decrease in the level of actions that is a nightmare of both oral history and biographical method.⁷ Therefore, my goal is not to set boundaries, but to point to the importance of theoretical and methodological self-awareness of researchers working with life stories and memories.

Context / Research

The doubts that appeared during the research on CBOW in Poland became, for me, a stimulus for a deeper reflection on the theory and methodology. They were supposed to be based on the corpus of archival sources, giving insight into the activities and attitudes of various political and social actors (e.g., Polish communist authorities, the Catholic Church, etc.) towards the study group, as well as on biographical materials that allow touching a slightly different, personal and thus deeper dimension of this phenomenon. This topic remained unexplored, among other reasons because of the silence that covered this group of people, which could be a result of ambiguous assessments with regard to their moth-

⁷ Kaja Kaźmierska wrote about the phenomenon of mistakenly understood interdisciplinarity in her article on ethical dilemmas in biographical research (Kaźmierska 2018).

ers, on the one hand, suspected of being acquainted with the enemy and on the other being victims of sexual violence. All this introduced the subject of children born in the above-mentioned circumstances to the taboo sphere, therefore it was necessary to enter the field and to reach appropriate sources in the archives and representatives of the researched group to complete the empirical material for analysis. Apart from an important and multifaceted factor, which was the international context of the conducted research, various recommendations and requirements from the grant giver and project coordinators, I will just mention that *oral history* was the basic research method.

In my case, such a methodological assumption very quickly became problematic, and not only because I found the first person who agreed to talk to me after a year of searching, but because her motivation to contact me was the feeling of being hurt by participating in another scientific project and the willingness to tell me about this difficult experience. My second interlocutor was in a similar situation, the main character of a reportage based on a journal interview. Both women found it difficult to face the interpretations of their lives made by third parties: a researcher and a journalist. In this context, the question about the method of analysis has become urgent to me.⁸ At the end of the second year of the

⁸ In the first case, the interview was anonymized, but still the interviewee recognized herself in the text of the book and felt deeply touched by the interpretation which by the way, in my opinion, was just. However, it destroyed the sense which the narrator gave to the relationship between her parents justifying her existence in this way. It did not matter to her that this fragment was entirely masked. It can be argued that while giving an interview may (but does not have to) have positive effects on the interlocutor, the confrontation with the researcher's interpretation may not. As much as I understand Schütze's argument that researchers have the right to their own

research, I had only four accounts, and only at the very end of the research period there was an unexpected response to much-earlier calls for participants published in the press. As a result, at the moment the entire collection of recordings comprises sixteen interviews,⁹ which is the basis for analysis.

Apart from difficulties connected with the recruitment of potential interviewees,¹⁰ my attention turned to the attitude the people contacting me had to their own biographies (or possibly biographies of their relatives¹¹), as well as their motivations and expectations. First of all, most people wanted to remain anonymous for various reasons. Most often it resulted from the fear of being recognized by their relatives or local community in which they lived, which would be related with the need to confront their reactions to the revealed biography and origin. Secondly, almost everyone had various, sometimes very specific, expectations from me connected, for example, with help in

interpretations, and that the measure of their honesty is a readiness to present this analysis to the interlocutor, as well as showing how they came to such conclusions, assuming that this interpretation may differ from the narrator's opinion on his/her life story (Każmierska 2014a), there is still an unsolved issue of the possibility of hurting such a person, which eventually may have unforeseen consequences. We may assume that our interlocutor will not come across this article or book, but it is not clear what to do if he/she does. Still, oral history interviews, published in whole or in fragments under the names of the interlocutors, make the question about the limits of interpretation even more important.

⁹ I also include five interviews conducted by Maren Röger (Röger 2015, for Polish translation 2016)

¹⁰ In the Western research on CBOW, this group is treated as a so-called hidden population, whom one may contact through more or less formalized support groups or associations of people born because of war. It functions this way in Norway, Denmark, the Netherlands, France, Germany, and Austria. In Poland, however, such organizations do not exist, and I had no other way of finding interlocutors, but to place a call for participants in the media in the form of appeals, articles, or press interviews.

¹¹ During the project, I came across thirty life stories of people born in the circumstances I was studying, and in about half of the cases children or grandchildren of potential interlocutors contacted me.

searching for their fathers or the "proper" presentation of their life stories (not revealed before). The negative experience of my first two interviewees, as well as the two other factors mentioned above, became the starting point for a deeper reflection on the choice of a research approach and the method. However, the most important was the course of most of the meetings and the interviews themselves, which were far from the "ideal" that I pursued following Schütze's guidelines (Schütze 1983, Kaźmierska 1996). The research reality made me confront the material of extremely sensitive character and with the exceptional vulnerability of my interview partners, mainly in the ethical, but also epistemological dimension. The reflection which was born at that time accompanied me especially during the analysis of the collected material, when I had to and still have to make methodological and ethical choices.

Tangled Roots

To clarify my uncertainty or even a split in terms of methodology, I would like to introduce an autobiographical motif, which in my opinion is important for further consideration. I came across *oral history* in the last year of historical studies at the Jagiellonian University (2005/2006), where I had the opportunity to participate in classes devoted to this research practice,¹² in the international *oral history*¹³

¹² At that time Dobrochna Kałwa ran classes entitled "Oral History in the historian's workshop" and they were the first such classes in Poland. At the same university from the second half of the nineties, Marta Kurkowska-Budzan dealt with oral history, and the first publications on the history of oral history and texts based on interviews were written there (Kurkowska 1998; Kurkowska-Budzan 2003, 2009; Kałwa 2006).

¹³ The workshop was called: "Argument and Biography." *Interdisciplinary International Workshop on the History of Concentration Camp Prisoners* and was carried out by the Jagiellonian Uni-

workshop, and a year later at the first conference in Poland exclusively devoted to this subject, where many people who use oral sources in their academic work and social activity came, including Alessandro Portelli.¹⁴ Fascinated by this unusual opportunity to make history I began a long-term cooperation with the KARTA Center in Warsaw which is considered to be a precursor in popularizing oral history in Poland and at the same time has the largest and most diverse, in terms of subject matter, archive of recordings. The aim of our activities as part of numerous documentation projects was to record the history of past generations by recording “biographical interviews,” as we called them at that time and to create an archive accessible not only for the academic environment, but also for anyone interested in history told in biographies of ordinary people. Our work was accompanied by popularization campaigns in the form of exhibitions (e.g., with excerpts from audio and / or video recordings) or the publication of extracts of memories. We were not interested in a deeper analysis of the acquired content, we tried to give the voice to the narrators themselves, whom we considered to be “witnesses of history.”¹⁵ Meanwhile, at that time the inspirations of the German-speaking circle of researchers could be observed in documentary activities, which

resulted from the participation of representatives of the Center in large documentary international projects¹⁶ where biographical and narrative interviews were recorded, referring to *oral history* tradition. To a large extent, the very technique of conducting the interview resembled the assumptions proposed by Fritz Schütze and his disciples.¹⁷ Undoubtedly, however, since then the name of the German sociologist appeared in the context of trainings in the technique of conducting interviews as a part of the KARTA documentary “Oral History” program. I myself came across it in such circumstances. In my opinion this tendency was additionally strengthened by Piotr Filipkowski, one of the Center’s employees at that time, who made an attempt to analyze parts of the interviews recorded in the MSDP project and made it his doctoral dissertation, published in 2010 under the title: *Oral History and War* (Filipkowski 2010). In this publication the influence of sociological perspective is dominant due to the discipline represented by the author, and in my opinion this approach to oral history was formative for Polish researchers using oral sources in their scientific work and determined their perception of this research practice.¹⁸ Hence, among historians, biographical method (mainly from the German sociologist’s perspective) was recognized as one of the

versity, the University of Bielefeld and the International Youth Meeting Center in Oświęcim.

¹⁴ “*Oral History - The Art of Dialogue*” conference took place in Kraków, November 8-10, 2007. Alessandro Portelli is a retired professor of American literature who worked for the University of Rome *La Sapienza* for many years.

¹⁵ Such a practice of oral history was consistent with its basic assumptions as a social or civic movement (Bornat 1989, Thompson, Bornat 2017) and the function of “engaged history,” also called “rescue history” (Domańska 2014, Filipkowski 2014). At the same time, it was in agreement with the specificity of Central-European oral history, with its political dimension (Kałwa 2010).

¹⁶ These were the *Mauthausen Survivors Documentation Project* (MSDP 2002-2003) and the *International Slave and Forced Laborers Documentation Project* (ISFLD, 2005-2006).

¹⁷ In this context the impact of Alexander von Plato seems to be interesting on the interview technique in the project on forced laborers, of which he was the coordinator.

¹⁸ The author tries to separate these two perspectives, distinguishing, as he calls it, biographical sociology from oral history and placing Schütze in the first stream (Filipkowski 2010). In another text, however, he notes that although they are separate and independent traditions, they “enter into easy alliances with one another” (Filipkowski 2015a: 100) and he sometimes merges them himself (Filipkowski 2010, 2015b).

ways of practicing *oral history* (Kurkowska-Budzan 2011, Lewandowska 2011, Kudela-Świątek 2011, Stolarz 2016). Not without significance for this tendency was also establishing contacts among historians and sociologists (also representatives of other disciplines and employees of several non-governmental organizations) on the forum of the Polish Oral History Association (PTHM) that was established at that time (2009).

In my opinion, the factors mentioned above determined the ontological character of oral history in Poland and influenced its “epistemological heterogeneity.” And this, in time, contributed to blurring of the borders or the sharpness of contours defining the identity of both approaches. As a result, the KARTA Center recorded interviews with “witnesses of history,” referring to the Schütze method, and at the Department of Sociology of Culture at the University of Lodz the Biographical and Oral History Studies Center was created which somehow legitimized projects and publications (also the past ones) that fit more into oral history than biographical research.¹⁹ In this context, I consider submitting the candidacy of Fritz Schütze, who significantly distances himself from oral history as a research

¹⁹ The first such initiative of the researchers from Lodz was the project of recording life stories of the professors of the University of Lodz, which were later published in extensive fragments as their memories (Kaźmierska, Waniek, Zysiak 2015). The second one was the publication of memories of former soldiers of the Polish People’s Army, recorded as a part of the project by the KARTA Center (Kaźmierska, Pałka 2018). It is worth noting that the Polish oral historians often place the project “Biography and national identity” run by the Department of Sociology of Culture in 1992-1994 (Czyżewski, Piotrowski, Rokuszewska-Pawełek 1996) in the *oral history* tradition (e.g., Kudela-Świątek 2011, Kurkowska-Budzan 2009, Kałwa 2017, Lewandowska 2011).

practice as an honorary PTHM member in 2016²⁰ symbolic.

The fact is that sociologists are more likely to undertake historical topics in their research, remaining within their own discipline and using their own rich instrumentation (unless they work on the materials obtained as a part of oral history projects²¹) than historians introduce biographical method into their own workshop using, for example, the method of autobiographical narrative interview (which in my opinion is mainly due to the lack of theoretical and methodological preparation of the latter).²²

²⁰ In the conversation with Kaja Kaźmierska he talked about requirement of anonymity, referring to interviews recorded in oral history practice: “Then, the interview acquires a slightly different quality: to a certain degree it loses its deep focus on one’s personal biography proper; instead, it tends into the direction of a memoir as a description of interesting encounters, social milieus, social worlds, and episodes of a general humanistic quality. Such a tendency I do not like very much”; I also had the opportunity to talk to him about it at one of the biographical seminars in Lodz in 2017.

²¹ This interest of sociologists in history was explained in an interesting way by the editors of *The Turn to the Biographical Method in Social Science*, seeing it as a counterweight to post-modernism. They call this *counter-movement* a historical turning point in social sciences, which is about recognizing that to understand ourselves and others we must first understand our own story and how we have become who we are today (Chamberlayne, Bornat, Wengraf 2005). In Poland, its examples may be doctoral dissertations by Anna Wylegała and Piotr Filipkowski, they are partially based on interviews conducted as part of the documentary activities of the KARTA Center and stored in the Oral History Archives at the Dom Spotkań z Historią in Warsaw (Filipkowski 2010, Wylegała 2014).

²² Above all the books by Piotr Oseka *My, ludzie z Marca: autoportret pokolenia ‘68 (We, people of March: a self-portrait of the ‘68 generation)* is worth mentioning. It is based on interviews with representatives of this generation. When it comes to the methodology, the author refers to both Italian oral historian Luisa Passerini and her definition of the generation (1996), as well as to Fritz Schütze and his method (Oseka 2015). An important comment to this publication is the critical text by Andrzej Czyżewski, which appeared in *Kwartalnik Historyczny* and treats about the use of the method of the German sociologist by Oseka (Czyżewski 2016). In my opinion, the diagnosis made by Czyżewski may refer to a more widely applied intuitive way of practicing oral history that manifests itself, among others in freedom in the selection of methods chosen by historians, which is later identified with interdisciplinarity.

Introducing methodological “novelties” to the historian’s workshop in the academic environment is welcomed rather critically. Hence, even scientific works based on oral sources are marginal, quite like the works of sociologists moving in the field of biographical research (which paradoxically in number is inversely proportional to the number of biographical and documentary books that flood the reading market confirming the popularity of this type of literature). Undoubtedly, this marginalization, as well as a kind of methodological chaos is a common feature of both approaches (Kaźmierska 2013). Despite its recognized position as primarily civic activity,²³ and to a lesser extent as a research practice, *oral history* obtained the status of a separate scientific discipline only in some countries.²⁴ This is especially true of the United Kingdom and the United States, where the largest debates with the participation of researchers from other European countries (mainly from Italy²⁵) took place, and which were crucial for

the development of *oral history* in the world.²⁶ However, these were Anglo-Saxon universities which, as the first ones, found the space for the research projects based on interviews and opened their archives in which they were later stored.²⁷ In various countries, in different cultures, *oral history* is practiced in different ways, it is enough to mention the approaches indicated by Paul Thompson in the latest issue of pioneering *The Voice of the Past* (Thompson, Bornat 2017) or paradigms distinguished by Alistair Thomson (2006). Contrary to the author’s conviction about the processuality of the development of oral history, it seems that, as Piotr Filipkowski notices, these developmental stages “do not follow one another in a chronological order (...), the emergence of a new paradigm does not eradicate the old one. On the contrary, they overlap, coexist parallelly” (Filipkowski 2015:96). Until today, regardless of any great turning points in the humanities, in many scientific

²³ Oral history as a kind of activism is most of all seen in the form of projects concerning local communities, especially degraded, forgotten (so-called *community projects*, Shopes 2002) or marginalized or discriminated groups and may even take the form of a *campaign for social change* (Thomson 2006: 68). In Poland, such projects are primarily run by non-governmental organizations and cultural institutions, including the KARTA Center (Ośrodek KARTA), The Grodzka Gate - NN Theater Center (Brama Grodzka – Teatr NN), Zajezdnia History Center (Centrum Historii Zajezdnia), The Dobrowola Foundation or Lambda Association.

²⁴ The first Master’s Degree program in the field of oral history (*Oral History Master of Arts Program*) was created at Columbia University in New York, where there is also the oldest institution practicing oral history (*Columbia Center for Oral History Research*, CCOHR) and one of the largest archives of recordings in the USA (*Columbia Center for Oral History Archives*, CCOHA) forming the *Columbia University Center for Oral History* (CCOH), an institution operating within the *Interdisciplinary Center for Innovative Theory and Empirics* (INCITE), <https://www.incite.columbia.edu/ccohr/>.

²⁵ Next to Alessandro Portelli, Luisa Passerini had an undeniable influence on the development of oral history - a historian of culture, a retired professor, currently cooperating with the European University in Florence. They both appeared in the field more or less at the same time, in the late 1970s, publishing

their “manifests” for the new research perspective emerging at that time (Passerini 1979, Portelli 1979). Their contribution to the development of oral history prompted Paul Thompson to include their postulates in the second edition of *The Voice of the Past* (1988). Alistair Thomson sees in their activity one of the four paradigmatic transformations that history has undergone (Thomson 2006).

²⁶ Over time oral history broke Euro-Atlantic hegemony thanks to international conferences, common research, and documentation projects or publications. Alistair Thomson stressed the key meaning of “internationalism” in the development of oral history (2006).

²⁷ Among them there are primarily American universities with Yale University and Columbia University in the front row, and in Europe there are British universities, for example, the University of Essex, where there is the *Qualidata* archive created by inter alia Paul Thompson (storing various types of qualitative data, not only interviews). The *Deutsches Gedächtnis* archive at the University of Hagen, Germany has a similar character. It is noteworthy that Italian researchers with a significant place in the history of *oral history* did not find institutional support for their actions. There are also no archives of *oral history* at Polish universities, but this is rather due to lack of such research projects, and those who carry them out either keep acquired recordings in their own drawer or transfer them to already existing archives of oral history as separate collections. Larger archives are within cultural institutions, such as museums or memorial sites.

cultures recorded oral history (often called a testimony) is treated only as information about facts and is criticized like any other historical source, which is exactly the way Paul Thompson considered it at the beginning (1978). At the same time, there are other approaches, for example, the ones based on the conviction that through narration we have access to someone's experience, as in the German concept of *Erfahrungsgeschichte* (Niethammer 1983, Niethammer, von Plato 1985, von Plato 1998, 2009, Freund 2009) to the ascertainment, that it is only a construction, and it rather comprises the memory of experiences with the meanings given to them (Passerini 1979, Portelli 1979, 1981, 1991). Similar dilemmas can also be observed among social researchers in the field of biographical research, which can be seen in the approaches of the "German school" or the "French school."²⁸ At the same time, it is worth noting that the representatives of these schools rarely identify their practice with oral history. Neither Daniel Bertaux²⁹ on the one hand, nor Fritz Schütze

²⁸ I use these terms bearing in mind the discussion that took place in the biographical researchers' community at the end of the 1990s. Gabriele Rosenthal and Wolfram Fisher-Rosenthal argued in a polemic with Daniel Bertaux that differentiating scientific research in national categories may result in blocking international cooperation (Bertaux 1997 [2005], Fisher-Rosenthal, Rosenthal 1997 [2005]). This is the context in which German sociologists Lena Inowlocki and Ursula Apitzsch, who are in favor of Schütze's method, clearly distanced themselves from calling the interview analysis method used by him "German school" (Apitzsch, Inowlocki 2000). In such an approach Kaja Kaźmierska sees a kind of "escape" from the "infamous perspective of nationalism" (Kaźmierska 2012:109).

²⁹ Due to the fact that he cooperated with Thompson for many years and they wrote publications together, he is perceived as an oral historian, although I am not convinced if he would put himself in this tradition, even though at some point he even took part in regularly held *International Oral History Association* (IOHA) conferences, where contacts with oral historians were largely on social and friendly grounds (Leo, Maubach 2013). But, in *Biography and Society*, for example, oral history appeared as one of the ways of practicing research on *life story approach*, which, thanks to their reconstruction served, among others to research so-called "social change" and social mobility (Thomp-

son 1981). Bertaux saw in oral history a research field for social historians, who thanks to this additional source, through their conversations with older people can learn about their everyday life, both in the family and at work (Bertaux 1981). In later years, both Bertaux and Thompson dealt mainly with family history and intergenerational transmissions in various social contexts (Bertaux, Thompson 1993, Bertaux, Rotkirch, Thompson 2004). In the last publication they define themselves as a "*western life-story sociologist*" and an "*oral historian*" (Bertaux et al., 2004:7). Bertaux presented his concept of biographical research in full in the book *Le Récit de Vie* (Bertaux 2006).

or Gabriele Rosenthal on the other hand refer to this tradition³⁰ in their texts, on the contrary, they root their practice in social sciences, which does not prevent them from using methods and concepts that belong to other disciplines (e.g., psychology³¹) and meeting oral historians on the pages of the most famous journal devoted to biographical research, oral history and life story research in Germany.³²

So, how did it happen that both traditions, oral history and biographical research penetrated each other so much that they were once mentioned in one breath, as if they were one and the same, and at other times we can read that one of them is actually a part of the other and vice versa?³³ In addition to the above-mentioned factors that played a key role

³⁰ Rosenthal published her texts in journals dedicated to oral history, but it should not be concluded that she sets up her research in this field (Rosenthal 1989, 1991).

³¹ An interesting example in this mosaic of different research approaches is scientific activity of social psychologist Dan Bar-On, who, inspired by Gabriele Rosenthal's research, conducted many biographical interviews with Germans and Israelis. I think, he also would not put his research into oral history tradition, although his interviews refer to past experience (Bar-On 1989, 1995).

³² *BIOS -Zeitschrift für Biographieforschung, Oral History und Lebensverlaufsanalysen* - a scientific journal connected with the University of Hagen (*Institut für Geschichte und Biographie*) issued since 1987.

³³ Bertaux (1981), Roberts (2002), Rosenthal (2012) and in Poland, for example, Stolarz (2016) on the one hand, and Kaźmierska (2018) on the other hand place oral history in a broadly understood biographical study. On the contrary, as I have already mentioned, Polish researchers see in biographical methods of practicing oral history (Kurkowska-Budzan 2011, Kudela-Świątek 2011).

in Poland, I would look for sources of this in other countries and earlier times –namely, in Great Britain and Germany at the turn of the 1970s and 1980s.³⁴ British *oral history* and *oral history* in general owes its development to Paul Thompson, a professor of sociology at the University of Essex, whose long-term scientific activity as a social historian and sociologist has left its mark on research based on interviews first, in Great Britain and then in an international dimension. In the interview with Karen Worcman in 1996 within the *Pioneers of Social Research, 1996-2012* project, he admitted that for the realization of his first major *oral history* project carried out in the spirit of *history from below*, he derived the knowledge from traditional sociology: “We’d learnt the technique, primarily, from sociological methods books. There were no history methods books at all, obviously.” At the same time, he recognized the significant influence of the ethnographer George Ewart Evans, who represented a very open approach to an interview: “You’ve got to listen to people. That is the key thing. You should never interrupt.” You know, “You’ve got to hear them.” This led him to position himself half way “between a structured interview with a set of questions, and a completely unstructured interview” (Thompson 1996). “What I then did is halfway between the structured interview with a set of questions, and the completely unstructured interview. The way I see it is that the guide is there as a list of topics, and you’ve got to know the guide, and know that you need to cover those topics. But you do an interview which

³⁴ I do not refer here to development of biographical research in the wider international context, which since the 1970s was associated with the revival of the Chicago School in the USA. I also omit a detailed description of the research in this field in Europe.

follows what the speaker is saying.” The British researcher never questioned the biographical approach to interview, his texts were always about life stories. Nevertheless, as far as the analysis is concerned, he was in favor of a positivist criticism of the source (his attempt to prove that the oral source is not less reliable than the written one, which is often only a record of an oral message became well-known) and the first edition of *The Voice of the Past* is of such nature (1978) “So the first edition of *The Voice of the Past* is very much a positivistic work. There is mention about rumors, the importance of rumors, and people re-formulating their memories, but it’s a terribly minor part of it, and the main argument is the positive value of these memories, and whether or not they’re reliable, and how you decide whether or not they’re reliable. That was the research tradition I was coming from, essentially a social scientific one” (Thompson 1996). It was only influence of Italian oral historians that changed his perception of oral accounts and opened him up to issues such as memory, subjectivity (and authenticity) or relationality. Apart from his work in *Oral History Society* and editing *Oral History*³⁵ magazine his further scientific career was related to *life story approach*, *trans-generational interviews approach*, mainly in collaboration with Daniel Bertaux (Bertaux, Thompson 1993; Bertaux et al., 2004), with research on the phenomenon of getting old (Thompson, Itzin, Abendstern 1990) and finally, the re-use of qualitative data.³⁶ In my

³⁵ *Oral History Society* is the oldest oral history organization in Europe and in 1973, the year when it was created it took the patronage over *Oral History* magazine, which was first published in 1971.

³⁶ In the interview quoted above, Thompson mentioned failed collaboration with Luisa Passerini in the late 1970s, which may have determined his stronger relationship with the French biographical researchers. At the same time, he shared their view

opinion, this swing towards sociology, and above all, cooperation with the French scholars had an impact on the subsequent perception of biographical methods as a possibility of practicing oral history, which manifested itself, in the fact that Daniel Bertaux and his achievements are frequently identified with oral history.³⁷ Certainly, it was because Thompson extended his considerations on diversity of oral history with typically sociological methods functioning as part of biographical research.³⁸ In this context, the names of Schütze and Rosenthal also appear in the third edition of *The Voice of the Past* (2000). In the fourth edition, the author presents them as “an organized network of theoretically and methodologically innovative life story sociologists,” who have developed an intensive “hermeneutical” method, the “narrative interview” or “autobiographical interview.” In my opinion, however, Thompson incorrectly equates the emergence of this method with the crisis that hit the post-war generation of German people in relation to their Nazi past and the

concerning the objective social reality that can be reconstructed, and the belief that to some extent an insight into someone else’s experience is possible. He was never entirely seduced by the postmodern thought, which in the end he considered destructive: “But I haven’t moved as far as the post-modern position, where people argue that everything is subjective, and there is, therefore, no point in thinking that you are doing any kind of research which has a real relation to something that happened in the past. Because I think that’s a totally self-destructive position. I would argue that it’s always very difficult to know what’s happened in the past, and in a way, it’s a delusion to imagine that you can get to what really happened, but if you work in a genuine social scientific way, you can get nearer to understanding what it was like in the past” (Thompson 1996).

³⁷ In a certain sense Thompson confirmed it in the introduction to the second edition of his book: “we have developed firmer links with life-story sociology, and we have joined together to form an international community of oral historians” (Thompson 2000: VIII). As mentioned before IOHA conferences have been a platform for these interdisciplinary encounters (Leo, Maubach 2013).

³⁸ The method review is most widely presented in the latest edition of his iconic book (Thompson, Bornat 2017).

problems to talk about the past with the oldest generation of Germans, who were automatically to a larger or lesser extent entangled in that system. He mentions the text of Schütze about the pressure and guilt of a “young German soldier” (Schütze 1992a, 1992b),³⁹ in which, in his opinion, the German sociologist developed the method of narrative interview confronting himself with the difficult heritage (Thompson, Bornat 2017:90-91).⁴⁰ At the same time, he stresses that many ideas contained in this method are “directly relevant to oral history interviewing” (Thompson, Bornat 2017:90). But, he does not write anywhere that it is one of the ways to practice oral history. At the same time, he puts Schütze in

³⁹ The first version of this text, as it can be read in the footnote to its latest translation into Polish, was presented in 1985 at the *Biographical analysis in sociology* conference and was published in this language in an anthology of texts devoted to the biographical method (Włodarek, Ziółkowski 1990). Recently, the text was re-translated by Katarzyna Waniek and constitutes a chapter of the book entitled *Biography and War* (Dopierała, Waniek 2016). English version of the text, to which Thompson refers, appeared in 1992.

⁴⁰ Many years after he had developed the method of autobiographical narrative interview, Fritz Schütze focused on the topic of the past of the Germans (and the past in general) drawing inspiration mainly from symbolic interactionism due to intense contacts with its representatives in the United States. He told Kaja Kaźmierska about his research career, its subsequent stages, as well as influences and inspirations in the already mentioned interview (Kaźmierska 2014a). His first projects concerned and resulted in texts in which he fully explained the assumptions of the techniques he used while conducting an interview and during its detailed analysis. It was only with time, which also resulted from his personal and family experience, that he decided (and felt obliged) to deal with the subject of Nazism. “I felt entitled to do real sociological study after I had established the basic theory of biographical processes and the method of analyzing the autobiographical narrative interviews. I started to do re- search on World War II. When I started to do this, I had no idea that it would have much to do with my own biography, although I had already learned that I could not escape from my existence of being German” - he told Kaźmierska (2014a:324-325). On the other hand, generational change in approach to National Socialism described by Thompson certainly had fundamental significance for German oral history, whose fathers are said to be Lutz Niethammer and Alexander von Plato, and their project concerning life stories of the Ruhrgebiet population, as well as a multi-volume publication based on it are considered classic today (Niethammer 1983, Niethammer, von Plato 1985).

one row with Lutz Niethammer and Alexander von Plato, attributing the technique practiced by the duo of German historians to the first one. In my opinion, Thompson falls into the same trap as many Polish oral historians and because of the surprising (perhaps resulting from borrowing the technique previously developed by Schütze) similarity of the two interview methods combines them under the name “German biographical narrative interview” (Thompson, Bornat 2017: 314).⁴¹ I have not found any information about German oral historians referring to Schütze’s method, quite the contrary, from the very beginning both Lutz Niethammer and Alexander von Plato distanced themselves from his approach, although they basically use the same technique of acquiring interviews, which primarily also included three stages, and only later, prompted by the “field” experience and the need of confronting it with the national socialism heritage, was extended to the fourth stage - discussion with the subjects, and the opportunity given to the researcher to express an opinion and even criticism, thus creating a kind of a safety valve.⁴² They also shared an approach allowing for

an insight into someone’s past experience, although while Schütze was interested in generating a narrative (*extempore storytelling*) whose form would reflect the course of life, German oral historians looked for autobiographical more “accidental memories” or “genuine stories” which would allow the opening of “the past worlds for them” in order to study them thoroughly (Maubach 2011:66). Both approaches assumed that the researcher, thanks to eliciting spontaneous dramatic (stage) narrative told for the first time, had access to authentic experience of the narrator, which by German oral historians was considered “an innocent diamond,” created just for interpretation (Maubach 2011:63). However, von Plato himself questioned the principle of *homology* promoted by Schütze, considering it imprecise (and not confirmed in other studies), as among other things it does not take into account references to memory and complicated processes which take place between memory and what happens during an interview (von Plato 2009). Both approaches set completely different research goals. However, the fact is, that in the German environment an interesting fusion of research approaches to biography took place, manifesting itself, for example, in the works of the Institut für Geschichte und Biographie at the University of Hagen. On the pages of the *BIOS* magazine published there, which in its title already includes biographical research, oral history, and life cycle research, researchers of various scientific disciplines and research perspectives publish their

⁴¹ Franka Maubach writes in detail about both of these approaches to interviews and their analysis in the text on German *oral history* (Maubach 2011).

⁴² Plato calls this kind of an interview *half-open narrative life history interview* (von Plato 2009:20), which like an autobiographical narrative interview in its ideal version should consist of three parts (in simplification: narrative, questions about the narrative, additional questions about descriptions and arguments) and can be extended by the stage of possible confrontation with the views of the interlocutor. Such a formula, and definitely a different approach to the issue (and the character) of interview questions differentiates these techniques from each other. Possible questions in Schütze’s technique are above all to help stimulate the narrative potential of the interlocutor and induce further spontaneous narrative (Schütze 2012:239-241). Niethammer introduced the “change of the course of memories” procedure, whose aim is to direct the interlocutor to topics desired by the researcher, as well as mechanisms “which allow control of the credibility of the narrative and instantly criticize the source” (Maubach 2011:61). It should be remembered that for German oral historians the narrators were first

and foremost “witnesses of history” or “contemporary witnesses” (*Zeitzeuge*) and this term is most often used in German *oral history* referring to an interview partner. At the same time, it is worth noting that this specificity contributed to completely different development of oral history in Germany, whose practice differs significantly from that in other countries.

texts. In my opinion, however, like in the case of French sociologists from Bertaux, German biographical sociologists seldom refer their research to oral history, while oral historians greatly derive from their achievements and eagerly refer to them. Therefore, in my opinion, there is a one way transfer of knowledge and in this sense, German biographical studies are much more autonomous than oral history practiced there. Difficulties related to terminology also play an important role here, its organization could be a reference point to inter-, trans-, cross- and, above all, multi-disciplinary research. Daniel Bertaux already noticed this “terminological confusion” in biographical studies in the introduction to his *Biography and Society* (1981): “there is a certain terminological confusion in the field” (Bertaux 1981:7), especially in relation to such terms as *life story*, *life history* or *autobiography*.⁴³ Thompson, in the third edition of *The voice of the Past*, decided not to include either definition of oral history or life story in order to appreciate interdisciplinarity,⁴⁴ but in the last edition, again he tries to define them indicating their three overlapping forms and mixing them together (2017:VIII). Schütze considers terminological

⁴³ He pointed out that even in the volume he edited, the authors *following customary use* employ the same concepts in different meanings, and vice versa, they use various terms interchangeably (Bertaux 1981). He himself refers to the term *life story* as the first and basic point of reference, common to many disciplines that practice acquiring stories about life. Following Denzin (1970) he juxtaposes the term *life story* with *life history* which including a told story of life additionally supplemented by other sources constitutes an orderly version. Gabriele Rosenthal, for instance, refers to these terms in a different way (2012:281).

⁴⁴ “For while relations between different groups using life-story evidence are generally amicable, one can see in the basic differences in terminology used – oral histories, life (hi)stories, documents of life, personal documents, life documents, life narratives, auto/biographies – and in the differing techniques of analysis, the potential seeds for sectarian fragmentations from which all would be the losers” (Thompson 2000:XI-XII).

issues as “nagging,” claiming that they constitute “a difficult and basic theoretical problem” (Schütze 2012:155). “I would now like to allude to a nagging terminological question that is a difficult basic theoretical problem at the same time” (Schütze 2008:10) and he makes his own distinction of *life course*, *life history*, and *biography*. As a consequence, each researcher creates his own conceptual apparatus. As for oral historians, it seems that they most often use the term *life story*, but it is not accompanied by such a deep theoretical reflection that sociologists undertake. A *life story* is simply a story of life told in an interview situation, becoming *oral history*. And I use the term in such sense.

Towards Subjectivity

I hope, the above considerations will allow us now to go a step further and see how much both research traditions, namely, biographical method and oral history (treated separately, so that none of them is a part of the other) differ fundamentally from each other, especially in the epistemological and ethical dimension. This happens, although the acquired material can be exactly the same. In both approaches, we finally deal with life story of a narrative character, supplemented by the answers (more or less extensive) to the questions raised by the researcher.⁴⁵ What distinguishes each of these approaches can be generally reduced to a difference in research goals. While the task of sociological studies (in this case in the field of biographical research) is, above all, to

⁴⁵ Kaźmierska (2018) pays attention to this similarity, and it seems that this may also be the reason for the phenomenon noted by Filipkowski: “in practice it probably happens, that the same research work may exist under different banners” (2010:27).

generate hypotheses and theories in a macro-social perspective in which, as Fritz Schütze said "one central research focus is on the various relationships between biographical identity and collective phenomena" (Każmierska 2014a:337), in oral history it is about an individual and individual life story, which is a value in itself, with the experience, also the experience entangled in the history of a family and a social group, as well as a local, regional, national, or global one. Most often it concerns the so-called ordinary people who historians were not interested in before (*history from below*) or groups previously marginalized, discriminated or simply invisible (*hidden population*). As Kaźmierska writes that sociologists may also use autobiographical narrative interviews for many other purposes, such as didactic, as an illustration for specific phenomena, and they may also be treated as so-called portrait cases "illustrating" «the model» mapping of specific social processes and biographical experience becoming "like Józef K. a multi-faceted and multidimensional case study" (Każmierska 2014c:232-233).

Defining these basic differences after a prior attempt to break through misunderstandings and inaccuracies resulting from the above-mentioned mixing of perspectives, terms and definitions contributed to my final decision on the choice of methodology. It also helped me to rediscover and appreciate oral history and its potential not only as a method, but also as a kind of human philosophy. I realized that what I perceived as its weak point (lack of a coherent concept of interview analysis) defines its vital potential, because its ultimate goal is not creating a theory, identifying social phenomena, or describing processes, but subjecting and celebrating the

human life story.⁴⁶ Eventually, the most important is not the data itself, but the one who shared it with us, to refer to the fundamental and multidimensional concept of *shared authority*, which was introduced by an American historian Michael Frisch (1990).⁴⁷ However, it was the basis for the way of thinking of a wider group of oral historians both in Europe and in the United States, who appreciated the role of a dialogue in oral history and the importance of relationship between the narrator and the researcher (Passerini 1979, Portelli 1981, 1991, 1997, 2003, 2011, 2017, 2018 Grele 1975, K'Meyer, Crothers 2007, Thomson 2011, Yow 1997), which has been and still is the subject of endless discussions.⁴⁸ This aspect played a particular role in the feminist approach to oral history (Gluck, Patai 1991, Armitage, Hart, Weathermon 2002). In the further part of the text I would like to refer to this feature of oral history which determines its distinctiveness and at the same time, definitely distinguishes it from all other research

⁴⁶ Therefore, the attempts to search (in my opinion, a bit by force) for the theory of oral history are not quite understood by me (Abrams 2016). Maybe because of this central objective oral history did not create any specific analytical apparatus, because the specific instrumentalization of the narrator did not fit into the horizon of expectations set up towards this approach. However, lack of this dimension, does not indicate that it is not a mature research tradition, as it managed to create a far-reaching ability to reflect (critically) on its development and specific self-awareness of researchers. In my opinion, the phenomenon of oral history lies in the organic relation of practice linked to a critical reflection on this practice and its consequences in various dimensions.

⁴⁷ This concept assumes the joint work of a participant and a researcher over the life story acquired in the situation of an interview, which is perceived as its great potential, but also involves numerous moral dilemmas. This concept places a relationship that is formed between the oral historian and the narrator in the center.

⁴⁸ An interesting example of such a "discussion" may be one of the issues of *The Oral History Review* (vol. 30, item 1) devoted exclusively to this topic. There are texts presented by various researchers in Istanbul at the *International Oral History Association* conference in 2000, with a special commentary by Michael Frisch - the author of the concept.

approaches in the wide area of qualitative research. In my opinion, this results from the epistemological position that the oral historians take, which has fundamental ethical implications.

When I wondered what did not allow me to follow Schütze's path, I discovered it was not only a simple consequence of obtaining "unsuccessful" interviews,⁴⁹ but something much deeper, which concerns the essence of the very research on life stories in general. In spite of its complicated structure requiring extensive theoretical preparation biographical method from the German sociologist's point of view created a tempting methodological proposal for me, primarily because of its internal coherence, with a lot of flexibility in its application. This choice was also supported by lack of a similar apparatus in oral history approach, which results in the need to seek help in other disciplines. The analytical categories proposed by Schütze allow to capture the narrative patterns and types of life stories which appear in narratives such as the process structures of a biography and biographical processes or regularities which govern the narrative thus enabling even fuller understanding of individual biographies and more broadly the whole phenomenon. It seemed to me that thanks to this method I would not only be able to learn about life stories of Polish CBOW, but also describe the group I was researching and its specificity. However, the first meeting already verified my assumptions, and the subsequent ones only

⁴⁹ Some of my interlocutors were unable to tell their biographies in a narrative way, which resulted from many different reasons, not only related to the level of education or used vocabulary, but also to the inability to express their deeply hidden experience. Among other authors Marta Kurkowska-Budzan (2009) and Piotr Filipkowski (2015b) wrote about "unsuccessful interviews."

confirmed my belief that the core of this research lies elsewhere. How could I analyze a life story of a person who meeting me was looking for confirmation of his/her own version of the biography, or actually the sense he/she gave to it, which in his/her conviction was undermined by the previous researcher? Do I have the right to this?

Sociologists find a way out of such a situation, using two procedures. First of all, they write down the recorded life story, trying to preserve the narrative as closely as possible (not only "what" is said, but also "how" it is said), secondly, they anonymize it. It is possible only in the written text, but it is the written text (in contrast to oral history) that is the basis for their later analyses, and the recording is used only in case of ambiguity in interpretation of a given piece of the narrative (Każmierska 2014). This is a relatively new and not always applied practice, because until recently storing the recordings of interviews has not been a priority for sociologists, which has been changing and it is seen, for example, in setting up also in Poland quality data archives (Filipkowski 2005; Filipkowski, Straczuk 2014 Kaźmierska 2014, Palska 2005).

Making the acquired biographical material anonymous allows the distancing of oneself to it, as Kaja Kaźmierska writes, allows one to "separate" the story from the man, in the sense that the biography creates a separate text of culture, that can, like any other text, be subjected to criticism (Kaźmierska 2014c:231). In this procedure Kaźmierska also sees a method for "lifting the tension" between the memory of a meeting with a real person and the analysis of his/her written life story, which has become "a case." This is also what she believes is "main-

taining the trust,” assuming that the first and basic promise of the researcher given to the narrator is the guarantee of anonymity (Każmierska 2014c:232). In another place, a researcher from Lodz adds a third advantage of anonymization, based on “symbolic deprivation of the [narrator’s] authorship, when the narrative becomes a research case” (Każmierska 2018:399). “The anonymization has a double meaning here – on one hand, it protects the narrator from being recognized, while on the other hand, it symbolically deprives them of the authorship when the narrative becomes *a case*.” On the one hand, we talk about the specific co-authorship of the narrator (reflected in the narrator’s interpretation, as Schütze and Kaźmierska 2014 wrote) in order to deprive him/her later of this privilege in the name of protecting him/her from being recognized before his/her biography is objectified and reduced to being a research case, which in a form of a written text is subjected to a detailed analysis - “they [the narrators themselves] can hardly imagine what may be done with the text” (Każmierska 2018:400). In my opinion, in this approach a single biography serves only as a means to reach a goal. The narrator is a partner of interaction, because his/her life story can provide knowledge not only about the project, but also about other biographical experience, but then he/she is deprived of the right to it in a sense. All this happens maintaining the “humanistic factor,” which implies giving voice to an individual making him/her anonymous at the same time.⁵⁰

⁵⁰ The concept of “humanistic factor” by Florian Znaniecki, which assumes looking at reality through the eyes of its participants has become a key methodological postulate in social sciences in general, and especially in sociology. Kaźmierska points out that it is particularly visible in Schütze’s approach, specifically in a spontaneous narrative (Każmierska 2018:396).

For me, however, such a solution was not satisfactory, even though my first interview partner (and several others) wanted to remain anonymous. Her experience of confrontation with the researcher’s analysis and the feeling of not being understood, the feeling of being hurt, and maybe even of being betrayed inspired me to give thought to it. Masking the data allowing one to identify the narrator may actually protect him/her from being recognized by other people, but in my opinion, there is no way to hide data or certain biographical details so that the narrator himself does not recognize himself/herself in the written text (anonymization that goes too far loses sense from an analytical point of view, as it distances the researcher from what was unique in a given case). Is a researcher entitled to make a far-reaching analysis, sometimes even having the character of psychological vivisection? I think yes, but under two conditions. This is the moment when we should ask about **the promise** made by the researcher to the interview partner, and if this promise meets expectations of the interviewee towards the researcher. It is possible only when the goal of the research and the way it is carried out is honestly presented, and above all, a clear declaration what we will use this life story for is made. **The promise** coming from one’s own expectations is a response to expectations of the other person. Out of such a meeting of expectations a dialogue is born which on the one hand is a tie (a relationship) and a life story on the other. The dialogue which assumes equality or maybe more adequately striving for equality of both sides, despite all differences that are between them, which manifests itself in *shared authority* and collaboration. Oral history is “an art of a dialogue,” says Alessandro Portelli (1997), and he calls an in-

interview *an experiment in equality* (1991:29-44). It was predominantly he who wrote about the relational character of oral history, placing the meeting with another person in the center of this approach: “a dialogue and experience” and only then everything that results from this comes (Portelli 2018).⁵¹ But, it is necessary to be aware that in some cases it is a responsibility of researcher to limit the interaction and sometimes even stop the research when it does more harm than good. Positioning within a philosophical framework could help and support such choices. Thus, I grant convictions of some social scientists and psychologists referring to the philosophy of critical realism, that special attention should be given when people facing traumatic experiences and therefore being particularly vulnerable to wounds are involved in research (Patel, Pilgrim 2018).⁵² Likewise in critical realists’ concept of *shared understanding* I see some similarities to oral history’s *shared authority*. When doing research on CBO in Poland I had in mind.

The issue of relationship between the researcher and the subject and its consequences has been one of the main topics of epistemological debates among oral historians since the 1980s and a key factor distinguishing oral history from other research approaches. This specific relationship of two people

⁵¹ Marta Kurkowska-Budzan is the author who wrote most about a dialogical character of oral history in Poland (2009, 2011).

⁵² Nimisha Patel as the External Ethics Advisor for the CBO project sensitized us to this issue putting ethics and ethical thinking in the center of our reflection. Her dedication to this topic undoubtedly had a great impact on my research for which I am very grateful to her. It gave me also an impulse to look closer at critical realism through my oral historian’s lances and see how oral history can benefit from this philosophical perspective.

during “an artificial meeting” implies many questions about the mutual influence on each other, the role of emotions in this process and personalities of the participants, their characters and views on various topics and life in general, not to mention such factors as gender, age, education, social status, and many others. All these aspects were omitted in the assumptions of Schütze’s method. They are only developed by Kaźmierska in an article which, in my opinion, is a starting point for a debate on ethical dimension of biographical research (Kaźmierska 2018). The author, however, perceives the interaction that takes place during an interview between a narrator and a researcher in a different way than Portelli does. She emphasizes its asymmetry, which in itself makes an interview situation problematic and ethically ambivalent, exactly on the level of mutual expectations, which in her opinion are irreconcilable, especially when a narrator sees in a researcher an attorney of his/her case and the narrator’s own interpretation of his/her life story is radically different from the researcher’s interpretation.⁵³ Therefore, the

⁵³ Such a situation is a moral dilemma. In my opinion, its resolution depends on the epistemological position that we take, as well as our attitude towards the “production” of knowledge. Who will eventually benefit from the scientific interpretation of a given biography? Are we ready to break the promise given to the narrator “for the sake of science”? Or is it better to exclude such an interview from the collection and not to analyze it? To what extent are we ready to “objectify” acquired life stories so that we can use them as examples or illustrations of some phenomena or processes? Schütze also draws attention to positive effects of telling one’s life story, which may be a form of so-called biographical work: “normally, auto-biographical storytelling is something that is very good for the narrator” (Kaźmierska 2014a:339). This is a very optimistic point of view, but it is necessary to keep in mind that situations such as the reaction of my interlocutor to the researcher’s interpretations read in the book she was waiting for may happen, she had probably expected that in the book the story would be described “in the right way,” which means just as she understands it. In the *oral history* literature, a lot has been written about this type of difficult situations where expectations of narrators and researchers have not met (e.g., Rickard 1998, K Meyer, Crothers 2007).

sense of equality in this exchange of experience may cause only the illusion of symmetrical interaction (Kaźmierska 2018:400). Certainly, the atmosphere of trust and respect for the interlocutor should be built in order to make the interview possible at all. In my opinion, however, the trust, that Kaźmierska writes about in another article is based on the promise - a guarantee of anonymity, a promise of taking part in a research project and the opportunity of "mediated" popularization of the material, which as I understand it, in itself is a kind of recognition for the narrator (Kaźmierska 2014c:232). In this context, the fears of the researcher from Lodz regarding the "exploitive" nature of such an interaction, which by its nature is transitory, but by its intensity can create an illusion of a more permanent relationship are understandable (Kaźmierska 2018:397). Therefore, the last phase of the meeting, which is the "normalization" of the situation in the ethical sense (Kaźmierska 2014c:231-232) is of the key importance to the author.

At the same time, Schütze stresses the necessity of taking a neutral attitude by the researcher, whose task is to have the least possible impact on the emerging life story told by the narrator.⁵⁴ What can help to achieve it is not revealing the details of the project in order to reduce the number of factors that can distort the narrative, which has a chance to reflect the real life of the narrator. This care for making it possible to produce the longest, full narration is understandable in the context of the subsequent analysis, which above all largely concerns this first stage of

the autobiographical narrative interview. The problem starts when, during the meeting, such narratives do not come into being, which may result from many reasons often independent of the researcher and his competences. Then, it is necessary to make compromises, which the very author of the method allows without falling into dogmatism. Many concepts and categories created by him may be applied to autobiographical narrative in general, no matter if it has the form of *life story* or *life history* and is the sum of everything that happened in an interview situation. This dimension is the subject of interest of oral historians who place life story in the context of the meeting and what is outside, which means everything that was *off the record* (Sheftel, Zembrzycki 2013). In retrospect, this is what I consider to be the most important and the most cognitively interesting aspect in the whole research process. Of course, life stories of my interlocutors are fascinating, however they are not the most important for me. The quintessence of my research are those who told me the stories in great trust, as well as the context and circumstances accompanying our meetings, conversations with a cup of coffee and those short meetings, as well as the mail, messages, telephone conversations, also meeting other family members in a few cases, looking at photographs together, reading documents, searching in the archives for information about their parents (some successful ones!). And all the above, as well as my role in this process, the impact these meetings and other research activities had on me and my emotions, is the subject of a detailed analysis. During this particular research I found myself vulnerable as a researcher (but also simply as a human – man, husband, and father) who is hardly prepared to deal neither with one's difficult

⁵⁴ German oral historians also paid attention to this, but their being neutral meant not constraining the "accidental memories," especially those that touch the dark side of human nature, for instance, involvement in the Nazi structures.

memories and traumas nor with extreme and drastic content of archival documents (like for instance testimonies of sexual violence). But, also vulnerable in a way of being exposed to “unexpected,” because a meeting with the Other is always to some extent unpredictable, but also through empathy open to be wounded.⁵⁵

Each of the sixteen meetings had its own dynamics and was unique. Obviously, I did not establish an identical relation with each of the research participants, but each of them left a mark on me, and in each of them I saw fragility, a certain kind of vulnerability and expectation not to be hurt again.⁵⁶ Therefore half of them wished to remain anonymous, but there were also those who in an interview situation felt a certain type of strength or agency that allowed them to break through shame, which manifested itself in the fact they consented to or even expected “the appearance” (testimony!) under their own name and surname. They said that, at that point they had nothing to be ashamed of. And in my opinion, here is the place for **the**

⁵⁵ About this disposition of “being exposed,” Cliff Mayotte wrote in his excellent blog entry, Education Program Director of the Voice of Witness, an American organization advancing human rights by means of oral history (Mayotte, 2015). The concept of vulnerability was also a topic of my paper delivered at ESSHC Conference in Belfast (2018) entitled “When a historian meets vulnerability – methodological and ethical dilemmas from fieldwork.” In that text I developed the idea of “vulnerable researcher” which afterwards met very vivid and inspiring discussion among participants who roughly shared all my concerns. Remarkably, all conversations were of so called “corridor talks” (Yow 1997) in nature.

⁵⁶ Thus, I believe, following Portelli’s thought, that oral history is something more than work or just a job to be done, “(...) because it is something we do with other people, it also goes beyond our “work,” or, at least, our “work” cannot be accomplished unless we place it in broader context of human relationships.” As Portelli, I feel that all my interviewees over the years impacted me as an individual and influenced my way of thinking about life, history, the world, and other people (Portelli, 2013:284).

promise–the researcher’s answer– yes, you may speak out now, you’ve got the right to be heard. In this context anonymization would be taking this right back from them.

The promise that *oral history* makes is also manifested in keeping such a testimony for future generations. Recording someone’s life story is not meant to serve only short-term research purposes, but it can be a kind of historical source open to other researchers if the subject wishes so.⁵⁷ This is why the consent of the narrator to archive the interview is so important for storing it on the basis of certain conditions, and re-using it, also based on the will of the narrator. In this bureaucratic procedure a kind of *shared authority* can be observed, that is, handing the decision about (the power over) his/her own story and its further use over to the narrator. Therefore, in signing such a document I do not see an attempt to limit the participant and to demonstrate the researcher’s power, but the basic right of the narrator and the possibility to share responsibility for the final outcome.⁵⁸ I am also not afraid (although my attitude has gradually been changing during current research) that my request to sign this document may destroy the trust towards me and thus affect

⁵⁷ In this sense perhaps, portrait cases could be considered the so-called “timeless” material. The question is how much the carriers of these biographies are aware of such use of them in the research.

⁵⁸ Nevertheless, I think, in agreement with Kaja Kaźmierska (2018:401), that ultimately it is the researcher who is obliged to take ethical responsibility for the final product, and above all for those who provided him with the knowledge. However, it seems to me, that this responsibility is of a different burden for biographical researchers using the biographical method, and different for oral historians. In my opinion, in the first case, this responsibility ends with the moment an anonymized text is created which from this time on lives its own life, in the second case it never ends.

the acquired material.⁵⁹ I experienced the opposite when I discussed the conditions of the consent with the interview partners (having read together a short description of the project). Then, I observed that on the one hand it gave them a sense of security (that they will not be misused) and the power of decision making on the other (ultimately they decide if, and to what purposes their narrative will be used). This practice proves the researcher's professionalism, confirms his/her serious attitude to work, expresses respect for the narrators and is not, as Plummer (2005) wants, a manifestation of power.⁶⁰ Applying it does not mean that ethical dilemmas disappear, on the contrary, as the awareness of potential consequences of our actions increases - the number of dilemmas increases, but I believe that eventually it makes us become better scientists. Broadening our

⁵⁹ In this context, the sociologist from Lodz talks, after Plummer (2005), about two approaches to the so-called *informed consents*. The first perspective called by the British sociologist an "absolutist" one implies an undisputed gaining of a written consent from the narrators, which only strengthens the imbalance and inequality between the two parties. The second "relativistic" approach refers to a general conviction that morality is rooted in culture and should not be subject to legislation. The text shows that the author is closer to the latter approach, she is in favor of leaving ethics to the scientists who, by nature, should act ethically. Therefore, in her opinion, a written consent is not needed for any party if the interaction is based on mutual trust and respect and on the assumption that they are present in the entire research process (Kaźmierska 2018:402-405).

⁶⁰ Here, I do not connect research professionalism with "professionalization of ethics" in the context of scientific research mentioned by Kaźmierska (2018:402-405). I totally agree with her that the introduction of top-down principles regulating ethical issues in research without taking into account the specificity of individual research approaches leads to unnecessary confusion and, as a consequence, to resistance of researchers, which in my opinion has the opposite effect. Then, it becomes a compulsion, an unwanted order, which must be executed in order to satisfy, for example, a grant giver. In my opinion, it may not only limit reflection on the ethical side of the undertaken activities and the necessity to ask ethical questions at every stage of the research process, but above all to act to the detriment of the participants of this research. I think, the way we deal with such formal requirements depends primarily on what kind of epistemological position we take.

imagination and ethical horizon is a process that continues and leads to paying more and more attention to ethical research aspects (Gałęziowski, Urbanek 2017; Sheftel, Zembrzycki 2016).

Certainly, one can always question how our interlocutors understand what a research project is and whether they are really aware of consequences that result from the use of their memories (especially personal data) in a scientific publication (Hammerley, Traianou 2012 after Kaźmierska 2018). After all, however, it is about our sensitivity, ethics, and the question if we as researchers live by it every day (namely whether we are ethical researchers). It seems to me, that the above-mentioned activities primarily aim at subjecting the narrator as a partner in a dialogue with the researcher, the co-creator of the source which is a life story, the owner of the created material and the interpreter of his/her own biography. This sharing of the researcher's power with the narrator (*shared authority*) is at the bottom of the research approach which is *oral history* and in this sense differentiates it significantly from biographical method which tries to explain processes and phenomena occurring in society by the means of individual biography.

Conclusion

Pointing out these, in my opinion, fundamental differences between the two approaches does not mean that they do not have common areas (such as the passion for attentive listening to stories about life) or space to cooperate and learn from each other. At this point, I would like to draw attention only to a few aspects regarding mutual inspiration.

In Schütze's approach I highly appreciate working with the research material, its collective, collaborative, and not individual character. Oral historians very rarely analyze interviews together (it sometimes happens during classes with students at universities). It seems to me that we lack the willingness to bend over life stories and discuss their possible interpretations. In Schütze's approach, however, we can see humbleness of the researcher, awareness of one's limitations, and "fixations" resulting from lack of distance to acquired and analyzed material or simply from its apparent knowledge coming from routine or fatigue. The German sociologist used this practice starting from the first interviews he collected together with his friend Gerhard Riemann. He also used to work in a similar way with American sociologists, including Anselm Strauss and his colleagues. The idea of biographical seminars had, by its nature, a character of democracy and equality. Here, at one table representatives of different disciplines gather, being at various levels of academic career, professors and students working together on the texts, on the one hand taking advantage of their experience and a fresh glance on the other, inspiring one another. Schütze sees in this the "Humboldtian idea" of openness and partnership of learners and educators (Każmierska 2014c:317). This idea is also supported by the assumptions of interpretative approach in social sciences, emphasizing the social construction of reality according to Berger and Luckmann, and the conviction that interpretations can be negotiated by exchanging perspectives, experience, and reference framework during a biography analysis made together (Każmierska 2014b). I myself had the opportunity to experience this twice when my interviews were being analyzed in this way during

biographical seminars in Lodz conducted since 2011 by Kaja Kaźmierska and Katarzyna Waniek propagating this idea in Poland. For me, both sessions were of great importance, as they not only enriched my research workshop by taking into account different analytical perspectives, but above all they opened many ways of interpretation ahead of me, which I would probably not enter myself because of lack of knowledge or because I just did not see them, or because there was too much intimacy with the narrators and the material itself.⁶¹ Discovery of these different interpretation options and analytical layers does not mean that they will be included in the emerging doctoral dissertation and potential future publication. Their possible use will depend on the context (for example, in a passage describing in general some common or contrasting features of this group) and will be based on the assumption taking into consideration the good of those who confided their life stories in me, which like Schütze I treat as a gift ("*they give to us the gift of their life story,*" Kaźmierska 2014:342), or as "a favor" like Portelli likes to repeat in his lectures. I think that such a collective and collaborative way of working with biographies, at least in the academic context, should be a norm and certainly oral historians would benefit a lot letting other researchers look at their interviews from their own perspective and sometimes even ask naive questions that would confront them

⁶¹ During the first meeting, which took place on October 13, 2017, three interviews with CBOW whose fathers were Germans were conducted, and a year later (November 16, 2018) three more interviews followed, but the difference was the fathers of these narrators were Soviet soldiers. The work was carried out in accordance with the rules of art, on anonymized transcriptions, taking the utmost precautions when it comes to the possibility of recognizing the identity of the interlocutors. The narrators themselves had been informed about this type of work with their biographies even before the interview and consented to it.

with what seems obvious referring to H. Garfinkel's *seen but unnoticed* (1967, after Kaźmierska 2014b).

I will not write about the possibilities of using analytical instrumentarium, because such activities are not only empowered, but desirable and they can bring a lot to the research, preserving methodological rigor in their application and references to theoretical framework in this research field. It is important because then such an analysis carried out, for example by historians, would not only stand criticism of opponents of oral sources, but also borrowing methods from other perspectives or the application of theory in general,⁶² and it will indirectly contribute to raising the level of research based not only on intuitive analysis (possibly a compilation of fragments of interviews), but established in certain research traditions with appropriate interpretation tools.⁶³

On the other hand, sociologists operating in the field of biographical research may benefit from the

⁶² This attitude is especially popular among historians who, as Ewa Domańska writes, basically have an aversion to all theories (Domańska 2012). They rarely reveal their research workshop, perhaps because of fear of criticism and the fact that then their theoretical dilettantism would come out (this is not only a feature of historians, Kaźmierska wrote about the reluctance of sociologists to show their research "kitchen" referring to Louise Corti's article (2000). At the same time, disclosure of this "kitchen" carries a lot of justified concerns (Kaźmierska 2014c:225).

⁶³ In her texts, Kaja Kaźmierska repeatedly drew attention to the stereotypical perception of the biographical method as an "easy" one, which leads to its trivialization (Kaźmierska 2010, 2012, 2014b, 2014c, 2018). Many people think that its use does not require detailed knowledge or specific skills - after all, anyone can go and record a conversation with someone about life or events, and then interpret it in their own way. I think that this diagnosis may also apply to oral history, which is currently very popular and is used in various activities and contexts. Under the banner of oral history various activities can be hidden, which can sometimes be observed at scientific conferences where *oral history* projects, which in fact have little in common with it are presented. However, asking a question if it actually is oral history is often taboo or is seen as "cavilling" at it.

achievements of theoretical reflection of oral history, its concern about the role of the researcher in acquiring the interview, and the importance of the relationship with the narrator in the research process. They can also nuance their approach to anonymization, which, as I tried to show, does not fully fulfil its role or does it partially if we consider the possibility of hurting the interlocutor.⁶⁴ Anyway, it can happen at any stage of the research process and the thought of such a possibility should be the subject of in-depth reflection, anticipating undesirable effects of our actions (although, surely not everything can be predicted), and we can inform our interview partners about some of them before we start our research.⁶⁵ Personally, I think, that it is a good practice to talk with the narrator about the project he/she participates in, create conditions to articulate all doubts, ask questions related to the entire research process and those which concern ourselves. Finally, I consider it absolutely necessary to obtain informed consents for participation in research, archiving, and the use of the acquired material. All the more, as the biographical interviews that are used today by sociologists to study social phenomena and processes, tomorrow will be an invaluable historical source, thus increasing

⁶⁴ In addition, in the era of advancing widespread access to information and social media, it is not difficult to reach the interlocutor even with a small amount of data. Kaźmierska writes about this aspect in the context of anonymization (2018).

⁶⁵ In the CBOW project, brief information about the project (*information sheet*) was presented to the participant in the form of a document with which he was to be familiarized. In such a document, among other things, the rights of the narrator (e.g., the right to refuse to answer questions or general right to withdraw from the research) and possible risks were presented. During the meeting, this document was discussed by the researcher and then the narrator was asked to sign the consent to participate in the research. After the interview, the consent for archiving and the rules for the use of the recorded content with defining any possible reservations was signed. The interviewer himself/herself decided whether and in what form the material could be archived, as well as how and when it could be used.

the stock of oral sources or oral histories, assuming that the term covers both methodology and its “product” which is the “life story” (Abrams 2016:2). Kaja Kaźmierska also points out this feature of interviews, for instance, in the context of a collection of recordings from the first large project of the sociologists of Lodz based on the biographical method from Schütze’s perspective. For this reason, they have been digitized and today they are a part of the research data gathered in the Qualitative Data Archive in Warsaw. In this sense, the influence of oral history on biographical research is visible (Kaźmierska 2014c).

References

Abrams, Lynn. 2016. *Oral History Theory*. London, New York: Routledge.

Apitzsch, Ursula and Lena Inowlocki. 2000. *Biographical Analysis. A “German’ Schoo?!”* Pp. 53-70 in *The Turn in Biographical Methods in Social Science*, edited by P. Chamberlayne, J. Bornat, and T. Wengraf. London, New York: Routledge.

Armitage, Susan H., Patricia Hart, and Karen Weathermon, eds. 2002. *Women’s Oral History: The “Frontiers” Reader*. Lincoln, NE: University of Nebraska Press.

Bar-On, Dan. 1989. *Legacy of Silence: Encounters with Children of the Third Reich*. Cambridge, London: Harvard University Press.

Bar-On, Dan. 1995. *Fear and Hope: Three Generations of the Holocaust*. Cambridge, MA, London: Harvard University Press.

Bertaux, Daniel, ed. 1981. *Biography and Society: The Life History Approach in the Social Sciences*. Beverly Hills: Sage.

Bertaux, Daniel. 1997. “A Response to Thierry Kochuyt’s ‘Biographical and Empiricist Illusions: A reply to Recent Criticism, ‘Biography and Society Newsletter.’” Pp. 129-140 in *Bi-*

Staying in our research fields, we can inspire one another, learn from one another, and benefit from the heritage of both traditions. We can also use tools and concepts created by other researchers still being independent. My goal was not to put boundaries between disciplines or approaches, but rather to postulate for more mindfulness, theoretical and methodological self-awareness of the researchers so that referring to an interdisciplinary approach to research does not imply its poor quality.

ographical Research Methods, edited by R. Lee Miller, London: Sage.

Bertaux, Daniel. 2013. *Le Récit de Vie*. Paris: Armand Colin.

Bertaux, Daniel and Paul Thompson, eds. 1993. *Between Generations: Family Models, Myths and Memories*. Oxford: Oxford University Press.

Bertaux, Daniel, Anna Rotkirch Anna, and Paul Thompson, eds. 2004. *On Living Through Soviet Russia*. London: Routledge.

Bornat, Joanna. 1989. “Oral History as a Social Movement: Reminiscence and Older People.” *Oral History* 17(2):16-24.

Chamberlayne, Prue, Joanna Bornat, and Tom Wengraf, eds. 2000. *The Turn to Biographical Methods in Social Sciences*. London: Routledge.

Corti, Lousie. 2000. “Progress and Problems of Preserving and Providing Access to Qualitative Data for Social Research: The International Picture of an Emerging Culture.” *Forum: Qualitative Social Research* 1(3). Retrieved February 28, 2019 (<http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/1019>).

- Czyżewski, Andrzej. 2016. "Autoportret pokolenia '68 — czy samospełniająca się przepowiednia? O stosowaniu oral history i kategorii pokolenia w badaniach historycznych." *Kwartalnik Historyczny* 123(3):553-580.
- Czyżewski Marek, Andrzej Piotrowski Andrzej, and Alicja Rokuszewska-Pawełek, eds. 1996. *Biografia a tożsamość narodu*. Łódź: Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego.
- Denzin, Norman K. 1970 "The Life History Method." In *The Research Act*, edited by N. Denzin. Chicago: Aldine.
- Domańska, Ewa. 2012. *Historia egzystencjalna: krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domańska, Ewa. 2014. "Historia ratownicza." *Teksty Drugie* 5:12-26.
- Dopierała, Renata and Katarzyna Waniek, eds. 2016. *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór Tekstów*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dunaway, David K., and Willa K. Baum, eds. 1996. *Oral history. An interdisciplinary Anthology*. Lanham, MD: AltaMira Press.
- Filipkowski, Piotr. 2005. "Po co archiwizować dane jakościowe i jak robią to inni." *ASK. Społeczeństwo. Badania. Metody* 14:31-52.
- Filipkowski, Piotr. 2010. *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Filipkowski, Piotr. 2014. "Historia mówiona jako historia ratownicza: doświadczenie, opowieść, egzystencja." *Teksty Drugie* 5:27-46.
- Filipkowski, Piotr. 2015a. "Historia mówiona jako historia faktyczna albo jak „odantropologizować” Opowieści o przeszłości?" *Rocznik Antropologii Historii* 8:91-108.
- Filipkowski, Piotr. 2015b. "Historia mówiona — jeszcze bardziej wernakularna?" *Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka* 5:45-60.
- Filipkowski, Piotr and Justyna Straczuk. 2014. "Archiwizacja Danych Jakościowych. Wprowadzenie." *Studia Socjologiczne* 3:161-167.
- Fisher-Rosenthal, Wolfram and Gabriele Rosenthal. 1997. "Daniel Bertaux's Complaints or Against False Dichotomies in Biographical Research, 'Biography and Society Newsletter.'" Pp. 141-154 in *Biographical Research Methods*, edited by R. Lee Miller. London: Sage.
- Freund, Alexander. 2009. "Oral History as Experienced History (Erfahrungsgeschichte) — An Interview with Alexander von Plato." *Oral History Forum d'histoire orale* 29. Retrieved February 28, 2019 (<http://www.oralhistoryforum.ca/index.php/ohf/article/view/58>).
- Frisch, Michael. 1990. *A Shared Authority: Essays on the Craft and Meaning of Oral and Public History*. Albany: State University of New York Press.
- Gałęziowski, Jakub and Joanna Urbanek. 2017. "'Etyczny zwrot' w polskiej historii mówionej." *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* VII:7-34.
- Garfinkel, Harold. 1967. *Studies in Ethnomethodology*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall.
- Gluck, Sherna Berger and Daphne Patai, eds. 1991. *Women's Words: The Feminist Practice of Oral History*. London, New York: Routledge.
- Grele, Ronald J. 1975. *Envelopes of Sound: The Art of Oral History*. Chicago: Precedent.
- Hammersley Martyn and Anna Traianou. 2012. *Ethics in Qualitative Research. Controversies and Contexts*. London: Sage.
- Kałwa, Dobrochna. 2006. "'Kozetka historyka.' Oral history w badaniach życia prywatnego." Pp. 181-191 in *Rodzina, prywatność, intymność*, edited by D. Kałwa, A. Walaszek, and A. Żarnowska. Warsaw: Wydawnictwo DIG.
- Kałwa, Dobrochna. 2010. "Historia mówiona w krajach postkomunistycznych. Rekonesans." *Historia i Kultura* 18. Retrieved February 28, 2019 (<http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1887>).

- Kałwa, Dobrochna. 2017. "Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych." *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* VII:163-183.
- Każmierska, Kaja. 1996. "Wywiad narracyjny – technika i pojęcie analityczne." Pp. 35-45 in *Biografia a tożsamość narodowa*, edited by M. Czyżewski, A. Piotrowski, and A. Rokuszewska-Pawełek. Lodz: Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego.
- Każmierska, Kaja. 2010. "Ups and downs of teaching the biographical approach." *ZQF Zeitschrift für Qualitative Forschung* 2:219-232.
- Każmierska, Kaja, ed. 2012. *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Cracow: Nomos.
- Każmierska, Kaja. 2013. "Badania biograficzne w naukach społecznych." *Przegląd Socjologii Jakościowej* IX(4). Retrieved February 28, 2019 (http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/volume24_pl.php).
- Każmierska, Kaja. 2014a. "Analyzing Biographical Data – Different Approaches of Doing Biographical Research." *Qualitative Sociology Review* X(1). Retrieved February 28, 2019 (<http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/volume28.php>).
- Każmierska, Kaja. 2014b. "An Interview with Professor Fritz Schütze: Biography and Contribution to Interpretative Sociology." *Qualitative Sociology Review* X(1). Retrieved February 28, 2019 (<http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/volume28.php>).
- Każmierska, Kaja. 2014c. "Autobiograficzny wywiad narracyjny – kwestie etyczne i metodologiczne w kontekście archiwizacji narracji." *Studia Socjologiczne* 3:221-238.
- Każmierska, Kaja. 2018. "Doing biographical research – ethical dilemmas in changing social contexts." *Polish Sociological Review* 3:391-409.
- Każmierska, Kaja and Jarosław Pałka, eds. 2018. *Żołnierze ludowego Wojska Polskiego. Historie mówione*. Lodz: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Każmierska, Kaja, Katarzyna Waniek, and Agata Zysiak, eds. 2015. *Opowiedzieć uniwersytet. Łódź akademicka w biografiiach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*. Lodz: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- K'Meyer, Tracy E. and A. Glenn Crothers. 2007. "'If I See Some of this in Writing, I'm Going to Shoot You': Reluctant Narrators, Taboo Topics, and the Ethical Dilemmas of the Oral Historian." *Oral History Review* 34(1):71-93.
- Kudela-Świątek, Wiktoria. 2011. "Historyk na rozstaju dróg badawczych. Interdyscyplinarny charakter współczesnej oral history." Pp. 11-21 in *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze*, vol. 2, edited by P. Plichta. Cracow: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kudela-Świątek, Wiktoria. 2013. *Odpamiętane. O historii mówionej na przykładzie narracji kazachstańskich Polaków o represjach na tle narodowościowym i religijnym*. Cracow: Universitas.
- Kudela-Świątek, Wiktoria. 2014a. "Interdyscyplinarność w badaniach w badaniach oral history: konieczność czy sposób na nowatorstwo?" Pp. 61-88 in *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, edited by S. Bartmińska-Niebrzegowska. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kudela-Świątek, Wiktoria. 2014b. "Marriage of convenience... In search of new analytical methods in oral history." *Theatrum Historiae* 14:49-67.
- Kurkowska, Marta. 1998. "Archiwa pamięci – oral history." *Historyka* 28:67-76.
- Kurkowska-Budzan, Marta. 2003. *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*. Cracow: Towarzystwo Wydawnicze: „Historia Jagellonika.”
- Kurkowska-Budzan, Marta. 2009. *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na Białostocczyźnie: analiza współczesnej symbolizacji przeszłości*. Cracow: Towarzystwo Wydawnicze: „Historia Jagellonika.”
- Kurkowska-Budzan, Marta. 2011. "Informator, świadek historii, narrator – kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral history." *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* 1:9-34.
- Leo, Annette and Franka Maubach, eds. 2013. *Den Unterdrückten eine Stimme geben? Die International Oral History Association*

zwischen politischer Bewegung und politischem Netzwerk. Göttingen: Wallenstein Verlag.

Lewandowska, Izabela. 2011. "Oral history we współczesnej Polsce. Badania, projekty, stowarzyszenia." *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* 1:81-103.

Maubach, Franka. 2013. "Świadek historii. Swobodne wspomnienie a krytyka źródła historycznego – o ambiwalencji metody w zachodniopomorskiej oral history około roku 1980." *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* III:39-72.

Mayotte, Cliff. 2015. *Oral History and Vulnerability*. Retrieved February 28, 2019 (<http://voiceofwitness.org/oral-history-and-vulnerability/>).

Niethammer, Lutz, ed. 1983. *Lebensgeschichte und Sozialkultur im Ruhrgebiet 1930–1960*, vol. 1-2. Berlin, Bonn: Dietz.

Niethammer, Lutz and Alexander von Plato, eds. 1985. *Lebensgeschichte und Sozialkultur im Ruhrgebiet 1930–1960*, vol. 3. Berlin, Bonn: Dietz.

Oseka, Piotr. 2015. *My, ludzie z Marcy. Autoportret pokolenia '68*. Wolowicz: Wydawnictwo Czarne.

Palska, Hanna. 2005. "O potrzebie ochrony danych jakościowych. Z doświadczeń socjologa-humanisty." *ASK – Społeczeństwo. Badania. Metody* 14:7-17.

Passerini, Luisa. 1979. "Work Ideology and Consensus under Italian Fascism." *History Workshop Journal* 8(1):82-108.

Passerini, Luisa. 1987. *Fascism in Popular Memory. The Cultural Experience of the Turin Working Class*. Cambridge: Cambridge University Press.

Passerini, Luisa. 1996. *Autobiography of a Generation. Italy 1968*. Wesleyan Hanover, London: Wesleyan University Press.

Patel, Nimisha and David Pilgrim. 2018. "Psychologists and Torture: Critical Realism as a Resource for Analysis and Training." *Journal of Critical Realism* 17(2):176-191.

Plato, Alexander von. 1998. "Erfahrungsgeschichte – von der Etablierung der Oral History." Pp. 60-74 in *Biographische Metho-*

den inden Humanwissenschaften, edited by G. Jüttemann and H. Thomae. Weinheim: Psychologie Verlags Union.

Plato, Alexander von. 2000. "Zeitzeugen und die historische Zunft. Erinnerung, kommunikative Tradierung und kollektives Gedächtnis in der qualitativen Geschichtswissenschaft – ein Problemaufriss." *BIOS* 13(1):5-29.

Plato, Alexander von. 2009. "Contemporary Witnesses and the Historical Profession: Remembrance, Communicative Transmission, and Collective Memory in Qualitative History." *Oral History Forum d'histoire orale* 29. Retrieved February 28, 2019 (<http://www.oralhistoryforum.ca/index.php/ohf/article/view/56>).

Plummer, Ken. 2005. "The Moral and Human Face of Life Stories: reflexivity, Power and Ethics." Pp. 275-312 in *Biographical Research Methods*. vol. 4, edited by R. Miller. London: Sage Publications.

Portelli, Alessandro. 1979. "Sulla specificità della storia orale." *Primo Maggio* 13:54-60.

Portelli, Alessandro. 1981. "The Peculiarities of Oral History." *History Workshop Journal* 12(1):96-107.

Portelli, Alessandro. 1991. *The Death of Luigi Trastulli and Other Stories: Form and Meaning in Oral History*. Albany: State University of New York Press.

Portelli, Alessandro. 1997. *The Battle of Valle Giulia: Oral History and the Art of Dialogue*. Madison, Wisconsin: The University of Wisconsin Press.

Portelli, Alessandro. 2003. *The Order Has Been Carried Out: History, Memory and Meaning of a Nazi Massacre in Rome*. New York: Palgrave Macmillan.

Portelli, Alessandro. 2011. *They Say in Harlan County: An Oral History*. New York: Oxford University Press.

Portelli, Alessandro. 2013. "Afterword." Pp. 273-286 in *Oral History Off the Record. Toward an Ethnography of Practice*, edited by A. Sheftel and S. Zembrzycki. New York: Palgrave Macmillan.

Portelli, Alessandro. 2017. *Biography of an Industrial Town Terni, Italy, 1831–2014*. New York: Palgrave Macmillan.

- Portelli, Alessandro. 2018. "Living Voices: The Oral History Interview as Dialogue and Experience." *The Oral History Review* 45(2):239-248.
- Rickard, Wendy. 1998. "Oral History – 'More Dangerous Than Therapy?' Interviewees' Reflections on Recording Traumatic or Taboo Issues." *Oral History* 26(2):34-48.
- Riemann, Gerhard and Fritz Schütze. 1987. "Some Notes on a Student Research Workshop on Biography Analysis, Interaction Analysis, and Analysis of Social Worlds." *Biography and Society: Newsletter of the International Sociological Association Research Committee* 38(8):54-70.
- Roberts, Brian. 2002. *Biographical Research*. Buckingham: Open University Press.
- Rosenthal, Gabriele. 1989. "The Biographical Meaning of a Historical Event." *International Journal of Oral History* 10(3):183-193.
- Rosenthal, Gabriele. 1991. "German war memories: narrability and the biographical and social functions of remembering." *Oral History* 19(2):34-41.
- Rosenthal, Gabriele. 2012. "Badania Biograficzne." Pp. 279-307 *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, edited by K. Kaźmierska. Cracow: Nomos.
- Röger, Maren. 2016. „Kriegsbeziehungen: Intimität, Gewalt und Prostitution im besetzten Polen 1939 bis 1945.“ Frankfurt a. M.: S. Fischer Verlag.
- Röger, Maren. 2016. *Wojenne związki. Polki i Niemcy podczas okupacji*. Warsaw: Świat Książki.
- Schütze, Fritz. 1978. "Strategische Interaktion im Verwaltungsgericht – eine soziolinguistische Analyse zum Kommunikationsverlauf im Verfahren zur Anerkennung als Wehrdienstverweigerer." Pp. 9-18, 101-107 in *Schriften der Vereinigung für Rechtssoziologie*, vol. 2: *Schriften der Vereinigung für Rechtssoziologie*, edited W. Hassemmer, W. Hoffmann-Riem, and M. Weis. Baden-Baden: Nomos.
- Schütze, Fritz. 1981. "Prozessstrukturen des Lebensablaufs." Pp. 67-156 in *Biographie in handlungswissenschaftlicher Perspektive*, edited J. Matthes, A. Pfeifenberger, and M. Stosberg. Nuremberg: Verlag der Nürnberger Forschungsvereinigung.
- Schütze, Fritz. 1983. "Biographieforschung und narratives Interview." *Neue Praxis* 13:283-293.
- Schütze, Fritz. 1990. "Presja i wina: wojenne doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego w czasie drugiej wojny światowej i ich implikacje biograficzne." In: *Metoda Biograficzna w Socjologii*, edited by J. Włodarek and Marek Ziółkowski. Warsaw, Poznan: PWN.
- Schütze, Fritz. 1992a. "Pressure and Guilt: War Experiences of a Young German Soldier and Their Biographical Implications (Part I)." *International Sociology* 7(2):187-208.
- Schütze, Fritz. 1992b. "Pressure and Guilt: War Experiences of a Young German Soldier and Their Biographical Implications (Part II)." *International Sociology* 7(3):347-367.
- Schütze, Fritz. 2008. *Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyze Autobiographical Narrative Interviews*. Part I and II. Retrieved February 28, 2019 (<http://www.unimagdeburg.de/zsm/projekt/biographical/1/B2.1.pdf>), (<http://www.uni-magdeburg.de/zsm/projekt/biographical/1/B2.2.pdf>).
- Schütze, Fritz. 2012. "Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne." Pp. 141-278 in *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, edited by K. Kaźmierska. Cracow: Nomos.
- Schütze, Fritz. 2016. "Presja i wina: wojenne doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego i ich biograficzne implikacje." In: *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór Tekstów*, edited by R. Dopierała, K. Waniek. Lodz: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sheftel, Anna and Stacey Zembrzycki, eds. 2013. *Oral History Off the Record. Toward an Ethnography of Practice*. New York: Palgrave Macmillan.
- Sheftel, Anna and Stacey Zembrzycki. 2016. "Who's Afraid of Oral History? Fifty Years of Debates and Anxiety about Ethics." *Oral History Review* 43(2):338-366.
- Shopes, Linda. 2002. "Oral History and the Study of Communities: Problems, Paradoxes and Possibilities." *Journal of American History* 89(2):588-598.

Thompson, Paul. 1978. *The Voice of the Past. Oral History*. Oxford: Oxford University Press.

Thompson, Paul. 1988. *The Voice of the Past. Oral History*. New York: Oxford University Press.

Thompson, Paul. 1996. "Interview with Paul Thompson." In: *Pioneers of Social Research, 1996-2012*, UK Data Service. Retrieved February 23, 2019 (<https://discover.ukdataservice.ac.uk/Quali-Bank/Document/?cid=q-a64ee4ad-3056-4c75-a857-ef145fdd0f40>).

Thompson, Paul. 2000. *The Voice of the Past. Oral History*. Oxford: Oxford University Press.

Thompson, Paul and Joanna Bornat. 2017. *The Voice of the Past. Oral History*. New York: Oxford University Press.

Thompson, Paul, Catherine Itzin, and Michele Abendstern. 1990. *I Don't Feel Old: The Experience of Later Life*. Oxford: Oxford University Press.

Thomson, Alistair. 2006. "Four Paradigm Transformations in Oral History." *The Oral History Review* 34(1):49-70.

Thomson, Alistair. 2011. *Moving Stories: an intimate history of four women across two countries*. Manchester, Sydney: Manchester University Press and UNSW Press.

Włodarek, Jan and Marek Ziółkowski, eds. 1990. *Metoda Biograficzna w Socjologii*. Warsaw, Poznan: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Wylegała, Anna. 2014. *Przesiedlenia a pamięć. Studium (nie)pamięci społecznej na przykładzie ukraińskiej Galicji i polskich „Ziem Odzyskanych”*. Torun: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Yow, Valerie R. 1997 "Do I Like Them Too Much? Effects of the Oral History Interview on the Interviewer and Vice-Versa." *Oral History Review* 24(1):55-79.

Citation

Gałęziowski, Jakub. 2019. "Oral History and Biographical Method. Common Framework and Distinctions Resulting from Different Research Perspectives." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 15(2):76-103. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologii.jakosciowej.org). DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.05>.

Historia mówiona a metoda biograficzna. Wspólne ramy i różnice wynikające z odmienności perspektyw badawczych

Abstrakt: Rozważania podjęte w tym artykule bezpośrednio wynikają z badań nad losami dzieci urodzonych z powodu wojny w Polsce (Children Born of War) i wiążą się z metodologicznym, epistemologicznym i etycznym napięciem doświadczanym w pracy z rozmówcami oraz podczas analizy ich relacji. Napotkane trudności stały się źródłem do krytycznej refleksji oraz impulsem do podjęcia próby usystematyzowania wiedzy o wzajemnych relacjach dwóch tradycji badawczych: historii mówionej i metody biograficznej, które na przestrzeni kilku dekad współistniały, wzajemnie na siebie wpływając i przenikając się do tego stopnia, że z czasem wielu badaczy zaczęło je ze sobą utożsamiać lub uważać jedną za część drugiej i na odwrót. Istotny w tym procesie był chaos dotyczący terminów i pojęć. W tekście przedstawione zostały także podobieństwa i różnice obu podejść, zarówno w wymiarze epistemologicznym, jak i etycznym. Za fundamentalną różnicę uznany został stosunek do badanego, który wynika przede wszystkim z odmiennych celów naukowych, jakie stawiają sobie badacze poruszający się w obu polach badawczych. Podkreślenie różnic nie ma jednak celu stawiania granic, ale stanowi postulat zachowania większej uważności i samoświadomości teoretycznej i metodologicznej badaczy, ma także sprzyjać wzajemnemu poznawaniu się i inspirowaniu, co może pozytywnie wpłynąć na jakość badań i analiz.

Słowa kluczowe: historia mówiona (*oral history*), metoda biograficzna, historia o życiu (*life story*), autobiograficzny wywiad narracyjny, interdyscyplinarność, dylematy etyczne

Izabela Terela 
Uniwersytet Łódzki

Wybrane problemy etyczne w historii mówionej. Refleksje historyka

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.06>

Abstrakt Historia mówiona jest metodą funkcjonującą w obrębie różnych dyscyplin naukowych. Z analizy literatury i projektów wynika, iż zajmują się nią przede wszystkim amatorzy. Problemy analizowane w artykule zostały wywołane pojawieniem się *Rekomendacji etycznych Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej* w 2018 roku. Autorka przeanalizowała podejście do tejże metody jako źródła historycznego, zmieniające się na przestrzeni wieków. Kwestia ta i analiza projektów zrealizowanych przez instytucje polskie pozwoliła na wyodrębnienie głównych dylematów etycznych wymienianych wśród badaczy wykorzystujących historię mówioną jako metodę badawczą. W artykule została przedstawiona perspektywa historyka i muzealnika ze względu na doświadczenie autorki tekstu.

Słowa kluczowe problemy etyczne, historia mówiona, rekomendacje etyczne, etyka historyka

Izabela Terela, historyk, doktorantka socjologii w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego; kustosz i kierownik Oddziału Stacja Radegast Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Zajmuje się problematyką pamięci o żydowskich mieszkańcach, jej inicjatorów w społecznościach lokalnych, historii Zagłady Żydów w Polsce centralnej. Autorka scenariuszy wystaw czasowych oraz stałych, koordynatorka projektów edukacyjnych.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
e-mail: izabela.terela@gmail.com

Historia mówiona (*oral history*) jest interdyscyplinarną metodą badawczą polegającą na nagrywaniu, archiwizowaniu oraz interpretowaniu relacji świadków bądź uczestników wydarzeń historycznych. Jej interpretacja jest zależna od dyscypliny naukowej, której metodologia została zastosowana w badaniach. Proces badawczy tej dyscypliny przeżył bujny rozkwit wraz z rozwojem technologii i pojawieniem się nowych możliwości rejestracji obrazu i dźwięku. Natomiast sama metodologia badań wywodzi się ze starszych dziedzin wiedzy. Metoda historii mówionej prowadzi do sytuacji zbliżonej do wywiadu, w którym obok komunikacji ma miejsce interakcja między badaczem a rozmówcą. Forma

utrwalenia wypowiedzi umożliwia zróżnicowanie metody interpretacji pozyskanego materiału, uwzględniając perspektywę historyczną lub socjologiczną. Perspektywa historyczna wywodząca się z tradycyjnej metodologii historii skupia się na faktach przekazywanych przez rozmówcę. Socjologiczna zaś zwraca uwagę na sposób przekazania tej informacji, traktując ją jako niepowtarzalne zdarzenie interpretacyjne (Melchior 2004: 16–17).

Nawiązując do wyżej przedstawionej zależności interpretacji od dziedziny badawczej, można stwierdzić, iż metodologia historii mówionej skupia się przede wszystkim na sposobie prowadzenia rozmowy. Współcześnie preferowane są narracje, w których prowadzący relację ogranicza swoją ingerencję w wypowiedź do minimum. W zakresie metodologii prowadzenia wywiadu szczególne zasługi położyła na tym polu socjologia. Do najczęściej stosowanych należą wywiad swobodny oraz narracyjny.

Założeniem artykułu jest przedstawienie, w kontekście opublikowanych *Rekomendacji etycznych Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej (Rekomendacje etyczne 2018)*, głównych dylematów etycznych z perspektywy historyka i muzealnika. W pierwszej części omówiłam podejście badaczy do historii mówionej, następnie krótko przedstawiłam główne problemy etyki w badaniach historycznych. Kolejne akapity poświęcone są dylematom etycznym charakterystycznym dla traktowania historii mówionej jako źródła historycznego – przede wszystkim skupiam się na problemie anonimizacji oraz interpretacji, roli badacza, kwestii wykorzystywania fragmentów relacji, jej różnych form upubliczniania. Ostatnim punktem jest próba podsumowania.

Historia mówiona jako źródło historyczne

Paweł Wrona (2014: 241–262) opisuje postawy polskich historyków wobec historii mówionej, traktując ją jako wszystkie metody utrwalania ludzkich wspomnień oparte o słowo mówione i kontakt z żywą osobą, a nie tylko jako metodę badawczą. Podobnie jak Paul Thompson (1978: 18–19) włącza on w zakres tej dyscypliny polski ruch pamiętnikarski z drugiej połowy XX wieku. Kamieniem milowym w rozwoju historii mówionej były badania nad Zagładą i polską martyrologią II wojny światowej. W latach 50. zaczęły się pojawiać pierwsze nagrania więźniów obozów koncentracyjnych oraz świadków Zagłady. Niektórzy badacze zarzucają im brak interakcji z rozmówcą, gdyż forma relacji jest zbliżona do formularza, szczególnie w przypadku tych zbieranych w instytucjach publicznych. Słowo mówione coraz częściej zaczęło jednak występować w warsztacie historyka dziejów najnowszych. Punktem przełomowym był sztandarowy, choć nieco bagatelizowany przez praktyków historii mówionej artykuł Krystyny Kersten. Autorka jako pierwsza traktowała relacje świadków historii jako rodzaj źródła historycznego (Kersten 1968; 1971). W środowisku historyków mamy podział na takich, którzy uznają relacje za źródło historyczne, i ich przeciwników. Wrona mówi tu o historykach-praktykach oraz metodologach historii. Jedni swoją pracę opierają na materiale źródłowym, dla drugich przedmiotem badań jest to, co wytworzą ich koledzy. Historycy-praktycy dzielą się na historyków klasycznych (modernistycznych) i niekonwencjonalnych. Ci pierwsi gromadzą fakty historyczne, ci drudzy korzystają z dorobku innych dyscyplin lub poszukują innych kierunków badawczych. Ten podział wpływa na stosunek do historii

mówionej. Zwykle zajmują się nią metodolodzy, na których niechętnie patrzą historycy-praktycy. Fakt ten ma przełożenie na traktowanie relacji przez tych drugich w bardzo swobodny sposób, na własne potrzeby. Powyższy stan dla niebadaczy może wskazywać na negatywny stosunek historyków do wywiadów ze świadkami historii (Wrona 2014: 247). Dodatkowo, pomimo uznania relacji mówionych w klasyfikacji źródeł historycznych, w praktyce badawczej istnieje wiele modeli wykorzystywania ich w narracji historycznej, co może dowodzić braków warsztatowych. Widoczne jest to najwyraźniej w istnieniu wielu terminów określających tę metodę: relacje, informacje, historia ustna czy najpopularniejsze źródło wywołane.

Najczęstszy zarzut przeciw stosowaniu historii mówionej w badaniach historycznych wiąże się ze swego rodzaju sakralizacją słowa pisanego. Autorytet książki i dokumentu wśród wielu badaczy pozostaje wciąż niepodważalny. Tu widać pewien paradoks – wysoko cenione akta sądowe i zeznania przed komisją, zazwyczaj udostępnione w formie pisemnej, pierwotnie były tekstami mówionymi – ich powstaniu towarzyszą pewne ramy formalne, stanowiące o ich dokumentalnym charakterze – składane w sytuacji oficjalnej, przed osobami profesjonalnie przygotowanymi do ich wysłuchania. Jednakże wobec zbrodni zaistniałych w XX wieku zbieranie relacji na bieżąco, wobec odchodzenia ich świadków przy jednoczesnym braku dokumentów tychże, nabrało znaczenia i pozwoliło na rozwój tej metody naukowej.

W badaniach historycznych przywiązujących dużą wagę do tekstu kanon nauk pomocniczych historii

wykształcił skuteczne procedury i narzędzia badawcze. Natomiast w przypadku historyka dziejów najnowszych musi on wykazać większą elastyczność. Źródłem może tu być zdjęcie, audycja radiowa, relacja, w tych przypadkach badacz musi sięgać do doświadczenia innych dyscyplin naukowych. Słowo mówione od dawna istnieje w praktyce historiograficznej, jednak nie towarzyszą mu odpowiednie instrumenty badawcze. Wprowadzenie słowa mówionego do warsztatu historyka zostało opóźnione przez problemy sprzętowe (rozwój technologiczny) oraz opisany przez Dobrochnę Kałwą kontekst polityczny. W PRL większość dyskursów historycznych miało ograniczony zasięg. Potencjalni świadkowie mieli ograniczone zaufanie wobec obcych (Kałwa 2017).

W nauce historycznej spotykamy się również z uprzedzeniem do przekazów ustnych oraz memuarystycznych. Wśród najczęściej stawianych zarzutów podkreślana jest ich subiektywność ze względu na zmienność i nietrwałość ludzkiej pamięci. Wynika to bezpośrednio z wagi faktu historycznego i stawiania archiwaliów wyżej w hierarchii źródeł historycznych. Jednak Jerzy Eisler zadaje pytanie chociażby o prawdziwość dokumentów przechowywanych w archiwach. Analiza historii najnowszej dotyczącej lat PRL wskazuje na obecność deformacji czy świadomych zniekształceń dokonanych przez twórcę dokumentu (Eisler 2003). Podsumowując, przykład pamiętników i relacji wskazuje, że pomimo faktu, iż historycy korzystają z nich od wieków, unikają w oficjalnych deklaracjach uznania ich wyjątkowości, traktując je jako źródło pomocnicze (Wrona 2014: 252).

Problem postrzegania źródła mówionego przez historyka odnosi się zarówno do sytuacji, gdy jest to

źródło wywołane przez niego, jak i do ogromnych zbiorów relacji już istniejących. Jednak czy rzeczywiście jest to problem, skoro w przypadku historiografii jej przedstawiciele, jak słusznie zauważyła Marta Kurkowska-Budzan (2012: 303), zakładają wysoce krytyczny stosunek do źródła. Historyk zobowiązany jest do krytyki każdego źródła. Jak pisze Eisler, tak bezkrytyczne i bezrefleksyjne zawieranie chociażby dokumentom archiwalnym może prowadzić czasem do karykaturalnych wręcz wniosków. W takich sytuacjach Franciszek Ryszka, parafrazując określenie „materializm dialektyczny”, używał zwrotu: „kretynizm archiwalny” (Eisler 2003: 50). Z drugiej strony natomiast, jak pisze Piotr Filipkowski, historia mówiona nie musi służyć budowaniu jednej historycznej narracji, jak to jest dotychczas, ale pokazywaniu różnorodności wielu małych wspólnot czy jednostkowych doświadczeń. Zamiast jednej historycznej prawdy ogólnej jest wiele czyichś prawd szczegółowych (Filipkowski 2015a: 107).

Współczesne badania nad historią mówioną idą w kilku kierunkach. Pierwszy traktuje tę metodę jako źródło samodzielnie wywołane – historycy sięgają do relacji, gdy zajmują się historią mentalności lub świadomości oraz najczęściej, gdy innych, pewniejszych (z punktu widzenia historyków) źródeł brakuje oraz dla nieodległych wydarzeń z perspektywy historyka (Filipkowski 2012). Raczej traktując je jako uzupełnienie dokumentów archiwalnych. Drugi to refleksja metodologiczna i historiograficzna – zwroty w jej rozwoju czy postrzeganiu przez badaczy były przedmiotem wielu analiz czy artykułów naukowych (Lewandowska 2011). Trzeci to archiwizowanie dokumentów audiowizualnych

– w dobie digitalizacji i komunikacji internetowej coraz częściej poruszany temat nie tyle w odniesieniu do technologii co kwestii autorskich i etycznych (Kurkowska-Budzan 2011; Wrona 2014).

Kwestie etyczne w badaniach historycznych

Historia mówiona jest metodą zaangażowaną społecznie, a niekiedy i politycznie. Z analizy literatury przedmiotu i projektów z użyciem tej metody wynika, iż w Polsce nagrywaniem relacji w większości zajmują się pracownicy organizacji pozarządowych, instytucji kultury, muzeów czy wolontariusze. Dzieje się tak dlatego, iż niewielu historyków angażuje się w działania z zakresu popularyzacji historii. Zazwyczaj realizują je animatorzy kultury, rekonstruktorzy, edukatorzy, nauczyciele. Do tej grupy zalicza się również wielu praktyków historii mówionej, którzy uczestniczą lub prowadzą projekty *oral history*. Mamy więc do czynienia z wywiadami zebranymi przez amatorów lub specjalistów.

Każdy z tych przypadków rodzi odrębne problemy etyczne. Dotychczas realizatorzy projektów zakładających wykorzystanie historii mówionej działali, kierując się przede wszystkim własną intuicją lub doświadczeniem zdobytym w praktyce. Oczywiście nie dotyczy to specjalistów dziedzin czy naukowców mających sprecyzowane zasady etyczne badań. Sytuacja ta ulega stopniowej zmianie dzięki między innymi powstaniu środowiska wokół Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej (dalej PTHM), które wydaje „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”. Towarzystwo to skupia badaczy różnych dyscyplin,

dając im możliwość przedstawiania badań i zbierania doświadczeń, jest organizatorem konferencji, spotkań mających na celu wypracowanie zasad i pewnych standardów, lecz – co najistotniejsze – miejscem spotkań badaczy różnych dyscyplin. Fakt ten dodatkowo został wzmocniony poprzez przyjęcie przez Walne Zgromadzenie PTHM w Lublinie 13 maja 2018 roku *Rekomendacji etycznych PTHM* (2018). Jak czytamy już we wprowadzeniu:

Prezentowany zestaw rekomendacji stworzony został na podstawie wiedzy i doświadczenia członków Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej, po uwzględnieniu podobnych tekstów stworzonych w innych krajach lub na potrzeby pokrewnych dziedzin nauki. [Rekomendacje etyczne 2018: 1]

Są one niejako drogowskazem promującym etyczne podejście dla osób wykorzystujących historię mówioną w swoich badaniach lub pracy (amatorzy, realizatorzy projektów). W przypadku omawianych rekomendacji odnoszących się do nieuznanej dyscypliny naukowej ich autorzy sugerują pewne standardy postępowania. W związku z tym, że metoda ta jest stosowana w większości przez osoby niebędące badaczami naukowcami, założeniem rekomendacji jest dotarcie poprzez swoją formułę do osób niebędących specjalistami w danej dziedzinie oraz osób reprezentujących różne dziedziny. Dokument ten przybrał formę rekomendacji, a nie nakazów, gdyż nie istnieją instytucje kontrolujące przestrzeganie tych zasad. Wobec ich braku sugerowana jest konieczność konfrontacji własnych interpretacji z innymi dyscyplinami naukowymi, co jest praktykowane przez oralistów wraz z podkreśleniem tej rozbieżności. We wpro-

wadzeniu do treści rekomendacji autorzy sugerują środowiskową superwizję. Pojęcie to zostało zaczerpnięte z psychologii i szczególnie zalecane jest to dla nagrywającego trudny, obciążający emocjonalnie wywiad. Zaraz po wprowadzeniu autorzy *Rekomendacji etycznych* wyznaczają odbiorcę tekstu w osobach i instytucjach zajmujących się historią mówioną niezależnie od ich wykształcenia bądź zawodu. Treść dokumentu przedstawia całą procedurę przeprowadzania wywiadu historii mówionej od przygotowania się aż po upublicznienie rezultatów. Wyznacza ona ogólne ramy postępowania, wskazuje standardy i wartości, które powinno się stosować. Badacz powinien być przygotowany pod względem metodologicznym i merytorycznym (znajomość wiedzy historycznej). Wymienione są wszystkie obowiązki i prawa badanego, sposób jego traktowania. Następnie określone zostało pojęcie poufności (punkt 5), kwestia wyrażenia zgody (punkt 6), proces archiwizacji, upubliczniania i udostępniania nagrania (punkty 7, 8). W punkcie ostatnim (9) zawarte są uwagi dotyczące prawa autorskiego i ochrony danych osobowych obowiązujących w Polsce (*Rekomendacje etyczne* 2018).

Historycy opierają swoje badania w zakresie zagadnień etycznych na Kodeksie Etycznym Pracownika Naukowego oraz czerpią wiedzę na ten temat z literatury przedmiotu innych dziedzin¹. Wśród historyków współczesności dużo bardziej rozwinięta jest debata nad uwikłaniem badaczy w aktualne spory polityczne i skutki etyczne wykorzystywania badań w celu wykazania dominacji jednej ze stron

¹ Zob. <http://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf>; http://www.iopan.gda.pl/Kodeks_etyki_pracownika_naukowego_II__2016.pdf [dostęp 4 kwietnia 2019 r.].

(Stobiecki 2013). Brakuje wśród historyków publikacji o charakterze metodologicznym w zakresie stosowania historii mówionej. W 2012 roku Redaktorzy „Rocznika Antropologii Historii” postanowili zainicjować dyskusję wśród historyków, zadając im pytania w formie ankiety dotyczące etyki w kontekście ich badań oraz dylematów moralnych, które powstały w trakcie ich prowadzenia (*Etyka w badaniach przeszłości* 2012: 14). Odpowiedzi są niezwykle ciekawe, gdyż wskazują na rzeczywiste dylematy historyków związane z ich badaniami czy motywami, które nimi kierują. Trójka badaczy zajmujących się *oral history* wskazuje w nich na kwestie poniżej poruszone w artykule. Pozostali odnoszą się do własnych badań związanych z pracą z archiwaliami lub historią najnowszą. Wymieniają tu następujące dylematy etyczne: zaangażowanie historii w bieżące spory i podziały polityczne, konieczność krytycznego podejścia do źródeł historycznych oraz problem upubliczniania wspomnień w przypadku żyjących świadków. Pomijając odpowiedzi oralistów, można wnioskować, iż większość historyków historię mówioną traktuje jako problem rekonstrukcji przeszłości na podstawie jednostronnych doświadczeń. Ankieta nie przyniosła jednak poza powstaniem artykułu i opublikowaniem wszystkich listów żądanych dodatkowych dokumentów. Historycy chcący używać historii mówionej jako jednej z metod badań naukowych muszą wykorzystywać doświadczenia innych nauk oraz przekonywać swoich przełożonych/promotorów co do wartości wniesionych przez te badania do nauk historycznych. Jednakże zainteresowanie historią mówioną stopniowo wzrasta. We wrześniu 2019 roku odbędzie się XX Powszechny Zjazd Polskich Historyków w Lublinie pod tytułem „Wielka zmiana. Historia wobec

wyzwań”. Jego organizatorzy w harmonogramie przewidują warsztaty pokazujące wybrane instytucje publiczne, a ich wspólnym mianownikiem jest zbieranie i udostępnianie relacji. Wśród wspomnianych są Ośrodek Karta, Teatr NN-Ośrodek Brama Grodzka, Europejskie Centrum „Solidarność” oraz Archiwum Historii Mówionej (na stronie organizatora nie dookreślono szczegółowo nazwy instytucji – może być to Dom Spotkań z Historią). Warsztaty zorganizowane podczas największego ogólnopolskiego zjazdu historyków mogą wskazywać na świadomość organizatorów ważności włączenia tej metody badawczej do badań historycznych. Być może zjazd zaowocuje również podjęciem dyskusji dotyczącej dylematów etycznych w pracy badawczej historyka.

Anonimizacja

Aspektem wyróżniającym podejście historyka do historii mówionej jest kwestia anonimizacji. Wspomniany dokument w odniesieniu do anonimizacji w punkcie 5 pod tytułem *Poufność* oraz kolejnych sugeruje możliwość użycia pseudonimu, zastrzeżenia fragmentów rozmowy oraz restrykcji dotyczących udostępniania fragmentów wywiadu przez badanego (*Rekomendacje etyczne* 2018: 2). Jak odnoszą się do tego historycy?

Po pierwsze, należy w tym miejscu zauważyć, że relacje w polskich projektach historii mówionej dotyczą osób szczególnie narażonych na zranienie, wymagających ostrożnego podejścia i minimalizowania ewentualnych szkód psychologicznych wywołanych przez interwencję, jaką stanowi wywiad. Wynika to głównie z faktu ich podeszłego

wieku oraz konieczności przypominania sobie trudnych lub traumatycznych wydarzeń. Po drugie, należy wskazać na różnice podejść dyscyplin naukowych do źródła, jakim jest wywiad. Socjologowie najczęściej ukrywają dane rozmówcy, natomiast dla historyków najważniejsza jest możliwość zidentyfikowania świadka – ich „przypadek idealny” jest więc całkowicie nieanonimowy. Dla przedstawicieli nauk społecznych, antropologów, etnologów czy psychologów kwestia zachowania imienia i nazwiska nie jest ważna dla badań naukowych. Kurkowska-Budzan (2012: 315) w odpowiedzi na ankietę „Rocznika Antropologii Historii” napisała:

Dla historyków ukrycie tożsamości autora wypowiedzi (w historii mówionej bardzo często określanego jako „świadek”) podważa jego wiarygodność. Dodajmy szczerze – wiarygodność także, a może przede wszystkim, samego historyka.

Kolejnym argumentem przemawiającym za traktowaniem historii mówionej jako wiarygodnego źródła historycznego jest ważność wniesionej relacji dotyczącej wydarzenia, na temat którego nie zachował się żaden dokument, a jego znaczenie ma wpływ na inne procesy historyczne czy polityczne. W przypadku zaś nauk społecznych i rozwiniętej dziedziny badań biograficznych zebrany materiał stanowić ma źródło do tworzenia nowych hipotez czy teorii. Jak pisze Kaja Kaźmierska (2014: 231), poprzez anonimizację narracji (obejmującą zmianę imienia oraz innych szczegółów umożliwiających identyfikację autora opowieści) otrzymujemy transkrypcję jako tekst kultury. Z tego względu należy uznać, iż dokument ten jest interpretacją

doświadczeń biograficznych wpisanych w procesy społeczne. Staje on się więc socjologicznym studium przypadku, wykorzystywanym w realizowanych projektach badawczych lub służących celom dydaktycznym.

Współcześnie zakrycie tożsamości jest bardzo trudne, ze względu na dostępność informacji i rozwinięte technologie. Przykładowo połączenie nazwy miasta, faktów historycznych i działań jednostki, nazw instytucji (poprzez wpisanie jej do baz danych archiwalnych lub innych) może doprowadzić do jej rozpoznania. Z kolei całkowita zmiana szczegółów pozbawia materiał niezbędnego kontekstu znaczeniowego. W naukach historycznych ważne są te elementy, które są anonimizowane przez socjologów, jak na przykład nazwa miejscowości, nazwiska osób. Przykładowo poznając losy naszego świadka wydarzeń mających miejsce w czasie II wojny światowej, nie możemy pominąć miasta (w kontekście obszaru Generalnego Gubernatorstwa czy germanizowanego Kraju Warty), w którym ją przeżył, gdyż to ma wpływ na postrzeganie między innymi przyczyn przeżycia wojny czy podejmowanych przez niego działań. Anonimizacja może więc znacząco wpłynąć na interpretację.

Interpretacja

W kwestii interpretacji wywiadów autorzy *Rekomendacji etycznych* (2018: 3) wypowiadają się w następujący sposób: „Nie odpowiadamy za nieuprawnione wtórne użycie nagrań historii mówionej lub manipulację przez osoby trzecie”, jednak takie ryzyko powinno być uwzględnione i zminimalizowane. Zachary M. Schrag, amerykański

historyk i zagorzały działacz na rzecz wyłączenia historii mówionej spod jurysdykcji komisji etycznych, uważa, iż zamiast przysięgi Hipokratesa bliższa powinna być badaczom maksyma Tacyta o najważniejszym zadaniu historii, by pozostawić ocenie przyszłych pokoleń złe słowa i czyny (Gałęziowski, Urbanek 2017: 30). Jednocześnie warto tu odnieść się do przykładów amerykańskich: Stowarzyszenie Historii Mówionej (*Oral History Association*, OHA) w swoich wytycznych przestrzega przed wykorzystaniem rozmówców do własnych celów oraz rekomenduje dobre praktyki, dopuszczając przy tym w wyjątkowych sytuacjach możliwość ukrycia danych rozmówcy. Podobne podejście reprezentuje brytyjskie *Oral History Society* (OHS), na pierwszym miejscu stawiając pełną dostępność pozyskanych źródeł i możliwość ich kolejnego wykorzystania (Gałęziowski, Urbanek 2017: 30)².

Niezwykle istotny jest również kontekst, w którym powstają dane relacje i zbierane są wywiady (Vaněk 2017: 111). Jak pisze Kersten (1968: 329):

Odpowiedzialność, jaką podejmuje historyk, tworząc źródła, jest ogromna; dlatego wypracowanie rygorów obowiązujących przy zbieraniu relacji, prowadzeniu wywiadów i organizowaniu ankiet ma tak duże znaczenie. Nie można jednak zapominać o tym, że poznawcza wartość źródeł wywołanych przez historyka zależy także od warunków, na które nie ma on wpływu lub ma wpływ niewielki; mówiąc najogólniej – od klimatu społecznego, decydującego o szczerości wypowiedzi.

² Zob. <https://www.oralhistory.org/principles-and-best-practices-revised-2018/>; <https://www.ohs.org.uk/advice/ethical-%20-and-legal/> [dostęp 4 kwietnia 2019 r.].

Zaś w kwestii danych udostępnionych, lecz pozyskanych przez innego badacza reanaliza danych jest według niektórych badaczy pozbawiona społecznego, kulturowego i sytuacyjnego kontekstu pola badawczego. Z drugiej strony, co odnosi się do dylematu upubliczniania relacji, analiza wspomnień może sprzyjać jej pełniejszej eksploatacji, doprowadzić do badań porównawczych lub spojrzenia z innej perspektywy badawczej. Podejmując się przeprowadzenia wywiadu narracyjnego, zebrania relacji czy interpretacji udostępnionych wspomnień, ważne jest przygotowanie merytoryczne w zakresie poznania kontekstu historycznego, kulturowego czy społecznego. W tym ostatnim przypadku dla historyka ważne jest również poznanie sytuacji i warunków wtedy panujących. Tak więc rola badacza obejmuje zarówno rzetelne przygotowanie merytoryczne do badanej problematyki, jak też ukształtowanie określonej postawy wobec spotkanego świadka.

Rola badacza

Interpretacja zarejestrowanej rozmowy jest zależna od dyscypliny badawczej, którą reprezentuje badacz, stąd też metodologia historii mówionej skupia się na sposobie prowadzenia rozmowy. Współcześnie preferowane są narracje, w których ingerencja prowadzącego w wypowiedź ograniczona jest do minimum. W kwestii metodologii prowadzenia wywiadu szczególne zasługi położyła na tym polu socjologia. Spośród nich dla historii mówionej najważniejsze są wywiad swobodny i narracyjny. Dają one możliwość swobodnego opowiadania przez świadka. Często jednak zbierający historię mówioną historycy oraz pracownicy

muzeów zadają konkretne pytania o topografie, daty czy dane wydarzenie. Wywiady tego typu o charakterze eksperckim mogą sprawić trudność badanemu, zacierać przykre, wstydlive wydarzenia lub podważać jego wspomnienia czy też narzucać inne spojrzenie. Natomiast w sytuacji swobodnej opowieści poznajemy życie człowieka, jego spojrzenie na świat, motywacje działań, zaś pytania szczegółowe na jej końcu mogą nam przybliżyć te szczególnie nas interesujące fakty czy miejsca. Zgodnie z *Rekomendacjami etycznymi* (2018: 2) badacz, pomimo posiadanej wiedzy historycznej, powinien pozwolić mówić, gdyż nawet niewiarygodne dla niego fakty mogą mieć logiczne wyjaśnienie.

Przybieranie roli eksperta przez badacza szczególnie widoczne jest w relacjach zbieranych przez pracowników muzeów martyrologicznych. Szczegółowo pisze o tym Marta Kurkowska-Budzan (2011), dzieląc badanych na informatorów, świadków historii i narratorów. Informatorem nazywa badanego, który dla historyka jest nośnikiem informacji, źródłem historycznym poddawany krytyce. W swoich rozważaniach historiograficznych przypisuje większą wiarygodność świadkowi historii. Sam wybór takiej osoby może zostać uznany za nominację, składa ona swoiste świadectwo. Pojęcie narratora pojawiło się w jednym z nurtów historii mówionej w latach 80. XX wieku i związane jest z metodą biograficzną stosowaną w socjologii. Badany jest proszony o opowieść o swoim życiu, wydarzeniu lub doświadczeniu.

W miejscu tym zwrócić należy uwagę na problem udziału historyka-badacza we współtworzeniu hi-

storii. Anna Muller, jedna z autorek tekstów odnoszących się do wystawy w Muzeum II Wojny Światowej, w odpowiedzi na wspomnianą wcześniej ankietę napisała, że w trakcie zbierania relacji od więźniarek obozów wchodziła w różne role, zgodnie z oczekiwaniami swoich rozmówczyń:

raz byłam obiektywnym historykiem, który pojawił się, żeby wreszcie powiedzieć prawdę, raz wnuczką, której można przekazać tajemnicę, raz uczniem, który nic nie wie, ale ma chłonny umysł, więc warto z nim rozmawiać. [*Etyka w badaniach przeszłości* 2012: 311–312]

Obok zobowiązań i pytań natury moralnej (dotyczących na przykład tego, na ile możemy wchodzić w takie role czy identyfikować się z nimi) warto zauważyć, jak duża odpowiedzialność ciąży na historyku, nie tylko wobec czytelników, ale również wobec ludzi, którzy podzielili się z nami swoją historią. Wywołując, ale również prowadząc wywiad, w czasie którego u badanego czy świadka historii zostają wywołane wspomnienia, często o traumatycznych wydarzeniach. Musimy mieć świadomość, że jednocześnie poruszone zostają silne czy bolesne emocje, które po zakończeniu opowiadania zostają po obu stronach – rozmówcy i rozmawiającego (Kurkowska-Budzan 2012).

Dostępność zebranych relacji

Anonimizacja oznacza ochronę danych osobowych respondenta. Ścisłe łączy się z nią problem archiwizacji czy udostępnienia późniejszego wywiadu (w formie audio czy transkrypcji) w postaci bazy ogólnodostępnej online lub z ograniczeniami

w dostępie online albo tylko stacjonarnie. Przełom XX i XXI wieku przyniósł rewolucję cyfrową, która zmienia również możliwości archiwizowania czy udostępniania źródeł mówionych. Wśród badaczy tego typu materiałów zaczęto zwracać uwagę na zagadnienie związane z określeniem granicy upubliczniania dostępnych badaczowi informacji na temat badanej osoby, w celu poszanowania jej prywatności (Każmierska 2018).

W celu zobrazowania kwestii dostępności zebranych relacji przedstawiam poniżej wybrane projekty. Skoncentrowałam się na bazach gromadzących relacje świadków historii z największą liczbą relacji. W związku z największym znaczeniem dla rozwoju historii mówionej po II wojnie światowej należy wspomnieć o działalności University of Southern California Shoah Foundation Institute for Visual History and Education, w którym uczestniczyły polskie organizacje. Od 1994 roku założona przez Stevena Spielberga fundacja zgromadziła ponad 55 tysięcy relacji ofiar II wojny światowej. W Polsce te zwane potocznie „Archiwum Spielberga” zasoby dostępne są w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin w Warszawie. Można z nich korzystać wyłącznie na miejscu po wcześniejszym umówieniu.

Pierwszy projekt, który można zaliczyć do korzystającego z metody historii mówionej, został zorganizowany przez Ośrodek KARTA jako organizację podziemną (Archiwum Wschodnie). W 1987 roku zainicjowano dokumentowanie losów Polaków na Wschodzie. Ten największy zbiór relacji świadków historii XX wieku w Polsce liczy 5 500 wywiadów biograficznych nagranych w technice audio lub wideo, zdigitalizowanych, opracowanych archi-

walnie i udostępnianych w Czytelni Domu Spotkań z Historią lub poprzez portale internetowe³. Pierwsze nagrania pochodzą z 1987 roku, kiedy to zainicjowane przez podziemną „Kartę” Archiwum Wschodnie rozpoczęło akcję nagrywania wspomnień mieszkańców dawnych Kresów Wschodnich. 20 lat później do programu „Historia Mówiona” Ośrodek Karta włączył się Dom Spotkań z Historią (jako wyodrębniona instytucja z Ośrodka), który zajmuje się popularyzacją zgromadzonych relacji. W obu projektach dostęp do pełnych nagrań lub transkrypcji jest ograniczony. W drugim przypadku (www.relacjebiograficzne.pl) dostęp do zawartości portalu jest możliwy po zarejestrowaniu konta użytkownika i uzasadnieniu zasadności dostępu oraz zatwierdzeniu złożonego w ten sposób formularza przez zespół specjalistów. Zgodnie z informacją na stronie uzyskamy w ten sposób dostęp do 800 nagrań, imiona i nazwiska oraz krótki biogram wszystkich świadków historii, których relacje są tam zgromadzone i ogólnie dostępne dla wszystkich odbiorców.

Ośrodek Brama Grodzka realizuje program *Historia Mówiona. Wspomnienia o Lublinie i Lubelszczyźnie*. Z informacji ze strony internetowej wynika, iż zebrano wywiady z ponad 2500 świadkami. Relacje mówione w postaci opracowanych fragmentów tekstowych oraz zmontowanych fragmentów audio i wideo udostępniane są poprzez stronę internetową Programu Historia Mówiona Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” (www.historiamowiona.teatrnn.pl), a także na profilu Ośrodka na portalu

³ Zob. <https://dsh.waw.pl/81-archiwum-historii-mowionej,ahm> [dostęp 5 maja 2019 r.].

społecznościowym Facebook (w ramach cyklu Wtorek z Historią Mówioną). Relacje mówione nieopracowane lub/i niezmontowane udostępniane są po wcześniejszym zgłoszeniu w siedzibie Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” (Lublin, ul. Grodzka 21). Osoby korzystające z relacji mówionych w siedzibie Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” są zobowiązane do wypełnienia Kwestionariusza udostępniania relacji, gdzie zobowiązują się między innymi do podania źródła relacji. Relacje mówione, które zostały zastrzeżone przez świadków historii, udostępniane są na warunkach określanych indywidualnie lub nie są udostępniane.

Pomimo małego zasobu zgromadzonych relacji chciałabym zwrócić uwagę również na działania Stowarzyszenia Topografie i jego portal Miastograf. Archiwum cyfrowe Łodzian (www.miestograf.pl). Udostępnione fragmenty relacji w formie pisanej lub audio dotyczą miejsc w Łodzi oraz związanych z nimi wspomnień jej mieszkańców.

Podsumowując przegląd wybranych instytucji gromadzących relacje, należy napisać, iż większość ogranicza dostęp do wywiadów lub ich fragmentów. Są one udostępniane na miejscu po wcześniejszym umówieniu się lub w Internecie po zalogowaniu i akceptacji użytkownika przez członków zespołu strony. W tego typu bazach wszyscy świadkowie historii wyrażają pisemną zgodę na opublikowanie swoich wspomnień.

Fragment czy całość

Kolejnym dylematem towarzyszącym pracy historyka-oralisty jest często konieczność wykorzysta-

nia jedynie fragmentów wypowiedzi świadka historii. Umieszczenie w Internecie fragmentów relacji w różnych kontekstach i konfiguracjach może podsuwać odbiorcy (świadomie lub nie) gotowe interpretacje. Najlepiej ten problem jest widoczny poprzez analizę wykorzystania relacji w pracy muzealników. Rolą muzeum w ostatnich latach stała się bowiem nie tylko prezentacja obiektu, ale też wielowątkowa opowieść o historii. Współcześnie muzea są dużo bardziej zorientowane na komunikację z odbiorcą. Odchodzi się od umieszczania na wystawach długich opisów historycznych w kierunku oddania zwiedzającemu wystawy atrakcyjnej wizualnie oraz zindywidualizowanej.

Włączenie opowieści świadków historii do treści wystawy daje możliwość demokratyzacji muzealnego przekazu, gdzie mogą być różne punkty widzenia prezentowanych treści. Częścią podstawowej działalności muzeów martyrologicznych jest gromadzenie zapisów wspomnień (działalność dokumentacyjna). Nie udostępniają ich z reguły za pośrednictwem Internetu, wykorzystując jedynie do działań edukacyjnych. Relacje zebrane lub wspomnienia zazwyczaj używane są fragmentarycznie z danymi badanego w postaci imienia i nazwiska oraz często krótkim biogramem. W tekstach (materiałach edukacyjnych lub wystawach) osobista narracja jest wpleciona w tekst opisowy w celu wzmocnienia głównej narracji historycznej oraz zapewnienia narracyjnej spójności. Podobnie jak w przypadku podejścia historyka w muzeach martyrologicznych większy nacisk kładzie się na dokumenty i artefakty o udowodnionej proveniencji, co uniemożliwia pojawienie się deklaracji rewizjonistycznych (Kuzko-Zwierz 2015). Jednak

wybieranie fragmentów z obszernych relacji, często dotyczących całego życia, może prowadzić do manipulacji historią, wrywaniem jej z kontekstu w celu oddania w treści tego, co kurator wystawy czy redaktor ulotki informacyjnej miał na myśli. Na przykład w prawie wszystkich przejawach reprezentacji zbrodni nie odnajdziemy materiału z opowieścią o życiu wykorzystanego inaczej niż w krótkiej, sfragmentaryzowanej formie (Kubiszyn 2012).

Próba podsumowania

Materiały zgromadzone w postaci historii mówionej mają ogromną wartość historyczną. Ich zapis wideo czy audio wobec odchodzących świadków wydarzeń lub braku jakichkolwiek dokumentów nabiera dodatkowego znaczenia. Rekomendacje, uzupełnione o sugerowane doskonalenie wiedzy i umiejętności, nadal pozostawiają wiele kwestii natury etycznej sumieniu badacza. Dlatego niezwykle istotna jest umiejętność rozpoznania wątpliwości towarzyszących pracy naukowca (problem pomyłki czy ewentualnego zranienia badanego) i przyznania się do nich. Pomocne mogą się tu okazać rekomendowane środowiskowe superwizje. W przypadku stowarzyszeń o charakterze pozarządowym, skupiających nie tylko specjalistów, niezwykle istotna jest dostępność warsztatów, których celem byłoby pogłębianie wiedzy na temat różnych aspektów gromadzenia historii mówionej, również tych etycznych.

Podjęcie dyskusji naukowej wśród historyków dotyczącej kwestii etycznych, również w przypadku zastosowania historii mówionej w badaniach na-

ukowych, ułatwiłoby debatę nie tylko nad uwikłaniem tychże w spory polityczne czy ideologiczne. Kwestie poruszone w tym artykule nie doczekały się do tej pory całościowych publikacji naukowych oraz publicznych debat. Ostatecznie wszystkie decyzje dotyczące zachowania anonimowości czy poufności, udostępniania lub upubliczniania, nagrań czy transkrypcji, na które zgodę wyraził rozmówca, należą do badacza czy instytucji udostępniającej relacje. Jak wspomina wprowadzenie do *Rekomendacji etycznych* (2018: 1): „[w] konkretnych przypadkach należy kierować się zdrowym rozsądkiem i własnym sumieniem, a tam, gdzie to konieczne sięgnąć po profesjonalną poradę prawną”.

Podsumowując, nie należy uciekać od stosowania relacji w badaniach historycznych, edukacji czy projektach wystawienniczych. Traktowanie historii mówionych w sposób kompetentny wymaga interdyscyplinarności i otwarcia się na uwagi innych naukowców. Analiza literatury przedmiotu wskazuje również na konieczność wykształcenia metodyki historii mówionej. Większość narzędzi jest zaczerpnięta z innych dziedzin naukowych. Odnosząc się do swoistej walki o ważność źródeł historycznych, tylko ich komplementarne i wyważone traktowanie, poprzez oddanie głosu zarówno źródłom piśmianym, jak i mówionym, skutkuje pełnym opisem przeszłości. W kwestii wiarygodności zaś uważam, iż relacja dopiero po opracowaniu przez historyka nabiera cech obiektywizmu. Wykorzystywanie relacji wymaga w projektach wrażliwości, świadomości źródła, jakim są opowieści świadków, oraz zachowania odpowiedniej równowagi pomiędzy warszatem badacza a sumieniem.

Bibliografia

- Eisler Jerzy (2003) *Refleksje nad wykorzystaniem relacji jako źródła w badaniu historii PRL (Rozmowy z dysydentami i prominentami)*. „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, t. 6, s. 49–64.
- Etyka w badaniach przeszłości. Ankieta* (2012) „Rocznik Antropologii Historii”, r. 2, nr 1(2), s. 301–332.
- Filipkowski Piotr (2012) *O relacjach byłych więźniów kacetów w kontekście czasu, miejsca i sytuacji ich powstania (albo o pożytkach z historii mówionej)*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, t. 2, s. 37–71 [dostęp 7 lutego 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://wrhm.pl/index.php/wrhm/article/view/27>>.
- Filipkowski Piotr (2015a) *Historia mówiona jako historia faktyczna albo jak „odantropologizować” opowieści o przeszłości?* „Rocznik Antropologii Historii”, r. 5(8), s. 91–108.
- Gałęziowski Jakub, Urbanek Joanna (2017) „Etyczny zwrot” w polskiej historii mówionej. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, [S.l.], t. 7, s. 7–34 [dostęp 30 stycznia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://wrhm.pl/index.php/wrhm/article/view/165>>.
- Kałwa Dobrochna (2017) 3R: *Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, [S.l.], t. 7, s. 163–183 [dostęp 30 stycznia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://wrhm.pl/index.php/wrhm/article/view/171>>.
- Kaźmierska Kaja (2014) *Autobiograficzny wywiad narracyjny – kwestie etyczne i metodologiczne w kontekście archiwizacji narracji*. „Studia Socjologiczne”, nr 3(214), s. 221–238.
- Kaźmierska Kaja (2018) *Doing Biographical Research—Ethical Concerns in Changing Social Contexts*. „Polish Sociological Review”, no. 3(203), s. 393–411.
- Kersten Krystyna (1968) *Relacje jako typ źródła historycznego* [w:] Antoni Mączak, red., *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 17–21 września 1968*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Historyczne, t. 2, s. 316–329.
- Kersten Krystyna (1971) *Historyk-twórcą źródeł*. „Kwartalnik Historyczny”, r. 78, z. 2, s. 313–329.
- Kubiszyn Marta (2012) *Edukacyjne implikacje projektu dokumentacyjnego i animacyjnego w środowisku lokalnym – między teorią a praktyką*. „Historia Mówiona Miasta Lublina” Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, t. 2, s. 101–121 [dostęp 30 stycznia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://wrhm.pl/index.php/wrhm/article/view/29>>.
- Kurkowska-Budzan Marta (2011) *Informator, świadek historii, narrator – kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral historii*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, [S.l.], t. 1, s. 9–34 [dostęp 12 lutego 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://wrhm.pl/index.php/wrhm/article/view/5>>.
- Kurkowska-Budzan Marta (2012) *Skrawki bez pointy i morału*. „Rocznik Antropologii Historii”, r. 2, nr 1(2), s. 314–320.
- Kuzko-Zwierz Katarzyna (2015) *Historia mówiona w muzeach. Przegląd projektów prowadzonych przez polskie placówki muzealne*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 5, s. 91–110 [dostęp 30 stycznia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://wrhm.pl/index.php/wrhm/article/view/97>>.
- Lewandowska Izabela (2011) *Oral history we współczesnej Polsce – badania, projekty, stowarzyszenia*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, t. 1, s. 81–103 [dostęp 16 lutego 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://wrhm.pl/index.php/wrhm/article/view/9>>.
- Melchior Małgorzata (2004) *Zagłada a tożsamość*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Rekomendacje etyczne Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej* (2018) [dostęp 20 grudnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://pthm.pl/etyka/>>.
- Stobiecki Rafał (2013) *Historyk wobec etyki. Szkic niezobowiązujący*. „Rocznik Antropologii Historii”, r. 3, nr 1(4), s. 307–320.
- Thompson Paul (1978) *The Voice of the Past. Oral history*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Vaněk Miroslav (2017) *Słuchać, poszukiwać, rozumieć. Nie tylko o dialogu interdyscyplinarnym i oral history*. „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, [S.l.], t. 7, s. 103–117 [dostęp 30 stycznia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://wrhm.pl/index.php/wrhm/article/view/168>>.

Wrona Paweł (2014) *Żywe źródło historyczne. Historia mówiona oczami historyka* [w:] Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, Mirosław Szumiło przy współpracy Janusza,

red., *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, s. 241–268.

Cytowanie

Terela Izabela (2019) *Wybrane problemy etyczne w historii mówionej. Refleksje historyka*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 104–117 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.06>.

Chosen Ethical Issues in Oral History. Reflexions of a Historian

Abstract: Oral history is a method present within various scientific disciplines. The analysis of literature and projects shows that it is mostly dealt with by amateurs. The issues analyzed in this article have been raised since the introduction of the Ethical Recommendations of the Polish Association of Oral History in 2018. The Author analyzed the approach to that method as a historical source, changing throughout the centuries. This issue, as well as the analysis of the projects implemented by Polish institutions, made it possible to specify the main ethical dilemmas mentioned by the researchers that use the oral history as their research method. In this article a point of view of a historian and a museum expert was presented, due to the author's experience.

Keywords: ethical issues, oral history, ethical recommendations, historian's ethics

Mariusz Granosik 
Uniwersytet Łódzki

Metoda biograficzna a emancypacyjna praktyka. Perspektywa społeczno-pedagogiczna

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.07>

Abstrakt Tekst podejmuje kwestie metodologiczne oraz etyczne pojawiające się, gdy metoda biograficzna oparta na wywiadzie narracyjnym wiązana jest z emancypacyjną praktyką społeczno-pedagogiczną. Jako że zalety podejścia biograficznego były już wielokrotnie analizowane, a samo pojęcie „narracja” cieszy się niezwykle popularnością we współczesnym dyskursie publicznym, tytułowe zagadnienie będzie rozwijane w perspektywie krytycznej. Ostatnia część tekstu poświęcona jest zakresowi przystawalności metody biograficznej do podstawowych założeń i celów badań partycypacyjnych. W tym zakresie rozwijana w artykule rekonstrukcja obejmuje potencjały emancypacyjne oraz aktywizujące metody biograficznej.

Słowa kluczowe partycypacyjne badania w działaniu, narracja, praca społeczna, pedagogika emancypacyjna

Mariusz Granosik, pedagog społeczny i socjolog, pracuje w Katedrze Pedagogiki Społecznej na Uniwersytecie Łódzkim. Zainteresowania naukowe: interpretatywna i partycypacyjna metodologia badań społecznych, radykalna i krytyczna praca socjalna, profesjonalizacja zawodów społecznych. Współredaktor tomu *Participatory Social Work: Research, Practice, Education* (Wyd. UŁ/Wyd. UJ, 2019).

Adres kontaktowy:

Wydział Nauk o Wychowaniu
Katedra Pedagogiki Społecznej
ul. Pomorska 46/48, 91-408 Łódź
e-mail: mariusz.granosik@uni.lodz.pl

Metody badań biograficznych, w szczególności wykorzystujące wywiad narracyjny jako technikę zbierania materiału, cieszą się rosnącym zainteresowaniem badaczy wielu dyscyplin społecznych, takich jak socjologia, pedagogika, historia czy psychologia. Proces ten powiązany jest ze wzrostem zainteresowania teoriami czy filozofiami narracyjności, które w sposób naturalny dla dyskursu naukowego dostarczają uzasadnień podejmowanych wyborów metodologicznych.

Wzrostowi popularności metody biograficznej i wywiadu narracyjnego w naukach społecznych

towarzyszy niezwykle wzrost częstotliwości użycia terminu „narracja” w dyskursie publicznym. W świecie mediów już nie tylko intelektualiści czy politycy mają swoje narracje, ale nawet trenerzy czy piłkarze. Nie chodzi tutaj o słowo, które powtarzane przez badaczy wypowiadających się lub cytowanych w mediach zostało podchwyczone przez redaktorów, szczególnie tych od „poważniejszych” komentarzy. Wydaje się, że wraz z modnym określeniem spopularyzował się na masową skalę pewien system myślenia o człowieku i jego relacjach z szerszą rzeczywistością społeczną. Opiera się ów system na założeniu, że jednostka, która w tym ujęciu pełni rolę podmiotu, ma istotną sprawczość w zakresie organizowania swojego komunikacyjnego udziału w szerszych dyskursach, i że ta sprawczość oparta jest na jakimś planie, który konsekwentnie realizowany łączy (wyjaśnia) przeszłość i terażniejszość, a także pozwala projektować przyszłość. Narrator nie jest przecież biernym uczestnikiem wydarzeń, ale aktywnym sprawcą tego, co się wokół niego dzieje i jak się dzieje. Jest to zatem „aktywista”, ale taki, którego oddziaływanie ma charakter interpretacyjny: oparte jest na refleksji, z której wypływa pewien pomysł argumentacyjny. Zarówno refleksja, jak i argumentacja są uważane za tym bardziej interesujące, im bardziej są odkrywczе, twórcze, zaskakujące, niecodzienne i konsekwentne.

Taki obraz jednostki i jej relacji ze światem coraz częściej popularyzowany jest w dyskursie publicznym. Analogicznie takie wzory strukturalne (narracje) rekonstruowane są przez badaczy społecznych. W efekcie poszukiwane są jednostki wpisujące się w te oczekiwania i ci właśnie reprezentanci spo-

łeczeństwa otrzymują prawo „głosu”, czyli prawo prezentowania przestrzeni swoich doświadczeń, oczywiście po przetworzeniu odpowiednimi metodami analitycznymi i uteoretycznieniu, jeżeli uprawnienie dotyczy dyskursu naukowego, albo przeredagowaniu i udyskursowaniu, jeżeli dotyczy dyskursu publicznego.

A co, jeżeli pewne jednostki, a może nawet całe ich grupy, nie mają takiej biografii (podmiotowej, ciekawej i usytuowanej w czasie) lub nie chcą, nie potrafią konstruować narracji (długiej, uporządkowanej wypowiedzi o swoich doświadczeniach)? Temu pytaniu poświęcony jest niniejszy tekst, ale nie chodzi tu o krytykę jednej z bardziej upodmiotowionych metodologii badań społecznych. Raczej o zwrócenie uwagi na trudność przekładania rezultatów badań biograficznych na emancypacyjną praktykę pedagogiczną.

Skąd to pytanie, czyli o „punkcie widzenia” polskiej pedagogiki społecznej

Pedagogika społeczna w Polsce była zainicjowana i wstępnie zdefiniowana ponad sto lat temu przez Helenę Radlińską. Ta właśnie badaczka, pedagożka, aktywistka i animatorka, mimo intencjonalnego unikania zakreślania granic nowej subdyscypliny, ostatecznie – po namowach swoich uczniów – tak ją przedstawiła: „pedagogika społeczna jest nauką praktyczną, rozwijającą się na skrzyżowaniach nauk o człowieku, biologicznych i społecznych zetyką i kulturoznawstwem [...] dzięki własnemu punktowi widzenia” (Radlińska 1961: 361). Z uwagi na temat niniejszego artykułu kluczowym zagadnieniem wydaje się być swoisty punkt widzenia

pedagogiki społecznej¹, definiowany między innymi w perspektywie sił ludzkich, które pedagog społeczny powinien odkrywać, wydobywać i pomnażać². Przez kolejne dziesiątki lat oryginalny postulat Radlińskiej był dostosowywany do zmieniających się uwarunkowań społeczno-politycznych, by – w jednym z wariantów – przyjąć kształt działania emancypacyjnego, opartego na otwieraniu szans, aktywizacji społeczności lokalnych oraz dodawaniu sił tym, których potencjał nie jest rozpoznawany przez instytucje i dominujące dyskursy³.

Mimo ogólnych deklaracji, że pedagogika społeczna interesuje się dialektycznym związkiem środowiska i człowieka na wszystkich etapach jego życia, to jednak praktyka wypracowywana w ramach tej subdyscypliny, nazywana przez Radlińską pracą społeczno-oświatową (później pracą społeczną), ogniskowała się na tych, którzy wspomnianych szans czy uznania społecznego byli z różnych względów pozbawieni (wychowankowie domów dziecka, użytkownicy usług społecznych, bezdomni, „trudna młodzież”, rodziny wieloproblemowe itd.). We współczesnym, krytycznym odczytaniu tę część społeczeństwa definiuje się jako defaworyzowane mniejszości, pozbawione możliwości

¹ Definiowanie pedagogiki społecznej poprzez „punkt widzenia” nie jest tendencją jedynie polską. Niemieckiej dyskusji na ten temat poświęcona jest choćby praca pod redakcją Friederike Schmidt, Marca Schulza i Gunthera Graßhoffa (2016).

² Sama Radlińska wskazuje na bardzo wiele rodzajów sił: ludzkich, społecznych, utajonych patriotycznych itd., co prawdopodobnie miało zapobiegać definicyjnym ograniczeniom tej kluczowej kategorii do wymiaru indywidualnego.

³ Poza rodzimą inspiracją pedagogika emancypacyjna odnosi się również do licznych prac autorów zagranicznych, jak choćby Paulo Freire (2005) czy Henry A. Giroux (Giroux, Witkowski 2010).

artykułowania swoich przestrzeni doświadczenia w dyskursach instytucjonalnych i publicznych.

Praktyczne i reformatorskie zorientowanie pedagogiki społecznej, często wyrażane przypisywaną Korczakowi sentencją, „tego świata nie można zostawić takim, jakim jest”, przekładało się również na metodologię badań pedagogicznych, która w większości opracowań podręcznikowych była złożeniem metod badań społecznych i psychologicznych, z wyraźną w ostatnim dwudziestolecio tendencją popularyzowania badań biograficznych (Lalak 2010; Urbaniak-Zajac, Kos 2014; Dubas, Stelmaszczyk 2015), które miały odsłonić (inter)subiektywne przestrzenie doświadczenia. Mimo licznych podobieństw pedagogika społeczna wyróżniała się od innych nauk społecznych szczególnym podkreśleniem znaczenia badań aktywizujących, zwanych często badaniami w działaniu lub badaniami-działaniami (Czerepaniak-Walczak 2010), oraz – już nieco później – badań partycypacyjnych (Granosik, Gulczyńska, Marynowicz-Hetka 2010), ostatecznie złożonych razem jako partycypacyjne badania-działania⁴ (Crvinkova, Gołębiak 2010; Gulczyńska, Granosik 2014). Wynika to wprost z emancypacyjnej perspektywy przedstawianego tu nurtu pedagogiki społecznej, zogniskowanego między innymi na upęłomocnianiu (*empowerment*), otwieraniu nowych szans tym, którzy są na marginesie, a nawet poza społeczeństwem.

⁴ W literaturze badania te funkcjonują pod nazwą *Participatory Action Research* (PAR) i na świecie są już rozwijane od ponad pięćdziesięciu lat. Od pewnego czasu są też krytkowane, głównie z perspektywy postfoucaultowskiej, że zamiast emancypować, poddają jednostki i grupy bardziej wysublimowanym rodzajom władzy (Granosik 2018).

Zatem w perspektywie emancypacyjno-partycypacyjnych nurtów myśli społeczno-pedagogicznej działanie społeczne⁵ (w tym również badanie) jest aktywnością polityczną w szerokim tego słowa znaczeniu. Wiedza przestaje być jedynie racjonalną przesłanką podejmowanych decyzji, ale z uwagi na możliwość jej (współ)kształtowania lub brak takiej możliwości staje się kluczowym aspektem realnego funkcjonowania społecznego. Nieobecność perspektywy jakiejś grupy społecznej w dyskursie publicznym praktycznie wyklucza tę społeczność z możliwości kształtowania przestrzeni publicznej, w tym rozwiązań dyskursowych (konceptyjnych) i instytucjonalnych (praktycznych) problemów, które jej samej dotyczą.

Reasumując, pedagogika społeczna w szczególności sposób interesuje się społecznie defaworyzowanymi jednostkami i grupami, które charakteryzują się zwykle szczególnymi właściwościami komunikacyjnymi. Chodzi tu o dosyć oczywiste cechy, takie jak dominacja kodów ograniczonych, niski poziom deliberatywności, a często również niepełnosprawność w zakresie mowy czy słuchu, ale również mniej oczywiste, jak choćby istotna nieprzystawalność przestrzeni doświadczenia, która często znacznie utrudnia komunikację społeczną (rozumienie położenia życiowego).

Ponadto pedagogika społeczna stawia sobie cele praktyczne. W najczęściej przywoływanym tu nurcie emancypacyjno-partycypacyjnym są to nawet „polityczne” zmiany układu preferencji w dyskur-

⁵ W pedagogice społecznej „działanie społeczne” nie jest rozumiane tak szeroko jak w socjologii, mimo licznych nawiązań, i odnosi się przede wszystkim do aktywności profesjonalistów podejmowanych wobec ich klientów, podopiecznych lub wychowanków.

sach publicznych. Niezależnie jednak od odmiany zasadniczo chodzi o to, by potencjały (siły) czy głosy owych mniejszości był słyszalne i społecznie uznawane⁶. Niestety z uwagi na niski status społeczny przywoływanych tu grup możliwość bezpośredniego zaistnienia ich perspektywy w dominujących dyskursach jest znikoma, stąd jednym z celów badań partycypacyjnych jest dowartościowanie, upętnomocnienie tych przestrzeni doświadczenia.

Wskazane tutaj dwa zagadnienia wyznaczą ramę analizy przydatności metod biograficznych, prowadzoną w dalszej części tekstu⁷.

Uszkodzone biografie, czyli o trudnościach technicznych

Metoda biograficzna, w szczególności jej odłam wykorzystujący wywiad narracyjny, oparta jest na podstawowym założeniu, że jednostka żyjąca w społeczeństwie wytwarza ustrukturyzowany narracyjnie system odniesień do otaczającej ją rzeczywistości. Takie przekonanie znajduje swoje mocne ugruntowanie w filozofii (Ricoeur 1992), ale przede wszystkim praktyce badawczej, a dokładniej przekonaniu wielu badaczy o znacznej uniwersalności tej metodologii.

⁶ Niewątpliwą inspiracją pedagogów społecznych w zakresie dążenia do zmiany dystrybucji uznania społecznego są koncepcje Axela Honnetha (2012).

⁷ Prezentowane dalej wnioski oparte są na doświadczeniach realizacji partycypacyjnych badań w działaniu (PAR) przy okazji projektu „Onto-epistemologie street workingu i bezdomności”, kilkuletnim udziale w *Warsztatach biograficznych* organizowanych przez Kają Kazimierską i Katarzynę Waniek w Instytucie Socjologii UŁ oraz już ponad piętnastoletniej refleksji nad badaniami partycypacyjnymi prowadzonej w ramach CERTS, Europejskiego stowarzyszenia zajmującego się badaniami w pracy socjalnej.

Siła tego przekonania powinna być już nieco osłabiana w kontekście osób z niepełnosprawnością mowy i słuchu, jednak w tym miejscu nie chodzi o defekty natury biologiczno-medycznej, co raczej o nieprzystawalność fundamentalnych założeń metody biograficznej do przestrzeni doświadczeń niektórych grup będących w centrum zainteresowania pedagogiki społecznej⁸.

Po pierwsze, jest to problem redukcji komunikacji do jej rozwiniętych zwerbalizowanych form. Ostatnie kilkadziesiąt lat, co najmniej od tak zwanego przełomu lingwistycznego w metodologii badań społecznych, to nieustanny rozwój coraz bardziej wysublimowanych metod analizy komunikacji. W znaczącej części rozwój ten oparł się na udoskonalaniu sposobów wnioskowania o rzeczywistości społecznej na bazie materiałów narracyjnych i zapisów dyskursów. Użycie zaawansowanych metod analitycznych wymaga jednak dobrego materiału badawczego, co tymczasem można nazwać „oczekiwaniem narracji”.

Badacz podejmuje wszelkie możliwe wysiłki, by uzyskać jak najbardziej obszerną wypowiedź biograficzną, czyli szereg opisów wydarzeń, które mają znaczniki czasowe choćby w postaci odniesień, co następowało po/przed czym. Co więcej, opis ten nie powinien mieć zbyt wielu momentów nieciągłości biograficznej, a jeżeli się to zdarzy, to owe nieciągłości powinny stać się przedmiotem osobnych pytań. Jeżeli się to nie uda, materiał często nie przechodzi

⁸ Celowo unikam tu często używanego określenia „wykluczenie” lub „zagrożenie wykluczeniem”, jako że nie jest do końca jasne, czy to wykluczenie jest przyczyną nieprzystawalności tych grup do założeń biograficznej metodologii (ich doświadczenia nie są strukturyzowane w oczekiwany sposób), czy też właśnie ta metodologia, nie będąc w stanie ująć ich światów przeżywanego, wyklucza ich doświadczenia z dominujących dyskursów społeczeństwa wiedzy.

kwalifikacji jakościowej, wykluczając jednocześnie z pola analizy przestrzenie doświadczenia „nieudolnego” narratora. Co więcej, pojawia się pokusa przypisania winy badaczowi, który nie mając odpowiednich umiejętności i doświadczenia, nie był w stanie wywołać pełnowartościowej narracji.

Nie wykluczając, że wspomniany powyżej zarzut nieumiejętnego prowadzenia wywiadu narracyjnego jest niekiedy zasadny, warto przynajmniej hipotetycznie przyjąć możliwość istnienia jednostek, które nie mają tak zdefiniowanej biografii. To dosyć radykalne stwierdzenie odnoszę tu do tych, którzy nie strukturyzują swoich doświadczeń życiowych w postaci usytuowanych na linii czasu wydarzeń. Po prostu nadają im inny porządek lub w ogóle nie porządkują przeszłości, żeby nadać sens teraźniejszości skierowanej ku przyszłości. Są poza czasem, choć trudno to sobie wyobrazić w kontekście współcześnie dominujących neoliberalnych projektów życiowych, różnorodnych karier czy rozwoju osobistego. Tego typu przestrzenie doświadczenia charakteryzują niektóre osoby bezdomne. Wywiady z nimi nie są strukturyzowane czasowo, choćby dlatego, że czas nie jest ważnym aspektem ich życia. Użycie określenia „przestrzenie” jest tu o tyle uzasadnione, że prawdopodobnie miejsca wyznaczają punkty odniesienia ich doświadczeń życiowych⁹, trudno jednak opis miejsc nazywać biografią.

⁹ Spotykając się z bardzo odległymi od własnych doświadczeniami życiowymi, niemal zawsze należałoby postawić pytanie, czy ich strukturyzacja przy pomocy typowych kategorii (jak np. czas czy przestrzeń) nie jest nadinterpretacją mającą ułatwić zrozumienie tej odmienności poprzez jej oswojenie. Charles Taylor, pisząc o narracji, wykorzystuje metaforę przestrzeni („moralnej przestrzeni siebie”) (Karczyńska 2014: 72–73), nie wydaje mi się jednak, żeby było to wystarczające uzasadnienie traktowania porządków chronologicznych i przestrzennych jako strukturalnie podobnych.

Inną grupę stanowią osoby „nienarracyjne”, a więc takie, które nie są w stanie wytworzyć dłuższej opowieści na jakikolwiek temat, bowiem język, którego używają na co dzień, nie jest samodzielny medium i wymaga kontekstowego uzupełnienia („kod ograniczony”). Wbrew pobieżnym interpretacjom nie jest to kwestia niedostatecznej edukacji czy kompetencji językowych, które można nadrobić lub – co gorsza – które badacz może poprzez kolejne próby o uzupełnienia i rozwinięcia przełamać. Odwołując się choćby do klasycznej już socjolingwistyki Basila Bernsteina, przynajmniej w części przypadków są to immanentne strukturalne właściwości światów przeżywanych, które nie są konstruowane w oparciu o argumentację, ale pozycję społeczną (głównie klasową) i, co ważne z perspektywy pedagogicznej, odpowiadający jej model rodziny (Bernstein 1980). Tego typu nienarracyjnością charakteryzowały się na przykład biografie rodziców niepełnosprawnych intelektualnie dzieci, którzy wywodzili się ze środowisk robotniczych. Mimo trudnych doświadczeń życiowych nie wytworzyli oni dłuższych opowieści, a w odpowiedzi na inicjujące narrację pytanie zwykle wymieniali kolejne działania instytucji. Prawdopodobnie radzą sobie oni z życiowymi problemami w inny (nierefleksyjny, prostomyślny¹⁰) sposób, bo mimo wszystko kilkadziesiąt lat opiekują się niepełnosprawnymi dziećmi i to bez widocznego poczucia poświęcenia, po prostu dlatego, że tak należy.

Kolejna kategoria to „wspólnarracje”, a więc przypadki par, grup, wspólnot, które współtworzą jedną przestrzeń doświadczenia. Rozdzielenie jej na osob-

no analizowane narracje w istocie niszczy strukturalną całość, unicestwia logikę uwspólnienia, którą te podmioty wypracowały. To chyba najslabiej rozpoznana przez nauki społeczne kategoria, która nawet nie znajduje odpowiedniej konceptualizacji teoretycznej, bo „diada” nie oddaje istotowej jedności. Być może trzeba sięgnąć do innych dyscyplin, choćby fizyki z jej koncepcją superpozycji kwantowej. Pojęcie nie jest tu jednak najważniejsze, chodzi przede wszystkim o unikalny sposób tworzenia wspólnej, nierozdzielnej podmiotowości, która nie odzwierciedla się w indywidualnym wywiadzie. Przykłady takich konstelacji można znaleźć wśród bezdomnych, którzy niekiedy łączą się w nierozdzielne pary i są ze sobą cały czas, dosłownie bez przerwy. Inny przypadek dotyczy osób prawdopodobnie z zaburzeniem psychicznym, matki i córki, które przez kilka lat praktycznie nie wychodziły z domu. Będąc ze sobą, stworzyły niecodzienną przestrzeń współdoświadczeń, której nie da się w pełni zrozumieć przy pomocy indywidualizującego narzędzia badawczego.

Wreszcie ostatnią kategorię osób potencjalnie wykluczonych z analiz narracyjnych stanowią ci, których biografia była w znacznym stopniu przedmiotem oddziaływań specjalistów. W tym przypadku strukturyzacja doświadczeń życiowych ma charakter zewnętrzny, narrator w większym lub mniejszym stopniu odtwarza to, o czym rozmawiał na przykład z terapeutą, którego ważnym zadaniem jest przecież praca nad biografią pacjenta (sposobem, w jaki interpretuje przeszłość). Choć ta strukturyzacja nie jest efektem samego procesu badawczego, jak to ma miejsce w metodologii normatywnej, to jednak rekonstrukcja struktur narracyjnych bardziej ujawn-

¹⁰ Odnoszę się tutaj do filozofii człowieka reentywnego Józefa Bańki (1988), która – jako jedna z niewielu – wydaje się ujmować zjawisko życia w terażniejszości (tutaj-teraz-bycia).

nia mechanizmy instytucjonalne, w które uwikłana jest jednostka, utrudniając zrozumienie logiki jej świata przeżywanego¹¹. Warto dodać, że strukturyzacje instytucjonalne mogą przybierać dwie formy. Pierwsza, częściej będąca efektem psychoterapii czy modnego ostatnio coachingu, dotyczy przypadków zinternalizowania interpretacji podsuwanych przez specjalistów (np. dotyczących samooceny). Tę kategorię biografii strukturyzowanych zewnętrznie reprezentują również osoby uzależnione od środków psychoaktywnych czy doświadczające problemów psychicznych, które poddały się terapii. Druga forma, bardziej związana z resocjalizacją, dotyczy strategicznego replikowania interpretacji wychowawców i psychologów – w celu wywołania wrażenia poprawnej normatywnie refleksyjności, która ułatwia funkcjonowanie w placówce resocjalizacyjnej, a nawet umożliwia szybsze jej opuszczenie. Naturalnym przykładem są tutaj zinstytucjonalizowane narracje osób osadzonych w zakładach karanych, uczestniczących w programach resocjalizacyjnych¹².

¹¹ Rekonstruowanie mechanizmów oddziaływania instytucjonalnego też może być poznawczo interesujące, a nawet ważne. Nie zbliża jednak ono do poznania sposobów działania podmiotu (raczej instytucji). W praktyce analitycznej bardzo trudno jest oddzielić warstwę instytucjonalną od podmiotowej.

¹² Ten wariant instytucjonalnej strukturyzacji doświadczeń biograficznych zwykle jest bardziej skomplikowany, co widać w narracjach recydywistów (Szczepanik 2015). Jednostki długotrwale poddawane resocjalizacji zwykle funkcjonują w dwóch porządkach biograficznych: wspólnoty więziennej oraz zakładu karnego. Pierwszy z nich domaga się wytworzenia i podtrzymywania osobistej legendy (opartej na „wyczynach” budzących respekt współosadzonych oraz znajomościach z innymi osadzonymi o możliwie wysokim lokalnym statusie), która warunkuje pozycję społeczną w środowisku przestępczym. Drugi wiąże się z wykazaniem znajomości etiologii patologii społecznych, instytucjonalnych oczekiwań i ich uzasadnień, co z kolei warunkuje szanse otrzymania łagodniejszego wyroku, lepszych warunków odbywania kary czy możliwości jej skrócenia.

Analiza strukturalna jako władza porządkowania doświadczeń

Ryzyko nadreprezentacji badanych, którzy potrafią tworzyć dłuższe wypowiedzi i którzy mają interesujące – z perspektywy badacza – doświadczenia („błąd doboru próby”), oraz rekonstruowania strukturyzacji instytucjonalnych jako podmiotowych narracji („błąd trafności”) to nie jedyne problemy stosowania metody biograficznej w badaniach społeczno-pedagogicznych. W perspektywie emancypacyjnej istotną kwestią są relacje władzy w procesie tworzenia wiedzy, które mogą być ukryte w samych metodach analitycznych.

Problem może wydawać się nie tak istotny, bo w zasadzie interpretatywne rekonstrukcje rzeczywistości społecznej powinny być rozpoznawane przez samych jej uczestników jako co najmniej nieobce ich wyobrażeniom. Zdaje się jednak, że badacze współcześni dawno już zapomnieli o tym swoistym teście poprawnego wnioskowania, bo trudno znaleźć przykłady takich „konsultacji” poza historycznymi już projektami badawczymi¹³. W efekcie wysublimowane metody analityczne często prowadzą do coraz bardziej złożonych i nieoczywistych interpretacji tekstów narratorów¹⁴, których inspiracji poszukiwać

¹³ Takim przykładem może być np. włączenie pomocniczego personelu medycznego do zespołu badawczego Anselma Straussa (Strauss i in. 1985).

¹⁴ Pomijam tutaj bardzo istotny dla rozwoju samej nauki problem (sztucznego) komplikowania języka opisu zjawisk społecznych (mimo względnie prostych wniosków), bowiem ostatecznie prowadzi on do tego samego: trudnych do odczytania konkluzji. Trudno nie wspomnieć w tym kontekście J. Tischnera z jego przekonaniem, że nie jest wiarygodna wiedza, która nie znajduje odzwierciedlenia w doświadczeniu człowieka. W charakterystycznym dla siebie stylu Tischner przedstawia to tak: „teza, której nie da się przełożyć na góralski, na pewno nie jest prawdziwa” (1998: 18).

trzeba raczej we współczesnej filozofii niż codziennych życiowych doświadczeniach. Takie analizy zyskują znaczące uznanie w wąsko zakreślonym środowisku ekspertów od danej metody, są jednak zupełnie nierozpoznawane poza tym środowiskiem. Samo komplikowanie wiedzy może wydawać się jedynie wewnętrznym problemem nauk społecznych, jednak strukturalna, zewnętrzna analiza jest już związana z wyraźnym zagrożeniem przejęcia kontroli nad sposobem interpretowania doświadczeń biograficznych narratora. Dalszy wywód będzie się zatem głównie odnosił nie tyle do immanentnych elementów procedur analitycznych (tego będzie dotyczył jedynie pierwszy argument), co raczej praktyki uproszczonego wnioskowania poprzez przyjmowanie zewnętrznych wzorów interpretacji.

Metodologia narracyjnych badań biograficznych¹⁵ bez wątpienia należy do jednych z lepiej rozwiniętych, biorąc pod uwagę spójność założeń teoretyczno-filozoficznych, techniki zbierania materiału, a przede wszystkim bardzo zaawansowaną procedurę interpretacyjną. Owo zaawansowanie polega głównie na stopniowym metodycznym abstrahowaniu od konkretnych wypowiedzi w stronę rekonstrukcji strukturalnych. Badacz chce w materiale zobaczyć to, czego nie da się wprost wyczytać z treści, bo narrator sam zwykle nie ma świadomości strukturalnej organizacji

¹⁵ Mam tu na myśli przede wszystkim dedykowaną materiałom narracyjnym metodę analizy segmentowej Fritza Schützego, ale również wykorzystywane do analiz biograficznych: metodę dokumentarną Ralfa Bohnsacka zogniskowaną na koniunktywnych przestrzeniach doświadczenia (Bohnsack 2004), obiektywną hermeneutykę Ulricha Oevermanna rekonstruującą struktury latentne (Urbaniak-Zajac, Kos 2014: 169–221) czy analizę kontekstową Elliota G. Mishlera (1996).

doświadczanych procesów biograficznych ani ich uwarunkowań.

Z poznawczej perspektywy nauk społecznych trudno nie uznać takiego osiągnięcia metodologicznego za istotne, jednak z perspektywy emancypacyjno-partycypacyjnej rodzi się co najmniej podejrzenie wyjaśniania przestrzeni doświadczeń narratora przy pomocy niedostępnego mu klucza. Czyj zatem punkt widzenia jest reprezentowany w finalnym obrazie procesów biograficznych? A chodzi tu niekiedy o znaczne rozbieżności, kiedy na przykład pominięcie fragmentu wydarzeń (nieciągłość biograficzna) interpretowane jest przez badacza jako wyparcie doświadczenia o niezwykłym znaczeniu. Dzięki metodom analitycznym badacz jest przekonany, że widzi więcej i właśnie to „więcej” nie jest i nie może być przypisane do badanego podmiotu, chociaż opiera się na rekonstrukcji jego wypowiedzi. Metoda biograficzna docenia kompetencje narratora w zakresie ontologii jego świata przeżywanego (tylko on wie, jak jest), zdaje się jednak nie doceniać jego kompetencji analitycznych (nie ma on narzędzi rozpoznania strukturalnych aspektów własnego doświadczenia¹⁶).

Osobnym problemem jest nieuzasadnione pomniejszanie znaczenia roli badacza w wytwarzanej wiedzy. Technika wywiadu narracyjnego, niejako z samej istoty, zakłada oddanie możliwie szerokiego

¹⁶ Jednym z ważniejszych uzasadnień stosowania wywiadu narracyjnego jest możliwość rekonstrukcji struktury doświadczeń biograficznych, bowiem nie jest ona deformowana pytaniami badacza. Nawet jeżeli w ramach pytań zewnętrznych pojawia się aspekt strukturalny, odpowiedź narratora nie jest traktowana jako ostateczna wiedza, ale raczej materiał, który w dalszej analizie może pokazać np., w jakim stopniu uświadamia on sobie sekwencyjność przeżywanego doświadczenia.

poła aktywności narratorowi. W rzeczywistości owa „niema” rola badacza (bo nie zadaje pytań), a przede wszystkim reprezentowanych przez niego systemów wartości, może okazać się niezwykle ważna. Istotność ta rośnie proporcjonalnie do rozmiaru różnic kulturowych czy doświadczeń społecznych badacza i narratora, co szczególnie wyraźnie widać w rozmiarze i szczegółowości opisów (kiedy narrator zakłada niską przekładalność perspektyw). Choć w bazowej dla wielu podejść biograficznych metodologii teorii ugruntowanej problem ten został już podjęty (por. Charmaz 2009: 23–58), to jednak jedynie bardzo nieliczni badacze biorą pod uwagę siebie jako ukrytego współautora generowanej wiedzy, szczególnie w zakresie nadawanej jej struktury.

Niedoceniając własnych nastawień i preferencji samego badacza znajduje swoją kontynuację w procesie analizy materiału, w szczególności abdukcyjnego włączania kontekstów teoretycznych, które nie tylko stanowią podstawę formułowania hipotez, ale przede wszystkim strukturyzują wnioski analityczne. Istnieje duże ryzyko, że badacz, mając swój ulubiony repertuar odniesień teoretycznych, będzie z niego korzystał, niezależnie od zróżnicowania analizowanego materiału. Szczególnym przykładem niemalże kolektywnego zafiksowania badaczy biografii są struktury procesowe Fritza Schützego. Problem polega na tym, że trajektorie, wzorce instytucjonalne czy przemiany (często w szablonowych wariantach) widziane są w niemal każdym wywiadzie narracyjnym¹⁷. Świadczyć to może albo o tym, że podstawowe struktury

¹⁷ Sam Fritz Schütze w co najmniej kilku wypowiedziach konferencyjnych podkreślał, że nie ma powodu sądzić, iż przedstawiona przez niego lista czterech struktur procesowych jest zamknięta, ponadto występują one najprawdopodobniej w wielu odmianach wariantywnych.

doświadczeń biograficznych są bardzo podobne, niezależnie od różnic samych narratorów (determinizm społeczny lub psychologiczny), albo że badacze przez pryzmat takiej właśnie wiedzy widzą doświadczenia biograficzne narratorów, nie dostrzegając ich unikalności (podmiotowości). Dobrym przykładem przedstawianego tu problemu jest zakładanie wystąpienia pewnych struktur procesowych zanim jeszcze materiał biograficzny zostanie zebrany i orientowanie w stronę tego założenia dodatkowych pytań zewnętrznych. Jako że ten wariant (konstruowanie narzędzia badawczego w oparciu o formułowane wcześniej hipotezy) raczej nie mieści się w procedurach badań interpretacyjnych, nie będzie dalej rozwijany.

W perspektywie emancypacyjno-partycypacyjnej pedagogiki społecznej wszystkie narzędzia analizy strukturalnej zawsze wiążą się z ryzykiem władzy poznawczej, która – jak pokazuje historia nauk o wychowaniu – łatwo przekształca się we władzę nad działaniem (metodykę wychowawczą). Szczególną rolę odgrywa tu rekonstrukcja uwarunkowań, bowiem pedagogika zwykle oddziałuje na jednostki poprzez wytwarzanie (modyfikowanie) środowiska wychowawczego, które je otacza, a więc właśnie owych uwarunkowań. W tym zakresie nadmierna socjologizacja opisu (a metody biograficzne analizowane w tym tekście mają bezdyskusyjnie rodowód socjologiczny) symbolicznie ubezwłasnowolnia podmiot, przygniatając go mniej lub bardziej skomplikowanymi sieciami wewnętrznych lub zewnętrznych zależności¹⁸. Nie jest to praw-

¹⁸ Odnoszę się tutaj bardziej do praktyk analitycznych niż metodologicznych założeń, które podkreślają znaczenie rozumienia logiki działania podmiotu współtworzącego rzeczywistość społeczną. Mam wrażenie, analizując również własną działalność badawczą, że owo „rozumienie” często jest operacjonalizowane jako wskazanie matrycy uwarunkowań, a niekiedy nawet przyczyn działań jednostki.

dopodobnie problem socjologii, szczególnie zorientowanej interpretatywnie, czyli względnie uwolnionej od deterministycznych wyobrażeń społeczeństwa. Taka perspektywa jest już jednak problematyczna dla emancypacyjnie zorientowanej pedagogiki społecznej, bowiem dając prawo interpretowania i zmieniania sensów bez konsultacji z narratorem, prowadzi do kolonizacji doświadczeń biograficznych.

Biograficzne badania w działaniu i emancypacja

O tym, że wywiad narracyjny (czy szerzej – „jakościowy”) nie jest techniką obojętną i wpływa na badanego, pisano już wielokrotnie (np. Vajda 2007; Choczyński 2018). Co więcej, ten właśnie wpływ wykorzystany został do stworzenia wyodrębnionego podejścia psychoterapeutycznego zwanego terapią narracyjną (Morgan 2011). Pomijając jednak w tym miejscu zastosowania psychologiczne rozmowy narracyjnej, które z techniką badawczą, a tym bardziej metodologią interpretatywną, niewiele ma wspólnego, warto nieco bliżej przyjrzeć się zakresowi i obszarom konkluzji praktycznych badań biograficznych.

Chyba najczęściej wskazywanym obszarem oddziaływania wywiadu na narratora jest refleksyjność, która w wielu przypadkach stanowi fundament pracy biograficznej¹⁹. Chodzi tutaj, z jednej strony, o ko-

¹⁹ Zestawiam tutaj refleksyjność z pracą biograficzną, mając świadomość różnic użycia tych pojęć w socjologii i pedagogice. Wystarczy wymienić sposoby rozumienia refleksyjności w ramach etnometodologii (Czyżewski 1994), refleksyjności w pracach R. Bohnsacka (Krzychała 2004) czy refleksyjnej praktyki w ujęciu pedagogicznym. Podobnie praca nad biografią A. Straussa, która jest elementem profesjonalnego łuku pracy (*arc of work*) (Strauss i in. 1995), nieco różni się od pracy biograficznej rekonstruowanej przez F. Schützego, która jest dodatkowo elementem działania podmiotu (narratora) względem siebie samego. Nie wchodząc teraz w nierozstrzygalne różnice szczegółowe, trudno oprzeć się

nieczność sensownego przedstawienia ogólnej historii swojego życia, co wymaga choćby wyboru wydarzeń i sposobu ich prezentacji tak, by badacz mógł tę historię zrozumieć. Z drugiej strony o zwykle nieintencjonalne wywołanie refleksji nad pewnymi wydarzeniami z przeszłości, które jako jeszcze nieprzepracowane biograficznie mogą niekorzystnie wpływać na współczesne społeczne funkcjonowanie narratora.

Wychodząc nieco dalej poza bezpośrednio oddziaływanie sytuacji prowadzenia wywiadu, działania podejmowane jako efekt badań biograficznych zwykle odnoszą się do diagnostycznych właściwości przypisywanych temu podejściu²⁰. Często chodzi tu o rekonstrukcję świata przeżywanego narratora, który to świat – w perspektywie pedagogicznej – wiązany będzie z oddziaływaniami środowisk wychowawczych²¹, doświadczeń trajektoryjnych i podejmowanych wobec nich działań profesjonalnych. W zasadzie te same kategorie, które strukturyzowały poznanie, teraz wyznaczają pole i charakter oddziaływań profesjonalnych, reprodukując i utrwalając ten sam układ władzy.

Z tego względu, z perspektywy emancypacyjno-partycypacyjnej, takie praktyki nie osiągają właściwego celu społecznego, czyli rozpoznania niewidocznych potencjałów oraz zapewnienia marginalizowanym grupom należnego miejsca w szerszej perspektywie tworzenia wiedzy. Czy zatem narracyjne badania biograficzne są raczej narzędziem poznawczej opresji niż uwolnienia?

refleksji, że to, co pedagogika nazywa auto-refleksyjnością czy nawet samowychowaniem w socjologii wywodzącej się z tradycji badań narracyjnych często nazywane jest pracą biograficzną.

²⁰ Chodzi tutaj o diagnostykę interpretatywną opartą na przekonaniu, że rozpoznanie problemów wychowanka powinno dokonywać się z jego perspektywy (por. Granosik 2014)

²¹ O złożonych relacjach świata przeżywanego i środowiska pisał już Richard Grathoff (1993).

Trudno na tak postawione pytanie odpowiedzieć w sposób jednoznaczny. Z pewnością „słabe” badania biograficzne (o niskim stopniu interpretatywności)²² reprodukujące z góry przyjęte wzory interpretacyjne bardziej odtwarzają strukturalnie dominujące dyskursy, które raczej ustanawiają określone relacje władzy, niż je demokratyzują. Bardziej interpretatywna metodologia „narracyjna”, choć z uwagi na skomplikowanie proceduralne nie nadaje się do bezpośredniej aplikacji w modelu badań partycypacyjnych (współtworzonych przez partnerów akademickich i pozaakademickich²³), to jednak wydaje się być niezastąpionym etapem na drodze wytwarzania i legitymizowania metodologii partycypacyjnych.

Po pierwsze, ogromnym ich potencjałem – z perspektywy emancypacyjnej pedagogiki społecznej – jest możliwość rozpoznawania różnorodności światów przeżywanych wytwarzanych w ramach tego samego społeczeństwa. Jak pisze Czerepaniak-Walczak: „Poznanie warunków osiągnięcia wolności i korzystania z niej jest kluczowym zadaniem współczesnych nauk o wychowaniu. Dopiero na podstawie odkrycia i zrozumienia tych warunków możliwe jest projektowanie zmiany i ocena skuteczności działań zarówno intencjonalnych (wychowawczych), jak i spontanicznych, okazjonalnych” (2006: 21). Szczególnie ważna z perspektywy tego rozpoznania jest analiza materiałów nietypowych, które często nie spełniają kryteriów metodologicznych. Ich „niedostateczność” powinna być wyzwaniem do poszerzania wyobraźni analitycznej,

²² Lawinowy wręcz przyrost badań biograficznych, przy braku poważnej krytyki, musi wiązać się z obniżeniem ich jakości (por. Czyżewski 2013).

²³ Jednym z podstawowych postulatów badań partycypacyjnych jest odejście od autorytarnego układu badacz-badany na rzecz uznania wszystkich stron badaczami albo partnerami.

a nie pretekstem do odrzucenia²⁴, bowiem z perspektywy pedagogicznej odrzucenie biograficznego materiału narracyjnego jest symbolicznym odrzuceniem człowieka (oraz przestrzeni doświadczenia, która za nim stoi) z obszaru społecznie tworzonej wiedzy.

Po drugie, przy niewielkiej modyfikacji nastawienia analitycznego wywiady narracyjne mogą potencjalnie być źródłem wiedzy o nieakademickich epistemologiach, czyli etnometodach konstruowania wiedzy i doświadczenia. Takie rozpoznanie wydaje się być warunkiem wstępnym wspólnego z badanymi tworzenia metod koprodukcji wiedzy.

Po trzecie, z uwagi na wyjątkową nośność narracyjności w dyskursie publicznym, we wspomnianych wyżej zakresach badania biograficzne mogą legitymizować pozaakademickie metody i źródła poznania, otwierając nową funkcję badań naukowych. W dotychczasowej argumentacji problematyka badawcza usytuowana była w wąskiej perspektywie wytwarzania wiedzy naukowej, a przecież – jak to zostało zaznaczone już na początku tekstu – wiedza ta pośrednio rozprzestrzenia się w dyskursie publicznym i kształtuje (strukturyzuje) wyobrażenia społeczne na masową skalę²⁵. Zatem działalność naukowa, niezależnie od intencji samego badacza, staje się działaniem potencjalnie politycznym, to znaczy może mieć wpływ na porządko-

²⁴ Wypracowanie metodologii analizy „uszkodzonych” lub „szczętkowych” narracji może okazać się koniecznością w przyszłości, bowiem kolejne pokolenia są prawdopodobnie coraz mniej chętne do wytwarzania długich wypowiedzi, które zdają się też strukturalnie nie pasować do dynamicznej komunikacji opartej na mediach społecznościowych.

²⁵ Proces ten na przykładzie psychologii analizuje Nikolas Rose (1998). W zakresie nauk o wychowaniu zjawisko to określane bywa mianem pedagogizacji, znajdując swoje rozwinięcia w pracach chociażby Marca Depaepe (2012), a w Polsce w tomie *Pedagogizacja życia społecznego* (Czyżewski, Marynowicz-Hetka, Woroniecka 2013).

wanie dominujących dyskursów. Wszelkie działania emancypacyjne i demokratyzacyjne podejmowane w ramach dyskursów akademickich pośrednio repro-

dukowane są w dyskursie publicznym, a ten z kolei zwrótnie strukturyzuje dyskursy naukowe. Zmiana może być zatem większa, niż się wydaje.

Bibliografia

Bańka Józef (1988) *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*. Katowice: Wyd. UŚ.

Bernstein Basil (1980) *Socjolingwistyczne ujęcie procesu socjalizacji: uwagi dotyczące podatności na oddziaływanie szkoły*. Przełożyła Zofia Babska [w:] Grace W. Shugar, Magdalena Smoczyńska, red., *Badania nad rozwojem języka dziecka*. Warszawa: PWN, s. 557–596.

Bohnsack Ralf (2004) *Metoda dokumentarna – od koniunktywnego zrozumienia do socjogenetycznej interpretacji*. Przełożył Sławomir Krzychała [w:] Sławomir Krzychała, red., *Społeczne przestrzenie doświadczenia. Metoda interpretacji dokumentarnej*. Przełożył Sławomir Krzychała. Wrocław: Wyd. DSWE, s. 17–35.

Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.

Choczyński Marcin (2018) *Quasi-terapeutyczna funkcja wywiadu częściowo ustrukturyzowanego w odniesieniu do badań własnych. Rola i znaczenie dobrej relacji w wywiadzie socjologicznym*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 14, nr 4, s. 150–170.

Crvinkova Hana, Gołębiak Bogusława D., red., (2010) *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane*. Wrocław: Wyd. DSW.

Czerepaniak-Walczak Maria (2006) *Pedagogika emancypacyjna, rozwój świadomości krytycznej człowieka*. Gdańsk: GWP.

Czerepaniak-Walczak Maria (2010) *Badanie w działaniu* [w:] Palka Stanisław, (red.), *Podstawy metodologii badań w pedagogice*. Gdańsk: GWP, s. 319–334.

Czyżewski Marek (1994) *Reflexivity of Actors Versus Reflexivity of Accounts*. „Theory, Culture and Society”, vol. 11, no. (4), s. 161–168.

Czyżewski Marek (2013) *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 14–27.

Czyżewski Marek, Marynowicz-Hetka Ewa, Woroniecka Grażyna, red., (2013) *Pedagogizacja życia społecznego*. „Societas/Communitas”, t. 2, nr 16.

Depaepe Marc (2012) *Educationalisation: A key concept in understanding the basic processes in the history of western education* [w:] Marc Depaepe, ed., *Between Educationalization and Appropriation: Selected Writings on the History of Modern Educational Systems*. Leuven: Leuven University Press.

Dubas Elżbieta, Stelmaszczyk Joanna, red., (2015) *Biografia i badanie biografii*. Łódź: Wyd. UŁ.

Freire Paulo (2005) *Pedagogy of the oppressed. 30th Anniversary Edition*. New York: Continuum.

Giroux Henry A., Witkowski Lech, red., (2010) *Edukacja i sfera publiczna, idee i doświadczenia pedagogiki radykalnej*. Kraków: Impuls.

Granosik Mariusz (2014) *Diagnostyka interpretatywna: między jakościową metodologią i praktyką*, [w:] red. Małgorzata Szpunar (red.) *Badania w pracy socjalnej*. Gdańsk: ANWI, s. 154–172.

Granosik Mariusz (2018) *Participatory action research in social work: towards critical reframing*. „Pensée Plurielle”, vol. 2, no. 48, s. 77–90.

Granosik Mariusz, Gulczyńska Anita, Marynowicz-Hetka Ewa, red., (2010) *Participative Approaches in Social Work Research/ Les approches participatives dans les recherches en travail social*. Łódź: Wyd. UŁ.

Grathoff Richard (1993) *Środowisko i społeczeństwo* [w:] Zdzisław Krasnodębski, Klaus Nellen, red., *Świat przeżywany. Fenomenologia i nauki społeczne*. Przełożyła Dorota Lachowska. Warszawa: PWN, s. 244–275.

Gulczyńska Anita, Granosik Mariusz, red., (2014) *Empowerment w pracy socjalnej: praktyka i badania partycypacyjne*. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.

Honneth Axel (2012) *Walka o uznanie, moralna gramatyka konfliktów społecznych*. Przełożył Jakub Duraj. Kraków: Nomos.

Karczyńska Eliza (2014) *Odkrywanie siebie w narracji. Koncepcja tożsamości narracyjnej w myśli Paula Ricoeura i Charlesa Taylora*. „Humaniora. Czasopismo Internetowe”, t. 1, nr 5, s. 65–76.

Krzychała Sławomir (2004) *Wprowadzenie* [w:] tenże, red., *Społeczne Przestrzenie doświadczenia. Metoda interpretacji dokumentarnej*. Wrocław: Wyd. DSWE, s. 9–16.

Lalak Danuta (2010) *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*. Warszawa: Wyd. Naukowe Żak.

Mishler Elliot G. (1996) *Research Interviewing. Context and Narrative*. Cambridge: Harvard University Press.

Morgan Alice (2011) *Terapia narracyjna. Wprowadzenie*. Przełożył Grzegorz Baster. Warszawa: Paradygmat.

Radlińska Helena (1961) *Pedagogika społeczna*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Ricoeur Paul (1992) *Filozofia osoby*. Przełożyła Małgorzata Frankiewicz. Kraków: PAT.

Rose Nikolas (1998) *Inventing our selves. Psychology, power, and personhood*. Cambridge: Cambridge University Press.

Schmidt Friederike, Schulz Marc, Graßhoff Gunther (2016) *Pädagogische Blicke*. Weinheim Basel: Beltz Juventa.

Strauss Anselm L. i in. (1985) *Social Organization of Medical Work*. Chicago: University of Chicago Press.

Szczepanik Renata (2015) *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*. Łódź: Wyd. UŁ.

Tischner Józef (1998) *Przekonać Pana Boga* (rozmowa z J. Gowinem i D. Zańko). Kraków: Znak.

Urbaniak-Zajac Danuta, Kos Ewa (2014) *Badania jakościowe w pedagogice. Wywiad narracyjny i obiektywna hermeneutyka*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.

Vajda Julia (2007) *Two Survivor Cases: Therapeutic Effect as Side Product of the Biographical Narrative Interview*. „Journal of Social Work Practice”, vol. 1, no. 21, s. 89–102.

Cytowanie

Granosik Mariusz (2019) *Metoda biograficzna a emancypacyjna praktyka. Perspektywa społeczno-pedagogiczna*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 118–130 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.07>.

Biographical Method and Emancipatory Practice: A Social-Pedagogical Perspective

Abstract: The text addresses methodological and ethical issues that arise when a biographical method based on a narrative interview is associated with an emancipatory social-pedagogical practice. As the advantages of the biographical approach have already been analyzed any times, and the concept “narration” is increasingly popular in contemporary public discourse, the title issue will be developed in a critical perspective. The last part of the text is devoted to the analysis of compatibility of the biographical approach with the basic assumptions and objectives of participatory action research. The further reconstruction includes emancipatory potentials of biographical research methods.

Keywords: participatory action research, narration, social work, emancipatory pedagogy

Katarzyna Waniek 
Uniwersytet Łódzki

Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schütze

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.08>

Abstrakt W dobie rosnącej popularności metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego wypracowanej przez Fritza Schütze coraz częściej spotkać możemy błędne jej interpretacje i zastosowania. Wielu badaczy, znając ją fragmentarycznie, wysuwa wobec niej zarzuty zupełnie nietrafione. Pojawiają się też liczne publikacje, które mają zapobiec lub naprawić niedostatki zarówno jeśli chodzi o technikę zbierania danych, analizę zgromadzonego materiału czy też teoretyczne podstawy i epistemologiczne założenia metody. Artykuł ten – odwołując się do purystycznej wykładni koncepcji Schütze przedstawionej na tle historii rozwoju metody biograficznej – ma na celu wyjaśnienie niektórych narosłych wokół niej nieporozumień i wskazać ich źródła. Będzie tu zatem mowa o: często ułudnym poznawczym zysku płynącym z interdyscyplinarności i łączenia technik badawczych, fałszywych założeniach epistemologicznych, niebezpiecznym pomieszaniu autoteorii narratora z teoriami badacza, „rozczarowaniu” narratorem, o jedynie pozornej łatwości techniki wywiadu narracyjnego oraz zdroworozsądkowych (nieugruntowanych w tekście) interpretacjach.

Słowa kluczowe metoda biograficzna, metoda autobiograficznego wywiadu narracyjnego, struktury procesowe, kompetencje badacza

Katarzyna Waniek, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Kultury, pracę doktorską napisała pod kierownictwem prof. Fritza Schütze na Uniwersytecie Ottona von Guerickego w Magdeburgu. W obszarze jej badawczych zainteresowań znajduje się problematyka migracji, marginalizacji, obcości, cierpienia, a także indywidualne doświadczenia biograficzne w różnych warunkach społeczno-historycznych.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41
90-214 Łódź
e-mail: katarzyna.waniek@uni.lodz.pl

Od momentu, kiedy na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku socjologia chicagowska uznała dokumenty osobiste (w tym przede wszystkim materiały autobiograficzne) za niezbywalne źródło wiedzy o rzeczywistości społecznej, w obszarze szeroko rozumianych badań biograficznych pojawiło się wiele cennych analiz procesów i zjawisk społecznych. Choć wszystkie je łączyło zainteresowanie subiektywną perspektywą doświadczającej jednostki, to na przestrzeni wielu lat wyłoniły się i ukształtowały nurty o znacząco odmiennych podejściach teoretycznych, stanowiskach ontologicznych czy koncepcjach epistemologicznych. Mając na uwadze zarówno ową wewnętrzną dynamikę przeobrażeń zachodzących w obrębie samej metody biograficznej, jak i jej pozycjonowanie przez dominującą socjologię strukturalną na obrzeżach tej dyscypliny naukowej, w poniższych rozważaniach moja uwaga zostanie skierowana na ugruntowaną w tradycji symbolicznego interakcjonizmu metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego¹ czy szerzej na jego socjologię biografistyczną² stanowiącą podstawową teoretyczną i metodologiczną ramę rozważań podjętych w tym artykule. W pierwszym rzędzie będzie tu jednak chodziło o wskazanie zasadniczych odmienności

i subtelnych szczegółów, które odróżniają to podejście nie tylko od badań prowadzonych na gruncie paradygmatu normatywnego, ale też od, skądinąd niejednorodnego, pola zainteresowań dokumentami osobistymi. W centralnym miejscu moich rozważań znajdzie się próba wskazania nieporozumień i potknięć, jakie zdarzają się niektórym badaczom³ odwołującym się do szkoły Schützego, a które często prowadzą ich do (często w istocie bezzasadnej) krytyki tego podejścia. Dzieje się to zazwyczaj wówczas, kiedy – jak sądzę – nieświadomie lekceważą lub świadomie pomijają jej potencjał. Wśród stawianych jej wówczas zarzutów prawie w ogóle nie figuruje „wina” badacza – namysł nad własnymi niedostatkami warsztatowymi, przyznanie się do tego, że być może, traktując początkowo tę metodę jako „łatwą, lekką i przyjemną”, musiał on się w istocie zmierzyć zarówno z trudną i wymagającą techniką gromadzenia danych empirycznych, jak i wyrafinowaną procedurą analityczną. Nie chodzi tu w żadnej mierze o odmowę prawa do interpretacji materiałów biograficznych przy użyciu innych metod i technik badawczych, czy gloryfikację „jedynego słusznego podejścia”, ani też o pokazanie wyższości „ortodoksyjnego” zastosowania metody Schützego, lecz o to, by badacze na nią się powołujący

¹ Dla metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego wymiennie będą tu stosowane takie określenia, jak: podejście Schützego, szkoła Schützego, metoda Schützego, a także socjologia biografistyczna. Z kolei metoda biograficzna będzie odnosić się do szerokiego spektrum wypracowanych na przestrzeni lat podejść, u podłoża których leży jednak nieco odmienne spojrzenie na rzeczywistość społeczną i sposób jej badania.

² Alicja Rokuszewska-Pawełek podkreśla, że Schütze oferuje w istocie całościowy i spójny sposób uprawiania socjologii ugruntowany w systematycznych rozważaniach oraz wyborach ontologicznych i epistemologicznych, który nazywa socjologią biografistyczną (Rokuszewska-Pawełek 2002: 45–65). W wielu miejscach wypracowane przez niego propozycje mają charakter teorii filozoficznej – czego przykładem może być koncepcja trajektorii (Schütze 2012b).

³ Odnoszę się tu do wielu wystąpień konferencyjnych oraz opublikowanych i nieopublikowanych tekstów dotyczących analizy wywiadów narracyjnych, których autorzy umieszczają swoje analizy w teoretyczno-metodologicznej ramie podejścia Schützego. Odwołuję się także do niezliczonych dyskusji prowadzonych w trakcie warsztatów badawczych poświęconych analizie materiałów biograficznych kolekcjonowanych w różnych projektach badawczych (zarówno jako członek zespołu, jak i zewnętrzny komentator). Korzystam również z doświadczeń wyniesionych ze współprowadzonych od 2011 roku z prof. Kają Kaźmierską seminariów badań biograficznych, w czasie których badacze z całej Polski mają możliwość warsztatowej pracy nad własnymi materiałami o charakterze biograficznym. W gronie owych anonimowych – pełniących błędy badaczy umieszczam także siebie, nie mając intencji pozycjonowania się „ponad”.

mieli świadomość jej ontologicznych podstaw i empirycznych możliwości. Także o to, by rozważnie przyglądali się zgromadzonemu przez siebie wywiadowi, by umieli krytycznie odnieść się do swojej roli jako badacza i z namysłem pokazywali, gdzie kończą się ich referencje do socjologii biografistycznej Schützego, a zaczyna ich własna (lub inna) propozycja teoretyczna czy metodologiczna.

Głos mój nie jest odosobniony. Kaja Kaźmierska – obecnie najbardziej uznana polska przedstawicielka szkoły Schützego – w oparciu o stanowisko Marka Czyżewskiego we „Wstępie” do zredagowanej przez siebie *Antologii badań biograficznych* (2012a) konkluduje, że współcześnie:

mamy do czynienia z urodzajem badań biograficznych, podejmowanych niejednokrotnie bez należytego namysłu nad teorią i metodologią, co często prowadzi do ich dewaluacji. Budzi też fałszywe i iluzoryczne przekonanie, że badania biograficzne mogą uprawiać wszyscy, gdyż nie wymagają one pogłębionej wiedzy i szczególnych umiejętności, a każdy, będąc nosicielem swojej własnej biografii, posiada wystarczające kompetencje w tej dziedzinie, by móc się nimi zajmować. W związku z narastającą liczbą badań/tekstów biograficznych i „wielogłosem” badań opartych na analizie biografii, możemy dziś mówić nie tylko o różnorodności metodologicznej i teoretycznej w tej dziedzinie, ale wręcz o panującym na tym polu chaosie i coraz częstszym dominacji stereotypu opartego na uproszczonym obrazie metody biograficznej. (Kaźmierska 2012a: 10)

Artykuł ten ma zatem na celu wskazanie wybranych źródeł owego wielogłosu i wywołanego nim chaosu, a także nakreślenie leżących w samej me-

todzie Schützego (lecz często nieuwzględnianych) przeciwdziałań wobec takiego stanu rzeczy.

Wypada zaznaczyć, że tekst ten przeznaczony jest przede wszystkim dla czytelników zaznajomionych z metodą autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Jego struktura pomyślana jest jako wiodąca od problemów ogólnych (związanych z założeniami teoretyczno-metodologicznymi) do szczegółowych (koncentrujących się na technice gromadzenia danych empirycznych).

Krótko o naturalnej historii powstania, rozkwitu, zapomnienia i rewitalizacji metody biograficznej

Przyjrzyjmy się najpierw pokrótce naturalnej historii powstania, rozkwitu, zapomnienia i rewitalizacji metody biograficznej. We wstępie do wydanej w 1981 książki *Biography and Society* Daniel Bertaux pokazywał, że stosunek do metody biograficznej w XX w. ulegał dramatycznym zmianom „od entuzjazmu w latach dwudziestych do całkowitego odrzucenia w latach pięćdziesiątych; od zdecydowanie pozytywnej opinii W. I. Thomasa i F. Znanieckiego” (Bertaux 1981: 1)⁴, którzy z całym przekonaniem twierdzili, że „osobiste materiały życiorysowe [life records], możliwie jak najpełniejsze, stanowią typ **doskonały** materiału socjologicznego” (Thomas, Znaniecki, 1976: 9)⁵, po „odsunięciu jej na plan

⁴ Wszelkie przytoczenia z obcojęzycznych tekstów podaję w tłumaczeniu własnym.

⁵ Kaja Kaźmierska pisze: „Wydaje się, że istnieje powszechna zgoda co do tego, że praca ta powinna być traktowana jako pierwsze urzeczywistnienie metody biograficznej w badaniach socjologicznych. Jej znaczenie potwierdza fakt, że Social Science Research Council wybrał ją jako znakomity przykład (w socjologii) «dobrych badań» i uczynił ją przedmiotem krytycznej oceny

dalszy” (Szczepański 1971: 577) czy wręcz – jak kontynuuje Bertaux – „najdotkliwszą formę krytyki: milczenie” (Bertaux 1981: 1). Owo zapomnienie pogłębiało się z czasem w wyniku ekspansji paradygmatu normatywnego w kolebce metody dokumentów osobistych, jaką były Stany Zjednoczone. W świetle dynamicznie rozwijających się pozornie obiektywnych i rzetelnych badań sondażowych wypracowane w szkole chicagowskiej podejścia zaczęły być postrzegane jako „rozmyte i nienaukowe, jako należące do wczesnych etapów rozwoju nauk społecznych” (Riemann 2006: 7). W Europie aż do lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia teoretyczne i metodologiczne ustalenia szkoły chicagowskiej nie wzbudzały szczególnego zainteresowania (Hałas 1994; Czekaj 2007). Nawet w Polsce wspólne dzieło Thomasa i Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce* uznawane – jak podkreśla Krzysztof Czekaj – za „kamień milowy w rozwoju empirycznej socjologii światowej” (Czekaj 2007: 10, 61) nie odbiło się wówczas szerokim echem, choć

wydawać by się mogło, że tak owocna współpraca tych dwóch uczonych sprawi, że socjologia chica-

gowska, dzięki powrotowi F. Znanieckiego do Polski w latach 1921–1939, zyska w jego osobie najlepszego ambasadora i popularyzatora. Stało się jednak inaczej. Odmienne podejście do omawianej dyscypliny sprawiło, że socjologia szkoły chicagowskiej nieomal od początku była w polskiej socjologii marginalizowana i przesadnie krytykowana. (Czekaj 2007: 10)

Jednak to właśnie w Polsce metoda dokumentów osobistych zaczęła stopniowo umacniać swoją pozycję. Jak wyjaśniał Jan Szczepański: „ze względu na specjalne warunki historyczne i stosunkowo mały wpływ metody reprezentacji, a także pod wpływem F. Znanieckiego, metoda ta ciągle cieszyła się dużym uznaniem” (Szczepański 1971: 577). Co więcej, zarówno ze względu na jego wybitnych uczniów, w tym przede wszystkim Józefa Chałasińskiego czy Jana Szczepańskiego⁶, jak i na liczne konkursy pamiątkarskie, którym towarzyszył zarówno gruntowny namysł nad formą zachęty do pisania wspomnień, jak i nad sposobem opracowania tego swoistego materiału empirycznego, metoda ta zyskała miano „szkoły polskiej” (por. Dulczewski 1975: 83; Leoński 1995: 126–127). Alicja Rokuszewska-Pawełek, odnosząc się do dyskusji na temat wpływu badacza na powstający materiał empiryczny, zwraca uwagę na fakt, że: „w konkursach pamiątkarskich badacze często przedstawiają szczegółowe wskazówki i rozbudowane listy oczekiwania co do tematów i sposobów ich ujęcia” (Rokuszewska-Pawełek 2002: 34). Hanna Palska podkreśla dodatkowo, że zwłaszcza materiały powstające w latach 1948–1956 były „reżyserowane ideologicznie” przez wyraźne wskazanie kwestii, które trzeba

(Blumer 1939); to z kolei doprowadziło do szerokiej interdyscyplinarnej dyskusji na temat metody «dokumentów osobistych» (Allport 1942; Gottschalck i in. 1945).” (Kaźmierska 2012b: 127). Dzieło to – bez wątpienia inspirujące – nie jest i dzisiaj przyjmowane bezkrytycznie. Dyskusja nad propozycją metodologiczną Znanieckiego i Thomasa trwa od dawna, a w świetle nowych i niedostępnych „starym mistrzom” technik badawczych i instrumentarium analitycznych, ale też pogłębionej refleksji nad relacją badacz-badany proponowane są różne alternatywne interpretacje zdobytych przez nich materiałów i odmienne sposoby wyjaśniania opisywanej w nich rzeczywistości społecznej (Czyżewski 1992; Palska 2005). Ożywiona dyskusja nad książką *Chłop polski...* toczyła się w ośrodku poznańskim, warszawskim i łódzkim w setną rocznicę jej wydania, która przypadła w 2018 roku. Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Socjologicznego wydawał okolicznościowy „Biuletyn informacyjny obchodów 100-lecia *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*”, w którym zapowiadano lub zdawano relację z większości wydarzeń, jakie miały wówczas miejsce.

⁶ O kwestii tej piszą między innymi: Czyżewski 1992, Dulczewski 1984, Kaźmierska 2012a: 22–23, Leoński 1995; Kubera 2015.

podjąć i poddać własnej ocenie, przez co stały się narzędziem ówczesnej propagandy (Palska 1997). W tym świetle wątpliwe wydaje się twierdzenie, że autobiograf spisujący swoje losy ma więcej swobody (jego wypowiedzi są objęte znacznie mniejszą kontrolą badacza) niż narrator⁷ opowiadający swoją historię życia w obecności prowadzącego wywiad (por. Rokuszewska-Pawełek 2002: 34)⁸.

Rozpowszechnienie się w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia technicznej możliwości rejestracji dźwięku, a tym samym wielokrotnego odtwarzania i powrotu do oryginalnego materiału, jak też pojawienie się w związku z tym nowych narzędzi analizy wypowiedzi: analizy konwersacyjnej czy socjolingwistyki, które sięgały do teoretycznych i metodologicznych przesłanek szkoły chicagowskiej, pragmatyzmu amerykańskiego, fenomenologii czy szeroko rozumianych orientacji symbolicznego interakcjonizmu⁹ sprawiło, że historie życia ponownie znalazły się w polu zainteresowań socjologów.

⁷ Wymiennie – choć nie jest to w pełni uprawnione – stosowane tu będą określenia: badany, narrator, informant. Słowo „informant” literalnie przetłumaczone z angielskiego budzi wiele zastrzeżeń i niefortunnych skojarzeń (zob. Schütze 2012a: 146, przypis 6). Trzeba jednak mieć na uwadze, że – jak wykłada Fritz Schütze – w spontanicznej autobiograficznej relacji mamy do czynienia z trzema pozycjami ja-origo: narratorem, nosicielem opowieści i dysponentem biografii (Schütze 2012a: 172–173; 201), dla których „zbiorczym” określeniem jest właśnie „informant”.

⁸ Wpływ badacza na kształt i zawartość wypowiedzi autobiograficznych zawsze budzi wątpliwości i w związku z tym powinien zostać poddany krytycznej analizie. Warto dodać, że nawet autorzy pamiętników czy wspomnień pisanych „do szuflady” lub – przynajmniej w pierwotnym założeniu – jedynie dla nich samych często posiadają wyobrażenie potencjalnego odbiorcy, ewentualnego czytelnika, jakiegoś uogólnionego Innego.

⁹ Socjologia interpretatywna, jak ujmuje ją Fritz Schütze, obejmuje „wszystkie orientacje teoretyczne, których punktem wyjścia jest wyposażony w sens, symboliczny, oparty na mowie charakter rzeczywistości społecznej, orientacje, które podkreślają, że członkowie społeczeństwa stoją stale wobec zadania interpretacji ruchów interakcyjnych partnerów w interakcji, społecznych ram interakcji i instytucjonalnych przejawów społeczeństwa” (Schütze 1997: 22).

Towarzyszyło temu „rosnące niezadowolenie różnych ośrodków teoretycznych związane z niepowodzeniem ustalonych podejść teoretycznych i badawczych” (Helling 1990: 14), czy – jak pisze Andrzej Piotrowski w odniesieniu do rodzącej się wówczas etnometologii: „opozycji do tzw. socjologii «akademickiej»”, czyli tej, która [dominowała] zwłaszcza w uczelniach amerykańskich” (Piotrowski 1998: 27). Pokazuje on dalej, że etnometologowie „zaatakowali panującą tradycję uprawiania socjologii w jej punkcie najczulszym: podjęli kwestię obiektywności wiedzy socjologicznej, wskazując w jej teoriach i metodologii ukryte założenia i metody właściwe rozumowaniom potocznym” (Piotrowski 1998: 27). Udowadniali – o czym pisze Marek Czyżewski – jej „antyadekwatność”, która wiąże się z „narzucaniem na analizowane bądź badane zjawiska zewnętrznych zasad uporządkowania, nie mających ugruntowania w doświadczeniu uczestników życia potocznego” (Czyżewski 1984: 39)¹⁰. Pojawiające się wtedy również w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech czy Polsce propozycje uprawiania badań biograficznych¹¹ nadal pozostawały jednak na obrzeżach głównego normatywnego nurtu socjologii i traktowane były, podobnie jak cała socjologia interpretatywna, jako „z gruntu niepoważna – bo jakoby «niesocjologiczna» – fanaberia” (Czyżewski 2008: 84).

¹⁰ Ostrze tej krytyki, skierowanej wówczas w stronę socjologii strukturalno-funkcjonalnej, można aktualnie zwrócić ku niektórym podejściom czy zastosowaniom metody biograficznej.

¹¹ Arenę dyskusji i sporów toczonych szczególnie przez francuskich i niemieckich badaczy biografii od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, przez burzliwe lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte przedstawia szczegółowo Alicja Rokuszewska-Pawełek w rozdziale „Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej” swojej książki *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna* (2002). Na temat rozwoju, różnicach i napięciach w obrębie tego podejścia piszą między innymi: Kohli (1986), Helling (1990), Apitzsch, Inowlocky (2000), Apitzsch, Siouti (2007), Plummer (2001), Rokuszewska-Pawełek (2002), Kaźmierska (2012), Kaźmierska (2014b).

Jednak to właśnie na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia Fritz Schütze i Gerhard Riemann, prowadząc wywiady swobodne z osobami, które aktywnie sprzeciwiały się administracyjnemu połączeniu sąsiadujących ze sobą miasteczek w Nadrenii Północnej-Westfalii, zauważyli, że wprawdzie respondenci, odpowiadając na standardowe pytania, często nie odnoszą się do podstawowego problemu badawczego dotyczącego konfliktów interesów i zmian układów władzy, ale za to mają naturalną tendencję do włączania opowieści o własnych doświadczeniach życiowych pozornie niezwiązanych z całą sprawą. To sprawiło, że zaczęli prosić o narracyjne relacje dotyczące wspomnianych wydarzeń, w których dostrzegli pewne prawidłowości kierujące spontanicznie pojawiającą się opowieścią. Schütze nazwał je później „przymusami narracyjnymi” i „figurami poznawczymi” (zob. Apitzsch, Inowlocki 2000: 62 oraz Kaźmierska 2014b: 309–310). To osadzone w praktyce badawczej odkrycie w powiązaniu z ustaleniami socjologii interpretatywnej, socjolingwistyki i analizy konwersacyjnej przyczyniło się do powstania zarysu metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego (por. Kallmeyer, Schütze 1977; Schütze 1978; 1981; 1982; 1984), która dalej rozwijana i doprecyzowana była na podstawie analiz licznych improwizowanych opowieści o życiu.

W tym czasie – również pod wpływem ustaleń Schütze – w obrębie samej orientacji biograficznej doszło do ważnego przesunięcia, które wiązało się z odchodzeniem od „patrzenia na biografie jako socjologiczną metodę, na rzecz badania biografii jako społecznego fenomenu” (Rokuszevska-Pawełek 1996: 40). Była to konsekwencja dostrzeżenia i uznania, iż: „biografia nie jest po prostu

socjologicznym narzędziem ani też produktem socjologicznych działań, lecz że sama jest zjawiskiem społecznym i powinna być badana jako fundamentalny składnik rzeczywistości społecznej” (Rokuszevska-Pawełek 1996: 40). Korespondowało to z rozróżnieniem Ingeborg Helling na **biografię jako środek** i **biografię jako temat** (Rokuszevska-Pawełek 1996: 41), w którym odpowiednio: badacz jest zainteresowany tym, „co?” staje się przedmiotem opowieści o życiu oraz tym „jak?” wygląda formalna struktura poszczególnych wypowiedzi (Helling 1990: 16, Kaźmierska 2012b: 116–117). Do tej kwestii wrócimy dalej.

Warto wspomnieć na marginesie, że metoda badań biograficznych niemal nieobecna w ostatnich latach w socjologii amerykańskiej, umiejscowiona na obrzeżach głównych nurtów zarówno we Francji, jak i Wielkiej Brytanii, nadal zajmuje relatywnie wysoką pozycję w Niemczech. Istnieje tam prężne środowisko socjologów-biografistów skoncentrowane przede wszystkim wokół szkół Fritza Schütze i Gabriele Rosenthal¹². Niemieccy socjologowie od lat stanowią liczną (jeśli nie najliczniejszą) grupę w Research Committee „Biography and Society” Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA), posiadają niezwykle rozwiniętą sekcję badań biograficznych (Sektion Biografieforschung) w Niemieckim Towarzystwie Socjologicznym (DGS), a od 1987 roku wychodzi czasopismo poświęcone badaniom biograficznym noszące obecnie nazwę: „BIOS – Zeitschrift für Biographieforschung, Oral History und Lebensverlaufsanalysen”.

¹² Dynamika wzajemnych relacji między wspomnianymi szkołami wymagałaby osobnego opracowania.

Nie jest wyłącznie koincydencją, że socjologia biografistyczna Fritza Schützego znalazła swoje szczególne miejsce w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Uwzględnić należy przy tym dwie powiązane ze sobą i z pewnością nie jedyne okoliczności. Po pierwsze, trzeba pamiętać o żywej tradycji badań biograficznych jaką „wniósł” do nowopowstałej uczelni jeden z jej założycieli – Józef Chałasiński (uczeń Floriana Znanieckiego) – kontynuowanej i pielęgnowanej między innymi przez Jana Szczepańskiego i Antoninę Kłoskowską. Po drugie, odnotować wypada zainteresowania Kłoskowskiej dla nowych podejść w socjologii (Piotrowski 2014), które przejęli jej uczniowie: Andrzej Piotrowski i Marek Czyżewski. Chodzi tu między innymi o socjologię interpretatywną, etnometodologię, fenomenologię społeczną, socjolingwistykę czy analizę konwersacyjną. Wszystkie te orientacje stanowiły w istocie punkt wspólny zainteresowań niemieckiego badacza, jak i wspomnianych łódzkich socjologów. Trwająca po dziś dzień współpraca z Fritzem Schütze rozpoczęła się w 1981 roku od zaproszenia, jakie skierował do – wówczas szczególnie interesującego się etnometodologią i analizą konwersacyjną – Marka Czyżewskiego na odbywającą się w Kassel konferencję poświęconą nowym podejściom w socjologii interpretatywnej (Piotrowski 2014). Bez wątplenia po dziś dzień przekłada się ona w dużej mierze na profil działalności naukowej Katedry Socjologii Kultury, z której wyrastam.

Wróćmy jednak do naturalnej historii powstania, rozwoju zapomnienia i rewitalizacji metody biograficznej. U progu XXI w. pojawiły się diagnozy współczesnego społeczeństwa wskazujące na jego płynny, nietrwały, fragmentaryczny czy przepę-

niony ryzykiem charakter, co wiązało się z wysunięciem na plan pierwszy problematyki podmiotowości i jednostkowej tożsamości. Socjologiczny mainstream – na mocy pozornego podobieństwa właściwości (uznanej za konstruowaną) rzeczywistości społecznej – zaanektował niektóre wypracowane w obrębie podejścia interpretatywnego pojęcia i koncepcje (por. Czyżewski 2012; 2013). Wielu badaczy biografii bezkrytycznie przyjęło wówczas, że to co dawno udało im się ustalić na podstawie analiz historii życia, jak na przykład fakt, że „dystans między zjawiskami na poziomie mikro i makro nie jest tak duży, jak dotychczas sądzono” (Bertaux, Thompson 1997: 12), zostało dostrzeżone i opisane przez socjologów głównego nurtu, takich jak Anthony Giddens, „dzięki któremu jaźń i intymność uznane zostały za elementy struktury społecznej” (Bertaux, Thompson 1997: 12). To właśnie jemu przypisuje się uczynienie jednostkowej biografii przedmiotem „zabiegów i troski” (por. Dopierała 2013) głównego nurtu socjologii właśnie wtedy, gdy w jego obrębie coraz trudniej radzono sobie z opisem rzeczywistości społecznej zdominowanej przez procesy indywidualizacji. Jeśli jednak spojrzeć krytycznie na poczynania przedstawicieli współczesnej socjologii, można je uznać za praktyki polegające na przejęciu bez wskazania źródła inspiracji określonych pojęć, których efektem jest – często niepoddawana refleksji – przemiana funkcji pojęć. W oparciu o ustalenia Karla Mannheima pisze o tym Marek Czyżewski w swoim artykule podejmującym dyskusję nad epistemologicznymi i aksjologicznymi kwestiami socjologii interpretowanej i metody biograficznej (Czyżewski 2013: 17–18). To właśnie na przykład teorii strukturacji Anthony’ego Giddensa (2003), która, jak pisze Czyżewski: „inkorporowała do języka ogólnej teorii socjologicznej przetworzone

elementy symbolicznego interakcjonizmu, fenomenologii społecznej, etnometodologii i Goffmanowskiego dramaturgizmu” (Czyżewski 2013: 16) pokazuje, że „przejściu pojęcia z jednego systemu myśli do innego, mogą towarzyszyć jedynie proste zabiegi adaptacyjne” (Czyżewski 2013: 17) wiodące w istocie do szkodliwych uproszczeń i banalizacji.

O niektórych błędnych odczytaniach teoretycznych podstaw i epistemologicznych założeń metody Schützego

Wróćmy jednak do centralnego dla tego artykułu zagadnienia i przypomnijmy, że nie będzie on w pełni regularnym wykładem na temat stworzonej i rozwiniętej przez Fritza Schützego metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego, lecz przede wszystkim próbą pokazania często lekceważonego potencjału i „mocy” improwizowanej, spontanicznej opowieści o własnym życiu, w której ludzie: „relacjonują swoje doświadczenia, wskazując czas i miejsce, przytaczając interakcje lub sekwencje interakcji, które zawierają kwestie problematyczne (inaczej nie byłoby o czym mówić), sposoby porównania się z nimi lub rozwiązanie ich i ocenę tego, co się stało” (Helling 1990 za: Kallmeyer, Schütze 1976). Jako że kwestie, takie jak: technika zbierania materiału, instrumentarium analityczne czy sposób konstruowania teorii doczekały się licznych opracowań również w języku polskim¹³ ostrze uwagi zostanie skierowane na narosłe nieporozumienia, fałszywe założenia, zniekształcające uproszczenia i bezpod-

stawne zarzuty, jakie pojawiły się w dobie ogromnej popularności metody biograficznej. Wydaje się bowiem, że zarówno w Polsce, jak i poza nią coraz większa liczba projektów badawczych, wystąpień konferencyjnych, artykułów naukowych czy nawet książek sięgających do metody Fritza Schützego sprowadza wywiady narracyjne jedynie do funkcji ilustracyjnej, poddaje ją ostrej krytyce czy wskazuje na jej braki, nie posiadając pełnej wiedzy na jej temat. W opracowaniach tych spotkamy się zatem bądź to z trywializującym podejściem do materiałów autobiograficznych, bądź z pozornie nowatorskimi i „naprawczymi” zabiegami dotyczącymi zarówno techniki zbierania danych empirycznych, jak i procedury analitycznej. Na ich podstawie można pokusić się o stworzenie katalogu rzekomych przywar autobiograficznego wywiadu narracyjnego i zrekonstruować szerokie spektrum złudnych sposobów radzenia sobie z jego „ograniczeniami”. Artykuł ten będzie zmierzał zatem do „sprostowania” błędnych odczytań teoretycznych podstaw i epistemologicznych założeń dotyczących propozycji Schützego. Dla porządku należy dodać jednak, że z pewnością nie wyczerpie on wszystkich zastrzeżeń i wątpliwości, ale jedynie otworzy pole do krytycznego namysłu i dyskusji nad wykorzystaniem tej metody w naukach społecznych.

Wywiad jako wyłącznie ilustracja problemów społecznych

Paradoksalnie do poważnego zniekształcenia lub (fałszującego) uproszczenia oferowanej przez Schützego procedury i aparatury analitycznej, a w niektórych przypadkach niezasłużonej banalizacji przyczyniło się wspomniane wyżej „docenienie”

¹³ Zobacz przede wszystkim: Marek Prawda (1989), Kaja Kaźmierska (1999), Alicja Rokuszewska-Pawełek (2002; 2006), Kaja Kaźmierska (red.) (2012), Renata Dopierała, Katarzyna Waniek (red.) (2016).

w ostatnich latach subiektywnej perspektywy¹⁴ jednostki przez socjologię głównego nurtu i przywrócenie wagi metody biograficznej. Czyżewski wyjaśnia, że jest to następstwo zabiegu „selektywnej «mainstrimizacji»” (Czyżewski 2013: 15), który spowodował badania biograficzne zaledwie do „statusu nauki pomocniczej” (Czyżewski 2013: 21) dostarczającej ciekawych przykładów z życia zwykłego człowieka dla przyjętych hipotez badawczych. Stało się to możliwe przede wszystkim przez przejęcie – swoją drogą niełatwej, jeśli wdrożonej prawidłowo – techniki zbierania materiałów autobiograficznych przez różne orientacje teoretyczno-metodologiczne oraz oddzielenie jej od spójnej i wyrafinowanej procedury badawczej oraz jej ontologicznych podstaw. Tym samym potok powstających i skrzętnie przechowywanych (w formie zapisu dźwiękowego, filmowego czy transkrypcji) materiałów autobiograficznych zaczął pełnić funkcję archiwum¹⁵

¹⁴ Andrzej Piotrowski wyjaśnia: „Socjologia interpretacyjna, czyniąc już dane w życiu społecznym rozumieniem zjawisk przedmiotem swej analizy, nie jest subiektywistyczna w sensie określanym przez jej oponentów. Interpretacja sensu subiektywnego nie ma przecież docierać do przeżyć podmiotu działania jako celu analizy. Ma ona natomiast spełniać rolę narzędzia w odślanianiu poznawczo-interakcyjnej kompetencji podmiotu działania, wiedzy, reguł i procedur poznawczych umożliwiających uporządkowanie współżycia społecznego. Rozumienie w sensie socjologicznym ma być zatem metodą rekonstrukcji podstaw rozumienia w sensie społecznym, będącego uniwersalnym, konstytutywnym dla struktur życia społecznego procesem refleksyjnej aktywności jego uczestników. Dopiero na tym gruncie może ono być metodą historyczno-kulturowych związków sensu utrwalonych w interakcjach w porządku typowości anonimowej, takich jak państwo, naród, władza, itd.” (Piotrowski 1998: 136).

¹⁵ Wielu badaczy podkreśla pozytywny aspekt wynikający z przełomu technologicznego dającego możliwość „szybkiej i profesjonalnej archiwizacji materiałów” (Kończal, Wawrzyniak 2011: 27), która ogranicza możliwość zaprzepaszczenia cennego źródła danych a jednocześnie przekłada się na większą przejrzystość warsztatu badawczego (Kończal, Wawrzyniak 2011: 27). Jednak ów *digital turn* ma i swoje złe strony: skoro można nagrać i przechować wszystko, to nie warto zastanawiać się nad logiką doboru kolejnych przypadków i po prostu gromadzić dane „jak leci”. Tak „łatwo” pozyskane i składowane dane mogą nigdy nie odczekać się właściwej uwagi badacza – a przecież nie po to ktoś poświęcał

wielobarwnych egzemplifikacji potwierdzających określone założenia teoretyczne i ożywiających „suchy” naukowy wywód¹⁶. Taka praktyka „rozpanoszonej” – by użyć sformułowania Alicji Rokuszewskiej-Pawełek (2016: 17) – metody biograficznej jest jednak sprzeczna z epistemologicznymi i metodologicznymi założeniami podejścia Schützego, które za podstawę postępowania badawczego przyjmuje strategię teorii ugruntowanej (Glaser, Strauss 1967). Ujmując rzecz w ogromnym skrócie: chodzi tu niejako o „pójście pod prąd”, o porzucenie wysnutych z abstrakcyjnych teorii hipotez, bowiem te systematycznie wyłaniają się z narastającego i nieustannie kontrastowanego ze sobą materiału empirycznego (Glaser, Strauss 1967; Konecki 2005)¹⁷.

Często ułudny zysk poznawczy wynikający z interdyscyplinarności i łączenia technik badawczych

Zarówno wśród badaczy, którzy w pełni deklarują odwołanie do metody autobiograficznego

swój czas na opowiedzenie historii życia, by stać się „skatalogowanym” pod jakąś literą, numerem czy słowem kluczem „nagranem” (czy w optymistycznej wersji „transkryptem”). Czy aby na pewno można mówić wówczas o uchronieniu czyichś losów od zapomnienia, o oddaniu głosu zwykłemu obywatelowi, o moralnym zobowiązaniu wobec osoby badanej?

¹⁶ Jest to w istocie jeden z możliwych sposobów wykorzystania materiałów biograficznych, który za Szczepańskim Leońskim określa właśnie jako: „metodę egzemplifikacji – ilustrowanie i uzasadnianie przyjętych hipotez przykładami z dokumentów” (Szczepański 1971: 578–579; Leoński 1999: 2007). Podkreślmy raz jeszcze, że nie chodzi tu o pokazanie, że taki sposób wykorzystania wywiadów narracyjnych jest nieuprawniony, lecz o to by nie wkładać go w ramy podejścia Schützego, co często niestety ma miejsce.

¹⁷ Nadmienić trzeba, że ta logika postępowania badawczego nie jest często rozumiana przez recenzentów prac i projektów badawczych, które odwołują się do metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Stawiane przez nich zarzuty dotyczą najczęściej właśnie braku szczegółowych hipotez (a tych przecież być nie może) i niedookreślenia grupy badanych (co niemal nigdy nie jest w pełni realne).

wywiadu narracyjnego, jak i tych, którzy jedynie instrumentalnie wykorzystują wybrane jej elementy (w tym przede wszystkim technikę zbierania danych) powszechne stało się przekonanie o jakoby **niepodważalnej wyższości łącznia wielu różnych technik, podejść teoretycznych i zasobów interpretacyjnych nad wiernym i rzetelnym, „purystycznym” jej zastosowaniem**. Owa fuzja ma zapewnić rzetelność i trafność uzyskiwanych wyników badań. Wymaga jednak spełnienia pewnych warunków: gruntownej znajomości „elementów łączonych”, rozważnego stosowania instrumentarium badawczego i aparatury pojęciowej oraz pogłębionej refleksji nad konsekwencjami takiej praktyki badawczej (np. oderwania techniki gromadzenia danych od całościowego i spójnego systemu, jakim jest z pewnością socjologia biograficzna Schützego). Godny naśladowania przykład daje Jakub Gałęziowski w artykule poświęconym historii mówionej i badaniom biograficznym zamieszczonym w tym tomie. Nie często jednak mamy do czynienia z tak przemyślanym podejściem, bowiem w naukach społecznych – jak pokazuje Kaja Kaźmierska – pokutuje „błędne pojmowanie idei interdyscyplinarności rozumianej jako postmodernistyczna maniera mieszania wszelkich możliwych ram i środków” oraz konflicja stosowanych technik i metod (Kaźmierska 2014a; 2018). Podkreślmy, że nie chodzi tu o zakwestionowanie walorów interdyscyplinarności i płynących z niej korzyści, ale o podkreślenie, że jej praktykowanie w sposób dowolny i bezrefleksyjny wieść może do rezultatów zgoła odwrotnych od zamierzonych – miast pogłębienia wiedzy w określonym polu otrzymać możemy wypaczony lub zafałszowany obraz rzeczywistości społecznej.

Trzeba przy tym pamiętać, że w przypadku metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego jedną z kluczowych praktyk mającą na celu uchronienie badacza przed zabrnięciem w ślepią uliczkę i błędnymi interpretacjami jest warsztat badawczy gromadzących studentów, naukowców, ale także praktyków zakorzenionych w różnych dyscyplinach i kontekstach społecznych (Riemann, Schütze 1987; zob. Kaźmierska w tym tomie). To właśnie w czasie takich spotkań wypracowane i udoskonalone zostało podejście Schützego. Praca warsztatowa stała się tym samym nieodłącznym elementem analizy materiałów empirycznych i krytycznego spojrzenia na wyłaniające się teorie substancjalne¹⁸ czy (znacznie rzadziej) formalne (Riemann, Schütze 1987).

Nierzadko można odnieść wrażenie, że – być może z braku prostego podręcznikowego instruktażu¹⁹ – wielu adeptów tego podejścia niemal z góry zakłada, niejako „na wszelki wypadek”, możliwość awaryjnego zastosowania wywiadu swobodnego i natychmiastowego przejścia do bogatej listy wcześniej przygotowanych pytań. Jednak w sytuacji spotkania z potencjalnym narratorem, to pomyślane jako posiłkowe narzędzie stosowane bywa niemal od razu. Wynika to często z presupo-

¹⁸ Krzysztof Konecki tłumaczy angielski termin *substantive theory* Glasera Straussa jako „teorię rzeczową” (Konecki 2005).

¹⁹ W przypadku metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego wymagającej ciągłego poruszania się nie tylko między całością wypowiedzi narratora a jej częściami, ale także całością uzyskanego materiału takie proste – podręcznikowe ujęcie wydaje trudne. Istnieje jednak wiele publikacji w języku polskim, angielskim czy w ojczystym języku Schützego, które – przede wszystkim bazując na przykładach – solidnie tę metodę wykładają. Często zapomina się również, że nieodłącznym elementem postępowania badawczego winna być warsztatowa praca nad danymi empirycznymi (Riemann, Schütze 1987), która w swych założeniach sięga do idei *universitas*.

zycji osoby prowadzącej wywiad²⁰ – niepodlegającej zmianie nawet w trakcie wywiadu – że badany nie będzie mówił w ogóle ze względu na brak kompetencji komunikacyjnych (o czym dalej) lub interesujących doświadczeń (to zarzut głównie wobec młodych narratorów), nie podejmie interesujących nas tematów (do czego także powrócę), czy wreszcie jego wypowiedzi będą sprzeczne z ideologicznymi przekonaniem słuchającego czy przyjętymi przezeń założeniami teoretycznymi. Takie działania podejmowane przez badacza, które w jego przekonaniu mają stanowić remedium na „nieudany” wywiad, są w istocie kontrproduktywne i stanowią przeciwieństwo „mocnych warunków sytuacyjnych i kompetencyjnych” (Czyżewski 2013: 25), jakie muszą być spełnione, aby uzyskać wartościowy wywiad narracyjny. Przypomina to zbędne i „ogłuszające” rzucanie koła ratunkowego osobie, która potrafi pływać, a jej zanurzenie pod wodę nie oznacza tonięcia.

Rzecz zaskakująca, „wina” jest wówczas najczęściej przypisana narratorowi, który nie sprostał, skądinąd trudnemu, zadaniu opowiedzenia o własnym życiu. Rzadko kiedy pojawia się wśród prowadzących wywiad refleksja nad własnymi niedostatkami warsztatowymi czy błędami przy pracy (Hughes 2009). Często zostają one dostrzeżone i poddane re-

²⁰ Mówi się wprawdzie często, że współczesność nie sprzyja liniowej narracji i coraz częściej narratorzy rekapitulują historię własnego życia jako zbiór często niepowiązanych „klatek filmowych” lub kompulsywnego strumienia świadomości (co wymaga osobnego komentarza, na który tu nie ma miejsca), natomiast nie zwraca się w ogóle uwagi, że często do badań biograficznych przystępują ludzie, którzy również pozostają pod pewnym wpływem zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Innymi słowy, zauważa się zmianę wśród narratorów, a nie zauważa się zmiany wśród badaczy, a przecież wywiad narracyjny jest sytuacją spotkania ich obu.

fleksji właśnie dopiero w czasie pracy warsztatowej – w wyniku pytań i komentarzy innych badaczy. Wśród tych najczęstszych wymienić trzeba przede wszystkim: niemożność zbudowania relacji zaufania, ukierunkowanie narratora na problem badawczy, nieodpowiednie sformułowanie pytania otwierającego wywiad (o czym dalej) czy wytrącenie badanego z narracji przez przedwczesne zadawanie pytań, czy, co gorsza, wprowadzenie własnego sposobu rozumienia czy interpretacji doświadczeń informanta. Wszystko to sprawia, że narrator bądź to nie podejmuje, bądź szybko odchodzi od językowego schematu narracji i oferuje nam jedynie komentarze teoretyczno-argumentacyjne. Oznacza to, że nie przedstawia sekwencji zdarzeń w swoim życiu i uwikłanych w nich dynamicznych zmian w koncepcji siebie, ale przejmuje kategorie zawarte w pytaniach do opisu własnych doświadczeń, towarzyszących im emocji czy swojej tożsamości. Tym samym to nie jego zasoby sensu i interpretacji oraz nie jego hierarchie ważności czy systemy orientacji zostają odtworzone.

A przecież w proces improwizowanej narracji wbudowane są liczne mechanizmy powodujące, że informant zostaje ponownie wciągnięty w strumień własnych doświadczeń i spontanicznie daje się ponieść (często wbrew wcześniejszym oporom) własnej opowieści. Jednym z nich są przymusy narracyjne, dzięki którym narrator, mając na uwadze ogólną postać swojego biograficznego doświadczenia (Gestalt): wybiera najważniejsze, konstytutywne wydarzenia, czy epizody z własnego życia (**przymus kondensacji**), lecz jednocześnie czuje się zobowiązany do podania tyłu ich szczegółów, aspektów, cech i powiązań (**przymus uszczegóławiania**) oraz do dokończenia wprowadzonych wą-

ków (**przymus domykania formy tekstowej**), aby jego historia była wiarygodna, zrozumiała i spójna dla osoby słuchającej (por. Schütze 1984: 97 i dalej, 2012a: 164–165). Zastrzec przy tym trzeba, że nigdy nie jest pewne, czy informant podejmie narrację, ale zadaniem badacza jest zrobienie wszystkiego, aby mu to umożliwić.

„Rozczarowanie” narratorem

Ponadto, szczególną uwagę zwraca „rozczarowanie” wielu badaczy, kiedy w trakcie wywiadu narrator, **po pierwsze (1)** (co już zostało zasygnalizowane) nie podejmuje oczekiwanych tematów, **a po drugie (2)** nie opowie o wydarzeniach w swoim życiu w oczekiwanej, to jest potocznej i spójnej formie. Wrócić tutaj musimy odpowiednio do rozważań dotyczących koncepcji **biografii jako środka**, w których „na plan pierwszy wysuwa się pytanie **co?**, zmierzające do zebrania informacji biograficznych służących do udzielenia odpowiedzi na konkretne socjologiczne pytania (np. o strukturę czy ruchliwość społeczną)” (Helling 1990) oraz koncepcji biografii jako tematu, w której na plan pierwszy wysuwa się pytanie **jak?** narrator tworzy opowieść o własnym życiu czy jaką ma ona strukturę. Wielu badaczy, pozostając pod wpływem banalizującej i spopularyzowanej wersji badań biograficznych, dość swobodnie podchodzi do tych ważnych metodologicznych zaleceń (Schütze 2012a) i nie zważa na to, że siła wypracowanego przez Schützego podejścia leży w łączeniu obu – w nieustannym poruszaniu się między tym „**co?**” i „**jak?**” zostało opowiedziane.

Zatrzymajmy się na tym pierwszym punkcie (**1**): często w oczekiwaniu, że informant podejmie okre-

ślone wątki wybrzmiewa logika klasycznej metody dokumentów biograficznych i traktowania biografii jako środka, w której, jak pokazywał Jan Szczepański, autobiografie pisane były według – podyktowanych zespołem hipotez roboczych – wskazówek²¹. Wybrane według sporządzonego indeksu zagadnienia były następnie analizowane pod kątem charakterystycznych dla badanego procesu zjawisk (Szczepański 1971: 578). Jak podkreślał jeden z czołowych przedstawicieli szkoły chicagowskiej Howard S. Becker:

socjolog nieustannie ukierunkowuje podmiot na pytania istotne dla socjologii, pyta o wydarzenia, które wymagają amplifikacji, stara się, by opowiedziana historia była zgodna z oficjalnymi dokumentami i materiałami dostarczonymi przez inne osoby znające badaną jednostkę, wydarzenia czy miejsce, które jest opisywane. Stara się uczciwie przedstawić sprawę. (Becker 2012: 50)

Krótko rzecz ujmując: temat relacji autobiograficznej stanowi uczestnictwo badanych w zdarzeniach i procesach będących przedmiotem badań (Szczepański 1971: 577–578). Bliskie temu i nadal żywe (choć w nieco mniej radykalnej wersji) jest realistyczne podejście Daniela Bertaux, które – jak

²¹ Kontynuując tradycję Floriana Znanieckiego, Józef Chałasiński i Jan Szczepański uprawiali w istocie „pamiętnikarstwo inspirowane” polegające na tym, że ogłoszenie konkursowe (prośba o nadsyłanie pamiętników) adresowane do różnych grup społecznych zawierało również zakres tematów określonych przez zamawiającą instytucję (naukową), do których piszący mieli się odnieść. Wprawdzie nie była to forma wolna od uwikłań ideologicznych, lecz mimo to zgromadzony wówczas materiał – przy zastosowaniu określonych narzędzi analitycznych „zdejmujących” ową inspirowaną i zideologizowaną warstwę – może służyć poznaniu i wyjaśnieniu ówczesnych ram społecznych, politycznych i kulturowych. Więcej o tym podejściu: Dulczewski 1975, Lalak 2010.

wyjaśnia Rokuszewska-Pawełek – jest związane „z zainteresowaniem dla kolektywnych doświadczeń i procesów społecznych, społecznego milieu, dla «socjohistorycznej rzeczywistości, która istnieje niezależnie od świadomych umysłów aktorów społecznych»” (Bertaux 1996: 2, za Rokuszewska-Pawełek 2002: 41). Francuski socjolog sugeruje, że gromadząc wystarczająco dużą kolekcję materiałów empirycznych w określonym milieu i w konkretnym historycznym czasie, badacz dociera do wzorów doświadczania i działania uwarunkowanych procesami i zjawiskami społecznymi i tym samym zyskuje obiektywną socjologiczną wiedzę (Kaźmierska 2012b: 117).

Tymczasem w omawianej tu odmianie metody biograficznej tematem wypowiedzi narratora staje się jego własna historia życia: to on, a nie badacz rozstrzyga o tym, co zostanie opowiedziane, a co nie; w jakiej kolejności, z jakim natężeniem i w jaki sposób. Już sama ta decyzja informanta staje się ważnym analitycznym wątkiem²². Zdarza się jednak, że zniecierpliwiona osoba prowadząca wywiad zaczyna przedwcześnie (to znaczy: w trakcie spontanicznej narracji) zadawać pytania, które mogłyby nakierować narratora na „właściwy” (tj., oczekiwany przez bada-

²² Odnosząc się do lingwistycznej wiedzy na temat narracji – Schütze proponuje, aby „co?” i „jak?” autobiograficznej narracji były traktowane nierozłącznie. Stanowi to o epistemicznej mocy jego podejścia. Strategię tę stosują także inni badacze: na gruncie niemieckim – Gabriele Rosenthal, czy brytyjskim – Tom Wengraf i Prue Chamberlayne (Kaźmierska 2012b: 115; Rosenthal 2012; Wengraf 2012). Jednak w podejściu Schützego, co stanowi bodaj najważniejszą różnicę i przedmiot gorącego sporu między współczesnymi badaczami biografii, jest ona skorelowana z kluczowym dlań założeniem o homologii relacjonowanych w narracji i doświadczonych w życiu wydarzeń. Większość jednak podąża za zaproponowanym przez Rosenthal rozłącznym traktowaniem, tego co opowiedziane (*erzählte*) i tego co przeżyte (*gelebte*), a zatem odpowiednio między opowieścią o życiu (*life story*) a historią życia (*life history*).

cza) temat, nie bacząc na to, że taka możliwość istnieje w trzeciej części wywiadu. „Wybicie” informanta z procesu przypominania sobie kolejnych zdarzeń w jego życiu kończy się przeważnie zaniechaniem narracji i podjęciem rozważań o charakterze argumentacyjno-teoretycznym, a przecież, jak podkreśla Schütze: „Im więcej fragmentów czysto narracyjnych, tym mniej wypowiedzi zakłóconych kontrolą podawanych informacji” (Schütze 1976). Stąd tak ważna jest ocena stopnia narracyjności uzyskanego materiału empirycznego, to znaczy określenie proporcji między narracją, argumentacją i opisami. Przypomnijmy zatem, że poprawnie przeprowadzony wywiad narracyjny składa się z trzech części: 1) improwizowanej, niezakłóconej i spontanicznej opowieści narratora o własnym życiu zakończonej kodą; 2) dodatkowych pytań badacza odnoszących się zarówno do takich fragmentów tekstu, które informant chętnie rozwinąłby, gdyby dostał taką możliwość²³, jak i do takich wypowiedzi, które są nieczytelne, niezrozumiałe, niespójne, niedokończone, a czasem wręcz luk w opowieści; i wreszcie 3) zazwyczaj wcześniej przygotowanych pytań badawczych, na które narrator uprzednio jeszcze nie odpowiedział. Jest on wówczas również traktowany jako teoretyk własnego życia i znawca zagadnień społecznych, w które był uwikłany i z tej pozycji poproszony o podzielenie się własnymi sądami, komentarzami czy opiniami.

²³ Schütze nazywa je „narracyjnym kurkiem”, którego „odkrycie” przez osobę słuchającą wywołuje dodatkowy strumień narracji (Kaźmierska 2014b: 312). Ma to związek z przymusem kondensacji, który często powstrzymuje narratora przed rozwinięciem określonych, pozornie nieistotnych, wątków. Zwróćmy uwagę, że już w części pierwszej (w spontanicznej narracji) możemy mieć do czynienia z koniecznością powrotu do określonych wydarzeń, jeśli – w poczuciu mówiącego – jego opowieść przestaje być spójna i zrozumiała dla słuchającego. Mamy wówczas do czynienia z konstrukcją w tle, która jednak nie ma charakteru przesłonięcia.

Niektórzy badacze – co pozwalam sobie stwierdzić na podstawie licznych warsztatowych dyskusji – uciekają się do strategii, dzięki której, jak sądzą, uda im się „wymusić” koncentrację narratora na interesującym ich problemie badawczym. Wówczas, miast pytać o historię całego życia, proszą o opowiedzenie jej od konkretnego momentu (np. wyjazdu za granicę, rozpoczęcia studiów czy przejścia na emeryturę), albo w ogóle rezygnują z tej techniki zbierania danych na rzecz wywiadu swobodnego. Oczywiście mają do tego prawo i wiele cennych badań opartych jest na tej właśnie strategii. Rzecz jednak w tym, że czasem taka przedwczesna i asekuracyjna rezygnacja z opowieści o całym życiu uniemożliwia pełną odpowiedź na pytanie: jak doszło do określonych społeczno-biograficznych procesów. Trudno rzeczywiście przekonać wielu z nich, że często w tym, co pozornie nieistotne, przemilczane, co niedopowiedziane, co ukryte kryje się ogromny potencjał wyjaśniający – trzeba jednak mieć świadomość, że wiele zjawisk biograficznych (o czym niżej) zostaje ujawnionych w narracji jedynie symptomatycznie. Niestety zdarza się też i tak, że nie odnajdując zakładanych tematów w zgromadzonym materiale czy uznając, że nie są one opowiedziane w wyczerpujący sposób, badacz po prostu go odrzuca bez jakiegokolwiek analizy wstępnej. Prawdą jest jednak, że poszukiwanie takich wątków i w ogóle praca nad wywiadem narracyjnym wymaga czasochłonnego zapisu (transkrypcji) i żmudnej analizy (w tym porównawczej), na co, przy współczesnym trybie uprawiania nauki, niewielu naukowców może czy chce sobie pozwolić. W tym świetle bez wątpienia „wadą” metody biograficznej – na co wskazywał Zbigniew Bokszański – jest relatywnie niski zysk

netto, przy ogromnym nakładzie brutto²⁴. Stwarza to pokusę pójścia „na skróty”, którą – jak sądzi wielu badaczy – otwiera właśnie podporządkowanie opowieści informanta tematowi badania lub zamienne lub „awaryjne” zastosowanie wywiadu swobodnego. Tymczasem, to właśnie „niewydolność” tej techniki wywiadu swobodnego – o czym już była mowa – a później także skoncentrowanego tematycznie wywiadu narracyjnego stała się przyczynkiem do powstania metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego.

Co do drugiego punktu **(2)**, bywa i tak, że wywiad „rozczarowuje” badacza i zostaje odrzucony, bowiem – wedle jego wstępnej oceny – jest opowiedziany albo **(2a)** w kodzie ograniczonym, to znaczy prostym językiem redukującym zdolność do podejmowania refleksji o własnym życiu (Bernstein 1990; Bokszański i in. 1977: 107–113), albo **(2b)** w sposób chaotyczny, mglisty, rwany, przepełniony pauzami, który – w tym odczytaniu – jest wskaźnikiem co najmniej pewnej niestabilności emocjonalnej. Tym samym pobieżna i intuicyjna diagnoza tego **jak?** narrator tworzy swoją opowieść prowadzi do zaprzepaszczenia interesującego materiału analitycznego i w konsekwencji do niedostrzeżenia czy zlekceważenia określonych problematycznych obszarów rzeczywistości społecznej. To poważny błąd, który nie znajduje swojego wyjaśnienia w tej metodologii i w praktyce badawczej.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię **(2a)**, autobiograficzny wywiad narracyjny sięga do kulturowej

²⁴ Wypowiedź prof. Zbigniewa Bokszańskiego w trakcie zebrania Katedry Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego w 2011 roku.

kompetencji **zwykłego** człowieka do **powszedniego** opowiadania o swoich doświadczeniach (bez względu na to, jakim kodem się posługuje i z jakiego środowiska się wywodzi). Jego zadaniem jest uchwycenie sposobu rozumowania informanta (nawet jeśli wydaje nam się skrajnie prosty) i wzoru organizacji narracji (nawet wówczas jeśli wydaje nam się ograniczona). Narracja odkrywa przecież cechy społeczne użytkownika języka (Hymes 1972), jego wiedzę potoczą, sposoby definiowania sytuacji działania i interpretacji świata życia, wzory postępowania, zasoby sensu i wartości, relacje społeczne, społeczne źródła wiedzy, z których korzysta i które są dla niego ważne, wreszcie zamiany tożsamości zachodzące na przestrzeni czasu.

Można jedynie przypuszczać, jak wiele obszarów życia społecznego niesłusznie zostało pominiętych w badaniach w wyniku przyjętego a priori założenia, że określone osoby z natury rzeczy będą posługiwały się prostym językiem, który wyklucza je z grona potencjalnych narratorów. Praktyka badawcza pokazuje jednak, że osoby, które często w stygmatyzujący sposób mogłyby być uznane za „nienadające się” do wywiadu, jak choćby chorzy psychicznie w wyśmienitej pracy Gerharda Riemanna (1987), byli wychowankowie domów dziecka, których losy analizuje Agnieszka Golczyńska-Grondas (2014), więźniowie, o których pisze Renata Szczepanik (2015) czy niepełnosprawni intelektualnie w badaniach Beaty Tylewskiej-Nowak (2017) również przez sposób użycia języka odkrywają przed nami takie sposoby doświadczania rzeczywistości i pokazują nam taki świat, do którego w innym przypadku nie mielibyśmy dostępu. Problem ten w tym to-

mie podejmuje również Mariusz Granosik, pisząc o „nieudanym” narratorze.

Odnosić warto również, ku przestrodze, że narratorzy o niezwykle rozbudowanych kompetencjach komunikacyjnych, sprawnie posługujący się kodem rozwiniętym wielokrotnie tworzą ciekawą i fascynującą historię życia, która „oczarowuje” słuchacza, lecz w istocie dalece odbiega od narracji. Doświadczenie pokazuje, że badacz czy to z onieśmienia czy zachwytu przestaje być czujny i nie wyłapuje tych punktów w opowieści, o które należałoby dopytać w drugiej – narracyjnej części wywiadu.

Odnosić do kwestii drugiej (**2b**), dotyczącej, rzecz by można, językowego „bałaganu” czy „niedostatku”, należy podkreślić, że według Schützego, odzwierciedla on te sekwencje biograficznego doświadczenia, które związane są z dojmującym cierpieniem, poczuciem utraty kontroli nad własnym życiem, samowyobcowaniem i przekonaniem o oddziaływaniu przemożnej siły nierozpoznanego fatum. Stanowią one jedną z podstawowych struktur procesowych – trajektorię cierpienia. Schütze wyjaśnia:

Czynności reprezentacji językowej (...) bardzo często wyrażają skomplikowane, trudne, subtelne doświadczenia społeczno-biograficzne, tyle że pośrednio, symptomatycznie czy niekompletnie, ponieważ mogą one być niejednoznaczne, zbyt skomplikowane poznawczo i emocjonalnie, bolesne, wstydlive lub po prostu nie dające się zrozumieć. A czynności reprezentacji językowej mogą być nawet wyrazem i narzędziem racjonalizacji, legitymizacji, przesłaniania, itp. (Schütze 2012a: 161)

Mylne i nieuzasadnione w wielu przypadkach uznanie bezładu w narracji za przejaw zaburzenia umysłowego dyskwalifikującego wywiad, paradoksalnie ponownie lokuje problematykę cierpienia po „nocnej, ciemnej stronie rzeczywistości społecznej” (Schütze 2012b: 452; Waniek 2016), podczas gdy Schütze nieustannie dążył do wydobywania jej z cienia (zarówno w paradygmacie normatywnym, jak i interpretatywnym) oraz systematycznie podkreślał jej znaczenie dla zrozumienia rzeczywistości społecznej i jej procesualny charakter (Schütze 2012b: 452)²⁵.
Pisze, po pierwsze, że:

Podstawowym powodem dla wprowadzenia do badań społecznych autobiograficznego wywiadu narracyjnego jest założenie, że rzeczywistość społeczna nie jest wyłącznie sensownie doświadczana i powoływana przez indywidualnych aktorów w ich historiach, ale dodatkowo, że jest wytwarzana, podtrzymywana oraz utrzymywana w mocy, znoszona w bólu, przepelniona cierpieniem, podważana czy odwracana a nawet niszczone, jak też zostaje stopniowo zmieniana przez indywidualnych aktorów wraz z ich własną historią życia i uwikłanym weń rozwojem tożsamości biograficznej. (Schütze 2012a: 229)

I po wtóre:

[...] rzeczywistość społeczna składa się w przeważającym stopniu z procesów społecznych, a w mniejszej mierze z trwałych procesów społecznych, są one bowiem wytworami procesów społecznych i podlegają nieustannym zmianom. (Schütze 2012a: 229)

²⁵ Co ciekawe, jeden z podstawowych, aczkolwiek niesprawiedliwych zarzutów, kierowanych pod adresem Fritza Schütze, wiąże się z niemal wyłączną koncentracją na procesach cierpienia.

Rugowanie doświadczenia cierpienia i bezładu z pola zainteresowań badawczych, co należy z całą siłą podkreślić, stanowi swoisty rodzaj fałszowania rzeczywistości społecznej. Z jednej strony, może on polegać na widzeniu określonych problemów wyłącznie tam, gdzie oczekuje tego badacz i nie dostrzeganiu ich tam, gdzie widzi je narrator. Z drugiej, może wiązać się z zaniechaniem analizy wówczas, gdy narrator ich nie widzi, nie umie o nich opowiadać, wyraża je nie wprost, symptomatycznie, czy nie chce się z nimi ponownie mierzyć, mimo że analiza wywiadu taką możliwość daje.

Niebezpieczne pomieszczenie autoteorii narratora z teoriami badacza

Kolejną praktyką, która zniekształca metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego jest, by użyć słów Mieczysława Marciniaka, niebezpieczne pomieszczenie autoteorii narratora z teoriami badacza (por. Marciniak 2016: 192). Nierzadko bowiem nawet wytrawni badacze biografii wykorzystują teoretyczno-argumentacyjne wypowiedzi informantów jako wytłumaczeń zarówno ich własnych działań, jak i określonego procesu społeczno-biograficznego²⁶. Czyniąc to, nie tylko rezygnują

²⁶ Na tendencję taką wśród socjologów odwołujących się do danych empirycznych w postaci wywiadów swobodnych czy biograficznych zwracał już dawno uwagę Marek Czyżewski (2005). W swoich analizach skrajnie prawicowej przemocy podkreśla on swoistą „symbiozę między rozumowaniem socjologicznym (np. wskazującym na strukturalne i socjalizacyjne uwarunkowania) a bezkrytyczne rekonstruowanym rozumowaniem sprawców (wskazującym w istocie na te same zjawiska: «bezrobocie», «brak perspektyw» czy «nudę»)” (Czyżewski 2003: 212). Dodaje przy tym, że „korzystanie z wypowiedzi sprawców dla uzasadnienia swoich tez, zapominając z reguły o tym, że wypowiedzi sprawców nie stanowią przecież poznawczo istotnego wyjaśnienia aktu przemocy, lecz dostarczają jego praktycznego objaśnienia” (Czyżewski 2003: 212).

z odniesień do ujętych w językowy schemat narracji autentycznych przeżyć, ale jednocześnie pozostają na poziomie znaczeń i interpretacji samego narratora – na odtworzeniu wymiaru emicznego, który jak w odniesieniu do socjolingwistyki pokazuje Andrzej Piotrowski: „nie musi być i zasadniczo nie jest celem opisu jakościowego, lecz koniecznym środkiem i etapem wiodącym ku twierdzeniom o związkach empirycznych wyrażonych w kategoriach jakościowych oraz ku modelom i twierdzeniom teoretycznym” (Piotrowski 1998: 125).

Opcja wykorzystania wypowiedzi informantów jako komentatorów codziennej rzeczywistości wydaje się niezwykle kusząca, bowiem rzeczywiście często są one „zgrabnie” sformułowane i dają możliwość szybkiego objaśnienia zjawisk i procesów społecznych (jak to ma na przykład miejsce w raporcie opublikowanym w książce Macieja Gduli *Dobra zmiana w Miastku* 2018²⁷). Tyle tylko, że Fritz Schütze idzie znacznie dalej niż ustalenia na – skądinąd niezmiernie ważnym – poziomie emicznym²⁸. Formalna analiza wypowiedzi autobiograficznej – a szczególnie procedura pragmatycznej refrakcji – wymaga bowiem nieustannego odnoszenia językowych schematów komunikacyjnych: argumentacji i opisów²⁹ do (zazwyczaj je poprzedzających) odpowied-

nich części narracyjnych oraz patrzenia na poszczególne rodzaje wypowiedzi zawartych w wywiadzie przez całości historii życia. Ma to na celu odkrywanie kolejnych, zawartych w poszczególnych schematach językowych, warstw znaczeń ujawniających często różny (nieraz całkowicie sprzeczny) stosunek narratora do siebie samego i przeżytych doświadczeń. Ponadto, pozwala badaczowi nabrać dystansu wobec wprowadzonych przez informanta kategorii i przejść do koncepcji o wyższym stopniu ogólności, które mogą znacznie odbiegać od jego rozumienia własnych doświadczeń czy uwikłań w określone procesy społeczno-kulturowe (por. Treichel, Schwelling 2003). Podkreślmy raz jeszcze, to narracja jest najważniejsza i to wobec niej określana winna być funkcja innych schematów komunikacyjnych³⁰. Analiza wywiadu narracyjnego nie może zatem być prostym zreferowaniem tego, co powiedział narra-

cji, które zawierają kwestie problematyczne (inaczej nie byłoby o czym mówić), sposoby parania się z nimi lub rozwiązanie ich i ocenę tego, co się stało” (Helling 1990 za: Kallmeyer, Schütze 1976), z **opisem**, gdy charakteryzują osoby, rzeczy, zjawiska, i ramy społeczne określonych działań i jednostek społecznych, w których osadzony był bieg biograficznych, społecznych czy historycznych zdarzeń oraz ich wzajemne konstelacje (Schütze 2012a: 163); z **komentarzami argumentacyjnymi**, gdy przedstawiają i wyjaśniają własny stosunek do przeżytych doświadczeń i siebie samych, naświetlają motywy podjętych przez siebie decyzji i poddają je ocenie; wreszcie z **komentarzami teoretycznymi**, gdy ujawniają i objaśniają własne przekonania dotyczące ogólnych aspektów doświadczanego świata życia, prezentują własne zdanie na temat przyczyn i skutków zachodzących w nim procesów, wyrażają opinie o sposobie jego funkcjonowania czy komentują określone procesy społeczne czy historyczne (zob. Piotrowski 2016: 46).

³⁰ To część procesu analitycznej abstrakcji stanowiącej jeden z podstawowych kroków procedury analitycznej zaraz po formalnej analizie schematów komunikacyjnych i strukturalnym opisie narracji. Polega ona na zebraniu i przyjrzeniu się rozproszonym w różnych miejscach wywiadu refleksjom informanta na swój własny temat (komentarzom argumentacyjnym) w odniesieniu do całościowej struktury wypowiedzi i organizacji biografii (Schütze 2014: 231). Zadaniem badacza jest tu odkrycie – nie zawsze w pełni uświadomionych przez narratora – kluczowych worów interpretacji i oceny jego działań, systemu wyjaśnień oraz nastawienia wobec samego siebie (por. Schütze 2012a: 258).

²⁷ Trzeba odnotować, że w książce tej nie pojawia się odwołanie do Fritza Schützego, a z aneksu metodologicznego dowiadujemy się jedynie, że zespół badaczy korzystał z dwóch metod – wywiadu biograficznego i wywiadu pogłębionego (Gdula 2018: 39).

²⁸ Dodajmy – ponownie za Andrzejem Piotrowskim (1998: 120), że koncepcja wymiaru emicznego zaczerpnięta z pracy Kennetha Pike’a (1967) niezwykle bliska jest „współczynnikiowi humanistycznemu” w rozumieniu Floriana Znanieckiego (1934), postulatowi subiektywnej interpretacji i adekwatności Alfreda Schütza (1984: 188) czy ustaleniom interakcjonizmu symbolicznego.

²⁹ Uporządkujmy: z **narracją** mamy do czynienia wówczas, gdy informanci: „relacjonują swoje doświadczenia, wskazując czas i miejsce, przytaczając interakcje lub sekwencje interak-

tor ani wykorzystaniem jego słów jako prawomocnej interpretacji określonych zjawisk społecznych. Jest to w istocie zatrzymanie się na początku drogi polegające jedynie na odtworzeniu sposobu objaśniania rzeczywistości społecznej przez badanego. Po cóż zatem socjologia (szczególnie biograficzna), jeśli – ponownie wracając do książki Gduli – analiza kończy się na konstatacji takiej na przykład, że wyrażone w różnych kontekstach rozbieżne komentarze jednej z badanych – pani Alicji (nauczycielki z Miastka) dotyczące oceny pracy w gimnazjum są „zaskakujące” (Gdula 2018: 36) i zdroworozsądkowym przypuszczeniu: „Tak jakby postawa polityczna i osobiste doświadczenie nie łączyły się ze sobą”. Przyjrzyjmy się im pokrótce:

Wypowiedź 1: Normalnie na lekcjach takie jazdy, że w głowie się nie mieści. Po prostu część młodzieży chce się uczyć, a część tak dokuczała, żeby po prostu przeszła ta lekcja o niczym. To środowisko było okropne i bardzo dobrze, że to się zmienia na te 8 klas.

Wypowiedź 2: [F]ajnie mi się pracowało w gimnazjum. To znaczy z niektórymi klasami, bo te klasy... Zależy, które klasy. Którzy uczniowie w klasie przeważali. Jeżeli była większość uczniów, którzy chcieli się uczyć, to fajnie się prowadziło lekcje i fajnie to wszystko przebiegało. [J]ak jeden łobuz się znalazł i rozwalil całą lekcję, to też tak było. Ale bardzo młodzież do tej pory... już nie uczę trzy lata, czy cztery, ale cały czas kogokolwiek pamiętam z tej młodzieży gimnazjalnej, to bardzo fajny miałam taki jakiś kontakt. Lubiałam zażartować zawsze z nimi, lubili mnie, zawsze „dzień dobry” na ulicy.

Wprowadzając nie dowiadujemy się, co to znaczy, że wypowiedzi te pojawiły się w różnych kontekstach,

ale można domniemywać, że nieprzychylna (pierwsza) opinia na temat gimnazjów była abstrakcyjnie sformułowaną odpowiedzią na bezpośrednio zadane pytanie, lub reakcją na wprowadzoną przez badacza tematykę gimnazjów, a kolejna (pochlebna) była raczej komentarzem argumentacyjnym odnoszącym się do osobistych doświadczeń biograficznych pani Alicji. Z tej perspektywy (choć nie znając całej relacji, jest to skrajnie trudne i balansujące na granicy „gdybania”) trzeba by – na mocy bliższej korespondencji z narracją – uznać tę drugą za bardziej autentyczną, bardziej zakorzenioną w doświadczeniu i tu dopiero zacząć stawiać pytania. Na przykład dotyczące tego, dlaczego w ogóle ta niespójność się pojawia, dlaczego sama badana jej nie widzi, co to mówi o jej zasobach sensu i systemie orientacji, czy wreszcie o sposobie rozumienia świata? W cytowanym tu raporcie mamy zatem do czynienia z zaledwie wstępnym i pobieżnym opracowaniem materiału empirycznego zgrabnie prezentującego to, co skądinąd „wszyscy wiedzą” jako formę diagnozy społecznej. Tym samym książka ta – jak można sądzić wbrew woli autora – wpisuje się raczej w nurt socjologii obsługującej rzeczywistość społeczną, niż krytycznie ją analizującą (Czyżewski 2013: 16).

Podsumowując tę część krytycznych uwag, raz jeszcze należy podkreślić, że widoczna w wielu tekstach rzekomo stosujących metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego maniera odwoływania się wyłącznie do komentarzy argumentacyjno-teoretycznych przy pominięciu narracji po prostu ją psuje: naraża na zarzut naiwności („brania za dobrą monetę” wszelkich wypowiedzi narratora) czy wręcz braku naukowości. Miast, jak postulował

Harvey Sacks, uwolnić aparat pojęciowy badacza-socjologa od niekontrolowanej wiedzy potocznej (Czyżewski 1984: 114), ten reprodukuje ją w mniej lub bardziej świadomy sposób. Drzemiający w formalnej analizie tekstu (stanowiącej zaledwie część rozbudowanego oprzyrządowania analitycznego podejścia Schützego) potencjał wynikający z rozróżnienia językowych schematów komunikacyjnych, odkrycia ich wzajemnych relacji oraz odniesienia do ogólnej postaci autobiograficznej prezentacji nie zostaje zazwyczaj wykorzystany. Nadal żywe jest przekonanie, że samo oddanie głosu „zwykłemu człowiekowi”³¹ przy ograniczeniu roli badacza zaledwie do funkcji redaktora porządkującego czy streszczającego wybrane wypowiedzi informantów jest już ważnym i wystarczającym posunięciem naukowym. Nawet pionierskie opracowania szkoły chicagowskiej posuwały się dalej, opatrując komentarzem wypowiedzi autorów badanych dokumentów osobistych. Można oczywiście dyskutować, czy był on trafny, podjąć z nimi polemikę i poddać ponownej analizie przy użyciu współczesnych narzędzi analitycznych, jak to na przykład postuluje Marek Czyżewski (1992), ale nie warto zniweczyć tego, czego od tamtego czasu dokonano.

Rzekomo konstruowana albo złudnie odzwierciedlana rzeczywistość społeczna

Wprawdzie Fritz Schütze nieprzerwanie utrzymuje, że rygorystyczna technika wywiadu narracyjnego

³¹ Chodzi tu o kategorie Alfreda Schütza (1946) „człowieka z ulicy” i „światłego obywatela”, które stanowią dwa przeciwległe bieguny kontinuum pokazujące społeczną dystrybucję wiedzy i hierarchię ważności, przy uwzględnieniu, że może być ona różna w zależności od poziomu zaangażowania jednostki w określone obszary życia społecznego.

oraz jego wyrafinowana analiza, o ile zostaną właściwie zastosowane, „są obiecującą możliwością dotarcia do rzeczywistości społecznej” (Schütze 2012a: 230) i, że – wbrew powszechnym opiniom – autobiograficzny wywiad narracyjny niewiele miejsca zostawia na spekulacje, to nadal jego podejście musi mierzyć się z (paradoksalnie wykluczającymi się) zarzutami.

Wiele odczytań metody Schützego (z czego on sam zdaje sobie sprawę) splata się z błędnym epistemologicznym założeniem, że autobiograficzna opowieść „**niczym lustro**” odzwierciedla świat życia codziennego narratora i rzeczywistość społeczną, w której działa (zob. Schütze 2012a: 159). W interpretacjach tych zakłada się, że wypowiedzi informanta „można traktować jako rzecz oczywistą (...) i rozumieć dosłownie (...), ponieważ doskonale oddają one doświadczenia osoby będącej autorem autobiografii i jej subiektywną perspektywę” (Schütze 2012a: 159). Rzecz jednak w tym, że nie jest to ani metodologiczne ani epistemologiczne stanowisko Schützego. Wśród badaczy biografii jego propagatorem jest francuski socjolog Daniel Bertaux (1981; 1996), który, odwołując się do tradycji szkoły chicagowskiej, nadal traktuje „biografię jako środek” (Kaźmierska 2012b: 117), niezmiennie uważając, że: „każda historia życia w swym zasadniczym trzonie zawiera poddające się weryfikacji dane faktograficzne i może być wykorzystywana jako dokumentarne źródło wiedzy na temat zewnętrznej rzeczywistości” (Bertaux 1996). Towarzyszy temu przekonanie, że owa rzeczywistość istnieje niezależnie od świadomości narratorów, którzy w mniej lub bardziej wiarygodny sposób odzwierciedlają ją w swoich opowieściach, przytaczając swoje doświadczenia

życiowe (Bertaux 1996: 2). By zatem móc uniknąć zniekształceń w owym odbitym obrazie i rzetelnie opisać kolektywne wzory kulturowe, dynamikę zmian, czy przebiegi ścieżek mobilności społecznej, nie można poprzestać na jednym przypadku, lecz należy bezwzględnie zebrać odpowiednio dużą liczbę relacji w określonym środowisku czy wśród osób należących do określonej kategorii społecznej. Kwestię tę podejmuję, dlatego że wielokrotnie nazwiska Schützego, Bertaux czy Wengrafa cytowane są obok siebie jakoby reprezentowały to samo podejście. Nie jest to prawdą, a rozdźwięk między nimi – jak mogliśmy się przekonać – dotyczy kwestii zasadniczych.

Wielu badaczy formułuje jeszcze inny, choć skrajnie przeciwny, zarzut wobec podejścia Schützego (a często także wobec metody biograficznej w ogóle) wynikający z przekonania, że autobiograficzna relacja zawsze jest wyłącznie **konstruowana**³², że przeżyte doświadczenia, towarzyszące im odczucia i przemyślenia na ich temat ulegają zniekształceniu czy przeformułowaniu w zależności od kontekstu, który obejmuje między innymi: czas opowieści, miejsce spotkania z badaczem, cechy i nastawienie osoby słuchającej, czy – jak podkreśla Piotr Filipkowski „kontekst indywidualnej i zbiorowej pamięci” (Filipkowski 2010: 12). W takich odczytanych podejścia Schützego mamy do czynienia nie

tylko z „oddaniem głosu doświadczającej jednostce”, ale z „wielogłosem doświadczającej jednostki”, która, opowiadając swoje życie w różnych okolicznościach, za każdym razem może powołać do życia inną wersję rzeczywistości i przedstawić odmienny obraz przebiegu procesów społecznych. W tym duchu stworzone zostało przez Jacka Leońskiego encyklopedyczne hasło metody biograficznej. Píše on, że: „współczesne dokumenty osobiste rozumiane jako dokumenty biograficzne ujmuje się najczęściej jako «akty świadomości społecznej». Szczególną uwagę zwraca przy tym podpunkt, który mówi, że w związku z tym: „interpretacja zależy od momentu, w którym dokument powstał, jego treść oddaje jak autor interpretuje siebie i całą opisaną rzeczywistość w danym momencie, a nie w przeszłości, nawet jeśli opisuje, co czuł i myślał kiedyś” (Leoński 1999: 208). Rzecz jednak w tym, że metoda autobiograficznego wywiadu narracyjnego – uwzględniając wszystkie wymienione wyżej okoliczności³³ „daje [jednak – KW] możliwość dotarcia do tego, co się naprawdę stało oraz do tych wzorów interpretacji, które stosował wówczas narrator” (Czyżewski 2016: 32), bowiem sama sytuacja wywiadu jest tylko

³² Alicja Rokuszewska-Pawełek pokazuje, że toczony przez badaczy biograficznych w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia zażarty spór o „epistemologiczny status materiałów autobiograficznych” (2002: 40) dotyczył przede wszystkim kwestii tego „czy stanowią one informacyjny dokument czy interpretatywną relację.” (ibid., zob. też. Kaźmierska 2012b: 116; Apitzsch, Inowlocki 2000). To pierwsze stanowisko, za jego zwolennikiem Danielem Bertaux, nazywane zostało realizmem biograficznym, drugie konstruktywizmem.

³³ Jest to jeden z pierwszych kroków procedury analitycznej. Polega on na odniesieniu sposobu prezentacji wydarzeń w życiu przez narratora do pięciu kontekstów, które mogły mieć wpływ na sposób pojawienia się i swoistego uporządkowania określonych splotów wydarzeń w życiu (innymi słowy: na pracę biograficzną). Po pierwsze, musimy wziąć pod uwagę samą sytuację przebiegu wydarzeń i ich ramy społeczne. Po drugie, musimy uwzględnić okoliczności, w których zostały one po raz pierwszy opowiedziane innym osobom. Po trzecie, musimy ustalić, która ze struktur procesowych była wówczas dominująca lub w jaki sposób splatały się one wówczas ze sobą. Po czwarte, musimy rozważyć ogólną strukturę historii życia, która nieprzerwanie, lecz nie zawsze systematycznie a czasem nawet w nieświadomiony sposób, miała wpływ na całościowy ogląd życia i tożsamość narratora. Po piątą, nie możemy zapomnieć o oczekiwaniach i społecznych uwarunkowaniach relacjonowania historii życia wobec innych osób (uwzględniając, czy jest to przyjaciel, partner życiowy, przedstawiciel określonej instytucji czy też badacz) (Schütze 2012a: 160).

jednym z kilku kontekstów strukturyzujących improwizowaną autobiograficzną relację.

Fritz Schütze stoi zatem na szczególnym ontologicznym i epistemologicznym stanowisku stanowiącym *clou* jego metody: otóż wywiad narracyjny odkrywa to, jak faktycznie informant doświadczał wydarzeń w swoim życiu i jak je wówczas interpretował³⁴. Innymi słowy, odtwarzając w trakcie wywiadu przebieg własnego życia, człowiek nie (re)konstruuje minionych doświadczeń jedynie z punktu widzenia sytuacyjnego „tu i teraz”, ale w pierwszym rzędzie przedstawia je w sposób analogiczny, to jest zgodny z tym, jak je wówczas przeżywał, a dopiero w drugim planie w sposób „digitalny”, to jest ponownie symbolizujący przebieg doświadczeń za pomocą abstrakcyjnych kategorii i predykatów opisujących podstawowe cechy ich fazowego przebiegu (zob. Schütze 1984: 78–79). Oznacza to, że informant, trzymając się językowego schematu narracji, któremu najczęściej daje się ponieść, pozostanie wierny prawdzie – to znaczy da nam wgląd w to, co faktycznie się stało. Jest to jedno z podstawowych założeń wywiadu narracyjnego wywiedzione z badań językoznawców Williama Labova i Joshue Waletzkiego, którzy pokazali, że prezentacja językowa w improwizowanej spontanicznej narracji nie przebiega dowolnie, lecz charakteryzuje się homologią między przeżyтыми doświadczeniami (strukturami doświadczenia) a porządkiem opowiadania (Labov, Waletzky, 1967: 20–21). Nawet jeśli w sytuacji wywiadu narracyjnego początkowo badany dąży

³⁴ Pokazanie zarówno ówczesnej, jak i późniejszej perspektywy stanowi empiryczny dowód na podjęcie przez narratora pracy biograficznej i proces zmiany tożsamości. Bywa, że jest ona prowadzona dopiero w momencie wywiadu, wówczas sposób językowej prezentacji staje się mniej uporządkowany.

do przedstawienia swoich działań w korzystnym świetle i próbuje zbudować pozytywny wizerunek siebie w oczach osoby prowadzącej wywiad, to zazwyczaj bardzo szybko musi swoją energię przenieść na poznawczą i emocjonalną pracę konieczną w rekapitulacji historii życia. Świadomość narratora zostaje bowiem pochłonięta przez przymusy narracyjne (Schütze 2012a: 214) – wystarczająco szczegółowe, wystarczająco ogólne i wystarczająco spójne logicznie przedstawienie spłotu wydarzeń w historii życia, by stała się ona zrozumiała dla wcześniej nieznanego słuchacza³⁵.

Ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu: sekwencja zdarzeń w życiu odzwierciedlająca spłot określonych sposobów doświadczenia życia (struktur procesowych)³⁶ zawsze zostaje odtworzona tak samo (to nie znaczy, że narrator dokładnie w tych samych słowach przedstawi opowieść o swoim życiu w innym czasie czy wobec innego badacza). Często natomiast zmieniają się lub zostają dodane nowe – na przykład pod wpływem dyskursu publicznego lub

³⁵ Przymusy narracyjne pełnią w spontanicznej autobiograficznej prezentacji jeszcze jedną niezwykle ważną rolę: zobowiązują informanta do wyjaśnienia i oceny rozbieżności między trzema różnymi (czasem nakładającymi się) epistemicznymi pozycjami *ja-origo*, z perspektywy których relacjonuje on przebieg własnego życia: pozycji narratora, nosiciela opowieści i dysponenta biografii (Schütze 2012a: 214 i wcześniej). Ze względu na ograniczoną przestrzeń tego tekstu poprzestaśmy jedynie na stwierdzeniu, że jest to kolejny intelektualny wysiłek, który pochłania narratora w stopniu tak dużym, że niejako samoistnie minimalizuje, a czasem wręcz eliminuje, pracę nad określoną prezentacją siebie w sensie Ervinga Goffmana (2000).

³⁶ Alicja Rokuszewska-Pawełek pokazuje, że w podejściu Schützego rezonuje interakcjonistyczna tradycja badań Anselma Straussa, w której „zainteresowanie dla struktur i procesów wzajemnie się przenika” (Rokuszewska-Pawełek 2002: 46) i wyjaśnia dalej: „Uwzględnienie aspektu czasowego ukazuje związek łączący strukturę i proces, i każe mówić z jednej strony o strukturze w procesie (strukturze procesowej), co podkreśla, iż cechą struktury jest procesualna zmienność, jak i – z drugiej strony – o procesach strukturalnych, co z kolei podkreśla wewnętrzną organizację procesów społecznych, ich fazowy przebieg” (Rokuszewska-Pawełek 2002: 46).

reakcji na osobę słuchającą – komentarze teoretyczno-argumentacyjne. Nie jest to równoznaczne z tym, że informant zmienia zdanie i celowo wprowadza nas w błąd. Fritz Schütze pisze między innymi:

Grosso modo, można stwierdzić – a znajduje to empiryczne potwierdzenie w badaniach nad autobiograficznymi wywiadami narracyjnymi, które zostały powtórzone po roku czy dwóch, że podstawowa siatka struktury reprezentacji w spontanicznej narracji o osobistych doświadczeniach pozostaje względnie trwała bez względu na sytuację opowiadania; jedynie pewne komentarze argumentacyjne mogą ulec drastycznej zmianie pod wpływem zmian sytuacji życiowej. (Schütze 2012a: 193)

Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że to mocne kluczowe założenie w podejściu Schütze, nie było zrazu w pełni przyjmowane, a wielu badaczy biografii po dziś dzień po prostu je odrzuca (jak na przykład Tom Wengraf 2012). Marek Czyżewski powiada, że początkowo wydawało się ono „wątpliwe i «oldskulowe», niezgodne z duchem czasów, który szedł przecież w stronę przekonania, że konstruujemy obraz świata z tego punktu widzenia, w którym się aktualnie znajdujemy” (Czyżewski 2016: 32). I ze stanowczością dodaje dalej: „ta technologia badawcza (...) umożliwia wgląd w to, co było i to jest bardzo istotny element. Po prostu ona dostarcza prawdy” (Czyżewski 2016: 33)³⁷. Prawdy, trzeba

³⁷ Nadal jednak w wielu opracowaniach powołujących się na podejście Schütze znajdziemy konstatacje, które można by ogólnie sparafrazować następująco: wywiad narracyjny zawiodł: to znaczy nie dostarczył wiarygodnych (prawdziwych) danych. Niektórzy rozczarowani badacze idą nawet krok dalej by – po konfrontacji opowieści informanta z innymi dokumentami na jego temat – stwierdzić, iż – eufem-

dodać, w tym sensie, że umożliwia rekonstrukcję faktycznej definicji sytuacji (Thomas, Thomas 1928: 552–557), jaką wówczas posługiwał się narrator.

Rzekomy niedostatek struktur procesowych

Niepokój budzą prace, których autorzy, sięgając po metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego, dokonują jej odautorskich streszczeń, by dojść do wniosku, że istnieją takie doświadczenia biograficzne, które wymykają się koncepcji Fritza Schütze. Dotyczy to przede wszystkim niedostatku struktur procesowych. Przypomnijmy, że są to cztery, wyodrębnione na podstawie analizy setek narracji, kluczowe sposoby doświadczania wydarzeń w życiu. Są nimi: instytucjonalny wzorzec oczekiwań, biograficzny plan działania, trajektoria cierpienia i biograficzna metamorfoza (Schütze 1981; 1984; 2012a). Nastawienie narratora wobec znaczących (osadzonych w pamięci) faz w jego życiu przejawia się w sposobie ich relacjonowania. Innymi słowy, każdej strukturze procesowej odpowiada inny sposób prezentacji językowej³⁸. Wszystko to zostaje poddane analizie w drugim kroku procedury analitycznej polegającym na strukturalnym opisie narracji.

Przypomnijmy krótko: z **instytucjonalnym wzorem oczekiwań** mamy do czynienia tam, gdzie nar-

mistycznie rzecz ujmując – badany minął się z prawdą. Pociąga to za sobą niemal oczywiste przekonanie, że narrator sprawnie manipulując obrazem siebie w oczach badanego, po prostu go przechytrzył. Cóż nam zatem po takich danych? Najczęściej oznacza to, że materiał empiryczny w postaci wywiadu narracyjnego nie tylko nie uzupełnia jakiejś domniemanej „obiektywnej” rzeczywistości, ale nawet jej nie ilustruje.

³⁸ Stąd, między innymi, tak ważna jest szczegółowa transkrypcja wywiadu uwzględniająca paralingwistyczne i pozajęzykowe cechy wypowiedzi.

rator mówi o realizacji scenariuszy i ról napisanych dla niego (przez rodziców, nauczycieli, przełożonych), ale nie przez niego. Język tej struktury procesowej będzie wyrażał przeto poczucie obowiązku, chęć lub niemożność sprostania określonym oczekiwaniom, rutynowe, sekwencyjnie uporządkowane przebiegi zdarzeń, zasadę pięcia się (czy osuwania) w instytucjonalnych hierarchiach, mechanizmy bycia uwiedzionym, odsuniętym czy wyobcowanym wobec „zewnętrznie” określonego planu życia (Schütze 1981: 67–70; 2012a: 180). **Biograficzny plan działania** ma z kolei swoje źródło w wewnętrznej spontaniczności jednostki i jest związany z intencjonalną zasadą działania, która pozwala jednostce swobodnie realizować i wyrażać swoje „ja”. Chodzi tu zatem o autonomiczne długoterminowe linie działania związane z tym, kim jednostka chce być, do czego pragnie dążyć i jak zamierza organizować swoje życie. Ich cechą jest optymistyczny nastrój nosiciela biografii, zaangażowanie w tworzenie, rozwijanie i modyfikowanie własnych planów oraz pełne żywych oczekiwań nastawienie wobec przyszłości. W narracji będziemy mieli zatem do czynienia z językiem wyrażającym intencję, emocjonalne zaangażowanie, bycie pochłoniętym przez rozważanie i ocenianie podjętych czy planowanych działań (Schütze 1981: 180). **Trajektoria cierpienia**³⁹ związana jest natomiast z dojmującym doświadczeniem utraty kontroli nad własnym życiem, poczuciem podlegania zewnętrznym przemożnym okolicznościom, z narastającym społecznym procesem bezładu i pogłę-

³⁹ Koncepcja trajektorii cierpienia wymaga w istocie osobnego szczegółowego opracowania. Często przedstawiana powierzchownie i bez zrozumienia jej ontologiczno-epistemologicznej wykładni gubi swój sens i moc wyjaśniającą.

biającym się paraliżującym wyobcowaniem wobec świata życia i siebie samego. Osoby dotknięte cierpieniem przestają intencjonalnie planować swoje codzienne działania i coraz częściej biernie reagują na zewnętrzne okoliczności (zob. Riemann, Schütze 2012; Schütze 2012b). Język trajektorii obrazuje narastający proces stawania się zdeorientowanym, zagubionym, bezradnym; opisuje coraz bardziej pogrążony w chaosie świat życia codziennego oraz sposób działania oparty na logice warunkowej relewancji⁴⁰. Trzeba tu ponownie zasygnalizować, że trajektoria bardzo często wyrażona zostaje symptomatycznie – o czym już częściowo była mowa wcześniej. Wreszcie **biograficzna metamorfoza** odpowiada procesom radykalnej pozytywnej przemiany, której źródeł – podobnie jak w przypadku biograficznego schematu działania – należy upatrywać w „wewnętrznym świecie nosiciela biografii” (Schütze 1981; 1984). Jednak w swoim charakterze wykazuje ona wiele podobieństw do procesu trajektorii: przez swoje nieoczekiwane pojawienie się wprowadza chaos w życie doświadczających jej osób, a nagle odkrycie utajonych twórczych potencjałów wiedzie je do poczucia wyobcowania wobec samych siebie i konieczności konfrontacji z dręczącym pytaniem: „kim naprawdę jestem?”. W języku narracyjnej prezentacji zobaczymy zatem oznaki bycia zaskoczonym, zagubionym i przytłoczonym nieoczekiwaną zmianą. Znajdziemy tu sformułowania związane z odkrywaniem, fascynacją i przestracaniem jednocześnie.

⁴⁰ Koncepcja warunkowej relewancji została zaczerpnięta z analizy konwersacyjnej Harveya Sacksa, który dowodził, że wiele wypowiedzi pojawia się w parach, co oznacza, że określona wypowiedź warunkuje następną, np. pytanie warunkuje odpowiedź, powitanie – powitanie, przeprosiny – akceptację itp. (Sacks, Schegloff, Jefferson 1974; Czyżewski: 1984: 124).

Wróćmy teraz do zarzutu wysuwanego wobec metody Schütze'go głoszącego, że wspomniane cztery struktury procesowe nie wyczerpują wszystkich możliwości nastawienia narratora wobec wydarzeń w jego życiu. Rzeczywiście kwestia „dodatkowej” struktury procesowej bywa często dyskutowana i niewykluczone, że można ją wygenerować – co z pewnością wprowiło by w zachwyt samego Fritza Schütze. Rzecz jednak w tym, że badacze postulujący konieczność wypracowania „czegoś jeszcze” zazwyczaj nie znają lub w pełni nie rozumieją koncepcji niemieckiego badacza. Warto przyjrzeć się w tym kontekście omawianemu przez Kają Kaźmierską przykładowi niezrozumienia podejścia Schütze'go (2018: 397) przez badaczkę, która korzystając jedynie z zapośredniczonych źródeł odnoszących się do wykładni metodologicznej, błędnie odczytuje to podejście i próbuje udowodnić niedobór struktur procesowych.

Problem zarówno w tym, jak i innych przypadkach polega na podwójnie błędnym założeniu. Po pierwsze takim, że: struktury procesowe występują rozłącznie, to znaczy każdej fazie doświadczenia przyporządkowana jest jedna struktura, a ich wzajemne relacje polegają jedynie na sekwencyjnym następstwie. Tymczasem w historii życia różnych osób splatają się one w rozmaite konfiguracje, przy czym mogą one nie tylko następować po sobie, ale również konkurować ze sobą, wzajemnie na siebie oddziaływać; jedna z nich może dominować, wypierać inne czy też mieć recesywny charakter. Właśnie owe sploty procesów biograficznych oraz ich zwrotne osadzenie w ramie procesów społecznych, kulturowych i politycznych pozwalają wskazać zarówno unikalne cechy danego przypadku, jak i typowe (tj. wspólne wielu przypadkom) właściwości

określonego procesu. Po drugie na takim, że w czasie wywiadu wszystkie⁴¹ struktury procesowe zostaną zaprezentowane „od początku do końca”, jako pewna przeżyta, zamknięta całość. Tymczasem przecież każda struktura procesowa ma swój przebieg – scenariusz wyłaniania się i rozwoju, który w momencie spotkania z badaczem mógł zaledwie wyjść z początkowej fazy. Nie jest też powiedziane, że wszyscy narratorzy muszą doświadczyć kolejno wszystkich etapów procesu trajektorii cierpienia czy biograficznego schematu działania. Owe odstępstwa od „uogólnionej koncepcji” czynią zresztą te przypadki szczególnie interesującymi. Jeśli postępować będziemy zgodnie z zaproponowaną przez Schütze'go procedurą badawczą, wszystko to będziemy mogli odkryć w trakcie jej trzeciego kroku – analitycznej abstrakcji (Schütze 2012a: 258–259).

Trudna sytuacja wywiadu i niepełne kompetencje badacza

Uzyskanie wywiadu o jak największym stopniu narracyjności (to znaczy takiego, w którym dominuje językowy schemat narracji) nie jest sprawą łatwą i, wbrew pozorom, wymaga od badacza wielu umiejętności w tym przede wszystkim wytrwałego milczenia i okazywania prawdziwego zainteresowania⁴². Wprawdzie wywiad narracyjny odwołuje

⁴¹ Jeszcze innym błędem jest założenie, że każda narracja składa się z czterech struktur procesowych. Trudno sobie wprawdzie wyobrazić historię życia bez instytucjonalnego wzorca oczekiwań (a i takie interpretacje można znaleźć), ciężko byłoby też odszukać relację bez śladów biograficznego schematu działania, ale już trajektoria cierpienia nie jest doświadczeniem wszystkich narratorów, a proces metamorfozy zdarza się dość rzadko.

⁴² Nie chodzi przy tym jedynie o szacunek dla narratora, ale także o uważne słuchanie i wyłapywanie tych momentów opowieści, które staną się podstawą do pytań narracyjnych w drugiej części wywiadu.

się do kulturowej kompetencji każdego człowieka do opowiadania o własnym życiu, to nadal należy pamiętać, że sytuacja, w której zostaje on postawiony przed zadaniem spontanicznego, niczym nieskrępowanego mierzenia się z biegiem minionych wydarzeń we własnej biografii w obecności nieznanego słuchacza „nie mieści się w powszechnie znanym i społecznie aprobowanym sposobie prowadzenia wywiadu” (Schütze 2012a: 230). Pamiętając o tym, że potencjalny informant powinien jedynie w minimalnym stopniu, jeśli w ogóle, zostać poinformowany zarówno o formie, jak i treści badania osoba prowadząca wywiad staje przed bardzo trudnym zadaniem. Podczas aranżacji spotkania musi bowiem przekonać go do wzięcia udziału w bliżej nieokreślonej formie badania dotyczącego równie enigmatycznie sformułowanego tematu, dla którego winien zarezerwować sobie przynajmniej półtorej do trzech godzin czasu. Wymaga to od badacza, z jednej strony, przekonania narratora, że jest osobą niepowtarzalną i ważną oraz, z drugiej strony, ustanowienia relacji zaufania (zarówno jeśli chodzi o sam przebieg sytuacji interakcyjnej jak i późniejszego wykorzystania wywiadu), zachowania powściągliwości i pozostania osobą skromną (Schütze 2012a: 233). Trudno w tym miejscu udzielić jakichkolwiek jednoznacznych porad określających sposób postępowania: zazwyczaj każdy badacz wypracowuje sobie własny styl pracy, który – co ważne – winien zostać poddany krytyce (w zalecanej formie: grupy warsztatowej) podczas formalnej analizy tekstu⁴³. Bez wątplenia – jak podkreśla Kaźmier-

ska – najważniejsze jest, by od nawiązania kontaktu z badanym po jego zakończenie kierować się moralnym przesłaniem „*autentycznego spotkania z Innym*” (Buber 1992 za Kaźmierska 2014a: 232). Trzeba pamiętać też, że aranżacja wywiadu, jego prowadzenie, rodzaj opracowania nagranej relacji (w tym problem anonimizacji), jak i wykorzystanie powstałych w ten sposób danych empirycznych wiąże się z wieloma problemami etycznymi. Tego niezwykle ważnego problemu nie poruszam tutaj z braku miejsca, ale też ze świadomością, że polski czytelnik może sięgnąć do poświęconych temu tematowi tekstów Kai Kaźmierskiej (2014; 2018) oraz zamieszczonego w tym tomie artykułu Jakuba Gałęziowskiego, który po części również dotyka tego problemu.

Podstawowym zadaniem osoby prowadzącej wywiad jest – co należy z całą mocą podkreślić – wywołanie i podtrzymywanie improwizowanej opowieści o życiu, która pochłonie go intelektualnie, poznawczo i emocjonalnie (Schütze 2012a: 230). Właściwe sformułowanie **pytania otwierającego**, choć wydaje się banalną prośbą o opowiedzenie historii życia, nie jest wcale łatwe. Ogólnie rzecz ujmując, badacz musi bowiem zrobić wszystko, by informant nie streścił po prostu swojego życia i nie podjął zbyt szybko językowego schematu argumentacji. W razie potrzeby bezzwłocznie musi go też „przekierować” na pełniejszą chronologiczną rekapitulację doświadczeń, prosząc na przykład o bardziej szczegółową opowieść o dzieciństwie. Taka próba ocalenia schematu narracji wydaje się sen-

⁴³ Ma tu w istocie miejsce analiza przebiegu interakcji, w czasie której gruntownemu namysłowi zostają poddane takie kwestie, jak: sposób nawiązania kontaktu z badanym, wprowadzenia go w sytuację wywiadu (co mógł wiedzieć o problematyce badawczej), aranżacja sytuacji interakcyjnej (czas

i miejsce), wpływ osoby prowadzącej wywiad (jej zachowanie, reakcje, miejsce i forma zadawania pytań) na jego wypowiedź, wreszcie – co pokrótce zostaje omówione w tekście głównym – jak zostało zadane pytanie inicjujące opowieść o życiu?

sowna, lecz może zostać podjęta właściwie tylko raz i to na samym początku wywiadu (Schütze 2012a: 237). Nierzadko jednak badacze niefrasobliwie formułują początkowe pytanie w sposób zachęcający do podjęcia rozważań dotyczących natury świata czy „psychologizujących” refleksji o sobie samym, w ułudnym przekonaniu, że tylko wówczas zdobędą wiedzę odpowiednio: o ramach i procesach społecznych czy o rozwoju osobowej tożsamości narratora. Przyjrzyjmy się takim oto przykładom pochodzącym z trzech różnych projektów badawczych:

Przykład 1: *Gdyby pani zechciała się podzielić refleksją na temat życia (w innym wariantcie: drogi życiowej) w Polsce, w Niemczech.*

Przykład 2: *Chciałbym poprosić, żebyś opowiedział mi historię swojego życia od początku i wyjaśnić mi, jak stałeś się sobą, którą jesteś dzisiaj.*

Przykład 3: *Więc chciałabym, żebyś odpowiedziała mi na pytanie, żeby się też bliżej poznać: Skąd jesteś? (.) Co tutaj robisz? Kim jesteś? W zależności od tego jaką sobie kolejność wybierzesz tutaj.*

Wszystkie powyższe pytania w istocie zachęcają badanego do wejścia w językowy schemat argumentacji i, by tak rzec „na oścież” otwierają możliwość uniknięcia relacji o własnym życiu. Przypomnijmy zatem, że komunikacyjne zasady autobiograficznego wywiadu narracyjnego „każą osobie prowadzącej wywiad wywołać u rozmówcy jego własną tematyczną linię samorealizującej się prezentacji, szczególnie autobiograficznej narracji, i milczeć w każdym innym przypadku” (Schütze 2012a:

233)⁴⁴. W ten sposób badany zyskuje możliwość przedstawienia sekwencji osobistych doświadczeń wytwarzanych w interakcjach lub przynajmniej interpretowanych i poddawanych sedymentacji w ich toku (Riemann, Schütze 2012: 395), które nie tylko informują nas o określonych sytuacjach czy wydarzeniach jakie miały miejsce w jego życiu, ale także o towarzyszących im wewnętrznym stanach, o wywołanych przezeń emocjach, nastawieniach czy przemyśleniach. Narrator wyraża w ten sposób podstawowy porządek i strukturę własnej tożsamości, odtwarza dynamikę jej zmiany (zarówno pozytywnego rozwoju jak i dramatycznego rozkładu), a nawet uwzględnia plany czy oczekiwania wobec niej w przyszłości (por. Schütze 2012a: 152). Jak zauważa Marek Czyżewski: „Można z pewnością powiedzieć, że wywiad narracyjny jest formą komunikowania, która polega na problematyzowaniu samego siebie przez narratora/narratorkę pod pośrednim wpływem osoby prowadzącej wywiad” (2013: 25). Podsumowując, trzeba stwierdzić zatem, że podjąwszy próbę narracyjnej prezentacji własnego życia badany *nolens volens* odtwarza proces przemiany własnej tożsamości i pokazuje, w jaki sposób doszło do tego, że stał się osobą, którą jest teraz (w trakcie wywiadu), a często, w jakim kierunku

⁴⁴ Adresatami przywoływanego tutaj tekstu są przede wszystkim doradcy zawodowi (absolwenci psychologii czy zbliżonych kierunków studiów), stąd Fritz Schütze podkreśla w nim szczególnie konieczność powstrzymania się przed psychoterapeutyczną strategią odzwierciedlania i opisowego reformułowywania emocjonalnych stanów narratora. Sugestia ta zdaje się jeszcze ważniejsza dla socjologów, którzy rzadko kiedy posiadają kompetencje terapeutyczne i nie są zazwyczaj w stanie podjąć interwencji w kryzysowej sytuacji wywiadu. Szczególnie wówczas, gdy przywoływane wspomnienia obudzą w badanym ówczesny trudny stan emocjonalny, z którym nie będzie mógł sobie poradzić, a osoba prowadząca wywiad nie będzie w stanie go zeń wyprowadzić. O różnicach między wywiadem terapeutycznym a wywiadem narracyjnym czytają: Golczyńska-Grondas, Grondas (2013).

chce się dalej rozwijać. Tym samym, udzielając zachęty do podjęcia wypowiedzi o charakterze argumentacyjno-teoretycznym, wielu badaczy niejako na własne życzenie otrzymuje materiał o małym stopniu narracyjności, a tym samym trudno weryfikowalnej autentyczności.

Omawiając kwestię pytania stymulującego narrację, musimy mieć jednak świadomość, że nawet zadane poprawnie pytanie na ogół wywołuje zdziwienie informanta i prowadzi do negocjacji z badaczem, podczas których albo stara się on potwierdzić, czy aby na pewno dobrze zrozumiał postawione przed nim zadanie, albo próbuje zmienić modalność spotkania proponując znaną formułę pytanie–odpowiedź. Ma to związek z potocznym wyobrażeniem na temat tego, czym jest wywiad (czy to lekarski, środowiskowy, dziennikarski, ankietarski czy nawet przesłuchanie). A jest on kojarzony najczęściej z rozmową, której porządkującą zasadą jest podejmowanie kolejek (*turn-taking*), to znaczy naprzemiennego zabieranie głosu (Sacks, Schegloff, Jefferson 1974).

Zakończenie

Podkreślaliśmy wielokrotnie w tym artykule, że badania biograficzne stały się atrakcyjne dla wielu badaczy, którzy sięgając po często zapośredniczone opracowania tego podejścia (a w istocie wielu podejść), nabrali przekonania, że nie wymagają one ani specjalnej wiedzy, ani kompetencji, wyobraźni socjologicznej czy krytycznego namysłu. W konsekwencji bardzo często wpadają oni w swoistą pułapkę: zgromadzony przez nich materiał okazuje się albo nazbyt banalny albo wręcz przeciwnie

– nadmiernie bogaty; nazbyt chaotyczny, nieprzydany (nie zawiera wyrażonych wprost wątków związanych z tematem badania), czy wreszcie nieprawdziwy (narrator minął się z prawdą). Najczęściej „winą” za taki stan rzeczy obarczana jest sama metoda, technika badawcza, a niejednokrotnie sam informant. Tymczasem kwestią decydującą jest tu w przeważającej mierze niedostateczna wiedza, błędne założenia ontologiczne i epistemologiczne, niewłaściwe użycie kategorii analitycznych czy niewystarczające kompetencje badacza. Mankamenty te – często kumulując się w jednym badaniu, projekcie, czy rozprawie naukowej – po prostu fałszują rzeczywistość społeczną.

Błędy te popełniamy wszyscy – szczególnie, że wielowymiarowa, złożona i czasochłonna analiza wywiadów narracyjnych ze swoją zaczerpniętą z teorii ugruntowaną logiką postępowania badawczego nie wpisuje się we „współczesne wymogi produkcji nauki” (Czyżewski 2003: 231) w przekształconym w „zakład produkcyjno-usługowy” uniwersytecie (Czyżewski 2009: 27). Nie dostarcza tym samym prostych i powszechnie zrozumiałych wytłumaczeń określonych procesów czy zjawisk społecznych i miast „obsługiwać rzeczywistość społeczną” (Czyżewski 2009: 16) raczej próbuje ją krytykować. Współczesny projektowy, ograniczony czasem i środkami finansowymi (szczególnie w szeroko rozumianej humanistyce) oraz nastawiony na zdobywanie punktów i konkurowanie z innymi sposob uprzedmiotowienia nauki nie sprzyja ani rzetelnej pracy analitycznej wolnej od wiedzy zdroworoządkowej, ani towarzyszeniu wymiany myśli w postaci na przykład warsztatów badawczych, ani formułowaniu idących pod prąd wyjaśnień.

Zauważyć jednak trzeba, że przedstawione w tym tekście rozważania mają zaledwie wstępny – otwarty na dyskusję – charakter. Ponadto, wiele ważnych wątków związanych z błędnym rozumieniem czy wykorzystaniem metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego w ogóle nie zostało tu podjętych. Jedne – jak choćby kwestie etyczne związane z prowadzeniem, anonimizowaniem, analizowaniem i, *last but not least*, zdobywaniem zgody badanego oraz sposobem udostępniania i prezentacji autobiograficznych wywiadów narracyjnych – zostały gruntownie opracowane przez Kaję Kaźmierską (2014; 2018). Inne – takie na przykład, jak: odniesienia do koncepcji trajektorii, relacja między indywidualnymi procesami biograficznymi a procesami społecznymi czy kolektywne struktury procesowe – wymagałyby w istocie osobnych opracowań. Wreszcie gruntownego namysłu i dokładnych ba-

dań porównawczych wymagałoby zastosowanie komputerowych programów analizy danych jakościowych typu Q-DAS.

Warto wreszcie na koniec wyraźnie podkreślić, że zawarty powyżej komentarz dotyczący błędnych zastosowań koncepcji Fritza Schützego, czy nieuprawnionego umieszczania określonych praktyk badawczych w jego metodzie nie jest równoznaczny z twierdzeniem, że, po pierwsze, polemika z jej teoretycznymi i epistemologicznymi założeniami jest niemożliwa, czy niewskazana, a po drugie, że nie należy jej łączyć z innymi podejściami teoretycznymi, technikami zbierania danych czy procedurami analitycznymi. Pamiętać należy natomiast, że wiele takich zabiegów stanowi próbę „wyważenia otwartych drzwi” i nie wynika z niedostatków samej metody, ile z jej niepełnego opanowania.

Bibliografia

Apitzsch Ursula, Inowlocki Lena (2000) *Biographical analysis: a 'German' school?* [w:] Prue Chamberlayne, Joanna Bornat, Tom Wengraf, eds., *The Turn to Biographical Methods in Social Science, Comparative Issues and Examples*. London: Routledge, s. 53–70.

Becker Howard S. (2012) *Wprowadzenie* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 49–61.

Bernstein Basil (1990) *Odtwarzanie kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bertaux Daniel (1981) *Biography and Society: The Life History Approach in the Social Sciences*. London: Sage.

Bertaux Daniel (1996) *A Response to Thierry Kochuyt's "Biographical and Empirical Illusions: A reply to recent criticism"*. "Biography and Society", vol. 2–6.

Bertaux Daniel, Thompson Paul (1997) *Pathways to Social Class. A qualitative Approach to Social Mobility*. Oxford: Calderon Press.

Czekaj Krzysztof (2007) *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa.

Czyżewski Marek (1984) *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*. „Folia Sociologica”. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Czyżewski Marek (1992) *Uwagi o badaniach biograficznych* [w:] Wojtczak Leszek, red., *Bunty i służebność uczonego: profesor Józef Chałasiński*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 93–100.

Czyżewski Marek (2003) *Trzy nurty socjologii przemocy jako odmiany dyskursu – o pułapkach czynienia przemocy wytłumaczalną*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 52(1), s. 205–233.

- Czyżewski Marek (2008) *Demokracja i różnica – wersja polska* [w:] Janusz Mucha, Ewa Narkiewicz-Niedbalec, Maria Zielińska, red., *Co nas łączy, co nas dzieli?* Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 83–99.
- Czyżewski Marek (2009) *Działania «neopozorne». Uwagi na temat przeobrażeń komunikowania publicznego i życia naukowego publicznego*. „Przegląd Socjologiczny”, 1, s. 9–31.
- Czyżewski Marek (2012) *Dyskursy tożsamościowe w nauce i życiu społecznym: odmiany, własności, funkcje* [w:] Renata Dopierała, Kaja Kaźmierska, red., *Tożsamość, nowoczesność, stereotypy. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Zbigniewowi Bokszańskiemu*. Kraków: Nomos, s. 101–120.
- Czyżewski Marek (2013) *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyessentialistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 14–27 [dostęp 15 października 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.
- Czyżewski Marek (2016) *Dyskusja* [w:] Dopierała Renata, Waniek Katarzyna, red., *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 17–40.
- Dopierała Renata (2013) *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów – recenzja*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 4, s. 157–167.
- Dopierała Renata, Waniek Katarzyna, red. (2016) *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dulczewski Zygmunt (1975) *Florian Znaniecki jako twórca metody autobiograficznej w socjologii* [w:] Kwilecki Adam, red., *Florian Znaniecki i jego rola w socjologii*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 75–88.
- Dulczewski Zygmunt (1984) *Florian Znaniecki życie i dzieło*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Filipkowski Piotr (2010) *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Gdula Maciej (2018) *„Dobra zmiana” w Miastku. Neoautorytaryzm w polskiej polityce z perspektywy małego miasta*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Giddens Anthony (2003) *Stanowienie społeczeństwa*. Poznań: Zys i S-ka.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1967) *Discovery of Grounded Theory. Strategies for Qualitative Research*. Aldine: Chicago.
- Goffman Erving (2000) *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przełożyli Helena Datner-Śpiewak i Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka (2014) *Wychowało nas państwo. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Kraków: Nomos.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka, Marek Grondas (2013) *Biographical Research and Treatment. Some Remarks on Therapeutic Aspects of Sociological Biographical Interviews*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 9(4), s. 28–49.
- Hałas Elżbieta (1994) *Obywatelska socjologia Szkoły Chicagowskiej*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Helling Ingeborg (1990) *Metoda badań biograficznych*. [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 13–37.
- Hughes Everett C. (2009) *Mistakes at work* [w:] tegoż, *The Sociological Eye. Selected Papers*. London: Transaction Books, s. 316–326.
- Hymes Dell (1972) *On Communicative Competence* [w:] J. B. Pride, Janet Holmes, eds., *Sociolinguistics*. London: Penguin, s. 269–293.
- Kallmeyer Werner, Schütze Fritz (1977) *Zur Konstitution Kommunikationsschemata der Sachverhaltsdarstellung* [w:] Dirk Wegner, Hrsg., *Gesprächsanalysen*, Hamburg: Buske, s. 159–274.
- Kaźmierska Kaja (1999) *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Kaźmierska Kaja (2012a) *Wstęp* [w:] taż, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 9–16.

- Kaźmierska Kaja (2012b) *Wprowadzenie do Rozdziału II* [w:] taż, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 107–121.
- Kaźmierska Kaja (2014a) *Autobiograficzny wywiad narracyjny – kwestie etyczne i metodologiczne w kontekście archiwizacji narracji*. „*Studia Socjologiczne*”, nr 3(214), s. 221–238.
- Kaźmierska Kaja (2014b) *An Interview with professor Fritz Schütze: Biography and Contribution to Interpretative Sociology*. “*Qualitative Sociology Review*”, vol. 10(1), s. 284–359.
- Kaźmierska Kaja (2018) *Doing Biographical Research – Ethical Concerns in Changing Social Contexts*. “*Polish Sociological Review*”, vol. 3(203), s. 394–411.
- Kohli Martin (1986) *Biographical Research in the German Language Area* [w:] Zygmunt Dulczewski, ed., *A Commemorative Book in Honor of Florain Znaniecki on the Centenary of his Birth*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, s. 91–110.
- Konecki Krzysztof (2005) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kończal Kornelia, Wawrzyniak Joanna (2011) *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*. „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 4(55), s. 11–63.
- Kubera Jacek (2015) *Powieść autobiograficzna jako dokument osobisty i podobny do pamiętników konkursowych materiał badań socjologicznych*. „*Studia Humanistyczne AGH*”, nr 14(1), s. 45–61.
- Labov William, Waletzky Joshua (1967) *Narrative Analysis: Oral Version of Personal Experience* [w:] J. Helm, ed., *Essays on the Verbal and Visual Arts*, Seattle: University of Washington Press, s. 12–44.
- Lalak Danuta (2010) *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Leoński Jacek (1999) *Metoda biograficzna* [w:] *Encyklopedia socjologii*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza, s. 205–209.
- Leoński Jacek (1995) *Historia wykorzystywania dokumentów osobistych w socjologii*. „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*”, nr 2, s. 123–128.
- Marciniak Mieczysław (2016) *Pozytywne doświadczenia biograficzne w kontekście okupacji: oportunistyka i opór* [w:] Dopierała Renata, Waniek Katarzyna, red., *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 191–217.
- Palska Hanna (1997) *Polskie pamiętnikarstwo konkursowe. Ideologia w autobiografii, autobiografia w ideologii*. „*ASK*”, nr 1–2 (5–6), s. 9–17.
- Palska Hanna (2005) *O potrzebie ochrony danych jakościowych. Z doświadczeń socjologa-humanisty*. „*ASK*”, nr 1(14), s. 7–17.
- Pike Kenneth (1967) *Language in Relation to a Unified Theory of the Structure of human Behaviour*. The Hague: Mouton.
- Piotrowski Andrzej (1998) *Ład interakcji. Studia z socjologii interpretatywnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Piotrowski Andrzej (2014) *Fritz Schütze as a Significant Participant of the Sociological Milieu in Lodz*. “*Qualitative Sociology Review*”, vol. 10(1): s. 364–366 [dostęp: 10 września 2011 r.]. Dostępny w Internecie: http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php.
- Plummer Kenneth (2001) *Documents of Life 2*. London: Sage Publications.
- Prawda Marek (1989) *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (o koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*. „*Studia Socjologiczne*”, nr 4, s. 81–98.
- Riemann Gerhard (1987) *Das Fremdwerden der eigenen Biographie: narrative Interviews mit psychiatrischen Patienten*. Monachium: Fink.
- Riemann Gerhard, Schütze Fritz (1987) *Some Notes on a Students Workshop on 'Biography Analysis, Interaction Analysis, and Analysis of Social Worlds*. “*Newsletter, No. 8, Bibliography and Society*”, vol. 8(38), s. 54–70.

- Riemann, Gerhard (2006) *Introduction to Doing Biographical Research*. "Historical Social Research", vol. 31(3), s. 6–28.
- Reimann Gerhard, Schütze Fritz (2012) *Trajektoria jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 389–414.
- Rokuszevska-Pawełek Alicja (1996) *Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze-go*. „ASK”, nr 1, s. 37–54.
- Rokuszevska-Pawełek Alicja (2002) *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rosenthal Gabriele (2012) *Badania biograficzne* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 279–307.
- Sacks Harvey, Schegloff Emanuel, Jefferson Gail (1974) *A Simplest Systematics for the Organization of Turn-Taking for Conversation*. "Language", vol. 50, s. 696–735.
- Schütz Alfred (1946) *The Well-informed Citizen. An Essay on the Social Distribution of Knowledge*. "Social Research" vol. 13(4), s. 46–78.
- Schütz Alfred (1984) *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*. Przełożyła Dorota Lachowska [w:] Edmund Mokrzycki, red., *Kryzys i schizma*, tom 1, Warszawa: PIW, s. 137–192.
- Schütze Fritz (1981) *Prozessstrukturen des Lebensablaufs* [w:] Joachim Matthes, Hrsg., *Biographie in handlungswissenschaftlicher Perspektive*. Nürnberg: Verlag der Nürnberger Forschungsvereinigung, s. 67–156.
- Schütze Fritz (1983) *Biographieforschung und narratives Interview*. „Neue Praxis. Kritische Zeitschrift für Sozialarbeit und Sozialpädagogik”, vol. 13, s. 283–293.
- Schütze Fritz (1984) *Kognitiven Figuren des autobiographischen Stegreiferzählens* [w:] Martin Kohli, Robert Günther, Hrsg., *Biographie und Sozial Wirklichkeit*. Stuttgart: J.B. Metzler, s. 78–117.
- Schütze Fritz (1990) *Presja i wina: doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego w czasie drugiej wojny światowej i ich implikacje biograficzne*. Przełożyła Maria Ziółkowska [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 325–339.
- Schütze Fritz (2012a) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne*. Przełożyła Katarzyna Waniek [w:] Kaźmierska Kaja, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 141–278.
- Schütze Fritz (2012b) *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*. Przełożył Marek Czyżewski [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Nomos, s. 415–458.
- Schütze Fritz (2014) *Autobiographical Accounts of War Experiences. An Outline for the Analysis of Topically Focused Autobiographical Texts – Using the Example of the "Robert Rasmus" Account in Studs Terkel's Book, "The Good War"*. "Qualitative Sociology Review", vol. 10(1), s. 224–283.
- Szczepanik Renata (2015) *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szczepański Jan (1971) *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Thomas William I, Thomas Dorothy S. (1928) *The Child in America*. New York: Alfred Knopf.
- Thomas William I, Znaniecki Florian (1976) *Chłop polski w Europie i Ameryce. Pamiętnik imigranta*. T. 3. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Treichel Bärbel, Schwelling Birgit (2003) *Extended Processes of Biographical Suffering and the Allusive Expression of Deceit in an Autobiographical Narrative Interview with a Female Migrant Worker in Germany*. "Forum Qualitative Sozialforschung", nr 3(5) [dostęp 18 listopada 2011 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/672/1453>.
- Tylewska-Nowak Beata (2017) *Plany życiowe i marzenia mieszkańców domów pomocy społecznej z niepełnosprawnością in-*

telektualną. „Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej”, nr 17, s. 179–196.

Waniek Katarzyna (2016) Potencjały bezładu i cierpienia w biografiiach młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 114–144 [dostęp 12 października 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>

Wengraf Tom (2012) *Interpretacja historii życiowych, sytuacji życiowych i doświadczeń osobistych: biograficzno-narracyjna metoda interpretacyjna* (BNIM-Biographica-Narrative Interpretative Method) [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”, s. 351–362.

Znaniecki Florian (1934) *The Method of Sociology*. New York: Holt, Rinehart and Winston.

Cytowanie

Waniek Katarzyna (2019) *Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schütze'go*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 132–163 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.08>.

Ignored Potentials and Growing Misunderstandings: Some Remarks on the Fritz Schütze's Autobiographical Narrative Interview Method

Abstract: In the era of rising popularity of the autobiographical narrative interview method elaborated by Fritz Schütze the number of its false interpretations and misuses is growing. At the same time some researchers – knowing it only in the fragmented and piecemeal way – voice their imprudent objections. Moreover, there are proliferating publications seeking to remedy alleged shortages of the method with regard to the technique of data gathering, the very analysis of the narrative interview as well as its ontological and epistemological implications. Viewed against the background of a “purist reading” of the Schütze's approach and the natural history of biographical method development the paper aims to elucidate some of the accumulated misunderstandings regarding the method and find their roots. Thus, the following issues are discussed here: oftentimes illusory cognitive profits resulting from interdisciplinarity and combing various research techniques, sometimes false epistemological assumptions, a dangerous mixing of narrators' self-theories with a researcher's theory, being “disappointed” with an interviewee, an apparent ease of conducting autobiographical narrative interviews and some common-sense (not grounded in the text) interpretations.

Keywords: biographical method, autobiographical narrative interview method, process structures, researcher's competence

Kaja Kaźmierska 
Joanna Wygnańska 
Uniwersytet Łódzki

Workshops as an Essential Practice in Doing Biographical Research

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.09>

Abstract The aim of the paper is to share our reflections on the meaning, goals, and course of analytical workshops, which are treated by the authors not only in terms of methodological procedures, but also as a process of grounded theory building, where the phase of collective work is pivotal. We present the idea of workshops worked out within interpretative sociology and qualitative analysis and developed in different fields, yet we mainly focus on biographical research analysis. The knowledge and practice transfer between scholars in this respect is also one of the frames of our reasoning. The paper consists of several sections: firstly, we present a short overview of workshop practices in the field of biographical research referring mainly to students' workshops; in the second part, we describe advantages of workshop practices for researchers and their possible outcomes; the third section describes examples of research and analysis of the same empirical material done by researchers representing different methodological approaches; finally, we finish with concluding remarks.

Keywords workshop, qualitative data analysis, biographical analysis, Grounded Theory

The topic of this paper can be considered insufficiently academic in terms of scientific discourse or scientific aims it deals with. Thus we believe that sharing reflections on the meaning, aims, and course of workshops is not only about the description of methodological procedures, but also the presentation of the process of grounded theory building where the phase of collective work is pivotal. One more argument that has encouraged us to write this article are some other texts devoted to this topic which we will refer to (e.g., Riemann, Schütze 1987, Riemann 2005, 2006, 2010, Schütze 2008, Schütze

2014). They mainly deal with students' activities in biographical analysis whereas we would like to focus more on the scholarly research work.

We also find the idea to reflect on workshop practices reasonable because nowadays they are mainly associated with educational or didactic processes. Moreover, workshops have recently been related to an individual development in accordance with modern pedagogy and psychology. Workshops are also part of a modern neoliberal discourse professing skills development, personal competences, cre-

Kaja Kaźmierska, is an Associated Professor, Head of the Department of Sociology of Culture, Director of the Institute of Sociology, Faculty of Economics and Sociology, University of Lodz, Poland. Her research interests include: biographical analysis, collective/national identity and memory, migration, borderland and European identity formation, and studies on Jewish identity. The author of six books, including one in English (*Biography and Memory: The Generational Experience of the Shoah Survivors* (2012 [Boston: Academic Studies Press]) and many scientific articles in Polish and English.

Contact details

Department of Sociology of Culture
Institute of Sociology
University of Lodz

41 Rewolucji 1905 year Street, 90-214 Lodz
email: kaja.kazmierska@uni.lodz.pl

Joanna Wygnańska, M.A. in Sociology, is a research assistant in the Department of Sociology of Culture (University of Lodz) and in the Centre of Biographical Research and Oral History at the University of Lodz. Research interests: topic of national minorities, ethnicity, discourse analysis, sociology of culture, biographical research.

Contact details:

Department of Sociology of Culture
Institute of Sociology
University of Lodz
41 Rewolucji 1905 year Street, 90-214 Lodz
email: joanna.wygnanska@uni.lodz.pl

ative thinking, life-long learning, permanent education, et cetera. If we randomly examine information on the googled website, for example, the University of Rochester persuades students to take part in the workshops that offer “interactive, course-specific, problem-solving sessions comprised of small teams of students led by a specially trained student facilitator. Workshops meet each week to tackle rigorous material designed to build conceptual understanding and problem-solving skills. Faculty members are closely associated with Workshop activities and their groups of student leaders. These ‘near peer’ leaders are carefully chosen and well-trained by faculty and learning specialists in the course content, group dynamics, the basics of learning theory, and diversity issues. The credit-bearing leader training program prepares leaders to help their Workshop

participants tackle demanding course material together. Benefits: Overall, Workshops provide the added benefit of an enhanced sense of community.”¹

The quotation illustrates the workshop activity and the language used to describe it: specific skills can be developed with the help of trained leaders who know how to achieve the goal. At the same time the idea of partnership seems to be the main framework of the situation. It is not our intention to criticize this advertisement. We treat it just as an illustration of a contemporary understanding of this activity. Our point is that, on one hand, the idea of a workshop may be devaluated, or even overused by the men-

¹ The quotation comes from the website of the University of Rochester chosen from Google’s search results after entering the term ‘workshop education’ <https://rochester.edu/College/CWE/model.html> (Retrieved February 2019).

tioned discourses, while on the other hand, it can be misinterpreted when understood only according to the contemporary mainstream meaning. It must have happened thus when our colleague's research project was rejected at the initial stage of the formal evaluation in the National Science Center because during the project course the author had planned to organize a few workshops focused on data analysis. It appears that the evaluators regarded workshops as skill training activities and rejected the project as it might not have had any educational impact. This case demonstrates that there is no space for different meanings of workshop practices in social sciences, at least in a very stereotypical, yet at the same time, modern and most 'European'² way of thinking.

In the paper we would like to present different perspectives and understanding of using and practicing the idea of workshops. The dictionary explanation says it is "a meeting at which a group of people engage in an intensive discussion and activity on a particular subject or project" with the following synonyms: seminar, discussion group.³ Accordingly, it is devoted to data analysis and in-depth work on empirical material, a sort of seminar work ("seed plot" according to the Latin etymology of the word) essential for the process of inductive proceeding

and theoretical reasoning. What is especially important, this way of work is crucial in students' education when they do their own research, and scholars work on their own projects.

The idea of such workshops appeared in qualitative research of social sciences in the 1970s, so it was much earlier than the contemporary *workshop boom*. Yet we have got the feeling that nowadays scholars sometimes do not see their potential for interpretative and theoretical reasoning. Even if they find the idea of working with data meaningful while considering students' education, researchers do not often appreciate workshops' theoretical and analytical advantage when working on their own projects

The paper consists of several sections: at first, we present a short overview of workshop practices in the field of biographical research referring mainly to students' workshops; secondly, we describe advantages and possible outcomes of workshop practices; the third part describes examples of research and analysis of the same empirical material done by researchers representing different methodological approaches, and finally we finish with concluding remarks.

From Idea to Practice

Alluding once more to the contemporary common use of workshops we should point out that, as we have noticed above, they are not an achievement of modern education trends or new innovative approaches because their idea, at least in qualitative research, appeared a few decades ago. Here we

² We allude here to lots of different kinds of workshops and training organized for various purposes from the European funds for different projects. The paradox of these activities lies in using opportunity structures created to build educational projects that are sometimes not necessarily useful, yet remain a very good source of earnings for institutions that organize them. They are frequently labelled as innovative enterprises, however, workshop participants sometimes do not feel real advantages as it happens that they have more knowledge and experience in the field. This is one of the mechanisms that, in our opinion, spoil the idea of workshops.

³ Oxford Dictionary <https://en.oxforddictionaries.com/definition/workshop> (Retrieved February 2019).

particularly focus on biographical research, but it must be stressed that the practices within the workshop frame that we are going to describe are (or should be) a central part of interpretative sociology and hermeneutics. Considering our interests, we will refer to two inspirations – grounded theory building and an autobiographical narrative interview analysis.

The first one is Anselm Strauss's way of work considering both teaching students and research team work. According to Fritz Schütze "the most important part of making sure that the legacy of Anselm Strauss's approach to research work will go on is to convey to the students the very style of *communicative cooperation* that Anselm Strauss would bring to life in his research group" (2008:124). Schütze continues that Anselm Strauss's "research meetings and seminars became a role model for research workshops with colleagues and/or students, which were started by those who went back to Europe to their 'home universities'" (p. 126). As is known in the case of Strauss's work, his way of doing research led him to establishing certain practices related to the field work like triangulation of methods and a very systematic process of collecting data, team work including a collective analysis, discussion, and creating theoretical memos which finally led to assumptions of grounded theory (Strauss 1987). We will come back to these notions later on. At the same time this style of work enabled him to build the research team consisting not only of scholars, but also practitioners. "For many years Anselm Strauss trained nurses to become qualitative social researchers alongside students of sociology" (Riemann, Schütze 1987:2).

The second way of doing research, as well as educating students in order to prepare them to analyze social reality has been developed in the tradition of the German interpretative sociology.⁴ Although German scholars, especially Fritz Schütze and Gerhard Riemann, stress having been influenced by Anselm Strauss's work (both of them visited him in the United States and took part in student courses and research meetings), their work may be considered as a reciprocal way of building the idea of collective work. In this respect it can be seen as one of many examples of transferring ideas due to transatlantic journeys which have inspired American and European sociologists and contributed to the development of sociology in Europe and in North America. Although we cannot find this very case in *Transatlantic Voyages and Sociology: The Migration and Development of Ideas* (2010) – the book showing how German and American scholars developed their thoughts being influenced by other European/American inspirations – we think it is a very good example of mutual learning from each other.

Schütze describes this process as follows: "Werner Kallmeyer and I started to have some sort of early type interdisciplinary student research workshop in Bielefeld University. We started with that probably in 1974 and continued this up to 1979. We did this every Friday afternoon for roughly four hours, and the students endured this working on empirical text materials happily. In addition, we invited almost all the young experts in sociology, or linguis-

⁴ For example, we can point to Fritz Schütze, Gerhard Riemann, Ulrich Oevermann, Gabriele Rosenthal, Wolfram Fischer, Lena Inowlocki, Katja Mruck and also to some other texts on this topic, for example, Allert, Dausien; Mey; Reichertz; Riemann, (2014), Reichertz (2013), Dausien (2007).

tics or anthropology, who would do sociolinguistics and sociology of language in West Germany, and they really came to our workshop without any payment. Werner's and my workshop was principally open-ended, but normally, it started at 2 o'clock p.m. and would end about 5 to 6 o'clock, although it was officially 2 hours long. We would look at materials, and many of the empirical text materials were collected by our very interested students. So they would put tape recorders into their flats shared with other students and would, for example, record naturally occurring narratives of personal experiences. These naturally occurring narratives, in turn, were used to compare them with interview narratives in order to find out about possible essential changes caused by the professional action scheme of interviewing and the possibly changed (probably declined) capacity of interview narratives to express personal experiences" (Kaźmierska 2014:316).⁵ The quoted description points to different aspects of mutual learning from/by invited experts and students involved in the process as active actors/researchers. As a consequence, workshops were not only a way of teaching students, but also a process of analytical reasoning whose aim was to enrich reflections on the method for both students and scholars. It should also be stressed that one of the features of such practices is that it is a time demanding activity deserving far more time than other regular courses and it should not be regulated by standard time slots dedicated to teaching. It may be problematic when students'

⁵ This and ongoing quotations come from the interview with Fritz Schütze conducted by Kaja Kaźmierska and it is cited as: Kaźmierska, Kaja. 2014. "An Interview with Professor Fritz Schütze: Biography and Contribution to Interpretative Sociology." *Qualitative Sociology Review* 10(1):284-359. Retrieved Month, Year (http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php).

curriculum or timetable are not flexible enough for such work. Unfortunately, it is frequently the case as regards strictly institutionalized educational processes where any changes in routine organization of course organization are very difficult to proceed.

Then Schütze went to the United States and thanks to the cooperation with Anselm Strauss he learned "what the role of the workshop moderator should be, how she or he would carefully listen to a narrative report about the collection of new data and to their description in the beginning of the research workshop, how she or he had to be carefully retrained in order not to overrun other participants with her or his interpretations and suggestions, as well as how the moderator could be most encouraging and propelling for the ongoing analysis of the reporting participant by putting in unexpected contrasts (from his personal experiences, too) and by inventing some sort of "ideational variation" (Edmund Husserl)" (Kaźmierska 2014:316). Coming back to the thought that the Strauss – Schütze relationship was a reciprocal way of building the idea of collective work we should also add that it was Schütze who encouraged Strauss to "tape the proceedings and let them be transcribed in order to produce empirical instances for his rich book on research work and its steps and methods *Qualitative Analysis for Social Scientists* of the year 1987" (Kaźmierska 2014:316).

Afterwards Schütze continued this work which was described in the text by Riemann and Schütze and published in 1987, after six years of their teaching experiences. It can be considered as the first published analysis of this type of practice based on biographical analysis approach and particularly on

autobiographical narrative interviews. Although a lot of time has passed since then and the experience in this field has surely developed, yet the main assumptions presented by the authors have remained the same. First, we may put the question why such a text (as the authors claim “down-to-earth”) was written. It was published in the Newsletter of ISA 38 RC Biography and Society. The very Newsletter up to now has had rich tradition of giving the floor to (although in an informal sense as not published in regular periodical, but distributed among 38 RC members) important and sometimes very engaging discussions. Placing the text in the Newsletter means that it was dedicated to an international environment of colleagues doing biographical research and quite possibly also teaching. The idea to share teaching and analytical experiences was supported by impressions of fruitful experiences in students’ education, as well as working out the way of doing biographical research in general. Although the authors do not stress it openly as they do not want to “sound normative or strictly didactic” (p. 1), they wanted to encourage other scholars to develop such practices.

Referring to their work with students, the authors distinguished differences between students of sociology and social work. Whereas the former were better prepared in terms of applying sociological theories and reasoning the latter had “a rich knowledge of social situations and - having dealt with many ‘social cases’ in their practical studies or professional work situations – they [were] familiar with an attitude of carefully scrutinizing the dynamics of (collective or individual) single cases and the related empirical documents” (Riemann, Schütze 1987:2).

As a result, social work students needed to work on “analytical distance, technical skills for qualitative sociological analysis” (p. 2). On the contrary, sociology students presented “disregard for concentration on case analyses (“What can you learn from such few cases?”), which derives from their lack of previous professional, practical experiences” (p. 3).

These two attitudes rooted in theoretical and practical background demonstrate the most important features of data analysis when both the theoretical reasoning and sociological imagination based on one’s experiences, as well as a bit of a naïve fresh look at the data are equally needed for an analysis. Moreover, they should be multiplied by a ‘choir’ of voices – participants of the workshops who have equal opportunities to express their interpretations. It should be emphasized that the described process relates not only to students’ education, but it is a crucial condition for doing biographical research by scholars. We will develop this idea in the next section, however, here we already want to point out an imbalance that very often occurs between theoretical and analytical perspectives when working on empirical material.

To continue the main theme of this section, as early as in Kassel in 1980s student research workshops (the so called *Forschungskolloquium* [FoKo]) became a regular and central part of Schütze’s teaching activity. He continued this style of work at the University of Magdeburg up to his retirement (Kaźmierska 2014:317).⁶

⁶ For a detailed description of this process, see “An Interview with Professor Fritz Schütze: Biography and Contribution to Interpretative Sociology.” *Qualitative Sociology Review* 10(1):284-359. Retrieved Month, Year (http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php).

The idea was also developed within an international frame. In 1997 the first *Tri-National Research Platform: European Identity Work* was organized. The workshop was initially grouping researchers and students from Magdeburg, Bangor (Wales) and Lodz Universities, and then grew in its scope, including Bamberg and Belfast Universities. Including some breaks the workshops continued up to 2013 that is as long as Polish and German students were involved (Piotrowski 2014:365). The four topics that were jointly explored were a biographical analysis, analysis of the collective, especially national and European identities, analysis of professional work; and a case analysis of social work and professions (Schütze 2008:123-124). It should be emphasized that these workshops were organized not only within the framework of students' curriculum, but also aimed at reciprocity of variously culturally grounded perspectives, as well as focused on research work. The materials for analysis were taken from ongoing projects (like Welsh Identity, European Identity, biographical experiences of communism in Poland and East Germany). Therefore, it was not only students who had an opportunity to study the mentioned social phenomena and processes within the framework of an interpretative paradigm and qualitative research, but also scholars could explore their projects working together with students when analysing empirical data.

We devoted much space to student workshops, because they are well-described in literature, and they are also precious and we think still quite extraordinary illustrations of teaching practices. At the same time they do not differ in their form when compared to researchers' workshop. Actually, they

have the same framework in both cases. When enumerating the most important features we should expose: 1. 'research *colleague*' relationship; 2. the idea that the procedures (both data collection and data analysis) are communicative; 3. readiness for reciprocity of perspectives – what Schütze calls *communicative cooperation*; 4. way of proceeding; 5. similar goals, which is a discussion of various frames of interpretation, especially those which may differ from the researcher's goals and perspectives; 6. avoiding normative statements ennobling any perspectives.

Significance of Research Workshops

In the case of research workshops we can think of at least three possible circumstances. 1/ The first is the project workshop of team members to discuss empirical data and work on them. 2/ The second is when a researcher or a research team invites other scholars to do the data analysis. 3/ The same material is analyzed by scholars representing different methodological approaches and/or an analysis is done within an interdisciplinary frame.

Referring to the first option we would say that this type of work should have exactly the same dynamic as students' work on the data. The process is described based on an analysis of an autobiographical narrative interview. First, the interviewer describes the research situation and gives all possible information about the interaction, answers questions asked by the other team members. Then the initial phase of an analysis starts when everybody expresses their first impressions after reading the transcription. The participants present their first ideas, as well as possible interpretations. This stage

is followed by the main steps of the narrative interview analysis: sequential structural descriptions of the textual presentation (the sequence of presentational units), analytical abstractions (what is special 'case distinctive' and what are general features of the case), contrastive comparisons (comparison to other cases by looking for minimal and maximal contrasts).⁷ Creating theoretical memos during and after the meeting, where the most important results of the analysis are presented, is a very important stage of work, even if still not systematically ordered it should be put down and serve as an outline for further work. "Writing theoretical memos is an integral part of doing grounded theory. Since the analyst cannot readily keep all the categories, properties, hypothesis, and generative questions that evolve from the analytical process, there must be a system of doing so. The use of memos constitutes such a system. Memos are not simply the 'ideas'. They are involved in the formulation and revision of theory during the research process." (Corbin, Strauss 1990:10). This practice of grounded theory is a very important element of biographical text analysis and it plays exactly the same role as described above.

The second circumstance for holding the workshop is to present data to other scholars. This case refers both to an individual work of a researcher and to the project team work. Other researchers invited to do analytical work on the collected data present their ways of analysis and approaches to certain biographical and social processes. Such a workshop

can be of different dynamics. It can be quite similar to the first variant, but it may not include a systematic, step-by-step analysis, that is, a structural description, participants rather concentrate on some crucial parts of the narrative, analyze some fragments and discuss general features of the narrative. The most important feature of this type of workshop meetings is reciprocity of perspectives understood not only in terms of communicating one's point, but also learning from one another. Thus building the field for reciprocity of perspectives and communicative cooperation is both part of the research process and has a formative power for a researcher by enriching his/her knowledge, interpretative skills, and sociological imagination. Here we should refer to the idea of triangulation that "can be traced back to Campbell and Fiskel (1959). This was later developed by Web (1966) and elaborated by Denzin (1970) beyond its conventional association with research methods and designs" (Yeasmin, Rahman 2012:154).

Also from four, distinguished by Denzin, forms of 'triangulation', the methodological represents the most common meaning of the term (ibid 157), here we can compare the workshop interactions with investigator 'triangulation' (using multiple observers instead of a single observer in the form of gathering and interpreting data), theoretical 'triangulation' (using more than theoretical positions in interpreting data) (Denzin 1970:301). We can say that triangulation is used here on a "meta – level" as it is not only focused on the very data, but also on researcher analysis.

In the case of a researcher/team project, the author(s) is/are competent in their field research. It is obvious

⁷ It is not our aim here to characterize in detail all the steps of the analysis. A detailed description can be found in Schütze 2008.

that for exploring certain social phenomena or processes expert knowledge is needed and it increases along with the research development. Thus other participants of the workshop gain access not only to the data collected in the project, but can also acquire knowledge and a general idea of the investigated topic. In other words, participants have a precious opportunity to get access to the aspects of social reality that they are not familiar with while working in other fields. As a result, during the workshop they often ask a lot of questions about the topic, social environment, social/historical background, et cetera. Therefore the first part of the workshop may be quite long. At the same time during this phase the researcher/team is not only exploited as an "information box". The process of responding to questions activates theoretical thinking on the problem, but also, what often appears even more difficult, answering naïve questions of researchers who do not know the investigated problem. This situation makes the researcher think about statements which he/she has treated as a sort of background knowledge in the Alfred Schütz's sense, thus obviously not demanding analytical or theoretical explanations whereas during the workshop they may be required by others. Sometimes it is just a sort of an intellectual exercise, but it also happens that it demonstrates the researcher's focus on one perspective that may develop into a kind of schematic or sometimes even stereotypical or routine thinking about the problem. It may cover other possible ways of interpretation or aspects of the studied processes and/or phenomena. To sum up: this phase of exchanging questions and ideas is very fruitful to all the participants as it helps to extend general sociological knowledge and it helps to change the perspectives or at least realize

that other quite reasonable approaches are worth considering.

The next phase of the workshop relates directly to the material and consists of two or three phases (depending on available time). Participants express their first impressions, share their own experiences related to the studied case, point to possible analytical dimensions. If there is enough time participants proceed to a detailed analysis of chosen aspects of the narrative on the base of a structural description and specific features of the interview. It is followed by a phase for concluding remarks and looking for further possible ways of analysis including analytical abstraction and contrastive comparison.

This collective work on the material helps to extend its analytical context and enrich the process of an ongoing analysis thanks to the joint interpretation. Interactive frames of the workshop create opportunities for perspective comparisons which offer a chance for understanding obvious and partly subconscious mechanisms of interaction (in the Harold Garfinkel's (1967) sense of 'seen but unnoticed'). This strengthens an analytical process by giving an opportunity to point to other basic relationships between the biographical identity and the society and their collective representations. Thus thanks to activating the process of reciprocity of perspectives, the reflection on one's own society may be enriched, that is, the process of the joint interpretation is usually accompanied by the process of mutual learning.

As a result this kind of workshop can be considered not only as a helpful procedure, but a crucial

analytical step. If we refer to the founders of this idea, Anselm Strauss states: “two or more researchers are discussing either data or just ideas that pertain to joint research. In effect their exchange can result in coding (new categories discovered, relationships among categories discussed). Or, a number of generative questions are raised, hypotheses are suggested, comparisons are made and perhaps explored. This kind of discussion can even occur between a solo researcher and an understanding colleague, but usually it has more focus and thrust if it occurs repeatedly between or among research teammates (Strauss 1987:130). Gerhard Riemann and Fritz Schütze (1987:4) stress that “the central cases and basic research steps should be articulated and ‘heard’: powerfully involved in qualitative social research”.

The described dynamic of their search workshop is also based on our own experiences as participants taking both the role of researchers presenting own materials and scholars working on other researchers’ data. Since 2011, in the Department of Sociology of Culture at the University of Lodz, there search workshop called Biographical Research Seminar⁸ has taken place. Researchers representing different levels of experience (M.A and PhD students, scholars at various stages of their research and scientific careers) can present their research projects. They are expected to send their empirical material in advance (e.g., autobiographical narrative interviews, in-depth interviews, memoirs, diaries, and other biographical data) to enable other participants

⁸ In 2016 the Section of Biographical Research was established in the Polish Sociological Association and since then the seminar has been also organized within its framework.

to prepare for the meeting. The seminar is open to everybody and remains interdisciplinary. It gathers sociologists, pedagogues, psychologists, historians, cultural studies researchers, anthropologists, geographers⁹ coming from various academic centers in Poland. The topics presented are very diverse, just to mention a few: migrants identity problems, local oral histories of certain social worlds, for example, fosterers, professional identities like lawyers, teachers, social workers, street workers; mental patients; war, artists’ experiences; disabled people considering sport activities, excluded persons; homeless people, domestic violence, monastery experiences, et cetera. So far there have been about 60 seminars. They last from 1 p.m. up to 6-7 p.m.

All the phases and processes described above take place during the biographical research seminar. It is worth stressing that the dynamic of interaction and also researchers’ reactions are quite similar to the interaction process of students’ workshop. Therefore referring once more to Riemann and Schütze’s paper it can be noted that: “The formulation of propositions of general properties of the case induces the other group members to question them or even to formulate counterpropositions, and this working of the communicative scheme of argumentation leads to a considerable densification of the results of analytical abstraction, contrastive comparison, and building of theoretical models” (Riemann, Schütze 1987:4). The authors also notice that it can be occasionally painful for students “to undergo substantial identity changes due to the fact of becoming aware of the intricacies of naturalistic inquiries into

⁹ We enumerate all the researchers we happened to have, yet the majority is represented by sociologists and pedagogists.

the dynamics of single cases” (p. 2). The same sometimes applies to experienced researchers who leave the seminar with a painful feeling that their intricate analyses and conclusions appear not to be the only possible ones and perhaps require rethinking. We deliberately quoted comments referring to students to show that the process is exactly the same. Obviously, it is not the aim of the seminar to be normative and dogmatic; *communicative cooperation* and reciprocal approach of each participant give opportunity “for sharpening one’s senses regarding the theoretical and methodological grounds of one’s approach” (p. 1).

Doing Biographical Research

In this section we would like to present the third mentioned possibility of “workshop style” analysis when the same material is studied by scholars representing different methodological approaches and/or the analysis is done within an interdisciplinary framework. The title of the section is taken from Gerhard Riemann’s text, which within the framework of the Research Committee 38 ‘Biography and Society’ during 14th Congress of the International Sociology Association in Montreal invited scholars to show how they approach and understand the same text of an autobiographical narrative interview with a Turkish migrant woman called Hülya (Riemann 2003:8-9). The novelty of his idea was related to the fact that a typical scenario of paper presentations at a congress session was changed into a workshop-like meeting; although, still limited by time constraints, yet giving a chance to show and see the process of working on the text. The presentations were supported by

vivid discussions and Riemann’s encouragement to work on the material and analyze it with students (Kaźmierska 2014:6).¹⁰ As he wrote: “The choice of the present participle was meant to stress that what is actually occurring in biographical research should become visible and should thereby become a matter of open discussion and self-reflection: that is, of becoming aware of the specific presuppositions, blind spots, and features of one’s own approach by seeing it in the light of the work of others” (Riemann 2006:8). Therefore the aim was to show the necessity for exchanging perspectives and show that there is a need for constant *communicative cooperation* and reciprocal attitude, especially when different approaches appeared in biographical studies. We found this thought very inspiring because we think that nowadays there are many different ways of analyzing biographical materials and the most important problem relates not to a variety of approaches, but researchers’ methodological and theoretical self-consciousness.

Another example of the same practice can be found in Qualitative Sociology Review No 1 from 2014, where, following the Riemann’s idea, researchers presented their analyses of the autobiographical narrative interview with Natalia who spent some of her adolescence in a residential care home for children. The material discussed in the session was entitled *Biography and Emotion – different approaches in dealing with the life sto-*

¹⁰ This suggestion could successfully spread and develop some time later when the volume of *Forum Qualitative Social Research* entitled *Doing Biographical Research* was edited by Gerhard Riemann in 2003 (published on the Internet), and three years later it also appeared in the paper version in *Historical Social Research* (2006). Both editions contain articles based on the Montreal sessions, texts of other authors, and the interview transcript.

ry of Natalia during the conference *Emotion, Ethics, & Performative Praxis*, held in Lodz in 2012.¹¹

In either case the researchers were able to present different approaches within the framework of a qualitative analysis and thus show interpretative potential of the same data. Moreover, the interpretations appeared to be quite coherent yet researchers exposed different aspects of biographical experiences and social phenomena, exactly as it happens during the research workshop. The published texts along with the transcription of the interviews could serve not only as scientific texts based on the data analysis, but also as a sort of instructive procedure showing both the workshop-style reasoning and the necessity to keep the frame of *communicative cooperation*.

Concluding Remarks

As noted above, it may seem that the topic of this text is “much down-to earth,” to quote Riemann and Schütze. On one hand, the presented thoughts may sound quite obvious, while on the other hand, if we observe that such deeply analytical work, even among collective projects, appears not to be such common practice, our reflections may be found reasonable.

When stressing the importance of workshop work, especially during the course of one’s qualitative research, we also want to express some criticism

of the quality of contemporary research practices. We think that the described style of work based on a systematic, careful, and time-consuming analysis of empirical data, is very often neglected. Several reasons account for it. The first is an observed disorder in biographical research connected with a variety of perspectives; secondly, there is a conviction that biographical approach is chiefly an easy and intuitive way of reasoning; thirdly, there is a post-modern attempt to mix interdisciplinary attitudes and ways of interpretation, where the text analysis is not treated as the main source for conclusions about social processes and phenomena (see e.g., Riemann 2003, Czyżewski 2012, Kaźmierska 2014). Last but not least (which is directly connected with the third point), biographical research is often used as illustration material for the researcher’s thesis and assumptions not treated as an ‘independent’ source of reasoning. In other words, the theoretical potential of the narrative data is neglected. Moreover, “[w]hile biographical research has become of interest to a number of sociologists, a certain impatience with methodological aspects of biographical analysis, as well as a seemingly weak theoretical benefit from such efforts, have led to some critical judgments” (Apitzsch, Inowlocki 2000:53). The reason for this impatience can be associated with a specific lifestyle when doing biographical research, related to a particular academic tradition, based on ongoing discussions, seminars not necessarily limited in time, freed from the time pressure and project requirements discourse, whereas nowadays there is a need to work within project timeframes and effectiveness being measured by a number of projects and publications. The biographical approach runs counter to such a style of work though, as it requires

¹¹ Papers published on the basis of the conference, as well as the interview transcript were published in *Qualitative Sociology Review* Vol. 1 2014, <http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/volume28.php>.

patience, time, and systematic reasoning, where the difference between the “gross” (work measured in time invested) and the “net” (quick results) is either discouraging or tempts the scholar to proceed quickly without material grounds for interpretation (Kaźmierska 2018:396).

We hope that our reflections on the topic would encourage researchers to devote time to the collective data analysis and create workshops and seminars that would offer space for doing biographical research. We also believe that developing such practices can help to avoid the frequently expressed du-

biety of analysis relevance and validity. The workshop analysis not only shows the complexity of empirical data, not only gives the floor to present different interpretations, but also helps the researcher to see main features of the studied case and finally makes him/her more conscious of his/her own analytical approach. Last but not least this approach is one of fundamental elements of grounded theory which can be considered as one of the most common methodological practices in the field of qualitative research thus it would be good if researchers incorporate workshops to their “daily” methodological routines.

References

- Allert, Tilman et al. 2014. “Forschungswerkstätten – Programme, Potenziale, Probleme, Perspektiven.” Pp. 291-316 in *Qualitative Forschung. Analysen und Diskussionen – 10 Jahre Berliner Methodentreffen*, edited by G. Mey and K. Mruck.. Wiesbaden: Springer VS.
- Apitzsch, Ursula and Lena Inowlocki. 2000. “Biographical Analysis. A ‘German’ School?” Pp. 53-70 in *The Turn in Biographical Methods in Social Science*, edited by P. Chamberlayne, J. Bornat, and T. Wengraf. London, New York: Routledge.
- Campbell, Donald and Donald Fiskel. 1959. “Convergent and Discriminant Validation by the Multitrait-Multimethod Matrix.” *Psychological Bulletin* 56:81-105.
- Corbin, Juliet and Anselm L. Strauss. 1990. “Grounded Theory Research: Procedures, Canons, and Evaluative Criteria.” *Qualitative Sociology* 13:3-21.
- Czyżewski, Marek. 2013. “Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki.” *Przegląd Socjologii Jakościowej* 9(4):14-27. Retrieved, February 11 2019 (www.przegladsocjologii.jakoscio-wej.org).
- Dausien, Bettina. 2007. “Reflexivität, Vertrauen, Professionalität. Was Studierende in einer gemeinsamen Praxis qualitativer Forschung lernen können.” Diskussionsbeitrag zur FQS-Debatte Lehren und Lernen der Methoden qualitativer Sozialforschung. *Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research*, 8(1). Retrieved May 21, 2019 (<http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs0701D4Da3>).
- Denzin, Norman K. 1970. *The research act. A theoretical introduction to sociological methods*. Chicago: Aldine Publishing Company.
- Garfinkel, Harold. 1967. *Studies in ethnomethodology*. Englewood Cliffs, New Jersey: Prentice-Hall Inc.
- Kaźmierska, Kaja. 2014. “Analyzing Biographical Data – Different Approaches of Doing Biographical Research.” *Qualitative Sociology Review* 10(1):6-17.
- Kaźmierska, Kaja. 2018. “Doing Biographical Research—Ethical Concerns in Changing Social Contexts.” *Polish Sociological Review* 3:393-411.
- Piotrowski, Andrzej. 2014. “Fritz Schütze as a Significant Participant of the Sociological Milieu in Lodz.” *Qualitative Sociol-*

ogy Review 10(1):364-366. Retrieved May 21, 2019 (http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php).

Reichertz, Jo. 2013. "Gemeinsam interpretieren. Die Gruppeninterpretation als kommunikativer Prozess." Wiesbaden: Springer VS (Lehrbuch). Retrieved May 21, 2019 (<http://www.socialnet.de/rezensionen/isbn.php?isbn=978-3-658-02533-5>).

Riemann, Gerhard. 2003. "A Joint Project Against the Backdrop of a Research Tradition: An Introduction to 'Doing Biographical Research.'" *Forum Qualitative Social-forschung / Forum: Qualitative Research* 4(3), Art. 18. Retrieved May 21, 2019 (<http://www.qualitative-research.net/fqs-texte/3-03/3-03hrsg-e.htm> 2006).

Riemann, Gerhard. 2005. "Ethnographies of practice - practising ethnography: resources for self-reflective social work." *Journal of Social Work Practice* 19(1):87-101.

Riemann, Gerhard. 2010. "The Significance of Procedures of Ethnography and Narrative Analysis for the (Self-) Reflection of Professional Work." Pp. 75-95 in *Qualitative Analysis and Documentary Method in International Educational Research*, edited by R. Bohnsack, N. Pfaff, and W. Weller. Opladen und Farmington Hills: Barbara Budrich Publishers.

Riemann, Gerhard and Fritz Schütze. 1987. "Some Notes on a Student Research Workshop on Biography Analysis. Interaction Analysis and Analysis of Social Worlds." Pp. 54-70 in *Biography and Society Newsletter*, vol. 8.

Schrecker, Cherry, ed. 2010. *Transatlantic Voyages and Sociology: The Migration and Development of Ideas*. New York: Routledge.

Schütze, Fritz. 2008a. "The Legacy in Germany today of Anselm Strauss' Vision and Practice of Sociology." Pp. 103-126 in *Studies in Symbolic Interaction*, vol. 32, edited by N. K. Denzin. Emerald Group Publishing Limited.

Schütze, Fritz. 2008b. "Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyse Autobiographical Narrative Interviews." Pp. 153- 242 in *European Studies on Inequalities and Social Cohesion 1/2 (part I)*, edited by A. Golczyńska-Grondas. Retrieved May 21, 2019 (http://www.profit.uni.lodz.pl/pub/dok/6ca34cbaf07ece58cbd1b4f24371c8c8/European_Studies_2008_vol_1.pdf).

Schütze, Fritz and Kaja Kaźmierska. 2014. "An Interview with Professor Fritz Schütze: Biography and Contribution to Interpretative Sociology." *Qualitative Sociology Review* 10(1):284-359.

Strauss, Anselm L. 1987. *Qualitative Analysis for Social Scientists*. Cambridge: Cambridge University Press.

Webb, Eugene et al. 1966. *Unobtrusive Measures: Non-reactive Research in the Social Sciences*. Chicago: Rand McNally.

Yeasmin, Sabina and Khan Ferdousour Rahman. 2012. "Triangulation' Research Method as the Tool of Social Science Research." *BUP JOURNAL*1:154-163.

Citation

Kaźmierska, Kaja and Joanna Wygnańska. 2019. "Workshops as an Essential Practice in Doing Biographical Research." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 15(2):164-177. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org). DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.09>.

Praca warsztatowa jako warunek sine qua non badań biograficznych

Abstrakt: Celem artykułu jest refleksja na temat wartości pracy warsztatowej w metodzie biograficznej. Wspólna praca nad tekstem jest nie tylko elementem pracy analitycznej, ale powinna być uznana za jeden z niezbędnych kroków procedury analitycznej prowadzącej do refleksji teoretycznej. Artykuł składa się z następujących części: krótkiej prezentacji historii idei warsztatów analitycznych w polu badań biograficznych zwłaszcza w odniesieniu do pracy ze studentami; opisu korzyści charakterze edukacyjnym, analitycznym i teoretycznym, jakie płynąć mogą z pracy zespołowej; charakterystyki konkretnych przykładów warsztatowej pracy badawczej i jej rezultatów w formie tekstów pokazujących różne podejścia analityczne i teoretyczne.

Słowa kluczowe: warsztat, analiza danych jakościowych, analiza biograficzna

Agnieszka Golczyńska-Grondas 
Uniwersytet Łódzki

Wywiady biograficzne z osobami ze środowisk wykluczenia społecznego – refleksja nad wybranymi problemami metodologicznymi i etycznymi

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.10>

Abstrakt Artykuł traktuje o problemach metodologicznych i etycznych, jakie naukowcy napotkać mogą w badaniach biograficznych realizowanych z udziałem osób ze zbiorowości zagrożonych marginalizacją. Autorka odnosi się w tekście do własnych doświadczeń związanych z realizacją projektów dotyczących przede wszystkim problematyki ubóstwa i wykluczenia społecznego, uznając, że otwarta dyskusja nad metodologią i etyką badań społecznych sprzyja zarówno doskonaleniu procedur, jak i komfortowi zarówno uczestników badań, jak i badaczy. W zakresie problemów metodologicznych w artykule uwzględniono kwestie: konstruowania próby badawczej, w tym przepisów dotyczących ochrony danych osobowych, roli *gatekeepers* i problemów z dostępnością narratorów, problemów wynikających z różnic strukturalnych między uczestnikami badań a badaczami, a także kompetencji interpersonalnych oraz metodologicznych badaczy. W drugiej części artykułu podjęto kwestie problemów etycznych: świadomej zgody, ingerencji w życie narratorów oraz oczekiwań aktorów indywidualnych i instytucjonalnych uczestniczących w badaniach. W zakończeniu autorka rozważa możliwość wprowadzenia superwizji dla osób prowadzących wywiady narracyjne i biograficzne.

Słowa kluczowe metoda biograficzna, wywiad narracyjny, marginalizacja, wykluczenie społeczne, dylematy metodologiczne, dylematy etyczne

Agnieszka Golczyńska-Grondas, socjolożka, pracownica Katedry Socjologii Kultury w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. W swoich pracach podejmuje przede wszystkim problematykę wykluczenia społecznego, organizacji pomocowych i *helping professions* analizowanych z wykorzystaniem metod jakościowych, w szczególności metody biograficznej. Autorka książek: *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych* (Absolwent 2004), *Wychowało nas państwo. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek*

opiekuńczo-wychowawczych (Nomos 2014), *Chybotliwa Łódź. Losy wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Analiza socjologiczna* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2016).

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii,
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
e-mail: agnieszka.grondas@uni.lodz.pl

Dla socjologów jakościowych, zwłaszcza tych funkcjonujących w paradygmacie interpretacyjnym, raczej oczywiste jest, że badania biograficzne od momentu swojego zaistnienia w naukach społecznych wyraźnie zorientowane są na problemy zbiorowości zagrożonych dezintegracją, wykluczeniem społecznym, jednostek zmarginalizowanych i wszelkiego typu outsiderów (np. Golczyńska-Grondas 2014: 20; Rosenthal 2018: 268). O tej specyfice socjologicznych studiów biograficznych dobitnie przypomniły nam liczne wydarzenia naukowe związane z 100 rocznicą wydania kanonicznego dzieła Thomasa i Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce*¹. W jednym ze swoich ostatnio opublikowanych tekstów Gabriele Rosenthal, jedna z czołowych badaczek biograficznych starszego pokolenia, stwierdziła, że jako naukowcy często zgłębiany procesy zmian społecznych związane z walką o lepsze życie, a także o równość i wolność, prowadzonej przez aktorów ulokowanych poza głównym nurtem życia społecznego (Rosenthal 2018: 268). Również moja prawie dwudziestoletnia działalność zawodowa wpisuje się w tę problematykę.

W artykule niniejszym poruszam kwestię problemów metodologicznych i etycznych ujawniających się podczas realizacji badań biograficznych z udziałem zbiorowości zagrożonych marginalizacją. W latach 1996–2016 byłam członkinią zespołu określonego mianem „Łódzkiej szkoły badań nad biedą i pomocą społeczną”, kierowanego przez Wielisławę

¹ Kalendarium obchodów tej rocznicy w Polsce obejmowało szereg konferencji i seminariów. Zbiorcze informacje na ten temat znajdują się w biuletynach Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego pt. „Znaniecki 2018 – Biuletyn informacyjny obchodów 100-lecia *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*” zamieszczanych m.in. na stronie internetowej PTS.

Warzywodę-Kruszyńską. W zespołowym projekcie², w którym debiutowałam jako członkini zespołu – w konsekwencji moich zainteresowań wywiadem narracyjnym³ – przypisano mi odpowiedzialność za przeprowadzenie badań biograficznych (*family life histories*) w rodzinach wspieranych przez instytucję pomocy społecznej w Łodzi. W latach 2003–2006 w międzynarodowym projekcie INVITE⁴ poświęconym implementacji metody biograficznej do pracy pomocowej kierowałam polską grupą badaczy i praktyków – psychologów, doradców zawodowych i pracowników socjalnych – gromadzących i analizujących wywiady narracyjne z osobami długotrwale bezrobotnymi. Udział w tych przedsięwzięciach badawczych dał wiele okazji do mierzenia się z różnego rodzaju problemami związanymi z realizacją badań terenowych w trudno dostępnych przedstawicielom akademii środowiskach. W największym jednak stopniu z dylematami metodologicznymi i etycznymi zetknęłam się w projekcie, który realizowałam w latach 2011–2014, przygotowując książkę habilitacyjną o tożsamości i losach dorosłych absolwentów łódzkich placówek opiekuńczo-wychowawczych⁵. Jako kierowniczka tego projektu i jednocześnie jedyna realizatorka

² „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych i ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi”, 1997–1999, KBN (PBZ 018-08) (1997–1999).

³ Swoje kompetencje w tym zakresie rozwijać mogłam jeszcze jako tzw. młody pracownik nauki m.in. dzięki możliwości uczestnictwa w warsztatach i konferencjach organizowanych przez Katedrę Socjologii Kultury UŁ, w których wiodącą rolę grali przedstawiciele niemieckiej szkoły biograficznej – Fritz Schütze, Gerhard Riemann – oraz dzięki wieloletniemu wsparciu merytorycznemu ze strony Kai Kaźmierskiej i Katarzyny Waniek.

⁴ „INVITE. New Ways of Biographical Counselling in Rehabilitative Vocational Training”, 2003–2006, program Leonardo da Vinci (project nr 2003-D/03/B/F/PP 146 087). Projekt realizowany był pod merytorycznym kierownictwem Fritza Schützego.

⁵ „Zinstytucjonalizowana tożsamość. Procesy formowania się tożsamości w świetle losów biograficznych dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych”, 2011–2014, Narodowe Centrum Nauki (umowa nr 6716/B/H03/2011/40).

wywiadów wielokrotnie musiałam rozstrzygać dylematy dotyczące wpływu zastosowanej metodologii na jakość badań, a także kwestie związane z ochroną dobrostanu i interesów narratorów. Znakomitą możliwością uczenia się i rozwijania refleksji dotyczącej problemów metodologiczno-etycznych w badaniach biograficznych z udziałem osób zagrożonych marginalizacją znajduję także w dyskusjach nad problemami zgłaszanymi przez młodszych (wiekiem lub stażem) współpracowników i doktorantów wykorzystujących metodę biograficzną w projektach indywidualnych i zespołowych⁶.

Jak zauważa Kaja Kaźmierska (2018: 391–392), dyskusja nad problemami etycznymi w jakościowych badaniach społecznych jest w Polsce mniej ożywiona niż w krajach zachodnich. Niemniej jednak tematyka ta budzi coraz większe zainteresowanie także w Polsce, zwłaszcza – jak się wydaje – w środowiskach naukowych skoncentrowanych na analizach problemów społecznych (np. Tarkowska 2013a; Bunio-Mroczek 2016; Niedbalski 2016; 2017; Ślęzak 2016; Surmiak 2018). Być może uprawniona jest teza, że gotowość do dyskusji we wspomnianych kwestiach związana jest ze specyfiką doświadczeń biograficznych i „aktualną” sytuacją życiową osób udzielających wywiadu, które w sposób szczególny konfrontują badaczy z dylematami metodologicznymi i etycznymi. Co oczywiste, wykluczenie społeczne dotyczy różnych zbiorowości społecznych. Ma ono także charakter wielowymiarowy, prze-

⁶ Np. szerokie pole do dyskusji metodologiczno-etycznych z udziałem zbiorowości zagrożonych wykluczeniem społecznym stworzyła realizacja projektu „WZŁOT – Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego”, 2008–2010, POKL (UDA-POKL.07.02.01-10-033/08). W projekcie tym pełniłam funkcję zastępcy koordynatora projektu ds. badawczych.

jawiający się w różnych sferach życia osobistego i społecznego. W artykule odnosić się będę przede wszystkim do badań biograficznych z osobami wykluczonymi i zagrożonymi marginalizacją z powodu ubóstwa i związanych z nim problemów, pomijając inne specyficzne kategorie osób zagrożonych wykluczeniem, takie jak na przykład osoby niepełnosprawne (np. Niedbalski 2016; 2017). Przyjmuję przy tym pozycję zwolenniczki otwartego kontekstu świadomości: uważam, że szczerosc w dzieleniu się swoimi problemami i wątpliwościami oraz krytyczny stosunek do popełnianych błędów zawodowych ma olbrzymie znaczenie zarówno dla doskonalenia metodologii i etyki badań społecznych, jak i dla komfortu emocjonalnego badanych i badaczy.

Problemy metodologiczne

Problemy metodologiczne w badaniach biedy i ubóstwa są warunkowane po części strukturalnie⁷. Społeczne światy ubóstwa i akademii dzielą granice wynikające zarówno z doświadczeń życiowych ich uczestników, jak i (wzajemnych) stereotypów, uprzedzeń, utrwalonych postaw i przekonań⁸. Chociaż granicom związanym ze sferą poznawczą towarzyszą także granice realne (np. przestrzenna peryferyjność „enklaw biedy”⁹), to

⁷ Uwaga ta dotyczy także badań ilościowych.

⁸ Odwołać się tu można np. do sposobów konceptualizacji ubóstwa i dyskursów biedy i wykluczenia społecznego, zwłaszcza tych, które zawierają moralne oceny jednostek i grup analizowanych przez badaczy (np. Silver 1994; Levitas 2005; Tarkowska 2013b).

⁹ W Polsce zubożałe sąsiedztwa ulokowane nierzadko w starych centrach miast są fizycznie dostępne np. poprzez skomunikowanie z innymi częściami miasta, jednak cechy przestrzeni – stare, zdewastowane, substandardowe budynki oraz odmienne od mainstreamowych zachowania części mieszkańców powodują izolację enklaw (np. Warzywoda-Kruszyńska, Golczyńska-Grondas 2010: 30–46; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski 2013: 40–43).

dla przebiegu procesu badawczego zasadnicze znaczenie ma różnica pozycji społecznej badacza i narratora – dotyczy to zarówno fazy gromadzenia danych empirycznych, jak i etapów analizy i rozpowszechniania wyników.

Po pierwsze, dostępność próby

Pojęcie próby dostępnej, które powoli zaczyna funkcjonować w dyskusjach prowadzonych przez badaczy społecznych, jest moim zdaniem w sensie metametodologicznym pojęciem emicznym, wartym osobnego wyróżnienia w strategiach doboru próby. Dostępność w przypadku badań osób wykluczonych wykracza poza znaczenie tego słowa w odniesieniu do na przykład strategii śnieżnej kuli tradycyjnie stosowanej w badaniach środowisk zamkniętych. Sieć wzajemnych kontaktów stanowiąca podstawę tej strategii okazać się może bowiem znacznie ograniczona lub też osoby funkcjonujące w takiej sieci nie zgadzają się na udział w badaniach¹⁰. By zrealizować założoną w projekcie liczbę wywiadów, nierzadko posłużyć się musimy niespójnymi metodologicznie technikami doboru celowego – wykorzystując zarówno śnieżną kulę, jak i dane osobowe znajdujące się w dyspozycji różnego rodzaju instytucji publicznych i organizacji pozarządowych. W tym ostatnim przypadku konieczne jest uzyskanie współpracy ze strony instytucjonalnych *gatekeepers*. Taka procedura może utrudniać i opóźniać proces gromadzenia danych i jednocześnie wpływać na kształt próby, zwłaszcza

że uzyskane dane adresowe niejednokrotnie należy weryfikować w wydziałach ewidencji ludności. Dobry przykład stanowią tu badania powtórzone lub panelowe, realizowane w odstępie kilku lat, kiedy to bazy adresowe pozostające w dyspozycji instytucji naukowych przynajmniej częściowo się zdezaktualizowały¹¹, a także badanie losów osób opuszczających różnego rodzaju instytucje opiekuńcze i resocjalizacyjne. Instytucjonalni „odźwierni” udostępniając kontakty, dostosowywać się muszą do kolejnych wersji regulacji prawnych dotyczących ochrony danych osobowych. W art. 25 obowiązującej do maja 2018 roku Ustawie o Ochronie Danych Osobowych, wskazywano:

w przypadku zbierania danych osobowych nie od osoby, której one dotyczą, administrator danych jest obowiązany poinformować tę osobę, bezpośrednio po utrwaleniu zebranych danych, o: 1) adresie swojej siedziby i pełnej nazwie, a w przypadku gdy administratorem danych jest osoba fizyczna – o miejscu swojego zamieszkania oraz imieniu i nazwisku, 2) celu i zakresie zbierania danych, a w szczególności o odbiorcach lub kategoriach odbiorców danych [...]. Jednakże przepis ten w założeniach mógł być pomijany, **jeżeli** [...] dane te [były] niezbędne do badań naukowych, dydaktycznych, historycznych, statystycznych lub badania opinii publicznej, ich przetwarzanie nie narusza[ło] praw lub wolności osoby, której dane dotyczą, a spełnienie wymagań określonych w ust. 1 wymagałoby nadmiernych nakładów

¹⁰ Różnice statusowe powodują, że prawdopodobnie raczej rzadziej niż częściej mamy znajomych wśród ludzi wykluczonych, zatem samo już uruchomienie łańcucha doboru stanowić może pewne związanie.

¹¹ Jak ustalił Bogdan Jankowski, który realizował badania powtórzone w łódzkich enklawach biedy. Informacje na ten temat pojawiły się w dyskusjach w trakcie realizacji projektu WZLOT (dane na temat projektu patrz: przypis 6).

lub zagrażałoby realizacji celu badania. [Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Ochronie Danych Osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922]

Zapisy te oznaczały, że instytucja dysponująca danymi powinna przekazać je badaczowi bez obowiązku informowania o tym właścicieli danych. Zwrócić należy uwagę, że zwłaszcza zapis dotyczący nienaruszania praw i wolności potencjalnych uczestników badania był dyskusyjny (także w aspekcie etycznym) – sama próba nawiązania kontaktu przez badacza potraktowana być mogła jako naruszenie prywatności czy też miru domowego przez narratora¹². Wydaje się, że obecnie (od roku 2018) dostęp badaczy do danych staje się jeszcze trudniejszy, w związku z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). W rozporządzeniu tym pojawiają się między innymi wymogi dotyczące uzyskania zgody od badanych przed przekazaniem danych, a o zasadności podjęcia jakichkolwiek działań w sprawie uzyskania danych decydować będzie (jak można sądzić arbitralnie) administrator danych¹³. Jest praw-

dopodobne, że w najbliższych latach konstruowanie próby jakościowej będzie w większym stopniu zależec od dobrej woli urzędników niż w okresie uprzednio obowiązującego stanu prawnego.

Samo pozyskanie danych osobowych nie gwarantuje sukcesu w nawiązywaniu kontaktów z potencjalnymi narratorami. Część osób wykluczonych prowadzi nieregularny tryb życia, zmienia miejsca zamieszkania, nie zmieniając przy tym miejsca zameldowania. Niektóre osoby dotknięte są poważnymi problemami osobistymi, nadużywają środków psychoaktywnych, trudno jest się umówić z nimi na spotkanie lub też spotkanie takie sfinalizować (np. „kandydaci” wielokrotnie przekładają termin spotkania lub nie przychodzą na spotkanie, nie uprzedzając o tym badacza). Prawdopodobnie niechęć do kontaktu z badaczem wynikać może również z autoizolacji zbiorowości marginalizowanych, niechęci do ujawniania problemów i tajemnic lub też z lęku przed stereotypizacją i stygmatyzacją (Lofland 2009 za Niedbalski 2016: 40; Niedbalski 2016: 40), jakie potencjalnie stanowić mogą „skutki uboczne” badań

mencie tym stwierdza się m.in., że w związku z często występującą niemożnością pełnej identyfikacji celów przetwarzania danych osobowych na potrzeby badań naukowych, „osoby, których dane dotyczą, powinny móc wyrazić zgodę na niektóre obszary badań naukowych, o ile badania te są zgodne z uznanymi normami etycznymi w zakresie badań naukowych. Osoby, których dane dotyczą, powinny móc wyrazić zgodę tylko na niektóre obszary badań lub elementy projektów badawczych, o ile umożliwia to zamierzony cel [...]”. Cele badań uzasadniać mają „oczekiwania społeczne co do rozwoju wiedzy”. Administrator danych „powinien informować o przekazaniu organ nadzorczy oraz osobę, której dane dotyczą. Dalsze przetwarzanie danych osobowych do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych lub do celów statystycznych można prowadzić, jeżeli administrator ocenił, czy celów tych nie można osiągnąć przetwarzaniem danych osobowych, które albo od początku, albo już dłużej nie pozwalają identyfikować osób, których dane dotyczą, pod warunkiem że istnieją odpowiednie zabezpieczenia (takie jak pseudonimizacja danych osobowych)” (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego z dnia 27 kwietnia 2016 r.).

¹² Miejsce naszego zamieszkania stanowi informację o naszej sytuacji życiowej, którą niekoniecznie chcemy ujawniać obcym osobom, w tym reprezentantom instytucji.

¹³ W Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE uznaje się znaczenie badań naukowych przede wszystkim dla celów utylitarnych – opracowywania i realizowania polityki opartej na wiedzy, podnoszenia jakości życia wielu osób, większej skuteczności usług społecznych, pomija się, jak się wydaje, natomiast cele poznawcze. W doku-

społecznych czy też raczej upubliczniania wyników przez różnego rodzaju media¹⁴.

W konsekwencji wymienionych wyżej trudności w badaniach z udziałem osób wykluczonych częściej niż w innych badaniach jakościowych wychodzimy poza pierwotne założenia dotyczące parametrów doboru próby – na przykład poszerzamy interesujący nas przedział wieku czy też parametry czasowe doświadczeń biograficznych narratorów. Skład próby ma, co oczywiste, duże znaczenie dla możliwości wnioskowania, generowania schematów i modeli teoretycznych. W badaniach jakościowych, zwłaszcza w przypadku metodologii teorii ugruntowanej, możliwości te wyznacza nasycenie teoretyczne zebranego materiału uzyskiwane techniką teoretycznego pobierania próbek aż do wysycenia wyłaniających się kategorii analizy (Charmaz 2009). Jak piszą Glaser i Strauss:

Nasycenie oznacza, że nie są odnajdywane żadne dodatkowe dane, poprzez które socjolog może rozwinąć właściwości kategorii. Widząc raz za razem podobne przykłady, badacz staje się empirycznie przeświadczony, że kategoria jest nasycona. Zadaje sobie trud szukania grup, które rozszerzają różnorodność tak dalece, jak jest to możliwe, aby właśnie być pewnym, że nasycenie jest oparte na najszerszym możliwym zakresie danych odnoszących się do kategorii. [2009: 53]

¹⁴ W latach 90. XX wieku zespół łódzki wprowadził do dyskursu publicznego pojęcie „enklawy biedy”, które nie tylko w odczuciu mieszkańców takich sąsiedztw ma charakter wyraźnie pejoratywny. Jak jednak zauważył Adam Leszczyński, nie ma dobrego języka do opisywania procesów ubożenia (Leszczyński 2010 za Tarkowska 2013c: 80) – czy lepszym sformułowaniem są bowiem „zubożałe sąsiedztwa”, angielskie „pockets of poverty”, czy też wacquantowskie „miejsca zsyłki” (*neighbourhoods of relegation*) (Wacquant 2008)?

Ograniczony dostęp do narratorów spowodować zatem może problemy w opisie pewnych kategorii, braki w tworzonych typologiach, zwłaszcza w zakresie znaczącym dla całości obrazu czy dopełnienia modelu teoretycznego przypadków. W moich badaniach z wychowankami placówek udało mi się na przykład przeprowadzić – mimo dwuletnich starań – tylko jeden wywiad z osobą bezdomną¹⁵, chociaż, jak twierdzą pracownicy instytucji pomocowych, bezdomność dotyka absolwentów domów dziecka relatywnie często. Z racji wydłużenia procesu zbierania danych i ograniczeń finansowania badań nie przeprowadziłam też wywiadów z osobami, które po opuszczeniu placówki wyjechały z Łodzi¹⁶. Brak materiału empirycznego dotyczącego takich przypadków spowodował zatem istotną lukę w przeprowadzonej analizie.

Po drugie, budowanie kontaktu, przeprowadzanie wywiadu

Badacze jakościowi, w tym badacze biograficzni, wielokrotnie podejmowali temat nawiązywania kontaktu i tworzenia relacji między badaczami

¹⁵ Ponawiałam prośby kierowane do kierowników schronisk dla bezdomnych oraz stacji medycznej dla osób bezdomnych w jednym z łódzkich szpitali. Niestety, trafiający tam bezdomni wychowankowie placówek byli znacznie młodsi (dwudziestokilkulatkowie) niż zakładałam w parametrach doboru próby złożonej z osób w okresie średniej dorosłości. Bezdomność Hanny, z którą przeprowadziłam wywiad, także może budzić pewne wątpliwości – w momencie badań była ona najemcą domku letniskowego, który zimą ogrzewała gazem, posiadała więc pewien rodzaj własnego lokum, niespełniającego jednak kryteriów lokalu mieszkalnego.

¹⁶ W tym przypadku próbowałam nawiązać kontakt z potencjalnymi narratorami, także poprzez ich kontakty z byłymi współwychowankami, ale np. mimo wstępnej zgody jedna z osób nie zareagowała na kilkukrotne maile, inna zaś znalazła się w poważnym kryzysie życiowym spowodowanym śmiercią dziecka i nie była w stanie wziąć udziału w badaniach.

i informatorami (np. Kaźmierska 2004; Schütze 2012; Waniek 2012; Kaźmierska 2018). Jak wspomniałam, aktorzy społeczni wywodzący się ze środowisk uniwersyteckich i środowisk wykluczonych lokują swoje światy społeczne w zupełnie innych miejscach osobistych „mentalnych map”. Świat akademii zajmuje centralną pozycję w *mainstream society*, świat biedy mieści się na jego marginesie. Zwłaszcza przed epoką masowej edukacji na poziomie studiów wyższych badacze najczęściej wywodzili się ze środowisk inteligentkich. Pokolenie studiujące na przełomie wieków, czyli obecni trzydziestoparolatki, to także w dużej mierze osoby wywodzące się z wyższych i średnich warstw struktury społecznej¹⁷. Historie życia, a także codzienne życie narratorów i badaczy w związku z różnicami pozycji społecznej przebiegają zazwyczaj według innych wzorów, warunkowane są po części innymi czynnikami i poddawane innym przymusom strukturalnym. Co oczywiste, doświadczenia badaczy biograficznych obejmują różnego rodzaju dramatyczne wydarzenia i traumy, młodsza kadra akademicka lokowała się (zwłaszcza osoby bez dodatkowych dochodów czy rodzinnego zaplecza) przez wiele

¹⁷ Np. z badań Witolda Rakowskiego prowadzonych pod koniec lat 90. w wybranych wyższych szkołach w całej Polsce wynikało, że ponad 70% studiującej młodzieży wywodziło się z rodzin inteligentkich, a 20% z rodzin pracowników biurowych. Znikomy był odsetek studentów pochodzenia robotniczego i wiejskiego, co istotne także pochodzących z małych miast odległych od większych ośrodków. Wg tych analiz na atrakcyjne kierunki studiów dostawali się młodzi ludzie wywodzący się z dostatnich domów, w których rodzice od najmłodszych lat inwestowali w dzieci. Rakowski stwierdza: „można zatem postawić tezę, że w Polsce nadal miejsce urodzenia wyznacza drogę życiową młodzieży” (2000: 1–2). Badania Henryka Domańskiego i Krzysztofa Czarneckiego wskazują z kolei, że nauka w uczelniach publicznych, zwłaszcza prestiżowych i elitarnych, dostępna jest przede wszystkim dla młodzieży wywodzącej się z klasy średniej i wyższej. Dzieci osób bez matury stanowiły w badaniach Czarneckiego 1/3 studentów na publicznych uczelniach masowych i prawie połowę na masowych uczelniach prywatnych (Domański 2010; Czarnecki 2015).

lat na poziomie zbliżonym do *working poor*. Pewna jednak część istotnych doświadczeń biograficznych – na przykład takich jak wychowywanie się w gospodarstwie domowym żyjącym poniżej minimum egzystencji lub wychowanie w placówce, jest przeważnie daleka badaczom. Ponadto o ile badacz, zwłaszcza analizujący problematykę ubóstwa, posiada dość rozbudowane zasoby wiedzy na temat problemów narratorów i różnorodności ich społecznego świata¹⁸, o tyle osoba badacza jest dla tych narratorów obcym, podlegającym prawdopodobnie dość intensywnej stereotypizacji. Relacja między uprzywilejowanym badaczem a narratorem osadzonym w świecie biedy i wykluczenia jest więc „z definicji” relacją niesymetryczną. Można postawić przy tym tezę, że nierównowaga tej relacji wzmacniana jest poprzez doświadczenia podmiotowego traktowania narratorów przez pracujących z nimi przedstawicieli instytucji pomocowych lub/i resocjalizacyjnych, a badacz postrzegany jest jako jeden z wielu pracowników formalnych organizacji pojawiających się w rzeczywistości społecznej narratorów.

Jakie działania w zakresie budowania kontaktu z narratorem może zatem podjąć badacz biograficzny, wiedząc, że obustronna definicja sytuacji wpływa istotnie na przebieg interakcji w procesie badawczym? Jak sprawić, by narrator poczuł się równoprawnym i traktowanym z szacunkiem

¹⁸ Co nie wyklucza także stereotypów, uprzedzeń i określonych nastawień. Posługiwanie się teoriami natury ludzkiej nie jest charakterystyczne tylko dla personelu instytucji totalnych i pomocowych, ale tego typu konstrukty poznawcze tworzą także badacze, którzy także mniej lub bardziej świadomie korzystają z zasobów swojej wiedzy potocznej (m.in. Golczyńska-Grondas 1998; Goffman 2006; Tarkowska 2013b; 2013c; Golczyńska-Grondas 2014).

współuczestnikiem badań? I czy owa równoprawność jest możliwa, skoro badacz – goffmanowski aktor w teatrze nauki – uświadamia sobie, iż intencjonalne przygotowania do sytuacji wywiadu, tworzenie osobistej fasady, rozważania dotyczące sceny i dekoracji w pewien sposób przekraczają ramy jego codziennych zachowań i wyborów, stając się narzędziami wywierania wpływu¹⁹, którego podstawowym celem jest uzyskanie jak najwartościowszego materiału badawczego? Naukowcom wkraczającym w społeczne światy biedy i wykluczenia pozostaje być może jedynie złudne pocieszenie, że za tym teatrem wrażeń stoją cele poznawcze i pragmatyczne – zrozumienie i zwiększanie możliwości kształtowania skutecznej polityki społecznej, udzielanie pomocy socjalnej lub psychologicznej. Pozostaje także osobiste nastawienie na to, by kontakt z Innym podejmowany był w dobrej wierze, w sposób zapewniający narratorowi poczucie bezpieczeństwa i komfortu emocjonalnego.

Pozostawiając powyższy dylemat etyczny indywidualnym rozstrzygnięciom, w aspekcie metodologicznym chciałabym zwrócić uwagę na kilka istotnych dla przebiegu interakcji z badanymi kwestii, rozpoczynając od podstawowej – czyli autoprezentacji badacza (wyglądu, sposobu zachowania, języka ciała) stanowiącej nośnik niewerbalnych informacji o statusie społeczno-ekonomicznym. W tekstach metodologicznych podkreśla się znaczenie ubioru osoby przeprowadzającej wywiad, na przykład zdaniem Babbiego powinien być on podobny do ubioru osób, z jakimi przeprowadzamy wywiad, a przynajmniej nie zawierać elementów skłania-

¹⁹ O wyglądzie narratora jako narzędziu wywierania wpływu pisze np. Earl Babbie (2006: 291–292).

jących do przypisywania badaczowi określonego światopoglądu (Babbie 2006: 291–292, patrz także np. Oltmann 2016). Trudno dyskutować z tą wskazówką, jednakże bezpośrednie doświadczenia z terenu badań wskazują, że nie jesteśmy w stanie dostosować się do każdej sytuacji. Na przykład – świadoma problemów ekonomicznych części byłych wychowanków placówek, na spotkania z nimi starałam się ubierać neutralnie i skromnie²⁰. Mimo to w niektórych odwiedzanych domach miałam wrażenie, że mój zwyczajny ubiór stanowił widoczny dla otoczenia dysonans albo wobec otaczającej mnie biedy, albo – przeciwnie – zwyczajność ta w sposób nieprzyjemny dla narratora kontrastowała z jego odświętną odzieżą, przywdzianą prawdopodobnie „z okazji wywiadu”. W przypadku prowadzenia badań przy rygorystycznym wykorzystaniu metodologii wywiadu narracyjnego Fritza Schütze jesteśmy w stanie rozstrzygnąć kwestię ubioru podczas pierwszego, kontaktowego spotkania z narratorem. W innych przypadkach pozostaje ryzyko, że nasz wygląd przyczyni się do definicji sytuacji niezgodnej z naszymi intencjami zbudowania równoprawnej relacji i zapewnienia komfortu narratorowi.

Problemem w tworzeniu klimatu zaufania, sprzyjającego otwartości narratora, jest również wybór miejsca adekwatnego do sytuacji wywiadu biograficznego. Nasze miejsce pracy (lub studiów) to formalna instytucja swoim wystrojem kojarząca się z urzędem. Fakt dysponowania własnym pokojem,

²⁰ Dżinsy, t-shirt, ewentualnie sweter lub bluza, sportowe buty, z uwagą na to, by nie była to odzież nowa i markowa. Mówiąc językiem goffmanowskim, badacz szykujący się do wywiadu buduje swoją rolę, dbając o odpowiednią fasadę osobistą (Goffman) i podobnie jak aktor filmowy/teatralny podejmuje zabiegi „patynowania kostiumu”, tak by sprawiał on wrażenie zużytego i znoszonego.

tabliczka na drzwiach mogą stanowić dla narratora informację, która stanie się kolejnym przyczynkiem do definiowania interakcji w kategoriach nierównoprawnej relacji. Interakcje w miejscu pracy przerywane mogą być także przez różnego rodzaju interesantów nieuwzględniających wywieszoną na drzwiach prośbę o niezakłócanie wywiadu. Ponadto w przypadku osób prowadzących destrukcyjny tryb życia badacz może znaleźć się w mało dogodnej emocjonalnie sytuacji, czego przykładem są gry interpersonalne inicjowane przez narratora. Gry takie, jak wskazuje poniższy przykład, interpretować można w kategoriach wandalizmu interakcyjnego (Duneier, Molotch 1999: 1286–1290), nakierowanego na wywołanie zakłopotania badacza:

H: A sprzątam albo umowę przepisuję albo co, co, co, ((jąka się)) coś tam zacznę ten/ pani, ja pójdę gdzieś do pracy i zawsze kogoś okradnę, tak? Więc już mi wstyd i w ogóle. Nie to jest kuxxx [wulgaryzm], w krew, w krwi to mam czy ja nie wiem no. (((Śmiech))) No. Ale pani jeszcze nie okradłam, nie (((ze śmiechem))). Niech się pani nie przyjmuje ((śmieje się)).

A: Spokojnie. Mam nadzieję, że trochę mnie pani łąskawiej potraktuje ((śmiech)).

H: Komputer bym, bym podkurzyła no ale, ale no, co ja będę się tak/ ((śmiech)). Ach ((wzdycha)).

A: Yyy tak, że tak. Yyy a coś pani mówiła, że jak pani w placówce była, tak? To też pani kradła.

H: Oooo! Tam to było wszystko moje. [Hanna]

Kolejna kwestia dotyczy kompetencji osoby przeprowadzającej wywiad; w przypadku badań biograficznych z udziałem osób strauumatyzowanych mają one zazwyczaj znaczenie większe niż zazwyczaj. Prowadzenie badań jakościowych opartych

o schemat bezpośredniej komunikacji z narratorem/respondentem wymaga szczególnych umiejętności interpersonalnych. Kwestią podstawową w badaniach biograficznych jest uzyskanie zaufania narratora i stworzenie, jak to określa się w zawodach pomocowych, *matterring climate* (Amundson 1995) – klimatu sprzyjającego otwartości narratora, umożliwiającego zmierzenie się ze swoją biografią zarówno na poziomie faktualnym, jak i podjęcie wysiłku pracy biograficznej, pracy tożsamościowej. Bez względu na technikę przeprowadzania wywiadu (klasyczny „schuetzowski” wywiad narracyjny, *oral history*, *family life history*, biograficzny wywiad oparty o listę poszukiwanych informacji), badacz biograficzny powinien umieć nawiązać i podtrzymać kontakt z narratorem, uważnie słuchać, z empatią towarzyszyć emocjom przeżywanych przez narratora (np. Golczyńska-Grondas, Grondas 2013). Badaczowi biograficznemu niezbędne są także umiejętności związane z pracą nad informacjami pojawiającymi się w narracji – na przykład wychwytywaniem treści istotnych dla sformułowanych wcześniej problemów badawczych, jak i identyfikowaniem treści nowych, pogłębiających analizy, otwierających kolejne ich kierunki. Inna ważna kompetencja to umiejętność utrzymywania uwagi w sytuacji nasycenia kontaktami z kolejnymi narratorem i powtarzającymi się w następujących po sobie wywiadach treściami. Problemy w tej sferze pojawić się mogą zwłaszcza pod koniec fazy zbierania materiałów, gdy osiągnęliśmy już znaczny poziom powtarzalności niektórych informacji. Pisała o tym na przykład Kaja Kaźmierska, wskazując, że problemem w relacji z narratorem stać się może znużenie słuchaniem, zwłaszcza jeżeli jest ono widoczne dla informatorów (Kaźmierska 2004: 184–186).

Badacz biograficzny powinien także być świadom swoich emocji i „radzić sobie” z nimi tak, by nie zakłócać toku wywiadu. Problemy z uczuciami, które przecież nieuchronnie pojawiają się w reakcji na pełne emocje opowieści narratorów, prowadzić mogą do znaczących błędów komunikacyjnych. Błędy takie prawdopodobnie zdarzają się większości badaczy, nawet po wielu latach doświadczeń w prowadzeniu wywiadów i wydaje się, że relatywnie często mają one charakter nieświadomy, zwłaszcza jeżeli wynikają z trudności emocjonalnych. Jedne z przykładowych możliwych konsekwencji błędów komunikacyjnych to przerwanie narracji lub spowodowanie zmiany jej kierunku. Posłużę się tu przykładem mojej osobistej nieświadomej reakcji na dramatyczną historię śmierci dwuletniej siostry narratorki²¹:

N: [...] I... i pamiętam jak yy... jak to dziecko właśnie łąpało oddech takimi resztkami sił. Po czym tata yy... jak przyjechali, zadzwonił po pogotowie. Pogotowie przyjechało po godzinie dziewiętnastej, żeby stwierdzić zgon dziecka [...]. Bo to zapalenie opon mózgowo ropne yy... na pewno rozwijało się dużo, dużo wcześniej i to dziecko było zaniedbane moim zdaniem. **Ja teraz to mogę stwierdzić, wcześniej byłam małym dzieckiem i no/ a poza tym, trudno jest osądzać yy... rodziców, tak? Więc y Gosia zmarła w wyniku choroby.**

A: **I to było w 83. roku, tak?**

N: Tak, 83. rok.

A: **Ile ona miała lat?**

N: Yy... dwa lata.

A: Dwa lata, mhm.

N: **Dwa lata miała... No i no i... nie wiem, co ja zaczęłam mówić, bo straciłam wątek.**

A: **Zaczęła pani mówić o swoim rodzeństwie.** [wywiad z Natalią, podkreślenia autorki]

Zauważmy, że w opisaney powyżej sytuacji błąd badaczki wynikający z przytłoczenia ciężarem przywoływanej opowieści spowodował nie tylko przerwanie narracji, ale prawdopodobnie doprowadził do stłumienia emocji samej narratorki. W tej sytuacji nie mogła się zatem uruchomić kataraktyczna funkcja wywiadu narracyjnego (np. Rosenthal 2003; Kaźmierska 2012, Golczyńska-Grondas, Grondas 2013).

Poważnym problemem metodologicznym dla osób decydujących się na zastosowanie klasycznego wywiadu narracyjnego są sytuacje, w których potencjalni narratorzy z różnych przyczyn nie są gotowi lub nie są w stanie rozwinąć spontanicznej opowieści o swoim życiu, nie potrafią lub nie chcą opowiedzieć nam o swojej historii w formie rozwiniętej narracji; mało tego, odpowiedzi na pytania w formule wywiadu swobodnego sprawiają im spory kłopot. Oczywiście sytuacje takie mogą mieć swoje uzasadnienie w kompetencjach językowych i poznawczych narratorów, interpretowanych między innymi w kategoriach wpływu położenia społecznego na formę wypowiedzi (m.in. Bernstein 1990; Golczyńska-Grondas 2004). Ze świadomością, że nie należy orzekać o rzeczywistości na podstawie dwóch przypadków, zestawmy jednak w tym miejscu dwa przykłady z wywiadów prowadzonych z osobami wywodzącymi się ze środowisk głęboko zmarginalizowanych:

²¹ Na ten fragment wywiadu zwrócił uwagę Mariusz Granosik podczas łódzkiego seminarium biograficznego poświęconego analizie. Wcześniej, mimo kilkukrotnej lektury, nie zauważyłam zmiany toku narracji.

1. Teresa, niegdyś porzucona przez matkę, ofiara przemocy domowej i wieloletnia wychowanka placówki, zaproszona do badań listem zapowiadającym, zgodziła się na moją wizytę i wywiad we wstępnej rozmowie ze współpracującą ze mną w poszukiwaniu narratorów studentką, a samo spotkanie umawiałam, rozmawiając z nią telefonicznie. Wywiad prowadzony w jej mieszkaniu zawiera bardzo skrótove wypowiedzi narratorki, a właściwie w tym przypadku respondentki:

A: Pani Tereso²² jakby by pani mogła powiedzieć yyy najpierw trochę o tym ki/kiedy się pani urodziła, w jakiej rodzinie pani przysła na świat?

N: No w rodzinie w pa/jak to się mówi? [głos męża N z sąsiedniego pomieszczenia: patologicznej, o! no [A: mhm]... bez ojca i sama matka...

A: Mhm, a kim mama była?

N: Jak to pani powiedzieć, ona pracowała jako salowa, nie...

A: Aha yy i mieszkała...

N: ... w [nazwa części miasta]...

A: Mhm. I pani się urodziła gdzie?

N: Tu gdzieś na [nazwa dzielnicy] ale ja nie wiem... [...]

A: Mhm... aaa yyy i... jak pani dzieciństwo wyglądało?

N: No od trzech lat byłam zabrana do domu małego dziecka [A: mhm mhm]...

N: i później... na [nazwa domu dziecka]... [...]

A: Mhm, a do mamy yyy gdzie się pani wprowadziła, mama już w Łodzi wtedy mieszkała?

N: Mieszkała na [nazwa dzielnicy] u takiego przyjaciela... [A: aha, no i co]

N: No i ciężko przeszłam tam... mieszkanie...

A: A – może pani troszkę opowiedzieć jak to wyglądało?

N: No zostałam wyrzuco/ zo/zostałam wyrzucona z domu [A: mhm...] i sse chodziłam spać do koleżanek czy tam gdzieś... [A: A długo pani tam mieszkała?...] nie, bo później... właśnie...

[A: zanim panią wyrzucili]

N: ... nie krótko byłam...

A: Mhm, czyli ile to trwało mniej więcej?

N: Z dwa trzy miesiące, bo później mi właśnie pani dyrektor właśnie to mieszkanie tam na [nazwa ulicy] załatwiła [...] [Teresa²³]

2. Leszek²⁴, były więzień, uzależniony od alkoholu podopieczny fundacji zajmującej się osobami opuszczającymi zakłady karne, był narratorem w projekcie Andrzeja Kacprzaka²⁵:

²³ Najdłuższa wypowiedź Teresy to: „No i później mąż trochę tam poszedł do innej [pracy], na wychowawczy ja poszłam pracować tak... później byy... znaleźliśmy se opiekunkę do niego, no to ona przychodziła, my pracowaliśmy o-/-”.

²⁴ Leszek, ur. 1976 w północno-zachodniej Polsce w rodzinie wielodzietnej (15 dzieci) i wieloproblemowej (alkoholizm ojca, przypadki łamania prawa). Skończył jedynie specjalną szkołę podstawową. Jako adolescent przebywał w ośrodku szkolno-wychowawczym. Kolejne wyroki zasądzano za kradzież, rozboje, zabójstwo. „Obecnie” narrator korzysta z terapii w związku z uzależnieniem od alkoholu.

²⁵ Wywiad, z którego pochodzi cytowany fragment, został przeprowadzony przez Andrzeja Kacprzaka z Katedry Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Uniwersytetu Łódzkiego (<https://ktfp.academia.edu/AndrzejKacprzak>) w ramach projektu badawczego „Wolność” – analiza strategii i losów życiowych byłych więźniów na terenie Łodzi. Uwarunkowania i bariery społecznej readaptacji (dotacja celowa Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego). Wyniki badań przedstawione zostały w pracy doktorskiej „Bariery i szanse (re)integracji społecznej byłych więźniów w ich biograficznym doświadczeniu” (Kacprzak 2018, patrz także Kacprzak 2011).

²² Teresa, ur. 1967, w placówce przebywała od 3. r. życia. W diagnozach psychologicznych (analizowanych w ramach triangulacji danych) początkowo stwierdzano rozwój prawidłowy. U 10-letniej Teresy zdiagnozowano fragmentaryczne deficyty rozwojowe (nie zdawała z klasy do klasy), jako 12-latką molestowana seksualnie przez wychowawcę na zimowiskach. Teresa, absolwentka szkoły specjalnej i ZSZ, w momencie przeprowadzania wywiadów była bezrobotną mieszkanką łódzkiego zubożalego sąsiedztwa, mężatką, matką 2 synów, prawdopodobnie osobą z problemem alkoholowym.

A: No, najlepiej, prawda, od samego początku, czyli gdzie się urodziłeś, jakbyś mógł opowiedzieć trochę o swojej rodzinie, gdzie się wychowywałeś, no interesuje mnie wszystko, co pamiętasz i o czym chcesz opowiedzieć²⁶.

R: No to... Nagrywasz? [A: Tak]. No to nazywam się Leszek, pochodzę z Z., urodziłem się w X, na wsi, w 1976 roku, no i to, co pamiętam na początku, to chyba 4 latka miałem, dom nam się spalił, na wsi palił się dom, [...], ja mam taką dużą rodzinę, 9 braci, ze mną jest 10. 5 siostr mam. No i paliła się nam chata, wiem, że wynosili meble, gówniarz byłem, ale to pamiętam. Tak to się przeprowadziliśmy do Z., dostaliśmy Z., mieszkanie na drugim piętrze, [nazwa ulicy], 4 pokoje, tylko jedno łóżko było, pamiętam, na 13 osób [...]. Zawsze, jak pamięta, za darmo nikt nikomu nie dał. Nigdy. Ja do dzisiaj pamiętam, przypominałem sobie na terapię chodząc, to nie byłem kochany nigdy. Później sobie wytłumaczyłem, że mama nie miała czasu kochać wszystkich, przytulać, tego, nie? Ale jak ojciec mnie zawsze złał, to leciałem do matki, to zawsze mnie wzięła na kolana. Ale takiej czułości do matki, żeby mnie objęła non stop czy coś, to nie było. Za dużo miała obowiązków matka. (1s) Ale ten, jak na weekend kupywaliśmy chleby, to się po 4–5 osoby chodziło, bo się jeden wstydził na weekend bochenków kupić trzydzieści. I sto bułek. Jedna osoba... no wstydziła się chyba kupywać i chodziliśmy 4 czy 5 osoby, bracia albo siostry po sklepach żeby kupywać mniej ilość [...]. Nie mieliśmy co jeść, to praktycznie, można powiedzieć,

całą zimę na cebuli jechaliśmy. Mama tam kiedyś dostała od jakiegoś bambra... no przywieźli no drzewo cebuli i całą zimę jedliśmy cebulę, no nawet chleb nie mieliśmy. Jedliśmy śniadanie, obiad, kolację cebulę. Jak ja teraz widzę cebulę, to ja... nie wiem, dostają kurwicy. Bo mi się przypominają tamte czasy. [Leszek]

Powyższe i podobne przypadki wskazują, że upatrywanie przyczyn braku rozwiniętej narracji w pochodzeniu i położeniu społecznym narratorów stanowić może poważne uproszczenie, podobnie zresztą jak wyjaśnienia w kategoriach uwarunkowań osobowościowych²⁷. Być może największe znaczenie mają tu błędy popełniane w pierwszej, wstępnej fazie wywiadu²⁸ oraz sposób definiowania sytuacji wywiadu przez narratora – wspomniane wyżej bariery wynikające z doświadczeń z kontaktu narratorów zagrożonych wykluczeniem z różnego rodzaju instytucjami. Tak przynajmniej w chwili obecnej interpretuję swoje trudności w wywiadzie z Teresą, która z jednej strony nie chciała opowiadać obcej osobie o swoim życiu, ale jednocześnie nie potrafiła odmówić wywiadu pracownicy uniwersytetu. Wypada się bowiem zgodzić ze zdaniem Babbiego, że: „Większość ludzi uwielbia mówić do kogoś, kto jest rzeczywiście zainteresowany” (Babbie 2006: 328, 329), a zatem uznać znaczenie zaangażowania badacza, w tym jego czasu, w interakcję z potencjalnym narratorem. Brak rozwiniętej linii opowieści

²⁶ Zwraca uwagę odmienną formę adresu zastosowaną w relacji z uczestnikami badań w obu przywoływanych tu przypadkach. W projekcie z udziałem osób z doświadczeniem inkarceracji badacz świadomie proponował narratorom (zwłaszcza w podobnym do badacza wieku) skrócenie dystansu, ponieważ taka forma komunikacji powodowała większą swobodę wypowiedzi i zwiększała komfort badanych (rozmowa nieformalna z Andrzejem Kacprzakiem, styczeń 2019).

²⁷ To chyba Andrzej Piotrowski powiedział kiedyś, że nie każdy z różnych względów stać się może narratorem.

²⁸ W klasycznym ujęciu wywiadu narracyjnego nie powinno przeprowadzać się podczas pierwszego spotkania. Spotkanie to służyć powinno ustanowieniu relacji opartej na zaufaniu. Niestety zastosowanie tej procedury jest mało możliwe ze względu na ograniczenia czasu, jakim dysponują i badacze, i uczestnicy badań, a także np. kwestie fizycznej odległości od miejsca prowadzenia badań.

o życiu wywołuje przy tym pytanie o możliwość wykorzystania uzyskanego, bardzo skąpego materiału w analizach biograficznych, kiedy nie można mówić o rzetelnej rekonstrukcji wydarzeń, o referencyjnej funkcji narracji nie wspominając. W prowadzonym przeze mnie projekcie istotnym uzupełnieniem była analiza akt wychowanków znajdująca się w dyspozycji placówek, która w przypadku Teresy umożliwiła odtworzenie faktycznego przebiegu jej losów w okresie dzieciństwa i adolescencji (biografia jako środek)²⁹, niemożliwe było jednak wykorzystanie tego wywiadu do zaplanowanych analiz pracy biograficznej, pracy nad tożsamością i samej tożsamości (biografia jako przedmiot badań (Helling 1990).

Podsumowując rozważania na temat problemów metodologicznych w badaniach biograficznych z osobami zagrożonymi marginalizacją, warto podkreślić, że sytuacji wywiadu biograficznego trudno jest sprostać osobom wytrenowanym w badaniach ankietowych i wykonującym badania wyłącznie dla celów zarobkowych. W początkach łódzkich badań biedy i ubóstwa popełniliśmy błąd, zatrudniając sieć ankieterską do prowadzenia wywiadów *family life histories*. Ankieterzy tej sieci, bardzo doświadczeni w zbieraniu materiałów do analiz ilościowych, w znacznej części nie poradzi-li sobie z zastosowaniem techniki wywiadu narracyjnego. Nastawieni byli bowiem nie tylko na pozyskiwanie konkretnych informacji, ale też na możliwie krótki czas przeprowadzania wywiadów, z racji zaplanowanej w budżecie projektu ry-czałtowej stawki obejmującej zarówno wywiad, jak

i wykonanie transkrypcji. Doświadczenie to skła-nia do wniosku, że zatrudnienie zewnętrznych ankieterów bez doświadczeń w prowadzeniu badań biograficznych powoduje utratę kontroli nad procesem zbierania danych oraz poważne obniżenie jakości materiału badawczego³⁰.

Etyczna odpowiedzialność badacza w sytuacji badań w zbiorowościach marginalizowanych

Oficjalne dokumenty regulujące kwestie zasad etycznych w badaniach społecznych funkcjonują w Polsce od niedawna. W marcu 2012 roku opublikowano Kodeks etyki socjologa³¹. Od roku 2016 istnieje także „Kodeks Narodowego Centrum Nauki dotyczący rzetelności badań naukowych i starania o fundusze na badania”. Zapisy w kodeksach deontologicznych mają jednakże charakter ogólny – w rzeczywistych przypadkach badacz musi sam rozstrzygać pojawiające się w procesie badawczym dylematy etyczne. Decyzje dotyczące kwestii etycznych są szczególnie ważne w badaniach w społecznościach strauumatyzowanych i dyskryminowanych,

³⁰ Podobny problem pojawia się w przypadku transkrypcji wywiadów – w niektórych jednostkach naukowych w związku z prawem o zamówieniach publicznych pojawiają się inicjatywy dotyczące przetargów na transkrypcje wywiadów prowadzonych przez wszystkich badaczy, bez względu na charakter tych wywiadów. Próby zlecenia komercyjnej firmie transkrypcji wywiadów narracyjnych kończą się zazwyczaj fiaskiem, ponieważ zatrudnione w tych firmach osoby dokonujące transkrypcji nie są w stanie sprostać wymogom bardziej skomplikowanego zapisu wywiadu.

³¹ Autorzy Kodeksu wskazują, że opierali się na a szeregu dokumentów, w tym europejskich (Wielka Brytania i Włochy) oraz amerykańskich kodeksach socjologicznych, na Kodeksie Europejskiego Stowarzyszenia Badaczy Opinii i Rynku (ESOMAR), kodeksie etycznym uczonego pt. „Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych” opracowanym przez Komitet Etyki w Nauce PAN oraz na postulatach etycznych Stanisława Ossowskiego.

²⁹ Patrz Golczyńska-Grondas 2016: 149–151.

ponieważ najczęściej zbiorowości takie nie są w stanie przeciwstawić się nadużyciom. Niewielkie jest prawdopodobieństwo, że naruszenie norm etycznych w interakcji z badaczem odnotowane zostanie przez narratorów, w związku ze wspomnianą wyżej specyfiką ich relacji z przedstawicielami instytucji. Przeważnie narratorom/respondentom nie są znane publikacje prezentujące wyniki dotyczących ich badań naukowych. Prawdopodobieństwo, że jakiś reprezentant *mainstream society* zauważy naruszenie norm etycznych przez badacza i podejmie działania naprawcze jest również niewielkie. W sytuacji braku skutecznych mechanizmów kontroli społecznej w omawianej sferze konieczna jest więc samokontrola badacza oparta na zinternalizowanych normach etycznych i wartościach. W tym fragmencie rozważań spośród wielu problemów etycznych chciałabym skoncentrować się na kwestii świadomej zgody, interwencji badacza w życie badanych oraz oczekiwań ze strony instytucji realizujących zadania polityki społecznej.

Po trzecie, świadoma zgoda

Dyskusje na temat zasad etycznych toczą się między innymi wokół świadomej zgody badanych na udział w wywiadach (Niedbalski 2016; Kaźmierska 2018). Bez względu na to, czy mamy do czynienia z ustną zgodą, czy też formalnym, prawnym kontraktem (Hammersley, Traianou 2012 za Kaźmierską 2018: 401), pojawiają się w tym obszarze trzy podstawowe kwestie. Pierwsza i druga związane są z zakresem informacji udzielanych narratorowi, trzecia z możliwymi wyobrażeniami uczestnika badań na temat sposobów wykorzystania jego wypowiedzi. Przynajmniej w przypadku badań

nakierowanych na analizy problemów społecznych, a zatem różnego rodzaju zbiorowych i jednostkowych działań anormatywnych i dysfunkcyjnych, problemem staje się sformułowanie komunikatu na temat celów i problematyki badania. W przypadku badań biograficznych aspektów procesów pauperyzacyjnych taki komunikat mógłby na przykład brzmieć: „Zapraszamy Państwa do udziału w badaniach historii życia biednych rodzin...”. Ten rodzaj uczciwości badaczy związany byłby jednak z oczywistą stygmatyzacją, a nawet dyskryminacją badanych, ponadto mógłby w określony sposób ukierunkować przebieg narracji. Przeważnie więc pozostawiamy narratorów w sytuacji częściowo tylko otwartego kontekstu świadomości, informując na przykład, że zbieramy historie życia rodzin z określonego terytorium. Druga kwestia dotyczy możliwości przedstawienia pełnej informacji o sposobie wykorzystania danych. Zwłaszcza w badaniach eksploracyjnych nie jesteśmy w stanie przewidzieć treści, jakie pojawić się mogą w „surowym” materiale i w związku z tym poinformować narratorów o wszystkich potencjalnych polach przyszłych analiz (np. Kaźmierska 2004; Björkenheim, Karvinen-Niinikoski 2009; Chase 2009). Powstaje zatem dylemat dotyczący prawa jednostek i zbiorowości do decydowania o wykorzystaniu udzielanych przez nie informacji oraz prawa do wykorzystania części wyników, zwłaszcza jeżeli mają one istotne znaczenie poznawcze³² lub apli-

³² O znaczeniu tym przekonuje nas G. Rosenthal, pisząc: „Gdy prowadzisz wywiady na temat historii życia i jesteś otwarty na tematy, jakie ludzie wnoszą opowiadając swoje historie, jeżeli dasz im wolność wyboru tych fragmentów ich osobistych lub kolektywnych historii, o których chcą ci opowiedzieć, prawdopodobnie odkryjesz więcej niż spodziewałeś się w początkach twojego projektu badawczego [...]. Może się zdarzyć, że odkryjesz takie części historii kolektywnej, o których nie wiedziałeś wcześniej, nawet jeżeli przestudiowałeś

kacyjne. Po trzecie, pomiędzy wyobrazeniami narratora co do jego wkładu w badania a sposobem analizy wywiadu oraz prezentacją jej rezultatów może zaistnieć dość oczywista dla badaczy biograficznych rozbieżność (Kaźmierska 2004: 185). Problem ten jest istotny nie tylko w badaniach biograficznych, ale również w pogłębionych badaniach jakościowych w aspekcie potencjalnych szkód dotyczących prawa do wizerunku, zachowania prywatności, zachowania godności, jakie narrator lub cała badana zbiorowość mogłyby ponieść w wyniku rozpowszechniania wyników badań (Kaźmierska 2004: 85), na przykład w postaci wtórnej stygmatyzacji. Jednym z potencjalnych rozwiązań jest uzyskiwanie powtórnej zgody pod koniec procesu badawczego (Miller, Bell 2002 za Kaźmierska 2018: 402), z wielu jednak względów wydaje się ono niemożliwe do zastosowania. Prawdopodobnie jedynym w pełni etycznym możliwym rozwiązaniem dylematów związanych ze świadomą zgodą są badania z pełnym współuczestnictwem badanych we wszystkich etapach procesu badawczego. W innych sytuacjach badaczowi pozostaje dbałość o pełną anonimizację danych (nieco wątpliwą w czasach mediów cyfrowych), wnikliwa obserwacja własnych nastawień i postaw wobec badanej zbiorowości³³, w szczególności ich odzwierciedleń

odpowiednią literaturę. Odkryjesz pewne aspekty podporządkowania lub zależności outsiderów lub władzy (*power*), których istnienia nie byłeś świadom [...]. Możesz znaleźć się w tej szczęśliwej sytuacji, że będziesz w stanie zidentyfikować nowe ruchy społeczne, nowe, właśnie ujawniające się, wzory interpretacyjne i dostrzec, że pewne grupy są aktywne w walce o lepsze i bardziej niezależne życie i że mają więcej autonomii i siły niż ci się kiedykolwiek wydawało. To wszystko może się zdarzyć jedynie, gdy w procesie odkrywania (*discovery*) pozostaniesz otwarty i zniesiesz niewygodę (*take pains*) wynikającą z powstrzymania się od udowodnienia uprzednio przyjętych hipotez” (2018: 269).

³³ Postawy, uprzedzenia, nastawienia badaczy wynikają raczej z klasocentryzmu niż etnocentryzmu (Niedbalski 2016: 40, 43).

w używanym w publikacjach i wystąpieniach publicznych języku i poddawanie własnych działań refleksji³⁴, także w ramach prac zespołowych i współpracy koleżeńskiej.

Po czwarte, kwestia interwencji w życie uczestników badań

Prawdopodobnie prawie każdy z badaczy prowadzących analizy w społecznościach zagrożonych wykluczeniem czy też zmarginalizowanych zetknął się z różnego rodzaju kierowanymi wobec siebie oczekiwaniami narratorów/respondentów. Najtrudniejsze wydają się być w tej kwestii napotkane w terenie sytuacje życiowe, które wymagają szybkiej interwencji oraz otwarcie kierowane prośby o pomoc czy radę. Z wielu względów badacz nie powinien podejmować bezpośrednich działań – rzadko bywa on profesjonalnym terapeutą czy pracownikiem socjalnym, dodatkowo występuje on wobec narratora w określonej roli. W literaturze z zakresu psychologii praktycznej pojawia się pojęcie „ratownictwa”, rozumianego specyficznie jako pomaganie bez wymaganych kwalifikacji i bez kontraktu, a także narzucanie swojej pomocy osobie, która o nią nie prosiła (Suchańska 1993: 77–78, 83; Steiner 1990 za Suchańska 1993:

Poczynając od omówień i komentarzy zamieszczonych przez Thomasa i Znanieckiego w *Chłopie polskim w Europie i Ameryce*, nastawienia te są wyraźnie widoczne w wielu tekstach naukowych traktujących o zbiorowościach dotkniętych problemami społecznymi. Wprowadzane kategorie deskryptywne budzą przy tym nierzadko wieloletnie dyskusje, czego przykładem jest lewisowska „kultura biedy” (Lewis 2008; Harvey, Reed 2008), a stanowiska badaczy różnicowane są także ich poglądami politycznymi.

³⁴ Jak np. pisze Jakub Niedbalski, różnice statusu społeczno-ekonomicznego czy też stanu sprawności (w przypadku badań z udziałem osób niepełnosprawnych) wiązać mogą się z postrzeganiem siebie jako osoby lepszej, normalnej, nienależącej piętnem biedy lub niepełnosprawności (2016: 43).

83)³⁵. Jak pisze Anna Suchańska, do podejmowania tego typu działań „pomocowych” skłaniać nas mogą nasze psychologiczne interesy wzmacniane przez przekazywany w ramach procesu socjalizacji kulturowy nakaz altruizmu i bezinteresowności, „odmowa ratownictwa [przy tym] nie jest postrzegana jako zachęta do samodzielności, ale jako obraza i odrzucenie” (1993: 78). W badaniach zespołu łódzkiego w przypadku bezpośrednio do nas kierowanych próśb o wsparcie stosowaliśmy zasadę informowania narratorów o instytucjach, w których mogliby uzyskać profesjonalną pomoc. Wydaje się, że procedura taka do pewnego stopnia pomaga rozwiązać dylemat badacza dotyczący potrzeby interwencji i chroni przed wspomnianym wyżej „ratownictwem”. Uważam przy tym, że badaczowi przydatna może być także wiedza o uprawnieniach narratorów dotyczących nie tylko korzystania z instytucji pomocowych, ale także wiedza dotycząca regulacji prawnych z zakresu praw człowieka i praw obywatelskich. Niektórzy narratorzy ze środowisk zwielenokrotnionego wykluczenia wiedzy takiej bowiem po prostu nie posiadają³⁶.

W kwestii podejmowania interwencji, nawet takich jak udzielanie rad narratorowi, podzielam zatem

³⁵ Pojęcie ratownictwa pojawia się także w odmiennym kontekście w pedagogice, gdzie definiowane jest jako: „działalność doraźna, będąca natychmiastową reakcją na zaistniałą kryzysową sytuację” (np. Kotomska 2010: 100).

³⁶ Prosząc o zgodę dorosłych wychowanków domów dziecka dotyczącą możliwości wykorzystania dla celów badawczych materiałów, jakie znajdują się w aktach przechowywanych przez placówki (tzw. „teczkach wychowanka”), kilkakrotnie byłam proszona o poinformowanie narratorów, jakie dokumenty znajdę w tezkach. Nie byli oni świadomi tego, że dokumenty te (wśród których na przykład znajdowały się m.in. dokumenty takie jak świadectwa szkolne, karty leczenia szpitalnego, orzeczenia o stanie zdrowia – potencjalnie przydatne także w obecnym okresie życia narratorów) są ich własnością.

zdanie innych badaczy stojących na stanowisku, że badacz nie powinien wzmacniać swoim zachowaniem „naturalnie” uruchamiających się podczas narracji terapeutycznych funkcji wywiadu narracyjnego, takich jak na przykład funkcja katarctyczna (np. Rosenthal 2003; Golczyńska-Grondas, Grondas 2013; Kaźmierska 2018). Propozycje Gabriele Rosenthal łączenia działalności badawczej z mniej lub bardziej jawną pracą terapeutyczną – przy uznaniu osobistych kompetencji terapeutycznych tej autorki – wykraczają moim zdaniem poza pole badań naukowych oraz zobowiązań badacza wobec badanych. Stanowisko Rosenthal, wyraźnie widoczne w jej tekstach, prowokować może niedoświadczonych adeptów badań biograficznych do podejmowania roli „ucznia czarnoksiężnika”, osoby, która działając w dobrej wierze, powoduje zamęt i cierpienie zarówno innych, jak i swoje. Warto w tym miejscu podkreślić, że psychologia, psychoterapia czy praca socjalna tworzą przy tym osobne ramy, w których wywiady narracyjne i biograficzne wykorzystuje się dla celów terapeutycznych (np. Dryll, Cierpka 2011; Björkenheim 2018). Uzasadnione wydają mi się natomiast działania, w których grupa uczestników badań biograficznych o pewnej specyfice, ze wsparciem badaczy oraz innych profesjonalistów w zakresie działań pomocowych, podejmuje kolektywny wysiłek przepracowania swoich historii w ramach pracy parateatralnej i w innych podobnych formach (np. O’Neill 2018).

Nierozstrzygnięte pozostaje pytanie o odpowiedzialność badacza w sytuacjach, które ocenia jako poważnie zagrażające zdrowiu narratorów czy też na przykład dowiaduje się o możliwości popełnienia przestępstwa; w przypadku badań zbiorowości

zmarginalizowanych prawdopodobieństwo zaistnienia takich sytuacji ocenić należy jako podwyższone. Kodeks etyki socjologa stanowi, że „socjologowie powinni bezwzględnie znać i respektować obowiązujące przepisy prawa w szczególności te, które regulują ich działalność profesjonalną (takie jak: prawa człowieka, przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, praw autorskich, ochronie czci itp.), które mogą mieć wpływ na przebieg badań, rozpowszechnianie i przechowywanie danych, publikowanie wyników, prawa badanych, sponsorów, pracodawców i innych osób”. Wprowadzony jest także zapis wskazujący, że socjolog nie powinien udzielać uczestnikom gwarancji poufności, których nie może dotrzymać (Kodeks etyki socjologa 2012). Kwestii zobowiązań w sytuacjach uzyskania w procesie badawczym informacji o zagrożeniach lub naruszeniu prawa przez badanych nie rozstrzyga także Kodeks NCN (2016). Wynika z tego, że badacze prowadząc badania naukowe, podlegają ogólnym przepisom prawa, nakazującym obowiązek społeczny zgłaszania przestępstw (art. 304 Kodeksu postępowania karnego)³⁷, obowiązek ten nie jest jednak obwarowany sankcjami. Warto zaznaczyć w tym miejscu, że kwestie powyższe reguluje na przykład *Kodeks etyczno-zawodowy psychologa* Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, który określając standardy tajemnicy

zawodowej, zezwala na „ujawnienie wiadomości objętych tajemnicą zawodową, gdy poważnie zagrożone jest bezpieczeństwo klienta lub innych osób” (*Kodeks etyczno-zawodowy...*). Między zapisami tego kodeksu a przepisami prawa istnieje więc sprzeczność, podobnie zresztą jak w przypadku Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, gdzie w artykule 51 stwierdza się, że: „w dokumentacji dotyczącej badań lub przebiegu leczenia pacjenta nie utrwała się oświadczeń obejmujących przyznanie się do popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary. Zasadę tę stosuje się również do dokumentacji dotyczącej badań przeprowadzonych na żądanie uprawnionego organu [np. prokuratury]”. Dodatkowo artykuł 52 tejże Ustawy stanowi, że nie wolno przesłuchiwać osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy zawodowej na okoliczność wypowiedzi osób objętych ustawą, czyli pacjentów. Artykuł ten obowiązuje bezwzględnie – profesjonalistów, których dotyczy ta ustawa nie obejmuje obowiązek prawny zgłaszania przestępstw już dokonanych (Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego).

Po piąte, oczekiwania narratorów, oczekiwania instytucji

Badacz biograficzny zbierający materiały do pracy naukowej w środowiskach zagrożonych marginalizacją styka się ze strony wszystkich aktorów społecznych posiadających wiedzę o projekcie badawczym z oczekiwaniami zarówno respondentów, jak i instytucji, z usług których oni korzystają. Paulina Bunio-Mroczek opisuje na przykład sytuacje, w których młodzi dorośli wywodzący się z łódzkich enklaw biedy zadawali w trakcie kon-

³⁷ Artykuł ten stwierdza: „każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuraturę lub policję”. Obowiązek społeczny przekształca się w prawny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie, gdy stanowi o tym odrębny przepis prawa. Artykuł 240 Kodeksu karnego wylicza kolejne artykuły, w których mowa jest m.in. o dokonaniu lub usiłowaniu morderstwa, spowodowaniu katastrofy w ruchu lądowym, terroryzmie). Osoba, która nie zawiadamia o tych przestępstwach organów ścigania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

taktu z badaczami bardzo wyraźnie sformułowane pytania o cele badań oraz o to, czy i w jaki sposób ich wyniki badań dotrą do decydentów (2016: 98). Z kolei Jakub Niedbalski, przywołując poglądy Moniki Stec, pisze o oczekiwaniach ze strony osób niepełnosprawnych, jak i personelu instytucji pomocowych dotyczących wpływu przeprowadzonych badań na zmianę sytuacji życiowej ich uczestników oraz oczekiwaniach zarządzających instytucjami pomocowymi co do przedstawienia pozytywnego wizerunku zarówno samej instytucji, jak i jej personelu. Niedbalski stoi na stanowisku, że badacze przeważnie nie zaspokajają takich oczekiwań, a badania nie powodują „odczuwalnej poprawy” w życiu badanych i w funkcjonowaniu instytucji (Niedbalski 2016: 46, Stec za Niedbalski 2016:46). Moje zdanie w tej kwestii jest nieco odmienne. Uważam, że istotną rolą badań biograficznych (poprzez udzielanie głosu, ukazywanie wspólnoty emocji) jest „odczarowywanie” ludzi z defaworyzowanych zbiorowości w oczach uczestników *mainstream society*. Niemniej jednak o wiele trudniej jest „odczarować” instytucje, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę demaskatorską funkcję socjologii – uwidaczniającą się wyraźnie w socjologii interpretatywnej od czasów szkoły chicagowskiej. Przypomnieć w tym miejscu można dyskusję na temat wpływu (radikalnej) socjologii na obszar działań praktycznych, toczącą się od lat 1960. wraz z opublikowaniem książki *Social sciences and social pathology* autorstwa Barbary Wootton (1959), autorki bardzo sceptycznej wobec praktyki pracowników socjalnych. W latach 1980. analizy Foucaulta (np. *Nadzorować i karać*) i podobnie myślących mu badaczy wzmocniły jeszcze bardziej krytyczne stanowisko socjologii wobec wszelkie-

go rodzaju instytucji pomocowych i korekcyjnych (Davies 1996: 17–28). W efekcie głosów krytycznych środowisko praktyków przyjęło widoczną do dzisiaj postawę obronną wobec socjologii, stwierdzając, że ma ona do zaoferowania „wyjątkowo niewiele dyrektyw o jakimkolwiek praktycznym znaczeniu dla pracowników socjalnych” (Cohen 1975 za Davies 1996: 18). Jak sądzę, badacz współcześnie styka się z dwoma rodzajami oczekiwań ze strony instytucji – po pierwsze, zarządzającymi oczekują przeważnie pozytywnego opisu działalności samej instytucji i jej kadry. Po drugie, badacze traktowani są jako sojusznicy instytucji, na przykład w sporach z organami zarządzanymi danym obszarem polityki społecznej. Pracownicy instytucji, w profesjonalnym polu których znajdują się narratorzy zagrożeni wykluczeniem, pełnią przy tym niezwykle istotną rolę w procesie badawczym – często od decyzji zarządzających nimi zależy, czy badaczowi uda się uzyskać kontakt z potencjalnymi narratorami/respondentami. Powstaje tu zatem konflikt interesów – ujawnienie przez badacza zjawisk związanych z drugim życiem instytucji niekoniecznie spowoduje ich zanik czy nawet ograniczenie, jednocześnie dostęp do narratorów przy wykorzystaniu oficjalnej, instytucjonalnej drogi może zostać poważnie utrudniony w kolejnych badaniach. Kwestie te budzą kolejne dylematy i problemy etyczno-metodologiczne.

Objętość standardowego artykułu naukowego nie pozwala na dokładniejsze rozważania dotyczące innych kwestii etyki badań biograficznych. Zaliczyć tu można na przykład problemy związane z autoryzacją tekstu, istotną, gdy narrator jest osobą publiczną czy dobrze znaną w środowisku

nauk społecznych (uzasadnione zabiegi narratora chroniącego swoją prywatność prowadzić mogą do znacznego zubożenia materiału). Inne problemy rodzi anonimizacja i archiwizacja wyników oraz kwestie udzielania do nich dostępu innym badaczom (patrz „Studia Socjologiczne” 2014/3³⁸), warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że historie opowiedziane przez narratorów traktują nie tylko o nich, ale także o innych osobach (członkach rodziny, znajomych, współpracownikach itp.), które nie wyraziły zgody na udział w badaniach. Ponadto wyniki badań biograficznych dotyczących problemów społecznych udostępniane są instytucjom polityki społecznej (także tym, z których korzystają narratorzy) w postaci przepracowanych analitycznie historii życia – niedostatki anonimizacji grozić zatem mogą nadużyciem władzy instytucjonalnej sprawowanej nad klientami. I wreszcie *last but not least* – w procesie rozpowszechniania rezultatów badań w zbiorowościach defaworyzowanych, zwłaszcza w przypadku kontaktów z zainteresowanymi „ciemną stroną życia” dziennikarzami, bardzo wyraźne jest niebezpieczeństwo wtórnej stereotypizacji, stygmatyzacji i retraumatyzacji uczestników badań³⁹.

³⁸ Blok tematyczny stanowiący pokłosie konferencji na temat archiwizacji danych jakościowych, jaka odbyła się w roku 2013, zawiera następujące teksty: Justyna Straczuk i Piotr Filipkowski: *Archiwizacja danych jakościowych. Wprowadzenie*; Natasha S. Mauthner: *Digital Data Sharing: A Genealogical and Performative Perspective*; Ruth Geraghty: *Attitudes to Qualitative Archiving in Ireland: Findings from a Consultation with the Irish Social Science Community*; Katarzyna Andrejuk: *Prawne i etyczne aspekty archiwizacji badań socjologicznych; Autobiograficzny wywiad narracyjny – kwestie etyczne i metodologiczne w kontekście archiwizacji narracji*; Justyna Kajta i Adam Mrozowicki: *Strategie życiowe robotników po 1989 roku – praktyczne i etyczne wyzwania archiwizacji kolekcji danych biograficznych* („Studia Socjologiczne” 2014/3).

³⁹ Nie chodzi tu tylko o klasocentryzm czy też nieostrożność badaczy w posługiwaniu się językiem (pewna odmiennosc

Zamiast zakończenia: „Nie mogłam zasnąć w nocy”... Czy badacze biograficzni potrzebują superwizji?

Przeprowadzanie wywiadów biograficznych stanowi szczególne przeżycie emocjonalne dla badacza nie tylko w przypadku problematyki obejmującej poważne problemy społeczne. Wydaje się, że kwestie metodologiczne i etyczne są szczególnie bliskie badaczom biograficznym czy też socjologom interpretatywnym właśnie z racji szczególnej natury bliskich osobistych kontaktów z uczestnikami badań. Choć kontakt z narratorem ograniczony jest przeważnie do jednego spotkania, badacze (podobnie jak przedstawiciele innych zawodów, w których działalność profesjonalna oparta jest na bezpośrednich interakcjach z Innymi), muszą mierzyć się z silnie przeżywanymi emocjami (np. złością, bezradnością), napięciem, nasilonym stresem, dylematami i wątpliwościami czy też z syndromem wypalenia zawodowego (np. Konecki 2000). Problemy te mogą być tak silnie przeżywane, że zagrażają one kontynuacji zarówno samego projektu, jak i karierze zawodowej badacza. Na przykład, podczas jednego z międzynarodowych warsztatów biograficznych jego uczestniczka podzieliła się z uczestnikami swoim problemem związanym z bardzo silnym uczuciem złości przeżywanej wobec jednego z narratorów. Emocja ta była tak dojmująca, że badaczka ta rozważała kwestię re-

świata wykluczenia bywa pociągająca i dać może asumpt do zabaw intelektualnych, np. tworzonymi typologiami), ale także o negatywny obraz zbiorowości wyłaniający się z analiz.

zygnacji z projektu, któremu poświęciła już wiele czasu i wysiłku, a samo omówienie wspomnianej kwestii zajęło około dwóch godzin, przy czym z dyskusji wynikało, że problem ten może mieć źródło między innymi w osobistych przeżyciach badaczki. Również w tekstach publikowanych w czasopismach naukowych badacze dają wyraz problemom emocjonalnym, na jakie napotyka ją w trakcie badań terenowych, zwłaszcza jeżeli specyfika badań jest szczególnie trudna, a zachowania badanych z racji ich stanu zdrowia lub sytuacji życiowej nieprzewidywalne (Niedbalski 2016; Ślęzak 2016). Biorąc pod uwagę opisywane trudności, godna rozważenia wydaje się być idea wprowadzenia pogłębionych szkoleń warsztatowych i superwizji dla badaczy jakościowych czy też w szczególności badaczy biograficznych. Superwizja jako forma rozwoju zawodowego funkcjonuje od przełomu XIX i XX wieku w psychoterapii oraz pracy socjalnej (Carrol 2007: 34) i stanowi obowiązkowy element szkolenia psychologów klinicznych i certyfikowanych psychoterapeutów również w naszym kraju. Rzeczniczką wprowadzenia superwizji w obszar socjologicznych badań jakościowych jest Izabela Ślęzak prowadząca badania wśród kobiet świadczących usługi seksualne. Znakomita młoda badaczka zwraca uwagę na fakt, że w tekstach metodologicznych trudno jest znaleźć wskazówki, jak radzić sobie na przykład z poczuciem winy⁴⁰ czy emocjonal-

⁴⁰ Pojawić się ono może zarówno w konkretnych sytuacjach powstrzymywania się od interwencji, jak i w związku z przekonaniem, że w pewien sposób prowadząc badania, badacz wykorzystuje respondentów/narratorów ze środowisk defaworyzowanych do swoich zawodowych i osobistych (np. kolejny stopień kariery akademickiej) celów (Bunio-Mroczek 2016: 98).

nym wyczerpaniem i że jedynym źródłem wsparcia w takiej sytuacji są nieformalne sieci rodzinne lub przyjacielskie (Ślęzak 2016: 104–105). Superwizja mogłaby stać się także okazją do dyskusji nad funkcjonowaniem badacza, na przykład wariantami przyjmowanej przez niego roli w interakcjach z badanymi⁴¹, kwestią ustalania granic między socjologią zaangażowaną a praktyką i refleksji nad innymi, ciągle budzącymi emocje problemami z obszaru etyki badań społecznych. W innym przypadku badaczom społecznym pozostanie ciągle pozycjonowanie siebie na *continuum*, którego jeden kraniec związany jest z niebezpieczeństwem odtwarzania w sytuacji wywiadu negatywnych wzorów relacji między jednostkami pochodzącymi z różnych segmentów struktury społecznej⁴², drugi zaś oznacza ograniczenie działalności badawczej wyłącznie do badań typu *action research*, poprzez które następuje upełnomocnienie (*empowerment*) ich uczestników (m.in. Lister, Beresford 2000; Tarkowska 2013d; O'Neill 2018).

⁴¹ Prawdopodobnie, podobnie jak nauczyciele, również i badacze w relacjach z badanymi przyjmują wobec nich określone warianty ról czy też strategie interakcyjne. Andrzej Jankowski opisuje typologię Woodsa, w której wymienia następujące nauczycielskie strategie, określone mianem strategii przetrwania w sytuacji szkolnej: socjalizację, dominację, negocjacje, fraternizowanie, nieobecność i wycofywanie się, rytuał i rutyna, terapia zajęciowa i moralizowanie (Woods 1979 za Jankowski 1995). Wydaje się, że dominację, negocjacje, fraternizację, nieobecność i wycofywanie się oraz rytuał i rutynę odnajdziemy z łatwością w zachowaniach badaczy, także i w swoich, w sytuacji przeprowadzania wywiadów biograficznych.

⁴² Podążając za rozważaniami Andrzeja Ledera (2014), można wyobrazić sobie swoisty folwark badacza i zależnych od jego woli badanych.

Bibliografia

- Amundson Norm (1995) *A Centric Career Counselling Model* [dostęp 6 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.counseling.org/resources/library/ERIC%20Digests/95-066.pdf>>.
- Babbie Earl (2006) *Badania społeczne w praktyce*. Przełożyli Witold Betkiewicz, Marta Bucholc, Przemysław Gadomski, Jacek Haman, Agnieszka Jasiewicz-Betkiewicz, Agnieszka Kloskowska-Dudzińska, Michał Kowalski, Maja Mozga. Warszawa: PWN.
- Bernstein Basil (1990) *Odtwarzanie kultury*. Przełożyli Zbigniew Bokszański i Andrzej Piotrowski. Warszawa: PIW.
- Björkenheim Johanna (2018) *Towards biographical agency in health social work*. Helsinki: University of Helsinki.
- Björkenheim Johanna, Karvinen-Niinikoski Synnove (2009) *Biography, Narrative, and Rehabilitation*. „European Studies on Inequalities and Social Cohesion” vol. 1/2, s. 13–127.
- Bunio-Mroczek Paulina (2016) *Wczesne rodzicielstwo – zagrożenie czy szansa? Nastoletni rodzice z łódzkich enklaw biedy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Carrol Michael (2007) *One More Time: What is Supervision*. „Psychotherapy in Australia”, vol. 13, no. 3, s. 34–40.
- Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie danych jakościowych*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chase Susan E. (2009) *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść głosów* [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, eds., *Metody badań jakościowych, tom II*. Przełożył Filip Schmidt. Warszawa: PWN, s. 15–56.
- Czarnecki Krzysztof (2015) *Uwarunkowania nierówności horyzontalnych w dostępie do szkolnictwa wyższego w Polsce*. „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, t. 1(45)/2015, s. 161–189.
- Davies Martin (1996) *Socjologia pracy socjalnej*. Przełożył Bogdan Siewierski. Warszawa: Interart.
- Domański Henryk (2010) *Nowe ogniwa nierówności edukacyjnych w Polsce*. „Studia Socjologiczne”, t. 1(196), s. 7–34.
- Dryll Elżbieta, Cierpka Anna, red. (2011) *Psychologia narracyjna. Tożsamość, dialogowość, pogranicza*. Warszawa: ENETEIA.
- Duneier Mitchell, Harvey Molotch (1999) *Talking City Trouble: Interactional Vandalism, Social Inequality, and the “Urban Interaction Problem”*. „American Journal of Sociology”, vol. 104, no. 5, s. 1263–1295.
- Glaser Barney, Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: NOMOS.
- Goffman Erving (2006) *Charakterystyka instytucji totalnych* [w:] A. Jasińska-Kania i in. (wybór i opracowanie) *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, t. 1, s. 316–335.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka (1998) *Postawy pracowników instytucji społecznych wobec klientów z enklaw* [w:] Wielisława Warywoda-Kruszyńska, red., *Życie i praca w enklawach biedy*. Łódź: Instytut Socjologii UŁ, s. 184–200.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka (2004) *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*. Łódź: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne Absolwent.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka (2014) *„Wychowało nas państwo”. Rzecz o tożsamości dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka (2016) *Chybotliwa łódź. Losy wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych. Analiza socjologiczna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka, Marek Grondas (2013) *Biographical research and treatment. Some remarks on therapeutic aspects of sociological biographical interviews* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w naukach społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, s. 28–49.

Harvey David L., Michael H. Reed (2008) *The Culture of Poverty: An Ideological Analysis* [w:] David S. Byrne, eds. *Social Exclusion. Critical Concepts in Sociology*, vol. 1 *Social exclusion – the history and use of concept*. Abington: Routledge, 106–140.

Helling Ingeborg K. (1990) *Metoda badań biograficznych* [w:] Jan Włodarek, Marek Ziółkowski, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Warszawa, Poznań: PWN, s. 13–37.

Jankowski Andrzej (1995) *Uczeń w teatrze życia szkolnego*. Warszawa: WSiP.

Kacprzak Andrzej (2011) *Wizerunek mężczyzny w biografach byłych więźniów* [w:] Ewa Malinowska, red., *Společne konteksty i dylematy realizacji ról płciowych*, „Acta Universitatis Lodzianensis: Folia Sociologica”, nr 39, s. 91–110.

Kacprzak Andrzej (2018) *Bariery i szanse (re)integracji społecznej byłych więźniów w ich biograficznym doświadczeniu*. Niepublikowana praca doktorska. Łódź: Uniwersytet Łódzki.

Każmierska Kaja (2004) *Ethical aspects of biographical interviewing and analysis* [w:] Prue Chamberlayne, Joanna Bornat, Ursula Apitzsch, eds., *Biographical Methods and Professional Practice. An international perspective*. Bristol: The Policy Press University of Bristol, s. 181–192.

Każmierska Kaja (2012) *Biography and Memory. The Generational Experience of the Shoah Survivors*. Boston: Academic Studies Press.

Każmierska Kaja (2018) *Doing Biographical Research – Ethical Concerns in Changing Social Context*. „Polish Sociological Review”, vol. 3(203), s. 391–409.

Kodeks etyczno-zawodowy psychologa [dostęp 15 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.ptp.org.pl/warszawa/prawo/kodeks.htm>>.

Kodeks etyki socjologa (2012) [dostęp 6 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://pts.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/kodeks.pdf>>.

Kodeks Narodowego Centrum Nauki dotyczący rzetelności badań naukowych i starania o fundusze na badania (2016) Załącznik do uchwały Rady NCN nr 20/2016 z dnia 3 marca 2016 [dostęp 27 października 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.ncn.gov.pl/userfiles/file/konkursy_ogloszone_2016-03-15/sonata11-zal6.pdf>.

Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: PWN.

Kotomska Maria (2010) *Podstawy pedagogiki społecznej. Materiały szkoleniowe*. Kielce: Wyższa Szkoła Handlowa im. Bolesława Markowskiego.

Leder Andrzej (2014) *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Levitas Ruth (2005) *Inclusive Society*. Houndmills, New York: Palgrave Macmillan.

Lewis Oscar (2008) *‘The Culture of Poverty’, La Vida* [w:] David S. Byrne, ed., *Social Exclusion. Critical Concepts in Sociology* vol. I *Social exclusion – the history and use of concept*. Abingdon: Routledge, s. 95–105.

Lister Ruth i in. (2000) *Where are ‘the Poor’ in the Future of Poverty Research?* [w:] Jonathan Bradshaw, Roy Sainsbury, eds., *Researching Poverty*. Aldershot: Ashgate, s. 284–304.

Niebalski Jakub (2016) *Dylematy etyczne i problemy metodologiczne warsztatu badacza na przykładzie badań prowadzonych w środowisku osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz niepełnosprawnością fizyczną*. „Studia Humanistyczne AGH”, t. 15/4, s. 37–53.

Niebalski Jakub (2017) *Wymiary, konteksty i wzory karier. Proces stawiania się sportowcem przez osoby z niepełnosprawnością fizyczną – analiza społecznych mechanizmów (re)konstruowania tożsamości*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Oltmann, Shannon M. (2016) *Qualitative Interviews: A Methodological Discussion of the Interviewer and Respondent Contexts*.

„Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research, vol. 17(2), Art. 15 [dostęp 27 października 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs1602156>>.

O'Neill Maggie (2018) *Walking, well-being and community: racialized mothers building cultural citizenship using participatory arts and participatory action research*. „Ethnic and Racial Studies”, vol. 41:1, s. 73–97.

Rakowski Witold (2000) *Sytuacja środowiska studenckiego. Pochodzenie społeczne i status materialny*. Kancelaria Sejmu Biuro Studiów i Ekspertyz, ekspertyza wykonana na zlecenie Biura Studiów i Ekspertyz [dostęp 3 maja 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <http://biurosej.sejm.gov.pl/teksty_pdf_00/e-208.pdf>.

Rosenthal Gabriele (2003) *The Healing Effects of Storytelling: On the Conditions of Curative Storytelling in the Context of Research and Counseling*. „Qualitative Inquiry”, vol. 6, s. 915–933.

Rosenthal Gabriele (2018) *Challenges of Biographical Research* [w:] Markus S. Schulz, ed., *Frontiers of Global Sociology. Research Perspectives for the 21st Century*. Berlin, New York: ISA, s. 268–275.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.

Schütze Fritz (2012) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, s. 141–278.

Silver Hilary (1994) *Social exclusion and social solidarity. Three paradigms*. „International Labour Review”, vol. 133, 1994/5-6, s. 531–578.

Suchańska Anna (1993) *Trójkąt dramatyczny i gry ratownicze* [w:] Santorski J. red. *ABC psychologicznej pomocy*. Warszawa: Jacek Santorski & CO. Agencja Wydawnicza, s. 71–84.

Surmiak Adrianna (2018) *Confidentiality in Qualitative Research Involving Vulnerable Participants: Researchers' Perspectives*. „Forum: Qualitative Social Research. Sozialforschung”, vol. 19, No. 3, Art. 12 September 2018.

Ślęzak Izabela (2016) *Praca kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Tarkowska Elżbieta, red. (2013a) *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: IFiS PAN, s. 381–436.

Tarkowska Elżbieta (2013b) *Wprowadzenie. Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego* [w:] Elżbieta Tarkowska, red., *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 9–46.

Tarkowska Elżbieta (2013c) *Bieda, ubóstwo i inne kategorie dyskursu akademickiego w Polsce* [w:] Elżbieta Tarkowska, red., *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 49–88.

Tarkowska Elżbieta (2013d) *Biedni o biedzie, biedni o sobie* [w:] Elżbieta Tarkowska, red., *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 381–436.

Ustawa z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego. Dz.U. 1994 nr 111 poz. 535.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego. Dz.U. 1997 nr 89 poz. 555.

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Ochronie danych osobowych tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922.

Wacquant Löic (2008) *Urban Outcast. A Comparative Sociology of Advanced Marginality*. Cambridge: Policy Press.

Waniek Katarzyna (2012) *Polish Immigrants to Germany. Biographical analysis of narrative interviews with young Polish people who left for Germany between 1989 and 1999*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Golczyńska-Grondas Agnieszka (2010) *Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego – WZLOT. Raport końcowy + Rekomendacje*. Łódź: Wydawnictwo Biblioteka, IS UŁ.

Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Bogdan Jankowski (2013) *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*. Łódź: Wyd. UŁ.

Wootton Barbara (1959) *Social Science and Social Pathology*. New York: MacMillan.

Cytowanie

Golczyńska-Grondas Agnieszka (2019) *Wywiady biograficzne z osobami ze środowisk wykluczenia społecznego – refleksja nad wybranymi problemami metodologicznymi i etycznymi*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 178–201 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.10>.

Biographical Interviews with Narrators Endangered by Social Exclusion – Some Thoughts on Ethical and Methodological Issues

Abstract: The paper treats methodological and ethical problems the scientists possibly face in biographical research with the participation of the persons from the collectivities endangered by marginalization. The author reflects in the text on her own experiences related to the projects on poverty and social exclusion, claiming that the open discussion on social research methodology and ethics contributes both to procedures development and to the sense of comfort of research participants and researchers. As for the methodological problems, the following issues are pondered: the sampling construction, including personal data protection, the role of the gatekeepers and troubles with narrators accessibility, problems resulting from structural inequalities between a researcher and a research participant, as well as researchers' interpersonal skills and their methodological competences. The ethical problems such as informed consent, researchers' intervention in narrators' life and individual and institutional social actors' expectations are discussed in the second part of the text. In the final remarks, the author considers the possibility of implementing of supervision for the researchers conducting narrative and biographical interviews.

Keywords: biographical method, narrative interview, marginalisation, social exclusion, methodological dilemmas, ethical dilemmas

Dorota Jaworska 
Uniwersytet Gdański

Khedi Alieva
Fundacja Kobiety Wędrownie

Marcin Boryczko 
Uniwersytet Gdański

Badania wśród uchodźców i przymusowych migrantów – rozważania metodologiczne i etyczne

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.11>

Abstrakt Celem artykułu jest identyfikacja etycznych napięć pomiędzy poznawczą funkcją nauki, humanitarnymi przyczynami podejmowania pracy badawczej i jej praktycznymi celami w badaniach prowadzonych wśród przymusowych migrantów. Różnice pomiędzy badaczami i badanymi w wymiarach statusu społecznego, ekonomicznego i politycznego wyznaczają wyzwania budowania relacji etycznych, rozumianych nie tylko jako spełnienie imperatywu „nie szkodzić” poprzez zapewnienie bezpieczeństwa osobom badanym i ochronę ich przed nadużyciami. W zespole złożonym z badaczy o statusie zewnętrznym i wewnętrznym wobec badanej grupy rozważamy możliwości wyrównywania niesymetrycznych relacji, tworzenia relacji opartych na wzajemnych korzyściach oraz zaangażowania badanych w proces badawczy. Źródłem refleksji jest analiza raportów badawczych oraz doświadczenia własnej pracy badawczej prowadzonej wśród przymusowych migrantów przez współautorów niniejszego tekstu.

Słowa kluczowe przymusowi migranci, uchodźcy, badania biograficzne, etyka badań

Odpowiedzi na pytania: kim są uchodźcy, jak się zachowują i czego potrzebują są kluczowe dla różnych dziedzin badań i praktyki: prawa, polityki, pedagogiki, antropologii i innych dyscyplin, które dążą do wykorzystania mocy historii uchodźców do informowania, świadczenia pomocy czy wprowadzania zmian instytucjonalnych. Badania naukowe wśród przymusowych migran-

tów i uchodźców są podstawowym narzędziem służącym do opracowania skutecznych interwencji, oceny praktyk i zapewnienia, że świadczone usługi pomagają, a nie szkodzą odbiorcom. Równie ważne jest zapewnienie, aby same badania nie szkodziły, a w miarę możliwości, przyczyniały się do przysporzenia korzyści badanym (Ellis i in. 2007). Przymusowi migranci to osoby, które

Dorota Jaworska, mgr psychologii, dr pedagogiki, adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Społecznej Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, autorka monografii *Tożsamość na pograniczu* (Toruń 2012) i artykułów naukowych na temat edukacji międzykulturowej oraz integracji imigrantów i uchodźców. Jej zainteresowania badawcze skoncentrowane są na przemianach tożsamości społecznej i kulturowej jednostek i grup w warunkach zmiany społecznej. Jest współautorką projektów badawczych i wdrożeniowych w zakresie integracji imigrantów i uchodźców w lokalnych społecznościach.

Adres kontaktowy:

Instytut Pedagogiki
Uniwersytet Gdański
ul. Jana Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk
e-mail: peddjm@univ.gda.pl

Khedi Alieva, pedagog, pochodzi z Czeczenii, członkini Rady Imigrantów i Imigrantek w Gdańsku, prezeska zarządu Fundacji Kobiety Wędrowne. Uczestniczyła w tworzeniu i wdrażaniu Modelu Integracji Imigrantów w Gdańsku. Prowadzi warsztaty dla studentów, nauczycieli, pracowników socjalnych i urzędników miejskich na temat różnorodności kulturowej, migracji i integracji imi-

grantów. Współautorka badań i artykułów naukowych na temat integracji imigrantów i uchodźców.

Adres kontaktowy:

Fundacja Kobiety Wędrowne
ul. Andrzeja Struga 6/3, 81-833 Sopot
e-mail: kobietywedrowne@gmail.com

Marcin Boryczko, doktor nauk pedagogicznych na Uniwersytecie Gdańskim na Wydziale Nauk Społecznych w Zakładzie Pedagogiki Społecznej. Zainteresowania teoretyczne koncentrują się wokół problematyki filozofii krytycznej, krytycznej pracy socjalnej i współczesnych przemian społeczno-ekonomicznych wywierających wpływ na systemy pomocy publicznej. Orientację badawczą, jaką uprawia, można nazwać krytyczną, zarówno w kontekście badania instytucji pomocy społecznej, jak i zróżnicowanych instytucji społecznych. Specjalizuje się w stosowaniu krytycznej etnografii w różnych kontekstach badań społecznych.

Adres kontaktowy:

Instytut Pedagogiki, Uniwersytet Gdański
ul. Jana Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk
e-mail: wnsmb@univ.gda.pl

dźwigają doświadczenia wojen, prześladowań, tortur i przemocy na różnym tle. Naukowcy zajmujący się badaniami społecznymi w sytuacjach humanitarnych często stoją w obliczu podwójnego imperatywu: badania powinny być zarówno solidne pod względem naukowym, jak i istotne z punktu widzenia polityki (Jacobsen, Landau 2003a).

Polityczna i prawna sytuacja uchodźców, w tym całkowita zależność od międzynarodowych i krajowych reżimów uchodźczych, sprawia, że mają oni niewiele praw i są poddani arbitralnym działaniom ze strony władz państwowych, instytucji obsługi i organizacji pomocowych. Prowadzenie poszukiwań badawczych wśród grup wrażliwych, w nieznanych kontekstach kulturowych, w relacji silnej asymetrii

sprawczości, kontroli i wpływu pomiędzy badaczami i uczestnikami badań rodzi pytania o etyczny wymiar badań.

Imigranci i uchodźcy stanowią grupy podatne na zagrożenia (*volunareble populations*) we wszystkich społeczeństwach (Caulford, Vali 2006). Uchodźcy jako grupa wybitnie wrażliwa oraz narażona na występowanie szeregu zagrożeń ze strony społeczeństwa przyjmującego (ksenofobia, łamanie prawa przez służby mundurowe, upublicznianie danych wrażliwych itp.), jak również ze strony innych uchodźców czy członków grupy pochodzeniowej, powinni być badani w sposób zgodny z procedurami zapewniającymi etyczne standardy badania i innymi strategiami mającymi na celu ochronę zarówno danych osobowych, jak również wizerunku grupy pochodzeniowej, rodziny czy społeczności lokalnej. Wytyczne dotyczące przeprowadzania badań w innych kulturach wskazują, aby badacz postępował zgodnie z normami etycznymi obu kultur (Birman 2005). Operacjonalizacja tych wskazań w konkretnych projektach badawczych wymaga opracowywania etycznych protokołów z konkretnymi społecznościami, ponieważ badania nad uchodźcami dotyczą ludzi z wielu różnych kultur i nie można ustalić jednego zestawu wytycznych (Ellis 2007).

Problemy etyczne i sprzężone z nimi wybory metodologiczne dotyczą wszystkich etapów badań: projektowania, wdrażania, analizy i rozpowszechniania. Badacze podejmują kwestie dostępności do wrażliwych, ukrytych grup (*volunareble, hidden population*), sposobu zapewnienia bezpieczeństwa osobom badanym i ochrony ich przed nadużyciami, możliwości wyrównywania niesymetrycznych relacji, tworzenia relacji opartych na wzajemnych korzyściach oraz za-

pewnienia maksymalnego uczestnictwa osób i społeczności podlegających badaniom (Doná 2007).

Obarczenie badań wśród przymusowych migrantów ryzykiem ponownego zranienia i niepotrzebnego cierpienia prowadzi do konieczności rozstrzygnięcia o stosunku korzyści do kosztów w konkretnych projektach badawczych. Z drugiej strony radykalna realizacja postulatów ochrony uczestników przed potencjalną krzywdą może prowadzić po prostu do nieprzewodzenia badań, czyli sytuacji, która jest sama w sobie nieetyczna (Kilpatrick 2004).

Postulowane wytyczne etyczne zaczynają się od minimalnego wymagania „nie szkodzić”, poprzez postulaty sprawiedliwości (Clark-Kazak 2017), po wymóg zapewnienia wzajemnych korzyści (Mackenzie, Stoljar 2000) i zaangażowania badanych w cały proces badawczy (Pittaway, Bartolomei, Hugman 2010) oraz zobowiązania do niesienia ulgi w cierpieniu (Turton 1996). W dalszej części przedstawimy specyficzne kwestie związane z prowadzeniem badań odnoszących się do biografii uchodźców w perspektywie literatury przedmiotu oraz na przykładzie projektów, w których autorzy niniejszego tekstu podjęli refleksje metodologiczne w celu rozstrzygnięcia zidentyfikowanych zagadnień etycznych.

Badania wśród uchodźców i ubiegających się o azyl w Polsce – rozważania z pola badań

Stop Stealing Our Stories

[Pittaway, Bartolomei, Hugman 2010]

Historie życia uchodźców dostarczają informacji na temat tego, co zmusza ludzi do ucieczki, jak wyglą-

dają uchodźcze trajektorie¹ oraz jak uchodźcy odbudowują swoje życie w kraju schronienia. Przedmiotem badań są sposoby opowiadania historii przez przymusowych migrantów, analizowanie opowieści tworzonych o nich i dla nich, a także narracje instytucji, które nadają kształt migracjom (Pawlak 2013). Biograficzne narracje uchodźców odzwierciedlają dynamiczną grę między ich doświadczeniem życiowym a jego reprezentacją, w ściśle zdeterminowanych warunkach politycznych, społecznych i kulturowych. Historie życia, rozpatrywane w szerszym kontekście społeczno-politycznym i kulturowym, stanowią źródło do badania znaczeń, jakie przymusowi migranci indywidualnie i zbiorowo nadają swojemu doświadczeniu.

Większość danych gromadzonych w badaniach przymusowych migrantów oparta jest na wywiadach (Jacobsen, Landau 2003b). Przymusowi migranci i uchodźcy przebywający w Polsce zostali przebadani w licznych studiach prowadzonych w różnych paradygmatach: prawnym (Klaus 2008; Czerniejewska, Kość-Ryżko 2013), socjologicznym (Grzymała-Kazłowska, Łodziński 2008), antropologicznym (Ząbek, Łodziński 2008; Pawlak 2013), pedagogicznym (Januszewska 2010), psychologicznym (Grzymała-Moszczyńska 2000) i kulturowym (Chrzanowska 2007). Treść wywiadów, prowadzonych w różnych nurtach i modelach teoretycznych, analizowana była według koncepcji szoku kulturowego, reakcji na długotrwałe przebywanie w obozach jako instytucjach totalnych, wyuczonej

bezradności, rytuałów przejścia, strategii adaptacyjnych i tożsamościowych oraz kulturowych uwarunkowań procesu integracji.

Symptomatycznym zjawiskiem na polu badań nad uchodźcami i imigrantami jest asymetryczność pozycji, która jest jednym z przejawów bycia widzianym i rozpoznawanym przez władzę i przejawia się przede wszystkim w „zdradziecko obiektywizującej” technice dyscyplinowania opartej na zbieraniu informacji (Foucault 2010). Na tym polu asymetrycznych relacji istotną rolę odgrywają badacze, którzy ramie w ramie ze służbami granicznymi, urzędnikami do spraw migrantów i pracownikami socjalnymi zajmują się zbieraniem informacji o uchodźcach. Badacz reprezentujący reżim władzy/wiedzy akademickiej przychodzi w sukurs innym służbom powołanym do „lokowania” i „zarządzania” uchodźcami w społeczeństwie przyjmującym. Badacze roszczą sobie prawo dostępu do szeregu informacji – począwszy od danych pochodzących od instytucji, a skończywszy na informacjach ustnych, opiniach i zwierzeniach – wikłając się w ten sposób w niekończące się dyscyplinowanie i rekonstruowanie podmiotowości uchodźców i imigrantów (Doná 2007).

Współautorki niniejszego tekstu prowadziły w latach 2015–2018 partycypacyjne badania w działaniu ze społecznością osób ubiegających się o azyl oraz uchodźców i uchodźczyń w Polsce (Jaworska 2016; Jaworska, Alieva 2018a; 2018b; 2018c). Jednym z analizowanych wraz z uchodźcami wymiarów były instytucjonalne wzorce, które w kategoriach analitycznych Fritza Schutzego „odpowiadają zasadzie orientowania się jednostki na normatywne oczekiwania instytucjonalne i podlegania kontroli

¹ Terminu *trajektoria* używamy tu w rozumieniu, jakie nadali mu Glaser i Strauss w odniesieniu do przebiegu uchodźstwa jako doświadczenia jednostki, które ewoluuje i rozwija się w czasie.

z ich strony” (Rokuszewska-Pawełek 1996: 44). W przypadku azylantów i uchodźców problemy związane z realizacją instytucjonalnych norm i oczekiwań ze strony instytucji recepcji, obsługi i integracji stają się pierwszoplanowe biograficznie. W tym obszarze ujawniły się postawy wobec uczestniczenia w różnych praktykach badawczych prowadzonych w ośrodkach dla cudzoziemców. Przy analizie tego obszaru wzięto pod uwagę różne cele badaczy i badanych, odmienne wartości, w imię których angażują się obie strony, różnorodne obopólne oczekiwania i wtórne korzyści wyznaczające przestrzeń planowania i prowadzenia projektów badawczych oraz uczestniczenia w nich (Main 2008).

Analiza „głosu uchodźców” w przedmiocie ich zaangażowania w sytuację badań pokazuje złożone powody wyrażenia zgody lub odmowy udziału oraz zmiany postaw w trakcie stopniowego rozpoznawania własnego położenia jako „uchodźcy”, a także strategie zarządzania materiałem biograficznym w trakcie udzielania wywiadów.

Badacze wykorzystują biograficzną potrzebę (*biographical necessity*) zdefiniowaną przez Gabriele Rosenthal jako gotowość do opowiadania o własnym życiu (Kaźmierska 1996). Zależy ona od różnych czynników, z których część wynika z indywidualnych doświadczeń osoby, częściowo zaś jest warunkowana postrzeganiem swojej roli jako członka grupy w procesie konstruowania zbiorowej identyfikacji. Osoba jest gotowa opowiedzieć historię swojego życia wtedy, kiedy ma przekonanie o sensie podjętego wysiłku, zarówno dla niej samej, jak i dla słuchacza.

Od początku mojego pobytu w Polsce po dzień dzisiejszy wiele osób zwraca się do mnie z prośbą o udział w ich badaniach. Najpierw zgadzałam się na wszystkie spotkania, podobnie jak inne kobiety przebywające w ośrodku dla uchodźców. [K 43 lata]

Pierwszym powodem zaangażowania jest rozumienie zaproszenia do udziału w badaniu jako wyrazu zainteresowania osobistą sytuacją uchodźców.

Myśleliśmy, że studenci, którzy przychodzili do ośrodka i rozmawiali z nami, są zainteresowani naszym losem. Bardzo tego potrzebowaliśmy. [K 49 lat]

W początkowym etapie uchodźczej trajektorii zaangażowanie w badania widziane jest jako możliwość poznania nowego otoczenia społecznego i kulturowego, jest też okazją do przełamania monotonii życia w ośrodku.

W ośrodku nie było nic do robienia. Wizyty projektantów i badaczy były dla nas ciekawe, można było porozmawiać. Ja chodziłam na wszystkie spotkania, czasami płakałam, że nie rozumiem języka, chciałam się nauczyć, zrozumieć, jak żyć w Polsce, żeby nie żyć w getcie. [K 49 lat]

Sytuacja badania jest szansą na nawiązanie kontaktów z Polakami, co dla mieszkańców ośrodków dla uchodźców jest trudno dostępne z powodu lokalizacji tych ośrodków w miejscach peryferyjnych, oddalonych od większych skupisk ludności. Zawarcie znajomości z przedstawicielami społeczności przyjmującej jest widziane jako szansa na znalezienie pracy lub dotarcie do jakiejś formy pomocy i budzi nadzieję na poprawę swojego bytu. Drobne korzyści

z badań mogą wynikać z tego, że badacze na własną rękę szukają sposobów odwzajemnienia i odwdzięczenia się za udział w badaniach, dostarczając uczestnikom artykuły spożywcze, higieniczne czy odzież. Na marginesie badania wytwarza się nieformalna wymiana przysług i drobnych korzyści. W tej sytuacji zgoda na udział w badaniu może być odzwierciedleniem oczekiwań, często nierealistycznych, co do możliwości wpływu badaczy na kształt rzeczywistości osób badanych. W ślad za taką interpretacją sytuacji badania pojawia się nadzieja, że udział w nich przyczyni się do polepszenia pozycji w postępowaniu uchodźczym i pomoże w uzyskaniu pozytywnej decyzji statusowej.

Uchodźcy rozmawiali między sobą, żeby brać udział w badaniach, bo to może nam pomóc w uzyskaniu azylu. Później zrozumieliśmy, że procedura uchodźcza i badania, które na nas prowadzono, nie mają ze sobą nic wspólnego. [K 50 lat]

Kiedy azyłanci zostają dokładnie poinformowani i rozumieją, że udział w badaniach nie przełoży się na zmianę ich jednostkowej sytuacji w procedurze uchodźczej, pojawia się u nich motywacja związana z wyobrażeniem, że szczere opowiedzenie swojej historii osobom zainteresowanym i posługującym się autorytetem akademickim doprowadzi do zmiany w systemie, co poprawi ogólne położenie uchodźców.

Pomyślałam, że jeśli nie ja, to może inni, którzy przyjadą po nas, skorzystają na tym, że coś się zmieni na lepsze. Myślałam, że wpłynę na zmianę opinii o uchodźcach, że Polacy będą wiedzieli, jak im lepiej pomagać. [K 49 lat]

Dodatkowo decyzję o wzięciu udziału w badaniu wspiera zwykła życzliwość, często także kulturowo uwarunkowane nawyki dotyczące nieodmawiania prośbie.

Czułabym się niewygodnie i byłoby mi wstyd odmówić, kiedy zostałam poproszona do badania. U nas to jest niegrzeczne i nieuprzejme zachowanie. [K 43 lata]

Z upływem czasu coraz lepsze rozpoznanie instytucjonalnych kontekstów bycia „uchodźcą” i racjonalna analiza korzyści i strat prowadzi do oceny sytuacji badania jako całkowicie wyalienowanej z ich realnego doświadczenia życiowego.

Nic nie tracę, więc dlaczego nie mam wyświadczyć komuś przysługi, szczególnie kiedy mnie to niewiele kosztuje. Ale są to sprawy, które mnie nie dotyczą. [K 49 lat]

Wiele razy udzielałam wywiadów na temat mojego doświadczenia jako uchodźczynie. Teraz już odmawiam. To nie jest sprawiedliwe, że ja poświęcam swój czas, a osoba, która przychodzi, nic nie daje od siebie, nawet czekoladki dla dzieci. Nigdy nikt nie pokazał mi wyników badań. [K 46 lat]

Z drugiej strony istotne okoliczności towarzyszące sytuacji badania mogą budzić w osobach badanych głębokie obawy. W badaniach społecznych nad uchodźcami dominuje podejście jakościowe, w którym zbierane są w większości dane wrażliwe, co powoduje, że pozyskiwanie oraz publikacja tych informacji może prowadzić do towarzyszących badaniu lub odroczonej zagrożeń. Wywiady odnoszące się do treści biograficznych sięgających okresu życia

w kraju pochodzenia, sytuacji ucieczki i przemieszczenia dotyczą bolesnych treści, niekiedy przekroczenia prawa. Budzi to obawy przed ujawnieniem informacji, które mogą zaszkodzić zarówno samym badanym, jak i rodzinie pozostawionej w kraju pochodzenia, ze względu na często stosowaną tam zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Strategie zapewnienia bezpieczeństwa sobie i swoim bliskim polegają na ostrożnym zarządzaniu informacjami i tworzeniu nieprzepuszczalnych filtrów, aby informacje nie wyciekły do ludzi z własnej grupy etnicznej i narodowej lub do miejsca, z którego uciekli.

Najbardziej się boję powiedzenia czegoś, co może zaszkodzić mojej rodzinie, która została w domu. Nasz naród jest bardzo mały, jesteśmy powiązani różnymi więzami. Wystarczy, żeby ktoś podał rejon, z którego pochodzi i już potrafimy zidentyfikować jego rodzinę. [K 49 lat]

Nigdy nikomu nie udzielałem żadnych wywiadów, chociaż proszono mnie wiele razy, odmawiałem, nie widziałem sensu. [M 57 lat]

Pojawia się też strach, żeby nie powiedzieć niechęcy czegoś, co wpłynie negatywnie na przebieg procedury uchodźczej. Do tego dochodzi niepokój, że skutkiem krytycznych wypowiedzi na temat działania systemu obsługi uchodźców mogą być retorsje ze strony pracowników ośrodka, widzianych jako dysponujących władzą w zakresie kontrolowania i dyscyplinowania życia mieszkańców.

Nie wiedzieliśmy, czy tłumacze, studenci i badacze nie przekazują informacji dalej, pracownikom ośrodka lub do urzędu do spraw cudzoziemców. [K 29 lat]

Zjawiska takie jak kulturowe tabu, standardy życia rodzinnego i wspólnotowego, nierówne prawa kobiet i mężczyzn do uczestnictwa w sferze publicznej czy ochrona wizerunku własnej grupy etnicznej na uchodźctwie mają niezaprzeczalny wpływ na istotność i reprezentatywność pozyskanych danych. Jedną ze strategii komunikacyjnych przyjmowanych przez badanych jest dbanie o wizerunek swojej grupy pochodzeniowej. Zjawisko to odnosi się do opisanego przez G. Rosenthal „społecznej funkcji narracji”, która polega na tym, że tworzeniu narracji towarzyszy zwykle konstruowanie sposobów ich interpretacji, czyli kolektywne, swoiste dla badanej grupy wysiłki zmierzające do nadania własnej biografii cech zrozumiałych dla odbiorców (Kaźmier-ska 1996).

My czujemy się tutaj przedstawicielami naszego narodu. Musimy pokazać siebie od najlepszej strony, żeby nie przynieść wstydu całemu narodowi. [K 51 lat]

Ja mam cały zeszyt wspomnień wojennych, chcę go wydać, ale nie tu [w Polsce], tu nikt tego nie zrozumie, to byłoby dla was [Polaków] jak bajka. [M 53 lata]

W każdej społeczności istnieją tematy obwarowane kulturowym tabu, które nie zostaną ujawnione w sytuacji badania.

Nigdy nie rozmawiamy pomiędzy sobą, z jakiego powodu wyjechaliśmy z kraju. Bycie ofiarą przemocy seksualnej czy tortur ukrywamy nie tylko przed własną rodziną i znajomymi, ale także przed przedstawicielami instytucji, dlatego, że jest to dla nas wielki wstyd i upokorzenie, i dla kobiet, i dla mężczyzn. [K 49 lat]

Zdarza się paradoksalnie, że strach i wstyd powstrzymują przed ujawnianiem drastycznych doświadczeń także w wywiadach prowadzonych przez instytucje podejmujące decyzje o udzieleniu ochrony międzynarodowej, co może negatywnie wpłynąć na tę decyzję, ponieważ wywiad jest podstawowym źródłem dowodów w procesie uchodźczym.

Kolejnym obciążeniem związanym z uczestnictwem w badaniach jest kondycja psychofizyczna uczestników, wynikająca z doświadczeń będących powodem ucieczki z kraju pochodzenia, wykorzenia, przemieszczenia i konieczności odnalezienia się w nowych warunkach. Doświadczenia biograficzne, których tło stanowi niejednokrotnie przedmiot zainteresowania badaczy, mają wpływ na aktualny stan emocjonalny, możliwości poznawcze oraz integralność psychiczną. Pamięć doznanych traum i niemożność poradzenia sobie z ich następstwami prowadzi do zespołu stresu pourazowego (*Post Traumatic Stress Disorder*, PTSD), który dotyka do 84 procent osób poszukujących ochrony (Moran 2013). Częstotliwość i intensywność PTSD zmienia się zależnie od rodzaju traumatycznej ekspozycji. Ludzie, którzy przed ucieczką byli ofiarami lub świadkami przemocy, gwałtów i zabójstw, przeżywają na nowo urazowe sytuacje w natrętnych wspomnieniach i koszmarach sennych, unikają działań i sytuacji, które mogłyby przypomnieć przeżyty uraz.

Zawsze, kiedy zgodziłam się na takie wywiady, a było to co najmniej dziesięć razy, przeżywałam na nowo najgorsze chwile mojego życia. [K 49 lat]

Ochrona przed powtórny zranieniem każe postawić pytanie o zasadność i moralne uprawnienia do

pozyskiwania danych wśród osób dotkniętych następstwami traumatycznych doświadczeń. Badania wśród uchodźców są prowadzone także właśnie z tego powodu, że doświadczenia kryzysu, żałoby i traumatyzacji. Istnieją też doniesienia z pola badań dokumentujące korzyści wypływające z uczestnictwa w badaniach związanych z traumą (Neuman, Kaloupek 2004). Chociaż część uczestników zgłasza silne negatywne emocje lub nieprzewidziane cierpienie, większość z nich nie żałuje ani nie ocenia negatywnie całego doświadczenia. Możliwość wyrażenia traumatycznych przeżyć w słowach i podjęcia refleksji nad sensem przeżytych doświadczeń mogą przewyższać potencjalne ryzyko (Dyregrov, Dyregrov, Raundalen 2000).

Kolejny obszar obaw uchodźców dotyczy upublicznienia wyników. W procesie przekazu doświadczeń uchodźców do opinii publicznej badacze są zobowiązani do zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom badań oraz ochrony ich godności. Wywiady z uchodźczyniami z Czeczenii zebrane w projekcie Towarzystwa Interwencji Kryzysowej „Kobiety wędrownie” nie mogły zostać włączone do publikacji, ponieważ ich prezentacja byłaby zbyt niebezpieczna dla nich i ich rodzin (Lipowska-Teutsch, Grzymała-Moszczyńska 2008: 9). Dopiero ich zanonimizowane opracowanie zostało opublikowane w tomie *W naszym imieniu*, aby nie uległy one ponownemu zapomnieniu ich (Lipowska-Teutsch 2009). Paweł Hut (2007: 69), który analizował doświadczenia życiowe osób ubiegających się o status uchodźcy przed przybyciem do Polski, na podstawie analizy wywiadów w procedurze uchodźczej, w imię rzetelności badawczej, podjął decyzję o nieujawnieniu pewnych treści

z wywiadów, z powodów humanitarnych, nawet kosztem zmiany sensu własnych analiz:

skrajnie drastyczne opisy, decyzją autora, nie zostaną szerzej omówione i przedstawione do wiadomości czytelników. Ich przerażająca treść – będąca swoistą charakterystyką wynaturzeń natury ludzkiej – z pewnością zmieniałaby sens niniejszego opracowania.

Niezrozumienie celów badania, procedur badawczych i sposobów transmisji wiedzy budzi obawy, w jaki sposób zostaną wykorzystane ujawnione informacje. Na podstawie doświadczeń związanych z faktem, że badacze nie dzielą się zwrotnie wynikami badań, pojawia się poczucie narażenia siebie na wykorzystanie. Warte przytoczenia w tym kontekście są słowa jednej z uchodźczyń w badaniach prowadzonych w Indiach:

Mamy dość ludzi, którzy przychodzą i kradną nasze historie, robią zdjęcia i nie dają nic w zamian, nawet zdjęć czy kopii raportu. Nic się nie zmienia. [Hugman, Bartolomei, Pittaway 2011]

Podobne dylematy, obawy i nadzieje związane z udziałem w badaniach opisane są raportach z badań prowadzonych w różnych częściach świata, wśród różnych grup azylantów i uchodźców (Jacobson, Landau 2003b; Birman 2005; Doná 2007).

Opisane uwarunkowania prowadzenia wywiadów z przymusowymi migrantami skłaniają do postawienia pytania o reprezentatywność i wartość uzyskanych danych oraz rozważenia proporcji pomiędzy ryzykiem narażenia badanych na powyższe dylematy a potencjalnymi korzyściami, które może

przynieść badanie. Zjawiska te wskazują na konieczność jednoczesnego podjęcia kwestii metodologicznych i etycznych w badaniach nad przymusowymi migracjami, aby zwiększyć ich znaczenie akademickie i polityczne.

Analiza projektu badawczego z udziałem młodzieży uchodźczej w perspektywie wyzwań etycznych

Projekt badawczy *The ways of belonging in narratives of 1.5 generation refugee youth* został zrealizowany przez zespół złożony z badaczy akademickich, z udziałem badaczki o statusie wewnętrznym wobec badanych społeczności (Boryczko 2017; Jaworska, Alieva 2018b).

Nasze rozważania przedstawimy w trzech kolejno wyłaniających się obszarach zagadnień etycznych i metodologicznych: reprezentatywności próby, asymetryczności relacji oraz napięć powstających pomiędzy poznawczą funkcją nauki, humanitarnymi przyczynami podejmowania pracy badawczej i jej praktycznymi celami.

Pytania, jakie towarzyszyły projektowaniu badania, dotyczyły specyfiki pracy tożsamościowej (Gustafson 2009) młodzieży uchodźczej należącej do *generacji 1.5*. Terminem tym określa się dzieci i młodzież poddane procesom migracyjnym w wieku młodzieńczym i nastoletnim, które sytuują się pomiędzy pierwszą i drugą generacją imigrantów (Asher 2011). Osoby należące do tej kategorii, posiadając nie do końca ukształtowany habitus kulturowy kraju pochodzenia, poddane są oddziaływaniu odmiennego kulturowo i społecznie środowiska kraju, do

którego migrują razem z rodzicami. Innymi słowy, angażują się w socjalizację w kraju docelowym, doświadczając szeregu sprzeczności i konfliktów zarówno na poziomie psychiki, jak i w funkcjonowaniu w rodzinie i szerszym społeczeństwie.

Celem badania była identyfikacja procesów wpływających na tożsamość młodych ludzi, która jest konstruowana w warunkach zmiany miejsca pobytu i/lub pobytu tymczasowego. Interesowały nas sposoby, w jakie młodzi ludzie dokonują reprezentacji siebie w warstwie wizualnej i opisowej oraz to, jak negocjują i konstruują swoją tożsamość z uwzględnieniem specyfiki położenia, w jakim się znaleźli. Praktycznym celem badań była identyfikacja potrzeb i problemów młodych uchodźców w celu planowania działań edukacyjnych i organizowania wspierającego środowiska.

W projekcie badawczym skoncentrowaliśmy się na wizualnych reprezentacjach pracy tożsamościowej w oparciu o materiały generowane przez badanych oraz narracje odnoszące się do tych reprezentacji. W dalszej perspektywie interpretacyjnej chcieliśmy uchwycić sposoby, za pomocą których dominujące dyskursy są reprezentowane i reprodukowane w praktykach kulturowych i używanej przez młodzież symbolicznie.

Zastosowane podejście można określić jako etnograficzne badanie terenowe uzupełnione etnografią wizualną. Materiały wizualne i metody analizy wizualnej miały charakter podstawowy w procesie badawczym. W kolejnym kroku wytworzone przez młodzież biograficzne narracje wizualne, traktowane jako reprezentacje pracy tożsamościowej, były

kontekstem pogłębionych biograficznych wywiadów indywidualnych.

Reprezentatywność

Pierwszy problem etyczny i metodologiczny, który musieliśmy rozważyć, związany był z dostępem do grupy szczególnie wrażliwej oraz reprezentatywnością próby, do której dotarliśmy. Z uwagi na specyfikę badań nad uchodźcami i przymusowymi migrantami prowadzonych w warunkach miejskich kwestia ukrytych grup, czyli wewnętrznego zróżnicowania badanych grup, wydaje się mieć kluczowe znaczenie etyczne. Ukryte populacje na skutek dynamiki relacji międzygrupowych są bardzo często narażone na różnego rodzaju ryzyka społeczne i fizyczne, jak również pozostają z reguły bardziej wrażliwe od pozostałych, ze względu na okoliczności towarzyszące ich przemieszczaniu się i recepcji w kraju schronienia.

Z punktu widzenia praktyki badawczej badanie ukrytych grup jest bardzo karkołomnym zajęciem z uwagi na problem dostępności, wiążącej się z nieufnością wobec obcych w ogóle oraz niewiedzą badaczy, którą wzmacniają stereotypy przesłaniające złożoność rzeczywistości uchodźców (Szörényi 2006). Okazuje się bowiem, że używanie bardzo szerokiej kategorii „uchodźcy” jest tyleż samo wygodne dla badacza, co ukrywa złożoność rzeczywistości badanej grupy. Reprezentatywność wiąże się z zagadnieniem gatekeeperów, którzy odzwierciedlają zróżnicowane formy kapitału ekonomicznego, symbolicznego i społecznego badanej społeczności uchodźców. Rolą gatekeeperów w przypadku badań nad uchodźcami jest

dostarczenie wiedzy eksperckiej badaczom, jak również umożliwienie dostępu do pola badawczego dzięki wiedzy, umiejętnościom i kontaktom, którymi dysponują.

Problem stereotypów badaczy, zwłaszcza Europejczyków, wiąże się z mitologizowaniem rzekomej homogeniczności całej populacji uchodźców. Często postrzeganie tej grupy wiąże się z ujednoczeniem wizerunku uchodźców do monolitycznego tworu złożonego z ludzi odmiennych kulturowo, potrzebujących „naszej” pomocy. Z drugiej strony, jeśli badaczowi uda się przebić przez kategorię „uchodźców”, to zazwyczaj ogranicza się do zidentyfikowania grupy etnicznej bądź narodowej, nie troszcząc się o niuanse relacji wewnątrzgrupowych. Jest to szerszy problem związany z postrzeganiem odmienności kulturowej przez Europejczyków. Świadomość pułapki nieuprawnionej petryfikacji kultur tradycyjnych jest typowym przykładem reifikacji charakteryzującej antropologię kulturową (Eller 2012). Współcześni badacze uchodźstwa i migracji, podobnie jak niegdyś antropolodzy, potrzebują „przeżytków” kultur tradycyjnych po to, aby móc budować opozycje między nami – modernistami i tradycyjnie żyjącymi lub adoptującymi się do „naszego” modernistycznego świata uchodźcami. Problem polega na tym, że pierwotność społeczeństwa nigdy nie istniała i nikt nie żyje tak, jak „na początku”.

Przyjęliśmy, że dla prowadzenia etycznych badań międzykulturowych nie wystarczy, abyśmy polegałi na własnej wrażliwości i wiedzy kulturowej na temat badanych społeczności (Birman 2005). Podążając za powszechnie akceptowanym przez bada-

czy poglądem, że etyczne badania w różnych kulturach nie mogą być prowadzone bez zaangażowania członków tych społeczności, zapewniliśmy udział wykwalifikowanej współbadaczki, dzielącej różne atrybuty przynależności społecznej i kulturowej z uczestnikami badania i ich rodzinami. Z wszystkimi uczestnikami badań wspólny był język rosyjski. Dzięki znajomości zarówno języka polskiego, jak i rosyjskiego zapewniała ona efektywną komunikację. Z dorosłymi członkami rodziny łączyło ją pokoleniowe doświadczenie dorastania i życia we wspólnym systemie politycznym Związku Radzieckiego oraz uczestnictwa w procesie jego rozpadu. Wszystkich uczestników badania łączyło z badaczką wewnętrzną doświadczenie bycia przymusowymi migrantami, czyli podlegania tym samym reżimom recepcyjnym i procedurom ubiegania się o ochronę międzynarodową w Polsce.

W opisywanym badaniu, z uwagi na utrudnioną dostępność do środowisk uchodźców i przymusowych migrantów w warunkach aglomeracji miejskiej, proces doboru próby badawczej opierał się na metodzie kuli śnieżnej. Badane osoby reprezentowały trzy kategorie tożsamości etnicznych: czeczeńską, ukraińską oraz Tatarów krymskich. W rezultacie próbę badawczą stanowiło dziesięcioro młodych ludzi w wieku od 14 do 19 lat, którzy opuścili kraj pochodzenia między 10 a 14 rokiem życia, a zatem spełniali kryterium przynależności do *generacji 1.5*. W grupie było 6 chłopców i 3 dziewczęta, którzy przebywali w Polsce co najmniej dwa lata, co było czasem istotnym ze względu na opanowanie języka polskiego oraz zaangażowanie w procesy integrowania złożonych wpływów kultury pochodzenia i kultury przyjmującej. Uczestnikami badania byli

także rodzice oraz pozostali członkowie rodzin, tworzący grupę 10 osób.

Dzięki zaangażowaniu współbadaczki z doświadczeniem uchodźczym udało nam się dotrzeć do wszystkich rodzin pozostających w procedurze ubiegania się o status uchodźcy, które w czasie prowadzenia badania mieszkały nieprzerwanie w mieście i jego okolicach oraz wyraziły zgodę na udział nieletnich dzieci w badaniu. Wartością wniesioną przez współbadaczkę była jej rola gatekeepera w dostępie do etnicznych i uchodźczych sieci społecznościowych. Jej wiedza kulturowa i społeczna umożliwiła dotarcie do badanych grup w sposób niezaburzający ich funkcjonowania i tak już utrudnionej przez sytuację, w której się aktualnie znajdują. Dzięki wiedzy eksperckiej reszta zespołu badawczego uświadomiła sobie złożoność i znaczenie ukrytych struktur wewnątrz badanych grup, jak również różnorodność reguł społecznych panujących wśród członków poszczególnych grup etnicznych. Dzięki temu uniknęliśmy uwikłania w stereotypy homogenicznych grup uchodźców, Czechenów czy Ukraińców. Uwzględnienie w grupie uchodźców ukraińskich odrębnej kulturowo i religijnie grupy Tatarów krymskich wniosło wiele istotnych kontekstów teoretycznych i niuansów interpretacyjnych. Kwestia specyfiki ukrytych grup dotyczyła również rodzin z Czeczenii, w których odkryliśmy konieczność uwzględnienia wśród osób doświadczonych traumą wojenną nie tylko mężczyzn biorących bezpośredni udział w konflikcie, ale również kobiet i dzieci doświadczających konsekwencji związanych z sytuacją polityczną w regionie. Z uwagi na uwarunkowania kulturowe i doświadczenie badaczy polskiego po-

chodzenia uchwycenie tych niuansów nie byłoby możliwe.

Asymetryczność relacji w procesie badawczym

Jako badacze zbierający dane za pośrednictwem wywiadów mieliśmy świadomość, że w całym procesie ubiegania się o ochronę międzynarodową azyłanci wzywani byli do opowiedzenia swojej historii wiele razy: przez funkcjonariuszy granicznych, pracowników instytucji decydujących o przyznaniu statusu, prawników świadczących obsługę procedur uchodźczych, a także przez pracowników instytucji i organizacji realizujących usługi społeczne. Rodziny zaproszone do badania przebywały w Polsce od dwóch do czterech lat i ciągle pozostawały w procedurze ubiegania się o ochronę międzynarodową. Z uwagi na traumatyczne doświadczenia i prawne uwarunkowania sytuacji, w której się znajdowały, nie miały one wielu możliwości okazywania swojego statusu społeczno-ekonomicznego i były zdane na decyzje innych osób oraz instytucji. Miały za sobą doświadczenie pobytu w ośrodku dla uchodźców, gdzie poczucie braku kontroli i podlegania zewnętrznym wpływom jest szczególnie dotkliwie. Radykalna zmiana statusu materialnego oraz funkcjonowanie w układzie społecznym przypominającym instytucje totalną wiąże się z poważnymi ograniczeniami autonomii (Mackenzie, McDowell, Pittaway 2007). Przyśpieszając do badania, zespół badawczy znajdował się w pozycji kolejnej z instancji apelujących w bardziej lub mniej uprawnionym trybie do wyznań uchodźców na temat różnych aspektów ich życia.

Jako badacze musieliśmy zwrócić szczególną uwagę na swoją własną rolę w tworzeniu danych

narracyjnych i sposobach reprezentacji przeżytego doświadczenia przez uchodźców (Eastmond 2007). Asymetryczna pozycja oraz specyficzna kondycja, w jakiej znajdują się uchodźcy, prowadzić może do dwóch skrajnych postaw wobec badacza: nieufności oraz nierealistycznych oczekiwań związanych z możliwością przyznania pomocy lub wpływania na osoby decydujące o losie uchodźców (Mackenzie, McDowell, Pittaway 2007: 303). Rozumieliśmy, jak wymagającym wyzwaniem jest nawiązanie relacji opartej na zaufaniu, gdyż uchodźcy, którzy często doświadczali nadużyć zaufania, są szczególnie wrażliwi na te kwestie. Kwestią wyrównania asymetrii było również otwarte wyjaśnienie i urealnienie braku związku udziału w badaniach z jakimkolwiek wpływem na prawną czy socjalną sytuację badanych. Kolejną kluczową kwestią było uzgodnienie z badanymi sposobów zapewnienia poufności oraz stworzenia protokołu mającego na celu ochronę zarówno danych osobowych, zapewnienie bezpieczeństwa, i jak również ochronę wizerunku grupy, rodziny i społeczności. Osobnym namysłem należało objąć stworzenie systemu komunikacji zapewniającego zarówno zachowanie standardów akademickich, jak i dostosowanie się do kulturowych norm badanych grup. Dotyczyło to także kwestii typowo technicznych związanych z rozumieniem języka, odpowiednim tłumaczeniem, a przede wszystkim pełnej świadomości tego, z czym wiąże się uczestnictwo w procesie badawczym.

Jedną z najważniejszych konsekwencji etycznych asymetryczności relacji na polu badawczym jest kwestia złożoności **świadomej zgody**, która jest fundamentalnym standardem w badaniach spo-

łecznych. W przypadku uchodźców i migrantów staje się ona problematyczna w kontekście minimalnych wymagań, takich jak bycie w pełni poinformowanym co do celów badania, metod, technik, jak również ryzyka i konsekwencji, jakie niosą ze sobą badania. Świadoma zgoda opiera się na fundamentalnym założeniu, że obie strony relacji: badacz i badany mają relatywnie równą pozycję. Stan ten jest w praktyce badań nad uchodźcami i imigrantami praktycznie bardzo trudny do osiągnięcia, choć można wyobrazić sobie zespół strategii i zasad organizujących proces badawczy i jego efekty.

W przypadku badań z uchodźcami zwyczajowo pojmowana świadoma zgoda jako jednorazowy akt nie ma racji bytu z uwagi na złożoność sytuacji osób badanych, odmiennosć kulturową oraz ryzyko, jakie pojawia się w wyniku prowadzenia badań. Wszystkie wymienione czynniki powodują, że kluczowym elementem badania powinno być negocjowanie kwestii etycznych i udziału w badaniu. Koncepcja **powtarzalnej zgody** powstała i jest szeroko wykorzystywana na gruncie badań klinicznych oraz badań społeczności tubylczych (National Health and Medical Research Council of Australia 2003; Facio i in. 2012). Powtarzalna zgoda opiera się na założeniu, że świadome godzenie się na coś ma charakter dynamiczny i jest procesem, a nie jednorazowym aktem, po wystąpieniu którego badany traci kontrolę nad informacjami pozyskanymi przez badacza. Powinno się założyć, że podjęcie zgody może odbywać się w dłuższych przedziałach czasowych i opierać na zrozumieniu wszystkich informacji, jakie zawiera. Zadaniem badacza jest wyjaśnienie wszelkich

wątpliwości i obaw, jakie mogą pojawić się wśród badanych. Z punktu widzenia pola akademickiego takie postawienie sprawy wiąże się z poważnym ryzykiem związanym z długością podejmowania decyzji, co może doprowadzić do poważnych opóźnień w realizacji badania. Innym poważnym ryzykiem jest możliwość wycofania się uczestników w trakcie lub na końcu procesu badawczego. Wszystko to, podobnie jak możliwość decydowania o celach, sposobach upubliczniania informacji czy metodach badawczych, traktowane być może przez akademików jako ograniczanie swobody praktyk naukowych. Jednakże z punktu widzenia zasad etycznych mówiących o niekrzywdzeniu i respektowaniu drugiego człowieka ważniejsze od realizacji harmonogramu badań jest ustanowienie etycznej relacji między badaczami i badanymi. Problem dotyczy również projektów badawczych, w których ramy czasowe są z reguły dość sztywne. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem w tym zakresie byłoby zwiększenie ich elastyczności poprzez uwzględnienie w projektach świadomej zgody badanych jako procesu przebiegającego w określonym czasie. Zasada powtarzalnej zgody na polu badań nad uchodźcami i migrantami wywodzi się z koncepcji autonomii relacyjnej, która może stanowić odpowiedź na wyzwania, przed jakimi stoi badacz. Najważniejszym wyzwaniem jest konieczność wszechstronnego respektowania badanych w kontekście podmiotowości, samostanowienia, kreowania tożsamości czy strategii radzenia sobie w trudnej sytuacji. Wyzwanie to sprowadza się do pokusy paternalizmu, do którego skłonni są badacze traktujący dobre intencje jako główne źródło prawomocności sądu etycznego (Faerber, Kama, Aboelyzeid 2016).

Próby wyjścia z impasu – model negocjacyjny i koncepcja autonomii relacyjnej

W trakcie badania wiele intuicji badawczych w odniesieniu do kwestii etycznych wykrystalizowało się w zderzeniu z literaturą przedmiotu na temat negocjacyjnych i partycypacyjnych modeli badawczych (Doná 2007; Mackenzie, McDowell, Pittaway 2007). Pomimo trudności związanych z wdrażaniem uczestniczących metod badawczych, włączanie badanych społeczności na każdym etapie zwiększa pewność, że badania nad uchodźcami będą zgodne z duchem standardów etycznych ustanowionych dla ochrony uczestników. Podjęliśmy zarówno świadomie, niekiedy też intuicyjnie, szereg wyborów, które miały zapewnić partycypacyjność projektu na wszystkich etapach i w różnych wymiarach. W praktyce proces badawczy polegał na towarzyszeniu badanym w rozmaitych sytuacjach codziennych, jak też na udziale w ich życiu domowym, w oparciu o zasady gościnności i wzajemności.

Jednym z rozwiązań problemu nierównych pozycji jest **negocjacyjny model procesu badawczego** (Mackenzie, McDowell, Pittaway 2007; Darling 2014), który pozwala na lepsze rozumienie tego, co dzieje się w ramach samego procesu badawczego, jak również tego, jakie zasoby (informacje, wiedza, obrazy) zostaną wykorzystane po ustaniu procesu badawczego. Model negocjacyjny badania opiera się na założeniu, że badani mogą stać się relatywnie równoprawną stroną procesu, jak również mają możliwość jego kontrolowania. Przyjmuje się tutaj, że zgoda nie ma charakteru jednorazowego aktu, lecz osiągnięta jest przez ciągłe negocjacje. Świadoma

zgoda jako proces umożliwia nie tylko skuteczną ochronę badanych, których sytuacja może ulec zmianie w trakcie, a tym bardziej po ustaniu badania, w długim okresie pomiędzy analizą zgromadzonych danych i końcową publikacją.

Z punktu widzenia norm etycznych negocjowanie realizuje postulat traktowania drugiego człowieka jako celu samego w sobie, a nie środka do osiągnięcia celów innych. Jak pokazuje wiele świadectw praktyki badawczej, traktowanie drugiego człowieka, który znalazł się w trudnej sytuacji, jako narzędzia do osiągnięcia celów, nawet wyższego rzędu, jest formą wykorzystywania. Innymi słowy, stosowanie powtarzalnej i negocjowanej zgody realizuje zasadę etyczną, która mówi o tym, iż należy szanować drugiego człowieka, niezależnie od sytuacji, w której się znajduje. Ponadto model negocjacyjny uzasadnia się zwyczajnym pragmatyzmem komunikacyjnym, który opiera się na założeniu, że nieporozumienia mogą zostać wyeliminowane dzięki stworzeniu przestrzeni komunikacji oraz możliwości rozwiązywania praktycznych problemów na bazie konsensusu.

Teoretycznie przyjęcie negocjacyjnego modelu ustanawia bardziej etyczny charakter relacji między badanym i badaczem, a także zwiększa kontrolę badanych nad zawartością. Negocjacje mogą podlegać warunki nawiązanej relacji, role, w jakich występują strony, zadania, jakie mają do wykonania, obowiązki, zakres kontroli (danych, a także materiałów do upublicznienia), interpretacje (oznaczające pogłębienie interpretacji ze strony badanych), a także do pewnego stopnia wnioski (dbanie o dobre imię grupy, rodziny czy jednostek).

W praktyce realizacja zasad modelu partycypacyjnego wymagała zadbania, aby ze względu na zróżnicowanie pozycji społecznych działania nie zostały potraktowane jako afront czy nie były zrozumiane jako presja. Innymi słowy, zadbanie o równowagę zaangażowania i korzyści musi być dostosowane do sytuacji osób, co wymaga rzetelnego i wrażliwego oszacowania norm społecznych i kulturowych wszystkich zaangażowanych stron, a to z pozycji wyalienowanego badacza akademickiego byłoby niezwykle trudne.

W przyjętej przez nas formule badania partycypacyjnego udział badaczki o statusie wewnętrznym, stanowiącej część zespołu badawczego, znającej język i kulturę, umożliwił **dostęp do społeczności**, co w inny sposób mogło być niezwykle trudne do zdobycia, nawet przez wrażliwych i doświadczonych outsiderów. Dodatkowo nie tylko pozwoliło skuteczniej i bardziej świadomie **negocjować warunki udziału w badaniu**, ale też zrewidować potencjalne oczekiwania badanych co do możliwości wpływania na ich sytuację przez badaczy z pola akademickiego. Z drugiej strony, dzięki formule partycypacyjnej, zakładającej udział badaczki wewnętrznej, szanowanej wśród badanych społeczności etnicznych i imigranckich, uniknęliśmy nieufności będącej efektem sytuacji, w której się znaleźli i nawiązaliśmy bliższe relacje z rodzicami badanych dzieci.

Przykładem zastosowania w trakcie badania modelu negocjacyjnego była powtarzalna zgoda (*iterative consent*), która jest praktyczną realizacją wartości stanowiących podstawę modelu negocjacyjnego. Zgoda była wielokrotnie ponawiana zarówno z ro-

dzicami niepełnoletnich uczestników badania, jak i z młodzieżą. Po uzyskaniu zgody rodziców przeprowadziliśmy proces uzyskania świadomej zgody od młodzieży, aby podjęła ona autonomiczną decyzję, a udział w badaniu nie był efektem rozstrzygnięć zawartych pomiędzy dorosłymi – badaczami i rodzicami (Main 2008).

Badanie było kilkietapowe, a każdemu etapowi towarzyszyło wyjaśnienie i ponowienie zgody na dalsze kroki. Wstępne spotkania z rodzinami poświęciliśmy na wzajemne poznanie oraz wyjaśnienie celów, metod i przebiegu badania. Rozumieliśmy, że jednokrotne wyjaśnienie, nawet przy zadbanie o stronę językową przekazu (badaczka wewnątrzna władała językiem rosyjskim oraz polskim, co zapewniło nam sprawną komunikację na płaszczyźnie rzeczowej), jest niewystarczające do pełnego zrozumienia całego procesu badawczego. Osobno prowadziliśmy rozmowy z młodzieżą, kiedy okazywało się, że zobowiązania wynikające z procesu badawczego nie były oczywiste. W kolejnym etapie przeprowadziliśmy wywiady z rodzicami, które poszerzyły naszą świadomość kontekstów politycznych, społecznych i kulturowych migracji doświadczanych przez badaną młodzież.

Wstępny przegląd projektu badawczego pomógł badanym rodzinom oraz badaczom w dokładniejszym oszacowaniu stosunku kosztów do korzyści, stwierdzeniu, czy proponowane badanie jest wykonalne oraz dokonaniu oceny społecznej wartości projektu przez jego uczestników. Jeśli faktycznie zastosowane konstrukty teoretyczne i metody pomiaru nie są ważne dla badanej grupy, istnieje ryzyko wyciągnięcia fałszywych wniosków (Ellis i in. 2007).

Mogliśmy też rozważyć razem z rodzicami, czy proponowana procedura badawcza nie naruszy dobrostanu dzieci w związku z położeniem, w jaki znajdują się rodziny. Spotkania z rodzinami były okazją do wyjaśnienia wątpliwości związanych z procedurami zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom badania – na przykład jeden z uczestników badania zgodził się na zacytowanie jego słów pod warunkiem podpisania ich wybranym przez niego pseudonimem.

Założyliśmy, że uwzględnienie zdjęć pogłębi i wzbogaci sytuację wywiadu. Zastosowana metoda wizualna pozwoliła na wielokrotną i wielowarstwową interpretację materiału, jednocześnie pozostawiając swobodę interakcyjną uczestnikom tej „nienaturalnej” sytuacji. Kwestią wrażliwą w naszym badaniu było użycie danych wizualnych zawierających wizerunki osób jako materiałów ilustracyjnych podczas prezentacji wyników w formie prezentacji i publikacji. Ten temat był omówiony zarówno z rodzicami, jak i z młodzieżą. W momencie opracowania wyników badania ponownie zwróciliśmy się do rodziców i zorganizowaliśmy dwa spotkania: dla młodzieży oraz dla rodziców, podczas których przedstawiliśmy nasze interpretacje wyników badań. Przyjęliśmy zasadę informowania rodziców i młodzieży o sposobie wykorzystania badań w postaci referatów i artykułów, a także udostępniliśmy im kopie opublikowanych artykułów.

Ustanowienie relacji opartej na **modelu negocjacyjnym** może być problematyczne w kontekście funkcjonowania badacza na polu akademickim, gdyż wiązać się może z ograniczeniem autonomiczności badacza, a także łamaniem standardów

badania i publikacji naukowych. Jak wiadomo, pole akademickie opiera się na szeroko rozumianej i zakładanej autonomii, która dotyczy zarówno relacji wewnątrz pola, ale również na zewnątrz (Maton 2005). Rozluźnianie standardów i dopuszczanie głosów badanych oznaczałoby w praktyce modyfikację zasad organizujących to pole i umniejszenie znaczenia specjalistycznej i abstrakcyjnej wiedzy przy jednoczesnym podkreślaniu roli tożsamości uczestników procesów produkcji wiedzy akademickiej, w tym przypadku uchodźców i migrantów. Taką możliwość określić można przejściem od kodów opartych na wiedzy do kodów opartych na tych, którzy wiedzą, gdzie pozycja podmiotu jest ważniejsza od samych kryteriów wiedzy akademickiej (Maton 2014).

Jednym ze sposobów zapewnienia włączenia wiedzy uczestników był udział badaczki wewnętrznej, który pomógł w rozwiązywaniu szeregu dylematów związanych z kwestią świadomej zgody, która w naszym badaniu miała charakter powtarzalny zgodnie z założeniami modelu negocjacyjnego. W praktyce badaczka wewnętrzna stanowiła swego rodzaju kanał komunikacyjny pomiędzy zespołem badawczym, którego była integralną częścią, a badanymi oraz ich rodzicami. Pozostając w stałym kontakcie ze wszystkimi stronami, była w stanie doprecyzowywać warunki, na jakich przeprowadzane było badanie. Na etapie opracowania wyników obecność badaczki wewnętrznej, dysponującej wykształceniem pedagogicznym, osadzonej zarówno w grupie i kulturze pochodzenia, jak i kulturze rosyjskiej, znającej wzory kulturowe osób rosyjskojęzycznych, wzbogaciła potencjał interpretacyjny zespołu badawczego o zrozumienie symboliki na-

rodowej i religijnej, realiów życia przymusowych migrantów i pozycji „uchodźców” konstruowanej przez reżimy migracyjne. Zasady współpracy międzykulturowego zespołu dotyczyły całego procesu badawczego, od opracowania procedur badawczych i doboru uczestników, poprzez tłumaczenie, po zbieranie danych i interpretację wyników, a zorganizowaliśmy je tak, aby zaangażowanie w projekt badawczy było profesjonalnie korzystne dla wszystkich współbadaczy (Tapp i in. 1974).

Budowanie autonomii badanych

Kolejnym wyzwaniem, na jakie się wskazuje, jest świadomość tego, jak przymusowa migracja i często powiązane z nią doświadczenie traumy ograniczają autonomię jednostki (Mackenzie, McDowell, Pittaway 2007). W literaturze przedmiotu zakłada się, że jednostki doświadczające opresji zawsze zachowują możliwość niezależnego podejmowania decyzji (Mackenzie, McDowell, Pittaway 2007; Freire 2014). Podobnie jak błędne jest założenie, że człowiek doświadczający uchodźstwa może być traktowany jako podmiot całkowicie autonomiczny, błędem okazuje się traktowanie takiej osoby jako zupełnie pozbawionej autonomii czy też możliwości samodzielnego podejmowania decyzji. Przyjęliśmy, że do zadań zespołu badaczy należy przede wszystkim wyzbycie się mitu uchodźców jako totalnie uwikłanych w struktury opresji oraz uczynienie wszystkiego, co mogło zwiększyć zakres ich autonomii. Uczyniliśmy to na wiele sposobów, chociażby poprzez wprowadzenie opisanej już wielokrotnej świadomej zgody oraz włączenie różnych mechanizmów zwiększenia zakresu kontroli badanych nad samym procesem badawczym.

Założenia podejścia określanego mianem **autonomii relacyjnej** sprowadzają się do uznania, iż ludzie są bytami społecznymi i relacyjnymi, co prowadzi do traktowania samookreślenia jako ważnej wartości w życiu człowieka. Jej realizacja umożliwia optymalne funkcjonowanie w społeczeństwie (Mackenzie, Stoljar 2000). Kolejne założenie mówi o tym, że relacyjność jest umiejętnością (jednocześnie kompetencją), dzięki której jednostka rozwija się w relacjach z innymi i dokonuje samookreślenia. Komunikowalność tożsamości wiąże się z nadawaniem życiu społecznemu kształtu za pomocą specyficznych form kulturowych. Ostatnią rzeczą, na którą trzeba zwrócić uwagę, jest uwikłanie autonomii jednostki w relacyjne, społeczne i polityczne uwarunkowania. Z uwagi na fakt, iż autonomia w tym ujęciu ma charakter społeczny, należy brać pod uwagę różnego rodzaju uwarunkowania ją ograniczające, takie jak opresyjne relacje, instytucje czy praktyki społeczne. Autonomię relacyjną postrzega się również jako realizację praw człowieka i łączy ze sprawiedliwością społeczną (Christman 2004; Buchanan 2008).

Przebieg badania polegał na regularnych spotkaniach z młodymi ludźmi spełniającymi kryteria przynależności do generacji uchodźców i imigrantów 1.5. Aby umożliwić badanym pełne uczestnictwo, kontrolę i sprawczość oraz maksymalnie nieskrępowaną możliwość autokreacji, użyliśmy metody wizualnej, polegającej na wytworzeniu przez każdą osobę zestawu zdjęć ilustrujących ich życie, przy pozostawieniu całkowitej dowolności w zakresie fotografowanych treści i formy zdjęć. Budowanie autonomii relacyjnej opierało się na otwartości na inwencję i inicjatywę badanych. W trakcie

badania okazało się, że młodzież włączała do swoich zestawów także zdjęcia przywiezione z krajów pochodzenia, co było dla nich ważnym kontekstem tożsamościowym i otworzyła niezwykle istotny wymiar interpretacyjny, którego jako badacze nie uwzględniliśmy na etapie planowania badania. W trakcie analizy wykorzystano więc zarówno fotografie archiwalne badanych, jak też te, które wykonali w efekcie umowy z badaczami. Wyodrębnione kategorie interpretacyjne dotyczyły prezentacji samego/samej siebie, relacji społecznych i symboli kultury oraz obrazów miejsc. Analiza materiału wizualnego i dopełniających go narracji werbalnych objęła zarówno obraz świata przedstawionego, jak i elementy pominięte.

Na poszczególnych etapach badania uczestnicy stosowali strategie oporu, poprzez niedotrzymywanie terminów, zapominanie czy robienie zdjęć na ostatnią chwilę – wszystkie te procesy były możliwe do uchwycenia i interpretacji w zaplanowanym, wieloetapowym procesie negocjowania zgody i warunków uczestnictwa. Wyeliminowanie artefaktów wynikających z nieujawnionych gier władzy i oporu było możliwe podczas spotkań i rozmów, które prowadziły do renegocjowania warunków świadomej zgody, co oddawało młodzieży świadomą kontrolę nad procesem, w którym uczestniczyli, oraz zakresem własnego zaangażowania. Ważne było docenianie przez badaczy zaangażowania czasu i wysiłku oraz kreatywnego podejścia do zadania wypracowania swoich wizualnych reprezentacji pracy tożsamościowej.

W kontekście postulatu etyczności badania pojawił się również problem korzyści, które zgodnie

z zakładaną zasadą symetryczności zarówno badacz, jak i badany mają odnieść w wyniku partycypacji w procesie badawczym. Konieczne wydaje się otwarcie na relację zwrotną, czyli rewanż oraz dar zwrotny, który w trudnej sytuacji materialnej może okazać się poniekąd problematyczny. Od czasów sformułowania teorii daru przez Maussa (2001) wiadomo, że dar ustanawia nie tylko więź, ale również różnicę i hierarchię. Kwestia ta wydaje się również problematyczna. W trakcie prowadzenia badania pojawiła się sposobność wyjścia poza konieczność sprostania standardom i zasadom etycznym opartym na obowiązkach i powinnościach, opartych głównie na imperatywie „po pierwsze, nie szkodzić”. Spróbowaliśmy wyjść poza niekończące się wątpliwości związane z działaniem etycznym na polu badawczym i zadaliśmy sobie pytanie o to, czy jest możliwa relacja z badanymi oparta na obustronnych korzyściach. W naszej ocenie korzyści z udziału w badaniu odniesione przez zaangażowanych młodych ludzi i ich rodziny związane były z możliwością wspólnego wglądu w tematy nieporuszane często wprost w codziennych rozmowach. Działania takie jak wspólne oglądanie zdjęć czy prezentacja wyników badania młodzieży i rodzicom inicjowały podejmowanie rozmów na temat wyjazdu z kraju, radzenia sobie z poczuciem straty i odnajdywania się w nowej rzeczywistości z perspektywy dzieci, wyrażenia emocji i podjęcia wspólnej refleksji na temat dziecięcych doświadczeń. Pojawił się również pomysł, aby młodzież biorąca udział w badaniu odniosła wymierną korzyść. W wyniku akcji zbierania używanych laptopów na rzecz młodzieży z doświadczeniem uchodźstwa i przymusowej migracji udało się pozyskać, odświeżyć i przekazać sprzęt uczestnikom badania.

Pomiędzy naukowym, humanitarnym i praktycznym wymiarem badań – badanie jako zmniejszanie cierpienia

Kwestia ostatnia, być może dla niektórych kontrowersyjna, dotyczy imperatywu niesienia ulgi w cierpieniu osobom badanych (Turton 1996). Bardzo wyraźnie zaznacza się tu pewnego rodzaju konflikt między akademicką i metodologiczną neutralnością, za którą ma się kryć obiektywizm, oraz polem działania etycznego, które z kolei wymaga odejścia od neutralności na rzecz zaangażowania aksjologicznego. Napięcie pojawia się pomiędzy poznawczą funkcją nauki, humanitarnymi przyczynami podejmowania pracy badawczej i jej praktycznymi celami. Naszym zdaniem każde działanie, nie wyłączając praktyki badawczej, podlega temu samemu osądowi moralnemu, dotyczy to zarówno konieczności przestrzegania prawa, jak i norm moralnych. Dlaczego więc oparte na intuicji, a więc poniekąd uniwersalne, sądy i obowiązki moralne nie miałyby być przestrzegane i stosowane na polu badawczym? Czyż nie chodzi tu o traktowanie osoby jako celu samego w sobie, zgodnie z kantowską formułą celów: „postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w swej własnej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka” (Kant 1971: 63).

Badania naukowe wśród przymusowych migrantów i uchodźców są podstawowym narzędziem służącym do opracowania skutecznych interwencji, oceny praktyk i zapewnienia, że świadczone usługi pomagają, a nie szkodzą odbiorcom. Biorąc pod uwagę konsekwencje praktyczne badania, dojść można do przekonania, że podstawowym zobowiązaniem

etycznym dla badaczy jest to, aby projekty badawcze nie miały charakteru wyłącznie rekonstrukcyjnego czy identyfikacyjnego, ale by wzmacniały autonomię jednostek poddanych badaniu oraz możliwość samostanowienia i samookreślenia. Turton (1996: 96) stawia sprawę jasno – badanie cierpienia innego człowieka jest usprawiedliwione w sytuacji, kiedy jawnym celem badania jest zmniejszenie tegoż cierpienia. Możliwość uzasadnienia prowadzenia badania trzeba rozszerzyć nie tylko na niesienie ulgi konkretnej jednostce, ale również całej badanej grupie czy społeczności, jak również potencjalnym uchodźcom i przymusowym imigrantom. Niektórzy badacze wyrażają podobną myśl na temat etyczności badań, mówiąc o tym, że „nieetyczne jest wyłącznie dokumentowanie sytuacji cierpiących ludzi bez możliwości ofiarowania im czegoś w zamian, co pomogłoby radzić sobie w ich trudnej sytuacji, czy też wypracowania rozwiązań” (Mackenzie, McDowell, Pittaway 2007: 310).

Wyniki badania *The ways of belonging in narratives of 1.5 generation refugee youth* streścimy w kilku punktach, istotnych z punktu widzenia prezentowanej tu problematyki.

1. Doświadczenia osób ubiegających się o ochronę międzynarodową wskazują na dwie kwestie, które są dla nich przeszkodami w funkcjonowaniu. Są to systemowo uwarunkowane niskie standardy życia (zarówno w ośrodku dla uchodźców, jak też poza nim) oraz uporczywie przedłużające się oczekiwanie na decyzję o przyznaniu ochrony międzynarodowej. Ten stan zawieszenia wpływa negatywnie na funkcjonowanie młodych ludzi oraz możliwość jakiegokolwiek identyfikacji z szerszym społeczeństwem, grupami społecznymi i instytucjami.
2. W procesie integracji tożsamości niezmiernie ważne jest rozpoznanie, jakie wymagania i szanse stawia przed jednostką społeczeństwo. Trzeba pamiętać, że „tożsamość ego uzyskuje prawdziwą siłę jedynie z niekłamanego i konsekwentnego rozpoznania prawdziwego osiągnięcia, które ma znaczenie w danej kulturze” (Erikson 2004: 85). Wobec tak zarysowanych procesów społecznego konstruowania tożsamości pojawia się napięcie pomiędzy wyłaniającą się tożsamością a rozpoznaniem dostępnych możliwości jej realizacji w obrębie danej społeczności, co podkreśla znaczenie uznania jej przez innych jako warunku spełnionej tożsamości. Brak w autoprezentacjach młodzieży ważnych i niewątpliwych elementów autoidentyfikacji kieruje interpretację nieobecnych znaczeń w stronę doświadczanej lub przeczuwanej przez młodzież odmowy uznania. Liczne „puste miejsca” w analizowanych autoprezentacjach mogą świadczyć o poczuciu niedostępności wielu możliwości autokreacji. Antyuchodźcze nastawienie większości polskiego społeczeństwa powoduje, że narzucony przecież, a nie wybrany przez młodych ludzi, stan uchodźstwa okazuje się najistotniejszym elementem ich tożsamości w oczach społeczeństwa przyjmującego. Także inne kryterialne atrybuty tożsamości (etniczne, kulturowe, religijne), na których budują oni poczucie własnej wartości, wykluczają ich z narodowo definiowanej wspólnoty, a bariery w dostępie do instytucji umożliwiających nowe pozytywne identyfikacje utrudniają swobodny wybór dróg rozwoju.

3. Sferą, na którą należy zwrócić uwagę, jest budowanie poczucia własnej wartości oraz autonomii jednostkowej, które w efekcie traumatycznych doświadczeń zwykle ulegają obniżeniu. Konieczne jest stworzenie przez środowisko instytucjonalne i lokalne możliwości szerokiej autoekspresji i samookreślenia młodzieży i dzieci doświadczających sytuacji migracji czy uchodźstwa. Problem polegać może nie tylko na trudności w odczytaniu przez polskie społeczeństwo praktyk kulturowych, w jakie angażują się młodzi ludzie, ale również na synkryzmie stylów i gatunków owych praktyk (Willis 1995), które są niekiedy wypadkową tak wielu narracji i dyskursów, że zidentyfikowanie ich wymagałoby wiedzy z zakresu kulturoznawstwa i antropologii. Za przykład może posłużyć badana młodzież poddana oddziaływaniu kultury natywnej, rosyjskiej popkultury, popkultury szerokiej, kultury religijnej i w końcu kultury kraju przyjmującego. Wszystko to sprawia, że zakres możliwości wyboru powiększa się, a z drugiej strony możliwość dekodyfikacji praktyk kulturowych przez postronnego obserwatora może zostać mocno ograniczona. W związku z tym ważnym wydaje się stworzenie formuły instytucjonalnej, która zdolna byłaby mediować i uczestniczyć w pracy tożsamościowej, ze względu na trudności, jakich doświadcza ta grupa dzieci i młodzieży.

4. Warunkiem integracji tożsamości jest połączenie dotychczasowych doświadczeń życiowych z możliwościami i szansami, jakie stwarza w sferze samorealizacji świat zewnętrzny. Szczególnie złożona sytuacja tożsamościowa młodych uchodźców, którą trudno określić jako uprzy-

wilejowaną, stwarza zarówno zagrożenia, jak i szanse. Odkrycie małej lub negatywnej oferty społecznej realizacji ich tożsamości i odmowa jej uznania rodzi napięcia i zwątpienie. Naruszanie tożsamości kryterialnej, czyli atrybutów nadanych człowiekowi poza jego wyborami czy wpływem, takich jak: rasa, płeć, narodowość czy ważne symbole kultury dorastania, jest szczególnie bolesne w sytuacji własnej niepewności co do tego, kim się jest (Jarymowicz 1992). Lata oczekiwania na decyzję o przyznaniu statusu utrzymują młodych ludzi w stanie zawieszenia, w którym swobodne eksperymentowanie i wolny wybór nowych identyfikacji są ograniczone z powodu braku środków na realizację potrzeb i aspiracji lub też są psychologicznie niemożliwe. Tożsamościowy zamęt może prowadzić do różnych zaburzeń: rozproszenia tożsamości, ukształtowania tożsamości negatywnej lub podatności na wpływy ideologii o charakterze narodowym lub religijnym, oferujących uproszczone wizje świata. Z drugiej strony osoby te żyjąc wiele lat na pograniczu różnych systemów językowych i kulturowych, mają możliwość ukształtowania złożonych tożsamości oraz nabycia szczególnych kompetencji poruszania się w uniwersum dwóch lub więcej kultur i elastycznego przemieszczania się pomiędzy nimi (Bennett, Bennett 2004).

Badania akademickie mogą potencjalnie przyczynić się do poprawy polityki i programowania działań dla osób w sytuacji przymusowej migracji. Podobnie jak wielu autorów badań prowadzonych wśród uchodźców i migrantów chcemy upowszechnić wyniki w gremiach eksperckich i decydenckich, aby ich decyzje podejmowane były w oparciu o wiary-

godne dane naukowe. Uzasadnieniem przeprowadzenia naszych badań wśród przymusowych migrantów była nie tylko korzyść bezpośrednia w postaci wzmocnienia autonomii i samoświadomości osób badanych, ale też możliwość zmniejszenia wymiaru cierpienia przymusowych migrantów w przyszłości, czy to poprzez wpieranie zmiany prawodawstwa, wpływ na lokalną politykę społeczną, czy oddziaływanie na zmianę postaw społecznych wobec uchodźców i imigrantów. Współautorzy artykułu uczestniczyli w tworzeniu oraz wdrażaniu Modelu Integracji Imigrantów – programu miejskiej polityki społecznej w obszarze migracji, realizowanego w Gdańsku od 2015 roku².

Na etapie upowszechniania wyników stworzyliśmy zestaw rekomendacji ukazujących wynikające z badania kierunki rozwiązań instytucjonalnych skierowanych na potrzeby badanej grupy. Na poziomie *makro* instytucje wydające decyzje o przyznaniu ochrony międzynarodowej powinny ze szczególną troską traktować dzieci i młodzież, którzy przez przedłużające się moratorium, będące skutkiem przedłużających się procedur, mogą mieć potencjalnie trudności z wykrystalizowaniem się tożsamości. Na poziomie *mezo* silnym czynnikiem zakotwiczenia w środowisku społecznym badanej młodzieży okazały się organizacje pozarządowe, takie jak stowarzyszenia, organizacje harcerskie czy kluby sportowe. Wynika z tego, że nawet w tak trudnej sytuacji związanej z migracją młodzieży oddziaływanie wychowawcze typu niesformalizowanego może być bardzo skuteczne. Na poziomie *micro* zidentyfikowaliśmy konieczność wspierania młodych

uchodźców poprzez rozwijanie ich kompetencji w różnych sferach działania, zarówno w kontekście różnic kulturowych (kompetencje międzykulturowe), jak też związane z praktycznym funkcjonowaniem w szerszym środowisku, poza domem rodzinnym czy grupą pochodzeniową (kompetencje społeczne i obywatelskie)³.

Wnioski z badania wpisują się w rekomendacje najnowszej ekspertyzy Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk *Uchodźcy w Polsce. Sytuacja prawna, skala napływu i integracja w społeczeństwie polskim oraz rekomendacje*. Autorzy ekspertyzy, na podstawie pogłębionej analizy wieloletnich badań nad przymusowymi migrantami i uchodźcami w Polsce, rekomendują szereg działań związanych z integracją osób objętych w Polsce ochroną międzynarodową lub krajową i nawołują do „rzetelnej debaty i działań związanych z zapewnieniem większej efektywności systemu uchodźczego, a także zaprzestania praktyk łamania prawa międzynarodowego, jeżeli Polska ma pozostać jednym z krajów Wspólnoty Europejskiej oraz stroną Konwencji Genewskiej w jej obecnym kształcie” (Górny i in. 2018: 102).

Podziękowania

Dziękujemy współuczestnikom badania, młodzieży i rodzicom za kreatywne zaangażowanie we współtworzenie wiedzy o potrzebach młodzieży uchodźczej z *generacji 1.5*. Ufamy, że efekty naszej wspólnej pracy wpłyną na rozwiązania instytucjonalne i programy rozwojowe kierowane do migrujących przymusowo młodych ludzi.

² Zob. <https://www.gdansk.pl/download/2017-01/83702.pdf> [dostęp 25 czerwca 2018 r.].

³ Pełna lista rekomendacji dostępna jest w publikacjach: Boryczko 2017; Jaworska, Alieva 2018c.

Bibliografia

- Asher Curt (2011) *The progressive past: How history can help us serve generation 1.5*. „Reference & User Service Quarterly”, no. 51, s. 43–48.
- Bennett Janet M., Bennett Milton J. (2004) *Developing intercultural Sensitivity: An Integrative Approach to Global and Domestic Diversity* [w:] Daniel Landis, Janet M. Bennett, Milton M. Bennett, *Handbook of Intercultural Training*, Thousand Oaks, CA: Sage, s. 147–165.
- Birman Dina (2005) *Ethical Issues in Research With Immigrants and Refugees* [w:] Joseph E. Trimble, Celia B. Fisher, eds., *The Handbook of Ethical Research with Ethnocultural Populations & Communities*. Thousand Oaks, London, New Delhi: SAGE Publications.
- Boryczko Marcin (2017) *Młodzież i dzieci z doświadczeniem uchodźstwa i migracji. Generacja 1.5 wyzwaniem dla współczesnej pracy socjalnej* [w:] Brabara Kromolicka, Aneta Jarzębińska, red., *O (wyzwaniach) współczesnej pracy socjalnej. Nowe problemy – zmiana – transgresja*. Szczecin: volumina.pl Daniel Krzanowski, s. 141–157.
- Buchanan David (2008) *Autonomy, Paternalism, and Justice: Ethical Priorities in Public Health*. „American Journal of Public Health”, vol. 98, no. 1, s. 15–21.
- Caulford Paul, Vali Yasmin (2006) *Providing health care to medically uninsured immigrants and refugees*, „CMAJ: Canadian Medical Association journal = journal de l'Association medicale canadienne”, vol. 174, no. 9, s. 1253–1254.
- Christman John (2004) *Relational Autonomy, Liberal Individualism, and the Social Constitution of Selves*. „Philosophical Studies”, vol. 117(1–2), s. 143–164.
- Chrzanowska Aleksandra (2007) *Tożsamość kulturowa uchodźców czeczeńskich* [w:] Agnieszka Gutkowska, red., *Uchodźcy w Polsce. Kulturowo-prawne bariery w procesie adaptacji*. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, s. 215–347.
- Clark-Kazak Christina (2017) *Ethical Considerations: Research with People in Situations of Forced Migration*. „Refuge: Canadas Journal on Refugees”, vol. 33, no. 2, s. 11–17.
- Czerniejewska Izabela, Kość-Ryżko Katarzyna (2013) *Złudny status – status uchodźcy. Wpływ zastanych regulacji prawnych na ludzkie losy na przykładzie uchodźców w Polsce*. Warszawa: Biuro Krajowe UNHCR; Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego.
- Darling Jonathan (2014) *Emotions, Encounters and Expectations: The Uncertain Ethics of 'the Field'*. „Journal of Human Rights Practice”, vol. 6, no. 2, s. 201–212.
- Doná Giorgia (2007) *The Microphysics of Participation in Refugee Research*. „Journal of Refugee Studies”, vol. 20, no. 2, s. 210–229.
- Dyregrov Kari, Dyregrov Atle, Raundalen Magne (2000) *Refugee Families' Experience of Research Participatio*. „Journal of Traumatic Stress”, vol. 13, no. 3, s. 413–426.
- Eastmond Marita (2007) *Stories as Lived Experience: Narratives in Forced Migration Research*. „Journal of Refugee Studies”, vol. 20, no. 2, s. 248–264.
- Eller Jack D. (2012) *Antropologia kulturowa*. Przełożyła Anna Gąsior-Niemiec. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Ellis Heidi B. i in. (2007) *Ethical research in refugee communities and the use of community participatory methods*. „Transcult Psychiatry”, vol. 44, no. 3, s. 459–481.
- Erikson Erik (2004) *Tożsamość a cykl życia*. Przełożył Mateusz Żywicki. Poznań: Zysk i S-ka.
- Facio Flavia M. i in. (2012) *Approaches to Informed Consent for Hypothesis-Testing and Hypothesis-Generating Clinical Genomics Research*. „BMC medical genomics”, vol. 5, no. 45 [dostęp 2 lipca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/23046515>>.
- Faerber Cristine, Kama N., Aboelyazeid Omar (2016) *REFUGIUM' Refugee Health Awareness and Empowerment Program in Hamburg, Germany*: „European Journal of Public Health”, vol. 26, no. 1, s. 117–118.
- Foucault Michel (2010) *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*. Przełożył Michał Herer. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Freire Paulo (2014) *Power Pedagogy of the Oppressed*. Przełożyła Myra Bergman Ramos. Nowy Jork, Londyn: Bloomsbury.
- Górny Agata i in. (2018) *Uchodźcy w Polsce. Sytuacja prawna, skala napływu i integracja w społeczeństwie polskim oraz rekomendacje*. Opracowanie przygotowane na zlecenie Komitetu Badań nad Migracjami PAN. Kraków, Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN [dostęp 1 lipca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.kbnm.pan.pl/images/KBnM_PAN_ekspertyza_Uchod%C5%B4cy_w_Polsce.pdf>.
- Grzymała-Kazłowska Aleksandra, Łodziński Sławomir (2008) *Problemy integracji imigrantów: koncepcje, badania, polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grzymała-Moszczyńska Halina (2000) *Uchodźcy. Podręcznik dla osób pracujących z uchodźcami*. Kraków: Nomos.
- Gustafson Caterina (2009) *Us and them – children’s identity work and social geography in a Swedish school yard*. „Ethnography and Education”, no. 4, s. 1–16.
- Hugman Richard, Bartolomei Linda, Pittaway Eileen (2011) *Human Agency and the Meaning of Informed Consent: Reflections on Research with Refugees*. „Journal of Refugee Studies”, vol. 24, no. 4, s. 655–671.
- Hut Paweł (2007) *Doświadczenia życiowe przed przybyciem do Polski osób ubiegających się o status uchodźcy*. Warszawa: Instytut Polityki Społecznej UW.
- Jacobsen Karen, Landau Loren (2003a) *Researching refugees: some methodological and ethical considerations in social science and forced migration*. Geneva: UNHCR.
- Jacobsen, Karen, Landau Loren (2003b) *The Dual Imperative in Refugee Research: Some Methodological and Ethical Considerations in Social Science Research on Forced Migration*. „Disasters”, vol. 27, no. 3, s. 185–206.
- Januszewska Edyta (2010) *Dziecko czeczeńskie w Polsce: między traumą wojenną a doświadczeniem uchodźstwa*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Jaworska Dorota (2016) *Praca i tożsamość. Praca jako przestrzeń transformacji tożsamości kobiet migrantek* [w:] A. Ostaszewska, K. Rychlicka-Maraszek, red., *Współczesne przestrzenie pracy*. Warszawa: Difin, s. 64–89.
- Jaworska Dorota, Alieva Khedi (2018a) *Between the state’s migration policy, urban immigration policy and self-organization of immigrants* [w:] H. Chałupczak I in., red., *Polityka migracyjna w obliczu współczesnych wyzwań: teoria i praktyka*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 441–454.
- Jaworska Dorota, Alieva Khedi (2018b) *Uchodźcy – ludzie bez miejsca. Pamięć i miejsce w narracjach przymusowych migrantów* [w:] M. Mendel, W. Theiss (red.) *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 281–305.
- Jaworska Dorota, Alieva Khedi (2018c) *Rozwój tożsamości dzieci i młodzieży na uchodźstwie* [w:] M. Michalak, red., *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro: perspektywa korczakowska*, tom 3. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Dziecka, s. 192–209.
- Jarymowicz Maria (1992) *Tożsamość jako efekt rozpoznania siebie wśród swoich i obcych*, [w:] Boski Paweł, Jarymowicz Maria, Malewska-Peyre Hanna, *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Warszawa: Instytut Psychologii PAN, s. 213–275.
- Kant Emanuel (1971) *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Przełożył Mściśław Wartenberg. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Kaźmierska Kaja (1996) *Konstruowanie narracji o doświadczeniu wojennej biografii* [w:] Czyżewski M., Piotrowski A., Rokuszewska-Pawełek A., red., *Biografia a tożsamość narodowa* Łódź: Katedra Socjologii Kultury UŁ, s. 85–103.
- Kilpatrick Dean G. (2004) *The ethics of disaster research: A special section*. „Journal of Traumatic Stress”, vol. 17, no. 5, s. 361–362.
- Klaus Witold (2008) *Prawne uwarunkowania integracji uchodźców w Polsce*. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Lipowska-Teutsch Anna, Grzymała-Moszczyńska Halina (2008) *Kobiety wędrownie*, Kraków: Towarzystwo Interwencji Kryzysowej.
- Lipowska-Teutsch Anna (2010) *W naszym imieniu*. Kraków: Towarzystwo Interwencji Kryzysowej.

- Mackenzie Catriona, Stoljar Natalie (2000) *Introduction: Autonomy Refigured* [w:] Mackenzie Catriona, Stoljar Natalie, eds., *Relational Autonomy: Feminist Perspectives on Autonomy, Agency and the Social Self*. New York: Oxford University Press, s. 3–34.
- Mackenzie, Catriona, McDowell Christopher, Pittaway Eileen (2007) *Beyond 'Do No Harm': The Challenge of Constructing Ethical Relationships in Refugee Research*. „Journal of Refugee Studies”, vol. 20, no. 2, s. 299–319.
- Main Izabela (2008) *Uchodźcy w nauce polskiej – stan badań i literatury, metodologia i etyka badań* [w:] I. Czerniejewska, I. Main, red., *Uchodźcy: teoria i praktyka*. Poznań: Stowarzyszenie „Jeden Świat”, s. 21–33.
- Maton Karl (2005) *A Question of Autonomy: Bourdieu's Field Approach and Higher Education Policy*. „Journal of Education Policy”, vol. 20, no. 4, s. 687–704.
- Maton Karl (2014) *Knowledge and Knower. Towards a Realist Sociology of Education*. London, New York: Routledge.
- Mauss Marcel (2001) *Socjologia i antropologia*. Przełożył Marcin Król. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Moran Mark (2013) *Psychiatrists Have a Role in Assessing Candidates for Asylum Psychiatric News* [dostęp 12 czerwca 2013 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://doi.org/10.1176/appi.pn.2013.6b15>>.
- National Health And Medical Research Council of Australia (2003) *Values and Ethics: Guidelines for Ethical Conduct in Aboriginal and Torres Strait Islander Health Research (Commonwealth of Australia)* [dostęp 20 sierpnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.nhmrc.gov.au/_files_nhmrc/publications/attachments/e52.pdf>.
- Newman Elana, Kaloupek Danny G. (2004) *The Risks and Benefits of Participating in Trauma-Focused Research Studies*. „Journal of Traumatic Stress”, vol. 17, no. 17, s. 383–394.
- Pawlak Mikołaj (2013) *Organizacyjna reakcja na nowe zjawisko. Szkoły i instytucje pomocowe wobec uchodźców w Polsce po 2004 r.* Warszawa: Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji.
- Pittaway Eileen, Bartolomei Linda, Hugman Richard (2010) *'Stop Stealing Our Stories': The Ethics of Research with Vulnerable Groups*. „Journal of Human Rights Practice”, vol. 2, no. 2, s. 229–251.
- Rokuszevska-Pawełek Alicja (1996) *Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej program socjologii biografistycznej Fritza Schutzego*. „ASK”, nr 1, s. 37–54.
- Szörényi Anna (2006) *The Images Speak for Themselves? Re-reading Refugee Coffee-table Books*. „Visual Studies”, vol. 21, no. 1, s. 24–41.
- Tapp June Louin. i in. (1974) *Continuing concerns in cross-cultural ethics: A report*. „International Journal of Psychology”, vol. 9, s. 231–249.
- Turton David (1996) *Migrants and Refugees* [w:] Allen Tim, ed., *Search of Cool Ground: War, Flight and Homecoming in Northeast Africa*. Trenton: Africa World Press, s. 96–123.
- Willis Paul (1995) *Wyobrażenia etnograficzna*. Przełożyła Ewa Klekot. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Ząbek Maciej, Łodziński Sławomir (2008) *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*. Warszawa: Polska Akcja Humanitarna, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.

Cytowanie

Jaworska Dorota, Alieva Khedi, Boryczko Marcin (2019) *Badania wśród uchodźców i przymusowych migrantów – rozważania metodologiczne i etyczne*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 202–227 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.11>.

Research Among Refugees and Forced Migrants—Methodological and Ethical Considerations

Abstract: The aim of the article is to identify ethical tensions between the cognitive function of science, humanitarian reasons for undertaking research work, and its practical goals in research conducted among forced migrants. Differences between researchers and respondents in the dimensions of social, economic, and political status determine the challenges of building ethical relationships, not only as meeting the imperative of “do no harm” by ensuring the safety of the subjects and protecting them from abuse. In a team composed of researchers with an external and internal status towards the studied group, we consider the possibilities of equalizing asymmetrical relationships, creating relationships based on mutual benefits, and the involvement of respondents in the research process. The source of reflection is the analysis of research reports and the experience of own research work carried out among forced migrants by co-authors of this text.

Keywords: forced migrants, refugees, biographical research, research ethics

Łucja Lange 
Uniwersytet Łódzki

Recenzja książki

Urszula Klajmon-Lech (2018) *Trajektoria życia rodziców dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi. Formy społecznego wsparcia*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.12>

Łucja Lange, mgr, doktorantka w Instytucie Socjologii UŁ oraz doktorantka na kierunku Humanistyka Cyfrowa w Instytucie Badań Literackich PAN. Absolwentka teatrologii (2004), konserwacji metalowych dzieł sztuki (2007), etnologii i antropologii kulturowej (2015) oraz studium psychologii zwierząt (2018). Bada doświadczenie żałoby po dzieciach oraz doświadczenie cierpienia osób z chorobami nowotworowymi i zjawisko *concernment* w odsłonach cyfrowych i analogowych. Zajmuje się też tematami bezdomności i marginalizacji (zarówno ludzi, jak i zwierząt) oraz terapii poprzez fotografię jako aktywistka i badaczka. Jej zainteresowania naukowe skupiają się na kwestiach różnorodności, gender studies, animal studies oraz death studies. Jest autorką książki *Antropolog jako audytor wewnętrzny* (2016) oraz współredaktorką i wydawczynią e-książek *Bezdomność w Łodzi* (2016), *Mieszkanie i dom jako nieoczywistość kulturowo-społeczna* (2017). Od roku 2012 założycielka i redaktorka naczelna internetowego magazynu o kulturze i sztuce „Mega*Zine Lost&Found”. W przeszłości księgową i audytorce wewnątrzna. Więcej informacji: www.langel.pl

Adres kontaktowy:

skrytka pocztowa 111, 90-954 Łódź 4

e-mail: langel@o2.pl

Podjęta problematyka

Książka Urszuli Klajmon-Lech zrodziła się pośrednio z „wieloletnich inspiracji edukacją wielo- i międzykulturową” (s. 8), a więc również z analizy kategorii „innego”. Autorka podejmując pracę badawczą, zastanawiała się nad możliwością zastosowania tej kategorii do rodziców dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi, a więc nad ich sposobami samookreślenia i pozycjonowania względem pozostałych rodziców. Bezpośrednia inspiracja do podjęcia badań w tym obszarze była jednak wynikiem własnych doświadczeń i problemów związanych z byciem rodzicem dziecka z rzadką chorobą genetyczną. Zdaniem Klajmon-Lech ten „temat nie został jeszcze dostatecznie opisany – zwłaszcza przez pedagogów-społecznych” (s. 9). Tym samym książka ma być głosem pedagoga dopominającym się uznania „potrzeb (zwłaszcza dotyczących wsparcia społecznego i pedagogicznego) specyficznej grupy osób – rodziców dzieci chorujących na rzadkie zespoły genetyczne” (s. 9). Motywacją do podjęcia pracy w tym obszarze stało się dla au-

torki poczucie niedostatecznego wsparcia i opieki dla tej właśnie grupy. Badaczka zdecydowanie wyznacza obszar swoich zainteresowań, pisząc: „nie zajmuję się przykładowo sytuacją materialną rodziny, postawami wobec chorego dziecka, stylami wychowania w rodzinie czy jakością życia badanych”. Dodaje następnie – „interesuje mnie przede wszystkim doświadczenie choroby własnego dziecka u badanych, proces przyjęcia bądź odrzucenia trajektorii biograficznej oraz doświadczenie otrzymanego wsparcia” (s. 9).

Autorka skupiła się na doświadczeniu rodziców, pisze – „istnieje potrzeba mówienia i pisania o sytuacji tej grupy osób wśród samych rodziców, którzy często informowali mnie podczas przeprowadzonych z nimi wywiadów, iż po raz pierwszy mają możliwość opowiedzenia swojej historii i ukazania własnej perspektywy przeżywania sytuacji bycia matką/ojcem dziecka z rzadką chorobą” (s. 149).

Konstrukcja książki

Książka składa się z sześciu rozdziałów, wprowadzenia, zakończenia oraz aneksu (i bibliografii). Co typowe dla wielu publikacji naukowych wielokrotnie pojawiają się wyjaśnienia dotyczące zawartości danego rozdziału lub podrozdziału. We wprowadzeniu znajdują się uzasadnienia zainteresowań i decyzji o podjęciu badań w danym obszarze oraz podziękowania. Rozdziały pierwszy i drugi są przeglądowe. Pierwszy jest przeglądem socjologicznych ujęć doświadczenia choroby z perspektywy chorego i jego otoczenia. Autorka skupiła swoją uwagę głównie na teoriach Talcotta Parsonsa, Eliota Freidsona, Anselma Straussa, Barneya Glassera, Juliet Corbin

oraz Barbary Peterson. Drugi rozdział ma na celu przybliżenie perspektywy pedagogiczno-psychologicznego spojrzenia na rodziców dzieci chorych. Od prezentacji ujęć systemowej koncepcji rodziny autorka przechodzi do zagadnienia choroby w rodzinie. Zwraca uwagę na emocje rodziców, takie jak: „niepewność, poczucie izolacji, obawy o przyszłość własną i dziecka, frustrację związaną z brakiem diagnozy lub brakiem informacji na temat choroby” (s. 50). Istotne jest też zwrócenie uwagi na obszary słabiej zbadane – Klajmon-Lech wymienia tutaj: zagadnienie wsparcia, jakie otrzymują rodzice dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi od specjalistów; pogłębione studia „nad znaczeniem komunikacji lekarzy z rodzicami i dziećmi chorymi” (s. 50), a także „miejscem lekarzy i specjalistów w procesie adaptacji rodziców dzieci chorych do nowej trudnej sytuacji” (s. 50–51); ważna jest także „problematyka konstruowania tożsamości rodziców dziecka chorego jako elementu (auto)edukacji” (s. 51). Kolejnym z poruszanych zagadnień jest kwestia problemów i obciążeń rodziców – w tym społeczne etykietowanie i wykluczenie. W następnej kolejności omówiony został proces przyjmowania diagnozy o chorobie/niepełnosprawności dziecka – w tym różne ujęcia procesu dostosowywania się (konceptje liniowe, etapowe: Wolfa Wolfensbergera, Nancy Kerr, Andrzeja Twardowskiego, Eriki Schuchardt oraz polemizujące podejście do takich ujęć Stanisława Kowalika). Ostatnim z omawianych w tym rozdziale zagadnień jest stres i radzenie sobie z nim. Od definicji stresu, przez model kryzysu rodzinnego Reubena Hilla, przechodzimy do koncepcji stylów i strategii radzenia sobie ze stresem. Rozdział trzeci podejmuje wątek wyjaśnienia kontekstów społecznych i medycznych, w jakich znajdują się rodzice

dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi. Autorka od ujęć teoretycznych i omówień badań, które dotyczyły bardziej uniwersalnego spojrzenia, przechodzi do prezentacji „systemu opieki zdrowotnej i wsparcia kierowanych do pacjenta z rzadką chorobą genetyczną oraz jego rodziny” (s. 97). Następuje wprowadzenie czytelników i czytelniczek w temat rzadkich chorób o podłożu genetycznym. Znalazły się tutaj definicje oraz charakterystyki wybranych pięciu rzadkich zespołów genetycznych – zespół łamliwego chromosomu X, zespół Smitha-Lamiego-Opitza, fenylketonuria, zespół Pradera-Williego oraz zespół Draveta, a także aspekty społeczne i medyczne funkcjonowania pacjentów oraz ich rodzin. Pojawiły się bardzo ważne z punktu widzenia celu książki informacje o polityce zdrowotnej i systemowym wsparciu (albo raczej braku takiego wsparcia). Opieka specjalistyczna została zaprezentowana w szerszym kontekście europejskim. Omówiona została również rola Internetu i wirtualnych grup samopomocowych zrzeszających rodziców, opiekunki i opiekunów osób z rzadkimi chorobami, a także samych chorych.

Rozdział czwarty wyjaśnia pozycję badaczki oraz omawia wykorzystaną metodę. Autorka dokonuje uzasadnienia stanowiska badawczego i wprowadza w arkana badań biograficznych. Dokonuje przy okazji charakterystyki próby badanych. Wyjawia, że przeprowadziła dwadzieścia sześć wywiadów z dwudziestoma trzema osobami. W próbie tej przeważały kobiety (dwadzieścia). Klajmon-Lech powołuje się na wnioski Małgorzaty Sekułowicz, potwierdzając, że „ojcowie niechętnie uczestniczą w badaniach dotyczących problemów rodziny” (s. 160). Podrozdział poświęcony organizacji badań

oraz opisom ich przebiegu uważam za interesujące wprowadzenie w świat badaczki i specyfikę eksplorowanego „terenu”.

Rozdziały piąty i szósty stanowią esencję badań własnych autorki. Przy czym rozdział piąty skupia relacje dotyczące trajektorii życia rodziców, a w rozdziale szóstym omówione zostały kwestie związane ze wsparciem społecznym i pedagogicznym. Badania doprowadziły Klajmon-Lech do wniosku, że trajektorie życia rodziców dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi mogą mieć różnorodny przebieg. Swoją uwagę koncentruje na czterech reprezentatywnych ujęciach. Zwraca również uwagę na to, że diagnoza bardzo często jest wydarzeniem centralnym narracji, a w opowieściach rodziców rzadko pojawia się życie sprzed choroby. Ostatni rozdział rozpatrujący kwestie otrzymanego wsparcia prezentuje cztery rodzaje (układy) wsparcia. Pierwszy z nich to układ człowiek–człowiek, drugi człowiek–grupa, trzeci człowiek–instytucje, czwarty dotyczy wsparcia pedagogicznego. W układzie drugim omówione zostały: środowisko lokalne, stowarzyszenia oraz wspólnoty religijne. W układzie trzecim uwaga autorki skupiła się na placówkach edukacyjnych oraz na instytucjach pomocy medycznej.

W zakończeniu książki znalazły się odpowiedzi na problemy badawcze oraz propozycje i inspiracje dotyczące kwestii wsparcia kierowanego do rodziców. Autorka zaznacza przy tym: „zdaję sobie sprawę z ogólności postawionych propozycji, a także z tego, że realizacja przedstawionych rozwiązań [...] wymaga wielu trudnych, kosztownych i czasochłonnych działań. Jednak uważam, że warto mó-

wić o potrzebach tej grupy i szukać dla niej optymalnych form wsparcia” (s. 279).

W aneksie autorka umieściła jeden z wywiadów, który przeprowadziła w ramach swoich badań. Jest to wywiad 15 z trzydziestoletnią kobietą, matką trojga dzieci, w tym jednego z zespołem Pradera-Williego.

Ważny problem społeczny

Autorka w zakończeniu swojej książki napisała, że pragnie, by „stała się [ona] głosem w dyskusji nad opisywanym problemem” (s. 275). To bezsprzecznie ważny cel w kontekście wydarzeń ostatnich paru lat – mam tu na myśli między innymi strajk okupacyjny i protesty rodziców dzieci (czy generalnie opiekunek i opiekunów osób) z niepełnosprawnościami. Próba zbadania kwestii wsparcia społecznego, jakie otrzymują rodzice dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi, jest istotnym przedsięwzięciem także dlatego, że temat ten nie jest tak powszechnie znany, jak można by sądzić.

Już w pierwszych zdaniach wprowadzenia Klajmon-Lech powołuje się na „popularyzowane w mediach powiedzenie” (s. 7) – chodzi o hasło przewodnie kampanii społecznej z 2013 roku – „Rzadkie choroby są częste”. Pokłosem tej kampanii są powracające co jakiś czas, obecne w mediach społecznościowych (Facebook – głównie strony osób z rzadkimi chorobami genetycznymi) zdjęcia z hasztagiem #rzadkiechorobysączęste. W książce nie znalazłam bezpośrednio nawiązania do tej kampanii, a szkoda. Podając za *Raportem* z 2014 roku (Forum Odpowiedzialnego Biznesu 2015: 108) na temat dobrych praktyk w biznesie:

Grupa Sanofi w ramach kampanii **Rzadkie choroby są częste** starała się zwrócić uwagę na fakt, że ze względu na dużą ilość rzadkich chorób genetycznych może na nie cierpieć wielu Polaków. Jej celem była budowa świadomości na temat rzadkich chorób oraz wzmacnianie środowisk pacjentów. W ramach kampanii m.in. emitowane były spoty telewizyjne, zrealizowano multimedialną wystawę w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie oraz zaangażowano wolontariuszy – edukatorów zachęcających do wsparcia pacjentów z rzadkimi chorobami poprzez oddanie głosu poparcia dla Narodowego Planu dla Chorób Rzadkich (na stronie www.nadziejawgenach.pl). Kampania objęła również spotkania i warsztaty dla studentów medycyny i psychologii.

Wspomniana powyżej strona najwyraźniej zmieniła właściciela, bo aktualnie znajdują się na niej reklamy środków na odchudzanie, rzucenie palenia i tym podobne. Jest to ważne, ponieważ jeszcze dwa lata temu (2017 – zobacz przypis 91, s. 146) strona dotyczyła chorób rzadkich. Taka „metamorfoza” podważa powagę sprawy, a w konsekwencji może także mieć wpływ na społeczne postrzeganie problemu chorób rzadkich.

Kampania „Rzadkie choroby są częste” była związana również z protestami opiekunek i opiekunów osób z niepełnosprawnościami w roku 2014 i miała przyczynić się do uświadomienia społeczeństwu, a przede wszystkim rządzącym, że prace nad Narodowym Planem dla Chorób Rzadkich są konieczne. Tak też się stało. Między innymi za sprawą konferencji i innych wydarzeń skomasywanych w latach 2013–2014 i wspomnianych przez Klajmon-Lech. Istotną kwestią jest jednak przebieg

prac nad rzeczonym dokumentem, który miałyby stanowić podstawę wsparcia udzielanego osobom z rzadkimi chorobami (a tym samym ich opiekunom i opiekunom). Brak znaczących postępów i brak komunikacji związanej z tym projektem stanowiły jeden z wielu powodów odwołania strajku z 2014 i wznowienia go w roku 2018 (PTD//now 2018). Pomimo zapewnień podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia w lutym roku 2017, że Narodowy Plan zacznie funkcjonować od 2017 roku, na które to słowa powołuje się autorka, Narodowy Plan nie został wprowadzony. Klajmon-Lech zaznaczyła to w przypisie 61, pisząc: „Niestety zapowiedzi ministra nie zostały zrealizowane do dzisiaj (tj. w marcu 2018 r.)” (s. 127). Wypada więc dodać, że rok później Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich, upomniał władze o ten dokument:

Powstanie Narodowego Planu dla Chorób Rzadkich jest nie tylko postulatem lekarzy i pacjentów, ale także zaleceniem Rady Europejskiej z 8 czerwca 2008 r. Według jej rekomendacji każde z państw członkowskich powinno do 2013 r. stworzyć i wprowadzić w życie strategię z zakresu diagnostyki i leczenia chorób rzadkich. (Grzela 2019a). Realizacja projektu jest więc przeciągana w nieskończoność. Józefa Szczurek-Żelazko, wiceministra zdrowia, wyraziła nadzieję, „że w połowie roku dokument będzie już przedstawiony do konsultacji publicznych i w konsekwencji przyjęty do realizacji. (Grzela 2019b).

Protest z 2018 roku przyczynił się do większej przychylności społecznej względem opiekunek i opiekunów osób z niepełnosprawnością. Powołujący się na sondaż Kantar Millward Brown na

zlecenie „Faktów” TVN i TVN 24 Maciej Orłowski (2018) pisze, że „prawie 90 proc. badanych uważa, że rząd powinien przyznać 500 zł dodatku rehabilitacyjnego osobom z niepełnosprawnością”. Tak znaczące poparcie dla postulatów strajkujących nie przyspieszyło jednak prac nad wspomnianym Narodowym Planem dla Chorób Rzadkich, nie przyczyniło się też znacząco do zmiany sytuacji opiekunek i opiekunów osób z niepełnosprawnością (w tym także z chorobami genetycznymi). Konsekwencją większego zainteresowania tematem są natomiast publikacje takie jak książka Jacka Hołuba (2018), który oddał głos pięciu matkom niepełnosprawnych dzieci celem odczarowania stereotypu (a więc i pewnego rodzaju oczekiwania społecznego) Matki Polki. Tym, co łączy publikację Hołuba z omawianą książką Klajmon-Lech są doświadczenia matek – chociażby na płaszczyźnie diagnozy, czyli w konfrontacji z instytucją, a także w kwestii odczuwania braku wsparcia społecznego czy wręcz poczucia izolacji i stygmatyzacji. Przy czym stygmatyzację postrzegam tutaj zgodnie z założeniami Stanisławy Byry i Moniki Parchomiuk (2014: 29–46).

Podsumowanie

Minusem, czy też szerszym problemem dotyczącym wielu innych publikacji naukowych, jest w mojej ocenie trudność z określeniem odbiorcy/odbiorców. Z jednej strony autorka chciałaby, żeby książka „stała się głosem w dyskusji” (s. 279), z drugiej nie precyzuje poziomu, na którym ta dyskusja miałaby przebiegać. Jeżeli książka kierowana jest do rodziców dzieci z rzadkimi chorobami, sądzę, że nie znajdą oni w niej niczego nowego, a wszelkiego typu mo-

deli teoretycznych mają już dość (o ile w ogóle znajdują czas na ich zgłębianie). Może jedynie rozdziały piąty i szósty mogą zainteresować losami innych rodziców na zasadzie porównania perspektyw, zapoznania się ze zdaniem innych osób o podobnym doświadczeniu. Czy też jak sama autorka zasugerowała w podziękowaniach dla rodziców: wywiady mogą stanowić inspirację dla innych. Jeśli książka kierowana jest do specjalistów i osób, które powinny/chcą wspierać rodziców dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi, zakres ten można rozszerzyć do rozdziału czwartego. Rozdziały teoretyczne dla obu grup są więc raczej zbędne – są również dość powierzchowne i przeglądowe, by realnie zainteresować i skłonić do głębszego studiowania tematu. Rozumiem jednak oczekiwania stawiane publikacji naukowej, a w konsekwencji swego rodzaju przymus pisania książek według określonego wzoru. Żałuję jednak, że więcej uwagi Klajmon-Lech nie poświęciła właśnie jeszcze szerszemu, pogłębionemu omówieniu wywiadów.

Z rzeczy, które rzuciły mi się w oczy, a są prawdopodobnie konsekwencją słabo przeprowadzonej korekty i redakcji tekstu, pragnę zwrócić uwagę na kwestie głównie (ale nie wyłącznie) związane z przypisami (i bibliografią). Jednym z uchybień, które pojawiło się w przepisie trzecim (s. 13) oraz siedemnastym (s. 106), są odesłania do dysku C autorki. Poprawne dane bibliograficzne w pierwszym przypadku są możliwe do zweryfikowania: Tobiasz-Adamczyk Beata (2012) „*Życie w ramach*” *wyznaczonych chorobą nowotworową – rola socjologii medycyny*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 61(2), s. 81–113 [dostęp 27 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <[ment.desklight-5723d2ce-79ea-4779-ad1c-f5b007ab-f7b0/c/Beata_Tobiasz-Adamczyk.pdf>. W drugim przypadku niestety nie udało mi się ustalić źródła tekstu. Pojawiają się również literówki w przypisach i tekście głównym, które mogą utrudniać osobom zainteresowanym docieranie do źródeł lub co gorsza przyczyniać się do powielania tychże błędnych zapisów w przekonaniu, że skoro pojawiły się w publikacji naukowej, to są prawidłowe \(np. przypis 68 na stronie 36 – „Scholarshop” zamiast „Scholarship”, imię Corbin raz jako Juliet, innym razem jako Julien – to drugie na stronie 271\).](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.ele-</p></div><div data-bbox=)

Innym problemem jest brak analizy krytycznej (lub jej bardzo skromna reprezentacja) w części teoretycznej w miejscach, gdzie wskazana byłaby dyskusja z prezentowanymi teoriami – szczególnie, kiedy autorka sama zauważyła, że są one nieadekwatne. Mam wrażenie, że istnieje wiele publikacji (niestety większość obcojęzycznych), które obalają prezentowane teorie (radzenie sobie ze stresem, przyjmowanie diagnozy). Warto byłoby wnieść do polskiej dyskusji wskazania, kto i z jakimi teoriami się nie zgadzał i jakie kontrargumenty wysuwał w ramach innych ujęć.

Niezaprzeczalnym atutem książki jest załączony wywiad narracyjny z matką dziecka z rzadką chorobą genetyczną. Aż szkoda, że tylko jeden, bo z pewnością materiały zgromadzone przez Urszulę Klajmon-Lech mogłyby posłużyć jeszcze innym badaczkom i badaczom – szczególnie, że zgromadziła ich ponad dwadzieścia.

Uważam, że książka *Trajektoria życia rodziców dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi* może spełniać

w pewnym zakresie cel wyznaczony jej przez autorkę, czego dowodem – mam taką nadzieję – jest w jakimś sensie również ta recenzja. Problem wsparcia społecznego rodziców dzieci z rzadkimi chorobami

genetycznymi jest kwestią ważną i przypuszczam, że jeszcze wielokrotnie będzie dyskutowany, co przyczyni się (wreszcie) do zmian strukturalnych, które są w tym przypadku niezbędne.

Bibliografia

Byra Stanisława, Parchomiuk Monika (2014) *Stygmatyzacja przeniesiona. Część 1. Perspektywa rodziców dzieci z niepełnością i chorobą* [w:] „Niepełnosprawność. Dyskurs Pedagogiki Specjalnej”, nr 15/2014. Temat przewodni numeru: *Wsparcie społeczne / Różne oblicza choroby i niepełnosprawności* [dostęp 27 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://niepelnosprawnos.ug.edu.pl/archiwum-pdf/niepelnosprawnos15.pdf>>.

Forum Odpowiedzialnego Biznesu (2015) *Raport 2014. Odpowiedzialny Biznes w Polsce. Dobre praktyki* [dostęp 27 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <http://odpowiedzialnybiznes.pl/wp-content/uploads/2015/04/Raport-Odpowiedzialny-biznes-w-Polsce-2014.-Dobre-praktyki_Forum_Odpowiedzialnego_Biznesu.pdf>.

Grzela Emilia (2019a) *RPO upomina się o Narodowy Plan dla Chorób Rzadkich*. „Puls Medycyny” 02.04.2019 [dostęp 27 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://pulsmedycyny.pl/rpo-upomina-sie-o-narodowy-plan-dla-chorob-rzadkich-957621>>.

Grzela Emilia (2019b) *Rosną szanse na refundację leków na choroby rzadkie* *Puls Medycyny*. „Puls Medycyny” 06.03.2019 [dostęp 27 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://pulsmedycyny.pl/rosna-szanse-na-refundacje-lekow-na-choroby-rzadkie-955066>>.

Hołub Jacek (2018) *Żeby umarło przede mną. Opowieści matek niepełnosprawnych dzieci*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Orłowski Maciej (2018) *Prawie 90 proc. Polaków chce spełnienia postulatów protestujących opiekunów osób z niepełnosprawnościami*. „Wyborcza.pl” 26.04.2018 [dostęp 27 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://wyborcza.pl/7,75398,23328128,prawie-90-proc-polakow-chce-speelnienia-postulatow-protestujacych.html>>.

PTD//now (2018) *„Zostajemy w Sejmie do skutku”. Protest rodziców dzieci niepełnosprawnych*. Portal „tvn24.pl” 18.04.2018 [dostęp 27 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/sejm-protest-rodzicow-dzieci-niepelnosprawnych-i-list-do-prezesa-pis,830548.html>>.

Cytowanie

Lange Łucja (2019) *Recenzja książki: Urszula Klajmon-Lech (2018) „Trajektoria życia rodziców dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi. Formy społecznego wsparcia”*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 228–234 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.12>.

Radosław Tyrała 
AGH w Krakowie

Recenzja książki

**Jewdokimow Marcin (2018) *Klasztor w perspektywie socjologicznej: w poszukiwaniu nowego ujęcia*.
Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW**

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.13>

Radosław Tyrała, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej na Wydziale Humanistycznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Studia magisterskie – z socjologii i z filozofii (w ramach MISH) – ukończył na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracę doktorską obronił w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Poza socjologią religii i socjologią nie-religii jego zainteresowania naukowe koncentrują się na socjologii wiedzy, socjologii medycyny i socjologii ruchów społecznych. Autor artykułów naukowych oraz trzech książek autorskich: *O jeden takson za dużo. Rasa jako kategoria społecznie problematyczna* (Oficyna Naukowa, Warszawa, 2005) oraz *Dwa bieguny ewolucjonizmu. Nauka i religia w poznawczym wyścigu zbrojeń* (Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2007), *Bez Boga na co dzień. Socjologia ateizmu i niewiary* (Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2014). Za tę ostatnią otrzymał Nagrodę im. Stanisława Ossowskiego.

Adres kontaktowy:

AGH im. Stanisława Staszica w Krakowie
Wydział Humanistyczny
ul. Gramatyka 8a, 30-071 Kraków
e-mail: rtyrala@agh.edu.pl

Marcin Jewdokimow wydał w 2018 roku nakładem Wydawnictwa Naukowego UKSW książkę na temat socjologii monastycyzmu. Książkę potrzebną nie tylko polskiej socjologii, ale i potencjalnie zainteresowanym tematem niespecjalistom, z co najmniej kilku powodów. Nie dość, że temat jest na rodzimym gruncie (choć, jak pokazuje autor, nie tylko) słabo zapoznany i zanalizowany, to jeszcze dotyczy ważnego aktora, od setek lat wpisane-go w polski krajobraz społeczno-kulturowy.

Książka składa się z wstępu, czterech rozdziałów, podsumowania, dwóch aneksów z narzędziami badawczymi w postaci scenariuszy wywiadów indywidualnych, aneksu metodologicznego, bibliografii i indeksu nazwisk.

Rozdział pierwszy poświęcony jest nakreśleniu zjawiska monastycyzmu, zwłaszcza w aspekcie definicyjnym i historycznym. Autor wprowadza tu bardzo wiele dystynkcji pojęciowych, jednak sam na początku zaznacza, że terminami „życie zakonne”, „życie konsekrowane” i „monastycyzm” posługuje

się względnie wymiennie. Zwraca uwagę na wielość wariantów monastycyzmu i na nieustanny rozwój tej formy organizacji życia religijnego, dając ogólny wgląd w te przemiany. Wprowadza podstawowe pojęcia dotyczące form oddzielenia od świata, takie jak: anachoreza (życie pustelnicze), *xeniteia* (monastycyzm wędrowny), cenobityzm (wspólnotowe życie monastyczne), zaznaczając, że w książce interesuje go wyłącznie forma ostatnia. Następnie opisuje wewnętrzne zróżnicowanie form samego cenobityzmu, koncentrując się przy tym na odróżnieniu zakonów monastycznych od niemonastycznych. Zakony monastyczne to te, w których mnisi prowadzą życie wspólnotowe oparte na ideałach samotności, ascezy i kontemplacji. Pojawiają się one w europejskiej chrześcijańskiej kulturze religijnej w VI wieku wraz z *Regulą* św. Benedykta (choć ich geneza sięga IV wieku, kiedy św. Pachomiusz zaczął zakładać takie wspólnoty w Egipcie). Za paradygmatyczny przykład przekucia tej reguły w praktykę służy autorowi powstałe w X wiek opactwo w Cluny. Zakony niemonastyczne (inaczej żebracze, np. franciszkanie, dominikanie) pojawiają się znacznie później, bo w XII wieku. Ich członkowie również prowadzą życie w ubóstwie, oparte na ascezie, dodatkowo jednak udzielają posługi kapłańskiej, co zmniejsza ich poziom wycofania ze świata doczesnego. Wspomina też o przedchrześcijańskich formach życia monastycznego (np. żydowska wspólnota eseneńczyków z Qumran czy starogrecy stoicy), jednak z uzasadnionej konieczności robi to w sposób bardzo pobieżny. Następnie wprowadza rozróżnienie – ważne w kontekście całej książki – na męskie i żeńskie formy życia konsekrowanego, wskazując na różnice w formach ich instytucjonalizacji. Interesujący jest wprowadzony w tym rozdziale wątek sekularyzu-

jącej roli, jaką odegrała postępująca od XIV wieku indywidualizacja praktyk religijnych, czego pierwszym przejawem była spowiedź indywidualna.

Następnie autor przechodzi do znacznie późniejszych przemian życia monastycznego w Europie, koncentrując się na rozpoczynającym się w XVIII wieku procesie kasat klasztorów w Europie. Kryzys, jaki przechodziło w tym czasie życie monastyczne, był pochodną postępującej sekularyzacji. Jego przyczyn upatruje się głównie w rozpowszechnionych w owym czasie intelektualnych prądach oświeceniowych i wzrastającej roli państw absolutystycznych, traktujących aktorów religijnych w kategoriach możliwej do osłabienia konkurencji. Na ten czas datowane są niezwykle liczne kasaty zakonów w Europie, którym autor poświęca wiele miejsca zarówno w tym, jak i w drugim rozdziale. Z kolei XIX wiek to okres „wiosny monastycyzmu”. W 1814 roku papież Pius VII przywraca zakon jezuitów. Co interesujące – jak podkreśla za Jerzym Kłoczowskim autor – „cechą tego ruchu odnowy było jego ogromne zróżnicowanie, skutkujące odnawianiem zakonów starych i zakładaniem nowych, co wydarzało się – po raz kolejny w historii życia zakonnego – w formule powrotu do źródeł” (s. 50). Warto nadmienić, że nazwiska Kłoczowskiego i Witolda Zdaniewicza pojawiają się w tym i w drugim rozdziale książki nader często. Nie jest przypadkiem, że tym właśnie dwóm autorom Jewdokimow zadedykował swoją książkę. Pojawia się tutaj również wątek roli Soboru Watykańskiego II, którego celem była odnowa i reforma życia monastycznego poprzez jego częściową demokratyzację i systemowe otwarcie na świat. Efekt tych działań, jak się okazało, był przeciwny, bowiem od

lat 60. XX wieku datowany jest kolejny kryzys życia zakonnego, któremu to wątkowi autor przygląda się bliżej w rozdziale drugim.

W kolejnych dwóch podrozdziałach Jewdokimow przedstawia rys historyczny pojawienia się życia zakonnego na ziemiach polskich, jego rozwoju, sekularyzacji w XVIII wieku i odnowy w wieku XIX i XX. Przytaczanie historycznych detali w tym miejscu jest zbędne. Warto jednak zwrócić uwagę na spostrzeżenie autora dotyczące braku badań na temat społecznych konsekwencji kasat zakonnych w Polsce (s. 60).

Ostatni podrozdział poświęcony jest wpływowi życia monastycznego na rozwój cywilizacyjny. Z pewnością jest to istotny wątek, autor ograniczył się jednak do 5 stron tekstu. Zwraca tu uwagę, po raz pierwszy w książce, na paradoks związany z tym, że choć założonym celem zakonów była ucieczka od świata doczesnego, to jednak wywierały one na ten świat bardzo duży wpływ. Monastycyzm, zwłaszcza w epoce średniowiecza, przenikał swoim wpływem do innych wymiarów i instytucji życia społecznego: kościelnych, politycznych, społecznych, kulturowych. Nie podaje jednak przykładów takiego wpływu dotyczących wszystkich tych wymiarów, koncentrując się głównie na wątkach edukacyjnych. Przytacza też w tym kontekście interesującą tezę Alberta Demyttenaera o klaustralizacji świata średniowiecznego, czyli upodabnianiu się i formowaniu niereligijnych instytucji społecznych na wzór instytucji klasztornych. Wpływ ten, jakkolwiek trwały, zahamowany został w wieku XVIII, czyli w okresie kryzysu życia monastycznego, który swój wyraz znalazł w fali kasat klasztorów, która miała wtedy miejsce.

Rozdział drugi dostarcza szczegółowych danych dotyczących zmian w liczebności zakonników i zakonnic od lat 70. XX wieku do roku 2015. Wybór analizowanego okresu uwarunkowany jest dostępnością danych. Jewdokimow analizuje te zmiany w porządku zawężających się stref geograficzno-kulturowych: globalnej, europejskiej, środkowo-wschodnio-europejskiej. Obraz, jaki wyłania się z tych porównań, jest bardzo interesujący. W perspektywie globalnej w badanym okresie nastąpił spadek zarówno liczby zakonnic, jak i księży zakonnych i braci. Spadek ten jest tym większy, gdy uwzględnia się wzrost globalnej populacji katolików, z jakim mamy do czynienia w tym okresie. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że spadek ten nie dotyczy wszystkich kontynentów. Jeśli chodzi o liczbę zakonnic, to w skali globalnej zmniejszyła się ona o 32%. Spadki w tej kategorii notowane są w Ameryce Północnej, Europie i Oceanii. Jednak w takich częściach globu jak Afryka, Ameryka Południowa, Azja Południowo-Wschodnia i Ameryka Środkowa nastąpił wzrost. Identyczny wzór geograficzny dotyczy zmian w liczebności księży zakonnych i braci, przy czym spadki w liczebności dotyczą bardziej braci niż księży zakonnych. Choć sam autor o tym nie wspomina, stanowi to interesujący aspekt do teorii sekularyzacji powodowanej brakiem bezpieczeństwa egzystencjalnego, sformułowanej przez Ronalda Ingleharta i Pippę Norris (zob. 2006). Jak już zostało powiedziane, kontynentem doświadczającym największych spadków w zakresie liczebności zakonnic, księży zakonnych i braci jest Europa. Dotyczy to niemal wszystkich krajów europejskich, zarówno tych o tradycji protestanckiej, jak i katolickiej, z wyjątkiem Polski i Portugalii, gdzie odnotowano wzrost liczebny księży zakon-

nych (przy jednoczesnym spadku w kategoriach zakonnic i braci). Jeszcze bardziej niejednoznaczny obraz wyłania się z analiz dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej. Część krajów w tym rejonie doświadcza znacznych spadków (co najbardziej widoczne jest na Węgrzech i w Czechach), część zaś przyrostu (głównie Ukraina i Słowacja). Zmiany te w takiej samej mierze dotyczą zakonnic, jak i księży zakonnych oraz braci. Sporo miejsca poświęca też autor szczegółowemu porównaniu zmian liczebnych w Polsce z uwagi na poszczególne zakony, przy okazji analizując różne formy aktywności społeczno-kulturowej prowadzonej przez ich przedstawicieli/przedstawicielki.

Najciekawszą częścią rozdziału jest jego zakończenie, w którym Jewdokimow próbuje wskazać na wyjaśnienia omawianych wcześniej zmian w liczebności zakonnic i zakonników. Robi to, powołując się na różnych autorów (Roger Finke, Rodney Stark, Seán D. Sammon, Józef Baniak, Joanna Olech) i różne tradycje teoretyczne (w tym teorie racjonalnego wyboru). Wraca tutaj wątek negatywnego wpływu, jaki wywarł na sferę powołań zakonnych Sobór Watykański II. Pomniejszając znaczenie klauzury i wyjątkowość statusu życia zakonnego, jednocześnie niczym nie rekompensując tych strat, ustalenia soborowe przyczyniły się do obniżenia motywacji do wyboru takiej drogi życia.

Jedna rzecz wymaga podkreślenia. Należy zwrócić uwagę na bardzo duży wkład pracy autora, który na potrzeby tego rozdziału przeanalizował dużą ilość danych zastanych dotyczących liczebności zakonnic i zakonników. Na ogół opiera się tu na danych pochodzących z „Annuarium Statisticum Eccle-

siae”, jednak w przypadku części tabel i wykresów dokonuje syntez i porównań danych pochodzących z różnych źródeł. Przykładowo przygotowanie tabeli 12 dotyczącej zmiany liczby księży zakonnych, braci i zakonnic w Polsce począwszy od XIV wieku z pewnością wymagało dużo pracy (s. 91–92).

Rozdział trzeci poświęcony jest w całości przeglądowi analiz teoretycznych i badań w zakresie socjologii monastycyzmu. Jest on nie tylko najdłuższym, ale też – w mojej ocenie – najlepszym rozdziałem w całej książce. Decyduje o tym dokładność i obszerność przeglądu literatury przedmiotu, jakiego dokonał Jewdokimow. Choć, jak sam pisze, „stan badań socjologicznych nad monastycyzmem jest zdecydowanie skromniejszy w porównaniu do badań historycznych i teologicznych” (s. 107), to jednak po przeczytaniu tego rozdziału można odnieść wrażenie, że socjologia monastycyzmu, zwłaszcza ta światowa, ma się wcale nieźle. Na początku autor zapoznaje czytelnika z wkładem Maxa Webera. Należy tu zresztą wspomnieć, że cała książka mocno jest przetkana literą i duchem prac niemieckiego socjologa. I tak monastycyzm był istotnym elementem teoretycznej układanki, jaką Weber zaproponował w swojej *Etyce protestanckiej* (zob. 1994). Nie jest to miejsce, aby rekonstruować całość argumentacji Webera, dość jednak stwierdzić, że asceza monastyczna stanowiła jego zdaniem istotne źródło i punkt odniesienia dla ascezy protestanckiej w wydaniu purytańskim. Tym samym, będąc istotnym punktem na drodze postępującej racjonalizacji życia społecznego na Zachodzie, stanowiła, z jednej strony, ważny element genezy kapitalizmu, z drugiej zaś – paradoksalnie – czynnik, który utorował drogę dalszej sekularyzacji. Nieodłącznym efektem

ubocznym praktykowania monastycznej ascezy jest pomnażanie dóbr, które nieodmiennie prowadzi do skupienia na doczesności, co stanowi czynnik sprzyjający sekularyzacji. Oprócz przedstawienia też samego Webera autor pokrótce zapoznaje czytelnika z krytyką tych pomysłów autorstwa Karla Fischera, Felixa Rachfahla i Ilany Friedrich Silber. Kolejnym ważnym dla Jewdokimowa teoretykiem socjologii (choć w tym przypadku trudno o tak jednoznaczne przyporządkowanie dyscyplinarne) wypowiadającym się w tematyce monastycyzmu jest Michel Foucault. W tym przypadku autor analizuje związki, jakie ten dostrzegał między praktykami charakterystycznymi dla życia klasztorowego a wyłaniającymi się w XVIII wieku praktykami dyscyplinarnymi. Tym samym, zdaniem Foucaulta, elementy dyscypliny zakonnej legły u podłoża procesów „ujarzmiania” jednostek przez władzę na progu nowoczesności, stanowiąc dla nich strukturalny pierwowzór.

Następnie Jewdokimow przechodzi do nowszych ujęć w zakresie socjologii monastycyzmu. Łączy je to, że – w przeciwieństwie do analiz Webera i Foucaulta – skupione są wyłącznie na tym zagadnieniu. Wątek ten rozpoczyna niezwykle ciekawą analizą przyczyn zaniedbań w zakresie omawianej subdyscypliny badawczej (s. 131). Przegląd literatury przedmiotu dokonany jest tu w sposób niezwykle dokładny z podziałem na następujące bloki tematyczne: socjologiczne koncepcje życia zakonnego (omawia tu między innymi interesujące koncepcje zakonu jako poznawczej mniejszości André Turcotte’a czy zakonu jako instytucji totalnej Ervinga Goffmana), socjologiczne analizy historyczne, amerykańska tradycja badań nad zakonem jako or-

ganizacją, badania monograficzne, analizy ekonomiczne (ten wątek jest istotny w kontekście badań własnych autora nad nowymi formami adaptacji i integracji klasztorów ze środowiskiem zewnętrznym). Na koniec tego podrozdziału Jewdokimow dokonuje krótkiego przeglądu literatury dotyczącej badań nad monastycyzmem w Europie Środkowo-Wschodniej (dodajmy, że, zdaniem autora, bardzo nielicznych), badań dotyczących życia zakonnego poza Europą i Ameryką Północną (gdzie życie zakonne przeżywa obecnie najintensywniejszy rozwój) i badań powołań do życia zakonnego. Należy wspomnieć, że pojawia się też krótki podrozdział dotyczący badań nad przestępstwami i wykroczeniami popełnianymi przez zakonników, co można poczytać jako godne uwagi nawiązanie do aktualnego społecznie zagadnienia pedofilii w Kościele rzymskokatolickim. Dostępne dane na ten temat są, zdaniem autora, nieliczne i ograniczone. Na koniec tej części rozdziału Jewdokimow zapoznaje czytelnika z polską tradycją badań nad zakonami. Dokonuje również szczegółowej analizy literatury przedmiotu, z którego to przeglądu zdaje dokładny raport. Następnie zapoznaje czytelnika z – jego zdaniem – najistotniejszymi dokonaniem polskich autorów w tej dziedzinie. Za takie uznaje: strukturalno-funkcjonalistyczną teorię zakonu autorstwa ks. Witolda Zdaniewicza, badania nad zakonnikami s. Jadwigi Cyman (którym zarzuca nadmiar stronniczości w warstwie interpretacyjnej) i badania nad zakonnikami Marty Trzebiatowskiej.

Na koniec tego rozdziału autor, kończąc wątek przeglądu literatury przedmiotu, zapoznaje czytelnika z własnym ujęciem socjologii monastycyzmu, które określa mianem relacyjnego. Tym samym

robi przejście do rozdziału empirycznego, w którym stara się zastosować to ujęcie na potrzeby badań własnych. W ramach tego podejścia krytykuje nadmierną „zakonocentryczność” dotychczas uprawianej socjologii monastycyzmu, polegającą na traktowaniu zakonu jako podstawowej jednostki analizy. Proponuje poszerzenie pola badawczego w tym zakresie o analizę relacji z aktorami zewnętrznymi, w które wchodziły zakony. Należy też dodać, że podejście relacyjne traktuje jako formę uzupełnienia, a nie zastąpienia podejść dotychczasowych. Za ważne narzędzie badania takich relacji uważa analizę dyskursu na temat klasztorów. Pozwala ona, jego zdaniem, wyjść poza analizy zmian liczebności zakonów i poza wąskie ujęcia monograficzne. Wartością dodaną, jaką daje zastosowanie takiego podejścia, jest umożliwienie przebadania zmian w zakresie społecznego znaczenia i funkcjonowania klasztorów.

W rozdziale czwartym mamy z kolei możliwość zapoznać się z wynikami badań własnych nad klasztorami przeprowadzonych przez Jewdokimowa z wykorzystaniem scharakteryzowanego wcześniej ujęcia relacyjnego. Jest to badanie relacji, w których funkcjonują wybrane klasztory cysterskie, oraz lokalnego dyskursu o tych klasztorach. Główne pytania badawcze dotyczyły następujących kwestii: jakie działania podejmowane są przez klasztory (poza działalnością duszpasterską i kontemplacyjną)?, jakie działania podejmowane były wobec tych klasztorów?, jakie podmioty zaangażowane są w te działania?, jak skonstruowany jest dyskurs o klasztorach?, jakie podmioty zaangażowane są w ten dyskurs?, jakie znaczenia przypisywane są klasztorom? Badania objęły czte-

ry lokalizacje klasztorów cysterskich (Jędrzejów, Wąchock, Szczyrzyc, Sulejów) i jeden klasztor pocysterski (Bierzwnik) w Polsce. Jednostką analizy jest klasztor rozumiany jako instytucja działająca w kontekście lokalnym i jako zbiór znaczeń, nie zaś jako wspólnota (w myśl założeń ujęcia relacyjnego). Jeśli chodzi o liczbę wykorzystanych metod, to badania zakrojone były szeroko. Wykorzystano następujące metody i techniki badawcze: 34 wywiady indywidualne, analiza stron www miejscowości, w których ulokowane są klasztory i papierowych wydawnictw lokalnych, obserwacja uczestnicząca połączona z prowadzeniem dokumentacji wizualnej. Oprócz triangulacji danych w projekcie zastosowano także triangulację badaczy (wywiady przeprowadzane były przez czwórkę badaczy).

Po krótkim zarysowaniu kontekstu badań w postaci rysu historycznego dotyczącego obecności zakonu cysterskiego na świecie i w Polsce autor przechodzi do prezentacji wyników badań. Skupia się przede wszystkim na pokazaniu sieci relacji, jakie łączą klasztory z innymi aktorami lokalnymi. Relacje te koncentrują się przede wszystkim wokół takich pól tematycznych jak turystyka, ekonomia i promocja regionu/miasta. Zwraca uwagę na różne pozareligijne aktywności podejmowane przez klasztory (na przykład otworzenie browaru przez mnichów z klasztoru w Szczyrzycu). W toku badań okazuje się, że również znaczenia, jakie przypisywane są klasztorom przez podmioty zewnętrzne, często mają pozareligijny charakter. Przykładowo w lokalnych dyskursach klasztory traktowane są na ogół jako obiekty historyczne, zabytki i atrakcje turystyczne, przez co – z punktu widzenia władz i mieszkańców miasta/regionu – postrzegane są

przede wszystkim w kategoriach funkcji promocyjnej, jaką spełniają. Wszystkie badane klasztory współpracują z lokalnymi aktorami – władzami, mieszkańcami, lokalnym biznesem – we wskazanych już sferach aktywności. Stanowi to z punktu widzenia mnichów kompromis, są bowiem świadomi konieczności nawiązywania takiej współpracy jako formy adaptacji do warunków zmieniającego się środowiska. Mimo chęci zachowania monastycznej formuły funkcjonowania muszą ulegać naciskom z zewnątrz, co niekiedy powoduje konflikty. Ten wątek jest istotny w kontekście pojawiających się niekiedy interpretacji w kategoriach *stricte* politycznego charakteru nawiązywania relacji na linii władze lokalne–lokalni funkcjonariusze religijni. Jewdokimow pokazuje, że motywacje polityczne to tylko jeden z możliwych tropów.

Pod koniec rozdziału pojawia się również wątek dotyczący pamięci zbiorowej. Interesujące są też analizy nad klasztorami jako elementami lokalnej historii oraz nad kultywowaniem historii w samych klasztorach pisane z perspektywy koncepcji pamięci zbiorowej. Szczególne ciekawe są tutaj wnioski autora łączące perspektywę pamięci zbiorowej z analizą semiotyczną przestrzeni klasztornych. Traktując budynki klasztorne jako teksty i analizując formy upamiętniania historii na ich terenie (zwłaszcza związanej z czasami II wojny światowej i aktywnością Armii Krajowej), wskazuje na „*geometryzację* pamięci zbiorowej” czy też „*upatriotycznienie* przestrzeni klasztornej”. Klasztory cysterskie okazują się ważnymi wehikułami podtrzymującymi pamięć zbiorową skupioną wokół wątków o charakterze niepodległościowym, przez co skutecznie uczestniczą w procesach ko-

lektywnego podtrzymywania tożsamości lokalnych wspólnot.

Tym, co w mojej ocenie wydaje się najbardziej interesujące w omawianym rozdziale, jest wniosek badawczy wskazujący na rozłączność liczby mnichów (oraz ich nowych powołań) i znaczenia, jakie zamieszkiwane przez niech klasztory przybierają w lokalnych dyskursach. Mimo niewielkiej liczby cystersów żyjących w Polsce (według podawanych przez Jewdokimowa danych na dziś dzień ich liczba nie przekracza 70) ich klasztory stanowią istotne elementy lokalnych społeczności, obrosłe licznymi znaczeniami religijnymi i pozareligijnymi i wchodzące w liczne sieci relacji ze zróżnicowanymi typami aktorów lokalnych. Nawet klasztor w Bierzwniku, w którym cystersów od dawna już nie ma, dzięki skutecznie podtrzymywanej pamięci zbiorowej o mnichach wciąż stanowi ważny nośnik idei „*cysterskości*”. Zdaniem Jewdokimowa stanowi to ważny asumpt do częściowej rewizji prostych „*kryzysowych*” interpretacji utożsamiających w sposób automatyczny spadek powołań zakonnych z postępującą sekularyzacją.

O ile jednak chwaliłem wcześniej rozdział trzeci (i drugi), to podsumowując wątek rozdziału czwartego, muszę przyznać, że nieco mnie on rozczarował. Jakkolwiek autorowi udało się osiągnąć zamierzone cele badawcze, to jednak po jego lekturze pozostał niedosyt. Rozdział ten jest stosunkowo krótki, zaś samo badanie, mimo zastosowania wielu metod i technik, bardziej przypomina przyczynek do większego projektu badawczego niż skończoną całość. Zresztą sam autor wspomina o tym, że cały czas prowadzi badania nad problematyką monasty-

cyzmu i ma w planach kolejną książkę na ten temat. Oczywiście sposób, w jaki materiał badawczy podzielony jest na kolejne książki, jest autonomiczną decyzją autora, jednak po lekturze trudno pozbyć się wrażenia, że autor nie odkrył przez czytelnikiem wszystkich kart.

Mam też pewne wątpliwości odnośnie jednoznaczności sposobu, w jaki autor interpretuje kluczowe wyniki badawcze. Mam na myśli wątek otwarcia się klasztorów na pełnienie pozareligijnych funkcji. Jewdokimow w dość jednoznaczny sposób sugeruje, że stanowi to częściową refutację interpretacji w duchu sekularyzacyjnym, będąc argumentem na rzecz żywotności systemu religijnego, poszerzania się jego granic i zwiększania się stopnia jego adaptacji do środowiska zewnętrznego. Tymczasem istnieje konkurencyjny sposób interpretowania tego wniosku badawczego, wywiedziony z trzypoziomowej koncepcji sekularyzacji Karela Dobbelaere'a (zob. 2008). W tym ujęciu powiększanie się zakresu pozareligijnych aktywności pełnionych przez mieszkańców klasztoru (oraz samych klasztorów jako elementów dyskursu) można traktować jako wyraz sekularyzacji organizacyjnej, której w sposób nieuchronny podlegają. W myśl tej interpretacji będzie to świadczyć nie tyle o ich żywotności, co o słabości, skutkującej koniecznością zawierania kolejnych kompromisów z pozareligijnym środowiskiem zewnętrznym. Sądzę zresztą, że sam Jewdokimow świadom jest tej interpretacyjnej niejednoznaczności, bowiem w innych swoich publikacjach idzie w kierunku sekularyzujących interpretacji zagadnienia obecności zakonników w sferze publicznej (na przykład interpretując autoprezentację mnichów i prezentację klasztorów

na stronach www prowadzonych przez cystersów w kategoriach sekularyzacji semantycznej – zob. Jewdokimow 2017).

Choć książka zawiera liczne dodatki i aneksy, to brak mi w niej jednej rzeczy – słowniczka stosowanej często w tekście specjalistycznej terminologii dotyczącej zjawiska monastycyzmu. Świadom jestem tego, że jest to książka kierowana raczej do czytelnika zapoznanego wstępnie w jakimś stopniu z tematyką socjologii religii, jednak liczba i stopień złożoności tej dziedziny życia jest tak duża, że nawet wyrobiony czytelnik może mieć problemy. Lista pierwszych z brzegu terminów, które osobiście bym w takim słowniczku umieścił, wygląda następująco: anachoreza, cenobityzm, zakony monastyczne, zakony niemonastyczne, mnich, zakonnik, brat zakonny, zgromadzenia zakonne kleryckie, zgromadzenia zakonne niekleryckie, instytuty życia konsekrowanego, instytuty zakonne i tym podobne. Dodatkowym plusem decyzji o dodaniu do publikacji wspomnianego słowniczka mogłoby być zwiększenie jej przystępności dla czytelnika nieorientowanego w tematyce socjologii, ale zainteresowanego monastycyzmem jako takim.

Pomimo tych drobnych uwag krytycznych uważam książkę Marcina Jewdokimowa za ważną i potrzebną pozycję na polskim rynku wydawniczym. Jak sam wielokrotnie wskazuje, tematyka socjologii monastycyzmu bardzo rzadko podejmowana była i jest przez polskich socjologów religii. Jeśli już pojawiają się monografie dotyczące świata społecznego funkcjonariuszy religijnych, to raczej koncentrują się na księżach (na ogół rzymskokatolickich) niż na mnichach. Klasztor i jego mieszkańcy jawią się

więc z tej perspektywy jako badawcza *terra incognita*. Zważywszy na fakt prawie tysiącletniej historii polskiego monastycyzmu i jego znaczenia zarówno dla przeszłości, jak i dla teraźniejszości naszego kra-

ju, można by się spodziewać, że temat będzie dobadany w bardziej kompleksowy sposób. Książka Marcina Jewdokimowa po części wypełnia tę lukę. Czekam na kolejne.

Bibliografia

Dobbelaere Karel (2008) *Sekularyzacja. Trzy poziomy analizy*. Przełożyła Renata Babińska. Kraków: NOMOS.

Inglehart Ronald, Norris Pippa (2006) *Sacrum i profanum. Religia i polityka na świecie*. Przełożyła Renata Babińska. Kraków: NOMOS.

Jewdokimow Marcin (2017) *Prezentacje klasztorów i autoprezentacje mnichów na stronach www – w stronę sekularyzacji semantycznej?* „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 1, s. 110–126.

Weber Max (1994) *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Przełożył Jan Miziński. Lublin: Wydawnictwo Test.

Cytowanie

Tyrała Radosław (2019) *Recenzja książki: Jewdokimow Marcin (2018) „Klasztor w perspektywie socjologicznej: w poszukiwaniu nowego ujęcia”*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 236–244 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.13>.

Piotr Dobrowolski, UAM w Poznaniu 

Rafał Drozdowski, UAM w Poznaniu

Małgorzata Jacyno, Uniwersytet Warszawski 

Agnieszka Jelewska, UAM w Poznaniu 

Adriana Molenda, Scena Robocza w Poznaniu

Julia Niedziejko

Joanna Pańczak, Fundacja Malta

Waldemar Rapior

Marek Wasilewski, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu 

Dawid Wiener, Uniwersytet SWPS w Poznaniu

O czym mówi Sean? Zapis panelu dyskusyjnego o sztuce, nauce i etyce

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.14>

Piotr Dobrowolski – literaturoznawca, teatrolog, krytyk literacki i teatralny, pracownik Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

e-mail: p.dobro@amu.edu.pl

Rafał Drozdowski – profesor, kierownik Zakładu Socjologii Życia Codziennego w Instytucie Socjologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. W latach 1991–2009 członek Związku Polskich Artystów Fotografików. Jego zainteresowania naukowe obejmują socjologię codzienności, socjologię wizualną, teorię socjologiczną. Wybrane publika-

cje: Obraza na obrazy. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących (Poznań 2006); Za fotografię! W stronę radykalnego programu socjologii wizualnej (Warszawa 2010, wspólnie z Markiem Krajewskim).

e-mail: rafal.drozdowski@publicprofits.pl

Małgorzata Jacyno – pracuje w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się socjologią kultury, w szczególności procesem indywidualizacji i procesami warunkującymi nowoczesne formy podmiotowości i zależności. Główne prace: *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej*

Pierre'a Bourdieu (1997), A. Jawłowska, M. Kempny (współred.) *Kultura w czasach globalizacji* (2004), *Kultura indywidualizmu* (2007), *Przewodnik socjologiczny po Warszawie* (2016), T. Kukołowicz, M. Lewicki (współred.) *Kultura na peryferiach* (2018).

e-mail: jacynoma@is.uw.edu.pl

Agnieszka Jelevska – profesor, pracuje w Instytucie Teatru i Sztuki Mediów. Teatroložka, medioznawczyni, dyrektorka i współzałożycielka Humanities / Art / Technology Research Center na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (artandsciencesstudies.com). Kuratorka i współtwórczyni projektów z zakresu art and science: m.in. *Transnature Is Here* (2013), *Post-Apocalypse* (2015), *Anaesthesia* (2016). Autorka m.in. „Ekotopie. Ekspansja technokultury” oraz „Sensorium Eseje o sztuce i technologii”.

e-mail: jelevska@amu.edu.pl

Adriana Molenda – absolwentka filozofii i filologii hiszpańskiej na UAM w Poznaniu. Edukatorka, animatorka społeczna i trenerka. Koordynowała międzynarodowe projekty na rzecz pokoju, praw człowieka i społeczności lokalnych oraz inicjatywy kulturalne i ekologiczne. Od lat związana z poznańskim Stowarzyszeniem „Jeden Świat” i Service Civil International. Publikowała m.in. w „Tygodniku Powszechnym”. Od 2018 roku managerka finansów Sceny Roboczej.

e-mail: molenda.adriana@gmail.com

Julia Niedziejko – poetka, recenzentka. Jej teksty o kulturze ukazały się na łamach „Didaskaliów”, „Nie Taktu!”, „Elewatora”, czasukultury.pl, lokalnego portalu kulturapoznan.pl

e-mail: julianiedziejko@op.pl

Joanna Pańczak – socjolożka, teatroložka, aktywistka. Od 2014 roku kuratorka programu społeczno-artystycznego Generator Malta w ramach Malta Festival Poznań, a także działań edukacyjnych w Fundacji Malta. Pomysłodawczyni i autorka

programów Akademii Miasta – kursu dla artystów, aktywistek i architektów. Współtwórczyni internetowego zbioru narzędzi do pracy na miejskich nieużytkach narzedziownikdlamiejsc.pl oraz strony do projektowania miasta digi-dizajn.pl. Od kilku lat aktywnie włącza się w badania nad kulturą. Współtworzyła m.in. badanieteatru.pl, archiwumwizualne.pl.

e-mail: joanna.panczak@malta-festival.pl

Waldemar Rapior – doktor socjologii oraz kulturoznawca. W 2010 roku zainicjował sześcioletnie badania uczestnictwa w kulturze przy współpracy Instytutu Socjologii UAM, Katedry Dramatu, Teatru i Widowisk UAM oraz Fundacji Malta (zob. badanieteatru.pl, archiwumwizualne.pl). W latach 2012–2013 był członkiem międzynarodowego zespołu w projekcie Mediawerf / Streetwise Billboard realizowanym w Rotterdamie. Od 2016 realizuje autorski trzyletni projekt „Moralność milcząca” finansowany przez Narodowe Centrum Nauki.

e-mail: waldekrapior@gmail.com

Marek Wasilewski – profesor Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, dyrektor galerii miejskiej Arsenal. Artysta (instalacji oraz filmów wideo), kurator, ma na swoim koncie wiele wystaw w Polsce i na świecie. Autor książek *Sztuka nieobecna* (1998), *Seks, pieniądze i religia – rozmowy o sztuce brytyjskiej* (2001), *Czy sztuka jest wściekłym psem?* (2008). W 2015 roku został odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

e-mail: marek.wasilewski@arsenal.art.pl

Dawid Wiener – lekarz medycyny, doktor nauk humanistycznych i kognitywista; kierownik Katedry Wzornictwa w School of Form. Współzałożyciel i prezes firmy badawczej COGISION (www.cogision.com) zajmującej się m.in. badaniami w obszarze marki, designu, użyteczności oraz User Experience (Ux). Ponadto rozwija nowe projekty (www.clinwork.com), naukowo zajmuje się emocjami i pisze książkę bez tytułu.

e-mail: dwiener@sof.edu.pl

Wprowadzenie

Waldemar Rapior

W ostatnich dwóch dekadach jesteśmy świadkami narastającej liczby działań transdyscyplinarnych oraz współpracy sztuki, nauki i inżynierii zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych (zob. Małkowicz 2017; Rapior, Kosiński 2018; Sormani, Carbone, Gisler 2018; Rapior 2019). Prestiżowe instytucje sztuki są dziś zainteresowane praktykami i związkami nauki i technologii. Swoje żywe zainteresowanie współpracą nauki i sztuki okazał również profesor Dariusz Kosiński w 2016 roku, wówczas wicedyrektor Instytutu Teatralnego im. Z. Raszewskiego w Warszawie, gdy przedstawiłem mu propozycję współpracy przy moim projekcie „Moralność milcząca” finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki¹. Zgodziliśmy się, że Instytut wesprze projekt – jego centralną częścią była współpraca naukowca z artystami, których zadaniem było stworzenie sytuacji dylematu moralnego tak, aby uczestnicy badań mogli *in situ* wejść w proces grupowego podejmowania decyzji. Projekt „Moralność milcząca” ma na celu zbadanie, jak milcząco podzielane założenia związane z tym, co jest a co nie jest moralne bądź, co można a czego nie można uznać za moralne (Abend 2014; 2019), wpływa na podejmowanie decyzji w grupie, a także, jak *post factum* – kilka dni później – badani uzasadniają, i być może zmieniają, swoje decyzje podjęte w sytuacji grupowej.

Badanie milczących założeń jest w tradycji socjologii jakościowej dość dobrze zakorzenione (Turner

¹ Tekst ten powstał w ramach grantu NCN nr 2015/19/N/HS6/01682.

1994; 2014). Wystarczy wspomnieć klasyków: etnometodologów i Ervinga Goffmana. Nowum projektu „Moralność milcząca” polega na zaaranżowaniu sztucznej sytuacji w celu systematycznego porównywania dynamiki interakcyjnej osób stojących przed wypracowanym dylematem moralnym. Sztuka w tym projekcie pozwalała zarówno wytworzyć dylemat, zaangażować uczestników w pewne działania, jak i być parasolem ochronnym (trudne decyzje są podejmowane w sytuacji nierealnej, w teatrze)².

Dyskusja, której transkrypcję prezentujemy, odbyła się w Scenie Roboczej w Poznaniu. Towarzyszyła ona pokazom spektaklu *Sean powie parę słów o sobie* – sześcioro widzów siedzących naprzeciwko performerowi wspólnie wybierało zadania dla niego (lub siebie) z dostępnych opcji wyświetlanych na ścianie. Tur decyzyjnych było czternaście. Widzowie prosili, aby performer robił pompki, przelał pieniądze na organizację charytatywną, zaśpiewał piosenkę albo obraził jednego z widzów. Dostrzec można w dyskusji między uczestnikami panelu napięcia występujące między sztuką i nauką oraz mocny podział między nimi spowodowany między innymi strukturą instytucjonalną obu dziedzin, ale także chęć przełamania tych podziałów. Rozmówcy – socjolożka, kognitywista, teatrolożka i artysta – mieli wspólną płaszczyznę do rozmowy. Najpierw uczestniczyli w sytuacji wytworzonej przy współpracy naukowca i artystów, a następnie o niej dyskutowali. Może wydawać się to

² Czy badani podejmują rzeczywiste decyzje w teatrze? Nie ma tu miejsca, aby zająć się w pełni paradoksem, który można nazwać „realne-fikcyjne”. Dotyczy on kwestii interpretacji materiału badawczego (zob. Perry 2013; Pustoła i in. 2019).

banalne dla teatrologa, bo przecież dyskutuje się o spektaklu po jego obejrzeniu, ale naukowcy nie debatuje o czyichś badaniach poprzez uczestnictwo w nich, lecz przez komentowanie artykułów w czasopiśmie lub odczytów na seminariach i konferencjach. W dyskusji, którą tu przedstawiamy, pojawiają się głosy z publiczności – debata była spotkaniem, w którym każdy mógł zabrać głos. Jej zapis jest, z jednej strony, przykładem współpracy nauki i sztuki (są nią bowiem nie tylko konkretne projekty, ale też debaty, dyskusje i seminaria na ten temat), a z drugiej – przedstawia konkretną praktykę współpracy sztuka-nauka – sytuację wytworzoną w ramach projektu „Moralność milcząca”.

Zapis całości debaty został zamieszczony na kanale YouTube Sceny Roboczej³. Prezentujemy czytelnikowi skróconą i nieco poprawioną przez autorów jej wersję.

WALDEMAR RAPIOR (WR): Spotkaliśmy się w Scenie Roboczej przy okazji pokazów spektaklu *Sean powie parę słów o sobie*. Spektakl ten jest częścią projektu „Moralność milcząca”, którego jestem kierownikiem. Jego idea było to, aby spotkać ze sobą naukowców z artystami i wykorzystać sztukę jako narzędzie badawcze. Projekt, o którym mowa, dotyczy moralności, a jego geneza pochodzi z prostej obserwacji. Od kilkadziesiąt lat badanie moralności znów stało się popularne, przede wszystkim wśród psychologów społecznych i ewolucyjnych czy kognitywistów, którzy w swych badaniach wykorzystują tak zwane dylematy moralne, czyli hi-

potetyczne historyjki, które badany czyta lub ogląda ich wizualizację (zob. Green, Haidt 2002; Abend 2013; Brockman 2013; Haidt 2014; por. The Moral Machine⁴; The Moral Sense Test⁵). Klasycznym dylematem jest dylemat wagonika (Cathcart 2014; Edmonds 2014), który polega na tym, że badany ma zdecydować, czy skierować wagonik na boczną trakcję, a wówczas wagonik potrąci ze skutkiem śmiertelnym jedną osobę, bądź pozostawić go na głównym torze – wtedy wagonik przejedzie pięć osób, które akurat pracują na torach. Problemem jest to, że badani wyobrażają sobie sytuację, nie są w niej zanurzeni, nie uczestniczą w niej realnie. Po drugie, badania te dotyczą jednostek, a nie mechanizmów społecznych, które wpływają na podejmowanie decyzji i na to, jak myślimy w danej chwili o moralności. Aby skonstruować sytuację społeczną, w której uczestnicy realnie wezmą udział, skierowałem się w stronę sztuki, w stronę teatru. Udało mi się namówić reżysera teatralnego Wojtka Ziemilskiego, a on zaprosił do projektu Wojtka Pustolę, rzeźbiarza i scenografa, performerę Seana Palmera oraz Ulę Hajdukiewicz. Wspólnie przez kilka miesięcy konstruowaliśmy spektakl, który posłużył do zbadania grupowego podejmowania decyzji moralnych.

Ponieważ nasi goście uczestniczyli w spektaklu, chciałbym poprosić o podzielenie się z nami doświadczeniami i przeżyciami, które towarzyszyły im podczas pokazów, oraz o komentarz do spektaklu z punktu widzenia własnej dziedziny naukowej i artystycznej.

⁴ Zob. <http://moralmachine.mit.edu/>.

⁵ Zob. <http://www.moralsensetest.com/>.

³ Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=1hkZmy6Y6rY&t=1s>.

MAŁGORZATA JACYNO (MJ): Gratuluję pomysłu – niewielu socjologów w Polsce zajmuje się kwestiami etycznymi, ponieważ socjologia dzisiaj stawia diagnozy, układa scenariusze, ale rzadko wspomina o tym, że w podejmowaniu decyzji jest moment etyczny.

Jeśli miałabym się odnieść do tego doświadczenia, które nam zaproponowano, to muszę powiedzieć, że było ono bardzo przykre. Nie chciałam w nim uczestniczyć do końca i wyszłam. Pomyślałam, że dobra strona tej sytuacji jest taka, że z rzeczywistości nie daje się wyjść, natomiast z tego spektaklu mogłam wyjść. Ale potem okazuje się, że jest to jedynie połowiczne rozwiązanie, dlatego że zostaje grupa, co do której można nabrać paranoidalnych podejrzeń. Chciałabym wskazać na pewną analogię pomiędzy tym, co tu się działo a zachodzącymi procesami czy kierunkami zmian. Dzisiaj przeprowadza się badania nad podejmowaniem moralnych wyborów po to, aby projektować na przykład automatyczne samochody. Czyja śmierć jest większą stratą? Czy stosować drogie terapie, kiedy pacjent ma ponad osiemdziesiąt lat? Jakie poniżenie człowieka jest mniejsze, ale dopuszczalne, a na jakie nie można przystać? Z odpowiedzi na takie pytania usiłuje się stworzyć algorytm, który będzie za nas podejmował decyzje w takich sytuacjach jak w spektaklu. To jest moment niepokojący, bo znika odniesienie symboliczne, a pojawia się, właśnie, algorytm, coś w rodzaju ekonomii moralnych wyborów.

DAWID WIENER (DW): Ja akurat dotrwałem do końca, być może to wynikało z tego, że grupa dość zgodnie podejmowała decyzje i te dylematy moralne, które były wszyte w niektóre sytuacje decyzyj-

ne, nie wybrzmiały w trakcie podejmowania decyzji, raczej w dyskusji po samym przedstawieniu.

Mnie zainteresowały dwa inne aspekty. Odwołam się do mojego pola aktywności, czyli problematyki emocjonalnej z perspektywy kongnitywistycznej. Autorzy, którzy podejmują tego typu zagadnienia, na przykład Jesse Prinz (2007), często łączą sferę emocjonalną z moralnością. To, co było dla mnie unikatowe to to, aby badać emocje, często nie jednostkowe, ale grupowe, nie poprzez klasyczne metody proponowane w naukach społecznych, zwłaszcza metody neurobiologiczne, neuroobrazowe, neurofizjologiczne, które są bardzo atrakcyjne i uzyskują dzisiaj dużą uwagę i publiczności, i badaczy, ale mają bardzo dużo pułapek i metodologicznych, i koncepcyjnych. Sytuacja teatralna była sytuacją badawczą, która miała co najmniej kilka warstw – warstwę podejmowania decyzji, którą można analizować (ciekawe jest to, jak wprowadzać wnioski z tej sytuacji), warstwę jednostkową (ja bym bardzo chciał, aby ktoś przeprowadził ze mną wywiad pogłębiony po takim spotkaniu, aby się dowiedzieć, w jaki sposób się czuję i co czuję) i być może warstwę normatywną, czyli nadbudowaną nad nimi, która odwołuje się do pewnych norm – mniej lub bardziej wypowiedzianych, czy w trakcie, czy po przedstawieniu.

Widzimy dziś zmianę w badaniu nad emocjami. W 2016 roku ukazała się książka *How Emotions Are Made* (Barrett 2017), gdzie wraca perspektywa konstruktywistyczna, społeczna do badań nad emocjami. Nie da się badać sfery moralnej, emocji tylko za pomocą określonego instrumentarium, ale to właśnie wymaga kreowania pewnych sytuacji,

kontekstów, odwoływania się nie tylko do naszych indywidualnych doświadczeń, ale też doświadczeń grupowych i szukania tutaj elementów, które mogą być skonceptualizowane, a na bazie tego też się możemy czegoś o tym świecie dowiedzieć i to dla mnie było bardzo interesujące.

AGNIESZKA JELEWSKA (AJ): Mówimy o badaniach, a byliśmy w teatrze. To jest problem, z którym ja musiałam walczyć: czy byliśmy w teatrze, czy teatr to jest rama, która pozwala nam przeprowadzać pewne eksperymenty poniekąd bezkarnie, czy może byliśmy jednak w pewnej rzeczywistości zaaranżowanej? Mówimy spektakl, badania, ale te pojęcia są rozłączne. Mnie nie przekonuje to, że to jest teatr, to, że zapłaciłam za bilet, że teatr daje mi pewną ramę, która mogłaby usprawiedliwiać moje działania. Teatr ani żadna sztuka nie będzie taką ramą – to są sytuacje, które powodują, że zapala mi się czerwona lampka. To, że nazywamy coś grą, teatrem, nie znaczy, że czuję się zobligowana do podjęcia i bycia w tej grze.

Ten eksperyment..., dla mnie to nie był spektakl, mimo wszystko, i to rzeczywiście było takie algorytmiczne, ale nie jest to zarzutem. Grupa... to było coś, co mnie „zabiło”. Byłam przekonana, że wyjdę, poznałam schemat, jestem w teatrze, wiadomo, ale była grupa. Sytuacja, która się u nas wydarzyła, dała mi dużo do myślenia: jak ja się zachowałam? W efekcie wpadłam w pewną rolę, choć wydawało mi się, że wyjdę. Kiedy jedna z osób wyszła, ja już byłam gotowa, żeby wyjść, ale potem sobie pomyślałam, że jeśli wyjdę, to co zrobią pozostali? Jeśli wyjdę, to mnie tam nie będzie, oni dalej będą coś z tym Seanem robić, więc może zostanie? Może jed-

nak ta moja obecność coś wniesie? Doświadczenie grupowe jest tu największą wartością.

MAREK WASILEWSKI (MW): Z perspektywy artysty, który obserwuje sztukę już od pewnego czasu, muszę powiedzieć, że mój próg tolerancji jest ustawiony na pewno w innym miejscu niż u przeciętnego uczestnika tego przedsięwzięcia. Biorąc pod uwagę, co robią sobie polscy performerzy, to myślę, że tutaj nawet nie zbliżyliśmy się do tego poziomu i w tym sensie powiedziałbym, że ten eksperyment nie był radykalny. Ale wydaje mi się, że też nie o to tu chodziło. On operował na bardzo subtelnym poziomie.

Wspominaliśmy o eksperymencie Milgrama. Zainteresowanie psychologów, zwłaszcza amerykańskich, tego typu badaniami rozpoczęło się tak naprawdę po procesach norymberskich. Na początku była to próba dowiedzenia się, dlaczego Niemcy byli takimi złymi ludźmi, a potem w miarę postępu badań okazało się, że nie Niemcy, ale homo sapiens ma wszystkie te straszne mechanizmy wbudowane i że wystarczy stworzyć okazję, stworzyć okoliczności i piekło się rozpęta. Eksperyment Milgrama nie dotyczył odporności na ból, tylko odporności na autorytet. Jest w nas coś takiego, co nam mówi, że jeśli ktoś nam przyzwoli skrzywdzić innego człowieka, powie, że taki jest system, to my się w ten system wpisujemy.

Sztuki wizualne bardzo chętnie odwoływały się do eksperymentu Milgrama. Polską wersją, trochę kabaretową, ale nie mniej wstrząsającą, był performance Józefa Robakowskiego *Jestem elektryczny*. Robakowski przekonywał widzów, że jest odporny

na impulsy elektryczne i że w wyniku pewnego wypadku, który przeżył w dzieciństwie, pewne dawki prądu właściwie dobrze wpływają na jego samopoczucie. Stał za stołem, gdzie były urządzenia elektryczne, trzymał w ręku kable i w momencie, kiedy wybrany widz zwiększał napięcie, widzieliśmy, jak nad głową Robakowskiego zapala się żarówka, czyli widzieliśmy, że ten prąd rzeczywiście przepływał. Robakowski wybierał swoich znajomych i mówił, „Grzesiu znamy się dwadzieścia lat, dołóż mi jeszcze trochę prądu”, i Grzesiu podchodził i dodawał, i to zaczęło dochodzić do niepokojących dawek. Te eksperymenty artystyczne i performatywne kończyły się na wskazaniu czy opracowaniu tego jednego aspektu – posłusznego wykonywania poleceń w zaprojektowanym systemie. W przypadku *Seana* mamy długą serię sytuacji i próbę refleksji, czyli rozmowę oraz próbę zsumowania tego doświadczenia, doprowadzenia do jakiś wniosków. Myślę, że jest to ciekawy dodatek do tego, co już na tym polu artyści zrobili.

WR: Jeśli chodzi o metodologię, bo ten temat został wywołany, przygotowaliśmy dziesięć tak zwanych pokazów zamkniętych, które zostały zaprezentowane 10, 11 i 17 lutego 2018 roku w Instytucie Teatralnym. W każdym pokazie wzięło udział sześć osób. W sumie zaprosiliśmy sześćdziesiąt osób, dobranych ze względu na następujące kryteria: wiek⁶, płeć, poziom uczestnictwa w organizacjach prospołecznych⁷, po-

⁶ Wyróżniłem trzy przedziały wiekowe: 18–26; 27–40; 41–60 lat.

⁷ Połowa badanych była zaangażowana prospołecznie, np. organizując marsze antyfaszystowskie, pracując w ochotniczej straży pożarnej albo w dziale SCR (społeczna odpowiedzialność biznesu) w korporacji bądź działając dla inicjatywy „Szlachetna paczka”, zbierając fundusze na ratowanie pszczół czy współpracując z organizacjami kościelnymi.

siadanie/nieposiadanie dziecka⁸. Ważne było też to, aby osoby te były nieprofesjonalnymi widzami, takimi, którzy nie interesują się zbyt teatrem i nie są przyzwyczajeni do współczesnych konwencji teatralnych. Za pomocą wspomnianych kryteriów stworzyliśmy próbę badawczą. Z tymi sześciu osobami przeprowadziłem indywidualne wywiady pogłębione dwa–trzy dni po tym, jak wzięły udział w sytuacji badawczej. Następnie pokazaliśmy projekt w Instytucie Teatralnym (27–28 marzec 2018) oraz w Scenie Roboczej (25–26 maj 2018) dla szerokiej publiczności (tzw. pokazy otwarte). Można założyć, że osoby, które przyszły na pokazy otwarte, interesują się sztuką – skądś dowiedziały się o pokazach tego spektaklu, kupiły bilet. Pokazy dla szerokiej publiczności, z perspektywy metodologicznej, są materiałem porównawczym, aby sprawdzić, czy rama sztuki jest na tyle ekspansywna, że uniemożliwia obserwację rzeczywistego, autentycznego reagowania na pewne sytuacje. Nie miejsce tu, aby opisywać szczegóły metodologiczne projektu. Dyskusja, z której zapisem czytelnik może się zapoznać, porusza te kwestie. Co więcej, dotyczy ona również relacji sztuki i nauki: czym charakteryzuje się ta konkretna praktyka współpracy sztuki i nauki? Za pomocą jakich kryteriów oceniać to wydarzenie: estetycznych, naukowych czy może jakiś innych?

Wspomniana została grupa jako ważny czynnik tych sytuacji. Na ile moralność jest czymś, na co zgadzamy się w danej grupie, a na ile jest ona czymś niezależnym od grupy, od sytuacji?

⁸ Połowa badanych wychowywała dziecko, druga połowa nie miała dzieci.

MJ: Moje doświadczenie było takie: albo należę do systemu i zostaję tam, albo wychodzę. Nie miałam poczucia, a zrobiłam ze dwie, trzy próby, że coś zdziałam, że wpłynę na kogoś, przeciwnie nawet. Intryguje mnie to, bo przywołyaliśmy sytuacje traumatyczne. Gdy Europejczycy odkrywali nowe lądy, nie byli pewni, czy tubylcy to są ludzie, czy mają duszę, tak jak my nie byliśmy pewni, kim jest Sean. Dla mnie zdumiewające było doświadczenie, że do pewnego momentu grupa była bardzo zgodna, wybór humanitarnych opcji był bardzo oczywisty, a w którymś momencie (nie wiem, czy było to zaplanowane) zaczęło się dziać coś niepokojącego. Uderzające dla mnie było to, że mowy nie było o rebelii. Były próby oszukania systemu, zmienienia go, sprawdzania, jaką wiedzę ma organizator systemu, kiedy i czy będzie reagował. Już po pierwszych naszych kłamstwach i wybiegach było jasne, że wszystko się toczy z żelazną konsekwencją, ktoś trzyma tę całość w garści i nie ma mowy o żadnych odstępstwach, herezji czy rebelii, choć przecież była taka możliwość, aby grupa opuściła salę, zabierając ze sobą Seana. To bardzo dobrze oddaje współczesną sytuację, w której zbiorowe działania są powstrzymywane i uniemożliwiane nie z powodu braku namysłu, ale właśnie z powodu wybujałej refleksyjności. Kolektywne działanie trudno jest utrwalić, mimo że grupa do pewnego momentu sprawnie się formowała i dobrze współpracowała. Okazuje się, że tożsamość holistyczna szybko zaczyna uwierać. Wyczerpuje się to, co można nazwać przejawem neokolektywizmu i zaczyna się przedstawianie swojego rozumowania, które musi być punkt po punkcie zrelacjonowane. Kończy się też negocjowanie, a wraz z nim nadzieja i zaufanie do grupy. Solipsystyczna, jeśli można

tak powiedzieć, tożsamość jest z kolei łatwopalna, dlatego następuje ponowny zwrot do tożsamości holistycznej. W takim wahadłowym ruchu, jak mówi Jean-Claude Kaufmann, funkcjonuje dzisiaj jednostka. Ta sytuacja pokazuje, jak bardzo szybko grupa potrafi się zawiązać i że potrafi dobrze współpracować, ale jest stale zagrożona przez roszczenia związane z pewnym wyobrażeniem autonomii i podmiotowości rozumianej jako obowiązek autoekspresji i sprzeciwu wobec możliwości bycia pochłoniętym czy skonsumowanym przez grupę.

DW: Miałem poczucie, że w naszej grupie pojawiła się próba odwoływania do jakichś milczących założeń etyczno-moralnych, czyli takiej reguły, która mówi, że wybierajmy te opcje, które będą minimalizowały cierpienie performerera albo z drugiej strony będą minimalizowały dyskomfort i cierpienie widowni. W sytuacji z zimną wodą grupowo zostało podjęte, że wszyscy będą w tym uczestniczyli. Warto zadać pytanie: dlaczego tak jest? Dopiero po spektaklu pojawiły się głosy, że może moglibyśmy pójść dalej i zobaczyć, co się stanie, ale w trakcie podejmowania decyzji szukaliśmy wspólnego mianownika, który będzie bezpieczny dla nas wszystkich.

Interpretacji tego typu zachowań może być kilka, na przykład, że pilnujemy integralności własnych norm, że szukamy norm ważnych dla grupy. Ja pracowałem pięć lat w instytucie psychiatrii na oddziale wstępnym, najbardziej restrykcyjnym i obserwowałem zachowania skrajne. Nauczyłem się tolerancji dla ludzkich słabości, najbardziej dla swoich własnych. Miałem poczucie, że w spektaklu

nie przekraczamy żadnych granic, natomiast po jego zakończeniu, gdy wracałem do domu, miałem refleksję, która mówi, że cała ta sytuacja była bardzo przemocowa i to jest coś, czego wszyscy doświadczamy. Miałem refleksję, że dzisiaj non stop jesteśmy stawiani w sytuacjach decyzyjnych, które mogą mieć charakter przemocowy, nawet moje relacje z córką, gdy jej narzucam pewne wybory albo opcje, które mogą być dla niej narzuceniem czegoś, albo relacje asymetryczne ze studentami, kiedy wchodzę w rolę dydaktyczną, bądź sytuacja pracodawcy. Ja odebrałem ten spektakl tak, że każda z decyzji ma jakieś konsekwencje, żadna z tych decyzji nie jest aż tak zupełnie neutralna – to w trakcie mogło tak wyglądać, ale po chwili już tak to nie wyglądało. W jakim stopniu takie sytuacje jak ta mogą być transponowane do rzeczywistości, gdy tych decyzji podejmujemy bardzo dużo i część tych decyzji ma ukryte parametry moralne albo etyczne, które nie są wypowiedane, ale są. Było to interesujące, to przeprowadzenie przez serię pytań, które może nie sprawiały cierpienia ani nam, ani Seanowi, ale były symulacjami zdarzeń, które my podejmujemy każdego dnia albo dość często i w przypadku których nie zawsze zdajemy sobie sprawę z konsekwencji.

AJ: Zastanawiam się cały czas, jaką rolę spełniał teatr w sytuacyjności tego badania. Dlaczego właśnie teatr? Jak zostało tu pomyślane odgrywanie ról? Przecież wiele z tych spektakli jest biletowanych, zapłaciłem, więc chcę zobaczyć do końca. No nie wyjdę po dwóch pytaniach, miało być czternaście. I to może mieć wpływ na wybory moralne – taka kapitalistyczna moralność: zapłaciliśmy za to, że uczestniczymy w takim eksperymencie.

MW: Myślę, że to jest ważne, bo jest częścią argumentacji: w końcu przecież to jest aktor, wziął pieniądze za to, więc możemy go przykleić do podłogi. On nam dostarcza pewnej rozrywki, jest wymiana: bilet za usługę rozrywkową.

Dla mnie było ciekawe to, że presja wytworzona w tym spektaklu na grupę była dosyć niewielka, minimalna, a jednak konsekwencje dla tej grupy były spore. Myśmy przecież bardzo histeryzowali. Jak działa nasza projekcja, nasza wyobraźnia? To nie były sytuacje kryzysowe, które by spowodowały wielki konflikt czy moralny rozpad grupy, aczkolwiek biorąc pod uwagę, że te zadania eskalowały, my cały czas podświadomie spodziewaliśmy się, że z tym czternastym zadaniem sobie nie poradzimy inaczej, jak tylko mówiąc „pas”, okazało się, że Sean ma zaśpiewać piosenkę. Trochę nas scenarzysta wyrolował. Ale pojawiło się u nas w grupie oczekiwanie nieznanego, gdy wyobrażamy sobie, że będą zadania, które przekroczą nasze możliwości, że będziemy poddani jeszcze większemu testowi.

Trzeba też powiedzieć, że jesteśmy zwierzętami moralnymi. Źródła moralności są ewolucyjne, są przed historią naszego gatunku; moralność ssaków naczelnych pokazuje ogromne pokrewieństwa zachowań i podstawowego konsensusu moralnego, który mówi o minimalizowaniu cierpienia, poczuciu sprawiedliwości, czyli na przykład równym dzieleniu dóbr.

Gdzie jest jednostka, gdzie jest grupa? Te jednostki się „wyrrywają”, zwłaszcza w przypadku homo sapiens. Bardzo wiele jest aspołecznych jednostek,

które próbują żyć poza społeczeństwem, też cywilizacja nam daje narzędzia do tego, ale w gruncie rzeczy nie możemy żyć poza grupą, jesteśmy uzależnieni od siebie nawzajem, a dzięki neuronom lustrzanym możemy rozpoznawać ból i cierpienie innych.

WR: Tak, ale pewnie można argumentować, że biologiczne podstawy naszego gatunku są naszym wyposażeniem, natomiast to, jak one są uruchamiane, zależy od sytuacji, kontekstu, od tego, w jakie relacje wchodzimy ze sobą. Pomimo że każdy z nas ma zmysł moralny, to on inaczej się kształtuje w zależności od środowiska społecznego i fizycznego, które zamieszkuje.

Dlaczego teatr? Początkowo chciałem stworzyć sytuację laboratoryjną, teatr wydawał mi się idealny, ponieważ pozwala całą sytuację powtarzać, poza tym operuje środkami, które pozwalają kontrolować otoczenie i dokonać jego redukcji. Psychologowie w laboratorium próbują kontrolować wszystkie czynniki, ale tu nie chodziło o to, aby reprodukcja laboratorium i zamiast na uniwersytecie stworzyć je w teatrze czy galerii – to wydawało mi się ślepym zaułkiem. To, że zaprosiłem Wojtkę Ziemilskiego, było ważne, bo sam Wojtek nie definiuje teatru tradycyjnie. Dla niego teatr to przestrzeń między fikcją a prawdą, czyli teatr nie jest zupełnie fikcyjną sytuacją – wchodzimy do jakiegoś przestrzeni, siadamy, widzimy, że ktoś coś nam odgrywa, z czym możemy się utożsamić albo nie, a z drugiej strony to nie jest też taka realna sytuacja, jak na przykład performanse na ulicy. To, że to jest teatr, jest mniej ważne niż to, jaki reżyser teatralny wziął w tym udział.

AJ: Ale niewielu odbiorcom to nazwisko może coś mówić. Rama teatru jako instytucji była bardzo ważna, bo chroni widza. Dla mnie to, że Sean zaśpiewał piosenkę, było jednym z najgorszych momentów, bo uruchomiło mi cały stereotyp afroameerykańskiej kultury: zatańczy, zaśpiewa i zagra. No, fantastycznie!

WR: Trzeba rozdzielić dwa poziomy. Pierwszy to rama teatru, i to, że widz uczestniczy w spektaklu z całym bagażem tej ramy czy reguł instytucjonalnych, ale jest drugi poziom – współpraca z Wojtkiem i pozostałymi artystami. Chcieliśmy stworzyć sytuację, która uruchomi pewne mechanizmy, odsłoni je na tyle, że będzie można je obserwować, nie tylko mnie – badaczowi, ale też widzom, każdemu, kto przyjdzie i podejmie refleksję o tym, co w spektaklu się dzieje. To nie jest tajemnica: nie będziemy nikomu mówić, że to jest eksperyment, zobaczymy, co zrobią. To jest też eksperyment dla widzów, którzy mogą obserwować czy testować to, jak w tej sytuacji się zachowują. Oddajmy więc głos publiczności.

JOANNA PAŃCZAK (JP): Chyba nie padła informacja, że te sześćdziesiąt osób, które brało udział w eksperymencie, nie płaciło za udział w spektaklu. W związku z tym dla mnie jedną z ciekawszych rzeczy jest właśnie kontekst dwoistości tego działania, czyli z jednej strony ono służyło na początku głównie jako narzędzie badawcze, a teraz od pewnego momentu zaczęło funkcjonować jako dzieło sztuki. Nawiążę do jednej sytuacji. Po jednym z pokazów w Instytucie Teatralnym wywiązała się rozmowa na Facebooku na temat moralności tego spektaklu. Jedna z uczestniczek poczuła się bardzo urażona w momencie, kiedy aktor ją

obrażał i w którymś momencie sam reżyser włączył się do dyskusji, twierdząc, że to już nie jest dla niego eksperyment, ale tylko jest to dla niego dzieło sztuki.

WR: À propos słowa eksperyment. Gdy określiłem to badanie mianem eksperymentu podczas seminarium z psychologiami, którzy to pojęcie precyzyjnie definiują, to oni zrównali mnie z ziemią, mówiąc, że to nie jest w ogóle eksperyment.

AJ: No jasne, ale my nie jesteśmy na terenie psychologii teraz, ale pomiędzy dziedzinami. Pojęcia też wędrują, mają swoje konotacje, to jest jasne, że każda nauka będzie miała swoje procedury wykonywania eksperymentu.

DW: Rzeczywiście, z bardzo empirycznego punktu widzenia to moglibyśmy znaleźć tu mnóstwo argumentów, że to nie miało nic wspólnego z normalnym eksperymentem z dziedziny nauk społecznych, ale uważam, że jest to wielka zaleta. Pojęcie eksperymentu również w psychologii, o czym psychologowie niechętnie mówią, zostało w przeciągu ostatnich paru lat bardzo mocno skrytykowane. Pojawiło się bardzo dużo danych, że replikowalność badań, które są robione w bardzo kontrolowanych warunkach, jakimś dziwnym trafem powtarza się tylko, gdy jest to to samo laboratorium. Kontekst badacza, kontekst laboratorium zaczyna wpływać na efekty i rzekomą obiektywność wiedzy, która jest tam reprodukowana. Psycholodzy i część socjologów broni pewnego status quo. Z mojej perspektywy, a uczestniczyłem i projektowałem bardzo kontrolowane eksperymenty, właśnie fakt, że dziś zostały poluźnione

standardy dla tego typu myślenia pozwolił mi sobie zadać pytania, których prawdopodobnie w innych okolicznościach bym nie zadał. Dużym wyzwaniem jest pytanie: jak z tego wnioskować? To będzie bardzo trudne. Stworzyłeś sytuację badawczą i ona ma wartość poznawczą i ona może być zarówno intersubiektywna, bo da się z niej prawdopodobnie wyprowadzić jakieś wnioski i analizy, które mogą być udostępnione społeczności naukowej, a jednocześnie ma wartość indywidualną i grupową, a być może też artystyczną.

WR: To jak wyprowadzać wnioski z takiej sytuacji?

MJ: Daje się wnioskować, ale ja bym nie chciała tych wniosków wypowiadać. To nie jest pierwsze takie spotkanie, w którym spotykają się artyści, socjologowie i terapeuci. Przykładowo było przedsięwzięcie, w którym udzielano bezpłatnej pomocy terapeutycznej pacjentkom, a podczas terapii były one fotografowane przez artystów, a potem proces terapeutyczny był przedstawiony na wystawie. To, że te pacjentki wówczas wyraziły zgodę na udział w takim przedsięwzięciu, nie wyklucza tego, że za rok czy za pięć lat nie poczują się wykorzystane.

Dla mnie problematyczna jest współpraca nauki ze sztuką z tego powodu, że mam podejrzenie, że dzieje się to dzisiaj w ramach pewnych oczekiwań związanych z interdyscyplinarnością, że dzieje się to w związku z tym, że społeczeństwo jest podziurawione i wzywa się naukowców oraz artystów do tego, żeby zszywali te uszkodzone miejsca, żeby wykonali pracę biopolityczną, czyli żeby mobilizowali jednostki, żeby sprawili, że będzie się im chciało jeszcze żyć. Podkreślamy, że wybieraliśmy opcję

najbardziej humanitarną. Trochę mi to przypomina argument czy usprawiedliwienie, że w Bangladeszu pracuje się po czternaście godzin za dwa dolary, ale jakąś korzyść czy pomoc jednak ci ludzie otrzymują, czyli że jest to jednak najbardziej humanitarny wariant, no bo co innego można by zrobić.

Spektakl był podporządkowany logice populacji, a nie ludu. Mamy na uwadze raczej pewne prawidłowości. A lud to podmiotowość, która wnosi nieprzewidywalność. Jak pisał Michel Foucault, lud nie gromadzi zapasów i ma roszczenia. Populacja to podmiotowość wytwarzana w ramach biopolityki. Populacja oszczędza, zabezpiecza przyszłość, unika ryzyka i boi się policji. Nie ma tu Rancièreowskiego momentu wtargnięcia. W ramach populacji ludzie rodzą się i umierają, korzystają z możliwości, poddają się koniecznościom. Natomiast sfera publiczna, wspólne miejsce wymagają nie tylko inicjatywy, ale także wiary w moment założycielski, który paradoksalnie musi być zewnętrzny. Tak jak pojawienie się tablicy z dziesięciorgiem przykazań nie wynika, chciałoby się powiedzieć, logicznie z procesów i zjawisk, tak do tego, żeby zaistniała wspólnota, potrzebne jest coś spoza oczywistości współistnienia w ramach populacji.

Mam wrażenie, że sztuka dzisiaj żeruje na diagnozach nauk społecznych, że ma problem z określeniem swojej roli, swojego miejsca, nazwaniem tego, na czym miałyby polegać jej autonomia. Sztuka upodabnia się do nauk społecznych: stawia diagnozy, krytykuje konsumpcję, narcyzm, nierówności i tym podobne. Wiele jej przedsięwzięć polega na zaangażowaniu w pracę biopolityczną: naprawianie szkód przez reaktywowanie, rewitalizowanie,

mobilizowanie czy budowanie kapitału społecznego. Mam wrażenie, że obecnie nauka i sztuka nie są w stanie kontenerować intensywności, których same doświadczają. Nauka i sztuka, jeśli można tak powiedzieć, uważają, że jest jakiś problem z ludem czy z ludźmi. Tymczasem można by zapytać, a jaki jest dzisiaj problem z nauką i sztuką?

RAFAŁ DROZDOWSKI (RD): Ten spektakl czy eksperyment pokazał, że konwencja jest tak silną ramą, że właściwie zdejmuje odpowiedzialność ze wszystkich, my jesteśmy przyzwyczajeni do Brechtowskiego Verfremdungseffekt. Zwróćmy uwagę, że jest to paradoksalna sytuacja, że wszyscy mają się bawić dobrze, bo konwencja, pewna rama gwarantuje bezpieczeństwo. Widzowie wiedzą, że twórcy nie posuną się za daleko, artysta wie, że nie zrobią mu krzywdy, a w budynku jest straż pożarna, jest BHP i nikomu nie spadnie włos z głowy. Druga moja smutna konstatacja jest taka, że ten spektakl nasuwa taką myśl, że społeczeństwo jest bardzo konformistyczne – to nie jest dla mnie przedsięwzięcie o moralności, ale konformizmie. W naszej grupie nie został zhakowany system, być może nie było takiej możliwości, nikt nie wpadł na taki pomysł, aby zaproponować Seanowi czwartą możliwość – zamiast zamoczyć ręce, Sean wypij wodę za nasze zdrowie. Myśmy na coś takiego nie wpadli. Tu jest o czym myśleć, tu jest nad czym się zastanawiać.

Ja mam też pewną obawę. Sytuacja takiej dwójpółki jest bardzo wygodna. Dlaczego? Bo jeżeli jesteś krytykowany z pozycji sztuki, zawsze możesz powiedzieć, sorry, ja jestem naukowcem, jeśli odwrotnie, z pozycji nauki, sorry, jesteś niedouczony

i ciasno myślący jako naukowiec, ja jestem artystą albo takim hybrydowym tworem. To jest strategia wymyślenia, bardzo niebezpieczna moim zdaniem. Nie jestem przekonany, czy gatunkowa czystość to doby pomysł, ale uważajmy na ten wymyślenie, bo jest szalenie demoralizujący jako opcja.

WR: Uważam, że naleciałością Milgramowską jest, że tego typu sytuacje od razu zaczynamy interpretować w ten sposób, że jeżeli ktoś działa zgodnie z pewnym systemem reguł, zachowuje się zgodnie z konwencją – choć „konwencją” to zbyt zawężające określenie – to prowadzi nas do smutnego wniosku o konformizmie i tak dalej. Podczas tych pokazów ludzie brali odpowiedzialność za grę zgodnie z konwencją, uruchamiały się w nich różnego typu emocje, dawali różnego typu uzasadnienia, dlatego chcą podtrzymać tę konwencję czy ten system reguł. Druga rzecz jest taka, że mówiąc o Milgramie, rozmawiamy zwykle o 64% osób, które rzeczywiście aplikowały wstrząs elektryczny do końca pod wpływem autorytetu, ale rzadko rozmawiamy o tych 36%, które się nie zgodziły. Eksperyment Milgramama i spektakl *Sena* to dwie różne rzeczy.

Wydaje mi się, że profesor Jacyno wywołała do odpowiedzi profesora Wasilewskiego. Czy ze sztuką jest aż tak źle, że artyści muszą chodzić do socjologów, psychologów, by na nich trochę pożerować, bo sami nie mają nic do zaproponowania?

MW: Jakbyśmy się tak przyjrżeli dokładniej, to ze wszystkim jest źle, i z nauką, i ze sztuką, i ze społeczeństwem... Oczywiście ironizuję. Sztuka zainteresowała się nauką nie z jakichś takich podejrzanych

powodów niedawno, bo dialog nauki i sztuki trwa bardzo długo.

Jeśli się stawia wobec widzów takie maksymalistyczne wymagania moralne wobec uczestnictwa w tym spektaklu, to należałoby z niego wyjść w momencie jeszcze przed pierwszym pytaniem, kiedy dowiadujemy się, jakie są reguły tej gry i że one są moralnie nie do przyjęcia, to jest czas, żeby opuścić. Później rozdzieranie szat przy siódmym pytaniu wydaje mi się nieco spóźnione. Bardzo mnie ciekawi też ta ingerencja z zewnątrz – opowieść o Mojżesz i X przykazaniach, nie wiem, czy metaforycznie przywołana. Trzeba pamiętać, że Mojżesz jedną z tablic stłukł po drodze i nie bardzo wiemy, co tam było napisane. Mamy więc zespół reguł moralnych z zewnątrz, albo napisanych przez Mojżesza, albo danych przez Boga, ale danych nam fragmentarycznie i nie wiemy, które zasady nieświadomie łamiemy.

Jeśli chodzi o wnioski, to ja bym się bardzo nie martwił. Sądzę, że to, co się tutaj dzieje, należy jednak do pola sztuki, a nie nauki, a sztuka nie jest od tego, aby dawać odpowiedzi. Ona nie może dawać jednoznacznych odpowiedzi, nie można na podstawie sztuki wyciągać wniosków. Sztuka jest obszarem, który nas skłania do refleksji, i jeżeli tak na to patrzemy, to można powiedzieć, że to spełniło w różnym stopniu, dla jednych bardziej dla drugich mniej, swoje zadanie. Ze sztuką jest też tak, że jako zjawisko, które trudno poddać obiektywnemu sądowi, dla jednych będzie fascynująca, innych będzie nudzić, innych będzie odrzucać, innych pozostawi obojętnymi. Pole sztuki i pole nauki są polami odrębnymi, co nie oznacza, że nieuprawnione jest to,

że naukowcy stają się artystami lub artyści stają się naukowcami. Myślę o stuprocentowym przejściu, nie o tym, co pan mówi, o takim szalbierstwie, że jak mnie skrytykują tu, to powiem, że jestem kimś innym. Mówię o poważnych decyzjach, że jak się zdecydowałem, że jestem artystą, to nim jestem, i nie mówię potem, że jestem naukowcem.

AJ: Myślę, że istniejemy w czasach, kiedy poddamy się neoliberalnej reformie i będziemy zdecydowanie oddzielać: tu jest nauka, tu jest sztuka, tu jest humanistyka, co cofnie nas do odległych wieków. Nie powinniśmy sobie na to pozwalać. Powinniśmy sobie dać przyzwolenie na pracę na obrzeżach, na pograniczach. Czy wnioski z tego doświadczenia będą nas satysfakcjonowały, tego nie wiemy. Przesunięcie pewnej sytuacji badawczej przesuwają też wszystkie narzędzia. Czy są niebezpieczne? Tak. To odpowiedzialność badacza czy grup badaczy, co z tym zrobią. Każda nauka prezentuje swoje badania i jest to też pewien sposób upraszczania. Jakoś musimy się ze sobą komunikować. Myślę, że jest to moment na rozważenie, bardzo poważne, tego rozsunięcia. I to też jest kwestia moralności.

MW: Sądzę, że dzisiejsze podkreślanie potrzeby dialogu i współpracy sztuki i nauki jest ciekawe i może przynosić wspaniałe efekty, ale mnie niepokoją tacy artyści, którzy zachłystują się takimi terminami jak „nowe oświecenie”, „nowy renesans”, którzy bezkrytycznie podchodzą do tego, co oferuje nam nauka i chcieliby przy pomocy sztuki wiedzę naukową spopularyzować. Wydaje mi się, że rolą sztuki jest raczej kwestionowanie, zadawanie pytań, podawanie w wątpliwość dominującego dyskursu, nie zaś popularyzacja czy propaganda.

DW: Nauki kognitywistyczne i empiryczne są dziś bardzo ekspansywne, chcą wręcz wchodzić do mózgow. Mamy badania neuronalnych korelatów moralności, które można krytykować, bo to w większości przypadków absolutnie nieuprawnione wnioskowanie. Wydają się jednak bardzo atrakcyjne. Podłączamy ludzi do skanera i dajemy im jakąś sytuację obrazkową, na monitorze zaświeci się przednia część obręczy i mówimy że to jest ośrodek moralności. To jest bardzo niebezpieczne. Jednym z argumentów jest to, że to pozwala nam rozszerzać pole naszych narzędzi. Mamy dzisiaj skaner, mamy narzędzia neurofizjologiczne, mamy kilka modeli, na przykład neurony lustrzane, to teraz wszędzie będziemy widzieli neurony lustrzane. Książka *Mit neuronów lustrzanych* pokazuje, że nie jest to takie proste. Z badań dotyczących intencji ruchu wyprowadziliśmy cały model działania dotyczący empatii. Wydaje się jednak całkowicie nieuprawniony. Doceniam, że jest to próba poszerzania tradycyjnych instrumentarium badawczych, ale z drugiej strony możemy zadać takie pytanie, czy warto badać tego typu zagadnienia. Czy z tej perspektywy sztuka nie ma więcej praw, ale właśnie dlatego, że nie prowadzi do wniosków, zadaje pytania i daje pole do refleksji. Odwołam się do moich filozoficznych korzeni. Miałem przyjemność chodzić na ostatnie wykłady świętej pamięci Leszka Nowaka. Próbował objaśniać pojęcie nicości, odwołując się do pojęcia Leśmiana. Dlaczego poezja, a nie filozofia analityczna? Bo poezja pokazuje to, czego ja nie potrafię pokazać w moim aparacie pojęciowym. Profesor Nowak uważał, że można postawić granicę – tu jest nauka a tu sztuka, szukajmy w sztuce impulsów, które są dla nas teoretycznie interesujące, ale też pilnujmy granic. Jeśli naukowiec próbuje zbyt dużo powiedzieć o rzeczach, które mu się wymykają, to zaczyna bełkotać.

JULIA NIEDZIEJKO (JN): Na podstawie doświadczenia z moją grupą: po całym eksperymencie pojawiły się głosy, że jednak za słabo weszliśmy w tę teatralną tkankę i że trochę szkoda, że nie wykorzystaliśmy bardziej tego, co nam było dane. Jestem zdziwiona tym, co usłyszałam od pań o wyjściu czy też chęci wyjścia ze spektaklu. U nas było zupełnie odwrotnie – być może dlatego, że nie czuliśmy się do końca pewni systemu, który nas w to wszystko wprowadził. Chyba chcieliśmy po prostu doświadczać. Stąd zapewne to nienasycenie, ale też jakaś blokada przed buntem. Potrzeba intensyfikacji doświadczenia pojawiła się dopiero po jego zakończeniu. Czy mogliby państwo to skomentować?

MJ: Po pierwsze, sytuacje, w których jest się prowokowanym do doświadczania czy wywoływania w sobie intensywności, wydają mi się związane z pracą biopolityczną. Mają wytwarzać czy odtwarzać rzeczywistość społeczną, bo ludzie nie mają siły i czasu podtrzymać żywych relacji. Praca biopolityczna wykonywana przez sztukę to praca, która ma regenerować i rekonstruować uszkodzoną tkankę społeczną. Po drugie, można by zapytać przewrotnie, czy sztuka wywołuje intensywne doznania, czy też raczej ludzie na co dzień doświadczają ich, ale nie mają bezpiecznego miejsca czy kontekstu, w których mogliby się z nimi skonfrontować. Inaczej mówiąc, można by zapytać, czy nasze aktualne, prawomocne wyobrażenia dotyczące tego, czym jest współistnienie z ludźmi, pozwalają nam bezpiecznie przeżywać silne emocje, takie jak gniew, rozczarowanie, strach.

JN: Przepraszam za generalizowanie, ale nasza grupa miała chyba zupełnie przeciwne zdanie. Parę osób mówiło, że czuje się zbyt bezpiecznie w tym wszystkim.

JP: W mojej grupie było bardzo podobnie. W trakcie zdarzenia podejmowaliśmy decyzje, które wspólnie wydawały się mniej lub bardziej moralne, ale w pewnym sensie bezpieczne, a potem żalowaliśmy, że właśnie nie wykorzystaliśmy tej konwencji teatru do tego, żeby sobie pozwolić na więcej. Może to jednak wcale nie zadziałała ta konwencja, ale poczuliśmy, że jesteśmy, przynajmniej połowicznie, w realnej sytuacji, a dopiero potem się zorientowaliśmy, że przecież byliśmy w teatrze i że może fajnie byłoby go do tej podłogi przykleić.

PIOTR DOBROWOLSKI (PD): Byłem w grupie z czterema teatrologami i socjologiem. Bardzo szybko odnaleźliśmy się w sytuacji, którą – tak było w moim przypadku – uznaliśmy za zależną od konwencji i to konwencji teatralnej z elementami performansu, a nie akt performance artu, w którym zdarzyć mogłoby się pewnie więcej. Domknięte pole wyboru i wyraźnie wyartykułowana niezgoda Seana na przełamanie założonych ograniczeń sprawiły, że zyskaliśmy poczucie moralnego bezpieczeństwa. Dla mnie to było przedstawienie – specyficzne, ale przedstawienie – którego tekst i akcja zostały już napisane i wypróbowane we wszystkich wersjach. My, widzowie, otrzymaliśmy go jako hipertekst, z polem możliwości i instrukcją, że za każdym razem wybieramy tylko jedną wersję. Czuję się, jakbyśmy rozwiązywali test wyboru, którego jedyną konsekwencją jest poziom oferowanych atrakcji; dla każdego coś miłego, ale nigdy dla wszystkich, stąd konieczność kompromisu. Ponieważ decyzje podejmowaliśmy grupowo – ważniejsze niż etyczne obciążenie losem Seana wydawało mi się przekonanie innych do własnej wersji każdego z czternastu scenariuszy. Teatralna rama prowokowała do

wyboru takiego, który nie był najłagodniejszy, bo on wydawał się nudny. Ale też unikaliśmy ekstremów. W dyskusji w trakcie samego wydarzenia pojawiały się jednak głosy, że Sean to aktor, który tylko gra swoją rolę i w tej roli jest bezpieczny. Nie reżyseruje go przecież jakiś szaleniec, ale Wojtek Ziemilski. A jeśli ktoś poczuł się moralnie obciążony, jako specyficzne pocieszenie wykorzystać mógł sekwencję z wpłacaniem pieniędzy na wybraną organizację pożytku publicznego. Zdaje się, że wiele innych grup uczestniczących w tym wydarzeniu także je wpłacało? Mechanizm uruchamiający polityczną poprawność, kiedy jesteśmy bacznie obserwowani przez innych, wydaje mi się bardziej ciekawy niż gry z etycznością w teatralnej ramie.

JP: U nas z kolei zaszła taka sytuacja, że Sean mówił coś przykrego do siebie i wtedy wypowiedział monolog o sobie jako o „dupie do używania na scenie” i ta końcówka, w której my wybieraliśmy, co on robi jako ta „dupa” – zatańczy, zaśpiewa, wyrecytuje wiersz – była super mocna i na większości z nas zrobiła największe emocjonalne wrażenie. O tym też nie rozmawialiśmy, jak pewne wybory powodowały kolejne wybory albo braki wyborów. To było ciekawie skonstruowane, bo co by było, gdyby Sean nie powiedział do nas tego monologu i jak wiele byśmy stracili w interpretowaniu i myśleniu o tej sytuacji?

ADRIANA MOLENDĄ (AM): Zastanawiam się nad tym, jak ten spektakl wyglądałby, gdyby widzowie chcieli zhakować system. W przypadku naszej grupy było podjętych kilka prób. Myślę sobie, że ciekawe byłoby oddanie podejmowania decyzji osobie, która jest za kurtyną. Z pozycji decyzji jednostkowej to jest umywanie rąk, mamy wybór,

a jednocześnie, wiedząc, że każda z tych opcji jest dla nas negatywna, oddajemy odpowiedzialność za podjęcie tej decyzji komuś z ekipy przygotowującej spektakl. Po drugie, jeśli idziemy na spektakl do teatru i wydarza się tam coś, co było w scenariuszu i aktor wykonuje rzeczy, które potencjalnie nas krzywdzą albo z naszej perspektywy są bolesne, to my też bardzo często nie interweniujemy. W tradycyjnym teatrze idziemy i mamy czyste sumienie, bo jesteśmy podglądaczami, widzami. Wychodzimy i to nas nie dotyczy, a tu mieliśmy wybór. Od teraz będzie mi towarzyszyć jako uczestnicze wydarzeń kulturalnych taka refleksja, że ja w zasadzie mam wybór, większy niż wcześniej mi się wydawało.

JP: Czy zastanawialiście się państwo, czy zareagowalibyście inaczej, gdybyście byli sam na sam z Seanem?

DW: Trudno mi powiedzieć, bo byłoby to zupełnie inne zdarzenie, ale mam wstępną intuicję, że niektóre wybory mogłoby być inne. Dążyłbym do zrównoważenia moich relacji z Seanem. Niektóre rzeczy mogłyby być dla niego, ale musiałby być dla mnie nieprzyjemny. Dążyłbym do tego, żeby to było maksymalnie partnerskie, po to, żebym mógł odczuć to, co on czuje i to by mogłoby mnie usprawiedliwiać, gdy go zmuszam do rzeczy, które są dla niego nieprzyjemne.

MW: Wydaje mi się, że to wówczas byłoby o czymś zupełnie innym. Kluczem jest tu interakcja grupowa. Inne decyzje podejmujemy, kiedy jesteśmy w grupie, a inne, kiedy jesteśmy sam na sam. Prowadzimy pewną arytmetykę moralną. Inaczej ona działa w grupie, a inaczej być może zadziałałaby w sytuacji jeden na jeden. W grupie możemy rozłożyć odpowiedzialność

albo cierpienie, jakby intuicyjnie wydaje się nam, że jak wszyscy włożymy ręce do wody, to będzie nas mniej bolało albo będzie to sprawiedliwe.

JP: W mojej grupie rozmawialiśmy o tym, że nie wykorzystaliśmy władzy, która była nam dana. Ta sytuacja była tak ustawiona, że my jako grupa mieliśmy możliwość decydowania za Seana i przez cały czas szukaliśmy takich sposobów, żeby mu było jak najprzyjemniej, i z tego, co wnioskuję, to większość grup tak decydowała.

WR: Sean czuł się w zasadzie chroniony przez wszystkie grupy, co jest zaskakujące. Jest to optymistyczne, że większość ludzi postawionych w tak opresyjnej sytuacji próbuje zrobić wszystko, by chronić drugiego człowieka. Mówimy o systemie, hakowaniu systemu, o konwencji, a dla mnie interesujące są pewne mechanizmy negocjacyjne z samym sobą i między osobami w grupie, na przykład mechanizm rozstrzygnięcia o rzeczywistości: co jest rzeczywiste, a co nie w danym momencie, co jest fikcją, a co prawdą, czy Sean jest aktorem, czyli fikcją, czy jest prawdą, czyli człowiekiem.

MJ: Nie istnieje taki eksperyment, który miałby wartość ostatecznej próby pozwalającej sobie powiedzieć, że mamy dowód na to, że jesteśmy bezpieczni dla innych ludzi. Mam jednak wątpliwości, co do tego, czy można usiłować aranżować takie sytuacje, mając na względzie to, co mówi Giorgio Agamben, a mianowicie, że człowiek nie ma prawa sprawdzać tego, jak wytrwale i jak długo inny będzie człowiekiem. Nie testuje się tego.

WR: Wydaje mi się, że myśmy tego nie testowali.

MJ: Mi się wydaje, że te sytuacje były bardzo, jeśli można tak powiedzieć, teatralne czy domagały się ekscesu: „No proszę się uderzyć w twarz”, to było ekscesywne w tym sensie, że przekracza konwencje związane z wiarą w „świętość jednostki”.

WR: Bardzo często, gdy tylko pojawiła się sugestia, że to jest tylko aktor, weźmy go walnijmy w pysk, to znalazł się ktoś, kto zaczął oponować.

DW: Podczas tego spektaklu zadawałem sobie pytanie, gdzie jest tu pole do jakiejś moralnej transgresji? Czy mógłbym sobie pozwolić na rzeczy, których inni nie robili i były trudnymi wyborami. I powiem wprost, że co pewien czas pojawiają się w mojej głowie pytania czy symulowanie pewnych opcji, które nie do końca były tymi, które były wybierane, czy też nie były humanitarnymi, czy konformistycznymi. Człowiek ma prawo do takich wewnętrznych symulacji również po to, żeby się przygotować na sytuacje decyzyjne. Dokonujemy symulacji etycznych podejmowanych działań i dzięki temu jesteśmy w stanie się nauczyć czegoś o własnym życiu. Zastanawiałem się, gdzie leżą te granice, przynajmniej dla mnie, jakby to wyglądało, gdybyśmy poszli krok dalej. Muszę się przyznać, że miałem parę nieczystych myśli w trakcie tego przedstawienia.

MW: To jest dyskusja, która nie może się zakończyć konkretną konkluzją. Myślę, że wnioskiem dla mnie byłoby to, że tutaj nie może być wniosku, że nie może być odpowiedzi, że wartością tego projektu jest ten pewien proces myślowy, który się tutaj odbywa i raczej namnażanie wątpliwości, które się tutaj powtarzają.

Bibliografia

- Abend Gabriel (2013) *What the Science of Morality Doesn't Say About Morality*. „Philosophy of the Social Sciences”, no. 43, vol. 2, s. 157–200.
- Abend Gabriel (2014) *The Moral Background: An Inquiry into the History of Business Ethics*. New Jersey: Princeton University Press.
- Abend Gabriel (2019) *Moral decisionism and its discontents*. „Journal for the Theory of Social Behaviour”, no. 49, vol. 1, s. 59–83.
- Barrett Lisa Feldman (2017) *How Emotions Are Made: The Secret Life of the Brain*. Boston, New York: Mariner Books.
- Brockman John (2013) *Thinking: The New Science of Decision-Making, Problem-Solving, and Prediction*. New York, London, Toronto, Sydney, New Delhi, Auckland: Harper Perennia.
- Cathcart Thomas (2014) *Dylemat wagonika*. Przełożyła Katarzyna Bażyńska-Chojnacka. Warszawa: PWN.
- Edmonds David (2014) *Would You Kill the Fat Man?: The Trolley Problem and What Your Answer Tells Us about Right and Wrong*. New Jersey: Princeton University Press.
- Greene Joshua, Haidt Jonathan (2002) *How (and where) does moral judgment work?* „Trends in Cognitive Sciences”, vol. 6, s. 517–523.
- Haidt Jonathan (2014) *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* Przełożyła Agnieszka Nowak-Młynikowska. Sopot: Smak Słowa.
- Małkowicz Zofia (2017) *Nie tylko „art and science”: czyli jak myśleć o praktykach łączących sztukę i naukę?: Propozycja nowej typologii*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 175–190.
- Perry Gina (2013) *Behind the Shock Machine: The Untold Story of the Notorious Milgram Psychology Experiments*. New York: The New Press.
- Prinz Jesse (2007) *The Emotional Construction of Morals*. Oxford: OUP Oxford.
- Pustoła Wojciech i in. (2019) *Kiedy teatr nie tylko gra i/lub bada* [w:] Waldemar Rapior, red., *Bezkarne. Etyka w teatrze*. Poznań: Stowarzyszenie Scena Robocza, Stowarzyszenie Czasu Kultury, s. 169–182.
- Rapior Waldemar, Kosiński Dariusz (2018) *Wiedza z działania, wiedza w działaniu. O relacjach sztuki i nauki*. „Czas Kultury” [dostęp 3 kwietnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://czas-kultury.pl/artykuly/wiedza-z-dzialania-wiedza-w-dzialaniu-o-relacjach-sztuki-i-nauki/>>.
- Rapior Waldemar (2019) *Pożytki z deprowincjalizacji* [w:] Waldemar Rapior, red., *Bezkarne. Etyka w teatrze*. Poznań: Stowarzyszenie Scena Robocza, Stowarzyszenie Czasu Kultury, s. 185–199.
- Sormani Philippe, Carbone Guelfo, Gisler Priska, eds., (2018) *Practicing Art/Science. Experiments in an Emerging Field*. London, New York: Routledge.
- Turner Stephen (1994) *The Social Theory of Practices: Tradition, Tacit Knowledge, and Presuppositions*. Chicago: University of Chicago Press.
- Turner Stephen (2014) *Understanding the Tacit*. New York: Routledge.

Cytowanie

O czym mówi Sean? Zapis panelu dyskusyjnego o sztuce, nauce i etyce (2019) „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 2, s. 246–263 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.14>.

WYNIKI IX EDYCJI KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO „PRZEGLĄDU SOCJOLOGII JAKOŚCIOWEJ”

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.15>

Drodzy Czytelnicy,

polecamy Waszej życzliwej uwadze prace Laureatów IX edycji konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Motto konkursu, będące tytułem książki Anselma L. Straussa *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*, okazało się tak pojemne i budzące tak różnorodne skojarzenia, że otrzymaliśmy prace niezwykle zróżnicowane pod względem treściowym, formalnym i interpretacyjnym. Mnogość tematów i towarzyszących im opisów stanowiła nie lada wyzwanie dla członków Jury konkursu. Jednocześnie było to zadanie ciekawe i inspirujące.

Zwycięski esej pt. „Boże Ciało w Ołomuńcu – czyli anakt w laickiej scenografii”, autorstwa Pana Rafała Cekiery, ma w swym tytule słowo „anakt”. I jest to chyba najlepsze określenie przed-

stawionej sytuacji. Teatr z mimowolnymi widzami i aktorami, którzy nie mogą liczyć na aplauz lub choćby życzliwe zainteresowanie, ma dość dramatyczny wrz. Można postawić pytanie o to, kto tutaj „zakłada maskę”. Może to właśnie widzowie nie chcą „wytrącenia” z rutyny niespiesznej letniej kaniukuły. Być może też „maska” jest tak ściśle związana z ich „nosicielami”, że nie mają potrzeby „zostawić jej w garderobie”, bowiem „anakt” za chwilę się skończy. Z kolei aktorzy stają w pozycji bergmanowskiej aktorki z filmu *Persona*, która traci głos i jest bezradna wobec niemożności znalezienia adekwatnych środków wyrazu swojego „Ja”.

Postanowiliśmy również przyznać dwa wyróżnienia:

Pan Marek Orszewski w krótkim eseju pt. „Jak fałszywe zdjęcia ślubne stały się lukratywnym biznesem w Europie”, pokazał teatrum doskonale wyreżyserowanych i zupełnie nieprawdziwych emocji i zachowań. Aktorzy zakładają „maski”, które porzucają bez żadnych konsekwencji i bez żalu. Baudrillardowskie „symulakrum” znajduje w tych spektaklach swój pełny wyraz.

Natomiast na zdjęciach wykonanych przez Pana Dariusza Madzińskiego i zebranych w esej pt. „Człowiek” rozgrywa się monodram, do którego dopuszczony jest jeden zaufany widz. Został zaproszony po to, by być świadkiem teatru, w którym istnieją jedynie kulisy. Zachodzi przy tym pytanie: kto tutaj zakłada „maskę”? Na ile dopuszczony do intymnych sytuacji Autor zdjęć

jest „zwierciadłem” stanów, jakich doświadcza Aktor?

Gratulujemy Laureatom, a wszystkim Uczestnikom dziękujemy za wzięcie udziału w dziewiątej edycji konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Zapraszamy również Państwa do uczestnictwa w kolejnej, jubileuszowej, edycji.

Wzorem lat ubiegłych w zakładce „Konkurs” znajdującej się na głównej stronie „Przeglądu Socjologii Jakościowej” będziemy nadal zamieszczać ogłoszenia anonsujące kolejne edycje, publikować na bieżąco wyniki konkursu oraz nagrodzone i wyróżnione prace.

W imieniu Jury, Waldemar Dymarczyk

Boże Ciało w Ołomuńcu, czyli anrakt w laickiej scenografii

Wśród wielu wyróżników czeskiego społeczeństwa jednym z zasadniczych i najczęściej przywoływanych jest jego laicki charakter. Wedle ostatniego spisu powszechnego zaledwie 14% mieszkańców Czeskiej Republiki zadeklarowało przynależność do jakiegokolwiek wyznania, z czego 10% uznaje się za katolików.

W okresie luty–lipiec 2018 roku przebywałem na stażu podoktorskim na Uniwersytecie Palackie-

go w Ołomuńcu. W obchodzoną przez katolików uroczystość Bożego Ciała (31.05.2018) miałem okazję bezpośrednio i w sugestywny sposób zobaczyć specyfikę czeskiej religijności. Na ulicach Ołomuńca spotkały się dwa światy – ten religijny i ateistyczny. Piękna przestrzeń miejskiej starówki staje się raz w roku sceną, którą we władanie przejmuje katolicka mniejszość. Przez kilka godzin to, co zwykle ukryte w kuluarach, zajmuje



centralne miejsce. Zza kulis przyglądają się temu misterium – z ciekawością, obojętnością, czasem ironicznym rozbawieniem – areligijni mieszkańcy miasta.

Susan Sontag pisała kiedyś, że „fotografia jest jak cytaty, jak maksyma albo przysłowie” (*Widok cudzego cierpienia*, 2016: 30–31). Obserwując religijną procesję po ulicach Ołomuńca, wyjąłem szybko

aparat fotograficzny w przekonaniu, że warto rozgrywać się na moich oczach spektakl uwiecznić, gdyż może on być wizualnym świadectwem osobliwości czeskiego stosunku do religii.

Rafał Cekiera



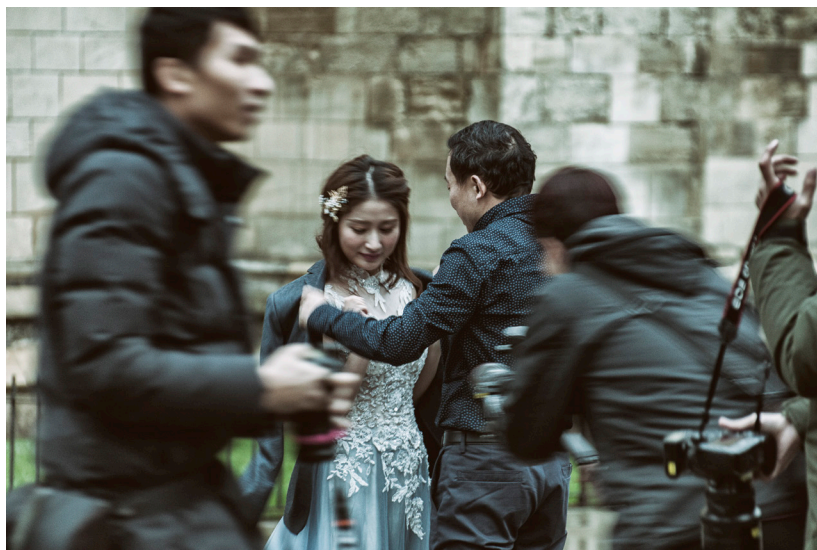


Jak fałszywe zdjęcia ślubne stały się lukratywnym biznesem w Europie

Fałszywe zdjęcia ślubne stały się lukratywnym biznesem w Europie. Mimo że wyglądają jak nowożeńcy, to w rzeczywistości impreza „przedślubna” organizowana jest wyłącznie na potrzeby zdjęć. Są wszędzie. Przed muzeum Luwru. Pod Wieżą Eiffla. W Ogrodzie Luksemburskim. Przed luksusowymi hotelami i rezydencjami. Czasem nawet na parkingach. Nowa tradycja, trend karmiący lukratywną gałąź przemysłu turystycznego i rozprzestrzeniający się nie tylko wokół najbardziej romantycznych miast świata, ale także wielu innych miejsc we Francji, Wielkiej Brytanii, Grecji, Włoszech i innych krajach europejskich. Nowością jest to, że dzięki tańszym podróżom ich liczba stale rośnie, tworząc prosperującą branżę, która obecnie oferuje jednego lub wielu fotografów, wiele opcji romantycznych miejsc w całej Europie i więcej niż tylko stylowe zdjęcia w strojach ślubnych. Kwaciarnie, fryzjerzy, wizażystki, markowe suknie, buty, limuzyny i zabytkowe auta są częścią pakietów przeznaczonych do spełnienia najbardziej romantycznych marzeń par – przynajmniej na zdjęciach.

Marzenie o miłości, którego cena zaczyna się od 2000 €.

Marek Orszewski



Człowiek

Każda bezdomność to historia, za którą stoi CZŁOWIEK. Piotr – lat czterdzieści, od dziesięciu lat jest bezdomnym i mieszka w zrobionej przez siebie ziemiance. Przyczyną takiej sytuacji były problemy finansowe i rodzinne. Jego marzeniem jest mieć własną przyczepę kempingową i pracować jako stróż. Nie oczekuje od nikogo pomocy, nie chce, by mu ktoś coś nakazywał, zakazywał i stawiał warunki. Twierdzi, że chce być wolny jak ten ptak, wskazując na małego, sztucznego ptaszka stojącego na dachu jego „chałupy”.

Należy zatrzymać się w biegu do kariery, pieniędzy, kasy sklepowej i spojrzeć na drugiego człowieka. Nie wystarczy jednak „tylko” spojrzeć na bezdomnego, wręczyć mu pieniądze i odejść w poczuciu spełnionego dobrego uczynku. Owszem, to dużo, ale wciąż za mało. Spróbujmy czegoś więcej – spojrzeć na bezdomnego i odnaleźć w nim drugiego człowieka – Beata Januchta, Obok świata – okiem dokumentalisty.

Dariusz Madziński









PSJ

Dostępny online
www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka

Tom XV ~ Numer 2

31 maja 2019

REDAKTOR NUMERU TEMATYCZNEGO: Kaja Kaźmierska

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki

REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko,
Anna Kacperczyk, Sławomir Magala,
Łukasz T. Marciniak, Jakub Niedbalski,
Izabela Ślęzak

KOREKTA I EDYCJA: Magdalena Chudzik-Duczmańska,
Magdalena Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069